KATARZYNA KWAŚNIEWICZ

RZECZ O KONSERWACJI ARCHIWALIÓW W POLSCE W XX I XXI WIEKU

ARCHIWA PAŃSTWOWE

RZECZ O KONSERWACJI ARCHIWALIÓW W POLSCE W XX I XXI WIEKU

RZECZ O KONSERWACJI ARCHIWALIÓW W POLSCE W XX I XXI WIEKU

KATARZYNA KWAŚNIEWICZ

ARCHIWA PAŃSTWOWE

Warszawa 2022

CIP – Biblioteka Narodowa

Kwaśniewicz, Katarzyna
Rzecz o konserwacji archiwaliów w Polsce
w XX i XXI wieku / Katarzyna Kwaśniewicz. -
Warszawa : Archiwa Państwowe, 2022

Recenzent
prof. dr hab. Elżbieta Jabłońska

Redaktor prowadzący
Katarzyna Górska

Redakcja i korekta
Elżbieta Morawska

Zdjęcia pochodzą ze zbiorów
Archiwum Państwowego w Poznaniu, Archiwum Państwowego w Łodzi, Archiwum Państwowego w Katowicach, archiwum autorki, Polony, Kujawsko-Pomorskiej Biblioteki Cyfrowej, Śląskiej Biblioteki Cyfrowej, Muzeum Narodowego w Warszawie, Muzeum Narodowego w Krakowie, Narodowego Archiwum Cyfrowego, DESA Unicum, Muzeum Śląskiego w Katowicach, Sylwii Blachy, Cooper Hewitt Smithsonian Design Museum, Archiwum Archidiecezjalnego w Katowicach, Pomorskiej Biblioteki Cyfrowej, Biblioteki Muzealnictwa i Ochrony Zabytków, Danuty Skrzypczyk, Biblioteki Cyfrowej UMCS, Eweliny Kisiel

Skład, łamanie i opracowanie graficzne
Maria Kaliszczuk-Donaj
ul. Okrzei 21, 03-715 Warszawa
www.amalker.com

Projekt okładki serii wydawniczej
Anter-Poligrafia. Andrzej Leśkiewicz

© Copyright: Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Warszawa 2022

ISBN
książka: 978-83-66739-61-1
MOBI: 978-83-66739-63-5
ePUB: 978-83-66739-64-2
PDF: 978-83-66739-62-8

ARCHIWA PAŃSTWOWE

Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych
ul. Rakowiecka 2D, 02-517 Warszawa
www.archiwa.gov.pl

Spis treści

Rozważania wstępne 9

Rozdział I Historia (Polityka ochrony zbiorów) 15
1. Rozwój sztuki konserwacji papieru w Polsce w XX i XXI wieku 15
   1.1. *Conservatio* – tło historyczne 15
   1.2. Kształcenie konserwatorów 17
2. Opieka nad zbiorami w archiwach 19
   2.1. Wiek XIX 19
   2.2. Archiwalia pod opieką Gron Konserwatorów Galicji 22
   2.3. *Naufragio eripere* – ocalić od zniszczenia 27
   2.4. W odrodzonym państwie polskim 31
   2.5. Ochrona zbiorów w czasie działań wojennych 35
   2.6. Powstanie Centralnego Laboratorium Konserwacji Archiwaliów 41
   2.7. Zarządzenia Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych 46
   2.8. Tworzenie sieci pracowni konserwatorskich w kraju 54
3. Archiwum Państwowe w Katowicach – studium przypadku 63
   3.1. Sytuacja lokalowa 63
   3.2. Organizacja opieki po drugiej wojnie światowej 65
   3.3. Pracownia konserwatorsko-reprograficzna 68
   3.4. Współpraca z Centralnym Laboratorium Konserwacji Archiwaliów 72
   3.5. Reaktywacja pracowni 76

Rozdział II Nauczyciele (Sylwetki mistrzów) 79
1. Bonawentura Lenart – *primus inter pares* 80
2. Robert Jahoda 98
3. Antoni Dalewski 105

Rozdział III Teoria (Etyka w konserwacji) 111
1. Kodeks etyki konserwatora-restauratora dzieł sztuki 111
   1.1. Kształtowanie się doktryn 111
   1.2. Akty normatywne 116
   1.3. Standardy w konserwacji 118
   1.4. Etyka zawodowa 120
   1.5. Kodeks etyki zawodowej konserwatora 123
   1.6. Ewolucja 126

2. Dylematy etyczne konserwatora archiwalnego 128
2.1. Katalog dobrych praktyk 129
2.2. Etyka w praktyce 132
3. Wyjątkowy przypadek etyczny – makulatura w oprawie 139
3.1. Kazus – rękopisy, druki, papier domino 141
3.2. Rys historyczny 149

Rozdział IV Praktyka (Współczesne metody ochrony zbiorów) 159
1. Przygotowanie konserwatorskie akt do digitalizacji 159
1.1. Projekty digitalizacyjne 159
1.2. W praktyce 168
2. Dokumentacja konserwatorska 174
2.1. Rys historyczny 174
2.2. Systematyzowanie informacji 176
2.3. Schemat dokumentacji 178
2.4. Powinność 183
2.5. Brak dokumentacji 185
2.6. Stan aktualny 189
3. Badania stanu zachowania archiwaliów w Archiwum Państwowym w Katowicach 191
3.1. Metodyka 191
3.2. Analiza wyników 197

Rozdział V Po drugiej stronie barykady (Dzisiejsze problemy) 203
1. Czynniki niszczące zbiory archiwalne 204
2. Owady 208
2.1. Ogólna charakterystyka 209
2.2. U wrót katastrofy entomologicznej 216
2.3. Monitoring owadów 221
2.4. System zarządzania szkodnikami – IPM 224
3. Uszkodzenia spowodowane niefachowymi naprawami 226
3.1. Rys historyczny 226
3.2. Archiwalia u introligatora – typy zniszczeń 230
3.3. Wytyczne konserwatorskie dla napraw introligatorskich 243
4. Aktywizacja użytkowników pracowni naukowej Archiwum Państwowego w Katowicach 245
4.1. Metodyka 245
4.2. Analiza wyników 246

Rozdział VI Diagnoza (Ankieta konserwatorska) 251
1. Ankieta konserwatorska i jej wyniki 251
2. Wnioski 272

Rozważania końcowe 275

Bibliografia 279

Spis ilustracji, tabel i wykresów 309

Summary 319

Aneks 321
1. Wzór formularza przeznaczonego do oceny stanu zachowania zbioru 321
2. Wzór formularza ankiety konserwatorskiej 323
3. Wzór formularza zgłoszenia złego stanu zachowania akt 328

Rozważania wstępne

Przedmiotem niniejszej pracy jest ukazanie współczesnego kierunku rozwoju i przeobrażeń, jakie zachodziły w konserwacji materiałów archiwalnych gromadzonych w archiwach w Polsce. Proces starano się ukazać chronologicznie, umieszczając kolejne wydarzenia na osi czasu. Nie przebiega on równomiernie i nie stanowi linii wznoszącej się – to sinusoida ściśle powiązana z historią narodu polskiego, sytuacją polityczną i ekonomiczną w kraju oraz pojawianiem się kluczowych dla tematu postaci. Niektóre zjawiska wymagały sięgnięcia głębiej – w dziewiętnastowieczny świat zalążków nowych technologii, teorii i idei. To one po latach owocowały transformacją podejścia i świadomości opiekunów zbiorów. Historia konserwacji materiałów archiwalnych to nie tylko historia rozwijania praktycznych umiejętności czy testowania nowych preparatów – to rozważania o zmianach w sposobie myślenia o archiwaliach i ich potrzebach, o ewolucji świadomego opiekowania się nimi.

Szeroki zakres zagadnienia wymagał pokazania ogółu poprzez szczegóły, dlatego w pracy skupiono się na kwestiach, które dobrze reprezentują najważniejsze zjawiska. Skupiono się więc z jednej strony na historii Centralnego Laboratorium Konserwacji Archiwaliów (CLKA), które zdefiniowało kształt dzisiejszej konserwacji w archiwach, z drugiej zaś, by nie pokazywać tylko instytucji centralnej, zdecydowano się na zaprezentowanie studium przypadku, jakim jest pracownia konserwatorska w Archiwum Państwowym w Katowicach.

W książce wyeksponowano trzy postaci – konserwatorów, introligatorów, praktyków – ponieważ każda dziedzina działalności człowieka ma swoich mistrzów. Ich działalność pokazuje, że wszelka aktywność człowieka – również konserwatora – niesie ze sobą konieczność dokonywania wyborów. Pomaga w tym etyka i temu zagadnieniu poświęcono odrębny rozdział. Zwrócono w nim uwagę na wyjątkowy przypadek – makulaturę w oprawie – który stał się polem rozważań o dylematach konserwatorskich. Jednym z przejawów zachowania etycznego w konserwacji jest dokumentowanie wszystkich zabiegów, nawet z pozoru tak nieistotnych jak przygotowanie zbiorów do digitalizacji.

Wszystko, co jest tworzone, podlega zniszczeniu. Czynniki niszczące mogą wynikać z działalności zarówno natury, jak i człowieka. W pracy jako przykład zagrożeń ze strony środowiska naturalnego omówiono uszkodzenia zbiorów spowodowane działalnością owadów. Jako przykład nierozważnej postawy człowieka zaś – znisz-

czenia powstałe w wyniku nieprawidłowo wykonywanych napraw ksiąg. Współczesna polityka ochrony zbiorów skupia się między innymi na poszukiwaniu metod kontrolowania stanu zachowania archiwaliów. Ostatni rozdział poświęcono badaniu sondażowemu i jego wynikom. W aneksie natomiast znalazły się formularze, które posłużyły do zbierania danych wykorzystanych w pracy.

Podejmując tak ważkie tematy, nie sposób nie przywołać dokonań innych naukowców zajmujących się podobną problematyką. Wśród autorów, którzy na przełomie XIX i XX wieku poruszali temat opieki nad zabytkami na terenie ziem polskich, należy wymienić Stanisława Tomkowicza[1], Włodzimierza Demetrykiewicza[2] oraz Tadeusza Szydłowskiego[3]. Szczególne zainteresowanie ochroną archiwaliów wykazywali Mieczysław Potocki[4] oraz Józef Seruga[5]. Ten ostatni w pracy *Niszczenie archiwów w b. okupacji austryjackiej b. Królestwa Polskiego w czasie wojny światowej* zwracał uwagę na proceder masowego brakowania akt na terenie Generalnego Gubernatorstwa.

Obraz hekatomby zbiorów archiwalnych podczas drugiej wojny światowej daje przede wszystkim dwutomowa zbiorowa praca *Walka o dobra kultury. Warszawa 1939–1945* pod redakcją Stanisława Lorentza. Stan zasobów archiwalnych był szeroko opisywany – nie tylko w tej publikacji – przede wszystkim przez Witolda Suchodolskiego, który do 1939 roku pełnił funkcję dyrektora Archiwów Państwowych. Nowym interesującym źródłem są wydane w 2014 roku przez Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych, a przygotowane do druku przez Anitę Chodkowską wspomnienia Piotra Bańkowskiego *Archiwista na powstańczym Żoliborzu: wspomnienia sierpień–wrzesień 1944*.

Niewiele jest publikacji dotyczących praktycznej konserwacji zbiorów archiwalnych. Pierwsze próby w tym zakresie, jeszcze przed drugą wojną światową, należy przypisać historykowi i archiwiście Kazimierzowi Konarskiemu[6]. Po wojnie problemem konserwacji akt zajęły się Maryna Husarska i Irena Sandurska – efektem ich pracy było między innymi wydanie w 1968 roku niewielkiej (częściowo już zdezaktualizowanej, lecz wartościowej jako dokument swego czasu) książeczki *Konserwa-*

---

[1] Stanisław Tomkowicz, *Reforma konserwatorstwa zabytków sztuki w Galicji*, Kraków 1886; tenże, *Obecny stan archiwów i bibliotek w Królestwie Polskim pod okupacyją austryacką*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie" 1916, t. XXI, nr 5.

[2] Włodzimierz Demetrykiewicz, *Opieka prawna w Austryi dla zabytków sztuki i pomników historycznych*, Kraków 1886.

[3] Tadeusz Szydłowski, *Ruiny Polski. Opis szkód wyrządzonych przez wojnę w dziedzinie zabytków sztuki na ziemiach Małopolski i Rusi Czerwonej*, Kraków 1919.

[4] Mieczysław L. Potocki, *Sprawozdanie z czynności konserwatorskich co do utrzymania i restauracji dawnych pomników w części Wschodniej Galicji za czas od r. 1870–1874*, Lwów 1874.

[5] Józef Seruga, *Niszczenie archiwów w b. okupacji austryjackiej b. Królestwa Polskiego w czasie wojny światowej*, Warszawa 1922.

[6] Kazimierz Konarski, *Nowożytna archiwistyka polska i jej zadania*, dodatek do czasopisma „Archeion" 1929, z. V i VI.

cja zbiorów archiwalnych i bibliotecznych. Temat konserwacji i ochrony zbiorów w archiwach państwowych doczekał się poważnego i obszernego opracowania dopiero w 2016 roku. Praca Przemysława Wojciechowskiego *Ochrona i konserwacja zasobu w archiwach państwowych w Polsce*[7] jest niezwykle ważną pozycją, ponieważ autor zebrał w niej z wielką skrupulatnością bardzo bogaty materiał dotyczący między innymi historii opieki nad archiwaliami, przyczyn zniszczeń obiektów archiwalnych, materiałoznawstwa czy odkwaszania zbiorów.

Natomiast zagadnienie konserwacji materiałów archiwalnych w AP w Katowicach nie doczekało się jak dotąd pełnego opracowania. Temat dość wyrywkowo poruszany został w zbiorowej publikacji *Archiwum w regionie. Region w Archiwum*, wydanej z okazji 80-lecia Archiwum Państwowego w Katowicach w 2012 roku pod redakcją Barbary Kalinowskiej-Wójcik[8].

W literaturze przedmiotu brakuje monografii wpisanego na trwałe w historię polskiej konserwacji papieru Bonawentury Lenarta. Opracowanie Kazimierza Witkiewicza *Kunszt introligatorski Bonawentury Lenarta*, choć cenne, dostarcza jednak informacji tylko do 1931 roku. Nie wypełnia też wszystkich luk opracowanie Janisława Osięgłowskiego *Bonawentura Lenart – twórca nowoczesnej polskiej konserwacji książki*, opublikowane na łamach czasopisma „Studia o Książce" w 1986 roku. Stosunkowo nowym i niezmiernie ciekawym źródłem do poznania sylwetki mistrza są natomiast opublikowane przez Barbarę Szornel-Dąbrowską *Nieznane listy Bonawentury Lenarta do Kazimierza Witkiewicza*[9]. Sam Lenart nie pozostawił wielu tekstów. Jednak opublikowana przezeń w 1926 roku *Konserwacja książki zabytkowej i jej oprawy* zalicza się do pierwszych polskich specjalistycznych opracowań, wytyczających kierunek współczesnej konserwacji papieru.

Postać Roberta Jahody, krakowskiego mistrza introligatorskiego, nadal czeka na swojego badacza oraz szersze opracowanie tematu. Natomiast sylwetka Antoniego Dalewskiego przybliżona została przez dr. hab. Edwarda Różyckiego w artykule *Introligatorstwo na Górnym Śląsku w okresie po II wojnie światowej. Kartki z dziejów*[10].

Teorią konserwacji (w odniesieniu jednak do zabytków architektury) zajmowali się na początku XX wieku między innymi Klemens Bąkowski[11] oraz Józef Muczkow-

---

[7] Przemysław Wojciechowski, *Ochrona i konserwacja zasobu w archiwach państwowych w Polsce*, rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem prof. UAM dr hab. Ireny Mamczak-Gadkowskiej, Poznań 2014, https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/12378/1/P.Wojciechowski%20-%20OCHRONA%20I%20KONSERWACJA%20ZASOBU%20W%20ARCHIWACH%20PA%C5%83STWOWYCH%20W%20POLSCE.pdf [dostęp 5.05.2019].

[8] Piotr Greiner, Tomasz Hajewski, Katarzyna Słysz-Szczucka, *Zabezpieczenie zasobu i jego konserwacja*, [w:] *Archiwum w regionie. Region w Archiwum*, red. Barbara Kalinowska-Wójcik, Katowice 2012.

[9] Barbara Szornel-Dąbrowska, *Nieznane listy Bonawentury Lenarta do Kazimierza Witkiewicza*, „Studia Bibliologiczne Akademii Świętokrzyskiej" 2006, t. 10.

[10] Edward Różycki, *Introligatorstwo na Górnym Śląsku w okresie po II wojnie światowej. Kartki z dziejów*, [w:] W *kręgu książki, biblioteki i informacji naukowej*, red. Krystyna Heska-Kwaśniewicz, Diana Pietruch-Reizes, Katowice 2004.

[11] Klemens Bąkowski, *O konserwacji zabytków przeszłości*, osobne odbicie z „Architekta" nakładem Redakcyi, Kraków 1905.

ski[12]; współcześnie obszar ten jest przedmiotem badań Bogusława Szmygina – konserwatora zabytków architektury, który poświęcił temu zagadnieniu między innymi pracę *Kształtowanie koncepcji zabytku i doktryny konserwatorskiej w Polsce w XX wieku*[13].

Wieloletnie pozostawienie bez krytycznej analizy licznych konserwatorsko-archiwalnych zagadnień sprawiło, że niektóre obszary okazały się zupełnie niespenetrowane przez badaczy. Należy do nich na przykład problem etyki w konserwacji zbiorów archiwalnych.

Sam problem etyki w konserwacji (w odniesieniu przede wszystkim do zabytków malarstwa) poruszał między innymi Bohdan Marconi. W wydanej w 1982 roku książce *O sztuce konserwacji* – zawierającej zbiór artykułów profesora w opracowaniu Juliusza Burszego – znajdują się rozważania poświęcone tej tematyce. Problemem tym zajmowała się również Hanna Jędrzejewska, która w 1976 roku opublikowała *Ethics in Conservation*[14]. Jednak dopiero w 2002 roku, na fali ogólnopolskiej dyskusji na temat *Kodeksu etyki konserwatora-restauratora*, po raz pierwszy ukazał się artykuł Moniki Bogacz-Walskiej *Etyczne zasady postępowania konserwatorskiego w konserwacji archiwaliów*[15], poruszający zagadnienie etyki w odniesieniu do materiałów archiwalnych. Aktualnie siedem zasad konserwatorskich Bogumiły Rouby[16] wyznacza azymut działań konserwatorskich. Przywołana w pracy publikacja Salvadora Muñoz-Viñasa *Contemporary Theory of Conservation*[17] pozwala jednak spojrzeć na problemy etyki w konserwacji z innej perspektywy, dając tym samym impuls do podjęcia ważnej dla środowiska archiwalnego dyskusji o odwracalności działań i usuwalności materiałów. Rozważania Małgorzaty Pronobis-Gajdzis[18] oraz Jolanty Czuczko i Doroty Jutrzenki-Supryn[19] są potrzebnym głosem praktyków w tej dziedzinie. W konserwacji archiwaliów zepchnięty na margines jest również problem makulatury introligatorskiej w oprawie. Praktycznie temat ten nie ma literatury. Istnienie kompatu-

[12] Józef Muczkowski, *Jak konserwować zabytki przeszłości*, „Architekt" 1904, r. V, nr 9; tenże, *Ochrona zabytków*, Kraków 1914.
[13] Bogusław Szmygin, *Teoria zabytku Aloisa Riegla*, „Ochrona Zabytków" 2003, nr 3–4 (148–149); tenże, *Kształtowanie koncepcji zabytku i doktryny konserwatorskiej w Polsce w XX wieku*, Lublin 2000, http://bc.pollub.pl/Content/13209/Kszta%C5%82towanie%20koncepcji%20zabytku.pdf [dostęp 11.11.2019].
[14] Hanna Jędrzejewska, *Ethics in Conservation*, Stockholm 1976.
[15] Monika Bogacz-Walska, *Etyczne zasady postępowania konserwatorskiego w konserwacji archiwaliów*, [w:] *Archiwa i archiwiści w dobie społeczeństwa informacyjnego. Pamiętnik z IV Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich*, red. Daria Nałęcz, Szczecin 2002, t. I.
[16] Bogumiła Rouba, *Projektowanie konserwatorskie*, „Ochrona Zabytków" 2008, t. 56, nr 1 (240).
[17] Salvador Muñoz-Viñas, *Contemporary Theory of Conservation*, Oxford 2004.
[18] Małgorzata Pronobis-Gajdzis, *Wartościowanie zabytkowych kodeksów – dylematy konserwatorskie*, [w:] *Wartościowanie w ochronie i konserwacji zabytków*, praca zbiorowa pod red. Bogusława Szmygina, Warszawa–Lublin 2012.
[19] Jolanta Czuczko, Dorota Jutrzenka-Supryn, *Od rekonstrukcji do artystycznej kreacji. Problem przywrócenia oprawy jako ochrony bloku książki na przykładzie realizacji projektów konserwacji-restauracji wybranych starodruków z Kościoła Pokoju w Świdnicy*, [w:] *Tegumentologia polska dzisiaj*, red. Arkadiusz Wagner, Toruń 2015.

rek sygnalizowane jest zwykle przy okazji opracowań związanych z badaniami oprawoznawczymi lub konserwatorskimi. Publikacja *Tajemnice kompaturek. Księga metrykalna z Mszany (1638–1775)* pod redakcją naukową Haliny Dudały jest jednym z nielicznych interdyscyplinarnych, całościowych opracowań źródeł odnalezionych w oprawach. Natomiast szersze omówienie zagadnienia z perspektywy konserwatorskiej można odnaleźć w artykule Anny Zawiszy *Kompaturki – nowe podejście do problemu*[20].

Temat dotyczący insektów żerujących na zabytkach poruszony został przez Bronisława Zyskę[21], Adama Krajewskiego[22] oraz Alicję B. Strzelczyk i Joannę Karbowską-Berent[23].

Wielu cennych informacji dotyczących historii rzemiosła introligatorskiego w Polsce dostarczają prace Elżbiety Pokorzyńskiej[24]. Podobnie ważną publikacją dotyczącą historii konserwacji książki jest praca Janisława Osięgłowskiego[25], który doprowadził swoje badania do końca XVIII wieku.

Należy podkreślić, że literatura dotycząca przedmiotu pracy jest bardzo rozproszona – przeważnie są to artykuły w czasopismach branżowych – introligatorskich, archiwalnych i konserwatorskich, takich jak: „Teka Konserwatorska: Rocznik Koła c.k. Konserwatorów Starożytnych Pomników Galicji Wschodniej" (z lat 1892–1904), „Teka Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej" (z lat 1900–1916), „Polska Gazeta Introligatorska" (z lat 1928–1934), na której łamach ukazywały się pojedyncze artykuły dla introligatorów o charakterze praktycznych porad konserwatorskich. Bardzo pomocne w poszukiwaniu specjalistycznych informacji są takie periodyki jak: „Archeion" (od 1927 r.)[26], „Ochrona Zabytków" (od 1948 r.), „Biuletyn Informacyjny Konserwatorów Dzieł Sztuki" (od 1989 r.), „Notes Konserwatorski" (od 1998 r.) czy „Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków", gdzie opublikowano na przykład wprowadzony w 1976 roku schemat dokumentacji konserwatorskiej[27]. Interesują-

[20] Anna Zawisza, *Kompaturki – nowe podejście do problemu*, „Notes Konserwatorski" 2012, t. 15.
[21] Bronisław Zyska, *Ochrona zbiorów bibliotecznych przed zniszczeniem*, t. 2, Katowice 1993.
[22] Adam Krajewski, *Owady niszczące zabytkowy papier: gatunki ogryzające stare książki i dawne rękopisy*, „Ochrona Zabytków" 2000, t. 53, nr 3 (210); tenże, *Szkody powodowane przez owady w materialnych dobrach kultury*, [w:] *Konferencja Krajowa „Potrzeby konserwatorskie obiektów sakralnych na przykładzie makroregionu łódzkiego", Łódź, 9–10 grudnia 2005 r.*, red. Jan Perkowski, Bogusław Więcek, Konstantynów Łodzki 2005; tenże, *Uszkodzenia zabytków w Egipcie powodowane przez owady*, „Ochrona Zabytków" 1999, t. 52, nr 1 (204); tenże, *Owady niszczące zabytkowe książki: chrząszcze drążące starodruki i dawne rękopisy*, „Ochrona Zabytków" 2000, nr 53/2 (209).
[23] Alicja B. Strzelczyk, Joanna Karbowska-Berent, *Drobnoustroje i owady niszczące zabytki i ich zwalczanie*, Toruń 2004.
[24] Elżbieta Pokorzyńska, *Z dziejów introligatorstwa warszawskiego XIX i 1. połowy XX wieku*, rozprawa doktorska przygotowana pod kierunkiem prof. UŚ dr. hab. Edwarda Różyckiego, Katowice 2009, https://repozytorium.ukw.edu.pl/bitstream/handle/item/1471/Pokorzynska%2C%20Z%20dziejow.pdf?sequence=1&isAllowed=y [dostęp 9.08.2020]; taż, *„Polska Gazeta Introligatorska". Dzieje czasopisma i analiza zawartości*, „Zeszyty Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk" 2013, t. 13.
[25] Janisław Osięgłowski, *Konserwacja książki w Polsce przedrozbiorowej*, Poznań 1985.
[26] „Archeion" 2005, t. CVIII, został w całości poświęcony sprawom konserwacji.
[27] *Schemat dokumentacji zabytków ruchomych*, „Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków" 1977, seria B, t. XLV.

cych informacji dostarczają również publikacje pokonferencyjne, na przykład pamiętniki powszechnych zjazdów archiwistów polskich (od 1986 r.).

W książce wykorzystano również materiały źródłowe w postaci archiwaliów, zarządzeń, pism i sprawozdań zarówno Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, jak i katowickiego archiwum. Korzystano również z dokumentacji konserwatorskich przechowywanych w pracowni konserwacji jednostkowej Archiwum Państwowego w Katowicach. Pracę starano się wzbogacić o różnorodny materiał ikonograficzny. Część zdjęć wykonano w pracowni konserwatorskiej AP w Katowicach, część pozyskano ze źródeł internetowych (polona.pl, nac.gov.pl).

***

Niniejsza książka powstała na podstawie rozprawy doktorskiej *Współczesne trendy i kierunki w rozwoju konserwacji archiwaliów w Polsce w XX i XXI wieku*, napisanej pod kierunkiem dr. hab. Leonarda Ogiermana, któremu składam podziękowania za umożliwienie mi tej niezwykłej podróży, jaką jest praca naukowa i badawcza. Serdeczne podziękowania kieruję także do życzliwych mi osób, w tym: Dyrektora Archiwum Państwowego w Katowicach dr. hab. Piotra Greinera, Dyrektora Archiwum Państwowego w Katowicach Sławomiry Krupy oraz Koleżanek i Kolegów, którzy wspierali mnie i dopingowali w pracy. Szczególne podziękowania składam Tamarze Domanik – Kierownikowi Sekcji Konserwacji Masowej Archiwum Państwowego w Katowicach – za nieocenioną pomoc i przychylność, oraz prof. dr. hab. Jerzemu Kargowi, dzięki któremu odległe dziedziny nauki mogły znaleźć wspólny mianownik i radość w odkrywaniu nowych przestrzeni badawczych.

Rozdział I
Historia (Polityka ochrony zbiorów)

Aktualny kształt ochrony i konserwacji archiwaliów jest wynikiem połączenia dwóch ewoluujących nurtów – rozwoju praktycznej sztuki konserwacji papieru oraz kształtowania się potrzeby otaczania opieką konserwatorską archiwaliów. W XIX wieku osoba fizycznie ingerująca w zabytek archiwalny nazywana była introligatorem, bibliotekarzem, archiwariuszem. Natomiast konserwatorem był historyk, filozof czy prawnik opiekujący się archiwaliami jako zabytkami historycznymi. Było to bowiem stanowisko urzędowe niepowiązane z konserwacją w dzisiejszym, praktycznym rozumieniu tego słowa. Te dwa sposoby chronienia archiwaliów – instytucjonalny i praktyczny – miały się ze sobą spotkać dopiero po drugiej wojnie światowej, w nowej rzeczywistości politycznej, w nowo tworzonych pracowniach konserwatorskich sieci archiwalnej w Polsce.

Procesy związane z polityką ochrony zbiorów można prześledzić na podstawie powstałej w drugiej połowie XX wieku pracowni konserwatorskiej w Archiwum Państwowym (AP) w Katowicach. Jest to przykład ośrodka stworzonego w jednym z większych archiwów w kraju, ukształtowanego w wyniku naturalnych procesów formowania się planowej ochrony archiwaliów w kraju. Podobnie dziś w wielu archiwach funkcjonują dobrze wyposażone oraz zatrudniające specjalistów pracownie. Tworzą one sieć, której zadaniem jest udzielanie wsparcia tym archiwom, w których opieka nie jest wystarczająca. Funkcję centrum kompetencji oraz inicjatora, koordynatora i opiekuna wielu działań konserwatorskich pełni Centralne Laboratorium Konserwacji Archiwaliów (CLKA) w Archiwum Głównym Akt Dawnych (AGAD) w Warszawie.

1. Rozwój sztuki konserwacji papieru w Polsce w XX i XXI wieku

1.1. *Conservatio* – tło historyczne

Sztuka konserwacji książki ma swoje źródło w kunszcie introligatorskim. Choć dzisiejszy stan rzemiosła introligatorskiego – daleki od średniowiecznych wzorców, niekultywujący dawnych tradycji, niepielęgnujący wiedzy i umiejętności rękodzielniczych – każe konserwatorom odżegnywać się od tych korzeni, to wielu badaczy

właśnie w działaniach introligatorskich upatruje początku konserwacji książki[28]. Odnalezienie informacji dokumentujących ten stan rzeczy nie jest jednak łatwe.

Pierwsze prace określane mianem *conservatio* dotyczyły zabezpieczenia, zachowania i ochrony informacji – również poprzez jej przepisanie[29]. Prace związane z naprawą uszkodzonych ksiąg czy opraw – wykonywane na przestrzeni stuleci przez bibliotekarzy lub introligatorów – rzadko znajdują potwierdzenie w materiale źródłowym, choć o ich istnieniu świadczą zachowane do dziś ślady napraw. Wzmianki o zlecaniu introligatorom reperacji ksiąg można odnaleźć w zapiskach o charakterze księgowym, gdyż wiązały się z ponoszeniem kosztów. Na przykład w klasztorze kanoników regularnych św. Augustyna w Żaganiu w okresie średniowiecza opat asygnował na ten cel specjalne fundusze – jedną grzywnę groszy[30]. Jednak nie zawsze prace zlecane były na zewnątrz. W wielu klasztorach wśród braci byli wykształceni introligatorzy, którzy nie tylko oprawiali kopiowane księgi, ale mogli także na bieżąco naprawiać uszkodzone woluminy. Ich tożsamość – podobnie jak średniowiecznych kopistów czy iluminatorów – pozostała przeważnie nieznana. Jednym z nielicznych wyjątków jest zachowana informacja o bracie Mikołaju z Żagania, zmarłym w 1480 roku w klasztorze w Trzemesznie, który był wykształconym w Niemczech introligatorem, kopistą i pisarzem klasztornym[31].

Prace naprawcze wykonywano intuicyjnie. Miały na celu przywrócenie możliwości ponownego użytkowania zabytku. O „osobliwym sposobie konserwacji"[32] przeprowadzonej w okresie średniowiecza w introligatorni rudzkiego opactwa cystersów wspomniał Stanisław Rybandt. Jako przykład podaje obszycie jasną skórzaną obwolutą uszkodzonej zielonej oprawy rękopiśmiennej księgi powstałej w Rudach w pierwszej połowie XV wieku. Podobnie w XV wieku rudzki warsztat introligatorski przeoprawił pochodzącą z 1275 roku Biblię, wykonując nową, modną w owym czasie skórzaną oprawę nacinaną przy zachowaniu zreperowanych, pierwotnych desek oprawy[33]. Takich przykładów w zbiorach bibliotecznych czy archiwalnych można odnaleźć wiele.

W opiekę nad ochroną zbiorów w naturalny sposób włączali się także bibliotekarze. Dziś trudno rozstrzygnąć, które z prac związanych z reperacją kart wykonywali jedni bądź drudzy. O tym, że prace takie były im powierzane, świadczy na przykład fakt, że w 1591 roku ratowaniem liczącego około tysiąca tomów zbioru Jana

[28] *Encyklopedia książki*, red. Anna Żbikowska-Migoń, Marta Skalska-Zlat, Wrocław 2017, s. 85; Małgorzata Pronobis-Gajdzis, Jolanta Czuczko, Dorota Jutrzenka-Supryn, *Nowe kierunki w obszarze konserwacji-restauracji zabytkowych kodeksów*, „Toruńskie Studia Bibliologiczne" 2015, nr 2 (15), s. 160.
[29] Janisław Osięgłowski, *Konserwacja książki – rozważania terminologiczne*, „Studia o Książce" 1984, nr 14, s. 56; Janisław Osięgłowski, *Konserwacja książki w Polsce…*, s. 70.
[30] Tamże, s. 64.
[31] Tamże, s. 62.
[32] Stanisław Rybandt, *Średniowieczne opactwo cystersów w Rudach*, Wrocław 1977, s. 160.
[33] Tamże, s. 127.

Bernarda Bonifacia, markiza Orii, zajął się Daniel Asaricus – pierwszy bibliotekarz Biblioteki Rady Miasta w Gdańsku[34].

Jeszcze w pierwszej połowie XIX wieku Joachim Lelewel zachęcał bibliotekarzy do wykonywania napraw ksiąg:

> Jeśli się co w książce zepsuje, wypada niezwłocznie naprawić. Dlatego dobrze, ażeby bibliotekarz umiał podejmować introligatorskie roboty i mógł sam nalepić, co się odedrze, rozedrze, oderwie, co odleci, odpadnie, odstanie: ponieważ w dobrym stanie utrzymywanie oprawy i kartek w książce jest wielką książek ochroną[35].

Obie te grupy zawodowe – choć nie było to ich głównym zajęciem – parały się ochroną i naprawą zniszczonych ksiąg – i taki stan rzeczy utrwalił się w świadomości społecznej. Nie może zatem dziwić, że w wydanej w 1971 roku *Encyklopedii wiedzy o książce* pod hasłem *konserwacja właściwa* znajdziemy wyjaśnienie: „Szereg czynności wykonywanych przez wyszkolonych w tym kierunku bibliotekarzy i introligatorów w oparciu o wiadomości z biologii i chemii”[36]. Pominięcie w tym haśle konserwatorów powiązane było z tworzonym dopiero po drugiej wojnie światowej akademickim systemem kształcenia specjalistów.

W wydanej w 2017 roku *Encyklopedii książki* konserwacja dokumentów rozumiana jest już jako „zabiegi mające na celu zapewnienie dokumentom trwałości, ochronę przed uszkodzeniami oraz usuwanie ich skutków”[37] wykonywane przez specjalistów, którzy ukończyli odpowiednie studia. Podkreślona została także interdyscyplinarność tej dziedziny, która ją definiuje i jednocześnie wyznacza jej nowe obszary. Trudno jednak zgodzić się z zawartym tam stwierdzeniem, że zadaniem konserwacji papieru jest przywracanie pierwotnego stanu dokumentów. Pogląd ten w świetle dzisiejszych badań jest błędny. Szerzej piszę o tym w rozdziale poświęconym etyce w konserwacji.

1.2. Kształcenie konserwatorów

Dzisiejsza polska konserwacja książki musiała się kształtować w warsztacie introligatorskim początku XX wieku, gdyż tylko tam mogło dojść do syntezy teorii i praktyki. Rzemieślnicy, którzy posiadali ów pierwiastek praktyczny – możliwości techniczne, znajomość materiałów i technik, wiedzę na temat budowy książki oraz, co oczywiste, zdolności manualne, funkcjonowali w świecie bibliotekarzy, bibliofilów,

---

[34] Urszula Szybowska, *Oprawy ze średniowiecznych rękopisów muzycznych w księgozbiorze Jana Bernarda Bonifacia*, Pruszcz Gdański 2011, s. 12.

[35] Joachim Lelewel, *Joachima Lelewela Bibljograficznych ksiąg dwoje*, t. 2, Wilno 1826, s. 269.

[36] *Encyklopedia wiedzy o książce* (dalej: EWOK), red. Aleksander Birkenmajer, Bronisław Kocowski, Jan Trzynadlowski, Wrocław 1971, s. 1198.

[37] *Encyklopedia książki*, s. 85.

opiekunów zbiorów, historyków, muzealników oraz innych przedstawicieli świata nauki i kultury, którym potrzeba ocalania historii była bliska i którzy dostrzegali konieczność ochrony zbiorów. Jedni uczyli się od drugich; poszerzając własne kompetencje, zyskiwali nowe, szersze spojrzenie na potrzeby zabytków.

W okresie międzywojennym podejmowano próby kształcenia konserwatorów papieru w ramach na przykład Prywatnej Jednorocznej Koedukacyjnej Szkoły Bibliotekarskiej Zarządu Miejskiego w m.st. Warszawie[38]. W 1938 roku prowadzone były wykłady dotyczące konserwacji druków przez Kazimierę Rytel[39]. Wykłady obejmowały oprócz zagadnień typowo introligatorskich również te dotyczące konserwacji książki z położeniem nacisku na książkę zabytkową. Na zajęciach omawiano takie czynności konserwatorskie jak: „a) odpylanie b) tępienie pasożytów c) odczyszczanie skóry okładki d) nasycanie skóry tłuszczem e) wzmacnianie i odczyszczanie papieru (planirowanie) f) łatanie papieru g) zabezpieczenie: futerał, pokrowiec"[40].

Podobnie Bonawentura Lenart wysuwał jeszcze przed drugą wojną światową postulat kształcenia konserwatorów zabytkowej książki – z tą różnicą, że wiązał go z Akademią Sztuk Pięknych, co było bardzo nowatorską propozycją jak na tamte czasy[41].

Akademickie kształcenie konserwatorów papieru urzeczywistniło się dopiero po wojnie. Utworzony w 1947 roku w warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych Wydział Konserwacji – z między innymi pracownią konserwacji grafiki, druku i książki, której kierownikiem do 1962 roku był prof. Bonawentura Lenart – przechodził liczne przeobrażenia, by dopiero w połowie lat siedemdziesiątych okrzepnąć[42]. W pierwszym powojennym okresie istnienia Wydziału Konserwacji postulaty związane z kształceniem dotyczyły zarówno wyszkolenia nowych kadr konserwatorskich, jak i doszkalania praktykujących już konserwatorów. Liczba absolwentów Wydziału, którzy wybrali specjalizację związaną z konserwacją i restauracją książki i grafiki, w latach 1950–1970 nie była duża – łącznie sześć osób[43]. Drugi w Polsce ośrodek kształcenia konserwatorów papieru – Zakład Konserwacji Papieru i Skóry na Uniwersy-

[38] Była to szkoła o charakterze półwyższym. Program kształcenia skierowany był do pracowników bibliotek, instytucji oświatowych i archiwów. Szkoła opracowała system powtórnego egzaminu po pięciu latach po uzyskaniu dyplomu w celu skontrolowania wiedzy.

[39] Kazimiera Rytel, *Oprawa i konserwacja druków. Programy wykładów Prywatnej Jednorocznej Koedukacyjnej Szkoły Bibliotekarskiej Zarządu Miejskiego w m.st. Warszawie*, nr 18, Warszawa 1938.

[40] Tamże, s. 5.

[41] Barbara Szornel-Dąbrowska, *Nieznane listy Bonawentury Lenarta…*, s. 22.

[42] Juliusz Bursze, *Katedra Konserwacji Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie*, „Ochrona Zabytków" 1971, t. 24, nr 2 (93), s. 120–122; Władysław Sobucki, *Historia Wydziału Konserwacji warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych*, „Ochrona Zabytków" 1997, t. 50, nr 3, s. 193–194; Wojciech Włodarczyk, *Historia Wydziału w odcinkach. 01 – Początek*, https://wkirds.asp.waw.pl/2017/01/24/historia-wydzialu-w-odcinkach-01-poczatek/ [dostęp 16.06.2019].

[43] Absolwenci Wydziału Konserwacji Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie w latach 1950–1970: promotor prof. B. Lenart: Jerzy Maniewski (1956), Eugeniusz Pilawa (1956), Zygmunt Zjawiński (1956); promotor doc. T. Tuszewski: Witomiła Wołk-Jezierska (1968), Ewa Ważyńska (1968), Joanna Damięcka (1970), https://wkirds.asp.waw.pl/1950-1970/ [dostęp 5.05.2019].

tecie Mikołaja Kopernika w Toruniu – powstał w 1969 roku[44]. Mury obu ośrodków w ciągu około pięćdziesięciu lat działalności opuściło kilkuset absolwentów, którzy nie tylko kształcą kolejne pokolenia konserwatorów, ale także rozwijają i badają tę dziedzinę nauki, wpływając również na świadomość społeczeństwa.

Oczekiwania stawiane pracownikom odpowiedzialnym za ochronę zasobu w archiwach są wysokie. Od dyplomowanych konserwatorów papieru wymaga się nie tylko prowadzenia prac praktycznych, ale także zaangażowania w działania dotyczące szeroko rozumianego zabezpieczania i ochrony zbiorów, w tym na przykład uczestnictwa w procesie inwestycyjnym[45]. Na szerokie kompetencje, którymi powinni legitymować się konserwatorzy materiałów archiwalnych, zwróciły uwagę Małgorzata Bochenek oraz Anna Michaś-Bailey[46]. W swoim artykule podkreśliły również, że za wymaganiami nie idzie odpowiednie uposażenie specjalistów, a droga awansu zawodowego jest bardzo ograniczona.

Konserwacja zbiorów archiwalnych to szeroki obszar wiedzy, który nie pokrywa się z żadnym programem studiów w kraju. Swoje źródło czerpie z konserwacji papieru, jednak w praktyce łączy się z wieloma dziedzinami, w tym archiwistyką. Jest bardzo słabo reprezentowana w literaturze, a przepisy wewnątrzarchiwalne odnoszą się do ogólników. Tylko wieloletnie doświadczenie, umiłowanie zawodu oraz współpraca z innymi konserwatorami archiwalnymi i archiwistami mogą być źródłem wiedzy na temat prawidłowej opieki nad zasobem. Wiedzą tą konserwatorzy powinni się dzielić na łamach na przykład własnego czasopisma archiwalno-konserwatorskiego.

2. Opieka nad zbiorami w archiwach

2.1. Wiek XIX

Jednym z pierwszych śladów regulacji ochrony zabytków w Europie jest pochodzący już z 1666 roku *Manifest* szwedzkiego króla Karola. Zawiera on liczne wytyczne dotyczące „Pomników przeszłości i Starożytności" w Szwecji, gdyż król z „wielkim

[44] Halina Rosa, Alicja B. Strzelczyk, *Historia i osiągnięcia Zakładu Konserwacji Papieru i Skóry*, [w:] *Zbiory biblioteczne, muzealne i archiwalne – badania i konserwacja*, red. Elżbieta Jabłońska, Toruń 2010, s. 9; Małgorzata Pronobis-Gajdzis, *Nasze doświadczenia i praktyki w zakresie konserwacji-restauracji książki zabytkowej*, [w:] tamże, s. 241.

[45] Jarosław Sianko, *Z doświadczeń konserwatora archiwalnego w procesie inwestycyjnym na przykładzie Archiwum Państwowego w Gdańsku*, [w:] *Archiwa bez granic. Pamiętnik VII Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich, Kielce 20–21 września 2017*, red. Waldemar Chorążyczewski, Krzysztof Stryjkowski, Warszawa 2019, s. 361–372; Małgorzata Bochenek, *Przygotowania zasobu archiwalnego do przeniesienia do nowej siedziby – współpraca konserwatora i archiwisty, czyli trudna sztuka kompromisów*, [w:] tamże, s. 373–378.

[46] Małgorzata Bochenek, Anna Michaś-Bailey, *Transformacje w zawodzie konserwatora materiałów archiwalnych: „zabezpieczenie" i „profilaktyka" – wiodące specjalizacje*, [w:] *Zatrzymać przeszłość, dogonić przyszłość. Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich, Wrocław 5–7 września 2012*, red. Waldemar Chorążyczewski, Krzysztof Stryjkowski, Warszawa 2013, s. 405–419.

nieukontentowaniem dostrzegł", że zabytki „podlegają takowemu niedbalstwu i nie możliwemu do znoszenia pobłażaniu, iż coraz bardziej popadają w ruinę i z dnia na dzień niszczeją"[47]. Wśród wyliczanych zabytków wymieniono także archiwalia, czyli „stare dokumenty, listy i księgi", o których posiadaniu należało króla zawiadomić.

Jednak dopiero wiek XIX – wiek historyzmu – sprzyjał szerszemu zainteresowaniu zabytkami oraz rodzeniu się podwalin teorii konserwatorskich[48]. Wtedy to także w wielu państwach europejskich zaczęto tworzyć struktury administracyjne mające na celu ochronę dziedzictwa kulturowego. Nie były one jednak tworzone na skalę ogólnopaństwową, ale funkcjonowały lokalnie. Na terenach dzisiejszej Danii w 1807 roku powstała Królewska Komisja do Starożytnych Obwarowań, dzięki której w pierwszych dwóch latach działalności otoczono opieką dwadzieścia obiektów[49]. W 1834 roku w Grecji wprowadzono nowoczesną ustawę o konserwatorstwie i o zbiorach, która niestety – mimo że była budzącym podziw dziełem niemieckiego historyka prawa oraz polityka Georga Ludwiga von Maurera (1790–1872) – przez wiele lat pozostawała martwą literą prawa[50]. Natomiast we Francji w 1837 roku utworzono Commission des Monuments Historiques. Instytucja ta z rozmachem kontynuowała dzieło rozpoczęte w 1830 roku przez Ludwika Viteta (1802–1873) – pierwszego generalnego inspektora zabytków, późniejszego członka komisji. Prace Commission des Monuments Historiques, do dziś oceniane bardzo pozytywnie, skupiały się przede wszystkim na opracowaniu metodyki inwentaryzacji i klasyfikacji pomników oraz nadzorowaniu prowadzonych na zabytkach prac restauratorskich[51]. Podobne struktury konserwatorskie powstały również w Belgii w 1835 roku, Prusach w 1843 roku, Austrii w 1850 roku, Rosji w 1859 roku, Holandii w 1860 roku, Włoszech w 1872 roku i na Węgrzech w 1881 roku[52].

W opiekę nad zabytkami włączano także ochronę archiwaliów, których wartość jako dziedzictwa kulturowego zaczęto doceniać. Na przykład w Hiszpanii utworzono w 1844 roku Comisión Central de Monumentos, która podzielona została na trzy oddziały: dla bibliotek i archiwów, dla dzieł malarstwa i rzeźby oraz dla architektury i archeologii[53]. Również w drugiej połowie XIX wieku na obszarze Cesarstwa

---

[47] Stanisław Brzostowski, *Z dziejów ochrony dóbr kultury w Szwecji*, „Ochrona Zabytków" 1972, t. 25, nr 2 (97), s. 101–107.

[48] Wśród teoretyków owych czasów należy wymienić przede wszystkim Eugène'a Viollet-le-Duca – twórcę idei puryzmu, oraz Johna Ruskina – twórcę idei nieinterwencjonizmu.

[49] Maciej Ambrosiewicz, *Ochrona zabytków w Danii*, „Ochrona Zabytków" 1996, t. 49, nr 1 (192), s. 52.

[50] Jacek Purchla, *Dziedzictwo kulturowe*, [w:] *Kultura a rozwój*, red. Jerzy Hausner, Anna Karwińska, Jacek Purchla, Warszawa 2013, s. 41; Stanisław Tomkowicz, *Reforma konserwatorstwa…*, s. 14.

[51] Stanisław Tomkowicz, *Reforma konserwatorstwa…*, s. 16–23.

[52] Węgrzy, mając więcej swobód po 1867 roku, to jest od momentu powstania Austro-Węgier, stworzyli najpierw własną „Komisję centralną dla badania i konserwacji budowli pomnikowych", a następnie, w 1881 roku, wzorowaną na włoskiej i francuskiej ustawę *O konserwacji zabytków nieruchomych*. Zob. Włodzimierz Demetrykiewicz, *Opieka prawna w Austryi…*, s. 12.

[53] Stanisław Tomkowicz, *Reforma konserwatorstwa…*, s. 15.

Austriackiego dostrzeżono potrzebę opieki nad archiwaliami, tworząc struktury ochrony zabytków. Nie stało się to jednak od razu. Postanowienie cesarza Franciszka Józefa z 1850 roku brało w opiekę zabytki nieruchome. Działająca w Wiedniu *de facto* od 1853 roku k.k. Central-Commission zur Erforschung und Erhaltung der Baudenkmale (c.k. Komisja Centralna dla Badania i Konserwacji Budowli Pomnikowych) miała za zadanie wdrożenie cesarskiego postanowienia. Jednak pierwsze lata działania komisji nie odznaczały się zbytnią aktywnością. Komisję reorganizowano kilkukrotnie; w 1860 roku, wyłączając ją spod ministerstwa handlu, przemysłu i budowli publicznych, a włączając do ministerstwa oświaty; w 1868 roku, gdy w wyniku zawarcia ugody austro-węgierskiej Komisja utraciła zasięg działania na terytorium Węgier, i w 1873 roku, gdy zdecydowano o jej gruntownym zreorganizowaniu. Utworzono wówczas c.k. Komisję Centralną dla Badania i Konserwacji Zabytków Sztuki i Pomników Historycznych, która otrzymała nowy statut i co ważniejsze – została podzielona na trzy sekcje: I – dla zabytków przedhistorycznych, II – dla zabytków sztuki oraz III – dla zabytków piśmiennych i archiwalnych. Do prac w poszczególnych sekcjach powoływani byli co pięć lat „konserwatorowie" oraz dożywotnio „korespondenci"[54]. Wiedeńska Komisja Centralna, mimo że nie dysponowała dużym zapleczem finansowym, działała bardzo prężnie, co przejawiało się między innymi w inwentaryzowaniu zabytków, organizowaniu zjazdów konserwatorskich, publikowaniu wydawnictw branżowych oraz nadzorowaniu prac konserwatorskich. Prowadzono również statystyki zinwentaryzowanych obiektów, w tym archiwaliów.

Tereny polskie przez cały XIX wiek pozostawały pod zaborami. Na terenie zaboru rosyjskiego ochrona zabytków niemal nie istniała do pierwszej wojny światowej, a działalność Cesarskiej Komisji Archeologicznej w Petersburgu ograniczała się tylko do zabytków rosyjskich. W Królestwie Kongresowym działało Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości, utworzone w Warszawie dopiero w 1906 roku. Miało ono charakter społeczny.

Tak w okresie międzywojennym opisywał tę sytuację Jarosław Wojciechowski (1874–1942), polski inżynier architekt i konserwator zabytków: „Społeczeństwo polskie samo zajmowało się tą palącą dla kultury narodowej sprawą, z rosnącym stale zainteresowaniem i wyczuciem coraz to czujniejszym jej potrzeb"[55]. Na terenie zaboru pruskiego przykład takiej działalności można odnaleźć w „życiowej pasji" Tytusa hr. Działyńskiego założyciela Biblioteki Kórnickiej. Gromadzone w Bibliotece zabytki związane z historią i kulturą polską otaczano

[54] Włodzimierz Demetrykiewicz, *Opieka prawna w Austryi*..., s. 13–18.
[55] Jarosław Wojciechowski, *Historia powstania i rozwoju organizacyjnej opieki państwowej nad zabytkami sztuki w Polsce*, „Ochrona Zabytków Sztuki" 1930–1931, z. 1–4, cz. 1, s. 6.

wielką troską oraz fachową opieką[56]. Jak podaje Elżbieta Jabłońska, opieka ta polegała na „profilaktyce konserwatorskiej, pracach introligatorskich z elementami XIX-wiecznej konserwacji, przystosowaniu pomieszczeń do przechowywania zbiorów"[57]. Należy podkreślić, że działania te miały charakter prywatny, a nie instytucjonalny. Wzrastanie wśród wyższych warstw społecznych świadomości potrzeby ochrony dziedzictwa kulturowego było zjawiskiem nie tyle spodziewanym, co wręcz oczywistym.

2.2. Archiwalia pod opieką Gron Konserwatorów Galicji

Opieka nad zabytkami na terenie zaboru austriackiego przedstawiała się najlepiej, gdyż funkcjonowała w ramach zorganizowanych struktur. Podporządkowana monarchii Habsburgów Galicja już od 1856 roku miała dwóch urzędników konserwatorów: w Krakowie Pawła Popiela (1807–1892), a we Lwowie Franciszka Stroińskiego (zm. 1893), którzy podlegali wiedeńskiej Komisji Centralnej[58]. Również w Galicji prężnie działał polski ziemianin, uczestnik powstania listopadowego, z zamiłowania historyk i badacz zabytków – Mieczysław Ludwik Potocki (1810–1878), którego sylwetkę warto przypomnieć. Potocki na kartach historii sztuki trwale zapisał się z powodu ocalenia odnalezionego w Zbruczu posągu Światowida[59]. W 1864 roku dołączył do szacownego grona konserwatorów galicyjskich i z wielką pasją oraz zaangażowaniem pełnił tę funkcję, włączając w krąg swoich zainteresowań także archiwalia. W *Sprawozdaniu z czynności konserwatorskich co do utrzymania i restauracji dawnych pomników w części Wschodniej Galicji za czas od r. 1870–1874* pisał: „W obszerniejszym pojęciu obowiązków konserwatorskich, objąłem niemi także starożytne niekiedy akta gmin, miasteczka korporacyi, które w moich objażdżkach po kraju napotykałem"[60]. Gromadzone akta, „zawierające w sobie nieraz wysokocenne materiały do naszych dziejów"[61], z uwagi na różny stan ich uporządkowania Potocki chciał zabezpieczyć poprzez ich zewidencjonowanie i opublikowanie w *Codex Civitatum Regnorum Galicji et Lodomerii*. Zwrócił też uwagę na akta sądów ziemskich i grodzkich, w które z powodów niedostateczne-

[56] Zob. Elżbieta Jabłońska, *Bibliotek Kórnicka skarbnicą zbiorów Działyńskich i Zamoyskich. Ocena stanu zachowania starodruków i rękopisów z XIX i XX wieku. Problemy konserwacji i restauracji*, Toruń 2005.
[57] Tamże, s. 50.
[58] Krzysztof Broński, *Ochrona dziedzictwa kulturowego w polityce galicyjskich władz autonomicznych. Zarys problematyki*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie" 2009, nr 803, s. 64, por. Włodzimierz Demetrykiewicz, *Opieka prawna w Austryi…*, s. 11.
[59] Bogumiła Sawa-Sroczyńska, *Mieczysław Ludwik Potocki – konserwator Galicji i historyk Zamościa*, „Ochrona Zabytków" 1981, t. 34, nr 3–4, s. 162. Kamienny posąg odnaleziono w 1848 roku. Obecnie znajduje się w zbiorach Muzeum Archeologicznego w Krakowie, zob. http://ma.krakow.pl/muzeum/historia-muzeum-2 [dostęp 11.08.2020].
[60] Mieczysław L. Potocki, *Sprawozdanie z czynności konserwatorskich…*, s. 13.
[61] Tamże.

go dofinansowania „wkradł się nieporządek i niejakie opuszczenie”[62]. Z jego inicjatywy wpłynęła więc do Sejmu Krajowego petycja o objęcie instytucjonalną opieką akt sądowych oraz zapewnienie na ich utrzymanie i zabezpieczenie odpowiednich środków. Pomimo pozytywnego oddźwięku żadna z tych inicjatyw nie zakończyła się sukcesem[63]. Niezrażony tym Potocki zwrócił się do rządu o przekazanie mu nieużywanych, a zagrożonych utratą i zniszczeniem akt. Zgodę taką otrzymał, jednak okazało się, że ilość pracy i materiałów przekroczyła możliwości finansowe badacza i sprawa pozostała „w zawieszeniu”[64].

Działania Potockiego w zakresie sprawowania opieki nad archiwaliami były w Galicji pionierskie. Zbiegły się w czasie z reorganizacją wiedeńskiej Komisji Centralnej, która jednak – na co zwrócił uwagę historyk sztuki Stanisław Tomkowicz – najsprawniej działała tylko na obszarach niemieckich prowincji monarchii oraz tych leżących nieopodal Wiednia[65]. Ciesząca się coraz większą autonomią Galicja – podzielona w 1873 roku na dwa okręgi konserwatorskie: wschodni i zachodni – w dalszym ciągu odczuwała znaczne niedostatki w tej kwestii, jak chociażby niewystarczającą liczbę konserwatorów i korespondentów. W Galicji pod koniec lat osiemdziesiatych XIX wieku działało bowiem zaledwie sześciu konserwatorów – dwóch dla Galicji Zachodniej i czterech dla Galicji Wschodniej (z czego dwóch w sekcji dla zabytków archiwalnych) i ośmiu korespondentów[66].

Dla porównania Tomkowicz przytacza, że na terenie dzisiejszych Czech działało w owym czasie 21 konserwatorów i 19 korespondentów, Austrii natomiast – dziesięciu konserwatorów i 41 korespondentów[67]. W Komisji Centralnej nie zasiadał również żaden Polak, który byłby „między Galicyą a Wiedniem łącznikiem, czujnym stróżem jej interesów i bezstronnie przedstawiając potrzeby jej, umiał dla najpilniejszyh zjednać przychylność komisyi, wykołatać w danym razie pomoc moralną i materialną”[68].

Potrzeba zmian, którą dostrzegał nie tylko Stanisław Tomkowicz, znalazła swój odzew podczas I Zjazdu Konserwatorów i Korespondentów Cesarsko-Królewskiej Komisji Centralnej, który odbywał się od 24 do 25 maja 1888 roku w Krakowie. Powołano wtedy do życia dwa koła: Grono Konserwatorów Galicji Wschodniej z siedzibą we Lwowie oraz Grono Konserwatorów Galicji Zachodniej z siedzibą w Krako-

[62] Tamże.
[63] Dopiero w 1878 roku Galicyjski Wydział Krajowy objął zarząd nad archiwami wraz z ich utrzymaniem, zob. Piotr Dobosz, Andrzej Gaczoł, *80-ta rocznica utworzenia Krajowego Urzędu Konserwatorskiego w Krakowie*, „Ochrona Zabytków” 1994, t. 47, nr 3–4, s. 326.
[64] Mieczysław L. Potocki, *Sprawozdanie z czynności konserwatorskich…*, s. 14, por. Bogumiła Sawa-Sroczyńska, *Mieczysław Ludwik Potocki…*, s. 162.
[65] Stanisław Tomkowicz, *Reforma konserwatorstwa…*, s. 27.
[66] Włodzimierz Demetrykiewicz, *Opieka prawna w Austryi…*, s. 19.
[67] Stanisław Tomkowicz, *Reforma konserwatorstwa…*, s. 29.
[68] Tamże, s. 36; por. Włodzimierz Demetrykiewicz, *Opieka prawna w Austryi…*, s. 24.

wie, które stały się „zalążkiem struktury polskiej administracji ochrony zabytków”[69]. W 1889 roku oba koła utworzyły swoje wewnętrzne struktury z podziałem na trzy sekcje, powielając schemat Komisji Centralnej.

Należy podkreślić, że w działalność galicyjskich sekcji, a później gremiów konserwatorskich zaangażowani byli ludzie świetnie wykształceni, światli, którzy z zamiłowaniem oraz poczuciem wewnętrznego obowiązku piastowali funkcje konserwatorskie. Opiekując się zabytkami w wyznaczonych obszarach, niejednokrotnie własnymi środkami wspierali działania konserwatorskie. Z Gronem Konserwatorów Galicji Zachodniej związane były takie wybitne postacie jak: Józef Łepkowski (1826–1894), rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, archeolog i historyk, przewodniczący Grona Konserwatorów; Michał Bobrzyński (1849–1935), historyk prawa polskiego i niemieckiego, namiestnik Galicji (w latach 1908–1913), pierwszy dyrektor Archiwum Krajowego Aktów Grodzkich i Ziemskich w Krakowie (w latach 1878–1890), czy Stanisław Tomkowicz (1850–1933), historyk sztuki, redaktor czasopisma „Czas”, przewodniczący Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej (w latach 1900–1914), autor licznych opracowań i publikacji z zakresu ochrony zabytków. Z czasem dołączyły do Grona również inne wielkie nazwiska, jak Adam Chmiel, Włodzimierz Demetrykiewicz, Stanisław Estreicher, Stanisław Krzyżanowski, Tadeusz Stryjeński, Franciszek Piekosiński, Stanisław Kutrzeba, Julian Pagaczewski czy Franciszek Mączyński.

Podobnie było w Gronie Konserwatorów Galicji Wschodniej. Tu działali między innymi: Ludwik Ćwikliński (1853–1942), filolog klasyczny, profesor i rektor Uniwersytetu Lwowskiego, minister oświaty i wyznań religijnych; hr. Wojciech Dzieduszycki (1848–1909), doktor filozofii, historyk sztuki, poseł Sejmu Krajowego; ks. Antoni Petruszewicz (1821–1913), kustosz kapituły greckokatolickiej metropolitalnej we Lwowie, historyk, poseł na Sejm Krajowy; Xawery Liske (1838–1891), profesor Uniwersytetu Lwowskiego; Izydor Szaraniewicz (1829–1901), profesor Uniwersytetu Lwowskiego, historyk, a także ks. Andrzej Lubomirski, hr. Jan Szeptycki, Władysław Łoziński, Aleksander Czołowski, archiwariusz miasta Lwowa, Julian Zachariewicz, profesor Politechniki Lwowskiej i inni[70].

Koła, co uwidacznia się w wydawanych przez nie sprawozdaniach, zajmowały się wieloma bieżącymi problemami związanymi z opieką nad zabytkami. Poruszano szerokie spektrum spraw – od opiniowania na prośbę Wydziału Krajowego dotacji na konserwację zabytków, prowadzenia badań, nadzorowania wykonywanych prac konserwatorskich zgodnie z wytycznymi, przyznawania subwencji, inwentaryzacji, ochrony cmentarzysk prehistorycznych i opieki nad nimi, po relacjonowanie po-

[69] Piotr Dobosz, Andrzej Gaczoł, *80-ta rocznica…*, s. 326.
[70] „Teka Konserwatorska: Rocznik Koła c.k. Konserwatorów Starożytnych Pomników Galicji Wschodniej” 1892, R. I, s. 148–149; Piotr Dobosz, Andrzej Gaczoł, *80-ta rocznica…*, s. 329.

wadzonych prac konserwatorskich i renowatorskich, prowadzenie korespondencji z instytucjami i osobami prywatnymi czy zakup aparatu fotograficznego do celów konserwatorskich[71]. Wszystkie problemy były – jak słusznie zauważył Leszek Sobol – „w swym ciężarze gatunkowym, tak w skali »makro«, jak i »mikro«, traktowane z jednakową dociekliwością, starannością i rzetelnością naukową"[72].

Również kwestia archiwów nie była kołom obca. Sprawa archiwum miejskiego w Nowym Sączu, dotkniętego skutkami pożaru, który miał miejsce w 1894 roku, pokazuje, z jakim zaangażowaniem i odpowiedzialnością podchodzono do problemów ochrony archiwaliów.

Wiadomość o pożarze przekazał na spotkaniu Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej Stanisław Krzyżanowski – dyrektor archiwum miejskiego w Krakowie, który zaproponował udzielenie pomocy w postaci tymczasowego lokum dla nowosądeckich archiwaliów. Stwierdził również, że należałoby „spiesznie zbadać stan rzeczy na miejscu celem obmyślenia programu dalszej akcji ku trwałemu zabezpieczeniu wspomnianych archiwaliów"[73]. Dwa miesiące później Krzyżanowski zrelacjonował swoją wizytę w Nowym Sączu, przedstawiając szczegółowo sytuację dotkniętego zniszczeniami zbioru:

> Wskutek przepalenia podłogi od spodu i rozpalenia drzwi żelaznych uległa skrzynia blisko nich stojąca, w której były przechowywane dyplomy, procesowi zwęglenia razem ze swoją zawartością. W ten sposób zginęły bezpowrotnie nader cenne zabytki sięgające XIII wieku i początków miasta[74].

Wśród strat wymienił dokument księżnej Gryfiny, żony Leszka Czarnego. Ze względu na nie najlepsze warunki przechowywania ocalałych szesnastowiecznych ksiąg miejskich archiwum w Nowym Sączu skorzystało z oferowanej pomocy dyrektora krakowskiej placówki. Natomiast władze miasta przy organizacji nowego, bezpiecznego pomieszczenia archiwalnego w ratuszu miały zasięgnąć fachowej porady i opinii Grona Konserwatorów. Co istotne, doświadczenia zniszczonego pożarem archiwum w Nowym Sączu skłoniły także Grono Konserwatorów Galicji Wschodniej do poruszenia na jednym z zebrań sprawy „ogniotrwałego umieszczenia archiwum miasta Przemyśla" oraz przekazania takiej propozycji przemyskiemu magistratowi[75].

Losem archiwaliów konserwatorzy interesowali się również w mniej dramatycznych okolicznościach. Na przykład w sprawozdaniach kół z 1892 roku zachowały

---

[71] „Teka Konserwatorska" 1900, R. II, s. 103–120.
[72] Leszek Sobol, *Zarys głównych kierunków działań Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej z lat 1888–1905*, „Wiadomości Konserwatorskie" 2008, nr 24, s. 96.
[73] „Teka Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej" 1900, t. I, s. 403.
[74] Tamże, s. 404.
[75] „Teka Konserwatorska" 1900, R. II, s. 108.

się informacje o napotkaniu „w handlu księgarskim”[76] dwóch dokumentów pergaminowych miasteczka Bobowy wydanych przez Zygmunta I; z 1893 roku – o braku w kapitule krakowskiej najstarszych dwudziestu dyplomów z XII i XIII wieku, „które niewiadomo gdzie się podziały”[77]; niszczejących aktach dotyczących kościołów i klasztorów przechowywanych w komorze celnej, które w przypadku stwierdzenia ich wartości historycznej i naukowej koło planowało umieścić w jednej z instytucji naukowych[78]; a także o istnieniu „starych aktów”[79] w starostwie w Żółkwi, które mogą stanowić część zaginionego około 1850 roku archiwum Sobieskich.

Wszystkie te działania prowadzone pod koniec XIX wieku przez pierwszych urzędników konserwatorów, a odnotowywane skrupulatnie na kartach „Tek Konserwatorskich”, dają świadectwo troski i zrozumienia konieczności chronienia zabytków archiwalnych. Zabory i utrata państwowości polskiej sprawiły, że dostrzegano niebezpieczeństwo zagłady pamiątek przeszłości nie tylko w wyniku katastrof naturalnych, ale także poprzez rozproszenie i kradzież.

Skuteczną metodę ochrony upatrywano w powszechnej inwentaryzacji. Tematowi temu poświęcono więcej uwagi w trzecim tomie „Teki Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej”, wydanym już w nowym stuleciu – w 1909 roku Stanisław Krzyżanowski i Stanisław Tomkowicz we wstępie do wydania pisali, że

> [o]pieka nad archiwaliami w naszym kraju i na całym ziem polskich obszarze pozostawia dużo do życzenia; zabytki te ruchome, pozbawione często opieki, dawały się łatwo usunąć i stając się przedmiotem nieuczciwych transakcji ginęły z miejsc przechowywania, gdzie były bezpośrednim śladem przeszłości. Niebezpieczeństwo to może zniknąć jedynie przez dokonanie na wielką skalę inwentaryzacji archiwaliów i przez zgrupowanie ich w większych zbiorach, co ułatwia również pracę naukową[80].

Skupiano się więc na ochronie trwania zabytku.

Profesor Stanisław Kutrzeba, tworząc wzorcowy *Katalog Krajowego Archiwum aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie* – zamieszczony w trzecim tomie „Teki Grona” – uwzględniał również informacje na temat przechowywania ksiąg oraz ich stanu – jednak w tym ostatnim przypadku mając na myśli kompletność zbioru[81]. W części VIII, dotyczącej pieczęci, opraw i pisma, zawarł ogólne wiadomości na temat stanu

[76] Tamże, s. 105.
[77] Tamże.
[78] Tamże, s. 106.
[79] Tamże, s. 107.
[80] „Teka Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej” 1909, t. III, s. III.
[81] Stanisław Kutrzeba, *Katalog Krajowego Archiwum aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie*, „Teka Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej” 1909, t. III, s. 1–2.

zachowania opraw. O księgach grodzkich krakowskich oraz sądów wyższych prawa niemieckiego w zamku krakowskim pisał:

> Oprawy tych ksiąg przechowały się stosunkowo najlepiej. Księgi ziemskie krakowskie, proszowickie (...) bardzo zostały zniszczone przez ubiegłe wieki. Niewiele wśród nich opraw współczesnych; o ile chodzi o czas do połowy XVII wieku, w przeważnej mierze mają oprawy, dane im dopiero przy ich porządkowaniu po utworzeniu już krajowego archiwum[82].

Równocześnie wspomina o niszczeniu opraw, które wymieniano „bez żadnego względu na wartość poprzednich"[83], na przykład w księgach pochodzących z bernardyńskiego archiwum we Lwowie[84]. Działania te dopiero z czasem doczekają się miana nieetycznych.

2.3. *Naufragio eripere* – ocalić od zniszczenia[85]

Okres pierwszej wojny światowej boleśnie doświadczył polskie pamiątki przeszłości, których stan był i tak nadwyrężony z powodu prowadzenia przez zaborców polityki zaniechania jakichkolwiek działań ochronnych; celowo lub w wyniku bezmyślności. Krajowy konserwator zabytków Tadeusz Szydłowski (1883–1942)[86] już po wojnie tak opisywał tę trudną sytuację: „Naród polski znalazł się w położeniu rozpaczliwem; jego ziemia i mienie stały się rzeczą bezpańską, z którą mógł każdy obcy postępować, jak mu się podobało"[87]. Wiele cennych zbiorów doświadczyło „potopu barbarzyństwa". Konserwatorzy w miarę możliwości dokonywali objazdów oraz zbierali informacje na temat losów zabytków, które w wyniku działań wojennych, kwaterunku żołnierzy lub rekwizycji mogły zostać zrabowane, zniszczone lub

---

[82] Tamże, s. 127.

[83] Tamże.

[84] Archiwum Ziemskie we Lwowie nazywano potocznie archiwum bernardyńskim, ponieważ mieściło się we Lwowie przy placu Bernardyńskim 3. W 1897 roku przekazano 1528 tomów akt do Archiwum Krajowego w Krakowie, z czego, jak podaje Kutrzeba, tylko nieliczne miały oryginalne oprawy wykonane w drugiej połowie XVIII wieku (zob. Edward Chwalewik, *Zbiory polskie, archiwa, bibljoteki, gabinety, galerje, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w ojczyźnie i na obczyźnie*, t. I, Warszawa–Kraków 1926, reprint z 1991 r., s. 373–374).

[85] Hasło *Naufragio eripere* rozpropagowane zostało po pierwszej wojnie światowej przez prof. Jerzego Remera (1888–1979) – konserwatora zabytków, polskiego historyka sztuki, zob. Jerzy Remer, *Trzydziestolecie konserwatorstwa polskiego*, „Ochrona Zabytków" 1948, t. 1, nr 1, s. 39, zob. Krzysztof Nowiński, *Prof. Jerzy Remer (1888–1979)*, „Ochrona Zabytków" 1979, t. 32, nr 2, s. 147–148. Sentencja łacińska *Monumentis patrie naufragio ereptis* (*Pamiątkom ojczystym ocalonym z burzy dziejowej*) znajduje się na fasadzie pawilonu Pałacu Czapskich w Krakowie. Pawilon muzealny wybudowano w 1894 r. z myślą o cennych zbiorach Emeryka Hutten-Czapskiego. Obecnie w pałacu znajduje się Muzeum im. Emeryka Hutten-Czapskiego, zob. https://mnk.pl/oddzial/muzeum-im-emeryka-hutten-czapskiego/o-oddziale [dostęp 24.10.2019].

[86] Centralna Komisja w Wiedniu, tworząc w Galicji Urząd Konserwatorski, na stanowisko krajowego konserwatora zabytków sztuki dla Galicji Zachodniej powołała 1 maja 1914 roku Tadeusza Szydłowskiego, zob. Tadeusz Szydłowski, *Ruiny Polski*..., s. 192; Andrzej Gaczoł, *Możliwości i ograniczenia wojewódzkich konserwatorów zabytków w pierwszej połowie XX wieku (na przykładach z terenu obecnego województwa małopolskiego)*, „Wiadomości Konserwatorskie" 2016, nr 47, s. 89.

[87] Tadeusz Szydłowski, *Ruiny Polski*..., s. 192.

uszkodzone. Obszerną relację na temat stanu zachowania archiwów i bibliotek zdał w maju 1916 roku, na posiedzeniu Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności w Krakowie, Stanisław Tomkowicz[88]. Przebywając w 1915 roku w Chełmie, odnotował na przykład, że muzeum i archiwum eparchialne zostały poważnie przetrzebione,

> cały zbiór rozrzucony, szafy i gabloty pootwierane lub wyłamane, okazy w znacznej części zrabowane (...). Kilkutomowych dzieł tomy dostały się każdy gdzieindziej, czasem pół książki tu a pół tam. Widzieć można oprawy bez wnętrza, porozrywane luźne seksterniony lub karty rękopisów[89].

Po wojnie ze szczątków tego muzeum powstało muzeum miejskie, natomiast ocalałe resztki archiwaliów włączono do Archiwum Państwowego w Lublinie[90].

Podobnie Edward Chwalewik w swoim dwutomowym dziele *Zbiory polskie*, które wydał „pod wrażeniem grozy zniszczenia, którego dokonała wojna światowa w zabytkach naszej przeszłości"[91], równie skrzętnie odnotowywał znane mu akty grabieży czy niszczenia zabytków, dając tym samym świadectwo ogromu poniesionych strat[92].

Obraz powojennej sytuacji zabytków na ziemiach polskich obszernie nakreślił także Tadeusz Szydłowski. Wydając w 1919 roku *Ruiny Polski*, przetykał gorzkie słowa o utracie pamiątek przeszłości jasnymi, pełnymi nadziei i radości z odrodzenia państwa polskiego.

> Opieka nad zabytkami była u nas przed wojną dość słaba (...). Wielka, cudowna odmiana przyjść może właśnie z chwilą odzyskania przez naród polski samoistnego, niezależnego, państwowego bytu. Wojna, która ją sprowadziła, dokonała jednak wpierw w dziedzinie zabytków naszej przeszłości straszliwego spustoszenia[93].

Wysiłkiem Szydłowskiego przy wsparciu hr. Karola Lanckorońskiego (1848–1933)[94] – wiceprzewodniczącego Komisji Centralnej do Badania i Zachowania Zabytków Sztuki i Historii – wiele uszkodzonych zabytków jeszcze w czasie trwania wojny udało się zabezpieczyć lub nawet zakonserwować.

---

88 Stanisław Tomkowicz, *Obecny stan archiwów i bibliotek*..., s. 3.
89 Tamże, s. 9.
90 Edward Chwalewik, *Zbiory polskie*..., s. 45.
91 Tamże, s. V.
92 Edward Chwalewik, *Zbiory polskie*... (t. I, Warszawa–Kraków 1926; t. II, Warszawa–Kraków 1927).
93 Tadeusz Szydłowski, *Ruiny Polski*..., s. 7.
94 Zob. Joanna Winiewicz-Wolska, *Hrabia Karol Lanckoroński – kolekcjoner i mecenas*, [w:] Adam Korczyński, *Fototeka Lanckorońskich*, Rzym 2018, s. 8, http://www.roma.pan.pl/images/files/conferenze/A.Korczynski_Fototeka_Lanckoronskich_e-book.pdf [dostęp 20.10.2019].

W czasie wojny w sprawie ochrony zabytków wielokrotnie w Wiedniu interweniował Stanisław Tomkowicz. W 1915 roku wystosował memoriał dotyczący zabytków bibliotecznych i archiwalnych. W październiku 1916 roku austro-węgierska administracja okupacyjna Królestwa Polskiego wyraziła zgodę na powołanie przy Generalnym Gubernatorstwie w Lublinie dwóch konserwatorów: Józefa Serugę (1886–1940) dla zabytków archiwalnych[95] oraz Stefana Komornickiego (1887–1942)[96] dla zabytków sztuki[97]. Zadanie, jakie przed nimi postawiono, dotyczyło opieki nad porzuconymi przez władze carskie materiałami archiwalnymi, które bezmyślnie niszczono, wyrzucano lub po prostu wynoszono do miejsc nienadających się do przechowywania akt – do wilgotnych piwnic lub na strychy. Rozgrabione materiały aktowe, niezależnie od ich wartości, wykorzystywane były także jako zwykły papier do pakowania towarów lub na podpałkę[98].

Jednak głównym powodem zainicjowania przez Tomkowicza, wówczas prezesa Komisji Historii Sztuki Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, akcji ratowania archiwaliów na terenach Generalnego Gubernatorstwa, był rozkaz wydany 8 kwietnia 1916 roku przez Austriaków dotyczący przekazywania „bezwartościowych" archiwaliów na makulaturę. Tak relacjonował te wydarzenia Seruga:

> Skutki tego niewinnego na pozór rozkazu były straszne i jak najfatalniejsze dla całego szeregu zbiorów archiwalnych i registratur. Komendy obwodowe bowiem z bardzo małymi wyjątkami bez najmniejszego przejrzenia, ustalenia i sortowania tego, co jest ważne, zaczęły masowo wysyłać do papierń niepotrzebne im akta, o których wartości i ważności zazwyczaj wyrokował jakiś podoficer lub żołnierz austriacki, nieznający języka polskiego, bo o znajomości rosyjskiego nie było mowy[99].

Akta w ogromnych ilościach za bezcen sprzedawano stacjom zbiorczym gałganów, skąd następnie trafiały na przemiał do fabryk papieru. Centrala Surowców wymuszała rozkazami pilne przesyłanie makulatury. Jak podaje Józef Seruga, zniszczono wówczas około 140 ton materiałów archiwalnych[100].

---

[95] Józef Seruga – doktor historii, archiwista, podpułkownik, zamordowany w Katyniu w 1940 roku.

[96] Stefan Komornicki – historyk sztuki, muzealnik, konserwator w Muzeum Czartoryskich w Krakowie, zginął w Krakowie zamordowany przez Niemców. Na jego cześć w 1944 roku Kazimierz Witkiewicz zorganizował w Muzeum Przemysłu Artystycznego w Krakowie konspiracyjną wystawę. Zob. Teresa Wildhardt, *Towarzystwo Miłośników Książki w Krakowie w latach 1922–1962*, „Kraków–Lwów: Książki, Czasopisma, Biblioteki XIX i XX Wieku" 1999, t. 4, s. 164; Adam Bochnak, *Wspomnienia pośmiertne: Stefan Komornicki (1887–1942)*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego" 1938–1945, nr 31–38, s. 194–196.

[97] Tadeusz Szydłowski, *Ruiny Polski…*, s. 196; Piotr Dobosz, Andrzej Gaczoł, *80-ta rocznica…*, s. 332.

[98] Józef Seruga, *Niszczenie archiwów…*, s. 7.

[99] Tamże, s. 9.

[100] Tamże, s. 13, zob. także: Tomasz Hajewski, *Losy archiwaliów rosyjskich na terenie powiatu dąbrowskiego w czasie I wojny światowej*, „Szkice Archiwalno-Historyczne" 2007, nr 3, s. 107; Agnieszka Długosz, *Józef Seruga – konser-*

Dzięki pełnej poświęcenia akcji Serugi część zbiorów udało się uratować. Na przykład zgromadzone już na Stacji Zbiorczej w Strzemieszycach akta w ilości trzech wagonów przewieziono do Krakowa na Wawel; akta zgromadzone na Stacji Zbiorczej w Lublinie (600 kg) przesortowano i przekazano pod opiekę magistratowi w Lublinie; trzy wagony materiałów archiwalnych i bibliotecznych z Chełma sprowadzono do Lublina „w bezpieczne miejsce przy ul. Poczętkowskiej"[101]. W prace zaangażowani byli także Stefan Ehrenkreutz (1880–1945)[102], Antoni Rybarski (1886–1962), Wincenty Łopaciński (1886–1939) i Marian Abramowicz (1871–1925).

Szczegółowy opis zdarzeń Józef Seruga zamieścił w czasopiśmie „Drogi Polskie"[103] oraz w publikacji *Niszczenie archiwów w b. okupacji austryjackiej b. Królestwa Polskiego w czasie wojny światowej*, która przygotowana była wcześniej, ale ze względu na cenzurę ukazała się dopiero w 1922 roku. Pracę tę zadedykował Stanisławowi Tomkowiczowi –„inicjatorowi i gorliwemu propagatorowi akcji konserwatorskiej w czasie wojny"[104].

Nie tylko wojna była tłem podobnych niszczycielskich działań. Już wcześniej Seruga brał udział w akcji ratowania zagrożonych akt. W 1909 roku w „Kurierze Warszawskim" ukazał się pełen słusznego oburzenia artykuł o akcie wandalizmu, jaki miał miejsce w Zatorze. Sprzedając dobra zatorskie, Augustowa hr. Potocka poleciła swojemu kamerdynerowi „francuzowi" sprzedać część rzeczy, w tym bardzo wartościowe zatorskie archiwum, które faktycznie „na centnary[105] arendarzowi zatorskiemu Schneiderowi" zostało sprzedane[106]. Nie dość, że wcześniejsi właściciele w ogóle nie dbali o zbiory, „Archiwum mieściło się w wilgotnym i brudnym lochu; właściciele dotychczasowi nie dbali widocznie o nie tak, że część jego zniszczyła zupełnie wilgoć, a z wielu aktów i ksiąg pozostały tylko zbutwiałe strzępy"[107], to jeszcze dokonano barbarzyńskiej sprzedaży cennego zbioru na makulaturę. Dzięki interwencji Estreichera, Krzyżanowskiego oraz Serugi zbiór

wator zabytków archiwalnych i bibliotecznych, archiwista objazdowy, „Krakowski Rocznik Archiwalny" 2008, t. 14, s. 110.

[101] Józef Seruga, *Niszczenie archiwów…*, s. 19, 23; Kazimierz Władysław Kumaniecki, *Czasy lubelskie: wspomnienia i dokumenty (18.IV.1916–2.XI.1918)*, Kraków 1927, s. 59–60.

[102] Stefan Ehrenkreutz (1880–1945) – profesor, polski historyk prawa, od kwietnia 1918 r. pełnił obowiązki kierownika Wydziału Archiwów Państwowych i brał udział w pracach nad zwrotem stronie polskiej tak zwanych akt pruskich; do 1 lutego 1919 do jesieni 1920 roku był zastępcą kierownika Wydziału Archiwów Państwowych. W latach 1939–1945 rektor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, por. Antoni Rybarski, *Centralny zarząd archiwalny w odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej*, „Archeion" 1927, t. I, s. 12.

[103] Tekst ukazał się w 1922 roku w trzech kolejnych numerach miesięcznika „Drogi Polskie", R. 1, nr 2, 3, 4.

[104] Józef Seruga, *Niszczenie archiwów…*, s. 1.

[105] Dawna jednostka masy, 1 centnar to ok. 50 kg.

[106] *Wandalizm*, brak autora artykułu sporządzonego na podstawie sprawozdania dr. Stanisława Estreichera, „Kurier Warszawski" 1909, 21 lipca, nr 199, s. 2.

[107] Tamże. O tym zdarzeniu wspomina również Edward Chwalewik, zob. tenże, *Zbiory polskie…*, t. I, s. 181.

w większości udało się uratować i przekazać do Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa.

Klemens Bąkowski (1860–1938) – polski prawnik, historyk i badacz dziejów Krakowa, był jednym z pierwszych propagatorów idei włączenia archiwaliów gromadzonych w rękach prywatnych do zbiorów publicznych. W 1905 roku, biorąc udział w dyskusji na temat zasad opieki nad zabytkami, zwrócił uwagę na potrzeby zabytków ruchomych, w tym archiwaliów, w zbiorach prywatnych.

> W wielu domach tułają się resztki zabytków, tak uszkodzone, że nie nadają się do użytku (...). Zabytki rękopiśmienne powinno się bezwarunkowo składać w archiwum miejskim, ewentualnie w depozycie, bo prawie nikt nie posiada ogniotrwałych schowków na nie, a najczęściej nikt też w domu nie umie dawniejszych rękopisów odczytać. Że przechowanie w archiwum jest najbezpieczniejsze, dowodzi to, że w niem zachowały się akta od 700 lat całymi tysiącami, podczas gdy w rękach prywatnych dochowały się tylko znacznie późniejsze i to w nader małej liczbie[108].

Wojenne doświadczenia Tadeusza Szydłowskiego jako konserwatora i opiekuna pamiątek przeszłości sprawiły, że jedyną właściwą drogę do restauracji i konserwacji zabytków upatrywał w interdyscyplinarnym połączeniu specjalistów z różnych dziedzin – artystów, architektów, konserwatorów, miłośników i historyków sztuki. Jednocześnie uważał, że dla takich działań powinny zostać „założone specjalne warsztaty i pracownie", w których wykonywane będą prace[109]. Wśród jego postulatów dotyczących ochrony polskich zabytków znalazły się między innymi inwentaryzacja oraz rewindykacja zrabowanych zbiorów.

2.4. W odrodzonym państwie polskim

Instytucjonalna opieka nad archiwaliami w odrodzonej Rzeczypospolitej została roztoczona wraz z wejściem w życie Dekretu o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaljami z dnia 7 lutego 1919 roku[110].

Tak szybkie pojawienie się w powojennej rzeczywistości aktu prawnego było możliwe dzięki trwającej już od 1917 roku wytężonej pracy najpierw Komisji Archiwalnej przy Departamencie Tymczasowej Rady Stanu, a następnie Wydziału Archiwów Państwowych podległemu bezpośrednio Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego[111]. W efekcie 31 lipca 1918 roku wydany został

---

[108] Klemens Bąkowski, *O konserwacji...*, s. 19.
[109] Tadeusz Szydłowski, *Ruiny Polski...*, s. 206.
[110] Dekret o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaljami z dnia 7 lutego 1919 r. (Dz.Pr.P.P. 1919, nr 14, poz. 182).
[111] Antoni Rybarski, *Centralny zarząd archiwalny...*, s. 4.

Reskrypt Rady Regencyjnej o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaljami, który stanowił solidny fundament wydanego pół roku później dekretu[112]. W pracach Wydziału Archiwów Państwowych uczestniczyli między innymi Stefan Ehrenkreutz, Antoni Rybarski, Marian Abramowicz i Wincenty Łopaciński, którzy trwale zapisali się na kartach historii polskiej archiwistyki.

Dekret o organizacji archiwów z 1919 roku podpisany został, co oczywiste, przez naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego i prezydenta ministrów Ignacego Paderewskiego, ale także przez ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego Jana Łukasiewicza – znakomicie wykształconego matematyka i logika, który wcześniej uczestniczył w pracach komisji przejmującej dokumenty dotyczące ziem polskich od niemieckich instytucji archiwalnych. Dekret miał za zadanie uregulowanie palącej kwestii zbiorów archiwalnych w odradzającym się państwie polskim[113].

Jedną z ważniejszych poruszonych w dekrecie spraw – oprócz rewindykacji zbiorów i organizacji pracy – była ochrona archiwaliów. W myśl zapisów tego dokumentu do zadań Wydziału Archiwów Państwowych należało „ratowanie istniejących w kraju zabytków archiwalnych od zniszczenia oraz udzielanie rady i pomocy w sprawach związanych z ochroną i przechowywaniem takich zabytków będących w posiadaniu prywatnym" (art. 2, pkt c, s. 265). Pomocą miały być objęte także archiwalia zgromadzone w urzędach miejskich, gminnych, instytucjach publicznych – dziś powiedzielibyśmy: na „przedpolu archiwalnym" – oraz w rękach prywatnych, o ile właściciele o taką pomoc wystąpią. Wydział Archiwów Państwowych zobowiązany był też do udzielania wskazówek dotyczących przechowywania i konserwacji zbiorów archiwalnych (art. 17, s. 267). Ewentualne zalecenia i wskazówki wydawano na podstawie protokołu z wizyty w archiwum sporządzonego przez delegatów Wydziału Archiwów Państwowych. Jak zauważył Stefan Ehrenkreutz,

> tak daleko posunięta ostrożność w postępowaniu nie zawsze jednak mogła dość stanowczo kłaść tamę zamachom na całość i bezpieczeństwo zbiorów archiwalnych oraz zmuszać do podjęcia kroków, niezbędnych dla należnej konserwacji zbiorów[114].

Dlatego zgodnie z artykułem 15 dekretu Wydział Archiwów Państwowych wraz z Radą Archiwalną miały opracować i przedłożyć Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego projekt ustawy o ochronie zabytków archiwalnych, w której zawarte byłyby również sankcje prawne w przypadku naruszenia przepisów. Nie-

[112] *Reskrypt Rady Regencyjnej o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaliami*, „Monitor Polski" 1918, 7 sierpnia, nr 116.
[113] Szerzej o tym w: Przemysław Wojciechowski, *Ochrona i konserwacja zasobu…*, s. 32–36.
[114] Stefan Ehrenkreutz, *Archiwiści objazdowi czy konserwatorowie zabytków sztuki i kultury?*, „Archeion" 1927, t. I, s. 146.

stety, do powstania takiego aktu prawnego nie doszło – Dekret o organizacji archiwów państwowych obowiązywał aż do 1951 roku, kiedy to dopiero w powojennej rzeczywistości zastąpił go Dekret o archiwach państwowych[115].

Odsunięcie w czasie prac nad ustawą o ochronie zabytków archiwalnych spowodowane było z jednej strony potraktowaniem jako pierwszorzędnych spraw związanych z rewindykacją zbiorów i samą organizacją służby archiwalnej, z drugiej – świadomością, że archiwalia nie pozostają bez opieki. Materiały archiwalne podlegały bowiem ochronie prawnej na podstawie wcześniej już wydanego przez Radę Regencyjną Dekretu z dnia 31 października 1918 r. o opiece nad zabytkami sztuki i kultury. Wśród ujętych w tym dokumencie zabytków opieką konserwatorską objęto „druki, archiwalia, rękopisy zwykłe i ozdobne, oprawy ksiąg"[116]. Zatem tak jak pozostałe zabytki kultury i sztuki znajdujące się na terenie państwa polskiego podlegały ochronie oraz wynikającym z zapisu prawa sankcjom. Natomiast interesujący jest sam artykuł 18 dekretu, gdyż wśród wymienionych pisanych źródeł historycznych (druki, archiwalia, rękopisy) znalazły się, jako osobna kategoria, oprawy ksiąg, stanowiące niepisane źródło do badań w zakresie historii, historii sztuki, kultury oraz rodzącej się w tamtym okresie tegumentologii[117]. Umieszczenie opraw w akcie prawnym było dowodem niezwykłej świadomości jego twórców oraz tego, że oprawy ksiąg mogą stanowić autonomiczne dzieło o charakterze autorskim oraz o wartości materialnej czy zabytkowej. W myśl dekretu opiece konserwatora podlegały także znaleziska określone jako „skarby i archiwalia, ukryte w murach, puszkach, skrytkach"[118].

Oba dekrety – O opiece nad zabytkami i O organizacji archiwów uzupełniały się wzajemnie i były niezmiernie ważne dla tożsamości narodowej. Miały wspólny mianownik – dobro polskiego dziedzictwa kulturowego. Jednak z czasem okazało się, że niescedowanie w Dekrecie o opiece nad zabytkami wszystkich działań związanych z archiwaliami na Wydział Archiwów Państwowych było błędne, co szczególnie dawało się odczuć w przypadku archiwów prywatnych. Tylko mianowani przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego konserwatorzy zabytków sztuki mieli do dyspozycji cały wachlarz sankcji prawnych (kary pieniężne, areszt, wywłaszczenie, konfiskata)[119] – w odróżnieniu od powołanych przez Wydział Archiwów Państwowych archiwistów objazdowych, którzy w przypadku stwierdzenia nieprawidłowości, zamiast energicznie działać, musieli zgłaszać to konserwato-

[115] Dekret z dnia 29 marca 1951 r. o archiwach państwowych, Dz.U. 1951, Nr 19, poz. 149.
[116] Dekret z dnia 31 października 1918 r. o opiece nad zabytkami sztuki i kultury, Dz.U. 1918, Nr 16, poz. 36, art. 18e.
[117] Dziedzina nauki zajmująca się badaniem historycznych opraw oraz dawnym introligatorstwem. Pojęcia „tegumentologia" w kontekście badań oprawoznawczych użył po raz pierwszy w 1927 roku Stefan Saturnin Komornicki, zob. Elżbieta Pokorzyńska, *Tegumentologia czy stachotografia*, „Bibliotekarz" 2015, nr 5, s. 24, http://www.sbp.pl/wydawnictwa/archiwum_cyfrowe/pdf/?book_id=3257 [dostęp 19.11.2018].
[118] Dz.U. 1918, Nr 16, poz. 36, art. 23 b, s. 96.
[119] Tamże, art. 28, 34, 35, s. 97.

rom[120]. Sprawa ochrony prywatnych archiwaliów była przedmiotem dyskusji pod koniec 1918 roku na posiedzeniu Rady Archiwalnej w związku z regulaminem dla archiwistów objazdowych. Obecny na posiedzeniu Witold Suchodolski stwierdził, że w sytuacji objęcia przez państwo opieki nad księgozbiorami i archiwami prywatnymi konieczne jest uzupełnienie prerogatyw archiwistów objazdowych oraz skorelowanie ich z zadaniami konserwatorów zabytków[121]. Przyjęty w marcu 1919 roku regulamin nie dawał archiwistom objazdowym takich szerokich uprawnień, jakich oczekiwano, i w dalszym ciągu ograniczał ich pracę do działań wspierających. W opinii Stefana Ehrenkreutza spowodowało to, że

> różne instytucje i osoby prywatne, nieświadome tego, że Wydział archiwów państwowych już z mocy ustawy powołany jest do współpracy z niemi na polu organizacji i konserwacji archiwaliów, szuka częstokroć rady i pomocy u osób prywatnych[122].

Na problem niedostatecznej opieki państwa nad prywatnymi zabytkami bibliotecznymi i archiwalnymi zwrócono również uwagę w czasie pierwszego Zjazdu Bibliofilów Polskich w Krakowie w 1925 roku[123]. W uchwałach Zjazdu stwierdzono, że należy zwrócić się do rządu o zorganizowanie opieki nad zabytkami bibliotecznymi i archiwalnymi będącymi w posiadaniu osób prywatnych, a do właścicieli prywatnych bibliotek i archiwów – z prośbą o udostępnienie ich zawartości badaczom[124]. Uczestnicy Zjazdu poruszyli również inny palący problem. Widząc, że „szczególnie ważną jest kwestyja wpłynięcia na wygląd zewnętrzny książki współczesnej z jednej strony, oraz opieki i konserwacji książki starej z drugiej strony"[125], we wnioskach skierowali do wydawnictw postulaty o charakterze konserwatorskim. Dotyczyły one między innymi: niestosowania przez wydawców papieru drzewnego i kredowego „jako skazujących książki na bardzo szybkie niszczenie"[126], niezszywania książek drutem, drukowania egzemplarzy obowiązkowych dla bibliotek na papierze trwałym i niestosowania na okładkach ołówka anilinowego, „którego ślady nie dają się usu-

[120] Stefan Ehrenkreutz, *Archiwiści objazdowi*..., s. 153.
[121] Krzysztof Halicki, *Archiwiści objazdowi w Polsce okresu międzywojennego*, „Historia i Polityka" 2007, nr 6, s. 119, https://apcz.umk.pl/czasopisma/index.php/HiP/article/view/7768 [dostęp 25.10.2019].
[122] Stefan Ehrenkreutz, *Archiwiści objazdowi*..., s. 153.
[123] Pierwszy Zjazd Bibliofilów Polskich odbywał się od 28 do 30 czerwca 1925 roku w Krakowie. Wzięło w nim udział ponad 150 uczestników, w tym Kazimierz Witkiewicz, Bonawentura Lenart, Edward Chwalewik, Stefan Komornicki, Melchior Wańkowicz czy związany z Wydziałem Archiwów Państwowych Wincenty Łopaciński oraz wielu innych miłośników książki. Osiem uchwał zjazdu dotyczyło między innymi postulatu otwarcia uczelni kształcących grafików, introligatorów, drukarzy; ogłoszenia Dnia Święta Książki; kontynuacji druku *Bibliografii* Estreichera oraz budowy gmachu Biblioteki Jagiellońskiej.
[124] *Uchwały Pierwszego Zjazdu Bibljofilów Polskich*, [w:] *Pierwszy Zjazd Bibljofilów Polskich w Krakowie 28–30 czerwca 1925 r. Sprawozdanie*, Kraków 1926, s. 36, pkt 5.
[125] Jerzy Gryc, *Pierwszy Zjazd Bibljofilów Polskich w Krakowie*, [w:] *Pierwszy Zjazd Bibljofilów Polskich w Krakowie 28–30 czerwca 1925. Sprawozdanie*, s. 21.
[126] Uchwały Pierwszego Zjazdu..., s. 37, pkt 4b.

nąć”[127]. Natomiast do bibliotek skierowano dezyderat, by „unikać obcinania książek w oprawie; zachować przy ich oprawieniu okładki oryginalne, zarówno wierzchnie jak i dolne”[128]. Zjazd w uchwale zwrócił się również z prośbą do Bonawentury Lenarta o opracowanie podręcznika zawierającego wskazania dotyczące prawidłowej oprawy książkowej[129]. Niestety Lenart podręcznika takiego nie wydał.

O okresie dwudziestolecia międzywojennego temat praktycznej konserwacji zbiorów podjął Kazimierz Konarski (1886–1972), profesor Uniwersytetu Warszawskiego, historyk i archiwista, od 1921 roku dyrektor Archiwum Akt Dawnych w Warszawie[130]. W wydanej w 1929 roku publikacji *Nowożytna archiwistyka polska i jej zadania* poświęcił rozdział VII konserwacji akt, przytaczając praktyczne porady. Dają one obraz stosowanych wówczas metod – od impregnacji zbutwiałych kart za pomocą lakieru kolodynowego, przez wzmacnianie wyblakłego pisma siarczanem amonu po dezynfekcję za pomocą „formalinowania akt”[131].

Praca Konarskiego jest niewątpliwie pierwszą tego rodzaju rozprawą w historii konserwacji archiwaliów. Jednak stoi w jawnej sprzeczności z poglądami głoszonymi przez Lenarta, który już wówczas postulował ograniczenie jakichkolwiek działań chemicznych do wykonywanych tylko po uprzednim zbadaniu ich wpływu na papier i media pisarskie. Podane metody konserwacji papieru nie zyskały popularności. Jednak główne wytyczne Konarskiego odnosiły się do konserwacji pasywnej. Ochronę zbiorów wiązał ściśle z odpowiednim magazynowaniem, ułożeniem oraz przechowywaniem akt w budynku wzniesionym z myślą o archiwaliach. Zalecał, aby pomieszczenia były suche, przewiewne, widne i o stałej temperaturze. Jako remedium na wilgoć zalecał wietrzenie[132].

2.5. Ochrona zbiorów w czasie działań wojennych

Los materiałów archiwalnych podczas drugiej wojny światowej to bolesna karta w historii Polski. Ogrom strat poniesionych w wyniku działań wojennych oraz planowego niszczenia i grabieży zbiorów przez okupanta niemieckiego do dziś budzi grozę i porusza.

Największe straty zbiorów odnotowano w stolicy kraju. Jeszcze przed rozpoczęciem działań wojennych cenne zbiory próbowano zabezpieczyć poprzez ich wywie-

[127] Tamże, s. 38, pkt 4g.
[128] Tamże, pkt 5c, d.
[129] Tamże, s. 39, pkt 6; zob. Zbigniew Żmigrodzki, *Bibliofile i bibliotekarze*, „Bibliotheca Nostra” 2009, nr 2 (18), s. 64.
[130] Szerzej o tym w: Anna Maria Krajewska, *Spuścizna Kazimierza Konarskiego w zbiorach Biblioteki Narodowej*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” 2015, t. XLVI, s. 221–267.
[131] Kazimierz Konarski, *Nowożytna archiwistyka polska…*, s. 128.
[132] Tamże, s. 126–135.

zienie lub przeniesienie w bezpieczne miejsce. Niewielka część najwartościowszych zbiorów Archiwum Głównego Akt Dawnych oraz Archiwum Akt Dawnych zabezpieczona została w Forcie im. Sokolnickiego[133]. Zimą 1939 roku na polecenie Ericha Randta akta powróciły do archiwum[134].

Dla warszawskiego zasobu archiwalnego krytyczne były dwa momenty: rok 1939, gdy na początku wojny spłonęło całe Archiwum Oświecenia Publicznego i jedna trzecia zasobu Archiwum Skarbowego, oraz rok 1944, gdy po powstaniu warszawskim Niemcy przystąpili do planowego zrównywania miasta z ziemią, w wyniku którego spalone zostały zbiory Archiwum Głównego Akt Dawnych oraz ocalała część Archiwum Skarbowego[135]. Między tymi datami – mimo zorganizowania niemieckich struktur zarządzających zasobem archiwów w postaci najpierw Zarządu później Dyrekcji Archiwów Generalnego Gubernatorstwa – losy zbiorów były niepewne[136]. Z jednej strony żołnierze niemieccy zajmowali budynki instytucji państwowych i usuwali znajdujące się w nich akta, dewastowali je lub składowali w stertach w piwnicach i innych pomieszczeniach nienadających się do przechowywania akt. Z drugiej strony rozpoczęto zakrojoną na szeroką skalę akcję systemowej selekcji akt, zmierzającą do włączenia części polskich zbiorów do zasobu archiwów niemieckich. Planowa i usankcjonowana przez niemiecki Zarząd Archiwów grabież i wywózka akt do Rzeszy przyniosła realne szkody wynikające nie tylko z przetrzebienia materiałów archiwalnych, ale także z ich dewastacji w trakcie samego transportu. Zbiory archiwalne poważnie ucierpiały na skutek rozproszenia akt, będącego wynikiem metodycznie prowadzonej akcji poszukiwania materiałów potwierdzających niemieckość okupowanych ziem. Archiwalia przewożono w głąb Rzeszy przeważnie bez szczegółowej ewidencji oraz w skrajnie nieodpowiednich warunkach – akta bez żadnego zabezpieczenia wiązano sznurkami w paczki i ładowano bezpośrednio do wagonów lub na samochody[137]. Przewożono je do Berlina, Wiednia czy Poczdamu – jak dokumenty z lat 1914–1918 pochodzące z Archiwum Akt Nowych i Archiwum Wojskowego czy dokumenty z lat 1796–1807 z Archiwum Głównego Akt Dawnych[138]. Podobny los spotykał archiwalia zgromadzone w archiwach miejskich, resortowych, kościelnych i prywatnych w całym kraju. Jako swego rodzaju przewodnik po zasobie Niemcy wykorzystali publikację Edwarda Chwalewi-

[133] Witold Suchodolski, *Archiwa polskie za okupacji (1939–1945)*, „Archeion" 1947, t. XVII, s. 65; Krystyna Wróbel-Lipowa, *Zniszczenia i straty polskich archiwów państwowych podczas II wojny światowej i okupacji niemieckiej w Polsce*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, Lublin – Polonia" 1991/1992, t. XLVI/XLVII (21), s. 487.

[134] Jacek Krochmal, *Kalendarium dziejów Archiwum Głównego Akt Dawnych*, „Miscellanea Historico-Archivistica" 2011, t. XVIII, s. 57.

[135] Witold Suchodolski, *Archiwa polskie za okupacji*..., s. 55.

[136] Witold Suchodolski [przypisywane], *Archiwa*, [w:] [Brak autorów], *The Nazi Kultur in Poland* [London 1945, cyt. za: *Walka o dobra kultury. Warszawa 1939–1945*, red. Stanisław Lorentz, t. II, Warszawa 1970, s. 460.

[137] Witold Suchodolski [przypisywane], *Archiwa*, s. 531; tenże, *Archiwa polskie za okupacji*..., s. 57.

[138] Witold Suchodolski [przypisywane], *Archiwa*, s. 460, 531.

ka z 1926 roku *Zbiory polskie*, dzięki której docierali do interesujących ich pozycji[139]. Władze niemieckie oprócz wywózki akt w głąb Rzeszy prowadziły także nieuzasadnioną akcję podziału zespołów według zasady przynależności terytorialnej (*Aktenauseinandersetzung*)[140], wywożąc na przykład akta z Krakowa, Piotrkowa, Kielc czy Radomia do Katowic i Poznania.

Po wojnie część zrabowanych materiałów udało się odzyskać. Niektóre wracały już w 1945 roku, inne wiele lat po wojnie, jak cenne dokumenty z działu *Livoniae*, które powróciły do AGAD w 1963 roku[141]. Część dokumentów jednak bezpowrotnie zaginęła lub pozostaje do tej pory w obcych rękach – przykładem mogą być wywiezione z AGAD na polecenie Ericha Weisego w styczniu 1941 roku 74 dokumenty pergaminowe zakonu krzyżackiego z XIII–XV wieku[142]. Mimo żądań strony polskiej zwrotu zagrabionych dokumentów – przechowywanych aktualnie w Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz w Berlinie (Tajne Archiwum Państwowe Fundacji Pruskiego Dziedzictwa Kulturowego) – pergaminy nie zostały oddane[143]. Tocząca się przeciwko Erichowi Weisemu oraz Kurtowi Forstreuterowi sprawa dotycząca zbrodni wojennej w 2008 roku została przez IPN (Oddział Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Szczecinie) umorzona z powodu śmierci sprawców[144].

Opieka nad zbiorami w okresie okupacji była troską zarówno polskich, jak i niemieckich archiwistów. Teza ta, ze zrozumiałych względów jedynie zarysowana zaraz po wojnie przez Witolda Suchodolskiego, wybrzmiała wyraźnie w artykule Sławomira Radonia[145]. Niemiecka służba archiwalna, której przedstawicielem był Erich Randt – przebywający w Krakowie dyrektor Archiwów Generalnego Gubernatorstwa w latach 1939–1944 – była zainteresowana, aby akta znajdowały się w warunkach umożliwiających pracę nad nimi. Była zobligowana do wyselekcjonowania materiałów, które potwierdzałyby niemiecką historię tych ziem oraz trwanie na nich kultury germańskiej. Dla akt wyrzucanych przez żołnierzy niemieckich z jednych pomieszczeń szukano innych – na przykład ocalały częściowo zbiór Archiwum Skarbowego ulokowany został w Pałacu Bazylianów (Warszawa, ul. Podwale 15), a zasób AAN – w Szkole Głównej Handlowej (Warszawa, ul. Rakowiecka 6)[146]. Podobnie

---

139 Witold Suchodolski, *Archiwa polskie za okupacji…*, s. 62.
140 Tamże, s. 68.
141 Jacek Krochmal, *Kalendarium dziejów…*, s. 62.
142 Witold Suchodolski [przypisywane], *Archiwa*, s. 461; Jacek Krochmal, *Kalendarium dziejów…*, s. 57, 59.
143 W 1970 roku AGAD otrzymał fotokopie dokumentów znajdujących się wówczas w Archiwum Państwowym w Getyndze. Zob. Jacek Krochmal, *Kalendarium dziejów…*, s. 94.
144 *Umorzenie śledztw w sprawie zbrodni przeciwko ludzkości i zbrodni wojennej, popełnionych przez funkcjonariuszy państwa niemieckiego*, Instytut Pamięci Narodowej Oddział Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Szczecinie, https://web.archive.org/web/20131015170707/http://ipn.gov.pl/wydzial-prasowy/komunikaty/umorzenie-sledztw-w-sprawie-zbrodni-przeciwko-ludzkosci-i-zbrodni-wojennej,-pope [dostęp 28.06.2020].
145 Sławomir Radoń, *Dr Erich Randt w opinii archiwistów polskich*, „Krakowski Rocznik Archiwalny" 1995, t. 1, s. 127–141.
146 Witold Suchodolski, *Archiwa polskie za okupacji…*, s. 65.

sytuacja wyglądała w innych rejonach kraju. Należy jednak podkreślić, że niewzbudzający zainteresowania urzędników niemieckich materiał ulegał „szczodremu i bezmyślnemu brakowaniu”[147], zasilając punkty skupu makulatury. Przykład można odnaleźć w Poznaniu, gdzie działający w latach 1940–1943 Franz Bohm bezwzględnie i masowo brakował polskie akta[148].

Z początkiem 1944 roku, gdy zmieniła się sytuacja na froncie wschodnim, Niemcy planowali uratować niewielki, najcenniejszy zasób Warszawy, Krakowa i Lublina[149]. W Warszawie Hans Branig – który od 1943 roku kierował warszawskim Urzędem Archiwalnym – proponował przetransportowanie na zachód około 5–6 wagonów najcenniejszych akt, podobną ewakuację planował w Krakowie Randt. Ponieważ polscy kierownicy archiwów byli przeciwni ewakuacji zbiorów poza granice kraju, w Warszawie przystąpiono pospiesznie do zabezpieczania akt w kazamatach Fortu Sokolnickiego; z Krakowa akta przeniesiono do klasztoru tynieckiego[150]. W przededniu powstania warszawskiego, w sytuacji chronicznego braku skrzyń oraz środków transportu – zabezpieczono jedynie niewielką część akt Archiwum Głównego, Archiwum Akt Nowych, AGAD oraz jedną skrzynię z Archiwum Skarbowego. Toczące się w mieście walki nie przyczyniły się do wielkich strat archiwaliów – hekatomba nastąpiła po upadku powstania warszawskiego w wyniku zaplanowanej akcji podpalania miasta, o której Branig musiał wiedzieć. Będący świadkiem tamtych dni Witold Suchodolski pisał: „Podpalano magazyny archiwalne, podkładano ogień we wszystkich piwnicach, używając w tym celu płynów łatwo palnych, niedopalone partie podpalano powtórnie”[151]. Było to jawne pogwałcenie IV konwencji haskiej z 1907 roku, która gwarantowała dobrom kultury, w tym archiwaliom, bezpieczeństwo[152]. W obliczu nieuchronnej zagłady pod koniec 1944 roku, w ramach akcji pruszkowskiej, zabezpieczone w Forcie Sokolnickiego najcenniejsze zbiory, w tym Metrykę Koronną, ewakuowano na Jasną Górę[153].

Straty spowodowane niszczycielską działalnością okupanta w Warszawie sięgały według różnych szacunków: około 80% zasobu Archiwum Akt Dawnych, około 90% zasobu Archiwum Głównego Akt Dawnych i 100% zasobu Archiwum

---

[147] Tamże, s. 66.

[148] Kazimierz Kaczmarczyk, *Archiwum Państwowe w Poznaniu w czasie okupacji niemieckiej*, „Archeion” 1947, t. XVII, s. 89.

[149] Witold Suchodolski, *Archiwa polskie za okupacji*..., s. 74.

[150] Witold Suchodolski, *Ze wspomnień archiwisty*, [w:] *Walka o dobra kultury*..., t. I, s. 454; Jan Bańbor, Janusz Zbudniewek, *Wojenny exodus archiwaliów warszawskich na Jasną Górę*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 2011, t. XVIII, s. 247.

[151] Witold Suchodolski, *Archiwa polskie za okupacji*..., s. 76.

[152] Zob. Konwencja dotycząca praw i zwyczajów wojny lądowej, 1907 r., Dz.U. 1927, Nr 21 poz. 161; Witold Suchodolski, *Archiwa polskie za okupacji*..., s. 59; Władysław Stępniak, *Relacja Witolda Suchodolskiego o spaleniu archiwów warszawskich*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 1994, t. 4, s. 286.

[153] Jacek Krochmal, *Kalendarium dziejów*..., s. 68; Jan Bańbor, Janusz Zbudniewek, *Wojenny exodus archiwaliów warszawskich*..., s. 259–264.

Skarbowego, Archiwum Oświecenia Publicznego oraz Archiwum Miejskiego zgromadzonego w Arsenale[154]. Tak obraz zniszczonych pożarem akt opisał po wojnie Adam Słomczyński (1903–1980): „Zachowując kształty pierwotnych paczek, z czytelnymi nawet sygnaturkami, uległy całkowitemu zwęgleniu, rozsypując się w pył przy najlżejszym dotknięciu"[155]. Drugim miastem, które odniosło poważny uszczerbek zasobu, był Poznań – tu archiwum straciło około 75% akt[156]. Jak wspomina Kazimierz Kaczmarczyk (1878–1966), w styczniu 1945 roku w wyniku pożaru „po tysiącu fascykułów akt i po regałach pozostała jedynie warstwa popiołu 20 cm wysokości"[157].

W okresie okupacji polscy archiwiści i pracownicy archiwów działali z oddaniem i w poczuciu misji. Starali się przede wszystkim ograniczać straty w zbiorach – wiedząc, że „nie mogą liczyć na żadną pomoc straży ogniowej fachowej"[158], sami pełnili dyżury i gasili pożary[159]. Brali udział w akcjach zabezpieczania i ewakuowania akt. Uczestnicząc natomiast – z pełną świadomością jej skutków – w selekcjonowaniu akt, starali się ochronić najcenniejszy zasób poprzez sabotaż. Stosowali różne metody – od ukrywania cennych akt po opóźnianie prac, stosując „tempo żółwia"[160]. Wykorzystanie polskiego personelu przy pracach archiwalnych oraz pozostawienie polskiego kierownictwa było koniecznie, gdyż niemieckich archiwistów było zbyt mało oraz nie mieli oni dostatecznego rozeznania w zasobie. Choć polskim pracownikom archiwów nie udało się zapobiec wywózce akt do Rzeszy, to ich dużą zasługą było sporządzanie – często w kilku egzemplarzach – ewidencji wywożonych zbiorów, a później zbieranie dalszych o nich wiadomości. Pisali również raporty na temat poniesionych przez kulturę polską strat – między innymi konspiracyjne opracowanie pod tytułem *Straty kultury*, przekazane wiosną 1944 roku do Londynu[161] oraz notatki i dzienniki[162].

---

154 Witold Suchodolski, *Archiwa polskie za okupacji*..., s. 78; Jacek Krochmal, *Kalendarium dziejów*..., s. 66; Przemysław Wojciechowski, *Ochrona i konserwacja zasobu*..., s. 104.

155 Adam Słomczyński, W *warszawskim Arsenale*, [w:] *Walka o dobra kultury*..., t. I, s. 565.

156 Krystyna Wróbel-Lipowa, *Zniszczenia i straty polskich archiwów*..., s. 497; Kazimierz Kaczmarczyk, *Archiwum Państwowe w Poznaniu*..., s. 99.

157 Tamże, s. 95.

158 Ryszard Kotewicz, *„Sprawozdanie" Antoniego Rybarskiego z ratowania zasobu AGAD we wrześniu 1939 – ze zbioru Adolfa Erazma Mysłowskiego*, „Miscellanea Historico-Archivistica" 1994, t. 4, s. 279.

159 We wrześniu 1939 roku w Warszawie archiwiści sami ugasili pożary, które wybuchły na strychach w budynkach Archiwum Głównego Akt Dawnych przy ulicy Długiej i Archiwum Akt Dawnych przy ulicy Jezuickiej, zob. Witold Suchodolski, *Ze wspomnień archiwisty*, s. 447.

160 Witold Suchodolski, *Archiwa polskie za okupacji*..., s. 57, 62, 64, 79; Kazimierz Kaczmarczyk, *Archiwum Państwowe w Poznaniu*..., s. 87.

161 *Fragment konspiracyjnego opracowania „Straty kultury" przekazanego w 1944 r. do Londynu*, [w:] *Walka o dobra kultury*..., t. II, s. 517–551.

162 Zob. między innymi Piotr Bańkowski, *Archiwista na powstańczym Żoliborzu: wspomnienia sierpień–wrzesień 1944*, przygotowanie rękopisów do druku Anita Chodkowska, Warszawa 2014, https://www.archiwa.gov.pl/files/Ksika_piotr_bankowski.pdf [dostęp 5.06.2020]; Ryszard Kotewicz, *„Sprawozdanie" Antoniego Rybarskiego*..., s. 277–283.

W wojennych realiach wielką zasługą było otaczanie ewakuowanych akt opieką. W Forcie Sokolnickiego zbiorami opiekowali się między innymi Michał Teodor Mendys, Piotr Bańkowski oraz woźni, a gdy najcenniejsza część akt – w tym Metryka Koronna – trafiła na Jasną Górę, czuwali nad nimi Kazimierz Kaczmarczyk i Józef Stojanowski[163]. Rola strażników dziedzictwa kulturowego w ponurych czasach okupacji musiała przypaść ludziom światłym, wrażliwym i rozumiejącym potrzebę ratowania dóbr kultury, gdyż opieka nad archiwaliami podczas wojny to nie tylko chronienie ich przed najeźdźcą. Piotr Bańkowski opisuje pełne napięcia i grozy chwile we wrześniu 1944 roku, gdy musiał otworzyć zakratowaną salę w kazamatach Fortu Sokolnickiego z Metryką Koronną.

> Tłok, przepychanie się, klątwy, wymyślania, krzyki porządkowych, płacz dzieci. Tu pode mną, w kazamatach – królestwo ferajny – a ja, czuję to, jestem wśród nich intruzem, zajmującym parę sal dla nich jeszcze niedostępnych. Kazałem na drzwiach przybić napis „Archiwum Państwowe"[164].

Pod jaką był presją – nie tylko chroniącej się w Forcie ludności cywilnej czy stacjonujących służb medycznych – świadczy sporządzony kilka dni później zapis:

> I tak prawie co dzień: ktoś, jakaś komisja, jakaś delegacja, jakiś ważny lekarz – robią najście na fort {jedni proszą, inni zapowiadają, inni „uprzedzają", a są i tacy, co gotowi grozić}, żeby zdobyć dla siebie dwie ostatnie sale, pozostawione do dyspozycji Archiwum. Dra Mendysa i dziś nie było. Magazyny archiwalne coraz gorszy przedstawiają widok. Coraz trudniej nimi rządzić i bronić jego jakiej takiej nietykalności[165].

Niestety, z powodu braku zrozumienia, jak ważna dla polskiej tożsamości jest ochrona zachowanych śladów historii – akta stały się, mimo protestów Bańkowskiego – materiałem do zabezpieczania okien, legowiskiem, toaletą...[166] Podobny los nie ominął najcenniejszych dokumentów z Metryki Koronnej[167].

Ogołacanie w czasie wojennej pożogi kultury polskiej z cennych zabytków historii to niejedyna bolesna strata archiwistyki. Podobnie dotkliwa była strata fachowej kadry – znakomitych archiwistów oraz pracowników archiwów różnego szczebla. Polskiego personelu archiwalnego, który również angażował się w działalność konspiracyjną, nie omijały represje ze strony okupanta – były to zwolnienia, areszto-

[163] Piotr Bańkowski, *Archiwista na powstańczym Żoliborzu*..., s. 79; Jan Bańbor, Janusz Zbudniewek, *Wojenny exodus archiwaliów warszawskich*..., s. 265–266.
[164] Piotr Bańkowski, *Archiwista na powstańczym Żoliborzu*..., s. 117.
[165] Tamże, s. 126.
[166] Tamże, s. 140.
[167] Tamże, s. 148–149.

wania, osadzanie w obozie. Jednym z wielu przykładów bohaterskiej i patriotycznej postawy jest pomoc udzielona przez pracowników Archiwum Miejskiego w Warszawie więźniom uwolnionym podczas Akcji pod Arsenałem[168]. Aresztowany wówczas Lucjan Łucejko zginął na Pawiaku, jego pomocnik – Zakrzewski – został rozstrzelany, Adama Englerta – dyrektora Archiwum Miejskiego – po ciężkich przesłuchaniach przez gestapo w alei Szucha wywieziono do obozu w Oświęcimiu, a następnie do Buchenwaldu[169].

Niejednokrotnie okupiona życiem heroiczna walka pracowników archiwów nie tylko o ochronę zbiorów, ale także o wolność i niepodległość ojczyzny powinna zawsze trwać w naszej pamięci[170].

2.6. Powstanie Centralnego Laboratorium Konserwacji Archiwaliów

Pilna potrzeba działań konserwatorskich w okresie powojennym doprowadziła do utworzenia w Warszawie, w Archiwum Głównym Akt Dawnych (AGAD) – Centralnego Laboratorium Konserwacji Archiwaliów (CLKA). Impulsem do stworzenia ośrodka było – po przeprowadzonej w marcu 1948 roku ekspertyzie konserwatorskiej – przeznaczenie 2 mln złotych na ratowanie zagrożonego „pleśnią, rdzą, wilgocią i zanikiem pisma"[171] zasobu AGAD. W 1949 roku powstała najpierw pracownia chemiczna, współpracująca z Pracownią Mikrobiologiczną Głównego Instytutu Chemii Przemysłowej w Warszawie, która następnie rozwinęła się w Pracownię Mikrobiologiczno-Chemiczną, by w 1959 roku stać się Centralnym Laboratorium Konserwacji Archiwaliów[172]. Było to pierwsze nie tylko w kraju, ale i na świecie laboratorium utworzone w ramach struktur archiwalnych. Ośrodki badawcze o podobnym charakterze, działające jeszcze przed wojną w Rzymie (Instytut Patologii Książki), Leningradzie (Laboratorium Konserwacji i Restauracji Dokumentów Akademii Nauk), w Brukseli (Królewski Instytut Dziedzictwa Artystycznego) czy w Monachium (Instytut Doernera)[173], nie specjalizowały się w ochronie zasobów archiwalnych.

W 1956 roku podczas międzynarodowej konferencji w Gdańsku dotyczącej ochrony zbiorów archiwalnych i bibliotecznych zrodziła się myśl o połączeniu wy-

---

[168] Akcja pod Arsenałem, w którym od 1938 roku mieściło się warszawskie Archiwum Miejskie, przeprowadzona została 26 marca 1943 roku.

[169] Adam Englert zmarł w Londynie w 1958 roku, zob. Adam Słomczyński, W *warszawskim Arsenale*, s. 515–518.

[170] W budynku AGAD znajduje się tablica poświęcona archiwistom warszawskim, którzy polegli, zostali zamordowani i zmarli w latach 1939–1945. Zawiera 47 nazwisk, por. Jacek Krochmal, *Kalendarium dziejów*..., s. 58; brak autora tekstu, *Pamięci tych co odeszli*, „Archeion", 1948, t. XVII, s. 9–19.

[171] Jacek Krochmal, *Kalendarium dziejów*..., *s.* 76.

[172] Maryna Husarska, Irena Sadurska, *Konserwacja zbiorów archiwalnych i bibliotecznych*, Warszawa 1968, s. 12–13; Michał Wąsowicz, *Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie w 150 r. swego istnienia*, „Archeion" 1958, t. XXIX, s. 75–76. Jacek Krochmal, *Kalendarium dziejów*..., s. 91.

[173] Władysław Ślesiński, *Nauczanie konserwacji zabytków dawniej i dziś*, „Ochrona Zabytków" 1971, t. 24, nr 2(93), s. 99.

siłków oraz doświadczeń specjalistów w tym zakresie i utworzeniu centralnego ośrodka konserwacji materiałów archiwalnych i bibliotecznych. Memoriał w tej sprawie, przygotowany między innymi przez Marynę Husarską – kierownika Centralnego Laboratorium Konserwacji Archiwaliów – i Romualda Kowalika – reprezentującego Pracownię Mikrobiologiczną w Instytucie Chemii Przemysłowej, skierowany został do Sejmu. Pomimo pozytywnego odzewu ze strony Ministerstwa Kultury i Sztuki do utworzenia centralnej placówki konserwatorskiej w Polsce nie doszło[174]. Idea prowadzenia wspólnych badań oraz połączenia działań była słuszna i łączyła się z ogólnoeuropejskimi trendami. Przykładem może być utworzenie w 1969 roku w Madrycie Ośrodka Konserwacji Książek i Dokumentów, podległego Generalnej Dyrekcji Archiwów i Bibliotek[175]. Zadaniem Ośrodka było prowadzenie prac badawczych w zakresie przyczyn zniszczenia zbiorów, szkolenie konserwatorów oraz wykonywanie prac konserwatorskich dla archiwów i bibliotek. Szczególny nacisk w madryckim Ośrodku kładziono na dokumentowanie działań konserwatorskich na każdym etapie prac konserwatorskich[176].

Postulat utworzenia w kraju centralnej instytucji zajmującej się konserwacją zabytków ponownie wysunęła w 1964 roku Husarska, dostrzegająca problem „niewłaściwej i niedostatecznej konserwacji" w archiwach[177]. Podobna konkluzja znalazła się w sprawozdaniu Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych za rok 1964: „Prace konserwatorskie ciągle jeszcze w niewystarczającym stopniu zaspokajają pilne potrzeby ratowania stanu zdrowotnego akt"[178]. Husarska, opierając się na kilkunastoletnim doświadczeniu w zawodzie konserwatora archiwaliów, rolę Instytutu Konserwacji Zabytków widziała bardzo szeroko. Jego zadania miałyby obejmować między innymi: naukowe opracowanie praktycznych metod konserwacji, które mogłyby zostać wdrożone w pracowniach archiwalnych i bibliotecznych, współpracę z przemysłem w celu stworzenia trwałych i bezpiecznych dla akt materiałów, gromadzenie dokumentacji konserwatorskiej oraz stworzenie sieci pracowni konserwatorskich, które pod opieką Instytutu mogłyby sprawnie realizować zadania związane z ochroną zbiorów. Instytut miałby więc szkolić pracowników, prowadzić nadzór nad pracami w kraju oraz zaopatrywać podległe pracownie w materiały konserwator-

[174] Maryna Husarska, *Utworzenie i rozwój Centralnego Laboratorium Konserwacji Archiwaliów (1948–1974)*, „Miscellanea Historico-Archivistica" 1985, t. I, s. 28; Helena Handelsman, *Zagadnienia konserwacji dokumentów*, „Bibliotekarz" 1964, R. XXXI, nr 2/3, s. 75; *Sprawozdanie z działalności państwowej służby archiwalnej w roku 1957*, „Archeion" 1958, t. XXIX, s. 286.

[175] Bogdan Frankiewicz, *Państwowy Ośrodek Konserwacji Książek i Dokumentów w Hiszpanii*, „Archiwista" 1978, r. XIV, nr 1–2 (52–53), s. 46.

[176] Tamże, s. 48.

[177] Maryna Husarska, *Konserwacja materiałów archiwalnych w archiwach państwowych w Polsce Ludowej*, „Archeion" 1964, t. XLI, s. 125.

[178] *Sprawozdanie z działalności Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych i podległych jej placówek w roku 1964*, „Archeion" 1966, t. XLIII, s. 227 [W. Lipińska].

skie. Chociaż do stworzenia takiej instytucji nie doszło, z czasem powstała sieć archiwalnych pracowni konserwatorskich, a CLKA pełniło i nadal pełni funkcję centrum kompetencji.

W chwili powołania CLKA do jego zadań należało – oprócz prowadzenia działalności naukowej – również wykonywanie prac konserwatorskich oraz przeszkalanie pracowników archiwalnych w zakresie ochrony zbiorów. Pierwszym kierownikiem CLKA była Maryna Husarska[179], a w początkowym okresie skład osobowy Laboratorium liczył zaledwie dwóch pracowników – chemika i laboranta[180]. Ich działania – związane z problemem złego stanu mikrobiologicznego akt nie tylko w AGAD, ale w całym kraju – skupiły się na poszukiwaniu nowych, tańszych, skuteczniejszych, a jednocześnie bezpiecznych dla papieru metod dezynsekcji i dezynfekcji zbiorów. Efektem prac było uruchomienie w AGAD już w 1951 roku pierwszej w Polsce komory próżniowej do dezynfekcji zbiorów, zaprojektowanej przez Marynę Husarską (przy współudziale J. Wacławika i W. Weigta)[181]. Na podstawie tego projektu powstały jeszcze dwie bliźniacze komory: w archiwum w Poznaniu oraz Muzeum Historii Partii w Warszawie[182]. Komora na zasadzie opuszczanego dzwonu zbudowana była z blachy kwasoodpornej, nierdzewnej i jednorazowo mieściła trzy metry bieżące akt. Gazowanie w niej odbywało się przy użyciu gazu „Cartox" (polska nazwa „Rotanox"), to znaczy mieszaniny 10% tlenku etylenu i 90% dwutlenku węgla[183]. Komora pracowała w Archiwum ponad 40 lat[184]. Jako alternatywę dla komory próżniowej, która nie mogła sprostać potrzebom całego kraju, CLKA opracowało przekładkową metodę dezynfekcji akt, polegającą na nasączaniu arkuszy cienkiej bibuły środkiem dezynfekcyjnym – eterowo-benzoesowym roztworem tymolu i sublimatu (metoda angielska)[185] – które następnie umieszczano pomiędzy zarażonymi kartami. W CLKA przebadano także pod kątem bezpieczeństwa stosowania środek do dezynfekcji „Raschit" (4-chloro-3-krezol, PCMC), który rekomendowano do zabezpieczania klejów organicznych, wykorzystywanych przy pracach introligatorskich i konserwatorskich[186]. Alkoholowy roztwór „Raschitu" w postaci rozpylanego w powietrzu aerozolu – przy użyciu aparatu stosowanego w rolnictwie – wykorzystywa-

[179] Maryna Husarska (1914–2004) – chemik, konserwator materiałów archiwalnych. Pierwsza kierownik CLKA w latach 1949–1975. Autorka licznych publikacji z zakresu ochrony i konserwacji zbiorów archiwalnych. Zob. Maria Brzozowska-Jabłońska, *Maryna Husarska (1914–2004)*, „Archeion" 2005, t. CVIII, s. 547–557.

[180] Maryna Husarska, *Utworzenie i rozwój*..., s. 25.

[181] Maryna Husarska, *Dezynfekcja zbiorów archiwalnych i bibliotecznych*, „Biuletyn Konserwatorski" 1954, R. 2, nr 1, s. 39.

[182] Maryna Husarska, *Konserwacja materiałów archiwalnych*..., s. 121. Wspomniane w artykule Muzeum Historii Partii w Warszawie to prawdopodobnie Muzeum im. Lenina, mieszczące się w pałacu Przebendowskich i działające w latach 1955–1990.

[183] Maryna Husarska, Irena Sadurska, *Konserwacja zbiorów*..., s. 72, 77.

[184] Jacek Krochmal, *Kalendarium dziejów*..., s. 82.

[185] Maryna Husarska, *Utworzenie i rozwój*..., s. 25; taż, *Konserwacja materiałów archiwalnych*..., s. 122.

[186] Maryna Husarska, *Utworzenie i rozwój*..., s. 26; por. Przemysław Wojciechowski, *Ochrona i konserwacja zasobu*..., s. 256–257.

no również do odkażania pomieszczeń magazynowych. Do odkażania półek, parapetów, drzwi i drewnianych podłóg CLKA zalecało stosowanie roztworu „Azotoxu" (dichlorodifenylotrichloroetan, DDT)[187].

W okresie powojennym i jeszcze wiele lat później CLKA odgrywało niezwykle ważną rolę edukacyjną i wspierającą działania archiwów państwowych w zakresie zabezpieczenia zbiorów. Pracownicy CLKA mieli na swoim koncie wiele oryginalnych opracowań konserwatorskich, w tym metodę laminacji kart na zimno czy klejenia kart na styk[188] przy użyciu acetylocelulozy oraz metodę wzmacniania papieru dobraną pod względem składu chemicznego masą papierową przy użyciu specjalnego aparatu.

Metoda laminacji acetylocelulozą została zastosowana po raz pierwszy w 1936 roku w National Archives w Stanach Zjednoczonych. Polegała na wzmacnianiu osłabionego papieru za pomocą folii z acetylocelulozy, którą umieszczano między bibułką a dokumentem i prasowano w prasie hydraulicznej w temperaturze 150°C[189]. Opracowana w CLKA metoda laminacji na zimno polegała na pokryciu papieru roztworem acetylocelulozy w acetonie (do którego jako plastyfikatora dodawano ftalan etylu lub metylu), przykryciu dokumentu bibułą i po częściowym odparowaniu acetonu – prasowaniu w prasie introligatorskiej[190]. Metoda ta nie wymagała podwyższonej temperatury oraz nie powodowała bardzo silnego rozprasowania kart, co było szczególnie ważne w przypadku papierów czerpanych. Przeprowadzone w Laboratorium badania wykazały, że metoda ta znacznie zwiększa wytrzymałość mechaniczną zalaminowanych papierów zarówno na podwójne zgięcia (o 200–800%), jak i na zrywanie (100–150%)[191]. W przypadku dokumentów sporządzonych na papierze czerpanym CLKA zalecało metodę uzupełniania ubytków masą papierową, a dla obiektów wyjątkowo cennych – masą sporządzoną z niezapisanych papierów z epoki[192].

Należy podkreślić i docenić niezwykły oraz szeroki zakres prowadzonych w owym czasie przez CLKA prac badawczych, które obejmowały zagadnienia od opracowania metod wzmacniania pisma ołówkowego, poprzez zmiękczanie i prostowanie dokumentów pergaminowych, po metody klejenia mikrofilmów.

---

[187] Maryna Husarska, *Konserwacja materiałów archiwalnych…*, s. 122; Azotox produkowany był w Polsce od 1947 roku, ze względu na niekorzystny wpływ na środowisko zakazano jego stosowania w 1976 roku. Zob. Anna K. Wójtowicz, Konrad A. Szychowski, *DDT – przekleństwo czy błogosławieństwo XX wieku*, „Wszechświat" 2014, t. 115, nr 10–12. s. 284–287.

[188] Stworzenie metody klejenia papieru „na styk" przypisywane jest włoskiemu introligatorowi Mariano z Neapolu, który działał w XVII wieku, zob. Janisław Osięgłowski, *Konserwacja książki w Polsce…*, s. 153.

[189] Krzysztof Płochocki, *Laminacja papierów czerpanych*, „Ochrona Zabytków" 1970, t. 23, nr 2, s. 116.

[190] Tamże, s. 117; Maryna Husarska, Irena Sadurska, *Konserwacja zbiorów…*, s. 79, 100.

[191] Maria Brzozowska-Jabłońska, *Porównanie niektórych właściwości fizykochemicznych i mechanicznych wybranych papierów dawnej i współczesnej produkcji z właściwościami tych papierów po laminacji acetylocelulozą*, „Archeion" 1967, t. XLII, s. 43.

[192] Maryna Husarska, Irena Sadurska, *Konserwacja zbiorów…*, s. 101.

Pierwsze dwudzieścia lat działalności CLKA przyniosło niewątpliwie świetne rezultaty. Centralne Laboratorium Konserwacji Archiwaliów pochwaliło się nimi na otwartej 15 kwietnia 1970 roku wystawie obrazującej 25-lecie powojennej działalności Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie. Jak skrupulatnie po jej obejrzeniu odnotował Lech Krzyżanowski[193], CLKA do 1969 roku zdezynfekowało w komorze próżniowej 86 tys. j.a., zalaminowało na zimno 13 137 j.a., zakonserwowało 1966 pieczęci woskowych i 3914 okładek skórzanych. Pracownicy mieli na swoim koncie 90 publikacji naukowych oraz 21 opracowań konserwatorskich metod postępowania, z których 11 uznawano za nowatorskie[194]. Ważnym aspektem pracy CLKA było również szkolenie pracowników oraz utrzymywanie kontaktów z archiwami w kraju. Jak wspomina Husarska, w latach 1967–1972 pracownicy naukowi CLKA brali udział w organizowanych kompleksowo przez Naczelną Dyrekcję wizytacjach wszystkich wojewódzkich i powiatowych archiwów państwowych[195]. Równie ważna dla środowiska archiwalnego była publikacja autorstwa Maryny Husarskiej i Ireny Sadurskiej *Konserwacja zbiorów archiwalnych i bibliotecznych* wydana w 1968 roku przez Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych oraz Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Poruszane w niej zagadnienia uwzględniały aktualny stan badań i osiągnięcia w dziedzinie konserwacji archiwaliów. Pisana przystępnym językiem była cennym uzupełnieniem luki w literaturze polskiej i stanowiła vademecum dla pracowników archiwum opiekujących się zbiorami oraz konserwatorów papieru, podobnie jak wydana kilka lat później *Konserwacja akt* Husarskiej, popularyzowana w ramach serii „Korespondencyjny Kurs Archiwalny"[196].

Lata osiemdziesiąte były niestety dla Laboratorium okresem wyhamowywania prac. Zakończono współpracę z Instytutem Przemysłu Organicznego, a poważne problemy materiałowe, braki kadrowe i niskie uposażenia pracowników uniemożliwiały dalszy dynamiczny rozwój CLKA[197].

Dziś Laboratorium znów działa prężnie, angażując się w wiele ważnych projektów związanych na przykład z wdrażaniem w archiwach technologii masowego odkwaszania papieru (2003–2006)[198], badaniem wżerów atramentowych (2005–2007)[199]

---

[193] Lech Krzyżanowski (1931–2017) – historyk sztuki, konserwator zabytków, wykładowca akademicki związany z Wydziałem Sztuk Pięknych UMK w Toruniu oraz Wydziałem Architektury Politechniki Warszawskiej.

[194] Lech Krzyżanowski, *Wystawa Centralnego Laboratorium Konserwacji Archiwaliów*, „Ochrona Zabytków" 1970, t. 23, nr 3 (90), s. 235.

[195] Maryna Husarska, *Utworzenie i rozwój…*, s. 31.

[196] Maryna Husarska, *Konserwacja akt*, seria „Korespondencyjny Kurs Archiwalny", cz. 7, Poznań 1975.

[197] Teresa Tryfon, *Centralne Laboratorium Konserwacji Archiwaliów w latach 1949–1999*, „Notes Konserwatorski" 2011, nr 14, s. 20.

[198] Zob. *Odkwaszanie zbiorów bibliotecznych i archiwalnych w Polsce. Podsumowanie*, red. Beata Berlińska, Agata Lipińska, Ewa Potrzebnicka, Władysław Sobucki, Warszawa 2008.

[199] Zob. Władysław Sobucki, Anna Czajka, Iwona Kotala, Hanna Machaj, Barbara Wagner, *Wżery atramentowe w kolekcjach archiwalnych – badanie zasobu Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie*, „Notes Konserwatorski" 2008, t. 12, s. 171–184.

czy organizacją warsztatów ratownictwa i przygotowania na wypadek katastrofy w archiwum (2010–2020). Współpracuje z archiwami polonijnymi, czego efektem było na przykład przeprowadzenie konserwacji zbioru listów Adama Mickiewicza i Cypriana Norwida przechowywanych w Archiwum Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego w Rzymie (2019)[200].

CLKA od 2003 roku jest również inicjatorem i organizatorem corocznych zjazdów konserwatorskich, zrzeszających konserwatorów i renowatorów ze wszystkich archiwów państwowych w kraju.

2.7. Zarządzenia Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych

W opracowaniu aktów normatywnych dotyczących: przechowywania materiałów archiwalnych, zasad eksponowania dokumentów, sygnowania akt oraz zabezpieczania pieczęci, brali czynny udział pracownicy CLKA[201]. W efekcie tych prac już na początku lat sześćdziesiątych rozpoczęto wprowadzanie w życie zarządzeń Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych (NDAP) związanych z praktyczną opieką nad zbiorami archiwalnymi.

Pierwszym dokumentem było wydane przez naczelnego dyrektora Henryka Altmana Zarządzenie nr 13 z dnia 12 maja 1960 r. w sprawie konserwacji zapobiegawczej materiałów archiwalnych[202]. Zobowiązało ono wszystkie archiwa centralne i wojewódzkie do współpracy z CLKA w zakresie konserwacji i profilaktyki oraz do wyznaczenia pracownika odpowiedzialnego za przestrzeganie Wytycznych konserwatorskich, które stanowiły załącznik do Zarządzenia nr 13/1960. Jednocześnie zaznaczono, że za stan konserwacji w oddziałach terenowych oraz w archiwach powiatowych odpowiadają bezpośrednio kierownicy placówek. Wyniki swych prac archiwa miały ujmować w rocznych sprawozdaniach przesyłanych do Naczelnej Dyrekcji. Wytyczne do Zarządzenia nr 13/1960 poruszały wiele ważnych kwestii i dawały pracownikom archiwów praktyczne wskazówki, jak chronić zasób. Z zakresu przechowywania zbiorów były to między innymi informacje o rekomendowanej temperaturze i wilgotności względnej powietrza w magazynach (14–18°C i 50–65% RH)[203] oraz jak można owe parametry klimatyczne stabilizować. W przypadku przesuszonego powie-

[200] Zob. *Listy polskich wieszczów narodowych zabezpieczone przez Archiwa Państwowe*, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, http://www.mkidn.gov.pl/pages/posts/listy-polskich-wieszczow-narodowych-zabezpieczone-przez-archiwa-panstwowe-9489.php [dostęp 11.06.2020].

[201] Maryna Husarska, *Szkolenie archiwistów, bibliotekarzy i konserwatorów w zakresie przechowywania i konserwacji materiałów archiwalnych i bibliotecznych*, „Ochrona Zabytków" 1971, t. 24, nr 2 (93), s. 140.

[202] Zarządzenie nr 13 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 12 maja 1960 r. w sprawie konserwacji zapobiegawczej materiałów archiwalnych. Druk: *Zbiór przepisów archiwalnych. Stan na dzień 30 czerwca 1961 r.*, oprac. Maria Bielińska, Anna Ptaśnikowa, Warszawa 1961, s. 230–235.

[203] Aktualnie za optymalne warunki przechowywania materiałów na podłożu papierowym przyjmuje się: temperatura 15+2°C i wilgotność względna powietrza 45+5%. Władysław Sobucki, *Konserwacja papieru. Zagadnienia chemiczne*, Warszawa 2013, s. 58.

trza zalecano na przykład umieszczanie kamionkowych naczyń z wodą na kaloryferach, natomiast w przypadku pomieszczeń zbyt wilgotnych – rozsypywanie w otwartych naczyniach wyprażonego chlorku wapnia. Zalecano także: wietrzenie magazynów za pomocą wentylatorów wyposażonych w pochłaniacze kurzu oraz płuczki do zatrzymywania szkodliwych gazów, zasłanianie okien latem lnianymi zasłonami, ustawianie regałów wykonanych najlepiej z metalu prostopadle do okien czy zapewnianie cyrkulacji powietrza dzięki pozostawianiu przestrzeni na dole i u góry regałów. W zakresie konserwacji zapobiegawczej zabytków na podłożu papierowym Wytyczne mówiły między innymi o dezynsekcji drewnianych półek „Azotoxem", izolowaniu akt zainfekowanych mikrobiologicznie lub zaatakowanych przez owady, przekładaniu archiwaliów odkażonymi bibułami, wykonywaniu reperacji papieru przy użyciu acetylocelulozy, usuwaniu z akt elementów metalowych i natłuszczaniu skórzanych opraw mieszanką przygotowywaną przez CLKA. W Zarządzeniu nr 13/1960 znalazła się też wzmianka na temat zabezpieczania akt w czasie transportu, postępowania z zamokniętymi aktami oraz przeprowadzania prac introligatorskich. Zwrócono uwagę, że materiały używane do prac powinny mieć odpowiednie pH oraz zostać przebadane przez CLKA. Introligatorom nie wolno było usuwać z papieru przebarwień metodą chemiczną ani stosować ciemnych, farbujących papierów marmurkowych czy płócien. Aby przekonać się o ich odporności na działanie wilgoci, zalecano wykonanie próby. W Zarządzeniu nr 13/1960 zamieszczono także wskazówki dotyczące zabezpieczenia pieczęci – wykorzystane również w wydanym rok później Zarządzeniu nr 8 NDAP z dnia 22 maja 1961 r. w sprawie wytycznych do opracowania zbiorów pieczęci przechowywanych w archiwach państwowych[204].

W Zarządzeniu nr 8/1961 oprócz wskazówek metodycznych odnajdziemy także wskazówki dotyczące zabezpieczania pieczęci oraz przeprowadzania wstępnych zabiegów konserwacji pieczęci. Wykonanie prac zalecano przed zinwentaryzowaniem zbioru. Miały one polegać na oczyszczeniu, przemyciu i zdezynfekowaniu pieczęci woskowych i lakowych. Jako środek wskazany do mycia pieczęci podano wodę destylowaną wyjałowioną, natomiast do dezynfekcji słaby roztwór ortofenylofenolanu[205], który można było otrzymać w CLKA. W ramach zabiegów konserwatorskich dopuszczalne było sklejanie połamanych pieczęci woskowych i lakowych przy użyciu balsamu kanadyjskiego rozpuszczonego w toluenie (w proporcji 1 do 1). Brakujące fragmenty pieczęci można było uzupełniać woskiem pszczelim w kolorze kontrastującym z oryginałem – jednak zalecano, aby prace te wykonywały osoby

[204] Zarządzenie nr 8 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 22 maja 1961 r. w sprawie wytycznych do opracowania zbiorów pieczęci przechowywanych w archiwach państwowych.
[205] 0,01% wodny roztwór, por. Maryna Husarska, Irena Sadurska, *Konserwacja zbiorów*..., s. 99.

przeszkolone w specjalistycznych pracowniach konserwatorskich[206]. Co ciekawe, Zarządzenie nr 8 nadal obowiązuje w archiwach państwowych[207].

W Zarządzeniu nr 13/1960 z oczywistych względów znajdziemy dawno już nieaktualne metody postępowania z materiałem archiwalnym, jak chociażby użycie acetylocelulozy. Odcisnęła na nim swe piętno także siermiężna rzeczywistość tamtych czasów. We wskazaniach dotyczących transportu akt zalecono, aby akta przeznaczone do wysyłki pakowane były w papier i przewiązane sznurkiem, jednak „w przypadku braku papieru należy ostatecznie, przynajmniej pod sznurek, wkładać podkładki z tektury lub sztywnego papieru"[208].

Zarządzenie nr 13/1960 anulowano i wprowadzono w jego miejsce Zarządzenie nr 3 NDAP z dnia 29 lutego 1972 r. w sprawie konserwacji zapobiegawczej materiałów archiwalnych i mikrofilmów. W świetle tego aktu nadzór nad archiwami w zakresie konserwacji powierzono Archiwum Głównemu Akt Dawnych. Do jego zadań należało udzielanie fachowej pomocy, szkolenie pracowników oraz realizacja zamówień na odczynniki i materiały używane do konserwacji. Załącznikiem do Zarządzenia nr 3/1972 były Wytyczne w sprawie konserwacji zapobiegawczej materiałów archiwalnych i mikrofilmów, które podzielono na część A (dokumentacja aktowa, pergaminy, pieczęcie) i B (mikrofilmy). W pierwszej części znalazły się zagadnienia dotyczące przechowywania materiałów archiwalnych, wypożyczania na wystawy i transportu, konserwacji dokumentacji aktowej, konserwacji opraw skórzanych i pieczęci woskowych, konserwacji dokumentów pergaminowych i kalk technicznych oraz prac introligatorskich. W zakresie mikrofilmów zwrócono uwagę na ich pakowanie, przechowywanie i konserwowanie. W Wytycznych położono nacisk na zalecenia w zakresie przechowywania zbiorów. Wskazano na przykład, aby akt nie przechowywać w piwnicach (nawet ogrzewanych) ani na strychach oraz by unikać gwałtownych zmian temperatury i wilgotności powietrza (pkt 1). Tu ponownie określono optymalne warunki klimatyczne na poziomie 50–65% RH i 14–18°C (pkt 4). W utrzymaniu stabilnych warunków miało pomagać wyposażenie magazynów w termometry i higrometry z codziennym odnotowaniem wskazań w książkach kontroli oraz wietrzenie magazynów. Okna w magazynie należało otwierać, stosując się do tablicy określającej zawartość wilgoci w powietrzu w zależności od temperatury i wilgotności względnej powietrza (pkt 6a). Stosowanie tablicy było już wcześniej sygnalizowane w Komunikacie NDAP z dnia 12 września 1968 roku[209]. Osuszanie zawilgoconych ścian można było przeprowadzić za pomocą promienni-

[206] Zarządzenie nr 8 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych..., cz. II: Uwagi szczegółowe, pkt 3, Zabezpieczanie zbioru pieczęci.
[207] Można sądzić, że sytuacja ta jest niedopatrzeniem, które uszło uwagi zainteresowanych podmiotów.
[208] Zarządzenie nr 13 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych..., s. 235, pkt 25.
[209] Komunikat poświęcony krótkiemu omówieniu metod konserwacji opracowanych naukowo w Centralnym Laboratorium Konserwacji Archiwaliów przy AGAD i stosowanych w praktyce konserwatorskiej w archiwach

ka podczerwieni (pkt 6 d). Zwrócono również uwagę na systematyczne sprzątanie magazynów, odkurzanie materiałów archiwalnych oraz zabezpieczenie ich przed działaniem światła – zarówno słonecznego, jak i sztucznego (pkt 6 g, 7). Materiał archiwalny należało chronić w pudłach odpowiednich rozmiarów, okładkach lub obwolutach wykonanych według wzoru CLKA (pkt 13). Pudła na dokumenty pergaminowe miały być dostosowane do wielkości obiektów i posiadać dwa otwory wentylacyjne zabezpieczone gazą przed wnikaniem kurzu (pkt 14). Zalecano, aby na wystawy nie wypożyczać oryginalnych materiałów archiwalnych, lecz zastępować je makietami w postaci faksymile lub fotokopii (pkt 17)[210].

W Wytycznych wiele uwagi poświęcono również tak zwanej konserwacji dokumentów. Należy jednak podkreślić, że były to w większości wskazówki o charakterze profilaktycznym skierowane do konserwatorów, opiekunów zbiorów, archiwistów oraz magazynierów. Miały za zadanie ujednolicenie w skali kraju ogólnych metod opieki nad zbiorami oraz zabezpieczania materiałów. Zgodnie z Wytycznymi akta zainfekowane mikrobiologicznie należało zdezynfekować (w komorze próżniowej), oczyścić oraz przełożyć zdezynfekowanymi bibułami. W przypadku zauważenia na aktach śladów żerowania owadów należało poddać je dezynsekcji (w komorze próżniowej), a na półkach umieścić fluorek sodu (pkt 21)[211]. Do dezynfekcji powietrza w magazynie zalecano zastosowanie alkoholowego roztworu PCMC rozpylanego w pustym pomieszczeniu przy użyciu aparatu „Microsol 202" (pkt 22). Materiał archiwalny można było reperować przy użyciu roztworu acetylocelulozy lub poprzez laminację na zimno (pkt 23). Znakowanie cennych akt należało przeprowadzać metodą laminacji na zimno, naklejając przy użyciu acetylocelulozy na obiekt niewielką karteczkę z wpisaną ołówkiem sygnaturą (pkt 25).

Zarządzenie nr 6 NDAP z dnia 7 marca 1972 r. w sprawie znakowania materiałów archiwalnych oraz Pismo okólne nr 7 NDAP z dnia 9 grudnia 1981 r. w sprawie wytycznych dotyczących opracowywania dokumentów pergaminowych i papierowych przechowywanych w archiwach państwowych metodę znakowania przy użyciu acetylocelulozy rezerwowały wyłącznie dla dokumentów pergaminowych. Pozostałe materiały w myśl Zarządzenia nr 6/1972 należało oznakować za pomocą stalowych lub mosiężnych tłoków przy użyciu wyłącznie czarnej, stemplowej farby[212]. W miejsce Zarządzenia nr 6/1972 wprowadzono Decyzję nr 4 NDAP z dnia

polskich. Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej: AP Katowice), zespół 12/1015, Powiatowe Archiwum Państwowe w Będzinie (dalej: PAP Będzin), sygn. 2/25, s. 19.

[210] Już w 1955 roku Maryna Husarska postulowała ograniczanie eksponowania oryginałów na wystawach na rzecz kopii, wskazując na negatywne dla akt skutki, zob. taż, *Kopie czy oryginały na wystawach*, „Archeion" 1955, t. XXIV, s. 176.

[211] Fluorek sodu ma właściwości bakteriobójcze i dezynfekcyjne.

[212] W farbę stemplową nr 11220 należało się zaopatrzyć w Toruńskiej Fabryce Farb Graficznych „Astra", Toruń, ul. Chrobrego 117, zob. § 2.2 Zarządzenia nr 6/1972. Do zmywania farby z rąk należało użyć terpentyny, benzyny lakowej, benzenu lub toluenu, zob. § 5.2 Zarządzenia nr 6/1972.

21 czerwca 2002 r. w sprawie znakowania materiałów archiwalnych w archiwach państwowych, w myśl której wszystkie materiały archiwalne podlegały oznakowaniu przy użyciu metalowych pieczęci.

Wytyczne konserwatorskie z 1972 roku zawierały zasady postępowania z aktami w przypadku ich zalania lub zamoczenia oraz nakazywały bezwzględne usuwanie elementów metalowych z akt (pkt 26, 27). W zakresie konserwacji skórzanych opraw zalecano stosowanie natłustek przygotowywanych przez CLKA (pkt 28). Pieczęcie woskowe należało przemyć destylowaną wyjałowioną wodą, zdezynfekować ortofenylofenolanem sodu i po dokładnym osuszeniu umieścić w opakowaniu ochronnym. W celu dodatkowego zabezpieczenia zalecano owijać pieczęcie bibułką z otworkami, nasyconą acetylocelulozą (pkt 29–32).

Konserwacji pergaminu, prawdopodobnie ze względu na wysoki stopień trudności, nie poświęcono w Wytycznych wiele miejsca. Ograniczono się do zalecenia wyjmowania dokumentów z kopert i w miarę możliwości rozkładania ich (pkt 33). Co ciekawe, problem fizycznego zabezpieczenia dokumentów pergaminowych dość szczegółowo poruszony został już w 1951 roku przez doświadczonych i zasłużonych archiwistów – Kazimierza Kaczmarczyka, Jadwigę Karwasińską i Adama Wolffa. W artykule dotyczącym opracowywania pergaminów, skierowanym do archiwistów, zalecano, aby przed przystąpieniem do pracy dokumenty i pieczęcie odkurzyć i pomimo powszechnej ciasnoty umieścić je tak, by nie były narażone na uszkodzenia. Według autorów pergaminy powinny zostać:

> 1) złożone w pomieszczeniu suchym, możliwie izolowanym od kurzu, przewietrzanym, z umiarkowanym dopływem światła dziennego, 2) zabezpieczone przed nagłymi zmianami temperatury, 3) nie powinny być nadmiernie ściśnięte i zgniecione w pudłach czy w innym ochronnym opakowaniu, a pieczęcie powinny leżeć (nie zwisać) na tyle swobodnie, by nie ulegać zgniataniu, a na tyle ciasno, by nie były narażone na łatwe przesuwania, obcieranie i wstrząsy. (…) Używanie kopert jest niepraktyczne przy dokumentach większych i z pieczęciami[213].

Pismo okólne nr 7 NDAP z dnia 9 grudnia 1981 r. w sprawie wytycznych dotyczących opracowywania dokumentów pergaminowych i papierowych przechowywanych w archiwach państwowych, powołujące się zresztą na tę publikację, nie uwzględnia zawartych w niej praktycznych i cennych wskazówek dotyczących zabezpieczenia pergaminów. Niestety, Zarządzenie nr 3/1972 również niewiele wniosło do praktyki archiwalnej, pozostawiając pergaminy w czeluściach zakurzonych szaf i szuflad.

[213] Kazimierz Kaczmarczyk, Jadwiga Karwasińska, Adam Wolff, *Opracowanie dokumentów pergaminowych i papierowych w archiwum*, „Archeion" 1951, t. XIX–XX, s. 140.

W zakresie prac introligatorskich Wytyczne z 1972 roku zobowiązywały do używania bezkwasowych materiałów, dodawania „Raschitu" do klejów organicznych oraz rezygnacji z szycia materiałów archiwalnych na rzecz klejenia luzów za pomocą kleju C-20 (pkt 35 a–f). Zapis ten musiał wzbudzić kontrowersje, gdyż szycie akt przez wiele lat uważano za czynność powiązaną z tak zwaną małą konserwacją i jako taka wykazywana była w sprawozdaniach. Szycie mogło być również wykonywane przez większość pracowników archiwum, w odróżnieniu od klejenia, które mógł wykonać tylko introligator. Pokontrolne zalecenia dla Wojewódzkiego Archiwum w Katowicach z 1969 roku, a więc trzy lata przed wejściem w życie Wytycznych, wskazują, że wdrażano już tę metodę postępowania. W oddziale w Będzinie nakazano wówczas, by „zaniechać niewłaściwego szycia akt i zastąpić je przez łączenie *na styk* luźnych akt". Podobnie w Gliwicach i w Pszczynie należało „przerwać niewłaściwe szycie akt i zastąpić je w przyszłości klejeniem luźnych akt *na styk*"[214].

Należy podkreślić, że Wytyczne stanowiły wartościowe i nowatorskie źródło informacji dla opiekunów zbiorów. Jednak niektóre zalecane metody konserwatorskie, jak stosowanie acetylocelulozy oraz kleju C-20, dziś oceniane są negatywnie[215] przede wszystkim ze względu na wynikające z nich uszkodzenia papieru oraz poważne trudności z usuwaniem ich z obiektów[216]. Kluczową rolę odgrywało tu niewłaściwe stosowanie kleju C-20 – używanego do reperacji akt zamiast prac introligatorskich. Praktyka ta musiała być na tyle powszechna, że w 1993 roku CLKA przesłało do archiwów Zalecenia, w których przypominano o nieodwracalności i szkodliwości takich działań[217].

Początek lat osiemdziesiątych to okres tworzenia nowych regulacji prawnych dotyczących zasobu archiwalnego. Ogromna ilość napływających rokrocznie do archiwów materiałów spowodowała zmiany w ochronie zbiorów na przedpolu archiwalnym. Obowiązująca do dziś Ustawa z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach[218] obowiązek opieki nad archiwaliami rozszerzyła również na instytucje, które materiały wytwarzają i przechowują. W myśl ustawy akta przed włączeniem do zasobu archiwum powinny być przechowywane w odpowiednich warunkach, chronione przed uszkodzeniem, zniszczeniem lub utratą, a w razie konieczno-

[214] AP Katowice, PAP Będzin, sygn. 1/14, s. 117–120.

[215] Monika Bogacz-Walska, *Przegląd i ocena zalecanych metod w konserwacji archiwaliów po 1945 r. – jako ostrzeżenie przed „nowościami technologicznymi"*, [w:] *Zatrzymać przeszłość, dogonić przyszłość. Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich, Wrocław 5–7 września 2012*, red. Waldemar Chorążyczewski, Krzysztof Stryjkowski, Warszawa 2013, s. 399–404.

[216] Władysław Sobucki, *Konserwacja papieru…*, s. 105.

[217] Archiwum Zakładowe Archiwum Państwowego w Katowicach, spis nr 35/26 (*Zalecenia CLKA dotyczące stosowania kleju C-20 oraz przygotowania akt do reprografii z dnia 21 marca 1993 r.*), por. Monika Bogacz-Walska, *Przegląd i ocena zalecanych metod…*, s. 404.

[218] Ustawa z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach, Dz.U. 1983, Nr 38, poz. 173, tekst jednolity Dz.U. 2020, poz. 164.

ści poddawane konserwacji[219]. Dbanie o zbiory na przedpolu łączyło się z mniejszym napływem akt w złym stanie zachowania, a tym samym z możliwością lepszej opieki konserwatorskiej gromadzonych w archiwach zbiorów.

Wydane 25 lipca 1984 r. Rozporządzenie Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki w sprawie zasad klasyfikowania i kwalifikowania dokumentacji oraz zasad i trybu przekazywania materiałów archiwalnych do archiwów państwowych niestety nie przypominało o tym obowiązku[220]. Podobnie Zarządzenie Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 25 lutego 1986 r. w sprawie szczegółowych zasad porządkowania oraz trybu przekazywania materiałów archiwalnych do archiwów państwowych bardzo lakonicznie odniosło się do niego, dając archiwum jedynie możliwość sprawdzenia stanu akt (§ 2.2) bez jakichkolwiek konsekwencji. Odmowa przejęcia materiałów mogła wynikać tylko z niezgodnego z Zarządzeniem uporządkowania akt (§ 2.3)[221].

Dopiero w 2002 roku w Rozporządzeniu Ministra Kultury pojawił się w § 13, punkt 6 mówiący wprost, że koszty związane z konserwacją ponosi jednostka organizacyjna, która materiał archiwalny przekazuje[222]. Punkt ten został szczegółowo rozwinięty w Rozporządzeniu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 20 października 2015 r., do którego załączono Standardy porządkowania, ewidencjonowania i technicznego zabezpieczania materiałów archiwalnych przed ich przekazaniem do archiwów państwowych (Załącznik nr 4)[223]. W punkcie 4 Standardów zdefiniowano pojęcie technicznego zabezpieczenia zbiorów jako działania obejmujące między innymi zabiegi konserwatorskie. W przypadku stwierdzenia uszkodzeń o charakterze mechanicznym, biologicznym czy chemicznym materiał archiwalny powinien zostać poddany konserwacji, a informacja o stanie zachowania obiektów oraz o przeprowadzonych pracach – zgłoszona do archiwum przed przekazaniem akt[224]. W Standardach zawarto również szczegółowe informacje dotyczące jakości opakowań ochronnych, w które należy zabezpieczyć materiał archiwalny[225].

---

[219] Tamże, art. 12.

[220] Rozporządzenie Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z dnia 25 lipca 1984 r. w sprawie zasad klasyfikowania i kwalifikowania dokumentacji oraz zasad i trybu przekazywania materiałów archiwalnych do archiwów państwowych, Dz.U. 1984, Nr 41, poz. 216.

[221] Zarządzenie Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 25 lutego 1986 r. w sprawie szczegółowych zasad porządkowania oraz trybu przekazywania materiałów archiwalnych do archiwów państwowych, „Monitor Polski" 1986, nr 4, poz. 31.

[222] Rozporządzenie Ministra Kultury z dnia 16 września 2002 r. w sprawie postępowania z dokumentacją, zasad jej klasyfikowania i kwalifikowania oraz zasad i trybu przekazywania materiałów archiwalnych do archiwów państwowych, Dz.U. 2002, Nr 167, poz. 1375.

[223] Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 20 października 2015 r. w sprawie klasyfikowania i kwalifikowania dokumentacji, przekazywania materiałów archiwalnych do archiwów państwowych i brakowania dokumentacji niearchiwalnej, Dz.U. 2015, poz. 1743, tekst jednolity Dz.U. 2019, poz. 246.

[224] Tamże, § 6.1.14.

[225] Opakowania winny być wykonane z materiału litego o odpowiedniej gramaturze oraz o wartości pH w przedziale 7,5–10, rezerwie alkalicznej >0,4 mol/kg, liczbie Kappa <5 gramaturę, Załącznik nr 4, pkt 4.3, 4.6 i 4.7, Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 20 października…

Natomiast szczegółowe regulacje dotyczące ochrony zasobu w archiwach państwowych na długo odłożone zostały *ad acta*. Warto wspomnieć o przesłanych przez NDAP w 1998 roku – po doświadczeniach związanych z zalanymi archiwaliami podczas powodzi w 1997 roku – Wskazówkach dla bibliotek i archiwów. Miały one charakter instrukcji dotyczącej przeciwdziałania zagrożeniom i ratowania zbiorów archiwalnych i bibliotecznych, które ucierpiały w wyniku klęski żywiołowej[226]. Dokument zawierał nie tylko praktyczne informacje na temat ochrony zbiorów oraz zapobiegania skutkom zdarzeń losowych, ale również bardzo obszerną bibliografię.

Próbę zdefiniowania potrzeb w zakresie opieki nad zbiorami podjęto natomiast w 1999 roku, kiedy to naczelna dyrektor Archiwów Państwowych powołała do życia zespół do spraw profilaktyki konserwatorskiej i konserwacji materiałów archiwalnych[227]. Zadaniem zespołu było opracowanie ogólnopolskiej ankiety na temat warunków przechowywania, zabezpieczania i konserwacji zbiorów oraz przygotowanie kompleksowego programu ochrony archiwaliów[228]. Wyniki ankiety pokazują, że stan zabezpieczenia i ochrony archiwaliów w Polsce nie był zadowalający – wykazano na przykład, że w skali kraju 32% zasobu nie jest udostępniane z powodu złego stanu zachowania a zaledwie 12% akt znajduje się w opakowaniach ochronnych wykonanych z materiałów bezkwasowych. Wykazano również, że w kraju funkcjonuje 15 pracowni konserwatorskich, które zatrudniają łącznie 30 osób. Na szczególną uwagę zasługuje informacja, że aż w 20 archiwach nadal (w 1999 roku) używana była acetyloceluloza do konserwacji papieru[229].

Działania zespołu nie zaowocowały niestety żadnym szerszym komunikatem. Luka w tym zakresie została odnotowana w 2004 roku, między innymi w protokole pokontrolnym Najwyższej Izby Kontroli:

> Sprawy konserwacji materiałów archiwalnych zostały uregulowane w anachronicznym już, bo wydanym ponad 30 lat temu, w innych niż obecnie warunkach technicznych i organizacyjnych, zarządzeniu nr 3 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 29 lutego 1972 r. w sprawie konserwacji zapobiegawczej materiałów archiwalnych i mikrofilmów[230].

---

[226] Było to tłumaczenie Anny Michaś (AP w Krakowie) i Marty Ślusarczyk (Urząd Wojewódzki w Krakowie) powstałej w Szkocji instrukcji, Archiwum Zakładowe AP w Katowicach, (1998), spis 63/66. Wydane drukiem w 2006 roku. *Zasady postępowania z materiałami archiwalnymi. Ochrona zasobu archiwalnego* (wybór i oprac. Marek Borowski, Anna Czajka, Anna Michaś) zawierają przygotowany w postaci oddzielnej publikacji aneks *Przygotowanie na wypadek katastrofy.*

[227] Przemysław Wojciechowski, *Ochrona…*, s. 133.

[228] W skład zespołu weszli kierownicy pracowni konserwatorskich: Konrad Panoszewski (CLKA), Joanna Konkolewska (AP w Toruniu), Anna Michaś (AP w Krakowie). Ankietę przesłano do archiwów w marcu 1999 roku, Archiwum Zakładowe AP Katowice, spis nr 65/58.

[229] Szczegółowe wyniki ankiety zob. Przemysław Wojciechowski, *Ochrona…*, s. 134–137.

[230] *Informacja o wynikach kontroli zabezpieczania i udostępniania państwowego zasobu archiwalnego oraz dokumentacji osobowej i płacowej pracodawców*, Najwyższa Izba Kontroli, Departament Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego, Warszawa 2004, s. 30, https://webcache.googleusercontent.com/search?q=cache:_BwDTfdEQgAJ:

W 2007 roku naczelny dyrektor Sławomir Radoń wydał – na podstawie Rozporządzenia Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z dnia 25 lipca 1984 r. w sprawie szczegółowego zakresu działania Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych[231] – Decyzję nr 3 w sprawie zabezpieczenia i ochrony zasobu archiwalnego archiwów państwowych[232]. Archiwa do końca 2007 roku miały przeanalizować oraz opracować metody przechowywania zbiorów, zasady ich ochrony oraz szeroko rozumianego zabezpieczania – opracowania należało okresowo aktualizować. Położono również akcent na przeszkalanie w tym zakresie pracowników archiwów. Jako pomoc merytoryczną do tworzenia opracowań wskazano publikację *Zasady postępowania z materiałami archiwalnymi. Ochrona zasobu archiwalnego*[233] oraz normę PN-ISO 11799 *Informacja i dokumentacja: zalecenia dotyczące warunków przechowywania materiałów archiwalnych i bibliotecznych*[234].

Niespełna dziesięć lat później wydane zostało przez naczelnego dyrektora Wojciecha Woźniaka Zarządzenie w sprawie zabezpieczenia i ochrony zasobu archiwalnego Archiwów Państwowych[235]. Tym wewnętrznym aktem, który anulował Decyzję nr 3 z 2007 r., archiwa zobowiązano do analizy stanu budynków oraz zasobu archiwalnego z uwzględnieniem obiektów najcenniejszych oraz w złym stanie zachowania, opracowania zasad przechowywania, ochrony i zabezpieczania zbiorów oraz systematycznych szkoleń pracowników uwzględniających prawidłową opiekę nad zasobem. Dokument ten jest dziś podstawą tworzenia wewnątrzarchiwalnych procedur ochrony zbiorów.

2.8. Tworzenie sieci pracowni konserwatorskich w kraju

W trudnych latach powojennych archiwa borykały się przede wszystkim z problemami lokalowymi, a cały wysiłek służby archiwalnej skierowany był na zinwentaryzowanie przetrzebionych w wyniku wojny i ewakuacji zbiorów oraz w miarę możliwości zabezpieczanie akt[236]. Przechowywany niejednokrotnie w skrajnie złych warunkach materiał archiwalny ulegał poważnym uszkodzeniom biologicznym i wymagał przede wszystkim pilnej dezynfekcji oraz dezynsekcji. Centralne Laboratorium Konserwacji Archiwaliów, dysponujące niewielką komorą próżniową, nie mo-

https://www.nik.gov.pl/kontrole/wyniki-kontroli-nik/pobierz,px_2004193.pdf,typ,k.pdf+&cd=1&hl=pl&ct=clnk&gl=pl&client=firefox-b-d [dostęp 20.09.2020].

[231] Rozporządzenie Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z dnia 25 lipca 1984 r. w sprawie szczegółowego zakresu działania Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych, Dz.U. 1984, Nr 41, poz. 218.

[232] Decyzja nr 3 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 10 stycznia 2007 r. w sprawie zabezpieczenia i ochrony zasobu archiwalnego archiwów państwowych.

[233] *Zasady postępowania z materiałami archiwalnymi. Ochrona zasobu archiwalnego*, wyb. i oprac. Marek Borowski, Anna Czajka, Anna Michaś, Warszawa 2006.

[234] Decyzja nr 3 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 10 stycznia…, § 3.

[235] Zarządzenie nr 24 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 14 listopada 2016 r. w sprawie zabezpieczenia i ochrony zasobu archiwalnego Archiwów Państwowych.

[236] Przemysław Wojciechowski, *Ochrona i konserwacja…*, s. 41–44.

gło sprostać potrzebom konserwatorskim całego kraju. Rozległy obszar działalności naukowej oraz zbyt mała obsada kadrowa powodowały, że tempo prac w Laboratorium oceniano jako niewystarczające[237]. W kilku archiwach wojewódzkich postanowiono zorganizować pracownie konserwatorskie, które mogłyby przejąć część prac, w tym dezynfekowanie.

Prowadzone w latach pięćdziesiątych w archiwach wojewódzkich i oddziałach terenowych prace w ramach profilaktyki konserwatorskiej ograniczały się przeważnie do przeglądów zasobu i ewentualnego izolowania zainfekowanych akt poprzez zawinięcie ich w papier. Sporadycznie prowadzono usuwanie pleśni przy użyciu waty i przekładanie akt odkażoną bibułą. Wykonywano również prace introligatorskie, to jest szycie akt, rzadziej reperację opraw. Idea utworzenia kolejnych pracowni konserwatorskich w kraju urzeczywistniała się powoli. W 1958 roku, jak wynika ze sprawozdania NDAP, zamysłu tego jeszcze nie udało się zrealizować głównie ze względu na problemy lokalowe[238]. Pierwsza po CLKA pracownia konserwatorska powstała w 1959 roku w archiwum w Poznaniu. Wyposażona została w dygestorium umożliwiające przeprowadzanie dezynfekcji oraz w skromne laboratorium chemiczne (fot. 1).

Fot. 1. Dygestorium w pracowni konserwatorskiej Archiwum Państwowego w Poznaniu. Na zdjęciu Józef Rogala, pierwszy kierownik pracowni konserwatorskiej w latach 1959–1977. Źródło: Archiwum Państwowe w Poznaniu

[237] Tamże, s. 265.
[238] *Sprawozdanie z działalności państwowej służby archiwalnej w roku 1958*, „Archeion" 1959, t. XXXI, s. 145–146; por. *Sprawozdanie z działalności państwowej służby archiwalnej w roku 1957*, s. 286.

W 1961 roku w pracowni zainstalowano komorę próżniową, wykonaną na podstawie dokumentacji Maryny Husarskiej, a następnie maszynę do szycia akt – pierwszą taką w archiwach – o czym z entuzjazmem pisał kierownik poznańskiej pracowni Józef Rogala[239]. Mimo posiadania maszyny do szycia akta w dalszym ciągu szyto ręcznie lub oprawiano bez szycia, klejąc grzbiet klejem C-20. Zakres prac poznańskiej pracowni obejmował też oczyszczanie dokumentów pergaminowych i pieczęci. W pierwszym roku działalności pracownia wykazała podklejenie 324 map, oczyszczenie 162 dokumentów oraz zdezynfekowanie 115 j.a.[240] Takie rezultaty osiągnięto dzięki zatrudnieniu aż czterech pracowników. W 1961 roku kadra pracowni zwiększona została do pięciu i pół etatu[241] (fot. 2).

Fot. 2. Grażyna Frukacz w trakcie prac konserwatorskich. Pracowała na stanowisku konserwatora w Archiwum Państwowym w Łodzi od 1972 roku. Źródło: Andrzej Drakoniewicz, Archiwum Państwowe w Łodzi – 90 lat tradycji, Archiwum Państwowe w Łodzi

[239] Była to maszyna do szycia akt/książek nićmi niemieckiej firmy VEB Falz- und Heftmaschinenwerk Leipzig, model 39 3/4/2; zob. Józef Rogala, *Stan konserwacji akt w Archiwum Państwowym w Poznaniu*, „Archeion" 1964, t. XL, s. 290–291.

[240] *Sprawozdanie z działalności państwowej służby archiwalnej w roku 1959*, „Archeion" 1961, t. XXXIV, s. 151.

[241] Józef Rogala, *Stan konserwacji…*, s. 290.

W latach 1963–1964 działały już trzy pracownie: w AGAD, w archiwum w Poznaniu i we Wrocławiu. W pracowniach tych dezynfekcji poddano łącznie 82 tys. jednostek, a dezynsekcji 110 tys.[242] W kolejnych latach liczba pracowni konserwatorskich stopniowo się powiększała, a opracowane i przetestowane metody konserwacji CLKA starało się jak najszybciej wdrożyć we wszystkich funkcjonujących w kraju pracowniach, do których niebawem dołączyły ośrodki w Łodzi i Szczecinie[243].

Zgodnie z decyzją NDAP z 1963 roku w archiwach w całym kraju zaczęto tworzyć jednoosobowe stanowiska do spraw konserwacji[244]. Nie było to łatwe zadanie. Archiwa borykały się z poważnymi problemami lokalowymi i kadrowymi. Pracownicy odpowiedzialni za konserwację nie mieli wykształcenia kierunkowego – byli jedynie przyuczani do pracy na szkoleniach prowadzonych przez CLKA w Warszawie – i nie dysponowali odpowiednimi narzędziami, materiałami czy nawet miejscem do pracy. Dlatego CLKA starało się opracować takie metody pracy, by mogły być wykorzystywane w archiwach, w których pracowni jeszcze nie uruchomiono[245]. Należy zaznaczyć, że stworzenie jednoosobowego stanowiska do spraw konserwacji nie było tożsame z organizacyjnym utworzeniem pracowni konserwatorskiej. Sytuacja taka miała miejsce na przykład w archiwum we Wrocławiu, gdzie najpierw powstało stanowisko – realizujące zadania związane z konserwacją oraz zabezpieczeniem akt – a dopiero dziesięć lat później, w 1973 roku, utworzono pracownię konserwatorsko-reprograficzną[246]. Z kolei w archiwum w Katowicach pracownia konserwatorsko-reprograficzna znalazła się w schemacie organizacyjnym w 1970 roku, lecz z powodu braku etatów faktycznie rozpoczęła funkcjonowanie trzy lata później, w 1973 roku.

Mimo ogólnych trudności kilka pracowni konserwatorskich w kraju działało dość prężnie. Znajdowało to swój oddźwięk w publikowanych sprawozdaniach Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych. Na przykład w sprawozdaniu za rok 1967 wymieniono pracownie w archiwach w Lublinie, Łodzi, Poznaniu, Wrocławiu oraz Archiwum Akt Nowych w Warszawie jako wykonujące „prace wymagające większej specjalizacji". Prace te polegały na „dezynfekcji, laminacji dokumentów, klejeniu na styk acetylocelulozą, odpleśnianiu, natłuszczaniu opraw skórzanych i pracach introligatorskich"[247].

---

[242] AP Katowice, zespół 12/485, Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej: WAP), sygn. 13/II, brak paginacji.

[243] Maryna Husarska, *Konserwacja materiałów archiwalnych…*, s. 118; Przemysław Wojciechowski, *Ochrona i konserwacja…*, s. 270.

[244] Tamże, s. 257.

[245] Maryna Husarska, *Konserwacja materiałów archiwalnych…*, s. 118.

[246] Krystyna Wilczyńska, *Pracownia konserwatorsko-reprograficzna*, [w:] *Archiwum Państwowe we Wrocławiu 1811–2011. Przeszłość i współczesność*, red. Józef Drozd, Janusz Gołaszewski, Wrocław 2011, s. 108.

[247] *Sprawozdanie z działalności Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych i podległych jej placówek w r. 1967*, „Archeion" 1968, t. L, s. 228 [I. Koberdowa, J. Rusinek].

W 1968 roku Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych przesłała do wszystkich archiwów w kraju komunikat omawiający metody konserwacji, opracowany przez kierownika CLKA Marynę Husarską[248]. Komunikat ten zawierał między innymi informację o bieżącym stanie prowadzonych badań. Odwoływał się jednocześnie do opublikowanej niewiele wcześniej broszury *Konserwacja zbiorów archiwalnych i bibliotecznych* Husarskiej i Sadurskiej. Zasygnalizowano także, że opracowane zostały wytyczne dotyczące wietrzenia magazynów poprzez otwieranie okien – regulowanie warunków klimatycznych w pomieszczeniach magazynowych, w których dochodzi do dużych wahań temperatury i wilgotności, powinno się odbywać za pomocą wietrzenia magazynów, jednak z użyciem dokładnych tablic ilustrujących różnicę poziomu wilgoci w powietrzu w zależności od temperatury i wilgotności względnej. Okna powinny być otwierane, jeżeli wilgotność na zewnątrz budynku jest zbliżona do panującej wewnątrz (około 5% RH)[249]. Naczelna Dyrekcja zapowiedziała, że komunikaty takie będą rozsyłane corocznie.

Natomiast w 1973 roku ukazało się Zarządzenie nr 30 NDAP z dnia 14 lipca 1973 roku w sprawie ustalenia ramowych norm wyposażenia państwowej służby archiwalnej w niektóre rodzaje sprzętu i urządzeń, zawierające listę sprzętu konserwatorskiego, w który archiwa stopniowo i w miarę posiadanych środków finansowych powinny się zaopatrywać. W zarządzeniu rozdzielono specjalistyczny sprzęt CLKA dostosowany do potrzeb badawczych Laboratorium i standardowe wyposażenie pracowni konserwatorskich w kraju. W wymienionych w zarządzeniu archiwach: w Krakowie, Łodzi, Poznaniu, Wrocławiu oraz w Bydgoszczy, Gdańsku, Kielcach, Lublinie i Katowicach/Będzinie, miały się znaleźć: 1 komora próżniowa, 5 butli do gazu „Rotanox", 1 mechaniczna krajarka typu „Warta", 1 gilotyna ręczna, 1 prasa hydrauliczna, 1 prasa ręczna, 1 bigówka-perforówka, 1 zszywarka, 1 stół do laminacji, 1 komplet czcionek do tłoczenia, 1 destylarka, 1 pH-metr, 4–5 sztuk regałów perforowanych[250]. Wszystkie te działania miały ułatwić archiwom organizację pracowni i zagwarantować ich sprawne funkcjonowanie.

Wyniki prac ujęte w sprawozdaniu za rok 1973 ukazują, że w skali kraju łącznie dezynfekcji poddano 778 m.b. akt, zalaminowano ponad 24 tys. kart oraz sklejono lub zszyto ponad 50 tys. jednostek aktowych. W archiwach wymieniano także uszkodzone oprawy, natłuszczano skórzane oprawy oraz oczyszczano pieczęcie. Natomiast CLKA wraz z Instytutem Przemysłu Organicznego w dalszym ciągu prowadziło badania nad klejami syntetycznymi oraz foliami z polistyrenu[251].

---

[248] AP Katowice, PAP Będzin, sygn. 2/25, s. 19–20.
[249] Maryna Husarska, Irena Sadurska, *Konserwacja zbiorów…*, s. 90.
[250] AP Katowice, PAP Będzin, sygn. 15/1, s. 86.
[251] *Sprawozdanie z działalności Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych i podległych jej placówek za rok 1973*, „Archeion" 1975, t. LXII, s. 274.

Satysfakcjonującego tempa prac oraz rozwoju pracowni konserwatorskich w archiwach nie udało się utrzymać przede wszystkim z powodu niedoinwestowania tego obszaru działalności oraz braku wykształconych kierunkowo pracowników w państwowej służbie archiwalnej. Napięta sytuacja gospodarcza i polityczna w kraju, braki materiałowe oraz redukcje etatów nie stwarzały sprzyjających warunków do rozbudowy sieci pracowni. Podobnie jak w CLKA nastąpiło zahamowanie tempa prac. Proces kurczenia się i ograniczania działań konserwatorskich można zauważyć również na przykładzie wytycznych w sprawie opracowania planów pracy archiwów państwowych, które przesyłane były przez NDAP. W 1980 roku w planach pracy dotyczących konserwacji zbiorów na lata 1981–1985 archiwa miały podać między innymi liczbę metrów bieżących wymagających dezynfekcji, planowaną liczbę jednostek do klejenia na styk, liczbę kart przewidzianych do laminacji na zimno i ciepło oraz liczbę metrów bieżących mikrofilmów przewidzianych do czyszczenia. Na podstawie tych danych CLKA miało opracowywać zbiorczy plan pracy uwzględniający potrzeby archiwów, by na dotychczasowych zasadach udzielać archiwom wsparcia. Kolejne wytyczne w sprawie opracowania planów pracy archiwów państwowych na lata 1986–1990 nie informowały już o wspierającej działalności CLKA. Archiwa w planach miały ogólnie ująć działania konserwatorskie, które mogą realizować we własnym zakresie[252]. W 1987 roku w kraju działało zaledwie pięć pracowni konserwatorskich: w Poznaniu, we Wrocławiu, w Łodzi, Krakowie i Gdańsku, w których pracowało 21 osób. Komory dezynfekcyjne zainstalowano jedynie w Poznaniu i Wrocławiu. W pozostałych archiwach skupiano się na pracach związanych z profilaktyką konserwatorską[253].

Tworzenie się sieci pracowni konserwatorskich w kraju było długim procesem uwarunkowanym możliwościami lokalowymi instytucji, powolnym napływem wykształconych kierunkowo konserwatorów oraz kondycją finansową instytucji, gdyż wiązało się z koniecznością zakupu wyposażenia oraz materiałów. Nie we wszystkich ośrodkach udało się do tej pory stworzyć tak samo funkcjonujące i oparte na podobnych zasadach pracownie konserwatorskie. W niektórych archiwach prace zabezpieczające nadal ograniczane są do profilaktyki konserwatorskiej.

W 2014 roku, wraz z wejściem w życie Projektu koordynacji współpracy archiwów państwowych posiadających pracownie konserwacji właściwej z pozostałymi archiwami państwowymi[254], rozpoczęto realizację systemu opieki konserwatorskiej polegającej na współpracy pomiędzy przyporządkowanymi sobie archiwami.

[252] AP Katowice, zespół 12/1615, Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Będzinie (dalej: AP Kat O. Będzin), sygn. 12, s. 38, 53.
[253] Przemysław Wojciechowski, *Ochrona i konserwacja*..., s. 285.
[254] Pismo Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 2 maja 2014 r. Załącznik nr 1 (znak sprawy: DOU-WOU.70.1.2014, znak AP Kat VI.611.1.2014).

Placówki o ograniczonych możliwościach zabezpieczania zbiorów, nieposiadające specjalistycznej pracowni konserwatorskiej oraz wykształconej kierunkowo kadry, objęte zostały opieką konserwatorską przez archiwa wiodące – posiadające doświadczoną kadrę oraz odpowiednie zaplecze techniczne.

Podział zadań możliwy był dzięki przeprowadzonej przez CLKA w latach 2011–2012 szczegółowej analizie, na podstawie której przydzielono wszystkie 33 archiwa do jednej z pięciu grup odzwierciedlających stopień prowadzonych prac konserwatorskich.

Zgodnie z przyjętym podziałem w grupie 0 znalazły się archiwa nieposiadające pracowni oraz odpowiednio przygotowanych pracowników, natomiast w grupie IV – CLKA jako pracownia o najwyższych standardach, realizująca zadania centrum kompetencji. Pracowniom zaszeregowanym do grup II i III – zatrudniającym konserwatorów dyplomowanych oraz wyposażonych w specjalistyczny sprzęt – przydzielono archiwa, które nie posiadały odpowiedniego zaplecza (zarówno kadrowego, jak i sprzętowego) i znalazły się w grupach 0 oraz I.

Tabela 1. Archiwa państwowe w kraju przydzielone do grup według stopnia i zakresu prowadzonych prac konserwatorskich

Grupa 0	Grupa I	Grupa II	Grupa III	Grupa IV
Archiwum Państwowe w Gorzowie Wielkopolskim	Archiwum Państwowe w Siedlcach	Archiwum Państwowe w Radomiu	Archiwum Akt Nowych	Centralne Laboratorium Konserwacji Archiwaliów
Archiwum Państwowe w Opolu	Archiwum Państwowe w Koszalinie	Archiwum Państwowe w Łodzi	Archiwum Państwowe w Katowicach	
Archiwum Państwowe w Częstochowie	Archiwum Państwowe w Białymstoku	Archiwum Państwowe w Poznaniu	Archiwum Narodowe w Krakowie	
Archiwum Państwowe w Płocku	Archiwum Państwowe w Zamościu	Archiwum Państwowe we Wrocławiu	Archiwum Państwowe w Gdańsku	
Archiwum Państwowe w Lesznie	Archiwum Państwowe w Rzeszowie	Archiwum Państwowe w Suwałkach	Archiwum Państwowe w Warszawie	

Grupa 0	Grupa I	Grupa II	Grupa III	Grupa IV
Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim	Archiwum Państwowe w Kaliszu	Archiwum Państwowe w Przemyślu	Archiwum Państwowe w Szczecinie	
Narodowe Archiwum Cyfrowe		czasowo Archiwum Państwowe w Bydgoszczy	Archiwum Państwowe w Lublinie	
Archiwum Państwowe w Elblągu (obecnie Malbork)		Archiwum Państwowe w Kielcach	Archiwum Państwowe w Toruniu	
			Archiwum Państwowe w Olsztynie	
			Archiwum Państwowe w Zielonej Górze	

Źródło: opracowanie własne.

Wdrożenie projektu współpracy międzyarchiwalnej było dla rozwoju sieci pracowni konserwatorskich ważnym etapem. Przede wszystkim stworzono system wspierania i współdziałania archiwów w obrębie przydzielonych jednostek. Projekt wyznaczał także dalsze perspektywy rozwoju pracowni, gdyż z założenia był elastyczny – zakładał, że archiwa zaszeregowane do niższych grup będą dążyć do znalezienia się w grupie wyższej, czyli posiadającej odpowiedni sprzęt, jak i kierunkowo wykształconą kadrę. W piśmie inicjującym współpracę międzyarchiwalną w zakresie konserwacji znalazł się wykaz minimalnego, podstawowego i specjalistycznego wyposażenia pracowni i stanowisk konserwatorskich, w które archiwa powinny się zaopatrywać[255]. W załączniku nr 2 na podstawie rekomendacji UNESCO podano wskazówki dotyczące powierzchni, jaką powinni dysponować pracownicy pracowni konserwatorskich, oraz wytyczne dotyczące lokalizacji pracowni, dostępu do mediów oraz wentylacji.

[255] Pismo Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 2 maja 2014 r. Załącznik nr 2 (znak sprawy: DOU-WOU.70.1.2014, znak AP Kat VI.611.1.2014).

Podobny model przyjęto w 2013 roku w związku z uruchomieniem w archiwach w ramach realizacji Wieloletniego Programu Rządowego „Kwaśny Papier" sieci pracowni masowej konserwacji papieru. Do każdej z czterech utworzonych pracowni masowego odkwaszania papieru – zlokalizowanych w AP w Gdańsku, AAN w Warszawie, AP w Warszawie i AP w Katowicach – przyporządkowano pozostałe archiwa państwowe w kraju[256]. Zadania pracowni rozdzielono w taki sposób, by w ciągu roku odkwaszane były akta z własnego zasobu (50% ogólnej liczby odkwaszonych kart konserwatorskich w ciągu roku) oraz z zasobu przydzielonych archiwów (50% ogólnej liczby odkwaszonych kart konserwatorskich w ciągu roku). Taki system pracy zakładał rotacyjne odkwaszanie akt spoza zasobu archiwum i stałe, choć w zmniejszonej ilości, odkwaszanie akt z zasobu własnego. Ten rodzaj współpracy sprawdził się. Archiwa nieposiadające pracowni masowego odkwaszania papieru zgodnie z harmonogramem przekazują wcześniej wytypowany materiał archiwalny, natomiast po stronie pracowni jest kompleksowe zabezpieczenie akt, czyli dezynfekcja, odkwaszanie i przepakowywanie do bezkwasowych teczek i pudeł.

Program międzyarchiwalnej współpracy konserwatorskiej, ponieważ nie jest ze strony NDAP w żaden sposób dodatkowo wspierany finansowo, jak dzieje się to w przypadku masowego odkwaszania papieru, nie może działać na taką skalę. Program, choć dotyczył pracowni konserwacji jednostkowych, od początku nie zakładał wykonywania prac konserwatorskich na rzecz innego archiwum, lecz jedynie pomoc i wsparcie merytoryczne w realizacji różnorodnych prac z tego obszaru. Zakres współpracy obejmował zatem szkolenia, wizyty studyjne i konsultacje, które należało cyklicznie przeprowadzać[257]. Aktualnie w wielu archiwach system ten się sprawdza. Bezpośrednie dzielenie się wiedzą i doświadczeniem z pracownikami odpowiedzialnymi za ochronę zbiorów daje dobre efekty i służy propagowaniu profesjonalnych zasad konserwatorskich.

[256] Pismo Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 8 sierpnia 2012 r. (znak sprawy: DUE.70.4.2012, znak AP Kat D.060.53/12).

[257] Katarzyna Kwaśniewicz, *Doświadczenia z konserwatorskiej międzyarchiwalnej współpracy archiwów państwowych w latach 2011–2018*, „Szkice Archiwalno-Historyczne" 2019, nr 16, s. 209–213.

3. Archiwum Państwowe w Katowicach – studium przypadku

3.1. Sytuacja lokalowa

Na Górnym Śląsku początki pierwszego archiwum historycznego związane były z utworzeniem w 1932 roku Archiwum Akt Dawnych Województwa Śląskiego oraz działalnością pochodzącego ze Lwowa historyka – dyrektora dr. Michała Antonowa (1903–1985). Archiwum przez wiele lat mieściło się w gmachu Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego i od początku borykało się z problemami lokalowymi, nie mogąc pomieścić swojego zasobu[258]. Jednak na tragiczne losy materiałów archiwalnych wpłynęły przede wszystkim działania wojenne oraz polityka zaniechania prowadzona jeszcze wiele lat po wojnie. W okresie drugiej wojny światowej w wyniku przemieszczenia materiału archiwalnego zasób katowickiego archiwum znacznie się powiększył w stosunku do ilości sprzed wojny. W wyniku prowadzonej przez władze okupacyjne akcji koncentracji zbiorów do archiwum w Katowicach trafiły akta obce terenowo oraz odnalezione w ewakuowanych urzędach. Aby pomieścić zasób, w 1943 roku zbudowano w centrum Katowic, przy ulicy Damrota, dwa baraki o powierzchni około 550 m², które wypełniono aktami. Jak wspomina Michał Antonów, były one przykładem jak nie należy przechowywać zasobu. Problem magazynowy został „rozwiązany" na początku 1944 roku poprzez likwidację jednego baraku – na przemiał oddano wówczas około 50 ton materiałów archiwalnych[259]. Okres wojennej pożogi nie tylko przetrzebił zbiory, ale również mocno nadwyrężył stan tych ocalałych.

Po wojnie sytuacja lokalowa katowickiego archiwum była katastrofalna. Nie posiadało ono siedziby mogącej pomieścić cały zasób. Archiwalia rozlokowane były w pomieszczeniach Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego przy ulicy Jagiellońskiej oraz w piwnicach byłych Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych przy ulicy Krasińskiego, dokąd w 1948 roku przeniesiono zasób z baraków[260] (fot. 3 i 4).

Problemy, z jakimi borykali się pracownicy archiwum, dotyczyły ciasnoty i bardzo złych warunków klimatycznych panujących w magazynach. Podobnie wyglądała sytuacja w oddziałach archiwum – magazyny były rozproszone, zlokalizowane w przypadkowych miejscach, przepełnione, a warunki panujące w nich nie odpowiadały żadnym standardom[261].

---

[258] Barbara Kalinowska-Wójcik, *Archiwum Akt Dawnych Województwa Śląskiego (1932–1939)*, [w:] *Archiwum w regionie…*, 27–39.

[259] Michał Antonów, *Dwudziestopięciolecie Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Katowicach*, „Archeion" 1958, t. XXVIII, s. 33–34; Piotr Greiner, Tomasz Hajewski, Katarzyna Słysz-Szczucka, *Zabezpieczenie zasobu…*, s. 86.

[260] Edward Długajczyk, Tomasz Falęcki, *Archiwum Państwowe w Katowicach 1932–1997*, Katowice 1997, s. 14.

[261] Piotr Greiner, Tomasz Hajewski, Katarzyna Słysz-Szczucka, *Zabezpieczenie zasobu…*, s. 86–89.

„Archiwa rozparcelowane nieraz szachownicą po lokalach mieszczą się bądź kątem przy innych urzędach, bądź po różnych ruderach i zakamarkach”[262] – tymi słowami Kazimierz Konarski – dyrektor Archiwum Akt Dawnych w Warszawie – opisywał przed wojną sytuację lokalową archiwów. W Katowicach słowa te były aktualne jeszcze długo po jej zakończeniu.

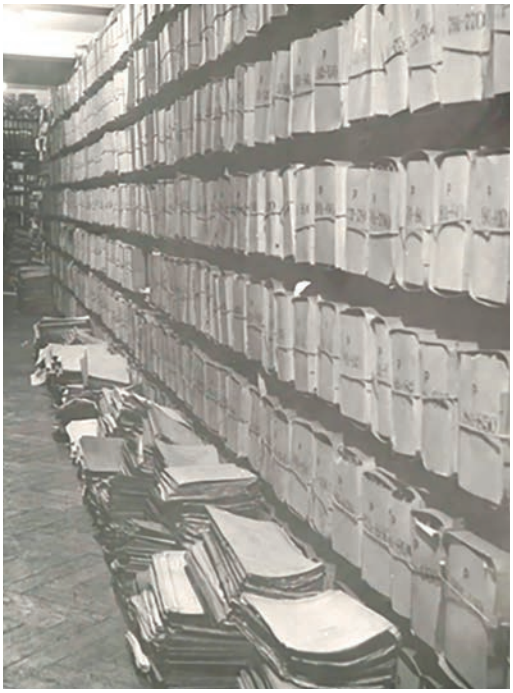

Fot. 3. Magazyn archiwum w pomieszczeniach UWŚ w Katowicach przy ul. Jagiellońskiej 25, pokój nr 119, akta landratur, 1958. Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, w opracowaniu

Warunki przechowywania zbiorów w katowickiej placówce pomimo usilnych starań dyrektora Antonowa nie zmieniły się i w dalszym ciągu – 20 lat po zakończeniu działań wojennych – były uważane za trudne[263]. Chociaż nie udało się zrealizować planów budowy nowego gmachu, który pomieściłby cały zasób, nie można pominąć heroicznej pracy dyrektora związanej z ratowaniem i zabezpieczaniem akt po wojnie. Kolejny dyrektor – Adam Kałuża – przejął archiwum w 1970 roku i również rozpoczął intensywne starania o poprawę warunków przechowywania zbiorów[264]. Prowizoryczne pomieszczenia adaptowane na magazyny nie zabezpieczały wystarczająco akt. Potwierdzają to na przykład sprawozdania pracowników pracowni konserwacji z oględzin magazynów z 1974 roku. W Tarnowskich Górach tylna ściana magazynu była zagrzybiona, a temperatura w październiku wynosiła 15°C przy wilgotności 85–90%. Wszystkie akta zgromadzone w magazynie wykazywały zawilgocenie i „ślady rozwijającej się pleśni”[265]. Podobnie w oddziale w Bytomiu stan magazynu był fatalny – „podłoga przeżarta grzybem w takim stopniu, że nie można utrzymać

[262] Kazimierz Konarski, *Nowożytna archiwistyka polska…*, s. 126.
[263] *Sprawozdanie z działalności Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych i podległych jej placówek w roku 1964*, s. 222.
[264] Adam Kałuża, *Droga Archiwum Państwowego w Katowicach do nowej siedziby na Wełnowcu*, „Kronika Katowic” 1999, t. VIII, s. 188.
[265] AP Katowice, WAP, sygn. 1303/III, s. 10.

regałów”[266] – w wyniku czego znajdujące się tam akta zagrożone były nie tylko uszkodzeniem mikrobiologicznym, ale i zniszczeniem w przypadku przewrócenia się regałów.

Fot. 4. Magazyn WAP w Katowicach przy ul. Krasińskiego, listopad 1969. Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, w opracowaniu

3.2. Organizacja opieki po drugiej wojnie światowej

W latach pięćdziesiątych zadania związane z zabezpieczaniem zbiorów w katowickim archiwum były realizowane w niewielkim zakresie i dotyczyły jedynie szycia akt oraz przekładania zagrzybionych jednostek zdezynfekowanymi bibułami. W sprawozdaniu dotyczącym działalności archiwum w 1956 roku możemy odnaleźć informację, że taką pracę wykonywali wyłącznie magazynierzy i woźni, nadzorowani przez archiwistów. Zadaniom tym poświęcano różną ilość czasu w ciągu roku – na przykład w centrali w Katowicach dwóch magazynierów wykonywało prace związane z zabezpieczeniem zbiorów przez 110 dni, natomiast w oddziale w Cieszynie

[266] Tamże, s. 22.

jeden woźny tylko pięć dni w ciągu całego roku poświęcał na te zadania[267]. Podjęcie w ramach ochrony zbiorów podstawowych działań było spowodowane wizytacją „delegatów pracowni konserwatorskiej NDAP w Warszawie"[268] (prawdopodobnie chodzi tu o przedstawicieli CLKA), jaka miała miejsce kilka lat wcześniej – w 1951 roku. Kontrola wykazała, że część dokumentów pergaminowych jest zagrożona mikrobiologicznie, dlatego zainfekowane dokumenty należy odizolować poprzez umieszczenie ich w szufladach lub pudłach i zabezpieczyć odkażoną bibułą. Komisja zaleciła także, aby usunąć ligninę (zbiór Konczakowskiego), którą owinięto pieczęcie, gdyż jest szkodliwa. Ponadto stwierdzono zagrożenie mikrobiologiczne oraz ślady kornika (nie zauważono żywych owadów) w księgach kościelnych i miejskich oraz aktach starostwa powiatowego – w tym przypadku również zalecono przekładanie akt bibułami dezynfekcyjnymi. W jednym magazynie wilgotność była zbyt niska, dlatego wskazano, aby na kaloryferach ustawić rynienki z wodą, w drugim magazynie – zbyt wysoka. Komisja zwróciła również uwagę, aby wszystkie magazyny zostały wyposażone w higrometry. Podobną kontrolę przeprowadziło CLKA w 1967 roku[269].

Sytuacja w katowickim archiwum zaczęła się powoli zmieniać w latach sześćdziesiątych. Wprawdzie w 1960 roku prace w zakresie konserwacji nadal dotyczyły wyłącznie przekładania akt zdezynfekowaną bibułą, lecz wejście w życie Zarządzenia NDAP nr 13 z 1960 r. zaowocowało oddelegowaniem Ireny Pampuch na dziesięciodniowy kurs konserwacji zabytków papierowych do CLKA w Warszawie[270]. W 1961 roku za sprawą Ireny Pampuch – referenta do spraw konserwacji – przeprowadzono inspekcje i przeglądy magazynów archiwalnych w Będzinie, Bielsku, Zawierciu, Lublińcu, Tarnowskich Górach, Cieszynie i Pszczynie oraz udzielono wskazówek dotyczących tak zwanej małej konserwacji. Prowadzono również dalsze prace w zakresie przekładania akt zdezynfekowaną bibułą. Dzięki odświeżeniu kontaktów z CLKA w 1961 roku Katowice otrzymały acetylocelulozę, „Raschit", bibuły i zdezynfekowany papier pakowy do zabezpieczania akt. W tym samym roku w CLKA poddano dezynfekcji i dezynsekcji 6000 j.a. z zasobu Katowic, a w pracowni konserwatorskiej w Poznaniu przeprowadzono dezynsekcję 2000 j.a. z zespołu nr 12/384 Archiwum Książąt Hohenlohe-Ingelfingen z Koszęcina[271].

---

[267] AP Katowice, WAP, sygn. 8/I, s. 15.
[268] AP Katowice, WAP, sygn. 50/I, s. 10; Piotr Greiner, Tomasz Hajewski, Katarzyna Słysz-Szczucka, *Zabezpieczenie zasobu…*, s. 93.
[269] Sprawozdanie z działalności Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych i podległych jej placówek w r. 1967, s. 228.
[270] AP Katowice, WAP, sygn. 12/I, s. 29; por. Maryna Husarska, *Konserwacja materiałów archiwalnych…*, s. 119.
[271] AP Katowice, WAP, sygn. 13/I, s. 53, por. Piotr Greiner, Tomasz Hajewski, Katarzyna Słysz-Szczucka, *Zabezpieczenie zasobu…*, s. 93.

Brak pracowni powodował, że w dalszym ciągu prace w ramach tak zwanej małej konserwacji wykonywali pracownicy niższego szczebla. W 1963 roku ukazała się w Katowicach Instrukcja w sprawie podziału czynności dla woźnych WAP, OT, PAP, która jasno precyzowała ich zadania, zaliczając do prac magazynowych również „dokonywanie zabiegów konserwacyjnych według otrzymanych wskazówek jak: usuwanie spinaczy, przekładanie akt z segregatorów, owijanie ich w papier odkażony itp."[272] Do zadań woźnych należało szycie akt, systematyczne wietrzenie magazynów, paginacja, odkurzanie akt przynajmniej dwa razy w roku. Nie trzeba dodawać, że zakres czynności woźnych w archiwum był zdecydowanie szerszy i obejmował również sprzątanie biura, palenie w piecach, drobne remonty i naprawy, montowanie półek itp. Można więc przypuszczać, że na „konserwację" nie pozostawało pracownikom zbyt wiele czasu, chociaż z pewnością mieli świadomość jej potrzeby.

W materiale archiwalnym zgromadzonym w AP w Katowicach do dziś można spotkać cienkie, niezapisane arkusze papieru, które ponad pół wieku temu włożono

Fot. 5. Arkusze zakwaszonego papieru przekładkowego umieszczone przed laty w celach dezynfekcyjnych pomiędzy zagrzybionymi kartami akt, AP Gliwice, WPG, sygn. 621.
Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

[272] AP Katowice, WAP, sygn. 1/II, s. 29.

w akta w celu ich dezynfekcji. Obecnie nikt już nie pamięta, kiedy i dlaczego się tam znalazły. Z pewnością utraciły też swoje dezynfekcyjne właściwości. Badanie pH przeprowadzone na kilku przekładkach pokazało, że mogą niekorzystnie wpływać na obiekt (4,56 pH – 4,85 pH)[273], dlatego powinno się je usuwać (fot. 5).

Kompleksowa kontrola archiwum przez Naczelną Dyrekcję w 1969 roku pokazała, że jest jeszcze wiele do zrobienia w zakresie profilaktyki i konserwacji[274]. Ponownie zalecono zaopatrzenie wszystkich magazynów w termometry i higrometry, osłonięcie okien lnianymi zasłonami oraz utrzymywanie stałej, optymalnej temperatury i wilgotności względnej powietrza w pomieszczeniach. W magazynach zawilgoconych należało stosować do osuszania promienniki podczerwieni, magazyny nadmiernie przesuszone trzeba było nawilżać. Ponadto wskazano, aby akta zainfekowane mikrobiologicznie odizolować poprzez przeniesienie ich do innego pomieszczenia lub owinięcie w papier. Silnie zagrzybiony materiał należało przesłać do CLKA. Zwrócono także uwagę, by zmienić sposób wiązania akt, sznurki zastępować bawełnianymi tasiemkami, a zamiast szycia stosować klejenie grzbietów klejem syntetycznym[275].

3.3. Pracownia konserwatorsko-reprograficzna

Pracownia konserwatorsko-reprograficzna w ramach struktury Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Katowicach pojawiła się w 1970 roku[276]. Przygotowując się do nowego zadania, archiwum poinformowało NDAP o braku jakichkolwiek narzędzi introligatorskich oraz złożyło zamówienie na stół introligatorski, metalowe nożyce, prasę metalową dużą, prasę belkową drewnianą, komplet desek oraz szkło laboratoryjne. Jako adres wysyłkowy podano ulicę Jagiellońską 25, co w sytuacji chronicznego braku miejsca może dziwić[277]. Dopiero po otrzymaniu etatu w 1972 roku faktycznie rozpoczęto organizację pracowni. W czerwcu 1972 roku w CLKA przeszkolony został kolejny katowicki pracownik – Bogusław Blicharski, zatrudniony najpierw na stanowisku laboranta, a później młodszego konserwatora archiwalnego. Z notatki służbowej, jaką sporządził po wizycie w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, wynika, że przeszedł krótkie szkolenie w zakresie laminacji na zimno, laminacji na ciepło, klejenia na styk i klejenia grzbietów jednostek

[273] Badanie pH na materiale: Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Gliwicach (dalej: AP Gliwice), zespół 15/32, Wydział Powiatowy w Toszku-Gliwicach [1745] 1872-1944 (dalej: WPG), sygn. 621, przeprowadziła Tamara Domanik.

[274] AP Katowice, PAP Będzin, sygn. 1/14, s. 109–120.

[275] Maryna Husarska, Irena Sadurska, *Konserwacja zbiorów…*, s. 107.

[276] Zarządzeniem nr 47 z dnia 30 listopada 1970 r. Naczelny Dyrektor Archiwów Państwowych wprowadzał nowy statut, w którym Pracownia Konserwatorsko-Reprograficzna znalazła się w ramach Oddziału V – Ewidencji, Informacji i Udostępniania Zasobu. Zob. Tomasz Hajewski, *Przemiany organizacyjne w Archiwum Państwowym w Katowicach (1945–2012)*, [w:] *Archiwum w regionie…*, s. 60–61.

[277] AP Katowice, WAP, sygn. 49/II, brak paginacji.

oraz ich oprawy. Otrzymał również wskazówki dotyczące wyposażenia pracowni oraz niezbędnych materiałów, w które archiwum powinno się zaopatrzyć – były to między innymi: destylarka, prasy introligatorskie, nożyce introligatorskie, pędzle, szklane słoje i aceton. CLKA na wniosek archiwum miało zaopatrywać pracownię w klej C-20, „Raschit", bibułkę japońską i acetylocelulozę, jednak tylko w określonych ilościach w ciągu roku. Planowano również w pierwszej kolejności wyposażyć nowo powstałą pracownię w komorę dezynfekcyjną[278]. Niestety plany te nie ziściły się tak szybko. Przez wiele lat archiwum dopominało się o własną komorę fumigacyjną, wskazując na duże potrzeby w tym zakresie. Na przykład w 1978 roku jako najpilniejszą potrzebę wskazano dezynsekcję i dezynfekcję około 500 m.b. akt[279]. W 1982 roku wskazano, że około 10–20% całości zasobu wymaga pilnej dezynfekcji[280]. Dopiero w 2001 roku katowicka placówka pozyskała komorę dezynfekcyjną dzięki Stowarzyszeniu Archiwistów Polskich[281].

Jak zanotował Blicharski, ze strony kierownika Laboratorium Maryny Husarskiej padła również propozycja lokalizacji katowickiej pracowni konserwatorskiej w Powiatowym Archiwum Państwowym w Będzinie, które podlegało Wojewódzkiemu Archiwum Państwowemu w Katowicach[282].

Pracownia konserwatorsko-reprograficzna rzeczywiście powstała w Będzinie przy ulicy Sienkiewicza 33. Jej pierwszym kierownikiem została w 1973 roku Ewa Marczyńska, która ukończyła Wydział Biologii i Nauk o Ziemi na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Pracowała krótko, bo zaledwie trzy lata, do 1976 roku. W tym samym czasie Czesława Wrońska podjęła pracę na stanowisku technika archiwalnego. W 1975 roku do pracowni na pół etatu dołączył będący już na emeryturze Franciszek Maj (ur. 1904), który jeszcze przed wojną zdobył zawód introligatora. Pracował tam do 1984 roku (fot. 6).

Fot. 6. Tablica informacyjna zachowana w zbiorach Archiwum Państwowego w Katowicach, AP Katowice, WAP, sygn. 315. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

278 AP Katowice, WAP, sygn. 1301/III, s. 32.
279 AP Katowice, WAP, sygn. 1307/III, s. 25.
280 AP Katowice, WAP, sygn. 1311/III, s. 4.
281 Piotr Greiner, Tomasz Hajewski, Katarzyna Słysz-Szczucka, *Zabezpieczenie zasobu…*, s. 96.
282 AP Katowice, WAP, sygn. 1301/III, s. 32.

Po przeszkoleniu pracowników w zakresie konserwacji w 1973 i 1974 roku pracownia powoli rozpoczęła realizację zadań konserwatorskich. W 1975 roku Oddział III przekazał do konserwacji 124 j.a. z zespołu nr 12/335, Generalna Dyrekcja Kopalń Księcia Donnersmarcka w Świętochłowicach; w tym samym roku do konserwacji skierowano zespół nr 12/179, Zbiór materiałów ulotnych[283]. Prace polegały prawdopodobnie na dublowaniu plakatów na bibułę i prasowaniu. Ponieważ nie prowadzono wówczas dokumentacji konserwatorskiej ani nawet ewidencji prac, trudno dzisiaj stwierdzić, które plakaty z liczącego aktualnie 2312 j.a. zbioru przeszły przez ręce pierwszych pracowników pracowni. Faktem jest, że w 2018 roku kilka jednostek z tego zespołu ponownie trafiło do pracowni konserwatorskiej z powodu silnego zagrzybienia widocznego na odwrociu. Problem dotyczył tylko kilku plakatów, które wcześniej zostały podklejone bibułą za pomocą kleju skrobiowego. Przyczyną ataku mikrobiologicznego mogło być na przykład niedodanie do kleju zalecanego „Raschitu". Czy wynikało to z braków materiałowych, czy niedostatecznej wiedzy pracowników, trudno dziś stwierdzić. Problemy lub zastoje w zaopatrzeniu musiały występować, skoro w 1974 roku pożyczono z archiwum we Wrocławiu 50 g acetylocelulozy, którą zwrócono po otrzymaniu 200 g z CLKA[284].

Fot. 7. Bigówka – jedno z urządzeń introligatorskich będących na wyposażeniu pierwszej pracowni konserwatorsko reprograficznej katowickiego archiwum. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

Z rozpoczęciem działalności pracownia w Będzinie była stopniowo wyposażana w niezbędny sprzęt – prasy, krajarkę (otrzymana w 1977 roku z NDAP)[285], bigówkę, szafy laboratoryjne, kwasoodporny stół ceramiczny, szkło laboratoryjne. Był to jednak proces powolny, trwający kilka lat. Jak wynika ze spisu inwentaryzacyjnego sporządzonego w 1981 roku, dopiero wówczas pracownia dysponowała następującym sprzętem: trzy prasy introligatorskie, prasa hydrauliczna, zszywarka drutem, krajarka K-525,

[283] AP Katowice, WAP, sygn. 1304/III, s. 18.
[284] AP Katowice, WAP, sygn. 1303/III, s. 7.
[285] Tamże, s. 16.

nożyce, bigówka (plus igły do perforacji), stół laboratoryjny, destylator, wyciąg zapachów, waga laboratoryjna, odważniki, pH-metr, higrometr, nawilżacz powietrza, odkurzacz, czcionki drukarskie, kserograf, powielacz[286] (fot. 7).

Lokalizacja pracowni od początku nie była trafiona. Budynek archiwum, narażony na szkody górnicze, był w nieustannym remoncie. Wśród pyłu i kurzu trudno było prowadzić jakiekolwiek prace konserwatorskie. W 1976 roku w oddziale prowadzono prace remontowe spowodowane usterkami po remoncie w 1974 roku. Skarżono się wówczas na awarie światła, braki wody oraz niesprawny kocioł c.o. (pomieszczenia bywały nieogrzewane). W 1976 roku awaria kotła trwała do 19 listopada[287]. Wszystko to sprawiało, że praca w archiwum w Będzinie nie była łatwa, zwłaszcza że permanentny remont prowadzony był w oddziale przez kilkanaście lat. W 1987 roku komisja składająca się z Inspektora Nadzoru oraz Zakładowego Społecznego Inspektora Pracy z powodu trwającego remontu wniosła o zakazanie pracownikom pracy w takich warunkach[288].

Nowo powstała pracownia konserwatorska borykała się również z problemami kadrowymi – w 1976 roku odeszło dwóch pracowników: E. Marczyńska i B. Blicharski, a pozostałe po nich wakaty nie zostały obsadzone. Z dotychczasowych trzech i pół etatu pozostało półtora.

W sporządzonej w 1978 roku przez Witolda Paczkowskiego – kierownika Oddziału V – notatce można odnaleźć informację, że w tym okresie zabezpieczanie zbiorów w Katowicach polegało na przepakowywaniu akt do kartonowych teczek ochronnych (szacunkowo około 15 000 szt. rocznie), pudeł (około 100 szt. rocznie) lub papieru pakowego (około 300 m.b. rocznie), wymianie zniszczonych obwolut oraz odkurzaniu akt (około 400 m.b. rocznie). Zagrzybiony materiał przesyłano do dezynfekcji do CLKA w ilości około 30–50 m.b. rocznie. Potrzeby archiwum w tym zakresie były zdecydowanie większe i wynosiły około 500 m.b. Rozwiązanie tej kwestii widziano w pozyskaniu własnej komory fumigacyjnej. Obliczono też, że około 20 000 j.a. powinno zostać pilnie oprawionych, a laminacji i klejeniu na styk należy poddać około 150 000 kart. Za istotne uznano zabezpieczenie środków finansowych na obsadzenie wakatów[289]. Chociaż w pracowni konserwatorskiej zatrudnione były w tym czasie dwie osoby – na jeden etat technik chemik i na pół etatu introligator – które wykonywały między innymi prace związane z czyszczeniem akt, klejeniem na styk, laminacją na zimno, oprawianiem jednostek i inwentarzy, wykonywaniem teczek o niestandardowych rozmiarach, to jednak większość tych prac nie była wykonywana systematycznie. Na przykład w 1978 i 1980 roku

[286] AP Katowice, AP Kat O. Będzin, sygn. 38, brak paginacji.
[287] AP Katowice, WAP, sygn. 117/III, s. 108.
[288] AP Katowice, AP Kat O. Będzin, sygn. 24, brak paginacji.
[289] AP Katowice, WAP, sygn. 1307/III, s. 22–25.

nie prowadzono ich w ogóle ze względu na dłuższą absencję jednego z pracowników[290].

W latach 1976–1980, czyli w pierwszym okresie działalności pracowni konserwatorsko-reprograficznej, w zakresie konserwacji materiałów archiwalnych wykonano łącznie:

- przygotowanie akt do laminacji – 10 560 kart
- klejenie kart na styk – 3430 szt.
- laminacja na zimno – 1266 szt.
- wykonanie teczek różnych rozmiarów – 10 547 szt.
- wykonanie opraw introligatorskich – 250 szt.
- odbitki kserograficzne – 11 513 szt.

W zakresie tak zwanej małej konserwacji, która dużym wysiłkiem prowadzona była przez personel pomocniczy archiwum, zapakowano akta w papier w celu ochrony przed kurzem (1750 m.b.), odkurzano akta (2500 m.b.) i wymieniano obwoluty (69 000 szt.). Oprócz tego akta wysyłane były do dezynfekcji do CLKA.

Dyrektor Kałuża, podsumowując realizację planu pięcioletniego 1976–1980, stwierdził, że w zakresie działalności konserwatorskiej założony plan nie został wykonany w całości przede wszystkim z uwagi na nieobsadzone stanowiska. Zrealizowano jedynie plan prac introligatorskich. W 1980 roku stan akt oceniano jako nie najlepszy z powodu złych warunków przechowywania, które „powodują ich systematyczne niszczenie, czemu archiwum nie jest w stanie skutecznie przeciwdziałać"[291]. Trudna sytuacja w zakresie konserwacji zmusiła placówkę do ponownego ograniczania się do działań profilaktycznych[292]. Prace introligatorskie polegały na wykonywaniu opraw inwentarzy archiwalnych i nie prowadzono ich na materiałach archiwalnych[293].

3.4. Współpraca z Centralnym Laboratorium Konserwacji Archiwaliów

CLKA w miarę możliwości wspierało katowickie archiwum, prowadząc prace zabezpieczające związane z dezynfekcją zbiorów w komorze próżniowej oraz realizując zapotrzebowania materiałowe. W 1972 roku Oddział Terenowy w Pszczynie przekazał do dezynfekcji 220 j.a. (18 paczek), w tym akta jednego z cenniejszych zespołów – Archiwum Książąt Pszczyńskich w Pszczynie[294]. Od grudnia 1974 roku do lutego 1975 roku w CLKA zalaminowano na gorąco w laminatorze przy użyciu folii polietylenowej 800 kart gazet i broszur z katowickiego zasobu. Pozostałe czynności,

[290] AP Katowice, WAP, sygn. 95/III, s. 29.
[291] Tamże, s. 29–30.
[292] Piotr Greiner, Tomasz Hajewski, Katarzyna Słysz-Szczucka, *Zabezpieczenie zasobu…*, s. 94; AP Katowice, WAP, sygn. 1304/III, s. 18.
[293] AP Katowice, WAP, sygn. 1305/III, s. 25; sygn. 1306/III, s. 17.
[294] AP Katowice, WAP, sygn. 1301/III, s. 22.

jak przycięcie zalaminowanego arkusza do formatu, pozostawiono do wykonania pracowni konserwatorskiej w Katowicach. Jednocześnie poproszono o przygotowanie, czyli oczyszczenie i wyprasowanie, kolejnych 5000 kart formatu A4, które należało partiami przesyłać do Laboratorium w celu zalaminowania na zimno[295]. W latach 1976 i 1978 w CLKA zdezynfekowano w komorze próżniowej 50 m.b. akt miasta Tarnowskie Góry – ze względu na pogarszające się warunki przechowywania były one bardzo mocno zagrzybione[296]. W 1976 roku CLKA zwróciło się do oddziału w Pszczynie w sprawie konserwacji mapy Andreasa Hindenberga z 1636 roku[297]. Mapa składająca się z 13 brytów, o łącznej powierzchni około 7 m² i znajdująca się w bardzo złym stanie zachowania, rzeczywiście w 1998 roku trafiła do CLKA, gdzie zabezpieczono ją i umieszczono w specjalnej skrzyni. Pełnej konserwacji doczekała się jednak dopiero w 2019 roku[298].

W aktach z tego okresu można odnaleźć różne przykłady współpracy pomiędzy archiwum w Katowicach i CLKA w Warszawie. Na przykład w związku z prowadzeniem przez CLKA od 1970 roku badań dotyczących zakwaszenia papieru w 1973 roku Laboratorium zwróciło się do katowickiej placówki o przesłanie z magazynów w Katowicach i Świętochłowicach dwóch plików kart (po około 20–30 sztuk) pochodzących z wybrakowanych akt powojennych w celu przebadania ich pod kątem zakwaszenia[299]. W ramach tych samych badań w 1972 roku do archiwum przesłano też papiery testowe z prośbą o rozłożenie ich w magazynach i systematyczne odsyłanie do CLKA zgodnie z wyznaczonym harmonogramem[300]. Przesłane koperty i pliki kart należało rozłożyć w magazynach na regałach z aktami, płasko, bez przenoszenia, przykrywania i wycierania. Do 1975 roku odesłane zostały do CLKA wszystkie próbki. Wyniki tych badań opublikowane przez Marię Brzozowską-Jabłońską potwierdziły silne zakwaszenie papieru spowodowane zanieczyszczeniem powietrza[301]. Według autorki w celu zabezpieczania zbiorów należało stosować opakowania ochronne oraz systemy filtrujące powietrze wprowadzane do magazynów archiwalnych. Należy zauważyć, że wnioski te pokrywały się z wcześniejszymi przemyśleniami Bonawentury Lenarta na temat pasywnej ochrony zbiorów.

Zebrane informacje dotyczące zanieczyszczenia powietrza były również wykorzystywane przez dyrekcję archiwum w Katowicach przy planowaniu budowy nowego gmachu jako jedynej drogi do poprawy katastrofalnej sytuacji lokalowej.

---

295 AP Katowice, WAP, sygn. 1304/III, s. 14.
296 AP Katowice, WAP, sygn. 1305/III, s. 13, 23; tamże, sygn. 1307, s. 11.
297 AP Katowice, WAP, sygn. 1305/III, s. 24.
298 Konserwacja prowadzona w latach 2016–2019 przez Zakład Konserwacji Papieru i Skóry UMK w Toruniu.
299 AP Katowice, WAP, sygn. 1302/III, s. 30, 32.
300 AP Katowice, WAP, sygn. 1301/III, s. 36, 37.
301 Maria Brzozowska-Jabłońska, *Problemy zakwaszenia materiałów archiwalnych*, „Archeion" 1975, t. LXII, s. 32–36.

Jak podaje dyrektor Kałuża, z myślą o ochronie zbiorów zagrożonych emisją szkodliwych substancji poprzemysłowych do wszystkich planów budowy siedziby archiwum włączał „program ekologiczny" polegający na wyposażeniu magazynów archiwalnych w system oczyszczania oraz klimatyzowania powietrza, system przeciwwłamaniowy i przeciwpożarowy oraz monitoring. Koncepcja „programu ekologicznego" zakładała również utworzenie w katowickim archiwum największej w kraju pracowni konserwatorsko-introligatorskiej[302]. Koncepcja nie wyszła jednak poza sferę uzgodnień między ówczesnym dyrektorem Kałużą a CLKA w Warszawie. Trudna sytuacja polityczna i gospodarcza kraju pod koniec lat siedemdziesiątych, wprowadzenie stanu wojennego w grudniu 1981 roku, redukcje etatów, a przede wszystkim brak specjalistów nie pozwoliły na urzeczywistnienie tych planów.

W 1981 roku pracownia *de facto* nie realizowała już żadnych prac w zakresie konserwacji zbiorów. W pięcioletnim planie pracy na lata 1981–1985 oddział w Będzinie jako prace konserwatorskie wpisał „usuwanie metalowych części z akt"[303]. W kolejnej pięciolatce – „usuwanie metalowych części z akt, zaopatrywanie jednostek aktowych tworzonych z luzów w obwoluty"[304].

Regres był ogólnopolską tendencją. Prowadzone w latach 1980–1981 przeglądy stanu zachowania i konserwacji materiałów archiwalnych (na podstawie Decyzji nr 10 NDAP z 18 kwietnia 1980 roku) zwróciły uwagę Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, że „potrzeby poprawy stanu konserwacji materiałów archiwalnych są bardzo duże, znacznie zróżnicowane i na ogół narastające"[305]. Przeprowadzona w archiwach w 1982 roku ankieta na temat stanu konserwacji miała posłużyć stworzeniu „w uproszczonej, awaryjnej formie"[306] perspektywicznego programu konserwacji, który byłby dostosowany do aktualnej sytuacji państwowej służby archiwalnej. W myśl oczekiwań Naczelnej Dyrekcji – ujętych w komentarzu do kwestionariusza informacyjnego[307] – pracami profilaktycznymi, konserwatorskimi czy introligatorskimi powinny zostać objęte archiwalia w bardzo złym stanie zachowania i o dużej wartości historycznej, które są aktualnie objęte pracami archiwalnymi, a także te, które należą do materiałów szczególnie cennych[308]. Tak sformułowane kryteria doboru obiektów do konserwacji pojawiły się w archiwach po raz pierwszy i były próbą ujednolicenia priorytetów w działaniu. W komentarzu dodatkowo wskazano, że konserwację materiałów archiwalnych powinny wykonywać od-

[302] Adam Kałuża, *Droga Archiwum Państwowego w Katowicach…*, s. 190–191.
[303] AP Katowice, AP Kat O. Będzin, sygn. 12, s. 47.
[304] Tamże, s. 73.
[305] AP Katowice, WAP, sygn. 1311/III, s. 8.
[306] Tamże, s. 8.
[307] Pismo Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z kwietnia 1982 r. w sprawie programu prac archiwów państwowych na lata 1982–1990 w zakresie konserwacji materiałów archiwalnych. Załącznik nr 2, AP Katowice, WAP, sygn. 1311/III, s. 11.
[308] Tamże.

powiednio przygotowane osoby, a prace należy prowadzić na wysokim poziomie. Archiwa, które nie posiadały pracowni konserwatorsko-reprograficznej, miały ograniczać się do wykonywania prac profilaktycznych.

Fot. 8. Magazyn Archiwum w Bytomiu przy ulicy Browarnianej po zalaniu w 1981 roku.
Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, WAP, sygn. 288/III

W rozesłanym w 1982 roku przez NDAP kwestionariuszu informacyjnym na temat stanu konserwacji materiałów archiwalnych, katowicka placówka pisała, że „w chwili obecnej z braku pracowni konserwatorskiej i komory próżniowej do dezynfekcji i dezynsekcji akt archiwum nie wykonuje żadnych prac konserwatorskich (...). Nie oprawia się introligatorsko akt oraz nie klei się akt grzbietami”[309]. Zatrudnieni w pracowni dwaj pracownicy, na półtora etatu, wykonywali prace reprograficzne i introligatorskie polegające na oprawie inwentarzy oraz wykonywaniu teczek na wymiar. Archiwum deklarowało prowadzenie prac profilaktycznych w zakresie tak zwanej małej konserwacji, polegających na pakowaniu akt, wymianie obwolut, odkurzaniu, usuwaniu elementów metalowych, utrzymywaniu odpowiedniej temperatury w magazynach oraz przeglądach akt. Prace wykonywali archiwiści oraz personel pomocniczy – wykazano, że były to aż cztery etaty[310]. Wszystkie te działania

[309] Tamże, s. 4.
[310] AP Katowice, WAP, sygn. 1331/III, s. 3.

były jednak niewystarczające, bowem opieka nad zasobem rozlokowanym w 25 lokalach na terenie dwóch województw nie mogła być łatwa. Większość pomieszczeń nie nadawała się do celów archiwalnych, a znajdujące się w nich akta niszczały[311]. Przykładem może być dramatyczna sytuacja w oddziale w Bytomiu zlokalizowanym przy ulicy Browarnianej (fot. 8). W 1981 roku w wyniku awarii rury wodociągowej zalana została spora część cennego zbioru (około 100 m.b.), w tym obiekty kartograficzne oraz akta z XVII wieku. W piśmie skierowanym między innymi do prezydenta Bytomia, pierwszego sekretarza KM PZPR w Bytomiu, Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych w Warszawie oraz prasy lokalnej dyrektor Kałuża pisał:

> Sytuacja jest alarmująca i wymaga natychmiastowego rozwiązania. Archiwiści nie są w stanie chronić i zabezpieczać powierzonego im zasobu archiwalnego (...). Nie przynosi wytłumaczenia i ulgi świadomość, że podobna sytuacja jest w całym województwie katowickim[312].

3.5. Reaktywacja pracowni

Warunki lokalowe poprawiły się dopiero w 1992 roku, gdy – dzięki determinacji ówczesnego dyrektora Adama Kałuży – archiwum znalazło nową siedzibę w Katowicach-Wełnowcu[313]. W trakcie likwidacji w 1995 roku oddziału w Będzinie przeniesiono urządzenia konserwatorskie do centrali w Katowicach z myślą o reaktywacji pracowni. Ulokowano ją na parterze budynku nr 8, a z pozyskanych z Fundacji Nauki Polskiej w Warszawie środków doposażono pracownię w sprzęt konserwatorski[314].

Trudnym, ale i ważnym doświadczeniem z zakresu opieki nad zbiorami był rok 1997 i katastrofalna w skutkach powódź, która dotknęła oddział w Raciborzu. W trakcie ofiarnej akcji ratowniczej około 730 m.b. zalanych akt poddawanych było różnym zabiegom – mrożeniu, osuszeniu w nawiewowej komorze suszarniczej i w komorze próżniowej do suszenia drewna, liofilizacji i dezynfekcji[315]. Działania te prowadzono w katowickiej centrali przeważnie metodą prób i błędów. Należy podkreślić, że pomimo iż w archiwum nie było w tym czasie konserwatora, akcja po 21 miesiącach zakończyła się sukcesem dzięki ofiarności, zaangażowaniu i doświadczeniu archiwistów, w tym Rolanda Banducha, który pełnił funkcję zastępcy dyrektora[316]. Wydarzenia te spowodowały, że od 1998 roku w archiwum w Kato-

[311] AP Katowice, WAP, sygn. 95/III, s. 31.
[312] AP Katowice, WAP, sygn. 1310/III, s. 3.
[313] Adam Kałuża, *Droga Archiwum Państwowego w Katowicach*..., s. 206.
[314] Tamże, s. 212.
[315] Roland Banduch, Wojciech Krupa, Michał Mączka, *Doświadczenia Archiwum Państwowego w Katowicach wynikłe z akcji ratowania i zabezpieczania akt podczas powodzi*, „Archeion" 2002, t. CIV, s. 171–182.
[316] Piotr Greiner, Tomasz Hajewski, Katarzyna Słysz-Szczucka, *Zabezpieczenie zasobu*..., s. 92.

wicach znajduje się, gotowy na wypadek katastrofy, liofilizator produkcji włoskiej firmy Bresciani.

Katowicka pracownia zatrudniała konserwatorów dyplomowanych od 1998 roku, jednak do 2007 roku sytuacja kadrowa nie była stabilna – konserwatorzy z różnych przyczyn po dwóch, trzech latach pracy odchodzili. Na pewno miało na to wpływ bardzo niskie uposażenie pracowników oraz trudności z zakupem materiałów. Krokiem milowym, który wprowadził pracownię na nowe i nowoczesne tory, była realizacja tak zwanego projektu cieszyńskiego[317] oraz uruchomienie właśnie w Katowicach jednej z czterech pracowni konserwacji masowej[318]. Oba te projekty wiązały się z bezprecedensowym, potężnym zastrzykiem finansowym ukierunkowanym na działania konserwatorskie. Dało to pracowni dużą możliwość rozwoju – od remontu pomieszczeń, zakupu specjalistycznego wyposażenia i sprzętu, po zaopatrzenie w wysokiej jakości eksploatacyjne materiały konserwatorskie. Archiwistom natomiast pokazało nowe oblicze konserwacji archiwaliów – jako ważnego i potrzebnego elementu ochrony zbiorów, opartego na nowoczesnych, naukowych metodach badawczych.

O tym, jak niełatwą drogę musiała przejść pracownia konserwatorska archiwum w Katowicach, świadczy również historia formowania się samodzielnego oddziału. Utworzona w 1970 roku pracownia konserwatorsko-reprograficzna działała w ramach Oddziału V – Ewidencji, Informacji i Udostępniania Zasobu[319]. W 1987 roku, wraz z nadaniem archiwum nowego statutu, pracownię konserwatorsko-reprograficzną włączono do Oddziału III – Ewidencji, Informacji i Udostępniania Akt[320]. W 1995 roku, po kolejnej zmianie statutu, utworzono oddzielny Oddział Konserwatorsko-Reprograficzny, w ramach którego funkcjonowały pracownie: konserwatorska, introligatorska i reprograficzna[321]. Cztery lata później, w 1999 roku, wszystkie trzy pracownie ponownie włączono do Oddziału III – Przechowywania i Zabezpieczania Zasobu Archiwalnego[322]. Wreszcie w 2007 roku utworzono Oddział VI – Kon-

[317] Projekt „Ochrona i konserwacja cieszyńskiego dziedzictwa piśmienniczego" realizowany był w latach 2007–2010. Zob. Katarzyna Kwaśniewicz, *Cele i założenia projektu a jego realizacja w Archiwum Państwowym w Katowicach Oddział w Cieszynie. Metody zabezpieczania zbiorów*, [w:] *Między teorią a praktyką. Ochrona zbiorów w małych bibliotekach i archiwach. Materiały z konferencji naukowej*, red. Remigiusz Lis, Anna Czajka, Cieszyn, 3–5 marca 2010, https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/21035/edition/18453/content [dostęp 12.08.2019].

[318] Pracownia utworzona w ramach WPR „Kwaśny Papier" została uruchomiona w 2007 roku, zob. Tamara Domanik, Katarzyna Kwaśniewicz, *Pracownia Masowego Odkwaszania Papieru w Archiwum Państwowym w Katowicach*, [w:] *Odkwaszanie zbiorów bibliotecznych…*, s. 59–65; Katarzyna Kwaśniewicz, *Historia i osiągnięcia pracowni konserwacji masowej w Archiwum Państwowym w Katowicach*, [w:] *Studia bibliologiczne. Z życia książki. Ochrona i konserwacja zbiorów bibliotecznych oraz konteksty. Prace dedykowane profesorowi Leonardowi Ogiermanowi*, red. Anna Tokarska, Katowice 2015, s. 126–133.

[319] Zarządzenie Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych nr 47 z dnia 30 listopada 1970 roku.

[320] Zarządzenie Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych nr 2 z dnia 20 czerwca 1987 roku.

[321] Zarządzenie Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 1 lutego 1995 roku.

[322] Zarządzenie Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych nr 10 z dnia 14 grudnia 1999 r.

serwacji i Zabezpieczania Zasobu oraz Masowego Odkwaszania Papieru[323]. W skład Oddziału VI weszły: pracownia konserwacji jednostkowej, pracownia introligatorska, pracownia reprograficzna oraz sekcja masowej konserwacji papieru. W 2017 roku dokonano zmiany nazwy na Oddział VI – Konserwacji Jednostkowej i Masowej oraz Reprografii – podział wewnętrzny na poszczególne pracownie pozostał bez zmian[324]. Wpisana w taką formę struktury organizacyjnej pracownia konserwatorska Archiwum Państwowego w Katowicach działa aktualnie.

Przykład działalności pracowni konserwatorskiej w Archiwum w Katowicach nie jest odosobniony. Ostatnie lata przyniosły wiele zmian w zakresie podejścia do konserwacji archiwaliów, której charakter uległ przekształceniu na przykład dzięki włączeniu konserwatorów do procesu masowej digitalizacji akt.

[323] Decyzja nr 18 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 27 czerwca 2007 r.
[324] Decyzja nr 12 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 8 kwietnia 2016 r.

Rozdział II
Nauczyciele (Sylwetki mistrzów)

Polska współczesna konserwacja papieru i skóry, rozumiana jako zbiór czynności zmierzających do zachowania oryginału dla następnych pokoleń, zrodziła się w początkach XX wieku. Znaczący wpływ na jej obecny kształt mieli działający w tym czasie wybitni introligatorzy. Spośród wielu wielkich nazwisk przywołać tu należy związanego z Warszawą Bonawenturę Lenarta – ojca polskiej konserwacji papieru, czy działającego w Krakowie Roberta Jahodę – introligatora artystę. W rozdziale przypomniano także sylwetkę Antoniego Dalewskiego – związanego z Katowicami mistrza introligatorskiego pobierającego nauki między innymi u Lenarta – będącego swego rodzaju łącznikiem świata dawnych mistrzów ze współczesnością. Co istotne, działalność Dalewskiego przypadała na schyłkowy dla rzemiosła okres PRL-u i daje obraz nierównej walki o godność introligatorstwa w kraju.

Nieocenionym źródłem do badań nad kondycją polskiego introligatorstwa owych czasów wydaje się „Polska Gazeta Introligatorska" (PGI), wydawana w Poznaniu w latach 1928–1934. Różnorodność poruszanych w niej zagadnień, specjalistyczne artykuły, listy czytelników oraz toczące się na jej łamach dyskusje pokazują, jak szerokie horyzonty, zainteresowania oraz wiedzę mieli introligatorzy przełomu wieków. Właśnie w PGI z 1931 roku w dziale „Rozmaitości" możemy odnaleźć krótką notkę pod tytułem *Kobieta konserwatorem książek*. Dotyczyła ona pani Weir, która w Anglii w XVIII wieku odnawiała książki na zlecenie angielskiego introligatora Roberta Payne'a. Trochę uszczypliwie mogły zabrzmieć słowa autora notki, że „pani Weir rzekomo miała w tem więcej wprawy aniżeli sam mistrz. Tak więc sławę swoją zawdzięcza Payne precyzyjnej i ręcznej pracy pani Weir". Anonimowy autor wspomniał także, że nie jest to przypadek odosobniony[325]. Być może wspomniana notatka to ślad początków feminizacji zawodu konserwatora papieru.

Introligatorzy poruszali również temat dotyczący konserwacji starych ksiąg, podchodząc do zagadnienia bardzo praktycznie. W latach 1930 i 1931 w PGI

[325] *Kobieta konserwatorem książek*, brak autora notatki, „Polska Gazeta Introligatorska" 1931, R. 4, nr 9, s. 131.

ukazał się w częściach artykuł podpisany Esha[326] *O konserwowaniu i restaurowaniu ksiąg*[327]. W 1933 roku na łamach tej gazety Witold Zieliński dzielił się swymi doświadczeniami w zakresie *Naprawy starych opraw i rękopisów*[328]. Dając praktyczne porady dotyczące konserwacji papieru i pergaminu, zalecał stosowanie wypraktykowanego w watykańskiej pracowni roztworu żelatyny. Środek ten używany w różnych stężeniach służył zarówno do dublowania kart przy pomocy tiulu jedwabnego, jak i reperacji dokumentów pergaminowych (z dodatkiem kwasu octowego) czy wręcz w fazie tężenia do wypełniania nim szczelin powstałych w pergaminach. Z dzisiejszej perspektywy istotną myślą autora wydaje się ta dotycząca ogólnych zasad.

> Przystępując do naprawy starych opraw, musimy przede wszystkim znać dokładnie technikę oprawy i rozwój jej różnych narodów kulturalnych. Ważnym czynnikiem przy tej pracy jest utrzymanie wszystkiego w stanie pierwotnym. Odnosi się to nie tylko do materiału dostrzegalnego, ale i niedostrzegalnego dla oka. Poza tym potrzebna jest wszechstronna znajomość różnych surowców. (...) Najważniejszą pracą w warsztacie archiwalnym jest wynalezienie takiej metody naprawy zabytków setki lat starych, która by w ciągu 40 do 100 lat nie niszczyła papieru ni pisma[329].

Lektura „Polskiej Gazety Introligatorskiej" uświadamia, że wspólnym mianownikiem introligatora początku XX wieku oraz konserwatora początku XXI wieku może być etyka zawodowa rozumiana jako dążenie do określonych standardów postępowania, w których dobro książki – przejawiające się również w jej pięknie – jest wartością najwyższą.

1. Bonawentura Lenart – *primus inter pares*

Na szczególne przypomnienie w niniejszej pracy zasługuje postać Bonawentury Lenarta – znakomitego artysty introligatora, a przede wszystkim konserwatora zabytkowych ksiąg, który zapisał się we wspomnieniach współczesnych jako „typ śre-

[326] Elżbieta Pokorzyńska wiąże autora Esha z redaktorem PGI – Stanisławem Haremzą. Zob. Elżbieta Pokorzyńska, *Z dziejów introligatorstwa warszawskiego*..., s. 77. Należy nadmienić, że introligatorzy publikujący w czasopiśmie PGI często podpisywali swe artykuły inicjałem, pseudonimem, skrótem lub ananimem – jak miało to miejsce chociażby w przypadku K. Drawde – który należałoby odczytać jako Edward K. Rozszyfrowanie wszystkich autorów może być ciekawym zadaniem badawczym wymagającym gruntownej znajomości środowiska introligatorskiego tamtych czasów.

[327] Esha, *O konserwowaniu i restaurowaniu ksiąg*, „Polska Gazeta Introligatorska" 1930, R. 3, nr 11, s. 166–168; tenże, *O konserwowaniu i restaurowaniu ksiąg*, „Polska Gazeta Introligatorska" 1930, R. 3, nr 12, s. 185–186; tenże, *O konserwowaniu i restaurowaniu ksiąg*, „Polska Gazeta Introligatorska" 1931, R. 4, nr 1, s. 6–7.

[328] Witold Zieliński, *Naprawa starych opraw i rękopisów*, „Polska Gazeta Introligatorska" 1933, R. 6, nr 2, s. 15–16.

[329] Tamże, s. 15.

dniowiecznego mistrza”[330]. Wrodzona ciekawość, pedanteria, wrażliwość na piękno oraz świetne wykształcenie zdobyte podczas wędrówek po Europie pozwalały Lenartowi na tworzenie wybitnych, jednostkowych prac rzemiosła introligatorskiego oraz ustawiają go w pierwszym rzędzie polskich konserwatorów papieru. Doskonałość prac Lenarta przejawiała się zarówno w technicznym, jak i artystycznym dopracowaniu dzieła. Był bardzo wymagający nie tylko w stosunku do siebie, ale i swoich uczniów. Jego dążenie do perfekcji wzbudzało podziw wówczas i dziś nadal fascynuje (fot. 9).

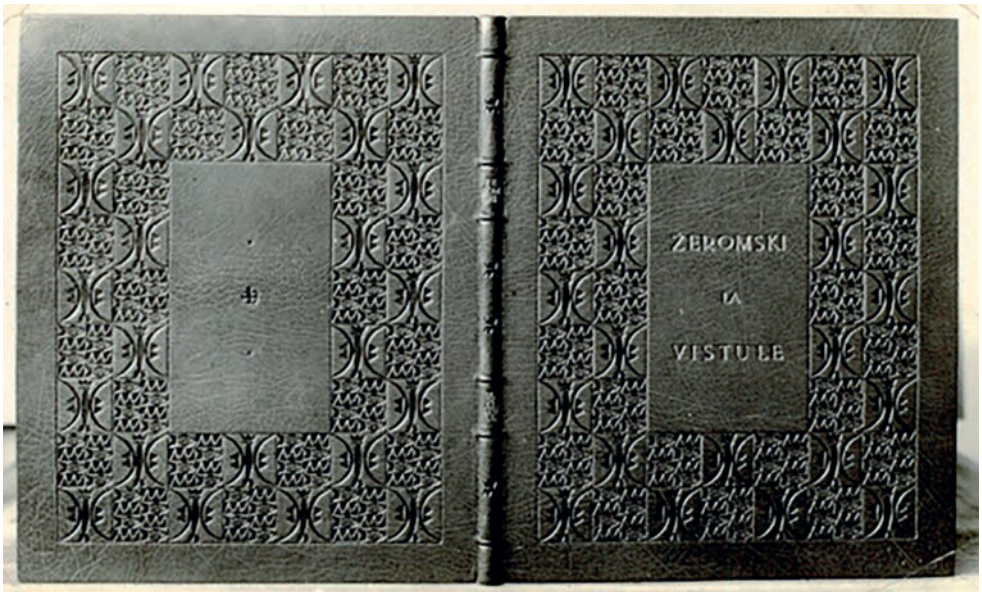

Fot. 9. Oprawa *Wisły* Stefana Żeromskiego wykonana przez Bonawenturę Lenarta. Źródło: Polona

Jak wspomina Monika Żeromska, która jako studentka warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych uczęszczała przed drugą wojną światową na zajęcia z liternictwa do pracowni prof. Lenarta,

> oprawiał kiedyś maleńką książeczkę, pierwsze wydanie „Wisły” ojca [Stefana Żeromskiego – K.K.], przez cztery lata[331]. Miał od młodości jakieś skrawki papieru czy pergaminy

[330] Kazimierz Witkiewicz, *Kunszt introligatorski Bonawentury Lenarta*, Kraków 1932, s. 12. Tekst Witkiewicza opublikowany został rok wcześniej pod tym samym tytułem na łamach „Rzeczy Pięknych” (1931, R. 10, z. 7–12, s. 91–136).

[331] Oprawa stworzona została w latach 1918–1924 z myślą o zaprezentowaniu jej na Międzynarodowej Wystawie w Paryżu w 1925 roku (zob. *Warsztaty Krakowskie 1913–1926*, red. Maria Dziedzic, Kraków 2009, s. 216). Oprawę *Wisły* Lenart wykonał ze skóry nigeryjskiej w kolorze indyjskiej czerwieni, ze ślepymi tłoczeniami przed-

i kawałki skórki safianowej, które przez całe życie poddawał działaniu światła, wilgoci, gorąca i w ten sposób, na przestrzeni dziesięcioleci, obserwując te strzępki, docierał do najgłębszej wiedzy o ich cechach, wartości i zmianach w nich zachodzących[332].

Bonawentura Lenart urodził się 8 lipca 1881 roku w Oświęcimiu[333]. Niewiele wiadomo o jego rodzinie i latach młodości. Terminował u lwowskiego mistrza introligatorskiego Marcelego Żenczykowskiego[334] – uczestnika powstania styczniowego. W jego pracowni – jak wspominał po latach w liście do Antoniego Dalewskiego[335] – w wieku około 16 lat wziął udział w zebraniu rocznicowym uczestników powstań styczniowego i listopadowego, na którym odczytał wiersz o charakterze niepodległościowym własnego autorstwa[336]. Jako młody człowiek w 1899 roku, po zakończeniu terminowania u mistrza Żenczykowskiego, chcąc dalej doskonalić swe rzemiosło, wyruszył w podróż po Europie. W latach 1903–1905 studiował w Szkole Przemysłu Artystycznego (Kunstgewerbeschule) w Zurychu, następnie w Akademii Przemysłu Graficznego (Akademie für Graphische Künste und Buchgewerbe) w Lipsku oraz w londyńskiej szkole dla rzemieślników i artystów (Camberwell School of Art and Crafts)[337]. Tam też, pracując pod kierunkiem George'a Sutcliffe'a, zapewne zetknął się z angielskim ruchem artystycznym Arts and Crafts oraz teoriami Johna Ruskina[338]. W czasie podróży po Europie, gdy pieszo przemierzał Austrię, Niemcy, Szwajcarię, Belgię i Holandię, oprócz wiedzy teoretycznej zdobywał też umiejętności praktyczne, pracując w zakładach introligatorskich wybitnych introligatorów i ucząc się technik złocenia, zdobnictwa, liternictwa i materiałoznawstwa[339] (fot. 10).

W 1906 roku Bonawentura Lenart powrócił do Lwowa, do zakładu Żenczykowskiego. W tym mieście związał się z ruchem niepodległościowym i legionami. Używał wówczas, jak sam wspominał po latach na łamach „Polskiej Gazety Introligatorskiej", pseudonimu „Wyklejka"[340]. Po trzech latach przeniósł się do Krakowa, gdzie

stawiającymi ryby i uproszczonego orła oraz tłoczonym, złotym tytułem. Wyklejka wykonana została w technice klajstrowej linorytu, z motywem łodzi żaglowej (zob. Kazimierz Witkiewicz, *Kunszt introligatorski*..., ryc. III, XX).

332 Monika Żeromska, *Wspomnienia*, Warszawa 2007, s. 165.

333 Na temat życia i pracy Lenarta zob. Janisław Osięgłowski, *Bonawentura Lenart – twórca nowoczesnej polskiej konserwacji książki*, „Studia o Książce" 1986, t. 16, s. 191–215; por. Irena Huml, *Warsztaty Krakowskie*, Wrocław 1973, s. 178.

334 Marceli Żenczykowski (1848–1921) – mistrz introligatorski, kontraktowy introligator Biblioteki Jagiellońskiej, działał w Krakowie, a następnie we Lwowie. Jego prace cechował wysoki poziom artystyczny i techniczny. W Krakowie prowadził dużą, nowocześnie wyposażoną pracownię, która z czasem nabrała przemysłowego charakteru. Jego pracownia stała się największym tego typu zakładem w mieście. Otworzył także Fabrykę Wyrobów Introligatorskich. zob. *Słownik pracowników książki polskiej*, red. Irena Treichel, Warszawa–Łódź 1972, s. 1032–1033.

335 Antoni Delawski (1892–1961) – mistrz introligatorski, współzałożyciel Cechu Introligatorów w Katowicach w 1936 roku i pierwszy jego cechmistrz, od 1948 honorowy cechmistrz, zob. tamże, s. 145.

336 Edward Różycki, *Introligatorstwo na Górnym Śląsku*..., s. 278.

337 Barbara Szornel-Dąbrowska, *Nieznane listy Bonawentury Lenarta*..., s. 14.

338 Irena Huml, *Warsztaty Krakowskie*, s. 178.

339 Kazimierz Witkiewicz, *Kunszt introligatorski*..., s. 12, por. Janisław Osięgłowski, *Bonawentura Lenart*..., s. 193.

340 Bonawentura Lenart, *Spolszczenie wyrazów zawodowych*, „Polska Gazeta Introligatorska" 1928, R. 1, nr 5, s. 70, por. Janisław Osięgłowski, *Bonawentura Lenart*..., s. 193.

powierzono mu obowiązki nauczyciela i kierownika wzorcowej pracowni introligatorskiej przy Muzeum Techniczno-Przemysłowym[341]. Prowadzenie wzorcowej pracowni introligatorskiej było wyzwaniem na miarę talentu Lenarta. Wysoki poziom jego szkoleń – warsztat, etyka zawodowa, wrażliwość artystyczna – został szczególnie doceniony po wystawie prac, którą urządzono na zakończenie czterotygodniowego kursu przeprowadzonego w 1909 roku przez niemieckiego mistrza introligatorskiego Paula Adama[342]. Wyjątkowo niepochlebna recenzja Jerzego Warchałowskiego wytykała Adamowi zbytni pośpiech w pracy (12 kursantów oprawiło w cztery tygodnie 88 książek), niestaranne wykonanie opraw, niedorzeczne pomysły, jak wytłaczanie wzoru na złoconych brzegach kart, ale przede wszystkim „lekceważenie własności artystycznej" przejawiające się w bezceremonialnym czerpaniu z dorobku rodzimych twórców, takich jak Bukowski, Czajkowski czy Uziembło[343]. Wizyta Adama w Krakowie wywołała spore zamieszanie w środowisku, a Lenart, którego rola na kursie miała ograniczyć się do tłumaczenia wykładów gościa, słusznie zyskał miano siły fachowej, która „pokieruje kursami introligatorskimi i warsztatem bez porównania lepiej aniżeli ten nieszczęśliwie wybrany cudzoziemiec"[344]. Lenart, który uczył także w Szkole Zawodowej Uzupełniającej Cechu Introligatorów w Krakowie, wzorcową pracownią kierował do 1914 roku[345].

Fot. 10. Gmerk, którym Bonawentura Lenart sygnował swoje prace. Reprodukowany przez K. Witkiewicza w: *Kunszt introligatorski Bonawentury Lenarta*, Kraków 1932. Źródło: Kujawsko-Pomorska Biblioteka Cyfrowa

Być może doświadczenie nauczycielskie nasunęło Lenartowi myśl o opracowaniu słownika terminów introligatorskich dla uczestników kursu majstrowskiego, by ułatwić porozumiewanie się rzemieślników. W 1909 i 1911 roku Bonawentura Lenart rozesłał do Lwowa, Warszawy, Poznania i Wilna opracowane przez siebie kwestionariusze, które miały pobudzić środowisko do dyskusji nad ujednoliceniem nazewnictwa i oczyszczeniem go z obcych, przeważnie niemieckich naleciałości. Bonawentura Lenart miał świadomość złożoności tego zadania:

[341] Muzeum Techniczno-Przemysłowe powstało w 1868 roku. W 1920 zmieniło nazwę na Miejskie Muzeum Przemysłowe im. dra Adriana Baranieckiego, w 1934 na Muzeum Przemysłu Artystycznego, a w 1950 zostało włączone do Muzeum Narodowego w Krakowie.
[342] Paul Adam (1849–1931) – niemiecki artysta introligator, konserwator książki, redaktor pisma „Archiv für Buchbinderei", kierownik Szkoły Introligatorskiej w Düsseldorfie.
[343] Jerzy Warchałowski, *Książka*, odbitka z „Czasu", Kraków 1910, s. 20.
[344] Tamże, s. 22; zob. też Kazimierz Witkiewicz, *Kunszt introligatorski*..., s. 15.
[345] Janisław Osięgłowski, *Bonawentura Lenart*..., s. 194.

> Opracowując niegdyś kwestjonarjusz, miałem na myśli to haniebne zeszpecanie słów niemieckich w mowie polskiej przy równoczesnem szpeceniu własnego języka, to też niektórych słów nie tykałem, jak „scyzura", i przynajmniej mnie trudno się zgodzić na zastąpienie jej „skrzydełkiem", jakkolwiek gdybym się później urodził i nie słyszał o scyzurze i z tem słowem się nie zżył, niechybnie byłoby mi trafne[346].

Niestety, kwestionariusze Lenarta, które były jak na owe czasy bardzo nowoczesnym narzędziem badawczym, pozostały bez odzewu – wśród kilku wypełnionych i odesłanych tylko jedno słowo – „plątnik"[347] zasługiwało według niego na uwagę[348]. Należy zauważyć, że problem braku ustalonego słownictwa introligatorskiego dostrzegł także Aleksander Birkenmajer[349], który w 1925 roku chciał szczegółowo – i jak można przypuszczać pioniersko – opisać krok po kroku sposób wykonania oprawy księgi przez introligatora w XII wieku w celu ustalenia jej proweniencji. By sprostać temu niełatwemu zadaniu, zaproponował własne „nowotwory terminologiczne", jak chociażby „nagłównica" na określenie wyszywanej kapitałki[350]. Birkenmajer, znany przede wszystkim jako badacz literatury i bibliotekoznawca, ujawnił tu całkiem inne kompetencje, dające dowód szerokich zainteresowań i nieprzeciętnej wiedzy. Jako historyk nauki i historyk filozofii badał z pasją świat rękopisów, które były dlań „siedliskiem, żywiołem i niewyczerpanym źródłem natchnienia"[351].

Temat spolszczania introligatorskich wyrazów zawodowych doczekał się szerszej dyskusji dopiero w 1928 roku na łamach „Polskiej Gazety Introligatorskiej"[352]. Rok później opublikowano w niej *Słownictwo introligatorskie*, czyli słownik wyrazów technicznych zaproponowany przez Lenarta. Wykaz był efektem jego doświadczeń zebranych podczas prowadzenia w Krakowie kursów introligatorskich dla majstrów i jak sam zaznaczył, przedstawiona terminologia została zaczerpnięta „z gwary warsztatowej"[353]. Natomiast, ku jego niezadowoleniu, wiele z użytych wyrazów w rozesłanym przed laty kwestionariuszu, które uważał za „materiał surowy"[354], zna-

[346] Bonawentura Lenart, *Spolszczenie…*, s. 70.
[347] Najczęściej spotykanym wówczas określeniem było pochodzące z języka niemieckiego „ficbund", „Vizebund", „Fitzbund", zob. Karol J. Stadtmüller, Karol L. Stadtmüller, *Słownik techniczny*, t. II: *P–Ż*, Poznań 1936, s. 38.
[348] Barbara Szornel-Dąbrowska, *Nieznane listy Bonawentury Lenarta…*, s. 25.
[349] Aleksander Birkenmajer (1890–1967) – doktor, historyk nauk ścisłych, historyk filozofii, bibliotekoznawca, od 1919 roku związany z Biblioteką Jagiellońską, profesor uniwersytetów Jagiellońskiego i Warszawskiego, autor licznych publikacji, przewodniczący komitetu redakcyjnego *Encyklopedii wiedzy o książce* (1971).
[350] Aleksander Birkenmajer, *Oprawa rękopisu 2470 Bibljoteki Jagiellońskiej i inne oprawy tej samej pracowni introligatorskiej XII wieku*, „Exlibris" 1925, z. VII, nr 1, s. 52, 64, przypis 45.
[351] Barbara Olszewska, Jerzy Dobrzycki, Marian Kurdziałek, *Aleksander Birkenmajer 1890–1967*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki" 1968, t. 13, nr 1, s. 109.
[352] Dyskusję o spolszczeniu wyrazów zawodowych rozpoczął artykuł Polonusa (pseudonim): „Polska Gazeta Introligatorska" 1928, R. 1, nr 3, s. 39–40. W odpowiedzi listy do redakcji napisali: Ludwik Rządkowski („Polska Gazeta Introligatorska" 1928, R. 1, nr 4, s. 53–55), Rudolf Polak („Polska Gazeta Introligatorska" 1928, R. 1, nr 4, s. 55) i Bonawentura Lenart („Polska Gazeta Introligatorska" 1928, R. 1, nr 5, s. 69).
[353] Bonawentura Lenart, *Słownictwo introligatorskie*, „Polska Gazeta Introligatorska" 1929, R. 2, nr 2–3, s. 19–21.
[354] Bonawentura Lenart, *Spolszczenie…*, s. 69.

lazło się w wydrukowanym w 1922 roku *Słownictwie rzemieślniczym* (*V. Dział Włókienniczy. Introligatorstwo, powroźnictwo, przędzalnictwo, tapicerstwo i tkactwo*)[355] Karola Ludwika Stadtmüllera (1880–1942), a później także w polsko-niemieckim i niemiecko-polskim *Słowniku technicznym* autorstwa Karola Jana Stadtmüllera i jego syna Karola Ludwika Stadtmüllera[356].

Inicjatywa stworzenia pełnego i wyczerpującego słownika introligatorskiego nie doczekała się realizacji[357]. *Słownictwo introligatorskie* opracowane przez Lenarta zawiera zaledwie 98 haseł dotyczących introligatorstwa, a *Słownictwo rzemieślnicze* – jedynie 76. Dopiero dziś podejmowane są wysiłki w celu stworzenia takiego leksykonu[358].

Okres krakowski Lenarta, choć krótki, był dlań niezwykle intensywny. Na pewno interesującym doświadczeniem oraz dowodem uznania było zaproszenie go do grona członków komitetu urządzającego wystawę jubileuszową z okazji 60-lecia istnienia Towarzystwa Sztuk Pięknych w Krakowie (fot. 11).

Przewodniczącym komitetu był Wojciech Kossak, zadaniem Lenarta było natomiast kierowanie drukiem wydanego w 1914 roku katalogu wystawy[359]. W tym samym okresie zafascynowanie Lenarta teoriami Johna Ruskina, rzemiosłem artystycznym oraz sztuką użytkową zaowocowało przystąpieniem do krakowskiego Związku ARMiR (Architektura, Rzeźba, Ma-

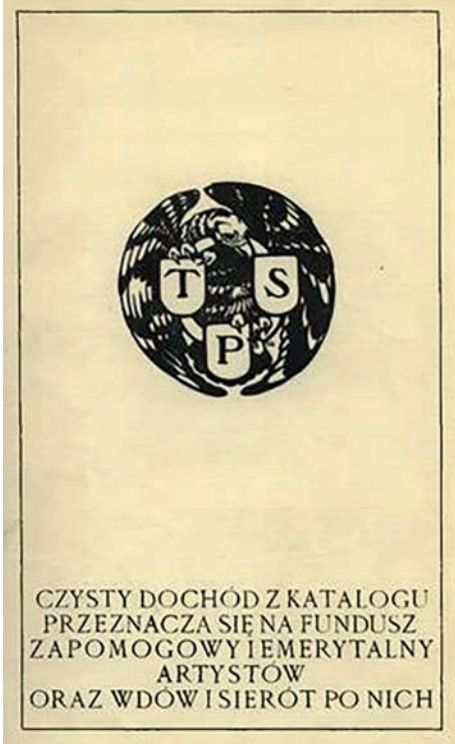

Fot. 11. Logotyp Towarzystwa Przyjaciół Sztuki zamieszczony w katalogu wystawy jubileuszowej w 1914 roku. Źródło: Śląska Biblioteka Cyfrowa

[355] Karol Stadtmüller, *Słownictwo rzemieślnicze, V. Dział Włókienniczy. Introligatorstwo, powroźnictwo, przędzalnictwo, tapicerstwo i tkactwo*, Kraków 1922, s. 5–8.

[356] Chociaż Karol Ludwik Stadtmüller w *Słownictwie rzemieślniczym* w części I zaznacza, że wyrażenia introligatorskie zestawiono na podstawie materiałów ułożonych wspólnie z Lenartem, nauczycielem introligatorstwa w Miejskim Muzeum Przemysłowym, a także później wśród wielu współtwórców *Słownika* wymienia również Lenarta (por. Karol J. Stadtmüller, Karol L. Stadtmüller, *Słownik techniczny*, s. XVI), to jednak Lenart nie uważał tej współpracy za udaną, o czym wspomina jeszcze w 1946 roku w liście do Witkiewicza, prosząc go o interwencję (zob. Barbara Szornel-Dąbrowska, *Nieznane listy Bonawentury Lenarta…*, s. 24–25; Elżbieta Pokorzyńska, *„Polska Gazeta Introligatorska"…*, s. 70.

[357] Lukę tę wypełniają *Encyklopedia wiedzy o książce* (1971) oraz *Encyklopedia książki* (2017).

[358] Elżbieta Pokorzyńska, *O potrzebie słownika oprawoznawczego*, [w:] *Tegumentologia polska dzisiaj*, s. 57–77.

[359] *Katalog wystawy Jubileuszowej MCMXIV. I Salon Wiosenny. Otwarcie XVI maja*, Kraków 1914, s. 5.

larstwo i Rzemiosło). Pierwsza Wystawa Współczesnej Sztuki Kościelnej[360] zorganizowana przez ARMiR w 1911 roku nie spotkała się jednak z przychylnym przyjęciem (fot. 12). Bonawentura Lenart zaprezentował na niej mszał żałobny, który został ostro skrytykowany przez jezuitę ks. Józefa Tuszowskiego (1865–1936) z uwagi na białą oprawę, stylizowaną na egipską *Księgę umarłych*, nieprzystającą do liturgii kościelnej[361].

Fot. 12. Plakat Pierwszej Wystawy Współczesnej Polskiej Sztuki Kościelnej w Krakowie, 1911, projekt: K. Maszkowski. Źródło: Muzeum Narodowe w Warszawie

W 1913 roku Bonawentura Lenart był jednym z 21 członków założycieli Warsztatów Krakowskich – ugrupowania zrzeszającego artystów i rzemieślników.

Wybuch pierwszej wojny światowej miał bez wątpienia duży wpływ na dalszą drogę zawodową artysty, który po jej zakończeniu do Krakowa już nie powrócił. W sierpniu 1914 roku Bonawentura Lenart wstąpił do oddziałów strzeleckich. Służył w zaopatrzeniu 1 pułku piechoty I Brygady Legionów Polskich (doszedł do stopnia sierżanta). We wrześniu 1915 roku trafił do szpitala[362]. W 1917 roku znalazł się na liście żołnierzy, którzy wystąpili do cesarza Austrii Karola I z prośbą o zwolnienie z obywatelstwa austriackiego i zgodę na przyjęcie obywatelstwa polskiego[363].

Cennym świadectwem legionowej przeszłości Lenarta jest jego portret autorstwa Karola Zyndrama Maszkowskiego. Portret ten wśród wielu innych

[360] Była to pierwsza i ostatnia wystawa Związku ARMiR, na której zaprezentowano między innymi projekt i makietę kościoła wraz z wyposażeniem. Zob. Irena Huml, *Warsztaty Krakowskie*, s. 42–43.
[361] Józef Tuszowski, *Po zamknięciu Pierwszej Wystawy Współczesnej Sztuki Kościelnej im. P. Skargi w Krakowie*, Kraków 911, s. 14, 18.
[362] *Lenart Bonawentura (Wyklejka)*, biogram Żołnierze Niepodległości, Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku, https://zolnierze-niepodleglosci.pl/%C5%BCo%C5%82nierz/204431/ [dostęp 21.01.2020].
[363] Legiony Polskie i Polski Korpus Posiłkowy, Grupa zespołów sygn. I.120.1.246, s. 22, Centralne Archiwum Wojskowe, Wojskowe Biuro Historyczne https://wbh.wp.mil.pl/c/scans/legiony_polskie/i_120_1/I_120_1_246.pdf [dostęp 21.01.2020], por. https://zolnierze-niepodleglosci.pl/%C5%BCo%C5%82nierz/204431/ [dostęp 21.01.2020].

znalazł się na wystawie „Legiony Polskie" zorganizowanej przez Naczelny Komitet Narodowy w marcu 1916 roku w Krakowie[364] (fot. 13).

Za prace w dziele odzyskania niepodległości w 1933 roku został uhonorowany przez prezydenta Ignacego Mościckiego Krzyżem Niepodległości[365].

Po zakończeniu wojny przeniósł się do Wilna, gdzie od 1918 roku wykładał na Uniwersytecie Stefana Batorego liternictwo, papiernictwo, druk i oprawę książek[366]. Tam też zastał go wielki sukces Warsztatów Krakowskich odniesiony na Międzynarodowej Wystawie Sztuk Dekoracyjnych i Nowoczesnego Przemysłu w Paryżu w 1925 roku. Wśród wielu docenionych na Wystawie prac wybitnych polskich artystów – między innymi Zofii Stryjeńskiej, Jana Szczepkowskiego, Wojciecha Jastrzębowskiego czy Józefa Mehoffera – znalazły się również dzieła Lenarta. Otrzymał grand prix w dziale Sztuka i Wytwórczość Książki (za oprawę książek) oraz dyplom honorowy w dziale Sztuka i Wytwórczość Papieru (za grafikę i wyklejki do książek)[367] (fot. 14).

Fot. 13. Portret Bonawentury Lenarta, sierżanta rachunkowego 1 pp I Brygady, autor: Karol Zyndram Maszkowski, rysunek węglem na papierze, 1916. Źródło: Muzeum Narodowe w Krakowie, sygn. MNK III-r.a-7551

W 1929 roku Lenart przeniósł się z Wilna do Warszawy – do pracowni konserwacji książki utworzonej przy Bibliotece Narodowej, w której pracował jako konserwator starodruków, książek i grafiki do 1944 roku (fot. 15).

Jednocześnie w latach 1927–1939 wykładał w warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych. Już wtedy jego pozycja specjalisty najwyższej klasy była ugruntowana, czego dowodem może

[364] *Katalog wystawy dzieł sztuki „Legiony Polskie": na dochód sekcji „Opieki nad legionistami w Polu" Ligi Kobiet NKN w Krakowie*, Kraków 1916.
[365] Zarządzenie o nadaniu Krzyża Niepodległości z mieczami, Krzyża Niepodległości i Medalu Niepodległości z dnia 17 marca 1933 r., „Monitor Polski" nr 63, poz. 81.
[366] Janisław Osięgłowski, *Bonawentura Lenart*..., s. 195.
[367] Kazimierz Witkiewicz, *Kunszt introligatorski*..., s. 23.

być współpraca z Kazimierzem Piekarskim (1893–1944) – wybitnym polskim znawcą oraz badaczem dawnej książki. Na jego prośbę w 1931 roku Lenart rozkleił siedem kompaturkowych opraw szesnastowiecznych ksiąg rachunkowych Salin Wielickich i Bocheńskich z zasobu Archiwum Akt Dawnych w Warszawie. Efektem tych prac było wydobycie około stu fragmentów rękopisów i druków, w tym nieznanych dotąd poloników[368].

Po wojnie Lenart był organizatorem i kierownikiem Państwowej Pracowni Konserwacji Grafiki Zabytkowej przy Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków w Warszawie[369]. Pisząc o jej organizacji do Kazimierza Witkiewicza w maju 1946 roku, ubolewał nad brakiem wykształconych pracowników, którzy mogliby podjąć w niej pracę. O pomoc w znalezieniu „choć jakichś introligatorów ze specjalnością: obrazkarz czy obramkarz" zwrócił się do krakowskiego cechmistrza Łukasza Kruczkowskiego[370]. Poszukiwał też literatury fachowej oraz narzędzi introligatorskich dla Pracowni[371]. Od 1950 roku był wykładowcą introligatorstwa na Wydziale Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, a w kwietniu 1951 roku otrzymał tytuł profesora zwyczajnego konserwacji zabytków grafiki na Wydziale Konserwacji[372]. Był promotorem prac dyplomowych (specjalizacja konserwacja książki i grafiki) w 1956 roku: Jerzego Maniewskiego (1909–1988),

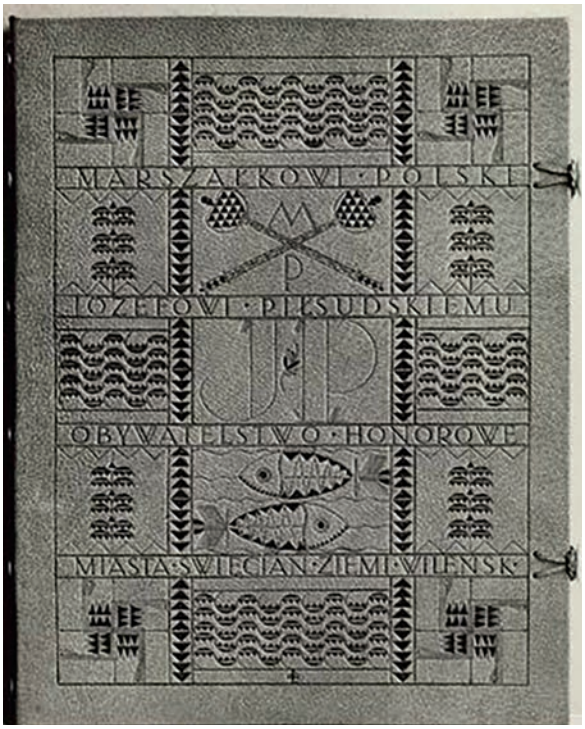

Fot. 14. Oprawa teki na dyplom honorowy dla marszałka Józefa Piłsudskiego, zaprezentowana na Międzynarodowej Wystawie w Paryżu w 1925 roku. Projekt i wykonanie: Bonawentura Lenart. Źródło: Muzeum Narodowe w Warszawie

[368] Kazimierz Piekarski, *Fragmenty czterech nieznanych wydań „Marchołta"*, „Pamiętnik Literacki" 1935, nr 32/1/4, s. 484, por. Janisław Osięgłowski, *Bonawentura Lenart…*, s. 213.
[369] Alodia Kawecka-Gryczowa, *Wyniki ankiety w sprawie konserwacji*, „Przegląd Biblioteczny" 1950, R. XVIII, z. 3–4, s. 225.
[370] Barbara Szornel-Dąbrowska, *Nieznane listy Bonawentury Lenarta…*, s. 22.
[371] Tamże, s. 26.
[372] Zob. Wojciech Włodarczyk, *Historia Wydziału w odcinkach…*

Zygmunta Zjawińskiego (1917–2006)[373] i Eugeniusza Pilawy[374]. Pozostawał aktywny zawodowo do 1962 roku.

W 1936 roku Bonawentura Lenart otrzymał Srebrny Wawrzyn Akademicki – odznaczenie przyznawane przez ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego na wniosek Polskiej Akademii Literatury[375]. „Za wybitną działalność wydawniczą w dziedzinie literatury pięknej i zasługi na polu księgarstwa" odznaczenie to otrzymał wraz z nim Robert Jahoda. Na liście odznaczonych obaj figurują jako introligatorzy artyści.

Fot. 15. Zdjęcie zespołu pracowników wykonane w rocznicę powstania Biblioteki Narodowej, 1929/1930. Bonawentura Lenart – w pierwszym rzędzie, drugi z prawej. Fot. Henryk Poddębski. Źródło: Polona, sygn. F.34900/II

Po wojnie, w 1947 roku na wniosek ministra kultury i sztuki „za zasługi położone przy zabezpieczeniu arcydzieł kultury polskiej" Lenart otrzymał Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski[376], w 1949 roku Order „Sztandar Pracy" II klasy[377], a w 1955

[373] Zygmunt Zjawiński – introligator, konserwator, autor podręcznika *Introligatorstwo* (szerzej: *Słownik pracowników książki polskiej*, *Suplement III*, red. Hanna Tadeusiewicz, Warszawa 2010, s. 321).
[374] Zob. https://wkirds.asp.waw.pl/1950-1970 [dostęp 16.06.2020]; por. Elżbieta Pokorzyńska, Z *dziejów introligatorstwa warszawskiego…*,.
[375] *Zarządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 7 listopada 1936 o nadaniu odznaczenia „Wawrzyn Akademicki"*, „Monitor Polski" 1936, nr 261, poz. 461.
[376] *Postanowienie Prezydenta Rzeczypospolitej o odznaczeniu z dnia 29 października 1947 r. na podstawie uchwały Rady Państwa*, „Monitor Polski" 1947, nr 149, poz. 894.
[377] *Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 lipca 1949 r. w sprawie nadania Orderu „Sztandar Pracy"*, „Monitor Polski" 1950, nr 6, poz. 58.

roku „za zasługi w dziedzinie kultury i sztuki" – Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski[378].

Całym swoim życiem zawodowym Lenart pokazywał, że sztuka użytkowa nie musi tracić walorów estetycznych. Był gorącym orędownikiem ręcznego rzemiosła introligatorskiego zakorzenionego w wielowiekowej tradycji, dlatego w opublikowanym w 1919 roku artykule *Piękna książka* postulował

> [u]szlachetnienie pracy ludzkiej, dążące przez uzgodnienie środków z celem, do odrodzenia tych rękodzieł, w których maszyna nie zastąpi sprawności ręki, obejmuje też introligatorstwo, w którem główne zadanie: spojenia bloku książki z okładziną – może być dokonane tylko ręcznie. Stąd ten dział introligatorstwa należy oprzeć o tradycję wieków, bogatą we wzory sposobów, nieprzedawnionej w tej dziedzinie przeszłości[379].

Jednocześnie zdawał sobie sprawę, że postęp już się dokonał. Przemysł i jego maszyny wkroczyły również w tę sferę życia, zmieniając szlachetne rzemiosło łączące „piękno i użytkowość" w nastawioną na zysk masową produkcję „jarmarcznego towaru"[380]. W 1919 roku na łamach „Rzeczy Pięknych" Lenart proponował stworzenie nowego typu maszyn, które sprostałyby „potrzebie taniej książki; taniej ceną i sposobem, a nie lichotą wyrobu"[381]. Poszukiwania przestrzeni dla maszynowej, wolnej od tandety produkcji w rzemiośle znalazły swój wyraz w projektach wyrobów galanteryjnych – portfeli i torebek, które również realizował we wzorcowej pracowni introligatorskiej[382].

Zaspokojenie wysmakowanych gustów nielicznych miłośników Pięknej Książki, którą Lenart definiował jako „zespół całości – papieru, czcionek, inicjałów, ozdoby, ilustracji, druku i oprawy"[383], możliwe było według niego dzięki połączeniu w oprawie: rzetelnej pracy rękodzielniczej, szlachetnych i trwałych materiałów oraz wysiłku twórczego, tak by oprawa harmonizowała z treścią książki. Podobnie jak Jerzy Warchałowski – który imitację materiału czy techniki introligatorskiej uważał za „kłamstwo niedopuszczalne w szanującym się zawodzie"[384] – Lenart również nie uznawał zamienników[385]. Jego oprawy, tworzone dopiero po przeczytaniu książki, wpisywały się w nurt „opraw mówiących", w których zastosowana ornamentyka i kolorystyka – zarówno oprawy, jak i wy-

[378] *Uchwała Rady Państwa z dnia 11 lipca 1955 r. o nadaniu odznaczeń państwowych*, „Monitor Polski" 1955, nr 91, poz. 1144.
[379] Bonawentura Lenart, *Piękna książka*, „Rzeczy Piękne" 1919, R. II, nr 4, s. 12.
[380] Tamże, s. 7.
[381] Tamże, s. 12.
[382] Kazimierz Witkiewicz, *Wyroby galanteryjne Bonawentury Lenarta*, „Rzeczy Piękne" 1925, R. V, nr 4, s. 87.
[383] Bonawentura Lenart, *Piękna książka*, s. 13.
[384] Jerzy Warchałowski, *Książka*, s. 11.
[385] Janisław Osięgłowski, *Bonawentura Lenart…*, s. 202.

klejki – musiały współgrać z treścią książki[386]. Chciał, aby „pragnienie odrodzenia sztuk i rękodzieł znalazło wyraz jednolity, mimo różnorodności założeń – służąc jednemu jedynemu celowi: PIĘKNU ŻYCIA"[387].Te postulaty konsekwentnie realizował w swoich pracach.

W dwudziestoleciu międzywojennym dawał wyraz swoim przekonaniom, angażując się w działalność Towarzystwa Miłośników Książki w Krakowie[388]. Powstałe w ramach struktury Towarzystwa Koło Miłośników Opraw miało wśród członków między innymi Władysława Żychowicza, Roberta Jahodę-Żółtowskiego oraz Kazimierza Hałacińskiego. Wraz z przyjętym do Towarzystwa Miłośników Książki 14 września 1925 roku[389] Lenartem pielęgnowali sztukę oprawiania ksiąg poprzez odczyty, pokazy i publikacje[390] (fot. 16).

Fot. 16. Exlibris projektu Bonawentury Lenarta, reprodukowany przez K. Witkiewicza, Kunszt introligatorski Bonawentury Lenarta, Kraków 1932. Źródło: Kujawsko-Pomorska Biblioteka Cyfrowa

Główne nurty zainteresowań Lenarta koncentrowały się również wokół działalności dydaktycznej oraz teoretycznych rozważań nad przyczynami zniszczeń książek. Poszukiwał praktycznych rozwiązań problemów, lecz bardzo ostrożnie formułował swoje postulaty. Jednym z efektów jego prac było stworzenie w 1909 roku uproszczonej oprawy bibliotecznej, która miała spełniać zadanie trwałej, dobrze chroniącej blok książki, a przede wszystkim taniej i możliwej do masowej produkcji alternatywy dla opraw artystycznych[391]. Prace nad wzorami uproszczonych opraw kontynuował Lenart w kolejnych latach. W 1949 roku, w okresie trudności zaopatrzeniowych, z jego wzoru skorzystał krakowski warsztat

[386] *Warsztaty Krakowskie…*, s. 431.
[387] Bonawentura Lenart, *Piękna książka*, s. 13.
[388] Towarzystwo Miłośników Książki w Krakowie działało w latach 1922–1962. Jego współzałożycielem oraz długoletnim prezesem był Kazimierz Wojciech Witkiewicz.
[389] Barbara Szornel-Dąbrowska, *Nieznane listy Bonawentury Lenarta…*, s. 19.
[390] Teresa Wildhardt, *Towarzystwo Miłośników Książki w Krakowie*, s. 158.
[391] Przykład typu bibliotecznej oprawy dla książek formatów normalizacyjnych zamieścił Kazimierz Witkiewicz w swojej pracy *Kunszt introligatorski…*, s. 17.

introligatorski Roberta Jahody, oprawiając kilkanaście starodruków ze zbioru Biblioteki Publicznej w Warszawie[392].

Rozważania na temat opraw Lenart zawarł w artykule *Dzisiejsza „oprawa" i dobra oprawa* opublikowanym w 1928 roku na łamach czasopisma „Praca Ręczna w Szkole". Przeciwstawiając rzetelnej i trwałej pracy rzemieślnika maszynowo wykonywane tanie oprawy, naśladujące tylko ręczną pracę, pisał:

> Oprawa taka, według trafnych słów introligatora Douglasa Cockerella nie jest bynajmniej oprawą, tylko „Book-casing" – „kartonażem" (co wyraźnie określa, że taką robotę wykonać może przemysłowy robotnik kartoniarski, a nie zawodowo wykształcony introligator cechowy[393].

Uważał, że oprawy wykonane maszynowo mogłyby mieć, podobnie jak wykonane ręcznie – walory estetyczne i etyczne – o ile powstałyby zupełnie nowe rozwiązania technologiczne w tej dziedzinie. Dostrzegł także istotną przeszkodę w odrodzeniu się introligatorstwa rękodzielniczego w najtańszej ofercie, która

> nie baczy, że wyrządza tem szkodę, zarówno materjalną – skarbowi państwowemu, jak i etyczną – zaprzęgając wykonawców do roboty na bylejak, zamiast odwrotnie na tej szlachetnej drodze produkcji wychowywać etycznie piękną społeczność[394].

Jednak najbardziej interesowała go konserwacja. Badając przyczyny zniszczeń książek, doszedł do przekonania, że istotnym czynnikiem wpływającym na aktualny stan książki jest nieumiejętne przeprowadzenie zabiegów introligatorskich czy użycie niewłaściwego materiału. Ten ceniony artysta dzielił się swoją wiedzą praktyczną i doświadczeniem w nielicznych publikacjach. Za najważniejszą uważa się *Konserwację książki zabytkowej i jej oprawy*. Pozycja ta stanowi istotny punkt w dziedzinie rozwoju myśli konserwatorskiej w Polsce i choć liczy zaledwie 19 stron, należy ją uznać za niezwykle cenne i przemyślane kompendium wiedzy praktycznej. Jak podkreśla Janisław Osięgłowski,

> sam problem konserwacji książki w Polsce lat dwudziestych XX w. nie wyodrębnił się jeszcze z zakresu czynności introligatorskich. (...) Za pierwszy, nowoczesny polski podręcznik konserwacji książki uznać nam zatem wypada właśnie B. Lenarta „Konserwacja książki zabytkowej i jej oprawy". Wilno 1926. Autor tego opracowania dokonał dość radykalnego w warunkach polskich wyrwania z ram introligatorstwa konserwacji książki, stawiając ją

[392] Alodia Kawecka-Gryczowa, *Wyniki ankiety...*, s. 224; Janisław Osięgłowski, *Bonawentura Lenart...*, s. 201.
[393] Bonawentura Lenart, *Dzisiejsza „oprawa" i dobra oprawa*, „Praca Ręczna w Szkole" 1928, R. II, nr 1, s. 25.
[394] Tamże, s. 31.

na pozycji samodzielnej dziedziny sztuki rękodzielniczej, dając jej jednocześnie podstawy teoretyczne[395].

Działania opierające się na racjonalnej konserwacji zachowawczej, jakie w swej książce wyodrębnił Lenart, obejmowały w pierwszej kolejności *zabiegi niezwłoczne*, mające na celu zahamowanie procesu niszczenia, *zabiegi próbne* w celu zebrania doświadczeń, *podzielenie się* otrzymanymi wynikami z zainteresowanym, laboratoryjną analizę materiałów, aż wreszcie *konserwację zasadniczą*, przeprowadzoną, gdy wszystkie powyższe działania dały pozytywne wyniki. Według Lenarta zabiegi niezwłoczne powinny być wykonywane w bibliotekach na miejscu, natomiast działania związane z badaniami – w centralnej pracowni doświadczalnej.

Lenart podkreślał również, że wszystkie prace konserwatorskie powinny być szczegółowo opisywane, podobnie jak stan zachowania obiektu przed konserwacją, oraz że ważna jest współpraca specjalistów z różnych dziedzin i wzajemna wymiana doświadczeń. W swojej pracy wymienia Jana Prüffera – wileńskiego entomologa, z którym współpracował w zakresie metod dezynfekcji ksiąg[396]. Do zabiegów niezwłocznych Lenart zaliczył: usuwanie kurzu, dezynsekcję, oczyszczanie oprawy na sucho lub na mokro, natłuszczanie oraz umieszczenie obiektu w opakowaniu ochronnym. Postulował również kształcenie restauratorów-introligatorów w centralnej pracowni konserwatorskiej.

Jako naczelną zasadę konserwacji przyjmował stosowanie tylko dawnych technik introligatorskich, zachowanie wszystkich elementów i nieobcinanie maszynowe brzegów (jeżeli jest taka konieczność, to tylko ręcznie). W swojej pracy posługiwał się jedynie ręcznymi narzędziami, stosując wodę, alkohol etylowy, benzynę, mydło oraz naturalne kleje – roślinne i zwierzęce. Do dezynfekcji Lenart wykorzystywał na przykład komorę dezynfekcyjną własnej konstrukcji i pomysłu, w której jako środek dezynfekujący stosował tymol[397]. Środek ten ze względu na niekorzystne działanie na papier w czasie jego starzenia się obecnie nie jest zalecany do dezynfekcji[398].

W wielu kwestiach słuszność stanowiska Lenarta potwierdzają dzisiejsze doświadczenia – jego poglądy i metody działania zweryfikowało samo życie oraz kolejne pokolenia konserwatorów.

Przykładem może być zakonserwowany przez Lenarta w 1942 roku rękopis *Preludiów* Chopina, który po 54 latach przeszedł ponowną konserwację w Bibliotece Narodowej[399]. Jak się okazało, dzięki zastosowaniu przez Lenarta odwracalnych klejów

395 Janisław Osięgłowski, *Bonawentura Lenart*..., s. 204.
396 Bonawentura Lenart, *Konserwacja książki zabytkowej i jej oprawy*, Wilno 1926, s. 14.
397 Romuald Kowalik, *Szkodniki papieru i jego konserwacja*, „Archeion" 1951, t. XIX–XX, cz. 2, s. 387.
398 Władysław Sobucki, *Konserwacja papieru*..., s. 131.
399 Alodia Kawecka-Gryczowa, *Ochrona zbiorów Biblioteki Narodowej*, [w:] *Walka o dobra kultury*..., t. I, s. 213; Janina Wielowiejska, *Konserwacja* Preludiów *Fryderyka Chopina*, „Notes Konserwatorski" 1999, t. 3, s. 65–69.

organicznych, przemyślanych rozwiązań i odpowiednich materiałów proces konserwacji przebiegł bez trudności, podobnie jak powtórny montaż w wykonaną przez mistrza oprawę. Na ostatniej, dodanej karcie obiektu Lenart zawarł coś na kształt skróconej dokumentacji konserwatorskiej. Być może, działając w dramatycznym dla kultury i sztuki momencie – okresie okupacji, uznał za swój obowiązek umieszczenie wskazówek dotyczących sposobu przechowywania i użytkowania cennego obiektu, a dla przyszłych pokoleń konserwatorów – informacji o zastosowanych materiałach (fot. 17).

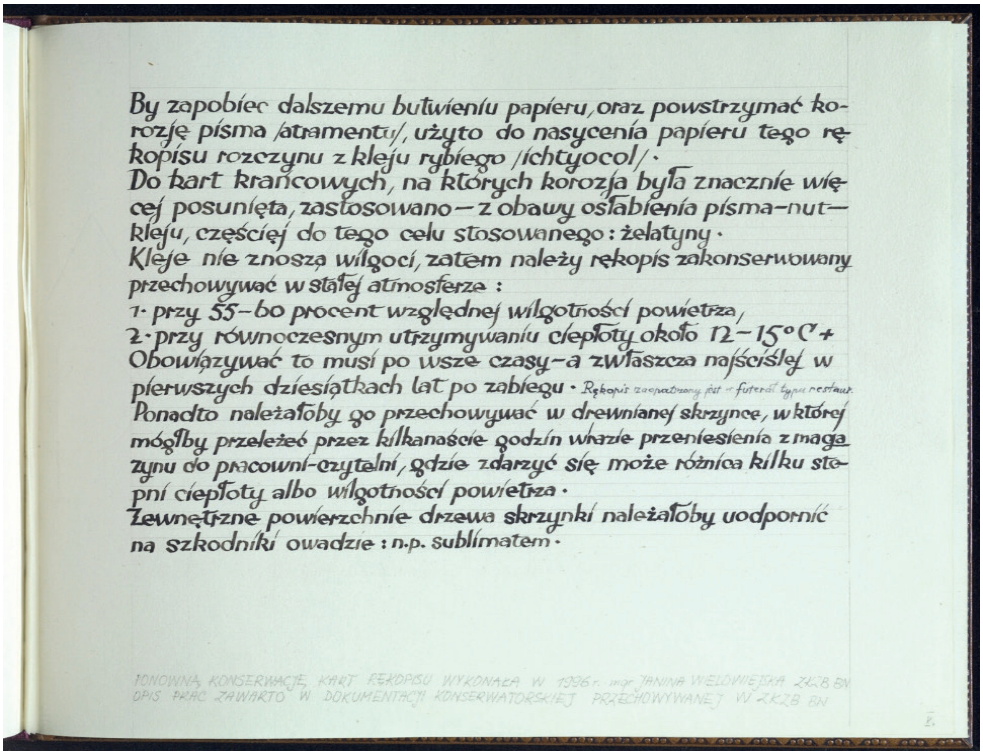
By zapobiec dalszemu butwieniu papieru, oraz powstrzymać korozję pisma /atramentu/, użyto do nasycenia papieru tego rękopisu roztworu z kleju rybiego /ichtyocol/.
Do kart krańcowych, na których korozja była znacznie więcej posunięta, zastosowano – z obawy osłabienia pisma – nut – kleju, częściej do tego celu stosowanego: żelatyny.
Kleje nie znoszą wilgoci, zatem należy rękopis zakonserwowany przechowywać w stałej atmosferze:
1. przy 55–60 procent względnej wilgotności powietrza,
2. przy równoczesnym utrzymywaniu ciepłoty około 12–15°C +
Obowiązywać to musi po wsze czasy – a zwłaszcza najściślej w pierwszych dziesiątkach lat po zabiegu. Rękopis zaopatrzony jest w futerał typu neotaur.
Ponadto należałoby go przechowywać w drewnianej skrzynce, w której mógłby przeleżeć przez kilkanaście godzin wtrzie przeniesienia z magazynu do pracowni-czytelni, gdzie zdarzyć się może różnica kilku stopni ciepłoty albo wilgotności powietrza.
Zewnętrzne powierzchnie drzewa skrzynki należałoby uodpornić na szkodniki owadzie: n.p. sublimatem.
PONOWNĄ KONSERWACJĘ KART RĘKOPISU WYKONAŁA W 1996 r. mgr JANINA WIELOWIEJSKA ZKZB BN
OPIS PRAC ZAWARTO W DOKUMENTACJI KONSERWATORSKIEJ PRZECHOWYWANEJ W ZKZB BN

Fot. 17. Informacja sporządzona przez Bonawenturę Lenarta po konserwacji rękopisu *Preludiów* Fryderyka Chopina. Źródło: Polona

Bonawentura Lenart po wojnie położył wielkie zasługi dla ratowania polskiego dziedzictwa kulturowego; odrestaurował między innymi cykl *Wojny* Artura Grottgera, akwarele Zygmunta Vogla czy *Vademecum* Cypriana Kamila Norwida[400] (fot. 18).

[400] Bronisław Zyska, *Nad trwałością papierów drukowanych*, Katowice 1993, s. 99.

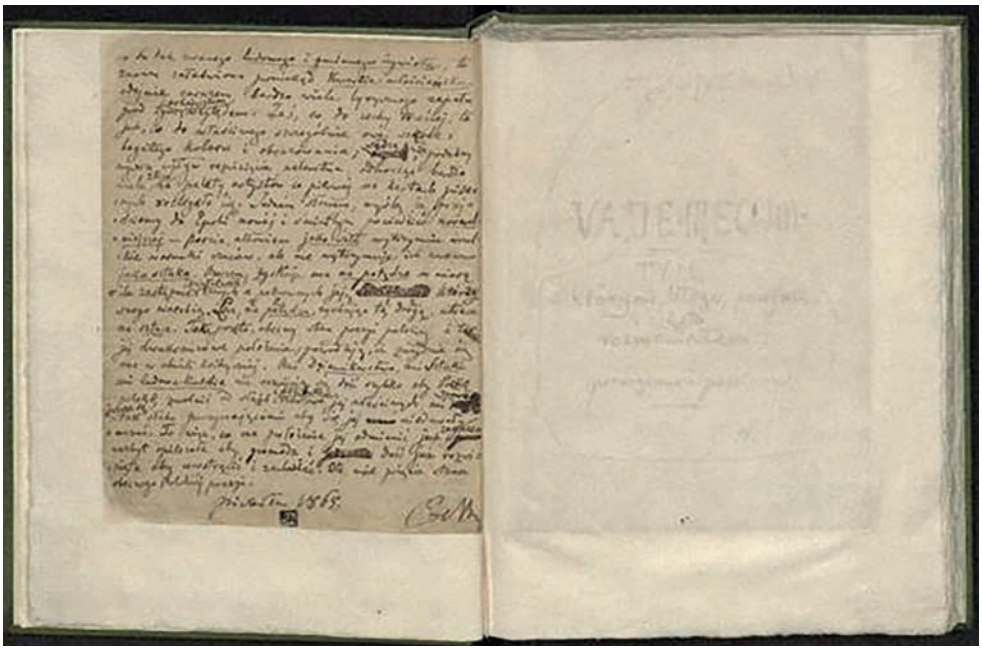

Fot. 18. Rękopis *Vademecum* Cypriana Kamila Norwida zakonserwowany i oprawiony w zieloną skórę przez Bonawenturę Lenarta w 1955 roku. Źródło: Polona

Do jego pracowni zorganizowanej w warszawskiej Zachęcie trafiło wiele cennych obiektów piśmiennictwa, między innymi odnalezione dopiero w 1951 roku rękopisy Stefana Żeromskiego. Monika Żeromska tak wspomina ponowne, po latach studenckich, spotkanie z Lenartem:

> Sam profesor na widok tego, co położyłam właśnie na jednym z tych stołów, dostaje ataku furii. Tupie na mnie i krzyczy, że przyniosłam mu tu zarazę, która się rozniesie na wszystkie obiekty będące właśnie w konserwacji, że to jest źródło pleśni, grzybniaków, fermentów gnilnych i innych strasznych chorób papieru. (...) Trzeba najpierw zobaczyć i oddzielić to, co jest do uratowania[401].

Z przyniesionych rękopisów część, ze względu na całkowity rozpad, nie nadawała się do konserwacji. „Profesor proponuje dwa wyjścia. Albo zamknąć hermetycznie w słoju ten szczątek, a on się tam pokryje zieloną pleśnią jak gęstym włosem, albo spalić w kotłowni Zachęty. (...) Stoję potem w kotłowni, patrzę

[401] Monika Żeromska, *Wspomnień ciąg dalszy*, Warszawa 1994, s. 297.

i płaczę”[402]. Prace nad uratowaniem i zabezpieczeniem pozostałej części rękopisów zajęły profesorowi dziesięć lat.

W okresie powojennym dezynfekcja zbiorów była poważnym problemem. Prowadziły ją zaledwie dwa ośrodki – Centralne Laboratorium Konserwacji Archiwaliów przy Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie oraz Pracownia Konserwacji Zabytków Grafiki kierowana przez Lenarta, które jednak nie zaspokajały wszystkich pilnych potrzeb[403].

Zobrazowane to zostało na pokazie zniszczeń zabytków na podłożu papierowym. W maju 1952 roku w ramach obchodzonych dni książki i prasy w Muzeum Historycznym m.st. Warszawy miała miejsce wystawa poświęcona zniszczeniom i konserwacji zabytków rękopiśmiennych, druków i grafik[404]. Lenart zaprezentował na niej opracowany przez siebie model wzorcowego montażu grafik służący bezpiecznemu przechowywaniu i wystawianiu obiektów (tak zwany suchy montaż). Na wystawie pokazano przykłady uszkodzeń zbiorów – w tym także te spowodowane przez działania wojenne, jak przestrzelenie pociskiem, oraz efekty prac konserwatorskich prowadzonych pod kierunkiem Lenarta. Pokaz obejmował również prezentację światowej literatury dotyczącej konserwacji papieru. Jak zaznaczył Stanisław Szymański[405], „dorobek polski na tym tle okazał się niepokojąco ubogi”[406]. Być może właśnie ta refleksja doprowadziła do powstania w 1954 roku „Biuletynu Konserwatorskiego”, którego redaktorem został Szymański. W skład komitetu redakcyjnego weszli: dr Hanna Jędrzejewska, mgr Romuald Kowalik, prof. Bohdan Marconi, prof. dr Jan Robel, dr Stanisław Szymański i dr Zbigniew Wójcik. W zamyśle „Biuletyn”, wydawany przez Centralny Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków Ministra Kultury i Sztuki oraz przez Naczelną Dyrekcję Archiwów Państwowych, miał być kwartalnikiem. Ukazały się jednak tylko dwa numery (w 1954 roku), wydane w nakładzie zaledwie 120 egzemplarzy. Lenart w pierwszym numerze „Biuletynu Konserwatorskiego” opublikował artykuł

[402] Tamże.

[403] Stanisław Szymański, *Pokaz zniszczeń i konserwacji zabytków z dziedziny rękopisów, druków i grafik*, „Ochrona Zabytków” 1952, t. 5, nr 3 (18), s. 207; *Współczesne polskie introligatorstwo i papiernictwo. Mały słownik encyklopedyczny*, red. Jerzy Celma-Panek, Stefan Libiszowski, Wrocław 1986, s. 60.

[404] Pokaz odbył się staraniem Zarządu Ochrony i Konserwacji Zabytków, Archiwum Głównego Akt Dawnych, Instytutu Barwników i Półproduktów, Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, Muzeum Narodowego w Warszawie i Pracowni Konserwacji Zabytków Grafiki (zob. S. Szymański, *Pokaz zniszczeń i konserwacji zabytków*..., s. 206).

[405] Stanisław Szymański (1911–2000) – doktor filozofii w dziedzinie historia sztuki, muzeolog, propagator i organizator społecznej opieki nad zabytkami w Polsce, pracownik Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków w Ministerstwie Kultury i Sztuki, wykładowca Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, kustosz w Państwowym Muzeum Etnograficznym, przewodniczący Komisji Opieki nad Zabytkami Zarządu Głównego PTTK (zob. *Polski słownik biograficzny konserwatorów zabytków*, http://www.serwer1363362.home.pl/SKP [dostęp 1.03.2019]).

[406] Stanisław Szymański, *Pokaz zniszczeń i konserwacji zabytków*..., s. 207.

na temat wzorcowych sposobów wykonania montażu obiektów graficznych[407]. Publikacja była pokłosiem konferencji zorganizowanej przez były Główny Urząd Konserwatorski w grudniu 1949 roku na temat przechowywania, zabezpieczania i konserwowania grafik. Jednym z głównych wniosków z konferencji była potrzeba opracowania technik przechowywania obiektów zabytkowych oraz wzorcowych modeli montażu grafik[408].

Lenart stale poszukiwał nowoczesnych metod ochrony zbiorów, a jego pomysły wymykały się utartym schematom myślenia. Dowodem może być opublikowany w 1953 roku artykuł[409], w którym jako sposób utrzymywania stabilnych warunków klimatycznych w magazynie podał pomysł, aby w okresie letnim na oknach od strony południowej były zamontowane „samoczynne przyrządy natryskowe rozpryskujące po szybach zimną wodę"[410]. Innym postulatem było montowanie pomarańczowych szyb w oknach magazynu w celu ochrony zbiorów przed szkodliwym działaniem światła słonecznego. Do czynników niszczących zbiory papierowe – oprócz temperatury, wilgoci, światła i działań wojennych (co zupełnie zrozumiałe z perspektywy kilku lat po wojnie) – Lenart zaliczył także powietrze. Uważał, że wietrzenie w magazynach nie powinno się odbywać poprzez otwieranie okien, lecz za pomocą „urządzeń klimatyzacyjnych typu konserwatorskiego"[411], które wprowadzałyby do pomieszczeń powietrze przefiltrowane, czyli bez zanieczyszczeń biologicznych i chemicznych, o wyrównanej temperaturze i wilgotności. Zwracał także uwagę na konieczność przestrzegania „kwarantanny klimatycznej"[412] dla obiektów wynoszonych z magazynów (w celu powolnego wyrównywania temperatury i wilgotności) oraz przewożenia cennych obiektów w specjalnych skrzyniach o konstrukcji termosu i odpornych na wstrząsy. W swoich postulatach podpierał się wieloletnim doświadczeniem w pracy w Bibliotece Narodowej.

Poglądy Lenarta – jak to dzieje się w przypadku wielkich umysłów – wyprzedzały swoją epokę. Dziś klimatyzatory i okna z filtrami UV nikogo nie dziwią. Niestety, wyniki prowadzonych przez Lenarta badań dotyczących procesów starzenia się różnych materiałów oraz wiele z jego prac nie ocalały z pożogi dwóch wojen, których przyszło mu doświadczyć. Jednak pomimo skromnych źródeł zarówno zachowana twórczość artystyczna, jak i działalność konserwatorska Bo-

[407] Bonawentura Lenart, *Instrukcja sposobów wykonywania montażu obiektów graficznych objaśniona wykresami na 7 tabl.*, „Biuletyn Konserwatorski" 1954, R. 1, nr 1, s. 3–19; zob. S. Szymański, *Konferencja w sprawie grafiki zabytkowej*, „Ochrona Zabytków" 1950, R. 3, z. 1(9), s. 67–70.
[408] Bonawentura Lenart, *Instrukcja…*, s. 10. Tablice opracowane zostały przez B. Lenarta, natomiast rysunki wykonał T. Tuszewski.
[409] Na podstawie referatu wygłoszonego w 1949 roku na zjeździe kustoszy zbiorów graficznych.
[410] Bonawentura Lenart, *Rozważania konserwatorskie nad zbiorami obiektów papierowych*, „Przegląd Biblioteczny" 1953, nr 2, s. 134.
[411] Tamże, s. 137.
[412] Tamże, s. 133.

nawentury Lenarta zasługują na szersze przypomnienie. Zmarł 9 kwietnia 1973 roku w Warszawie w wieku 92 lat. Został pochowany na Cmentarzu Powązkowskim wraz z żoną Pauliną z Dederków (1888–1955). Na nagrobnej tabliczce ku pamięci potomnych napisano: „Prof. Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, ojciec żołnierzy batalionu Zośka Jana i Wojciecha[413] poległych w Powstaniu Warszawskim".

Jego postać powinna być wzorem dla wszystkich, którym drogie jest zachowanie dziedzictwa piśmienniczego, którzy się nim opiekują i je konserwują. Lenart bowiem spina dziewiętnastowieczny świat rzetelnego i pięknego rzemiosła introligatorskiego z nowoczesną, dwudziestowieczną sztuką konserwacji.

2. Robert Jahoda

Wśród wielu doskonałych rzemieślników działających w tym samym okresie co Bonawentura Lenart należy wymienić Roberta Jahodę.

Wspólnym mianownikiem zawodowych ścieżek Lenarta i Jahody było umiłowanie rzemiosła, pełne pasji, artystyczne podejście do zawodu oraz poszanowanie sztuki introligatorskiej przejawiające się w świadomym podejmowaniu prac konserwatorskich.

Robert Jahoda związany był z Krakowem i tam koncentrowała się jego działalność. Zapisał się w historii introligatorstwa polskiego jako wybitny artysta introligator oraz konserwator ksiąg. Urodził się w 1862 roku w Bochni[414]. Mając 13 lat, rozpoczął naukę u spokrewnionego introligatora krakowskiego Filipa Kwisa[415]. Następnie kształcił się we Lwowie u Wincentego Kuczabińskiego[416] oraz u lwowskiego introligatora Wierzbickiego[417], który, jak wspominał, już w latach 1882–1885 posiadał w swojej pracowni maszynę z kołem do obcinania bloku i złociarkę własnej roboty[418]. Jahoda doświadczenie zdobywał także w wiedeńskiej Bibliotece Cesarskiej. W 1887 roku założył w Krakowie przy ulicy Gołębiej 4 własny za-

[413] O Wojciechu Lenarcie jako uczestniku powstania warszawskiego wspomina Józef Grycz, *Dzienniczek z okresu Powstania Warszawskiego 1944 r.*, [w:] *Walka o dobra kultury*..., t. I, s. 256.

[414] *Słownik pracowników książki polskiej*, s. 355.

[415] Filip Kwis (1840–1917) – introligator krakowski, specjalizował się w hurtowej produkcji tanich opraw oraz broszurowaniu ksiąg, zob. tamże, s. 494.

[416] Wincenty Kuczabiński (1854–1900) – introligator lwowski, pod koniec XIX wieku posiadał największy zakład introligatorski we Lwowie z 18 nowoczesnymi maszynami zob. tamże, s. 482–483.

[417] *Słownik pracowników książki polskiej* (s. 355) podaje imię introligatora Władysław, jednak Elżbieta Pokorzyńska wiąże edukację Jahody z Ludwikiem Wierzbickim, lwowskim artystą introligatorem specjalizującym się w oprawach reliefowych, zob. Elżbieta Pokorzyńska, *Największy lwowski introligator artysta*, http://www.secretera.pl/artykuly/102-najwiekszy-lwowski-introligator-artysta-elzbieta-pokorzynska [dostęp 10.03.2019].

[418] Aleksander Semkowicz, *O tradycji zawodowej*, „Polska Gazeta Introligatorska" 1929, R. 2, nr 5, s. 56. W przytoczonych wspomnieniach o Jahodzie podane jest tylko nazwisko introligatora – Wierzbicki.

kład galanteryjno-introligatorski. Specjalizował się w reprezentacyjnych oprawach bibliofilskich i albumowych oraz oprawie obrazów[419] (fot. 19).

Fot. 19. Zakład introligatorski Roberta Jahody w Krakowie, 1930. Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, zespół nr 3/1, Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny – Archiwum Ilustracji, sygn. 1-G-2225-5

Brał udział w krajowych i zagranicznych wystawach, które przynosiły mu nagrody i prestiż. W latach 1924–1945 był cechmistrzem Cechu Introligatorów Krakowskich. Wykonywał również prace związane z konserwacją i restauracją zbiorów bibliotecznych i archiwalnych. O poziomie jego umiejętności oraz doświadczeniu może świadczyć fakt, że otrzymywał zlecenia między innymi z Biblioteki Jagiellońskiej, Biblioteki Polskiej Akademii Umiejętności, Biblioteki Czartoryskich, Biblioteki Kórnickiej i Archiwum Akt Dawnych m. Krakowa oraz Archiwum Kapitulnego. Najsłynniejsza praca z zakresu konserwacji dotyczyła rękopisu *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, znanego jako Autograf, Jana Długosza[420]. Księga ma osiemnastowieczną skórzaną oprawę, którą w XX wieku poddano renowacji. Na przedostatniej karcie, w prawym górnym rogu, znajduje

[419] *Katalog wystawy Jubileuszowej…*, s. 144 (reklama zakładu).
[420] *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae* – zdigitalizowany obiekt opublikowany na portalu Polona.pl jako *Annales Poloniae ad annum 1406. Autographum* – rękopis z lat 1450–1480, przechowywany jest w Bi-

się wlepka zakładu: „Robert Jahoda zakład introligatorski w Krakowie". Na uwagę zasługują również wyklejki księgi wykonane przez Jahodę w popularnej wówczas technice klajstrowej (fot. 20).

Fot. 20. Przednia wyklejka *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae* Jana Długosza, wykonana w zakładzie Roberta Jahody.
Źródło: Polona, sygn. 1306 IV Rkps

W 1931 roku zakład Roberta Jahody przeprowadził prace konserwatorsko-renowatorskie szesnastowiecznych hiszpańskich starodruków ulotnych (zwanych klockiem hiszpańskim) pochodzących ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie[421]. Po przeszło 70 latach obiekt ponownie poddano zabiegom konserwatorskim z powodu obserwowanych niekorzystnych zmian i przebarwień. W trakcie prac prowadzonych w 2003 roku przez konserwatora dyplomowanego Krzysztofa Dudka okazało się, że nie wszystkie papierowe reperacje wykonane przed laty były możliwe do usunięcia. Powodem trudności, jak przypuszcza Dudek, mogło być dodanie do klajstru ałunu glinowo-potasowego, który sprawiał, że klej z czasem stawał się nierozpuszczalny i nie wchłaniał wilgoci[422]. Podejrzenia te są jak najbardziej uprawnione – dodawanie do klajstru ałunu było częstą praktyką stosowaną w pracowniach introligatorskich na przełomie XIX i XX wieku. Zalecane to było na przykład podczas tak zwanego klejówkowania, czyli przeklejania wzmacnianego bibulastego i słabo przeklejonego

bliotece Książąt Czartoryskich – Muzeum Narodowe w Krakowie, zob. https://polona.pl/item/annales-poloniae-ad-annum-1406-autographum,NDAzMzMwMDY/11/#info:metadata [dostęp 20.09.2020].

[421] Krzysztof Dudek, *Konserwacja i restauracja hiszpańskich druków ulotnych pochodzących ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej" 2005, R. LV, s. 55–59.

[422] Tamże, s. 57; por. Władysław Sobucki, *Kleje stosowane do renowacji papieru*, „Ochrona Zabytków" 1997, t. 50, nr 3, s. 302.

papieru[423]. Ałun jako środek konserwujący klajster stosował także Aleksander Semkowicz[424].

Podczas prac konserwatorskich prowadzonych przez Dudka pod tylną wyklejką odkryto informacje naniesione ołówkiem kopiowym o wykonawcy napraw – był nim introligator Jan Wyżga, który w pracowni zakładu Jahody w 1931 roku księgę zrekonstruował i zszył[425].

Również po wojnie, jeszcze pod koniec lat czterdziestych, jak wynika z ankiety przeprowadzonej przez prof. Alodię Kawecką-Gryczową[426], Warszawska Biblioteka Publiczna oraz Biblioteka Jagiellońska korzystały z usług warsztatu Jahody „przy oprawie i łataniu cennych obiektów"[427].

O uznaniu, jakim wśród współczesnych cieszył się Robert Jahoda, świadczy zadedykowanie mu w 1925 roku numeru „Exlibrisu": „Mistrzowi rzemiosła introligatorskiego R. Jahodzie w pięćdziesięciolecie pracy zawodowej"[428]. Natomiast w 1926 roku, z okazji II Zjazdu Bibliofilów Polskich w Warszawie, ukazała się wydana nakładem Jahody publikacja *Oprawy zakładu introligatorskiego Roberta Jahody z lat 1925–1926*, w której zamieszczono dwa artykuły Karola Homolacsa i Przecława Smolika o stylu i poziomie opraw zakładu Jahody[429] (fot. 21).

O popularności i sympatii może także świadczyć opublikowana w 1929 roku przez Kazimierza Hałacińskiego w „Polskiej Gazecie Introligatorskiej" fraszka *Do książeczki*:

Anczyc cię wydrukował, a zaś mistrz Jahoda
Do pięknej treści piękną szatę doda
Zakupi cię bibliofil, na półce postawi
I małym klejnocikiem oko swe ubawi[430].

---

423 *Zawodowa Biblioteka Introligatora*, tomik 1, oprac. Ludwik Rządkowski, Ignacy Kozłowski, bezpłatny dodatek do „Polskiej Gazety Introligatorskiej" 1928, R. 1, nr 2, s. 7.

424 Aleksander Semkowicz, *Introligatorstwo, z krótkim zarysem historii opraw i 89 rycinami w tekście*, Kraków 1948, s. 25.

425 Krzysztof Dudek, *Konserwacja i restauracja…*, s. 55.

426 Alodia Kawecka-Gryczowa (1903–1990) – bibliolog, bibliograf; od 1930 r. pracowała w Bibliotece Narodowej jako zastępca kierownika Działu Starych Druków – dr. Kazimierza Piekarskiego. W latach 1945–1949 pracownik Ministerstwa Oświaty – kierownik Oddziału Dawnej Książki, następnie od 1950 r. kierownik Zakładu Starych Druków Biblioteki Narodowej w Warszawie. Od 1954 roku profesor nadzwyczajny. Współredaktor *Encyklopedii wiedzy o książce* (zob. Paulina Buchwald-Pelcowa, *Skład Towarzystwa Naukowego Warszawskiego: Wspomnienia pośmiertne: Alodia Kawecka-Gryczowa (1903–1990)*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego" 1990, nr 53, s. 68–69.

427 Alodia Kawecka-Gryczowa, *Wyniki ankiety…*, s. 224.

428 „Exlibris" 1925, z. 7, cz. 1.

429 Karol Homolacs, *Kilka uwag ogólnych o oprawach zakładu Roberta Jahody wykonanych na wystawę sztuki dekoracyjnej w Paryżu* i Przecław Smolik, *Oprawy zakładu Roberta Jahody z dwu lat ostatnich*, [w:] tychże, *Oprawy zakładu introligatorskiego Roberta Jahody z lat 1925–1926*, Kraków 1926.

430 Kazimierz Hałaciński, *Do książeczki*, „Polska Gazeta Introligatorska" 1929, R. II, nr 10, s. 130.

Szerokie kontakty Jahody ze środowiskiem artystycznym udokumentowane zostały między innymi w prowadzonym przez niego sztambuchu. Wśród zbieranych „ku pamięci" rysunków artystów, dla których Jahoda realizował różnorodne zlecenia, znalazł się także wykonany ołówkiem rysunek wybitnej polskiej artystki Zofii Stryjeńskiej (1891–1976) *Grajek* z dedykacją: „Panu Robertowi Jahodzie w dowód życzliwości i uznania jako artyście w swoim zawodzie. Z. Stryjeńska"[431] – kolejny dowód estymy, jaką niewątpliwie się cieszył (fot. 22).

W zasobie Archiwum Państwowego w Katowicach odnaleziono jak dotąd dwie sygnowane oprawy wykonane przez zakład Jahody. Są to dwa albumy wchodzące

Fot. 21. Wystawa prac zakładu introligatorskiego Roberta Jahody w Pałacu Towarzystwa Sztuk Pięknych w Krakowie, 1926. Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, zespół nr 3/1, Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny – Archiwum Ilustracji, sygn. 1-G-1104-3

[431] Prace ze sztambucha R. Jahody (między innymi Zofii Stryjeńskiej, Stefana Felsztyńskiego, Artura Markowicza, Konstantego Laszczki) zostały sprzedane na aukcji Desy 20 września 2018 r., https://desa.pl/pl/news/254/perly--ukryte-w-sztambuchu-falat-wyczolkowski-stryjenska-i-inni [dostęp 13.09.2019].

w skład jednego z cenniejszych katowickich zespołów – 12/27, Urząd Wojewódzki Śląski w Katowicach z lat [1892] 1922–1939 [1944], sygnatury 90 i 145[432].

Album o sygnaturze 12/27/90, ofiarowany w 1934 roku wojewodzie śląskiemu Michałowi Grażyńskiemu, ma skórzaną oprawę w kolorze wiśniowym ze złoto tłoczonym napisem oraz złoconymi brzegami kart. Dodatkowo na uwagę zasługuje marmurkowa wyklejka w kolorze szarozielono-złotym. Znak introligatorski w postaci złotego tłoczenia: „R. Jahoda, Kraków" znajduje się na dole tylnej okładki. Oprawa zachowana jest w bardzo dobrym stanie (fot. 23 i 24).

Natomiast album o sygnaturze 12/27/145 z 1926 roku, dotyczący budowy gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, oprawiony został w wiśniowo-fioletowy półskórek z bordowym lakierowanym płótnem oraz złotymi tłoczeniami. Sygnowany złotym tłoczeniem na dole tylnej oprawy: „R. Jahoda, Kraków", ma maszynową, drukowaną wyklejkę. Oprawa, prawdopodobnie w wyniku częstego użytkowania, jest w średnim stanie zachowania – grzbiet oraz tylna okładka albumu są uszkodzone (fot. 25).

Fot. 22. Grajek Zofii Stryjeńskiej z dedykacją dla Roberta Jahody, rysunek. Źródło: DESA Unicum

Robert Jahoda zmarł w lutym 1947 roku. Po jego śmierci zakład podzielony został pomiędzy dzieci. Syn Robert Jahoda-Żółtowski[433], introligator i prawnik, kon-

[432] Inwentarz zespołu 12/27, Urząd Wojewódzki Śląski w Katowicach (dalej: UWŚl), https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/zespol/-/zespol/140293 [dostęp 10.07.2020].

[433] Robert Ludwik Jahoda-Żółtowski (1891–1972) – mistrz introligatorski, konserwator, polityk, doktor prawa, poseł na Sejm IV i V kadencji II RP, prezes Izby Rzemieślniczej w Krakowie, społecznik (zob. *Zarząd Związku Izb Rzemieślniczych*, „Biuletyn Izby Rzemieślniczej w Poznaniu" 1939, R. 2, nr 10, s. 16, a także portal Biblioteki Sejmowej (baza: parlamentarzyści polscy, Robert Jahoda-Żółtowski), https://bs.sejm.gov.pl/F?func=find-b&request=Robert+Jahoda-%C5%BC%C3%B3%C5%82towski&find_code=WRD&adjacent=N&x=49&y=11 [dostęp 8.03.2019].

tynuował działalność ojca także w przeprowadzaniu prac konserwatorsko-renowatorskich. Na przykład w 1956 roku – już po upaństwowieniu zakładu i przekształceniu w Spółdzielnię Przemysłu Artystycznego „Starodruk"[434] – prowadził na zlecenie Biblioteki Kórnickiej prace związane z renowacją i oprawą rękopisu III czę-

Fot. 23. Oprawa albumowa wykonana przez zakład R. Jahody, ok. 1934. Wym. 25 cm x 35,5 cm. Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/27 UWŚl, sygn. 90. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

Fot. 24. Oprawa albumowa wykonana przez zakład R. Jahody ok. 1934 roku. Złote tłoczone sygnowanie „R. Jahoda, Kraków". Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/27 UWŚl, sygn. 90. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

[434] Część wyposażenia zakładu introligatorskiego, projekty opraw, dyplomy i pamiątki związane z działalnością Roberta Jahody znalazły się w posiadaniu Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, zob. *Drukarstwo i introligatorstwo*, https://www.muzeumkrakowa.pl/zbiory/drukarstwo-i-introligatorstwo [dostęp 9.08.2020].

ści *Dziadów* Adama Mickiewicza[435]. W trakcie prac konserwacji poddano kilka pierwszych kart rękopisu, które miejscowo oczyszczono przy użyciu piany mydlanej oraz wody destylowanej. Pęknięcia krawędzi papieru zasklepiono białkiem z dezynfektantem, natomiast pozostałe reperacje, i zawieszanie kart na skrzydełku wykonywano przy użyciu kleju ryżowego ze środkiem dezynfekcyjnym. Z relacji Jahody-Żółtowskiego, który był kierownikiem prowadzonych prac konserwatorskich, wynika, że efekt konserwacji był zadowalający dzięki współpracy mistrzów introligatorskich: Stanisława Wilczka, Stefana Gruszczyńskiego i Ludwika Tatary, a także dzięki znajdującym się w pracowni „dawnym zapasom" materiałowym.

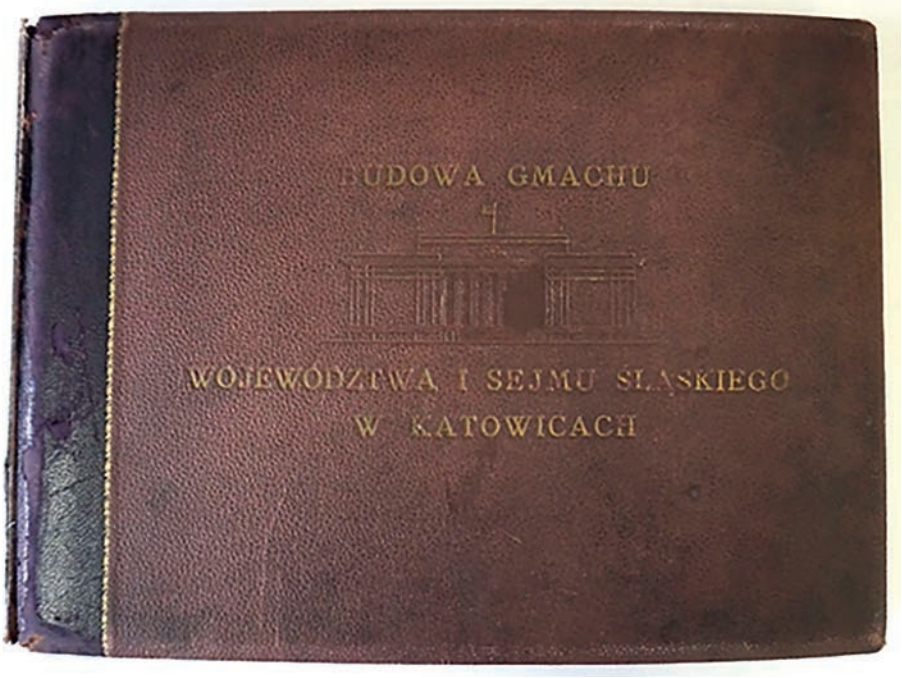

Fot. 25. Oprawa albumowa wykonana przez zakład R. Jahody, ok. 1926. Wym. 33,5 cm x 46 cm. Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/27 UWŚl, sygn. 145. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

3. Antoni Dalewski

Warto przypomnieć także katowickiego introligatora Antoniego Dalewskiego (1892–1961)[436]. Oprócz zadań typowo rzemieślniczych, wykonywał on również prace konserwatorskie. Dalewski był uczniem Lenarta. Około 1910 roku pracował pod

[435] Robert Jahoda-Żółtowski, *Relacja o oprawie autografu III cz. „Dziadów" A. Mickiewicza (Rękopis Biblioteki Kórnickiej – 1608)*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej" 1958, z. 6, s. 447–449.
[436] Szerzej o tym w: *Słownik pracowników książki polskiej*, s. 154.

jego kierunkiem we wzorcowej introligatorni Muzeum Techniczno-Przemysłowego w Krakowie. Ich drogi zawodowe szybko się jednak rozeszły – Dalewski w 1911 roku wyjechał na stypendium do Monachium, a po powrocie do Krakowa pracował u Łukasza Kruczkowskiego. Jednak na podstawie przytoczonego przez Edwarda Różyckiego listu Lenarta do Dalewskiego z 1961 roku można wnioskować, że przez długie lata łączyły ich więzy koleżeńskie[437].

Dalewski w 1919 roku założył w Krakowie własną pracownię, w której oprawiał książki masowo oraz pojedynczo, wykonując prace dla indywidualnych bibliofilów oraz instytucji – w tym między innymi Biblioteki w Kórniku[438]; oprawiał też obrazy. W 1928 roku jako przedstawiciel Cechu Introligatorów Krakowskich wziął udział w III Zjeździe Bibliofilów Polskich we Lwowie – tym samym, na którym Aleksander Semkowicz zaprezentował swoje niezwykłe oprawy luksusowe i „racjonalne"[439] i na którym obecny był – mieszkający już w Wilnie – Lenart[440]. Można przypuszczać, że Dalewski i Semkowicz znali się i przyjaźnili, gdyż jedna z przytoczonych przez Edwarda Różyckiego fraszek, napisana w 1927 roku przez Semkowicza, zadedykowana została Dalewskiemu[441].

W 1932 roku Antoni Dalewski przeniósł się do Katowic i tu ponownie otworzył zakład introligatorski przy ulicy Marszałka Piłsudskiego, o czym świadczy informacja zamieszczona w PGI[442]. Oprócz prac dla takich instytucji jak Urząd Górniczy czy Śląski Urząd Wojewódzki wykonywał w tym czasie również prace konserwatorskie dla Biblioteki Śląskiej. Być może to właśnie spotkanie w młodości ojca konserwacji – Bonawentury Lenarta – sprawiło, że podejmował się takich zadań jak konserwacja zbioru rękopisów biblioteki[443]. Z Biblioteką Śląską[444] wiązało go jeszcze inne wydarzenie. W 1934 roku przekazał w darze, na ręce Konstantego Wolnego, ówczesnego

---

437 Edward Różycki, *Introligatorstwo na Górnym Śląsku…*, s. 278.

438 W zbiorach Biblioteki Kórnickiej zachowała się księga: Alberti Magni, *Philosophiae naturalis Isogoge*, wydana w Krakowie w 1548 roku, którą w półskórkową oprawę z klejowym papierem marmurkowym oraz z wykonanymi tą samą techniką wyklejkami oprawił Dalewski; por. Michał Muszyński, *Proweniencja poloników XVI wieku w zbiorach Biblioteki Kórnickiej (uzupełnienie do „Katalogu" K. Piekarskiego)*, „Pamiętniki Biblioteki Kórnickiej" 1977, z. 13, s. 149; skany księgi dostępne na stronie: Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa, PAN Biblioteka Kórnicka, sygn. Cim.O.508, http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/applet?mimetype=image%2Fx.djvu&sec=false&handler=djvu_html5&content_url=%2FContent%2F252246%2Fdirectory.djvu [dostęp 16.03.2019].

439 Aleksander Semkowicz, *Oprawy książek Aleksandra Semkowicza wykonane w czasie od stycznia do maja 1928*, [w:] *Wystawa lwowskiej książki polskiej urządzona z okazji I Zjazdu Bibliotekarzy i III Zjazdu Bibliofilów Polskich we Lwowie. Maj–czerwiec 1928. Katalog wystawy grafiki drukarskiej i opraw artystycznych*, Lwów 1928, s. 109.

440 *Pamiętnik III Zjazdu Bibljofilów Polskich we Lwowie w Zielone Świątki 26 V – 29 V 1928 roku*, red. Kazimierz Hartleb, Lwów 1929, s. 180.

441 Edward Różycki, Z *dziejów kontaktów Lwowa i Śląska w przestrzeni kultury książki*, [w:] *Niezwykła więź Kresów Wschodnich i Zachodnich. Wpływ lwowian na rozwój nauki i kultury na Górnym Śląsku po 45 roku*, red. Krystyna Heska-Kwaśniewicz, Alicja Ratuszna, Ewa Żurawska, Katowice 2012, s. 159.

442 „Polska Gazeta Introligatorska" 1933, R. 6, nr 2, s. 27.

443 *Słownik pracowników książki polskiej*, s. 154.

444 Biblioteka Śląska powstała na przełomie lat 1922 i 1923 jako Biblioteka Sejmu Śląskiego (1922–1936), przekształcona w Śląską Bibliotekę Publiczną im. J. Piłsudskiego (1936–1945). Swoją obecną nazwę otrzymała w 1952 r. Zob. https://www.bs.katowice.pl/pl/o_bibliotece/informacje_ogolne [dostęp 9.08.2020].

marszałka Sejmu Śląskiego, rękopisy Hugona Kołłątaja. Skreślona ręką Dalewskiego historia, jak wszedł w ich posiadanie, stanowi kartę I tego zbioru. Choć spisana została w 1958 roku w tonie wyjaśnień, to stanowi interesujący materiał źródłowy, który warto przytoczyć.

> Będąc od 1919 r. samodzielnym introligatorem w Krakowie, oprawiałem w 1922 r. jednemu z moich klientów, bibliofilowi stare druki i różne książki z XVI i XVII wieku. Od tego klienta, którego nazwiska nie mogę sobie przypomnieć, otrzymałem za pracę i za jakąś dopłatą w 1922 albo 1923 r. rękopis – H. Kołłątaja. Przechowywałem ten rękopis z całym pietyzmem przez przeszło 10 lat (...). W 1932 r. założyłem warsztat introligatorski w Katowicach. Klientem moim był m.in. ówczesny Marszałek Sejmu Śląskiego p. Konstanty Wolny. Jemu to w roku 1934 wręczyłem wspomniany rękopis jako dar dla ówczesnej Biblioteki Sejmu Śląskiego[445].

Antoni Dalewski był założycielem oraz pierwszym cechmistrzem powstałego w 1936 roku Cechu Introligatorów w Katowicach. Brał czynny udział w działalności ruchu zawodowego. Przed wojną był członkiem zarządu katowickiego koła Związku Polskich Samodzielnych Rzemieślników i Przemysłowców na Śląsku[446]. W 1947 roku zorganizował ogólnopolski Zjazd Introligatorów w Katowicach (fot. 26).

W wyniku działań władz komunistycznych, które dążyły do likwidacji rzemiosła znajdującego się w rękach prywatnych, w 1950 roku Dalewski przekazał swój warsztat Szkole Poligraficznej w Katowicach-Piotrowicach, w której następnie objął posadę kierownika warsztatów i nauczyciela introligatorstwa. Ponieważ jego powołaniem było rzemiosło, po raz kolejny podjął próbę reaktywacji, która się jednak nie powiodła. Jak sam napisał w 1961 roku, „Stalinowski okres zniszczył mnie zupełnie”[447]. Dodajmy: nie tylko jego.

W katowickim archiwum odnaleziono wykonany przed wojną przez Antoniego Dalewskiego album z okazji 10-lecia Izby Rzemieślniczej w Katowicach (1922–1932). Album znajduje się w przywołanym już zespole nr 12/27 UWŚl[448]. Został oprawiony w bordowy półskórek z płótnem ze złotymi tłoczeniami. Sygnowanie „A. Dalewski – Introligator Katowice”, znajduje się na

---

[445] Hugo Kołłątaj, *Hugona Kollontaia Prace Poetyczne wybrane przez niego samego z Rękopism, któremi się bawił pod czas swey niewoli w Jozefsztadzie i pozniey*, Śląska Biblioteka Zbiorów Zabytkowych, sygn. R 29 II, https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/26395/edition/23393/content?ref=desc [dostęp 17.03.2019]; por. Edward Różycki, *Z dziejów kontaktów Lwowa i Śląska...*, s. 156.

[446] *Skorowidz członków Związku Polskich Samodzielnych Rzemieślników i Przemysłowców na Śląsku koło Katowice*, 1936/1937, Śląska Biblioteka Cyfrowa, https://sbc.org.pl/dlibra/publication/195842/edition/184524 [dostęp 10.11.2020]; *Skorowidz członków Związku Polskich Samodzielnych Rzemieślników i Przemysłowców na Śląsku koło Katowice*, 1937/1938, Śląska Biblioteka Cyfrowa, https://sbc.org.pl/dlibra/publication/195848/edition/184529 [dostęp 10.11.2020].

[447] Edward Różycki, *Introligatorstwo na Górnym Śląsku...*, s. 277.

[448] AP Katowice, UWŚl, sygn. 162.

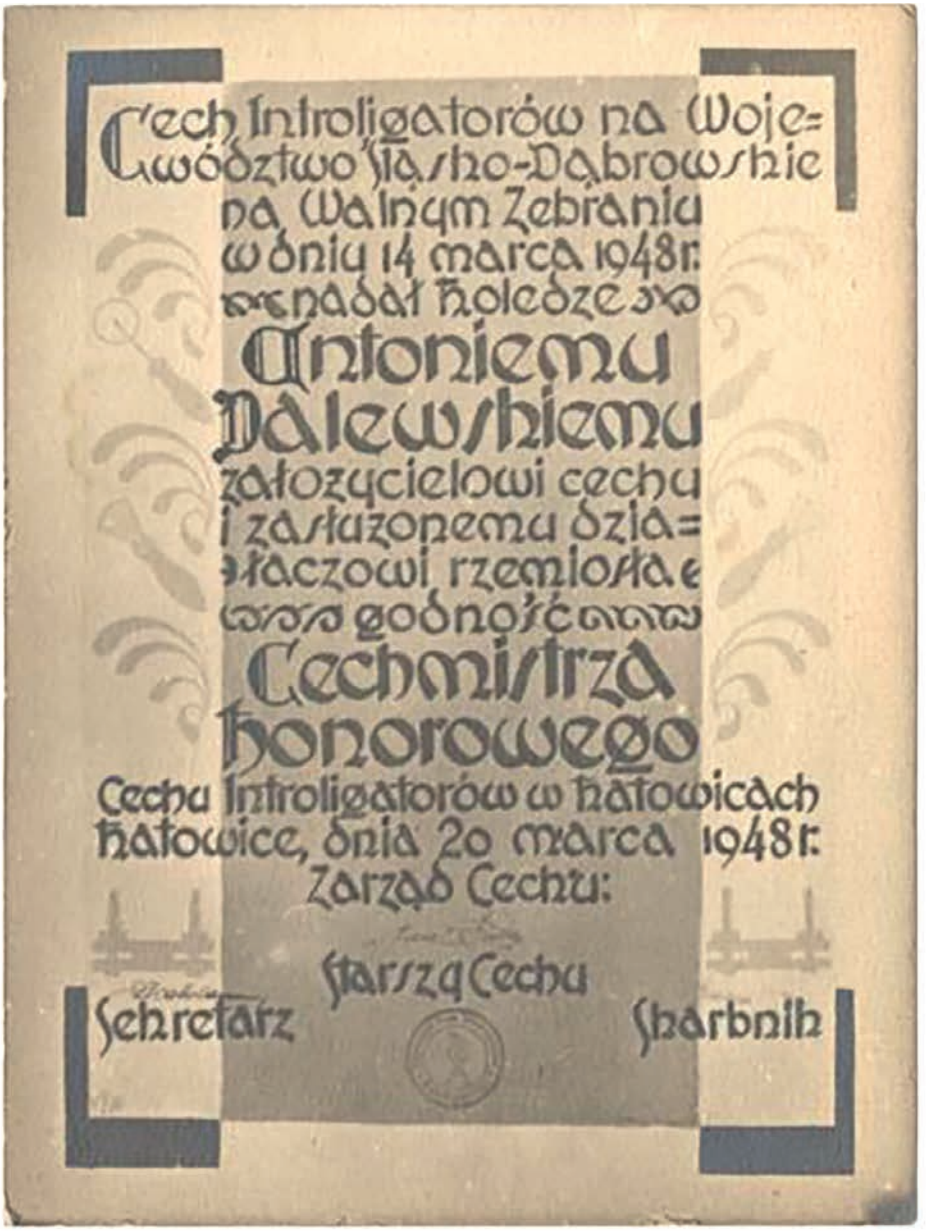
Cech Introligatorów na Woje=
Województwo Śląsko-Dąbrowskie
na Walnym Zebraniu
w dniu 14 marca 1948 r.
nadał koledze
Antoniemu
Dalewskiemu
założycielowi cechu
i zasłużonemu działaczowi rzemiosła
godność
Cechmistrza
honorowego
Cechu Introligatorów w Katowicach
Katowice, dnia 20 marca 1948 r.
Zarząd Cechu:
Starszy Cechu
Sekretarz
Skarbnik

Fot. 26. Dyplom nadania Antoniemu Dalewskiemu godności cechmistrza honorowego Cechu Introligatorów w Katowicach, 1948. Źródło: Muzeum Śląskie w Katowicach, nr inwentarzowy MŚK/T/87/5

wewnętrznej stronie tylnej okładki. Wzorzyste, drukowane ozdobne wyklejki także zawierają złote elementy. Album ma również złocone brzegi kart. Oprawa jest w dobrym stanie zachowania, ma jedynie niewielkie przetarcia skóry (fot. 27).

Fot. 27. Oprawa albumowa wykonana przez introligatora Antoniego Dalewskiego w zbiorach Archiwum Państwowego w Katowicach. Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/27 UWŚl, sygn. 162. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

Omówione w rozdziale postacie Lenarta, Jahody i Dalewskiego są zarazem egzemplifikacją głębokiej świadomości etycznej i odpowiedzialności za powierzone dzieło. Wszyscy trzej wyrośli z kształcenia w systemie cechowym i choć działali w różnych warunkach oraz mieli różne doświadczenia zawodowe, to ich pracę charakteryzowała uczciwość w stosunku do dzieła.

Rozdział III
Teoria (Etyka w konserwacji)

Różne grupy zawodowe tworzą kodeksy etyczne, by świadomie kształtować swoje postawy wobec społeczeństwa. Najbardziej znany jest Kodeks etyki lekarskiej, który wywodzi się ze spisanej około V wieku p.n.e. przysięgi Hipokratesa. Obecnie normy etyczne w skodyfikowanej postaci mają między innymi adwokaci, nauczyciele, dziennikarze, pracownicy korpusu służby cywilnej czy archiwiści. Kodeksy zrodziły się tam, gdzie w danym momencie zaistniała potrzeba jednorodnego działania, zgodnie z zasadą szeroko rozumianego dobra. Nic więc dziwnego, że w nurcie tym znalazła się także konserwacja.

Kodeks etyki konserwatora wyrósł na kanwie formułowanych aktów normatywnych dotyczących ochrony zabytków. Ponieważ często zawierały one postulaty należące do przestrzeni etyki konserwatorskiej – poprzez chęć odpowiedzi na pytanie, co jest dla zabytku dobre, a co nie – kluczowe wydaje się przebadanie tego procesu. Kształtowanie się dzisiejszej świadomości konserwatorskiej wynika z nadal stawianych pytań i dylematów, które towarzyszą codziennej refleksji nad odpowiedzialnością w pracy konserwatora. Zadaniem kodeksu jest wyznaczanie obszarów, gdzie postępowanie ma szanse zostać określonym jako etyczne, lub ostrzeganie przed niedozwolonym przekroczeniem granic.

1. Kodeks etyki konserwatora-restauratora dzieł sztuki

1.1. Kształtowanie się doktryn

Próby sprecyzowania poglądów oraz ujęcia ich w ogólne ramy podjęto już w XIX wieku. Na rozwoju idei konserwacji silne piętno odcisnęli Eugène Emmanuel Viollet-le-Duc i John Ruskin. Ścierające się teorie – puryzmu Viollet-le-Duca oraz nieinterwencjonizmu Ruskina – przyniosły ożywioną dyskusję wielu środowisk, zarówno historycznych, jak i architektonicznych, konserwatorskich, a nawet literackich. Znamienne zdanie francuskiego noblisty w dziedzinie literatury za rok 1921 Anatole'a France'a – „Nie lubię, żeby dzieło wieku XII wykonywano w XIX"[449] – oddaje nastrój polemik owych czasów.

[449] Cyt. za: Józef Muczkowski, *Jak konserwować*..., s. 138.

Podobnie polskie środowiska – choć ograniczane realiami trzech zaborów – próbowały wyznaczyć własny azymut działań konserwatorskich. Niełatwa sytuacja polityczna i gospodarcza ziem polskich oraz prowadzona mimo wszystko restauracja zabytków (na przykład Wawelu czy zabudowy i kościołów Krakowa po pożarze w 1850 roku) wywołały ożywioną dysputę o doktrynach i normach, jakimi należy się kierować przy wykonywaniu tego rodzaju prac. Przykład takiej polemiki można odnaleźć w publikacji Klemensa Bąkowskiego (1860–1938) O *konserwacji zabytków przeszłości* (1905), w której autor odniósł się do zasad konserwatorskich propagowanych przez Józefa Muczkowskiego (1860–1943) – polskiego prawnika i historyka sztuki.

Józef Muczkowski, związany z działalnością między innymi Komitetu Archeologicznego i Sztuk Pięknych – organizacji żywo zaangażowanej w odbudowę pamiątek przeszłości po pożarze Krakowa – na łamach czasopisma „Architekt" w 1904 roku opublikował rozważania *Jak konserwować zabytki przeszłości?*. W artykule prezentował postawę bliską teorii Ruskina. Warto przytoczyć poglądy propagowane przez Muczkowskiego, ponieważ i dziś nie tracą one na aktualności i wpisują się w nurt siedmiu zasad konserwatorskich Bogumiły Rouby[450]:

- „zachować, a nie przywracać do dawnego stanu" (zasada minimalnej ingerencji)
- „jeśli trzeba poprawić to, co się zepsuło, to należy to czynić bez uszkodzenia treści przedmiotu" (zasada poszanowania oryginału)
- restauracją powinni zajmować się fachowcy „specyalnego historycznego uzdolnienia i wykształcenia" (zasada wykonywania prac na najwyższym poziomie)
- „dbać o powstrzymanie upadku [zabytku] i czynić to, co jest najniezbędniejsze do zakonserwowania" (zasada minimalnej ingerencji)
- „upiększanie dawnych zabytków powinno być zabronione" (zasada niekonkurencyjności)
- „przyjęta zasada wymaga od architektów, konserwatorów, aby restauracya nie dopuszczała żadnych złudzeń co do czasu powstania odnowionych części" (zasada odróżnialności ingerencji)[451].

Zaprezentowane zasady Klemens Bąkowski uznał za „nadto teoretyczne i dogmatyczne", dowodząc, że „ogólnej stałej recepty na konserwację zabytków sformułować z góry nie można"[452]. Przyznał jednak, że dwie z nich mogą mieć rację bytu: dotycząca powstrzymywania się od prac konserwatorskich dopóki zabytek tego nie wymaga, oraz mówiąca, że działanie restauratorskie powinni wykonywać specjali-

[450] Bogumiła Rouba, *Projektowanie konserwatorskie*, s. 64, 77.
[451] Józef Muczkowski, *Jak konserwować…*, s. 141.
[452] Klemens Bąkowski, *O konserwacji…*, s. 4.

ści. Bąkowski, przytaczając liczne przykłady, gdy konserwatorskie zasady Muczkowskiego „raziłyby oko" lub „sprawiały wrażenie rudery", pisał:

> Dogmatycznej tezy, aby *stanu pierwotnego nie przywracać*, nie można przyjąć za ogólną zasadę konserwatorską. Nie można usunąć rzeczy artystycznie wartościowych (...), ale dodatki szpetne – nie zasługują na konserwację. Sądzę, że p. Muczkowski bez żalu zgodziłby się na usunięcie ołtarza i kruchty autorstwa X. Pavoniego w kościele dominikanów[453].

Kształtowanie się doktryn konserwatorskich nie było łatwym procesem i odbywało się na podstawie konkretnych, bardziej lub mniej udanych realizacji – konserwatorzy i architekci zgodnie ze swoją wiedzą, doświadczeniem, duchem epoki i przekonaniem prowadzili prace, które na bieżąco podlegały ocenie różnych środowisk. Formułowali i przedstawiali rozwiązania odpowiadające estetyce, oczekiwaniom, ale także możliwościom technologicznym ówczesnego świata.

Na przełomie XIX i XX wieku podobne dyskusje toczyły się w wielu państwach europejskich i co ważniejsze, fragmenty tej dysputy znajdowały szybki oddźwięk także u nas. We wspomnianej już książce Klemensa Bąkowskiego, wydanej w 1905 roku, przytoczono na przykład poglądy niemieckiego architekta i wieloletniego restauratora katedry w Metzu Paula Tornowa (1848–1921), który w dziedzinie konserwacji był propagatorem szkoły historycznej.

Paul Tornow swoje poglądy zaprezentował na zjeździe drezdeńskim w 1900 roku, a opublikował dwa lata później. Twierdził między innymi, że celem restauracji jest zachowanie pierwotnego wyglądu zabytku; materiały i techniki użyte do renowacji powinny być zgodne z pierwowzorem; patynowanie należy pozostawić czasowi; późniejsze przemalowania oryginalnego stanu należy usunąć, a wyposażenie zabytkowych wnętrz powinno być dostosowane do stylu budynku[454]. Jego wzbudzające kontrowersje tezy stały się przyczynkiem do polemiki z Corneliusem Gurlittem (1850–1938) i Georgiem Dehio (1850–1932) – niemieckimi historykami sztuki zaliczanymi do reformatorów, którzy już wtedy widzieli wartość i doceniali znaczenie sztuki XVII i XVIII wieku[455].

---

[453] Tamże, s. 9. Ojciec Mariano Pavoni – włoski dominikanin, architekt samouk, związany z Krakowem od 1870 roku, sprowadzony po pożarze Krakowa w 1850, aby kontynuować restaurację wnętrz kościoła dominikanów pw. Świętej Trójcy, w latach 1881–1890 przeor zakonu dominikanów, zob. Corpus Vitrearum Polska, Międzyuczelniane Centrum Badań Witrażowych, http://cvp.baza-witrazy.uj.edu.pl/Detail/objects/1582 [dostęp 8.11.2019].
Ołtarz o. Mariano Pavoniego – rzeczywiście niewzbudzający wśród współczesnych zachwytu, również przez Muczkowskiego nazwany „cukierniczym gotykiem" – nie został jednak usunięty a nawet doczekał się konserwacji. Trwające trzy lata prace ukończono w 2020 roku.

[454] Klemens Bąkowski, *O konserwacji*..., s. 21.

[455] Bogusław Szmygin, *Kształtowanie koncepcji zabytku*..., s. 13.

Na kanwie tych polemik powstała teoria austriackiego historyka i teoretyka sztuki Aloisa Riegla (1858–1905). W 1903 roku opublikował on istotne dla rozwoju myśli konserwatorskiej dzieło *Nowoczesny kult zabytków, jego istota i jego powstanie* (*Der moderne Denkmalkultus, sein Wesen, seine Entstehung*)[456]. Co ważne, jego teoria dotyczyła zarówno samego pojęcia zabytku, jak i metod jego konserwacji, które winny zawsze odnosić się z szacunkiem do zabytkowej materii[457]. Alois Riegl zmarł przedwcześnie w wieku 47 lat, pozostawiając wiele niedokończonych prac, opublikowanych już po śmierci. Jego książka – uważana za pierwsze nowoczesne ujęcie teorii sztuki – wywarła znaczący wpływ na konserwatorską doktrynę XX wieku, stając się podstawą wielu późniejszych rozważań. Kontynuatorem myśli Riegla był austriacki historyk sztuki, członek Centralnej Komisji w Wiedniu Max Dvořák (1874–1921), z którym zresztą – podobnie jak z Adolfem Szyszko-Bohuszem – polemizował Tomkowicz w sprawie konserwacji Wawelu[458].

W nurcie rieglowskiej teorii znalazł się również wspomniany Józef Muczkowski jako autor wydanej w 1914 roku książki *Ochrona zabytków*[459]. Jak podkreśla Bogusław Szmygin,

> [n]iezmiernie istotny jest również moment, w którym praca ta ukazała się. W 1914 roku dyskusja o nowej koncepcji zabytku i o doktrynie konserwatorskiej była już zakończona. W tym czasie było jasne, że w sztuce i architekturze wytyczone zostały nowe kierunki poszukiwań. Nawet jeżeli nie było wiadome, dokąd one doprowadzą (co podkreślił Muczkowski), to było oczywistym, że historycyzm jest już zamkniętą przeszłością[460].

Książka Muczkowskiego, napisana w formie podręcznika, miała zebrać i uaktualnić wiedzę na temat konserwacji zabytków. Punktem wyjścia była ceniona, lecz już przestarzała publikacja Władysława Łuszczkiewicza *Wskazówka do utrzymania kościołów, cerkwi i przechowywanych tamże zabytków przeszłości z 1869 roku*. Muczkowski zawarł w publikacji wiele cennych uwag na temat przyczyn zniszczeń zabytków, zasad i metod ich konserwacji oraz zabezpieczania czy warunków ekspozycji zbiorów. Skupił się przede wszystkim na zabytkach architektury sakralnej, omawiając bardzo szczegółowo wszystkie zabytkowe elementy (dachy, okna, drzwi, ołtarze, rzeźby, nagrobki, witraże, obrazy, organy itp.) oraz dając w wielu przypadkach dokładne przepisy, jak należy je fachowo zabezpieczać. Sam jednak napisał, że

---

[456] Alois Riegl, *Nowoczesny kult zabytków. Jego istota i powstanie*, [w:] *Alois Riegl, Georg Dehio i kult zabytków*, przekład i wstęp Ryszard Kasperowicz, Muzeum Pałac w Wilanowie 2012, s. 31–89; Bogusław Szmygin, *Teoria zabytku…*, s. 148–153.

[457] Szeroko temat omówił Bogusław Szmygin w: *Kształtowanie koncepcji zabytku…*, s. 13–21.

[458] Jacek Czubiński, *Wawelski spór Stanisława Tomkowicza z Adolfem Szyszko-Bohuszem*, „Wiadomości Konserwatorskie" 2013, nr 36, s. 38–45.

[459] Józef Muczkowski, *Ochrona zabytków*, Kraków 1914.

[460] Bogusław Szmygin, *Kształtowanie koncepcji zabytku…*, s. 51.

[c]elem [książki] nie jest (...) udzielanie recepty, jak samemu restaurować zabytki, lecz ma ona dać wskazówki, czego zarządcy kościołów wymagać mają od architektów i rzemieślników i jak kontrolować wykonane roboty"[461].

Dowodzi to niezbicie zrozumienia wagi problemu – z jednej strony powierzanie prac restauratorskich specjalistom, a z drugiej kontrola ich działań na podstawie rzetelnej wiedzy. Wartość publikacji wynika również z faktu, że autor sprecyzował w niej jasno swoje poglądy dotyczące zasad konserwatorskich. Odżegnywał się od dziewiętnastowiecznej epoki historyzmu na rzecz ochrony zabytku poprzez zabezpieczenie i restaurację – bez odbudowywania obiektu naśladującego styl minionej epoki w imię czystości stylowej[462].

Fot. 28. Jan Rutkowski – kierownik Pracowni Konserwacji Zabytków na Zamku Warszawskim i jego zastępca Marian Słonecki (stoi), 1937. Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, zespół nr 3/1 Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny – Archiwum Ilustracji, sygn. 11/488

[461] Józef Muczkowski, *Ochrona zabytków*, karta 2, nienumerowana.

[462] Tamże, s. 5; por. Piotr Szymaniec, *Polska myśl konserwatorska przełomu XIX i XX w. a rozwiązania Dekretu Rady Regencyjnej z dnia 31 października 1918 r. o opiece nad zabytkami sztuki i kultury*, [w:] *Kortowski Przegląd Prawniczy. Monografie: Ochrona dóbr kultury w rozwoju historycznym*, red. Mieczysław Różański, Olsztyn 2017, s. 33–38.

Rozważania te pokazują, że z problemem doktryn konserwatorskich jako pierwsi zmierzyli się przede wszystkim architekci oraz osoby zaangażowane w restaurację zabytków architektury. Poszukiwania definicji zabytku i zasad jego konserwacji były długim procesem, który trwał cały wiek XX. Naturalnym zjawiskiem była rozbieżność poglądów zarówno wśród teoretyków, jak i praktyków. Dyskusje nie ominęły też innych specjalizacji. Około roku 1930 konserwator dzieł sztuki Jan Rutkowski (1881–1940) pisał, że w konserwacji malarstwa wykrystalizowały się dwa kierunki prac: typ muzealny praktykowany w British Museum – unikający jakichkolwiek uzupełnień, oraz restauracja – rozumiana jako rekonstrukcja, stosowana w muzeach wiedeńskich czy berlińskich[463]. Sam opowiadał się za racjonalną konserwacją malarstwa, przyznając konserwatorowi prawo dokonywania wyboru po uwzględnieniu wszystkich obiektywnych czynników. Granicę stanowić miała „artystyczna kultura konserwatora"[464]. Uważał również, że „momentem zawsze i jedynie decydującym o wartości dokonanej pracy konserwatorskiej będzie bezwzględnie obiektywny stosunek do danego dzieła sztuki, który nie pozwoli na zatracenie jednych lub podkreślenie innych walorów artystycznych"[465]. Były to poglądy wpisujące się w nowoczesny nurt refleksji o konserwacji, poparty w tym przypadku także wieloletnią praktyką (fot. 28).

1.2. Akty normatywne

W tym samym czasie w różnych krajach pojawiły się dokumenty określające podejście do zabytku przez pryzmat jego autentyczności jako wartości nadrzędnej. Krokami milowymi były tu przede wszystkim cztery akty: Karta ateńska (1931 rok), Karta wenecka (1964 rok), Dokument z Nara (1994 rok) i Karta krakowska (2000 rok). Wydaje się to ważne, bowiem dyskusje na temat kondycji, miejsca oraz wartości dziedzictwa kulturowego stworzyły grunt pod refleksje o charakterze etycznym, co zaowocowało kodeksem etyki.

Jednym z pierwszych ważnych dokumentów europejskich XX wieku, który mówi o ochronie zabytków, jest tak zwana Karta ateńska z 1931 roku[466]. Postulaty, jakie tam wysunięto, dotyczyły między innymi współpracy konserwatorów zabytków i architektów ze specjalistami innych dziedzin („z reprezentantami nauk fizycznych, chemicznych i przyrodniczych"[467]), międzynarodowej współpracy państw w zakresie

[463] Jan Rutkowski, *Zasadnicze uwagi o konserwacji malowideł*, „Ochrona Zabytków Sztuki" 1930/1931, z. 1–4, cz. 2, s. 389.
[464] Tamże, s. 388.
[465] Tamże, s. 393.
[466] Karta ateńska to dokument uchwalony podczas międzynarodowej konferencji zorganizowanej przez Biuro Muzeów w Atenach 21–30 października 1931 roku. Stronę polską reprezentowało dwóch przedstawicieli.
[467] *Karta ateńska – postanowienia konferencji w Atenach w 1931 r.,* [w:] *Vademecum konserwatora zabytków: Międzynarodowe Normy Ochrony Dziedzictwa Kultury (edycja 2015)*, wybór tekstów i oprac. Bogusław Szmygin, Warszawa 2015, s. 28.

ochrony zabytków („współpraca w dziedzinie techniki i problemów etycznych”[468]), prowadzenia badań konserwatorskich czy wychowania kolejnych pokoleń młodzieży w poszanowaniu zabytków. Istotny problem, jaki poruszono w Karcie, dotyczył ochrony autentyczności zabytku oraz odejścia od rekonstrukcji. Rekonstrukcja, czyli odtworzenie nieistniejącej części lub całości zabytku, była w owym czasie niebudzącą sprzeciwu praktyką konserwatorską. W Polsce w publikacji wydanej w 1920 roku przez Ministerstwo Sztuki i Kultury *Opieka nad zabytkami i ich konserwacja* zaznaczono, że odbudowa zniszczonego przez Rosjan Pałacu Staszica w Warszawie

> nie nasuwa dziś żadnych wątpliwości natury teoretycznej i została postanowiona nie tylko dlatego, że domaga się tego sumienie narodowe lecz także (...) by został przywrócony moment artystyczny i zabytkowy tej części Krakowskiego Przedmieścia[469].

Z podobną sytuacją, tylko na nieporównywalnie większą skalę, będziemy mieli do czynienia w Polsce po drugiej wojnie światowej.

W europejskim nurcie teorii konserwacji idea Karty ateńskiej będzie kontynuowana i ponad 30 lat później znajdzie swe odzwierciedlenie w tak zwanej Karcie weneckiej z 1964 roku[470]. W dokumencie tym oprócz zdefiniowania pojęcia zabytku architektury znalazły się postulaty dotyczące zakresu działań konserwatorskich i ograniczenia działań restauratorskich. Podkreślono także znaczenie dokumentacji konserwatorskiej oraz powołano do życia Międzynarodową Radę Ochrony Zabytków i Miejsc Zabytkowych (International Council on Monuments and Sites, ICOMOS). Przedstawicielem ze strony polskiej, który podpisał Kartę wenecką, był architekt prof. Jan Zachwatowicz (1900–1983).

W listopadzie 1994 roku, jako pokłosie zorganizowanej przez ICOMOS międzynarodowej konferencji w Nara (Japonia), zrodził się równie ważny z perspektywy ochrony dziedzictwa tak zwany Dokument z Nara[471]. Kontynuując myśl zawartą w Karcie weneckiej, podkreślono w nim wagę autentyzmu w zabytku, rozszerzając to pojęcie. Dokument odegrał istotną rolę w wyjściu poza europejskie myślenie o autentyzmie w konserwacji i skierowaniu uwagi na problemy wynikające z różnorodności kultur, a tym samym odmiennego podejścia do działań konserwatorskich. Autorzy Dokumentu z Nara zwrócili uwagę, że autentyzm zabytku powinien być rozpatrywany przez pryzmat rozpoznanych i udokumentowanych wartości konkret-

---

[468] Tamże, s. 28.

[469] *Opieka nad zabytkami i ich konserwacja*, Ministerstwo Sztuki i Kultury, Warszawa 1920, s. 23.

[470] Karta wenecka to dokument przyjęty w 1964 roku przez II Międzynarodowy Kongres Architektów i Techników Zabytków w Wenecji; zob. *Karta wenecka. Międzynarodowa karta konserwacji i restauracji zabytków architektury i miejsc historycznych. II Międzynarodowy Kongres Architektów i Techników Zabytków, Wenecja, 25–31 maja 1964 r.*, [w:] *Vademecum konserwatora zabytków*..., s. 41–44.

[471] *Dokument z Nara o autentyzmie, Nara 1994*, [w:] *Vademecum konserwatora zabytków*..., s. 111–113.

nego dziedzictwa kulturowego oraz z poszanowaniem jego różnorodności i odmienności[472].

Należy zaznaczyć, że przywołane dokumenty odnosiły się do ochrony zabytków architektury, a konserwatorzy innych specjalizacji mogli tylko elastycznie wykorzystywać na własny użytek zawarte w nich sugestie. I chociaż podnoszone postulaty broniły wartości etycznych – takich jak autentyczność, wartość historyczna lub społeczna ranga zabytku, to jednak nie pojawia się w nich samo określenie kodeksu etyki. Odniesienie do kodeksu etyki zawodowej znajdziemy dopiero w Karcie krakowskiej.

U progu nowego milenium, w warunkach jednoczącej się Europy, lecz nadal w duchu Karty weneckiej zredagowano po Międzynarodowej Konferencji Konserwatorskiej „Kraków 2000" tak zwaną Kartę krakowską[473]. Jej dezyderaty skupiły się między innymi na dostrzeżeniu „różnorodności koncepcji dziedzictwa" oraz dynamicznych zmian, którym one w sposób ciągły podlegają. Podkreślono, że „właściwe utrzymanie i naprawa są podstawową częścią procesu ochrony dziedzictwa", a „każda interwencja wiąże się z decyzjami, wyborem i odpowiedzialnością". I chociaż główne zagadnienia poruszone w Karcie nadal dotyczą ochrony i konserwacji założeń urbanistycznych oraz architektury, to i tu możemy odnaleźć wiele postulatów ważnych dla konserwatora innych specjalizacji. W Karcie krakowskiej wyraźnie wyznaczono nowy kierunek działań konserwatorskich, który przejawia się między innymi w zasadzie minimalnej ingerencji, zasadzie potencjalnej odwracalności interwencji, dostrzeżeniu istoty zachowania autentyzmu i integralności dzieła oraz zwróceniu uwagi na potrzebę szkolenia profesjonalistów, konieczność interdyscyplinarnych badań i współpracy w celu osiągnięcia najlepszych efektów.

Koncepcje te są zbieżne z redagowanym w tym czasie w kraju Kodeksem etyki konserwatora-restauratora.

1.3. Standardy w konserwacji

Przywołane dokumenty o charakterze doktrynalnym wskazywały kierunki, w których zmierzały działania dotyczące ochrony dziedzictwa kulturowego. Na ich gruncie i z wykorzystaniem wiedzy i doświadczenia praktyków powstawały dokumenty stanowiące pomoc w codziennej realizacji tych działań. Poruszane w dokumentach zagadnienia powiązane ze stale toczącą się dyskusją i wymianą doświadczeń specjalistów miały za zadanie pobudzanie do poszukiwania optymalnych rozwiązań. A widziano je w tworzeniu standardów oraz kodeksów etyki.

---

[472] Katarzyna Schatt-Babińska, *Europocentryczne i dalekowschodnie spojrzenia na wartość autentyzmu zabytku – dokument z Nara jako próba pogodzenia odmiennych poglądów*, „Gdańskie Studia Azji Wschodniej" 2016, nr 10, s. 36.

[473] *Karta krakowska. Pryncypia konserwacji i restauracji dziedzictwa architektoniczno-urbanistycznego*, [w:] *Vademecum konserwatora zabytków…*, s. 135–138.

Pierwsze próby standaryzacji praktyk konserwatorskich pojawiły się w raporcie Murraya Pease'a (1903–1964) – nowojorskiego konserwatora związanego z Metropolitan Museum of Art. Raport stworzony w 1963 roku – a opublikowany już po śmierci Pease'a w 1968 roku przez International Institute for Conservation American Group (IIC) wraz z kodeksem etyki dla konserwatorów sztuki – był pierwszym tego typu i przełomowym dokumentem przywoływanym w wielu późniejszych międzynarodowych opracowaniach[474]. Niestety, w polskiej literaturze przedmiotu jest zupełnie pomijany.

W Europie w tym czasie toczyła się ważna debata nad restauracją, którą w myśl Karty weneckiej należało „zakończyć w miejscu, gdzie zaczynają się domysły"[475]. Ta istotna dla kształtowania się konserwatorskich postaw etycznych idea była niezwykle prosta i jednocześnie niezwykle trudna w realizacji szczególnie w polskiej rzeczywistości. Miał tego głęboką świadomość Bohdan Marconi (1894–1975), który tuż po wojnie, w 1948 roku, poruszał istotny problem rekonstrukcji i retuszu w konserwacji malarstwa, wiążąc estetykę prac z funkcją dzieła oraz z etyką zawodową konserwatora. Tę ostatnią z kolei uzależniał od indywidualnego doświadczenia – dzieląc konserwatorów na dwie grupy: współpracujących z instytucjami (typ muzealny) oraz działających na rynku usługowym[476]. Hołdował jednak zasadzie: „jak najmniej uzupełniać"[477].

Z przyczyn historycznych po drugiej wojnie światowej nastąpił dysonans pomiędzy europejskim nurtem teorii a praktyką konserwatorską[478]. Zjawisko to, określane mianem „polskiej szkoły konserwacji", Jan Zachwatowicz tłumaczył olbrzymimi i dramatycznymi dla narodu polskiego stratami wojennymi i w tym kontekście „odbudowanie, odrestaurowanie czy nawet odtworzenie"[479] zabytku traktowane było jako przejaw obowiązku patriotycznego i konieczność, której emocjonalny charakter można było zrozumieć[480]. W 1946 roku Zachwatowicz

---

474 *The Murray Pease Report. Code of Ethics for Art Conservators*, New York 1968. Raport Murraya Pease'a przywoływany jest między innymi w *Code of Ethics and Guidelines for Practice*, American Institute of Conservation (AIC), https://www.culturalheritage.org/docs/default-source/administration/governance/code-of-ethics-and-guidelines-for-practice.pdf?sfvrsn=ca344aed_21 [dostęp 27.09.2020]; *Code of Ethics and Guidance for Practice of the Canadian Association for Conservation of Cultural Property and of the Canadian Association of Professional Conservators*, 2009, Canadian Association of Professional Conservators (CAPC), https://capc-acrp.ca/files/Code-of-Ethics-and-Guidance-for-Practice.pdf [dostęp 27.09.2020]; *ECCO Professional guidelines I/II/III* General Assembly of European Confederation of Conservator-Restorers' Organisations (ECCO), Brussels, 11 June 1993, https://conservacion.inah.gob.mx/normativa/wp-content/uploads/Documento140.pdf [dostęp 27.09.2020].

475 *Karta wenecka…*, s. 42.

476 Bohdan Marconi, *Estetyka i etyka w konserwacji: malarstwo i rzeźba polichromowana*, „Ochrona Zabytków" 1948, t. 1, nr 2, s. 62; por. tenże, *O sztuce konserwacji*, oprac. Juliusz Bursze, Warszawa 1982, s. 31.

477 Bohdan Marconi, *Estetyka i etyka w konserwacji…*, s. 57, 60.

478 Małgorzata Pronobis-Gajdzis, Jolanta Czuczko, Dorota Jutrzenka-Supryn, *Nowe kierunki w obszarze konserwacji…*, s. 157.

479 Jan Zachwatowicz, *O polskiej szkole odbudowy i konserwacji zabytków*, „Ochrona Zabytków" 1981, t. 34, nr 1–2 (132–133), s. 8.

480 Jerzy Remer, *Drogi rozwoju konserwatorstwa polskiego*, „Ochrona Zabytków" 1966, t. 19, nr 2 (73), s. 8–12.

nakreślił krajowy program konserwatorski oparty na postulatach: odbudowy zabytków (godząc się z faktem „wyzbycia wartości starożytniczych”[481]), adaptacji zachowanych obiektów i włączenia ich do współczesnego życia, planowego kształtowania obszarów zabytkowych oraz kształcenia specjalistów. Należy podkreślić, że nie tylko w działaniach wojennych, ale także w przemianie ustrojowej upatrywał on skutków „niezrozumiałej dewastacji”[482] polskich zabytków. Odstępstwo od doktryn przyjętych w Karcie weneckiej spełniało w ówczesnym czasie oczekiwania społeczne i służyło zabliźnianiu ran wojennych[483] – problematyka konserwatorskiej etyki zawodowej w tych szczególnych okolicznościach została świadomie zawieszona.

1.4. Etyka zawodowa

Etyka jest nauką o moralności. Jak pisze Iwona Perkowska, „etyka jest teoretyczną refleksją o tym, co się przejawia w życiu jako moralność”[484]. Moralność natomiast jest „dziedziną życia” związaną z działalnością człowieka[485].

Według Władysława Tatarkiewicza zdania etyczne przyjmują zazwyczaj formę norm, nakazów, przepisów i sądów wartościujących, dzięki którym działania można ocenić jako dobre lub złe. Lecz jak pisze autor,

> dobro i zło są rozsiane po świecie, człowiek zmuszony jest nieustannie wybierać między dobrami, a częstokroć także wybierać między złem, aby przyjąć mniejsze, a uniknąć większego. Bo życie jest ciasne, niepodobna wszystkich dóbr osiągnąć na raz[486].

Postępowanie etyczne w zawodzie konserwatora powinno być istotnym elementem jego codziennej pracy. Jego troską winno być takie działanie, które nie przekracza ogólnie przyjętych norm moralno-etycznych oraz reguł formułowanych z myślą o konserwacji. Te dwa aspekty współgrają ze sobą, ponieważ od konserwatora – tak jak od każdego specjalisty – najogólniej oczekuje się postępowania *słusznego*. Słuszność postępowania uwarunkowana jest jednak wieloma czynnikami, takimi jak czas, możliwości, postęp wiedzy czy wreszcie indywidualna ocena działającego. Dlatego słuszność postępowania nie może przybierać formy „reguł powszechnych i bezwarunkowych”[487], ponieważ warunki, w jakich działa-

[481] Jan Zachwatowicz, *Program i zasady konserwacji zabytków*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury” 1946, R. VII, nr 1/2, s. 52.
[482] Tamże, s. 50.
[483] Jan Zachwatowicz, *O polskiej szkole odbudowy…*, s. 10.
[484] Iwona Perkowska, *Post scriptum do dyskusji o kodeksie konserwatora dzieł sztuki*, „Biuletyn Informacyjny Konserwatorów Dzieł Sztuki” 2000, t. 11, nr 2 (41), s. 93.
[485] Karol Wojtyła, *Elementarz etyczny*, Lublin 1983, s. 21.
[486] Władysław Tatarkiewicz, *O filozofii i sztuce*, Warszawa 1986, s. 127.
[487] Tamże, s. 122.

my, ulegają zmianie. Przykładem negatywnie ocenianego działania konserwatorskiego, które po drugiej wojnie światowej uważane było za najlepsze, jest użycie acetylocelulozy do laminacji obiektów. Dziś zabieg ten uważany jest nie tylko za nieodwracalny, ale i niszczący papier[488].

Zagadnienie etyki konserwatorskiej poruszył na początku lat siedemdziesiątych Józef Furdyna[489], jednak dopiero w 1978 roku pojawił się istotny głos w tej sprawie. Na łamach „Ochrony Zabytków" opublikowano krótki komunikat Hanny Jędrzejewskiej (1906–2002), chemika i konserwatora zabytków, na temat powołania przy Królewskiej Akademii Sztuk Pięknych w Sztokholmie Międzynarodowego Komitetu Etyki Konserwatorskiej (International Committee for Ethics in Conservation, ICEC)[490]. Autorkę zaproszono do prac w ramach tego komitetu – pełniła funkcję przewodniczącej[491]. Impulsem do powstania komitetu było dostrzeżenie potrzeby szerokiej międzynarodowej dyskusji na temat etyki konserwatorskiej oraz opublikowanie przez Jędrzejewską w 1976 roku broszury *Ethics in Conservation*[492]. Obok działalności wydawniczej ICEC deklarował prowadzenie kartotek publikowanych materiałów o tematyce związanej z etyką konserwatorską, jednak zdecydowanie odcinał się od roli opiniodawczej, uzasadniając, że „wszelkie decyzje dotyczące zabiegów konserwatorskich w każdym wypadku uzależnione są od okoliczności indywidualnych"[493]. Wystąpienie Hanny Jędrzejewskiej jest na świecie do dziś uważane za ważny głos w rozpoczynającej się wówczas dyskusji na temat braku metodologii w analizie etyki konserwatorskiej[494]. Polska specjalistka wysuwała między innymi postulaty zrewidowania poglądów na temat prowadzonej na szeroką skalę – szczególnie po drugiej wojnie światowej – rekonstrukcji zabytków w kraju.

> Tajemnicą okryte są podstawowe założenia „polskiej szkoły konserwacji", której echo szeroko odbija się na świecie, a która w rzeczywistości jest „szkołą rekonstrukcji". Jej działalność usługowa znana jest poza granicami naszego kraju i owiana szeroką propagandą w Polsce. Brak jest konkretnych autorytatywnych wypowiedzi definiujących, na czym ta „szkoła" polega. Wydaje się jednak, że metody odbudowy i pierwszy entuzjazm powo-

488 Władysław Sobucki, *Konserwacja papieru…*, s. 104.
489 Józef Furdyna, *Niektóre zagadnienia etyczne w teorii i praktyce konserwatorskiej*, „Ochrona Zabytków" 1972, t. 25, nr 4 (99), s. 264–269.
490 Hanna Jędrzejewska, *Międzynarodowy Kodeks Etyki Konserwatorskiej*, „Ochrona Zabytków" 1978, t. 31, nr 2(121), s. 135.
491 Jerzy Paprocki, *Hanna Jędrzejewska (1906–2002)*, „Chemik" 2016, t. 70, nr 4, s. 221–223, http://miesiecznik-chemik.pl/wp-content/uploads/2016/04/4-16-Kalendarium.pdf [dostęp 28.02.2020].
492 Hanna Jędrzejewska, *Ethics in Conservation*.
493 Hanna Jędrzejewska, *Międzynarodowy Kodeks Etyki Konserwatorskiej*, s. 135.
494 Jonathan Ashley-Smith, *The Basis of Conservation Ethics*, [w:] *Conservation. Principles, Dilemmas and Uncomfortable Truth*, ed. Alison Richmond, Alison Bracker, London–New York 2009, s. 18.

jenny zostały zamienione w nie zidentyfikowany slogan, o którym najwięcej można się dowiedzieć z prasy, radia i telewizji[495].

W Polsce jej postulaty pozostały jednak niezauważone (fot. 29).

Fot. 29. Hanna Jędrzejewska i Stefan Miszczak przy konserwacji malowideł z Faras. Warszawa, około 1964–1969. Źródło: Muzeum Narodowe w Warszawie, identyfikator: Dok. Kons. 41 MNW

Równie istotną dla polskiej konserwacji i ochrony zabytków dyskusję o powrocie do doktryn rozpoczął na nowo Janusz Kubiak (1934–1982) – historyk sztuki i urbanista. W wydanej w 1983 roku publikacji *Konserwować czy restaurować* apelował:

> [P]owróćmy do doktryny, jak długo trzymać ma nas masowa psychoza, gdzie tworzenie reprodukcji zabytków nadal identyfikuje się z właściwymi obowiązkami służby konserwatorskiej. Powróćmy do doktryn, albo przestańmy udawać, że uznajemy Kartę Wenecką[496].

[495] Hanna Jędrzejewska, *Zagadnienie metodologiczne w dziedzinie rekonstrukcji zabytków*, „Ochrona Zabytków" 1979, t. 32, nr 4 (127), s. 294.
[496] Janusz Kubiak, *Konserwować czy restaurować*, „Ochrona Zabytków" 1983, nr 36/1–2 (140–141), s. 19.

Na właściwą reakcję będącą odpowiedzią na apel uczonego przyszło czekać jeszcze około dziesięciu lat.

1.5. Kodeks etyki zawodowej konserwatora

Moment zwrotny nastąpił w 1993 roku, kiedy to utworzona dwa lata wcześniej Europejska Konfederacja Związków Konserwatorów-Restauratorów (European Confederation of Conservator-Restorers' Organisation, ECCO) opublikowała trzy dokumenty o charakterze wytycznych zawodowych – ECCO Professional Guidelines (I/II/II)[497]. Wytyczne miały przede wszystkim za zadanie określić normy i zasady działania konserwatorów-restauratorów oraz wymogi dotyczące ich wykształcenia. Powstały na podstawie analizy międzynarodowych dokumentów, amerykańskich, kanadyjskich, niemieckich i francuskich. We wskazówkach wyróżniono cztery podstawowe zabiegi: badania diagnostyczne, konserwację prewencyjną, konserwację zapobiegawczą i restaurację[498]. Kodeks etyki – stanowiący drugą część dokumentu ECCO – stał się impulsem do podjęcia działań mających na celu przeniesienie go na grunt polski[499]. Zawarte w nim obowiązki konserwatora-restauratora – realizowane z poszanowaniem estetycznej, historycznej i fizycznej integralności zabytku – powinny uwzględniać zasady ingerencji ograniczonej do koniecznego minimum (art. 8), używania bezpiecznych dla zabytku oraz odwracalnych materiałów (art. 69), działania w ramach swoich kompetencji oraz stałego poszerzania wiedzy (art. 11, 12). Za zasadniczy cel działalności konserwatorskiej uznano zabezpieczenie dziedzictwa kulturowego „bez względu na jego właściciela, wiek, stan zniszczenia czy wartość materialną"[500].

Pierwszy w kraju projekt Kodeksu etyki zawodowej konserwatorów-restauratorów dzieł sztuki przedstawił w 1998 roku konserwator zabytków Jerzy Wolski (1924–2013)[501]. Kodeks w swej pierwotnej postaci wzbudził wiele komentarzy i uwag praktyków i teoretyków zagadnienia. Najpełniejsze jego opracowanie zawarto w przyjętym przez Ogólnopolską Radę Konserwatorów Dzieł Sztuki przy Zarządzie Głównym Związku Polskich Artystów Plastyków (ZPAP-ORKDS) 2 lipca 2002 roku w Warszawie Kodeksie etyki konserwatora-restauratora dzieł sztuki[502].

---

[497] *ECCO Professional Guidelines…*; *E.C.C.O. Europejska Konfederacja Związków Konserwatorów--Restauratorów*, „Biuletyn Informacyjny Konserwatorów Dzieł Sztuki" 1998, t. 9, nr 4 (35), s. 22–28; zob. Iwona Szmelter, *Nowości w świecie konserwacji i restauracji*, „Biuletyn Informacyjny Konserwatorów Dzieł Sztuki" 1998, t. 9, nr 4 (35), s. 31.

[498] *E.C.C.O. Europejska Konfederacja Związków Konserwatorów-Restauratorów, Wytyczne zawodowe I*, s. 23.

[499] Tematowi temu poświęcony został „Biuletyn Informacyjny Konserwatorów Dzieł Sztuki" 1998, t. 9, nr 4 (35): Bogumiła J. Rouba, *Potrzeba rozszerzenia Kodeksu Etyki Zawodowej*, s. 32–33; Jerzy Wolski, *Kodeks etyki zawodowej konserwatorów dzieł sztuki*, s. 16–17; Mieczysław Stec, *Założenia wstępne do Kodeksu Etyki Konserwatorskiej*, s. 18, Krzysztof Chmielewski, *Uwagi do „Kodeksu etyki zawodowej konserwatorów dzieł sztuki"*, s. 20–21.

[500] *E.C.C.O. Europejska Konfederacja Związków Konserwatorów-Restauratorów, Wytyczne zawodowe I*, s. 23.

[501] Jerzy Wolski, *Kodeks etyki zawodowej…*, s. 16–17.

[502] *Kodeks etyki konserwatora-restauratora dzieł sztuki* opublikowany na stronie internetowej Związku Polskich Artystów Plastyków, https://zpap-orkds.pl/kodeks-etyki-konserwatora-restauratora-dziel-sztuki/ [dostęp 20.03.2020].

Polski dokument ukształtowały nie tylko wytyczne ECCO, ale także doświadczenia Międzynarodowej Konferencji Konserwatorskiej Kraków 2000 oraz europejskich organizacji konserwatorskich, które pod koniec lat dziewięćdziesiątych XX wieku tworzyły swoje kodeksy etyki[503]. Rosnąca świadomość roli konserwatora oraz potrzeba kształtowania prawidłowych postaw społecznych zaowocowały nowoczesnym kodeksem etyki, w którym jasno sprecyzowano najważniejsze idee przyświecające ochronie dziedzictwa kulturalnego. Określono w nim między innymi kompetencje i cel działania konserwatora, konieczność podnoszenia kwalifikacji, dzielenia się wiedzą oraz podkreślono wagę współpracy między specjalistami różnych dziedzin. W kodeksie znalazł się również zapis dający konserwatorowi prawo odmowy wykonania prac, gdy są one „sprzeczne z jego własnymi przekonaniami" (Zasady ogólne, pkt 5). W Zasadach prowadzenia prac konserwatorskich – trzeciej części kodeksu – uznano, że konserwator jako „rzecznik twórcy dzieła" musi chronić integralność i autentyzm dzieła, a planując proces konserwacji, powinien w pełni rozpoznać dzieło poprzez badania. Pojawia się tu także zasada „odwracalności zabiegów" oraz pojęcie „projektu konserwatorskiego", rozumianego jako uszeregowany logicznie ciąg działań rozpoczynający się od rozpoznania dzieła, a kończący się na przygotowaniu koncepcji jego ekspozycji.

Ważnym uzupełnieniem kodeksu stało się siedem zasad konserwatorskich opracowanych przez Bogumiłę Roubę. Opublikowane na portalu Ogólnopolskiej Rady Konserwatorów Dzieł Sztuki (ZPAP-ORKDS) oraz Narodowego Instytutu Dziedzictwa (NID), są najlepszą syntezą wszystkich ujętych w Karcie krakowskiej pryncypiów, które mogą dziś stanowić jasne wytyczne dla konserwatorów różnych specjalizacji. Ponieważ noszą one znamiona uniwersalnych reguł, które mogą być w jasny sposób interpretowane i odnoszone do konkretnych problemów konserwatorskich, warto je przytoczyć:

1. Zasada PRIMUM NON NOCERE.
2. Zasada maksymalnego poszanowania oryginalnej substancji zabytku i wszystkich jego wartości (materialnych i niematerialnych).
3. Zasada minimalnej niezbędnej ingerencji (powstrzymywania się od działań niekoniecznych).
4. Zasada, zgodnie z którą usuwać należy to (i tylko to), co na oryginał działa niszcząco.

[503] W tym opublikowane na łamach „Biuletynu Informacyjnego Konserwatorów Dzieł Sztuki" 1999, t. 10, nr 4(39): *Kodeks Etyki i Zasady Postępowania w Praktyce Konserwatorskiej Amerykańskiego Instytutu Konserwacji Zabytków i Dzieł Sztuki*, s. 62–69, *Kodeks Etyki VeRes Holenderskiego Stowarzyszenia Restauratorów*, s. 70–74, *Kodeks Etyki Węgierskiej Izby Restauratorów*, s. 74–77, por. https://zpap-orkds.pl/kodeks-etyki-konserwatora-restauratora-dziel-sztuki/ [dostęp 20.03.2020].

5. Zasada czytelności i odróżnialności ingerencji oraz ich estetycznego podporządkowania oryginałowi (niekonkurencyjności).
6. Zasada odwracalności metod i materiałów.
7. Zasada wykonywania wszelkich prac zgodnie z najlepszą wiedzą i na najwyższym poziomie[504].

Zasady te poprzez swą lakoniczną formę różnią się od Kodeksu etyki konserwatora i można śmiało powiedzieć, że zagościły już jako doktrynalne wytyczne przywoływane nie tylko w literaturze przedmiotu, ale nawet w pismach urzędowych[505].

Pojęcie nienaruszalności i autentyczności – w odniesieniu do materiałów archiwalnych – pojawiło się również w Kodeksie etycznym archiwisty[506]. Kodeks, który został przyjęty przez Międzynarodową Radę Archiwów w 1996 roku, nakłada na archiwistę obowiązek ochrony autentyczności dokumentów, aby „nie została ona naruszona w procesie pracy nad ich oceną, porządkowaniem i opisem, a także konserwacją i użytkowaniem"[507]. Oznacza to, że Kodeks etyczny archiwisty o kilka lat wyprzedził w tym względzie konserwatorski oraz że włączył specjalistów tej dziedziny do rodziny archiwalnej. Można zatem przypuszczać, że oba kodeksy dzięki temu, że powinny się uzupełniać, stanowią gwarancję najlepszej opieki zarówno ze strony archiwistów, jak i konserwatorów.

Zredagowanie i opublikowanie na portalu ZPAP-ORKDS Kodeksu etyki oraz siedmiu zasad konserwatorskich Rouby zakończyło praktycznie w kraju dyskusję na temat etyki konserwatorskiej oraz – co istotniejsze – krzewienie jej postulatów.

Na świecie zagadnienia związane z konserwatorską etyką zawodową są dziś propagowane przez wiele instytucji zajmujących się ochroną dziedzictwa kulturowego. Liczne portale internetowe mają zakładki dotyczące zasad postępowania konserwatorskiego oraz przyjętych norm etycznych. W Polsce istotną rolę w krzewieniu i rozwijaniu etycznych postaw powinny odgrywać między innymi archiwa jako instytucje powołane do opieki nad dziedzictwem piśmienniczym naszego kraju. Także tu powinna rozwijać się myśl dotycząca nowoczesnej konserwacji archiwaliów w oparciu o ponad pół wieku doświadczenia.

---

[504] Zasady postępowania konserwatorskiego opracował w 2004 roku zespół specjalistów pod kierunkiem B. Rouby. Na stronie Narodowego Instytutu Dziedzictwa publikowane są wraz z komentarzem: https://www.nid.pl/pl/Dla_wlascicieli_i_zarzadcow/opieka-nad-zabytkami/faq/ [dostęp 4.05.2020]; Bogumiła Rouba, *Projektowanie konserwatorskie*, s. 64, 77.

[505] Siedem zasad konserwacji przywołuje na przykład pismo Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, podsekretarza stanu Magdaleny Gawin z dnia 5.10.2018 r. (znak sprawy DOZ-KiNK.6521.63.2018MP) w sprawie prowadzenie prac konserwatorskich, skierowane do wojewódzkich konserwatorów zabytków w kraju, https://www.nid.pl/upload/iblock/1eb/1eb8f9119fe15215d678c3ee2d0e13f8.pdf [dostęp 21.03.2020].

[506] Kodeks etyczny archiwisty przyjęto na XIII Międzynarodowym Kongresie Archiwów w Pekinie, we wrześniu 1996 roku. Dokument zawiera 10 zasad etycznych. Tekst kodeksu dostępny na stronie Stowarzyszenia Archiwistów Polskich, http://sap.waw.pl/dzialalnosc_statutowa/kodeks-etyczny-archiwisty [dostęp 6.03.2020].

[507] Tamże, punkt 3.

Aktualnie funkcjonujący Kodeks etyki zawodowej konserwatora-restauratora dzieł sztuki jest próbą ujęcia działań konserwatorskich różnej specjalizacji w jedną uniwersalną normę, która da gwarancję najlepszej, czyli najbardziej profesjonalnej i najuczciwszej opieki nad zabytkami. Droga do osiągnięcia swego rodzaju równowagi pomiędzy praktyką a teorią nie jest prosta – ani z punktu widzenia filozofii, ani z perspektywy historii teorii konserwacji, gdyż

> poszczególne czyny ludzkie mają charakter konkretny, ściśle indywidualny, a zasady formułowane i uzasadnione w etyce mają charakter ogólny i abstrakcyjny. Powstaje problem powiązania tych ogólnych zasad z konkretnymi czynami, jeśli zasady mają je kształtować[508].

I choć zdanie to wypowiedziane zostało przez Karola Wojtyłę w kontekście codziennych zachowań człowieka, to z powodzeniem można je odnieść także do działań konserwatorskich. Można się zatem zgodzić ze słowami Iwony Perkowskiej, że

> wcale nie jest łatwo dobry kodeks stworzyć, zaś doskonały zbiór przepisów jest ze swej natury niemożliwy. Wadą kodeksu jest kazuistyka, ale również ogólnikowość. Normy powinny być sformułowane tak, by można je było jednoznacznie interpretować[509].

1.6. Ewolucja

W filozoficznym rozumieniu etyka bada pojęcia *dobra* i *zła*, przyjmując *dobro* jako wartość dodatnią, a *zło* – wartość ujemną[510]. Filozoficzne ujęcie dobra jako wartości z łatwością można przenieść na niwę konserwatorską, a przypisywaną jej klasyfikację na: wartość moralną, estetyczną, intelektualną i hedonistyczną – odnieść do zabytków.

Poglądy dotyczące najlepszej opieki nad zabytkami ulegają stałej przemianie, gdyż ewoluuje sama dziedzina konserwacji, zarówno w sensie naukowym, jak i społecznym poprzez poszerzanie swojego znaczenia. Nowym trendom zawsze przyświeca idea *dobra* i chęć utrwalenia prawdy o zabytkach dla przyszłych pokoleń. Pojęcia takie jak „nienaruszalność" czy „autentyczność zabytków" stale podlegają analizie w poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie o optymalną ochronę wartości.

Wiek XXI podjął krytykę kluczowych pojęć, do których w kraju dopiero co zdążyliśmy się przyzwyczaić. Zagadnieniem tym zajął się między innymi Salvador

[508] Karol Wojtyła, *Elementarz etyczny*, s. 21.
[509] Iwona Perkowska, *Post scriptum…*, s. 94.
[510] Władysław Tatarkiewicz, *O filozofii i sztuce*, s. 80.

Muñoz-Viñas – konserwator i wykładowca w Instytucie Konserwacji na Uniwersytecie w Walencji, który jako utopijną i niemożliwą do spełnienia opisuje jedną z pierwszych zasad konserwatorskich – zasadę odwracalności[511]. Krytykowana w latach osiemdziesiątych przez Barbarę Appelbaum, a następnie przez Leslie Charteris i Roberta D. Smitha z powodu swojej złudności zarówno w teoretycznym, jak i technicznym sensie – obecnie postrzegana jest raczej jako zasada *usuwalności*, czyli możliwości usunięcia napraw w przyszłości. Podobnego zdania jest Muñoz-Viñas, który w wydanej w 2004 roku książce pod tytułem *Contemporary Theory of Conservation* wskazuje, że najistotniejszym mankamentem tej zasady – funkcjonującej nadal w wielu krajach, w tym w Polsce – jest jej nieosiągalność, i nazywa ją wręcz ideałem[512]. Jako przykład, że nie jest możliwe osiągnięcie pełnej odwracalności w procesie konserwacji, podaje nieodwracalność wszystkich form czyszczenia[513]. Nasuwa się tu oczywiste skojarzenie z myślą Heraklita z Efezu, że niepodobna wstąpić dwukrotnie do tej samej rzeki. Czas sprawia, że powrót dokładnie w to samo miejsce jest z natury niemożliwy – podobnie w konserwacji nie można przywrócić obiektu do tego samego punktu, w którym był przed przeprowadzeniem zabiegów, chociażby właśnie ze względu na jego uprzednie oczyszczenie z wielowiekowych nawarstwień. Salvador Muñoz-Viñas zwraca również uwagę na etyczny aspekt odwracalności, upatrując w niej potencjalnie negatywne następstwa dla konserwowanych obiektów. Twierdzi bowiem, że im większa odwracalność, tym mniejsza odpowiedzialność[514]. Według niego zasadę odwracalności należy realizować, lecz nie za wszelką cenę i nie traktując jej dogmatycznie[515].

Poglądy Muñoza-Viñasa koncentrują się na rewolucji zdrowego rozsądku[516]. Zakłada ona, że konserwator weźmie pod uwagę wszystkie czynniki, które mogą wpłynąć na obiekt, a proces konserwacji poprowadzony zostanie w taki sposób, by zmaksymalizować korzyści i zminimalizować straty. Za kluczowe uważa zrozumienie, dla kogo i dlaczego rzeczy są konserwowane, gdyż w świetle „etyki adaptacyjnej proces konserwacji może być przeprowadzony z bardzo różnych powodów i w bardzo różnych okolicznościach”[517].

Współczesna teoria konserwacji i praktyka konserwatorska nie mogą stać ze sobą w sprzeczności, ale też nie powinny wywierać na siebie presji. Jeżeli zmianie ulega motywacja, dla której obiekt poddawany jest (lub nie) konserwacji, jeżeli zmie-

[511] Salvador Muñoz-Viñas, *Contemporary Theory of Conservation*, „Reviews in Conservation” 2002, t. 2, s. 25.
[512] Salvador Muñoz-Viñas, *Contemporary Theory…* (2004), s. 191; zob. Elżbieta Nakonieczna, *Węzłowe problemy XX-wiecznego konserwatorstwa*, „Przestrzeń. Ekonomia. Społeczeństwo” 2017, nr 11(1), s. 33–47.
[513] Salvador Muñoz-Viñas, *Contemporary Theory…* (2004), s. 186.
[514] Tamże, s. 185.
[515] Tamże, s. 188.
[516] Tamże, s. 199–214.
[517] Tamże, s. 202.

niają się metody prac oraz podejście do pryncypiów takich jak zasada odwracalności czy minimalnej ingerencji – to przyjęte kodeksy etyczne również powinny podlegać ewolucji, by nie zagubić podstawowego sensu konserwacji – zachowania obiektu dla przyszłych pokoleń.

Kodeksy etyczne niechętnie jednak podlegają takim zmianom. Znamienne są tu słowa Jonathana Ashleya-Smitha – chemika i konserwatora związanego z Muzeum Wiktorii i Alberta w Londynie – który na podstawie swoich doświadczeń stwierdził, że informacje o etyce rozprzestrzeniają się „niezbyt szybko, niezbyt daleko i niezbyt równomiernie"[518]. Główne powody takiego stanu rzeczy upatrywał w barierach językowych i przepaściach między dyscyplinami[519].

W świetle rozważań wielu etyków tworzenie i działanie zgodne z kodeksem etycznym zdejmuje z nas odpowiedzialność za nasze czyny. Czy zatem kodeksy należy tworzyć? Koncepcję etyki bez kodeksu wysunął między innymi Leszek Kołakowski[520], twierdząc, że kodeks to niebezpieczne narzędzie, które działa jak środek znieczulający świadomość, gdyż jego zadaniem jest „przeobrazić świat w wartości kryształowego pejzażu, gdzie dowolna wartość daje się zawsze zlokalizować i zidentyfikować bez wątpliwości"[521]. A przecież tak nie jest, gdyż „niepodobna usunąć z życia moralnego rozległego pola niepewności"[522]. Pozostaje pytanie, czy wszyscy konserwatorzy archiwalni w sytuacji dylematów moralnych, po pierwsze, je dostrzegą, a po drugie, rozpoczną proces badania owego „rozległego pola niepewności".

U podstaw idei tworzenia kodeksów leży dążność do stworzenia uniwersalnego zbioru reguł, do którego można się odnieść w każdej sytuacji. Przyzwyczajeni jesteśmy do tego, że żyjemy w świecie skodyfikowanym, który jasno i precyzyjnie wyznacza pola, w granicach których możemy się bezpiecznie poruszać. Jednak dokonujące się na przestrzeni czasu zmiany w rozumieniu pojęcia zabytku, jak również w podejściu do niego nasuwają refleksję, że konserwatorski kodeks etyczny także musi ewoluować – być może w kierunku podziału na poszczególne specjalizacje.

2. Dylematy etyczne konserwatora archiwalnego

Kodeks etyki ze swej natury funkcjonuje w przestrzeni norm społecznych, wartościując nasze postępowanie. Tylko od nas samych zależy bowiem, czy się mu podporządkujemy, czy nie. Oznacza to, że w praktyce konserwatora archiwalnego może zaistnieć sytuacja, gdy ktoś nie będzie postępował etycznie. Może to wynikać ze

[518] Jonathan Ashley-Smith, *The Basis of Conservation Ethics*, s. 16.
[519] Tamże, s. 18.
[520] Por. Zbigniew Kobyliński, *Etyka w archeologii*, [w:] *Przeszłość społeczna. Próba konceptualizacji*, red. Stanisław Tabaczyński, Arkadiusz Marciniak, Dorota Cyngot, Anna Zalewska, Poznań 2012, s. 179.
[521] Leszek Kołakowski, *Etyka bez kodeksu*, [w:] tegoż, *Kultura i fetysze*, Warszawa 2000, s. 153.
[522] Robert John, *Kołakowski o etyce*, „Dialogi Polityczne" 2005, nr 5–6, s. 166.

świadomej rezygnacji z przyjętych norm etycznych lub z nieświadomości ich istnienia. Choć obie sytuacje są wielce niepokojące, to nie niemożliwe.

Ochrona zbiorów archiwalnych jest zagadnieniem jeszcze nieokrzepłym, dlatego wydaje się słuszne nakreślenie jasnych norm – skierowanych bezpośrednio do tej grupy zawodowej – które mogłyby stanowić swoiste Greenwich dla zawodowych działań konserwatora. Głosy o potrzebie stworzenia jednoznacznych standardów, nie tylko w obszarze konserwacji archiwaliów, brzmią coraz donioślej. Jak podkreśla Bogusław Szmygin,

> różnorodność postępowania z zabytkami tworzy wrażenie nadmiernej dowolności, wręcz całkowitego braku zasad w całej dyscyplinie. Taką sytuację potęguje brak krytyki konserwatorskiej, której warunkiem są obiektywne punkty odniesienia[523].

Również w praktyce konserwatora archiwalnego można zauważyć ten niedostatek reguł i zasad. Tym bardziej że ochrona i konserwacja materiałów archiwalnych łączą się z archiwistyką i często są jej podporządkowane. Konserwator archiwalny nie może funkcjonować w oderwaniu od specyfiki instytucji, w której pracuje. Musi mieć wiedzę z zakresu archiwistyki oraz uwzględniać jej dorobek w trakcie prac konserwatorskich. Powinien także pamiętać, że proces konserwacji archiwaliów musi być prowadzony z myślą o potencjalnych użytkownikach, którzy mogą chcieć skorzystać z zakonserwowanych oryginałów. W praktyce oznacza to konieczność wyważenia pomiędzy konserwatorskim, archiwalnym i praktycznym aspektem ochrony zbiorów. Wydaje się więc, że konserwacja archiwaliów staje się odrębną gałęzią konserwacji papieru, w której nadrzędny cel, jakim jest zachowanie zasobu archiwalnego, silnie splata się z podstawowym celem działalności archiwum – udostępnianiem akt[524].

2.1. Katalog dobrych praktyk

Wśród wielu działań, ale i oczekiwań w stosunku do nowo nakreślanych zadań ochrony dóbr kultury pilną potrzebą staje się stworzenie katalogu dobrych praktyk dla konserwatorów archiwalnych. Problem ten poruszyłam na dorocznym spotkaniu konserwatorów w 2019 roku[525]. Katalog mógłby uregulować w skali całego kraju działania konserwatorskie, tak by wszystkie archiwa pracowały według uzgodnio-

[523] Bogusław Szmygin, *Teoria i kryteria wartościowania dziedzictwa jako podstawa jego ochrony*, „Wiadomości Konserwatorskie" 2015, nr 43, s. 46.

[524] *Ustawa z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach z późniejszymi zmianami*, art. 23, określa zakres działalności archiwum, którym jest „gromadzenie, ewidencjonowanie, przechowywanie, opracowanie, zabezpieczenie i udostępnianie materiałów archiwalnych".

[525] Spotkanie konserwatorów organizowane przez CLKA odbywało się 28–29 listopada 2019 roku w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie.

nych norm. Ważne, by stanowiska konserwatorów i archiwistów opierały się na wspólnie wypracowanej odpowiedzialności za efekt finalny prac. Próbę stworzenia zasad postępowania z materiałami archiwalnymi wiele lat temu (2002 roku) podjęła Monika Bogacz-Walska, kierownik pracowni konserwacji archiwaliów w AP w Olsztynie. Wśród zaproponowanych przez nią zasad znalazły się bardzo ważne i szczegółowe wytyczne, jak: „nie dopisywać brakujących treści; nie bielić papieru", oraz bardzo ogólne, jak „nie szkodzić"[526]. Było to pionierskie przeniesienie nowo stworzonego Kodeksu etyki konserwatora-restauratora na niwę archiwalną. Dziś jednak wiemy, że rozważania te należy rozszerzyć i uszczegółowić, gdyż z zasad powinni korzystać wszyscy, nie tylko dyplomowani konserwatorzy.

Celem katalogu dobrych praktyk byłoby stworzenie takich standardów postępowania – dostosowanych do specyfiki zbiorów archiwalnych – które regulowałyby między innymi zagadnienia związane z: typowaniem akt do konserwacji, tworzeniem programów prac i dokumentacji konserwatorskich (z określeniem miejsca jej przechowywania), zasadami prowadzenia prac konserwatorskich (z uwzględnieniem kodeksu etyki zawodowej) czy zasadami konserwatorskiego zabezpieczania obiektów. Jest to szczególnie istotne w przypadku konserwatorów archiwalnych nieposiadających kierunkowego wykształcenia, gdyż niedociągnięcia pojawiające się w ich pracy mogą wypływać z niedostatecznej wiedzy. W wielu archiwach z powodu braku wyspecjalizowanej kadry na stanowisku konserwatora archiwalnego zatrudniani są pracownicy przyuczani do zawodu. Z przeprowadzonej przeze mnie ankiety wynika, że na 94 osoby związane z prowadzeniem prac konserwatorskich w archiwach państwowych w kraju aż 78% nie posiada dyplomu konserwatora[527]. Dla nich – częstokroć samotnie rzuconych na głębokie wody – katalog, uwzględniający kodeks etyki konserwatora archiwalnego, może stanowić impuls do przemyśleń i refleksji. Mógłby być także przydatny dla młodych, niedoświadczonych konserwatorów dyplomowanych, dla których specyfika instytucji może nastręczać pewne trudności. Podobnie jest w przypadku konserwatora, który nie ma dostatecznie rozwiniętej wrażliwości etycznej lub gdy owa wrażliwość zatarła się w nim wraz z upływem czasu i rutyną. Działania przez lata według podobnych schematów mogą powodować znieczulicę i brak empatii dla obiektów mniejszej rangi. Katalog powinien zatem pełnić funkcję busoli i przypominać o przyjętych w instytucji normach. Uwzględniając zasady etyki zawodowej, powinien pobudzać do refleksji przy rozstrzyganiu trudności o charakterze etycznym oraz pokazywać akceptowalne drogi postępowania.

[526] Monika Bogacz-Walska, *Etyczne zasady postępowania konserwatorskiego…*, s. 342.
[527] Por. wyniki ankiety konserwatorskiej przeprowadzonej w 2019 roku, w tej pracy.

Konserwatorzy, historycy czy archiwiści mają niejednokrotnie rozbieżny sposób podejścia do zbiorów i różnie traktują problem na przykład rozszywania akt przed digitalizacją czy długiego eksponowania oryginałów na wystawach. W sytuacji, gdy konserwator czuje niepewność co do słuszności własnych przekonań, sprzecznych z oczekiwaniami innych, katalog mógłby odgrywać rolę „rozjemcy". Przyczyniając się do wypracowania jednorodnych postaw etycznych w konserwacji archiwaliów, stanowiłby źródło argumentów „za" lub „przeciw", gdy staniemy przed dylematem, co jest dla obiektu najlepsze.

Kodeks etyki konserwatora archiwaliów mógłby być punktem wyjścia dla większości rozważań praktycznych. W codziennej pracy nie sposób sobie wyobrazić, że konserwator archiwalny będzie sięgał po Kartę wenecką czy Dokument z Nara, natomiast po katalog dobrych praktyk – już tak. Dlatego warto tworzyć takie dokumenty, weryfikować je, uaktualniać oraz pamiętać o ich istnieniu, by nie stały się tylko martwą literą. Oczywiście konserwator zawsze musi sam podjąć ostateczną decyzję co do kierunku i zakresu prowadzonych prac. Niektórych wątpliwości – czy na przykład rozszyć historyczne, oryginalne zabezpieczenia woskowych pieczęci w imię dotarcia do informacji – nie należy pozostawiać uznaniowości pracowników lub sile ich perswazji (fot. 30).

Fot. 30. Zaszyta pieczęć woskowa zawieszona na dokumencie pergaminowym, 1514. Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Pszczynie, zespół nr 17/53, Archiwum Książąt Pszczyńskich w Pszczynie, sygn. 37 (Przywilej Kazimierza Cieszyńskiego dotyczący sołtysostwa w Podlesiu; Cieszyn, 17.01.1514). Fot. Ewelina Kisiel

W rzeczywistości brak ustalonych norm postępowania prowadzi do sytuacji, w której każdy prowadzący prace może inaczej interpretować podobny problem – nie wynika jednak z tego, że każde rozwiązanie jest równie dobre.

2.2. Etyka w praktyce

Dylematy, z jakimi można mieć do czynienia w praktyce konserwatora archiwalnego, pozornie mogą dotyczyć spraw oczywistych – rozszywania akt, zmiany sposobu szycia, montażu czy konstrukcji obiektu. Mogą to być także wątpliwości związane ze zmianą formy i formatu obiektu po konserwacji, oddzielaniem elementów od obiektu lub wydzielaniem z niego fragmentów. Mogą również dotyczyć sytuacji wymagających głębokiej refleksji i doświadczenia, jak usuwanie nawarstwień i śladów historii czy prymat rekonstrukcji nad zachowaniem stanu zastanego. Głosy w tej sprawie pojawiają się w literaturze przedmiotu i choć dotyczą przeważnie zbiorów bibliotecznych, to warto przeanalizować je z perspektywy materiałów archiwalnych[528].

Przykładem zaczerpniętym z praktyki archiwalnej, gdy konserwacja obiektu wymaga szerszych konsultacji, analiz i badań źródłowych, może być problem związany z rękopiśmiennymi notatkami znajdującymi się bezpośrednio na tylnej, wewnętrznej stronie drewnianej okładziny *Protokolarza radzieckiego miasta Pszczyny* pochodzącego z lat 1466–1544[529].

Postępowanie z oprawą w danym przypadku teoretycznie mogłoby przebiegać różnie – można po najwierniejszym zdigitalizowaniu inskrypcji zakleić ją zachowaną wyklejką (notabene również zapisaną od wewnątrz) lub nową wyklejką, można nie przysłaniać inskrypcji i pozostawić oprawę bez wyklejki (lub obu wyklejek, gdyż przednia, sporządzona z papieru maszynowego, również wklejona została znacznie później), można zastosować okienko – wycięty w nowej wyklejce otwór umożliwiający odczytanie oryginalnego tekstu, można nie przyklejać wyklejki, tylko wszyć w ostatnią składkę paseczek płótna do zamaskowania i wzmocnienia przegubu księgi. Być może inni konserwatorzy rozważyliby jeszcze inną opcję.

Po przeanalizowaniu wszystkich zachowanych elementów, wziąwszy pod uwagę charakter obiektu, podjęto decyzję o nieprzysłanianiu inskrypcji i niemontowaniu tylnej wyklejki na drewnianej okładzinie. Elementem wzmacniającym od wewnątrz przegub księgi stał się wszyty zgodnie z pierwowzorem szerszy pasek pergaminu. Do obiektu dodano pojedyncze karty izolujące blok od oprawy[530]. Nie był to jedyny dylemat, z jakim przyszło się zmierzyć w trakcie prowadzenia prac konserwator-

[528] Zob. Jolanta Czuczko, Dorota Jutrzenka-Supryn, *Od rekonstrukcji do artystycznej kreacji…*, s. 391–416; Małgorzata Pronobis-Gajdzis, *Wartościowanie zabytkowych kodeksów…*, s. 186–187.
[529] AP Katowice. O. Pszczyna, zespół nr 17/26, Akta miasta Pszczyny, sygn. 369.
[530] Szczegółowy opis prac zawiera dokumentacja konserwatorska dotycząca sygn. 17/26/369, przechowywana w pracowni konserwacji jednostkowej AP w Katowicach.

skich, gdyż każdy etap podsuwał kolejne możliwe drogi działania. Problemem nie jest mnogość wyborów, tylko różnorodność decyzji w analogicznych przypadkach w obrębie jednej instytucji (fot. 31).

Innym przykładem może być zmiana formatu oraz sposobu montażu obiektu składającego się wyłącznie ze sporządzonych na maszynowym papierze formularzy, na które naklejono zdjęcia legitymacyjnej wielkości.

Fot. 31. Zapisana tylna, drewniana okładzina *Protokolarza radzieckiego miasta Pszczyny*, 1466–1544. Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Pszczynie, zespół nr 17/26, Akta miasta Pszczyny, sygn. 369. Dokumentacja konserwatorska. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

Umieszczenie na każdej z 245 kart fotografii – choć karty zostały przesunięte względem siebie poprzez rozsunięcie góra–dół – spowodowało znaczne zgrubienie środka bloku, co w konsekwencji doprowadziło do odkształcenia się całego obiektu. Dodatkowym czynnikiem, który miał na to wpływ, było mocne przeszycie i zaklejenie grzbietu. Przyklejone nadmiarową ilością kleju i pod wpływem własnego ciężaru zdjęcia przykleiły się do sąsiadujących kart, tworząc tym samym monolit, którego nie sposób było otworzyć bez uszkadzania kart (zob. fot. 32). Głównym problemem konserwatorskim, oprócz odseparowania kart,

było zniwelowanie „garbu", gdyż blok w swoim najwyższym punkcie był prawie trzykrotnie wyższy niż grzbiet. By po konserwacji uniknąć nieprawidłowego odkształcenia się jednostki, należało przemyśleć i opracować inny sposób montażu i zabezpieczenia kart ze zdjęciami.

Fot. 32. Odkształcenie obiektu spowodowane naklejeniem zdjęcia na każdej karcie formularza. Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/776, Akta miasta Sosnowca, sygn. 4352. Dokumentacja konserwatorska. Fot. Sylwia Blacha

Fot. 33. Zniwelowane odkształcenie obiektu. Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/776, Akta miasta Sosnowca, sygn. 4352. Dokumentacja konserwatorska. Fot. Sylwia Blacha

I znowu w zaprezentowanym przypadku możliwych było kilka dróg postępowania. Formularze po konserwacji mogły pozostać niescalone i być przechowywane w kilku mniejszych stosach; mogły ponownie zostać zszyte zgodnie z założeniem aktotwórcy; można też było wprowadzić dodatkowe elementy wyrównujące poziom całego obiektu. Nie chcąc zmieniać scalonej formy jednostki archiwalnej, podjęto decyzję o jej zszyciu, aby jednak zniwelować punktowe nawarstwienie zdjęć, doklejono przy grzbiecie do kart marginesy oraz wprowadzono między nimi dystanse i wyrównujące blok przekładki. W efekcie nie przesuwano już kart góra–dół (co spowodowało zmniejszenie formatu jednostki) i nie zaklejono grzbietu klejem, rezygnując z miękkiej oprawy na rzecz przesznuro-

wania bloku na dwie dziurki wykonane w marginesach (co spowodowało zmianę konstrukcji jednostki)[531] (fot. 32 i 33).

Ta – wydawać by się mogło drobna – ingerencja zmieniła charakter i wygląd materiału archiwalnego po konserwacji. Choć dla użytkownika nie ma to specjalnego znaczenia, zawsze – niezależnie od rangi obiektu – w imię zachowania jego autentyczności i oryginalności powinno się dokładnie przeanalizować zasadność postępowania. W tym przypadku była to prewencja, by silnie zakwaszone karty nie wyłamywały się z mocno zaklejonego grzbietu. Pozostaje jednak zawsze pytanie o słuszność decyzji.

Inny przykład dotyczy kwestii wymiany oryginalnej pergaminowej oprawy na nową w rękopiśmiennej księdze z lat 1612–1637[532]. Przyczyną demontażu oprawy był zły stan jej zachowania, mocne odkształcenie grzbietu oraz prowadzenie badań naukowych nad dawnym zapisem nutowym, który odnaleziono na karcie. Chęć dotarcia do całości informacji z punktu widzenia badacza jest zrozumiała – karta, podobnie jak w wielu tego typu oprawach, zapisana jest dwustronnie, a sporą jej część zasłaniał papierowy szyld (fot. 34).

Fot. 34. Księga rękopiśmienna oprawiona we wtórnie użyty pergaminowy rękopis. Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Cieszynie, zespół nr 14/76, Komora Cieszyńska, sygn. 2011. Dokumentacja konserwatorska. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

[531] Szczegółowy opis prac zawiera dokumentacja konserwatorska dotycząca sygn. 12/776/4352, przechowywana w pracowni konserwacji jednostkowej AP w Katowicach.
[532] AP Katowice O. Cieszyn, zespół nr 14/76, Komora Cieszyńska, sygn. 2011.

Nie nastręcza trudności zdemontowanie karty w trakcie prowadzenia prac konserwatorskich oraz udostępnienie jej w zdigitalizowanej formie do celów naukowych. Problem rodzi się w chwili podjęcia decyzji o ponownym zamontowaniu jej (lub nie) w oprawę. Karta, co oczywiste, pierwotnie stanowiła część księgi liturgicznej, a do oprawy użyta została jako materiał już zdezaktualizowany i niepotrzebny. Dzisiejsza nauka bada jednak wnikliwie te zachowane ślady historii i z tego punktu widzenia wydaje się słuszne pozostawienie ich do celów naukowych jako osobnego dokumentu – niestanowiącego już elementu oprawy, choć z nią historycznie związanego. Za takim postępowaniem przemawia też ochrona dokumentu przed dalszym potencjalnym uszkodzeniem – przetarciami czy niekorzystnymi naprężeniami pergaminu – w przypadku pełnienia funkcji oprawy.

Rodzi się tu jednak wiele pytań. Co z integralnością i estetyką obiektu, który po konserwacji utraci swój pierwotny wygląd? Co z jego autentycznością, która stanowi cenny element każdego zabytku? Czy pergaminowa karta powinna wrócić na swoje miejsce? W myśl Kodeksu etyki konserwatora-restauratora, który mówi, że konserwator „nie dopuszcza do zmian autorskich cech dzieła, jego walorów stylowych, artystycznych i wartości dokumentalnych, musi jednak uwzględniać znaczenie historycznych przekształceń dzieła, jeśli reprezentują istotne wartości”[533] – takie postępowanie powinno być rozważone. Bogumiła Rouba spogląda na problem szerzej, wskazując, że

> [p]owinniśmy pozostać przy wypracowanych zasadach ochrony autentyczności, traktując wymianę materii lub rekonstrukcję jak rozwiązanie w niektórych przypadkach dopuszczalne lub nawet konieczne, jednak nie jako zasadę[534].

Zatem podjęcie decyzji o odłączeniu pergaminowej karty wymaga indywidualnego podejścia i musi uwzględniać wiele aspektów, łącznie z opracowaniem sposobu wspólnego przechowywania rozdzielonych elementów.

Na problem odłączenia oprawy do oryginału można spojrzeć z perspektywy zasady zrównoważonego rozwoju opisanej przez Salvadora Muñoza-Viñasa[535]. Teoria zakłada, że konserwacja powinna zaspokajać potrzeby dzisiejszych odbiorców bez uszczerbku dla przyszłych pokoleń. Trudność polega na tym, że potrzeby przyszłych użytkowników nie są nam znane. Mimo to w imię tej zasady konserwacja nie powinna ograniczać dzisiejszych odbiorców kosztem zaspokojenia potrzeb odbiorcy w przyszłości.

---

533 *Zasady prowadzenia prac konserwatorskich*, pkt 1 *Kodeksu etyki konserwatora-restauratora dzieł sztuki*.
534 Bogumiła J. Rouba, *Autentyczność i integralność zabytków*, „Ochrona Zabytków” 2008, nr 4 (243), s. 49.
535 Salvador Muñoz-Viñas, *Contemporary Theory…* (2004), s. 194–199, 206.

Jeżeli zatem po konserwacji pergaminowa karta stałaby się ponownie oprawą – choć w istocie pierwotnie była jedną z wielu kart średniowiecznej księgi liturgicznej – to być może niezaspokojone zostałyby potrzeby przyszłych użytkowników, którzy chcieliby na przykład włączyć ją do odtwarzanego graduału. Podobnie pozostawienie jej na oprawie również dzisiejszym badaczom mogłoby uniemożliwić dotarcie do pełnej informacji na jej odwrociu (pomimo szczegółowej digitalizacji). Sytuacja ta dawałaby jednak przyszłym użytkownikom możliwość obcowania z niezmienioną formą obiektu. W poszukiwaniu optymalnego rozwiązania należy liczyć się z szybkim postępem technologii – dzisiejsze skany mogą nie zaspokajać oczekiwań badaczy za kilkadziesiąt lat. Zachowanie równowagi pomiędzy tymi dwoma, oddalonymi w czasie celami – oczekiwaniami użytkowników dziś i jutro – wydaje się niesłychanie trudnym zadaniem, gdyż wychodzi poza zakres umiejętności manualnych i znajomości technologii.

W przywołanym przykładzie uwzględniono nie tylko aspekty teoretyczne, ale również praktyczne. Karta pergaminowa była bardzo zniszczona i osłabiona, z wieloma ubytkami i pęknięciami. Decydując się na odłączenie pergaminowego rękopisu od oprawy, rozważano pójście o krok dalej, mianowicie na nową, neutralną oprawę zaplanowano nałożyć obwolutę imitującą oryginalny wygląd księgi[536]. Podobny pomysł zrodził się także w Bibliotece Narodowej w Warszawie, gdzie chciano zastąpić zabytkowe oprawy ich „atrapami"[537], co w oczach Anny Zawiszy – konserwatora starych druków i opraw – byłoby „świadectwem barbarzyństwa naszych czasów"[538].

W przypadku cieszyńskiej księgi zaplanowana obwoluta nie miała niczego udawać, a łatwy demontaż ostatecznie zdecydował o jej zastosowaniu. Z jednej strony chciano pokazać pierwotne ułożenie pergaminu na księdze i zachować oryginalny wygląd zewnętrzny obiektu, a z drugiej – wydrukowana dwustronnie obwoluta może służyć badaczom jako użytkowa kopia pergaminu, z której z łatwością można korzystać. Przyjęte rozwiązanie, które odnosi się do szczególnego przypadku, jest pewną propozycją postępowania, kompromisem, który ma swoje wady i zalety (fot. 35). Dlatego też sformułowana przez Roubę zasada postępowania etycznego w ochronie dóbr kultury: „Ciekawość lub chęć dokonania spektakularnego odkrycia nie mogą być uzasadnieniem dla usuwania historycznych nawarstwień"[539] – zawsze powinna brzmieć w uszach konserwatora jak memento.

---

[536] Szczegółowy opis prac zawiera dokumentacja konserwatorska przechowywana w pracowni konserwacji jednostkowej AP w Katowicach (sygn. 14/76/2011).
[537] Anna Zawisza, *Kompaturki…*, s. 154.
[538] Tamże.
[539] Bogumiła J. Rouba, *Zasady postępowania etycznego w ochronie dóbr kultury*, „Biuletyn Informacyjny Konserwatorów Dzieł Sztuki" 2000, t. 11, nr 2 (41), s. 87, pkt 17.

Fot. 35. Księga rękopiśmienna po konserwacji z nałożoną dwustronnie zadrukowaną obwolutą. Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Cieszynie, zespół nr 14/76, Komora Cieszyńska, sygn. 2011. Dokumentacja konserwatorska. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

Zaproponowane rozwiązania pokazują zaledwie ułamek codziennych dylematów jednej z pracowni, lecz można przypuszczać, że w skali kraju problem ten jest zwielokrotniony. Naturalnie w każdym z przytoczonych tu przykładów rozterki konserwatorskie doprowadziły do podjęcia konkretnych, świadomych decyzji co do zastosowanych rozwiązań. Odpowiednim miejscem do uzasadniania takich czy innych wyborów jest dokumentacja konserwatorska, dająca przestrzeń do dyskusji zarówno dziś, jak i w przyszłości. Tylko następne pokolenia będą bowiem w stanie bezstronnie ocenić nasz wkład pracy i myśli w ochronę dóbr kultury, konfrontując je z własnymi lub „odziedziczonymi" rozwiązaniami.

Postulat stworzenia katalogu dobrych praktyk dla konserwatorów archiwalnych jest też o tyle ważny, że mógłby w toku ogólnopolskiej dyskusji zebrać doświadczenia oraz sprawdzone i uznane za słuszne rozwiązania. Respektowany przez osoby zarządzające instytucją oraz opiekujące się zasobem, dawałby gwarancję ustandaryzowanej opieki konserwatorskiej w archiwach państwowych.

Tu w drogiej swej kompaturze
Dostojna śpi kompatura.
Leopold Staff, *Klasyk*, z tomu *Barwa miodu*, 1936

3. Wyjątkowy przypadek etyczny – makulatura w oprawie

Jednym ze szczególnie problematycznych zagadnień w praktyce konserwatora archiwalnego jest makulatura w oprawach. Warto przyjrzeć się bliżej temu zagadnieniu, ponieważ w większości archiwów różnie postępuje się zarówno z papierowymi kompaturkami, jak i z pergaminową makulaturą.

Często przyczyny, dla których materiały archiwalne trafiają do pracowni konserwatorskich, widoczne są gołym okiem. Czas pisze swoje znaki na obliczu książki poprzez zniszczenia mechaniczne, biologiczne lub chemiczne papieru czy skóry. Ale nie zawsze tak się dzieje. Zdarza się, że archiwalia mają swoją drugą, ukrytą historię, która ma szanse zostać opowiedziana użytkownikom tylko dzięki pracy konserwatora. Nie chodzi tu tylko o niefachowo wykonane reperacje przysłaniające teksty, o wyblakły atrament czy szyldy ksiąg przeklejane na nowo wraz ze zmieniającą się historią, lecz o archiwalną *terra incognita* – makulaturę w oprawach, która kryje swoje bardziej lub mniej fascynujące tajemnice.

Zapomnianym i z rzadka dziś używanym określeniem makulatury introligatorskiej użytej do wykonania oprawy księgi jest *kompaturka*[540]. We współczesnych pracach z zakresu tegumentologii czy introligatorstwa niestety nie spotkamy tego pojęcia, używanego jeszcze w XIX i XX wieku. W przeszłości słowem „kompatura" określano „pergamin do wszywania lub obwijania ksiąg"[541], „okładkę"[542], „oprawę księgi w gruby papier"[543] lub po prostu „gruby papier"[544]. W *Słowniku języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego „kompaturę" określono jako „okładki książki lub zeszytu; pergamin lub gruby papier do okładania ksiąg"[545]. Zdarzało się,

[540] „Kompaturka" to zdrobnienie wyrazu „kompatura", które wywodzi się od łac. *compactura* i oznacza spojenie, sklejenie, związanie. Zob. *Kompatura*, [w:] *Słownik języka polskiego*, red. Witold Doroszewski, Warszawa 1958–1969, https://sjp.pwn.pl/doroszewski/kompatura;5441236.html [dostęp 4.09.2020].
[541] Samuel B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1, cz. 2: G–L, Warszawa 1808, s. 1060 (jako synonim podaje: *kopertura*), https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/8178/edition/12852/content [dostęp 21.10.2020].
[542] Aleksander Zdanowicz i in., *Słownik języka polskiego*, Wilno 1861, t. I, s. 514, https://eswil.ijp.pan.pl/index.php [dostęp 21.10.2020].
[543] Tamże pod hasłem: *kompartura*, *kompertura*.
[544] *Słownik języka polskiego*, red. Jan Karłowicz, Adam Antoni Kryński, Władysław Niedźwiedzki, t. 2: *H–M*, Warszawa 1902, s. 425 (jako synonimy podane: *kompetura*, *kopertura*, *kompartura*), https://crispa.uw.edu.pl/object/files/2654/display/Default [dostęp 21.10.2020].
[545] *Słownik języka polskiego*, red. Witold Doroszewski, hasło: *Kompatura*, https://sjp.pwn.pl/doroszewski/kompatura;5441236.html [dostęp 4.09.2020]. Słownik wspomina również o żartobliwym znaczeniu słowa odnoszącym się w przenośni do czyjejś fizjonomii.

że opisywano tak również okładki wykonane z drewna[546]. Co ciekawe, niektórzy badacze opraw, w tym Kazimierz Piekarski czy wcześniej Zygmunt Gloger, zastępowali „kompaturki" wyrazem „ułomki" lub „ułamki"[547], co mogło wpisywać się w trend spolszczania branżowego słownictwa. „Kompaturka" nie pojawia się również w cenionej do dziś *Encyklopedii wiedzy o książce*; funkcjonuje tam pod mniej tajemniczym, bardziej oczywistym hasłem „makulatura w oprawach"[548], co w swej istocie wydaje się nieco lekceważące. Ten ogólny termin upowszechnił się w literaturze przedmiotu, a bardziej precyzyjna i profesjonalna „kompaturka" zniknęła w ogóle ze świadomości użytkowników i badaczy. Przetrwała jedynie w hermetycznej terminologii konserwatorskiej właśnie jako nazwa sklejki w okładkach, czyli sklejonej makulatury użytej jako wypełnienie okładek ksiąg[549]. Co w dawnych czasach było makulaturą, obecnie może stanowić dla badaczy bardzo cenne źródło wiedzy o przedmiocie.

W średniowieczu jako wypełnienie i usztywnienie ciężkich, zdobionych opraw stosowano okładziny wykonane z drewna. Było to zwykle drewno dębowe lub bukowe[550]. Połączenie materiałów takich jak skóra, pergamin i drewno, stanowiło naturalny i oczywisty wybór spośród dostępnych wówczas materiałów organicznych.

Późniejsze zmiany w budowie morfologicznej książki, czyli zastosowanie w niej tak dla nas oczywistego papieru, nastąpiły z chwilą upowszechnienia się i rozwoju sztuki papierniczej oraz drukarstwa. W drugiej połowie XV wieku, wraz z pojawieniem się na terenach polskich pierwszych papierni[551], a tym samym ułatwionego dostępu do materiału piśmienniczego, jakim stał się papier, wzrosło zapotrzebowanie na księgi. Nastąpił wówczas dynamiczny rozwój sztuki introligatorskiej.

Książka, która teraz stała się bardziej dostępna, musiała mieć oprawę, która odpowiadałyby różnym gustom i zasobności sakiewki właściciela. Inaczej więc musiała wyglądać książka będąca modlitewnikiem królowej czy pochodząca z zasobów bibliotecznych rodu magnackiego, inaczej zaś księga cechowa szewców. Wypełnienie, które odgrywało drugorzędną i jedynie konstrukcyjną rolę, traktowane było przez introligatorów bez specjalnego pietyzmu, a nawet refleksji.

---

[546] Na przykład w 1909 r. Karol Badecki, omawiając twórczość Adriana z Wieszczyc Wieszczyckiego, wspomina o oprawie jednego z woluminów (Miscellanea nr 1511 w bibliotece p. Cieńskich): „Kompaktura z drzewa, powleczonego brązową skórą, na której ozdobne wyciski", zob. Karol Badecki, *Nieznany druk Andryjana z Wieszczyc Wieszczyckiego*, „Przegląd Biblioteczny" 1909, t. II, z. 3, s. 163.

[547] O użytej do wykonania oprawy makulatury introligatorskiej, czyli o *ułomkach*, pisał Kazimierz Piekarski, *Fragmenty…*, s. 482, oraz Zygmunt Gloger, *Ułamek starożytnego kazania o małżeństwie (z dwiema podobiznami)*, „Biblioteka Warszawska" 1873, t. III, s. 51–55.

[548] EWOK, s. 1451.

[549] Anna Zawisza, *Kompaturki…*, s. 149.

[550] Arkadiusz Wagner, *Oprawa z superekslibrisami biskupa Erazma Ciołka w zbiorach Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu*, „Ecclesia. Studia z Dziejów Wielkopolski" 2013, t. 8, s. 109; Maria Woźniak, *Sakramentarz Tyniecki*, „Biuletyn Informacyjny Konserwatorów Dzieł Sztuki" 1995, t. 6, nr 1 (20), s. 3.

[551] Datę rozpoczęcia budowy papierni w Prądniku Czerwonym pod Krakowem w roku 1491 przyjmuje się za początek papiernictwa na ziemiach polskich. Zob. Józef Dąbrowski, Jadwiga Siniarska-Czaplicka, *Rękodzieło papiernicze*, Warszawa 1991, s. 249.

Pod koniec XV wieku drewno, wymagające pracochłonnego przygotowania, by stać się oprawą, zaczęto powoli zastępować łatwiejszym w obróbce wypełnieniem papierowym. Papier jednak, jako towar nadal ekskluzywny, pozyskiwany był na przykład z nieprzydatnej makulatury. Makulaturą stawała się niepotrzebna korespondencja, stare kalendarze, bezużyteczne papiery ozdobne, druki nieudane i próbne lub nawet ścinki kart – i tak w rękach introligatorów zrodziła się kompaturka.

3.1. Kazus – rękopisy, druki, papier domino

Egzemplifikacją tego stwierdzenia mogą być kompaturki odnalezione w zasobie Archiwum Państwowego w Katowicach w trakcie prac konserwatorskich prowadzonych w pracowni konserwacji jednostkowej.

W księdze Cechu Rzeźników w Tarnowskich Górach[552] o sygn. 18 znajdowały się 23 karty makulatury użyte do wykonania oprawy. Księgę oprawiono w jasny, tłoczony półskórek oraz jednobarwny papier obłóczkowy – również z tłoczeniami (fot. 36).

Fot. 36. Rozwarstwiona kompaturkowa oprawa księgi cechu rzeźników – stan przed konserwacją. Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/1448, Cech Rzeźników w Tarnowskich Górach, sygn. 18. Dokumentacja konserwatorska. Fot. Sylwia Blacha

[552] AP Katowice, zespół nr 12/1448, Cech Rzeźników w Tarnowskich Górach [1572] 1643–1938, sygn. 18. Cech rzeźników początkowo należał do cechu bytomskiego, dopiero w 1643 roku otrzymał statuty od magistratu w Tarnowskich Górach (zob. wstęp do inwentarza zespołu, oprac. Helena Bogdanow, Katowice 1960).

Odzyskane z oprawy karty, zachowane tylko fragmentarycznie, pochodzą z lat 1638–1672[553]. Oprócz dużego arkusza druku[554], który przetrwał kompletny dzięki temu, że został złożony, przeważnie są to przycięte do jednego formatu rękopiśmienne fragmenty miejskiej księgi rachunkowej za lata 1648–1649 oraz korespondencja do Marcina Burghardta, poborcy podatku piwnego i akcyzy w Tarnowskich Górach. Dokumenty – pisane w języku niemieckim, polskim oraz czeskim, na papierze czerpanym, z różnymi znakami wodnymi – stanowią niepublikowane dotąd źródło historyczne. Zachowane fragmenty księgi rachunkowej z 1649 roku mówią między innymi o rachunku za rękawiczki zimowe, opłatach związanych z podróżą do Wiednia (koszty noclegu w Šternberku, Ołomuńcu i Mikulovie oraz umycie głowy przez cyrulika), zakupie kampeszowego krzewu ozdobnego[555] czy o sprzedaży żela-

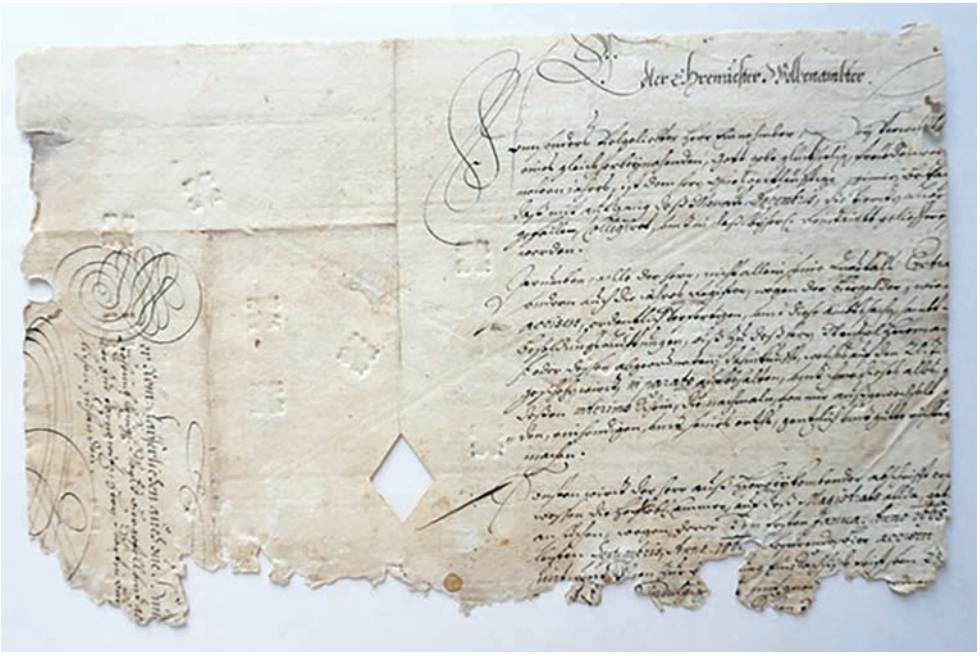

Fot. 37. Karta kompaturki z księgi cechu rzeźników. List do Marcina Burghardta z 1667 roku obcięty do formatu księgi ze śladami tłoczenia oprawy. Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/1448, Cech Rzeźników w Tarnowskich Górach, sygn. 18. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

[553] Zbiór dokumentów przetłumaczony został dzięki uprzejmości dr. Zdzisława Jedynaka, któremu w niniejszym miejscu składam serdeczne podziękowania za okazaną pomoc i życzliwość.

[554] Kopia drukowanego patentu Leopolda I z 1658 roku nakazującego płacenie podatku od piwa i akcyzy od wina i gorzałki (tłum. Zdzisław Jedynak).

[555] Modrzejec kampechiański lub drzewo kampeszowe (*Haematoxylum campechianum*) – roślina występująca w Ameryce Środkowej, wykorzystywana między innymi w farbiarstwie, do barwienia tkanin na odcienie od bordowego i fioletowego po czarny. Zob. *Encyklopedia PWN*, https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/modrzejec-kampechianski;3942577.html [dostęp 1.10.2020].

za w Wiedniu. Natomiast listy dotyczące spraw podatkowych wzmiankują na przykład o Annie Helenie hrabinie Henckel z d. hr. von Kaunitz, sprawującej po śmierci męża Jerzego Fryderyka w 1671 roku rządy na ziemi bytomskiej. Odzyskany z kompaturek zbiór, włączony do zespołu nr 12/1441, Akta miasta Tarnowskich Gór, mógłby dostarczyć wielu nowych informacji. Materiały zawierają bowiem wiele frapujących danych dotyczących życia codziennego mieszkańców Górnego Śląska, a także traktów handlowych, które przebiegały na przykład z Tarnowskich Gór do Wrocławia, Wiednia czy Opawy (fot. 37).

Drugi przykład, o którym można szerzej napisać, to kronika parafialna z Grodźca z lat 1663–1939[556]. Księga oprawiona została w miękką, zieloną oprawę pergaminową, która skrywała trzy zadrukowane karty z widocznym filigranem. Jedną z nich jest *Hemerologeion abo Nowy y Stary Kalendarz Swiąt Rocznych, y Biegow Niebieskich, z Wyborem czasow, y z Aspektami. Na Rok Pański, 1660. Ktory jest przestepny przez M. Mikołaia Zorawskiego, Doktora Lekarskiey Nauki, y Naiaśnieyszych Krolow Polskich Mathematyka, ku dobremu pospolitemu z pilnością wyrachowany*. Do wyrobu kompaturki użyto niestety tylko jednej, tytułowej, karty z kalendarza. Zachowane informacje dotyczą tego, „co czynic, abo czego się strzedz według Aspoktow Planet", oraz praktycznych porad dotyczących nadchodzącego 1660 roku liturgicznego w postaci na przykład: złotej liczby, litery niedzielnej czy epaktów[557]. Stronę tytułową zdobi rycina przedstawiająca personifikację Astronomii i Medycyny z napisem: „Nos ambae unum sumus" („My obie jednością jesteśmy"), co miało sygnalizować najczęściej poruszaną tematykę takich druków[558] (fot. 38).

Kalendarze na terenach polskich były znane i wydawane już w XV wieku. Cieszyły się one dużym zainteresowaniem i poczytnością ze względu na zawarte w nich przestrogi, praktyczne porady, a czasem wróżby i przepowiednie. Na podstawie układu i wpływu planet podawano w nich na przykład dni feralne, kiedy najlepiej upuszczać krew, jaką pogodę przyniesie wiosna, ale także odnoszono się do sytuacji politycznej w kraju. Autorami kalendarzy byli najczęściej profesorowie matematyki, astronomii lub medycyny Akademii Krakowskiej[559]; w ten nurt wpisuje się także autor *Hmerologeionu* – Mikołaj Żórawski, który był profesorem Akademii Krakowskiej, astrologiem, lekarzem Zygmunta III, Władysława IV oraz Jana Kazimierza[560].

---

[556] AP Katowice, zespół 12/2338, Parafia Rzymskokatolicka Grodziec 1663–1939, sygn. 1. Parafia rzymskokatolicka pod wezwaniem św. Katarzyny istniała w Grodźcu już w 1326 roku. Na terenie parafii w 1653 roku został zbudowany kościół filialny pod wezwaniem św. Doroty, należący do zakonu norbertanek w Krakowie na Zwierzyńcu. Parafia należała do diecezji krakowskiej i dekanatu bytomskiego (do 1821 roku) (na podstawie wstępu do inwentarza zespołu, oprac. Zdzisław Jedynak, Katowice 2006).

[557] Liczby określające fazy Księżyca przypadające na pierwszy dzień roku.

[558] *Nowy kalendarz, czyli Świętnik Lwowski na rok 1829*, druk Piotr i August Pillerowie, Lwów 1828, s. 33.

[559] Zygmunt Gloger, *Encyklopedia staropolska. Ilustrowana*, Warszawa 1901, t. II, s. 306–316.

[560] Mikołaj Żórawski jun. (1595–1665), syn Mikołaja st., notariusza lubelskiego – profesor Akademii Krakowskiej, astrolog, lekarz Zygmunta III, Władysława IV oraz Jana Kazimierza, znawca greki, łaciny i hebrajskiego, zob. Elek-

Roku Narodzenia Pána Zbawiciela nászego.
M. DC. LX.
Według Nowego Kalendarzá. | Według Stárego Kalendarza.
Złota liczbá 8. | Złota liczbá 9.
Okrąg Słoneczny 17. | Okrąg Słoneczny 17.
Epákta 18. | Epákta 18.
Poczet Rzymski 13. | Poczet Rzymski 13.
Litera Niedzielna D. C. | Litera Niedzielna A. G.
Co czynić, abo czego się strzedz według Aspektów z Planetámi.
Złączenie Saturná.
Szesay, Trzeciuk Saturná.
Czwártak, Przeciwny Saturná.
Złączenie Jowiszá.
Szesay, Trzeciuk Jowiszá.
Wszytkie rzeczy te co y pierwey mogły odpowiedź/ lecz iáż nie zá ſpoſobnie.
HMEPOAOFEION,
A B O
Nowy y Stáry
KALENDARZ
Swiąt Rocznych, y Biegow Niebieſkich, z Wyborem czásow, y z Aſpektámi.
Ná Rok Páńſki, 1660.
Ktory ieſt Przeſtępny
Przez
N. MIKOŁAIA ZORAWSKIEGO.
NOS AMBR. VNVM SVMVS
W KRAKOWIE,

Fot. 38. Karta z kalendarza na rok 1660 użyta do wytworzenia kompaturki w kronice parafialnej w Grodźcu. Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/2338, Parafia Rzymskokatolicka Grodziec, sygn. 1. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

Pozostałe dwa druki (oba identyczne) wyjęte z kompaturki księgi to dedykacja, która prawdopodobnie znajdowała się w omawianym kalendarzu na rok 1660, a poświęcona została królowi Janowi Kazimierzowi. Chociaż sama zachowana fragmentarycznie karta nie zawiera informacji ani o autorze, ani o dacie, to jednak porównując dedykację z analogiczną, zachowaną w kalendarzu na rok 1649 tegoż autora, można taki wniosek wysnuć[561]. Autor bardzo pochlebnie pisze w tekście o królu Janie Kazimierzu i logicznie tłumaczy „fatales regnorum periodi" przy użyciu porównań i znaków astrologicznych. Trzeba pamiętać, że rok 1659 (data druku kalendarza na rok 1660) był trudny dla królestwa i króla – toczyła się wówczas wojna polsko-rosyjska, a potop szwedzki zalewał kraj. Dwa druki autorskie Mikołaja Żórawskiego

troniczna Baza Bibliografii Estreichera, https://www.estreicher.uj.edu.pl/staropolska/baza/wpis/?sort=nazwisko_imie&order=1&id=163840&offset=0&index=19 [dostęp 9.08.2020].

561 Por. Kalendarz Mikołaja Żórawskiego na rok 1649: *Hemerologeion abo kalendarz świąt rocznych i biegów niebieskich z wyborami czasów i aspektami na rok 1649 przez (...) Mikołaja Żórawskiego (...) wyrachowany*, oryginał przechowywany w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich, https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=3665 [dostęp 29.02.2020].

wyjęte z kompaturki kroniki parafialnej w Grodźcu to interesujący przykład zużycia przez ówczesnych introligatorów niepotrzebnych i zdezaktualizowanych w ich mniemaniu materiałów, które dziś mogą stanowić cenne źródło badawcze.

Ciekawość budzi również fakt, że opisywany fragment kalendarza na rok 1660 jest o trzy lata młodszy niż pierwszy wpis w samej księdze. Może to świadczyć o tym, że gotowy produkt w postaci „czystej księgi" czekał na kupca albo bezużyteczna makulatura zbierana była latami, by w końcu znaleźć zastosowanie z chwilą złożenia zamówienia na księgę.

Zupełnie inny rodzaj kompaturkowego wypełnienia odnaleziono natomiast w księdze cechu szewskiego i krawieckiego w Sławkowie[562]. Tu z kolei ze skórzanej oprawy księgi pochodzącej z lat 1800–1810 wydobyto fragmenty siedmiu kart zeszytu, który prawdopodobnie służył do ćwiczeń kaligrafii języka polskiego i łaciny. Jest to bardzo rzadki przykład zachowania się tego rodzaju zapisków, ponieważ nie zawiera żadnych ważnych treści. Dla badaczy może być jednak śladem poziomu kształcenia oraz krzewienia języka polskiego w zaborze rosyjskim (fot. 39).

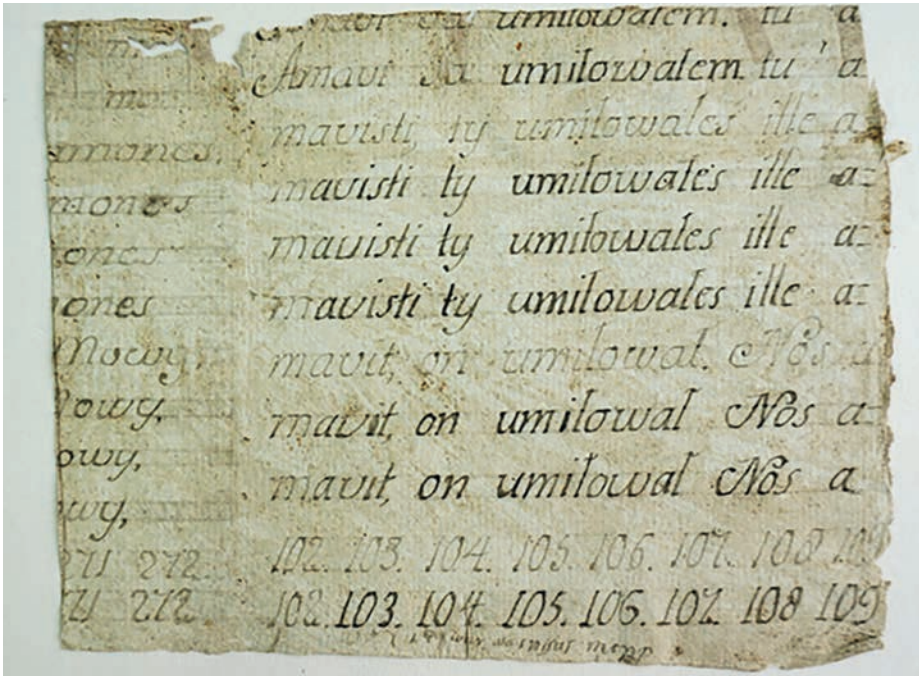

Fot. 39. Karta zeszytu z wprawkami w kaligrafii, łacinie i języku polskim, przycięta do formatu księgi. Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/1210, Cechy w Sławkowie, sygn. 3. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

[562] AP Kat, zespół nr 12/1210, Cechy miasta Sławkowa, sygn. 3.

Oprócz rękopiśmiennych kart w oprawie księgi cechu szewskiego i krawieckiego znalazły się także 22 skrawki ozdobnego papieru. Analiza wydobytych fragmentów wykazała, że jest to tak zwany papier domino, czyli arkusz papieru czerpanego zadrukowany metodą drzeworytniczą francuskiej proweniencji. Wzór – wykonywany za pomocą drewnianego klocka (patrona) – obejmował cały arkusz i był następnie kolorowany przy użyciu szablonu lub ręcznie. Papier domino z założenia miał kompozycję otwartą, która umożliwiała łączenie ze sobą większej liczby arkuszy w każdym kierunku. Do tego typu dekoracji stosowano ornamentykę floralną lub geometryczną (fot. 40).

Fot. 40. Papier domino – odzyskany z oprawy księgi cechu szewskiego i krawieckiego w Sławkowie.
Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/1210, Cechy w Sławkowie, sygn. 3.
Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

Początki produkcji papieru domino związane są z Francją. Od XVI wieku zrzeszeni w swoim cechu dominotierzy tworzyli ręcznie, to znaczy bez użycia prasy, wielonakładowe, ozdobne papiery, przeważnie w formacie *crown*. Zadrukowane arkusze służyły jako tani materiał do wyklejania pudeł, kufrów, szuflad, małych mebli oraz na wyklejki i do okładania książek. Później wykorzystywano je także do wyklejania mniejszych pomieszczeń, jak garderoby. W drugiej połowie XVIII wieku zaczęły się pojawiać w skromnych wnętrzach, stanowiąc ekonomiczną alternatywę dla tapiserii, gobelinów czy kurdybanów. Moda na papier domino objęła przede

wszystkim Francję, Niemcy, Anglię i Włochy. Dominotierzy sygnowali swoje prace na marginesach arkuszy, stąd dziś znamy manufaktury w Paryżu, Orleanie czy Chartres. Arkusze miały bogatą i zróżnicowaną ornamentykę oraz kolorystykę, ponieważ w każdym kraju panowała charakterystyczna dla danego regionu estetyka i zapotrzebowanie na określony rodzaj wzorów. Także w zależności od kraju rzemieślnicy stosowali odmienne techniki druku – w Niemczech arkusze wytwarzano techniką miedziorytniczą, natomiast we Włoszech – przy użyciu większej ilości drewnianych, kolorowych stempli[563].

Moda na ozdobne papiery dotarła także do Polski – od XVI wieku na sufitach i ścianach wieszano lub klejono tak zwane papierowe kołtryny wytwarzane przez kołtryniarzy, zwanych także szpalernikami[564]. Papierowe kołtryny miały bogatą ornamentykę, w tym także ze scenami figuralnymi[565]. Ponieważ z założenia stanowiły nietrwałą, jednorazową dekorację, najstarsze bardzo nielicznie dotrwały do naszych czasów. Przykładem mogą być niekompletnie zachowane fragmenty papierowej tapety z drewnianego kościoła św. Wawrzyńca w Białyninie[566] czy kołtryny pochodzące z belek stropowych Izby Senatorskiej w domu przy ulicy Gołębiej w Krakowie[567]. Dzięki praktyce wtórnego używania papieru kołtryny odnajdywane są także w kompaturkowych oprawach ksiąg – na przykład w wydanych w 1665 roku *Dziełach* Francesca Bordoniego[568] czy pochodzącej z XVIII wieku księdze bractwa przy cerkwi w Majdanie Sieniawskim[569]. Nadzwyczaj interesującym miejscem odkrycia kołtryny – opisanej przez Marzannę Ciechańską – był siedemnastowieczny ornat z Pisarzowej pod Limanową, w którym do usztywnienia tkaniny zastosowano zdjęty ze ścian ozdobny papier[570].

---

563 Zob. *„Domino" printed paper, by Valerie Hubert* (1.13.2017), http://www.diptyqueparis-memento.com/en/the--dominoterie/ [dostęp 21.10.2020].

564 Kołtryniarze należeli do cechu malarzy i wytwarzali obicia mebli i ścian. Tak zwane szpalery mogły być wykonane ze skóry, tkaniny lub papieru. Stanisław Tomkowicz, *Przyczynki do historii kultury Krakowa w pierwszej połowie XVII wieku*, Lwów 1912, s. 238; zob. Józef Dąbrowski, Jadwiga Siniarska-Czaplicka, *Rękodzieło papiernicze*, s. 174.

565 Szerzej: Marzenna Ciechańska, *Papierowe obicia ścienne – technika i konserwacja, zarys problemu*, „Notes Konserwatorski" 2008, nr 12, s. 66–102.

566 Kołtryna, fragment tapety papierowej z kościoła w Białyninie, datowana na lata 1550–1650, w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie, sygn. 12682/1 MNW http://cyfrowe.mnw.art.pl/dmuseion/docmetadata?id=9949&show_nav=true [dostęp 29.02.2020].

567 Kołtryna datowana na około 1724 rok, baza drzeworytów Wirtualnego Muzeum Drzeworytów Ludowych Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie, numer inwentarza: 71707 MEK http://midasbrowser.pl/drzeworyty/displayDocument.htm?docId=5000000541 [dostęp 29.02.2020].

568 Prace konserwatorskie prowadzone były w pracowni konserwatorskiej Biblioteki Uniwersytetu KUL w 2008 roku, zob. Iwona Kasiura, *Kołtryny odkryte w makulaturze introligatorskiej*, portal Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie, http://www.drzeworyty.pl/awers/koltryny-odkryte-w-makulaturze-introligatorskiej.html [dostęp 4.09.2020].

569 Prace konserwatorskie prowadzone były w Katedrze Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie w 1987 roku.

570 Marzenna Ciechańska, *Papierowe obicia ścienne…*, s. 73; Podobnie w 1764 roku do wykonania haftowanych orłów na płaszczu koronacyjnym króla Stanisława Augusta Poniatowskiego użyto rękopiśmiennej makulatury, zob. Anna Lasyk-Majewska, Łucja Skoczeń-Rąpała, Ewa Pietrzak, Bożena Chmiel, *Płaszcz koronacyjny króla Stanisława Augusta Poniatowskiego*, „Biuletyn Informacyjny Konserwatorów Dzieł Sztuki" 1995, t. 6, nr 3–4(22–23), s. 1–2.

Odzyskane z przechowywanej w Katowicach księgi cechowej skrawki barwionego papieru mogły także w przeszłości stanowić dekorację ścienną. Jednak sądząc po cechach stylowych, zastosowanej kolorystyce i kompozycji wzoru, można przypuszczać, że jest to francuski papier domino z połowy XVIII wieku. Na arkuszach niestety nie zachowały się żadne znaki identyfikacyjne – jedynie porównanie wzoru na przykład z kolekcją przechowywaną w Cooper Hewitt Smithsonian Design Museum uprawnia do postawienia takiej tezy[571] (fot. 41).

Fot. 41. Papier domino (Francja), 1745–1760, drukowany metodą drzeworytniczą oraz barwiony szablonem, wymiary 37,5 cm x 51,5 cm. Dar Eleonory i Sary Hewitt z 1928 roku dla Cooper Hewitt Smithsonian Design Museum, nr obiektu: 18316365. Źródło: Cooper Hewitt Smithsonian Design Museum

Co ciekawe, zachowane w oprawach fragmenty były w dwóch wersjach kolorystycznych, a po ułożeniu stworzyły ciekawy, bogaty w szczegóły wzór, kolorowany szablonami. Wymiary uzyskanego drogą cyfrowej rekonstrukcji pojedynczego arkusza to około 42 x 35 cm, co pokrywa się z przyjętym dla tego typu papierów forma-

[571] Kolekcja Cooper Hewitt Smithsonian Design Museum dostępna na stronie: https://collection.cooperhewitt.org/search/collection/?query=domino+paper [dostęp 29.02.2020].

tem *crown*. Arkusze prawdopodobnie tworzyły pionowe pasy wzoru – na przemian turkusowego i beżowego (fot. 42).

Trudno stwierdzić, w jaki sposób zadrukowany czy zapisany papier znalazł się w posiadaniu introligatora, który zgodnie z ówczesnym zwyczajem wykorzystał go wtórnie do oprawienia księgi, co przyczyniło się do zachowania tych skrawków historii. Jednocześnie właśnie takie znaleziska upoważniają dziś do postawienia tezy o bogactwie i różnorodności nierozpoznanych dotąd materiałów dokumentujących historię materialną i kulturę przeszłości. Zjawisko to, które zapewne dotyczy wszystkich archiwów w kraju, czeka na swojego badacza i odkrywcę.

Fot. 42. Zrekonstruowane z zachowanych fragmentów dwa arkusze papieru domino w dwóch wersjach kolorystycznych. Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/1210, Cechy w Sławkowie, sygn. 3. Rekonstrukcja cyfrowa: Krzysztof Kwaśniewicz, fot. Katarzyna Kwaśniewicz

3.2. Rys historyczny

Pomysł powtórnego użycia materiałów w introligatorstwie nie był nowy; na przykład w oprawach wczesnego średniowiecza wykorzystywano materiały już raz użyte z czasów cesarstwa rzymskiego[572].

[572] Maria Jarosławiecka-Gąsiorowska, Marek Wierzbicki, *Oprawy artystyczne XII–XVIII w. w zbiorach Czartoryskich w Krakowie*, Kraków 1952, tablica 1, okładka niewiadomego rękopisu; płytka z kości słoniowej (Bizancjum, XI w.), oprawna w ramkę z blachy brązowej (koniec XIV w.) z półszlachetnymi kamieniami; Piotr Grotowski, *Dwie bizan-*

Umieszczanie od drugiej połowy XV wieku niepotrzebnej makulatury w oprawach – czyli zapisanych lub zadrukowanych wyrobów papierniczych – wynikało z różnych przyczyn, między innymi ze względów ekonomicznych i chęci oszczędzania materiału. Również przemiany zachodzące w kulturze i sztuce w dobie renesansu wpływały na pojawianie się nowych trendów w technice introligatorskiej[573]. Bez wątpienia odejście od ciężkich drewnianych okładek na rzecz papierowych sprawiło, że księgi stawały się lżejsze, bardziej praktyczne i poręczniejsze[574]. Jednak na rodzaj materiału użytego do wypełnienia oprawy – jak zauważył Kazimierz Piekarski – miała wpływ również ranga księgi. W przypadku archiwaliów, jeżeli były to księgi sądowe, miejskie czy kancelarii królewskiej – oprawa otrzymywała drewno, natomiast jeżeli oprawiano księgi cieńsze, o mniejszym znaczeniu i krótszym okresie przydatności, jak księgi rachunkowe – wówczas możliwe było użycie wypełnienia makulaturowego[575]. Trend ten do europejskiego warsztatu wprowadził wenecki drukarz Aldus Manutius (1449–1515)[576]. W Polsce natomiast pojawił się mniej więcej w połowie XVI wieku, a w XVII wieku stał się powszechny[577]. O popularności usztywniania okładek klejonymi warstwami papieru może świadczyć fakt, że nawet podczas egzaminu mistrzowskiego można było otrzymać tego typu zadanie introligatorskie. Ważne informacje o wykonaniu właśnie w ramach zadania mistrzowskiego księgi oprawionej w tekturę można znaleźć w odpisie przywilejów cechu introligatorów z terenu miasta Torunia z 1608 roku[578]. Ze szczegółowego opisu wynika, że na sześć wykonanych w ciągu roku różnych opraw, które miały pokazać kunszt introligatorski, jedna miała klejone z czterech warstw tekturowe okładziny.

Wypełnienie papierowe, stosowane początkowo przez introligatorów, można podzielić na dwa rodzaje: makulaturowe i tekturowe. Pierwsze, w formie kompaturek, które bywa także określane mianem tektury klejonej[579], przygotowywane były

tyńskie plakiety z kości słoniowej w zbiorach Muzeum Książąt Czartoryskich (problem autentyczności w świetle badań konserwatorskich i analizy stylowej), „Series Byzantina" 2007, nr 5, s. 47.

[573] Ciekawy przykład ewoluowania wypełnienia oprawy podaje Arkadiusz Wagner w artykule *Nieznana oprawa dla Jana Łaskiego w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu: przyczynek do badań nad italianizmem w introligatorstwie polskim XVI wieku*, „Biblioteka" 2012, nr 16(25), s. 28 i 38. W badanej przez autora księdze użyto jako wypełnienia skórzanej oprawy cienkich bukowych deseczek, które jego zdaniem miały imitować tektury. Pomiędzy deseczkami umieszczona była makulatura introligatorska. Deseczki w trakcie prac konserwatorskich przeprowadzonych w XX wieku zostały zastąpione tekturą; por. także Arkadiusz Wagner, *Introligatorstwo poznańskie XVI w. jako historyczno-artystyczna terra incognita*, [w:] *Sztuka w Wielkopolsce*, red. Michał Błaszczyński, Barbara Górecka, Michał Górecki, Aleksandra Paradowska, Poznań 2013, s. 76.

[574] Agnieszka Biały, *Szesnastowieczne oprawy z krakowskiej szkoły introligatorskiej na przykładzie kolekcji z Biblioteki Jasnogórskiej: wybrane problemy*, rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem dr. hab . Leonarda Ogiermana, prof. UŚ, Katowice 2015, s. 32; por. Aleksander Semkowicz, *Introligatorstwo…*, s. 170.

[575] Kazimierz Piekarski, *Fragmenty…*, s. 483.

[576] Janisław Osięgłowski, *Konserwacja książki w Polsce…*, s. 148.

[577] Anna Zawisza, *Kompaturki…*, s. 149, por. EWOK, s. 1671.

[578] Archiwum Państwowe w Toruniu, zespół nr 69/22, sygn. 1, Cech introligatorów z terenu miasta Torunia, 1608, zob. Judyta Zamrzycka, *Toruńskie kodeksy z XV, XVI i początku XVII wieku jako nośnik introligatorskich cech artystycznych i konstrukcyjnych*, „Roczniki Toruńskie" 2013, t. 40, s. 165–166.

[579] Józef Dąbrowski, Jadwiga Siniarska-Czaplicka, *Rękodzieło papiernicze*, s. 172.

w warsztacie introligatorskim z własnych lub z powierzonych przez klienta materiałów o różnej jakości. Przykładem wmontowania w oprawę zdegradowanego papieru może być opisana księga cechu rzeźników[580], gdzie użyto papieru już uszkodzonego mikrobiologicznie. Świadczą o tym ubytki widoczne na niektórych kartach makulatury oraz zachowany w dobrym stanie, czyli nieuszkodzony papier obłóczkowy oprawy.

Wykonując kompaturkę, introligator przy użyciu kleju skrobiowego lub kostnego łączył ze sobą niepotrzebne, zdezaktualizowane albo źle odbite arkusze papieru, które po sprasowaniu tworzyły „prototekturę". Kazimierz Piekarski dzieli dodatkowo wtórnie użyty zadrukowany materiał na makulaturę drukarską i księgarską. Do pierwszej zalicza próbne i nieudane odbitki druku, natomiast do drugiej – arkusze nadwyżkowe oraz z defektami – jako cechę rozróżniającą wskazywał ślady zgięć arkuszy[581].

Oszczędność materiału, która leżała u podstaw wtórnego użycia surowca, prowadziła do wykorzystywania ścinków papieru powstałych w warsztacie w trakcie oprawiania ksiąg. Sklejając ze sobą wąskie paski papieru, tworzono całe arkusze, które następnie wykorzystywano w oprawach. Dobry przykład tak powstałego arkusza można znaleźć w księdze metrykalnej z Mszany Śląskiej z lat 1638–1775[582], przechowywanej w zbiorach Archiwum Archidiecezjalnego w Katowicach. W kompaturkowej oprawie tej księgi[583] znajdowała się karta przypominająca na pierwszy rzut oka „plecionkę". Jednak po bliższej analizie można stwierdzić, że wszystkie paski zostały ułożone równolegle do siebie, lecz jedna strona prostopadle względem drugiej – w taki sposób jak układano paski podczas wyrobu papirusu. Całość tworzyła dość mocny i sztywny arkusz bez przeplatania się ze sobą. Skrawki papieru otrzymano najprawdopodobniej w wyniku obcięcia krawędzi uszytego bloku księgi, gdyż każdy ma jedną nieregularną krawędź powstałą na sicie czerpalniczym. Paski starannie sklejono ze sobą przy użyciu kleju organicznego (fot. 43).

Oczywiście tworzenie w ten sposób wypełnienia księgi musiało być bardzo praco- i czasochłonne, choć jednocześnie mało komplikowane. Dlatego można przypuszczać, że były to prace zarezerwowane dla uczniów terminujących u mistrza introligatorskiego.

---

580 Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/1448, sygn. 18.

581 Kazimierz Piekarski, *Fragmenty…*, s. 487.

582 Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach, sygn. KM50/1777, Regestra Ecclesiae Mszanensis.

583 Księga od maja 2015 r. do lutego 2016 r. poddawana była zabiegom konserwatorskim w Pracowni Konserwacji Zabytków AMC SZTUKA w Krakowie. Zob. Aleksandra Ciesielczyk, *Problematyka konserwatorska księgi metrykalnej z Mszany. Zaskakujące odkrycia, nowe źródła*, [w:] *Tajemnice kompaturek. Księga metrykalna z Mszany (1638–1775)*, red. Halina Dudała, Katowice 2016, s. 27–32. W trakcie prac z oprawy księgi wydobyto 60 fragmentów dokumentów papierowych oraz jeden pergaminowy pasek. Księga oprawiona była w pergaminową kartę pochodzącą z piętnastowiecznej księgi liturgiczno-muzycznej. Zob. Halina Dudała, *Analiza źródłoznawcza najstarszej księgi metrykalnej z Mszany*, [w:] *Tajemnice kompaturek*, s. 25–26.

Dynamiczny rozwój w XVI wieku papiernictwa i drukarstwa sprawił, że produkcją tektury – zwanej prasowaną – zajęli się oprócz introligatorów także papiernicy[584]. Technika wytwarzania była analogiczna jak w pracowni introligatorskiej, z tym że tektura powstawała z nowo czerpanych arkuszy papieru. Należy przypuszczać, że format powstałej w ten sposób tektury był większy niż w przypadku kompaturek. Wilgotny papier układano po kilkanaście warstw i prasowano pod dużym obciążeniem, by uzyskać litą warstwę (fot. 44).

Fot. 43. Arkusz sklejony ze ścinków papieru, użyty do wypełnienia oprawy księgi metrykalnej z Mszany Śląskiej, 1638–1775. Źródło: Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach, sygn. KM50/1777, Regestra Ecclesiae Mszanensis

Innym sposobem tworzenia tektury było formowanie jej bezpośrednio na sicie. Z grubej warstwy włókien czerpano jednorazowo arkusz, który następnie prasowano oraz suszono. Do tego typu tektur, zwanych czerpanymi lub formowanymi, zaczęto dodawać także wypełniacze w postaci kaolinu i kredy, by zwiększyć ich masę[585].

584 Józef Dąbrowski, Jadwiga Siniarska-Czaplicka, *Rękodzieło papiernicze*, s. 172.
585 Tamże, s. 172.

Zmianę w technologii produkcji tektur przyniósł dopiero wiek XIX. Tak zwana tektura zwijana tworzona była na bębnie, poprzez mechaniczne nawinięcie kilku cienkich warstw arkuszy papieru[586]. Sposoby produkcji tektury używanej jako wypełnienie księgi na przestrzeni lat przenikały się ze sobą, tylko nieznacznie ulegając modyfikacji, dlatego w dziewiętnastowiecznych księgach odnajdujemy zarówno kompaturki, jak i tektury czerpane czy zwijane maszynowo.

Fot. 44. Rozwarstwiona tektura prasowana użyta w oprawie księgi. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

Należy jednak podkreślić, że nie tylko papier był wtórnie przetwarzany przez introligatorów. Surowcem, który także podlegał „recyklingowi", był pergamin. Całe karty ksiąg pergaminowych, najczęściej bez zeszlifowania tekstu, z powodzeniem stosowano jako obleczenie księgi. Natomiast mniejsze fragmenty, odpowiednio przycięte, introligatorzy chętnie wmontowywali w przestrzenie między zwięzami lub jako scyzurę, czyli w miejsca, które pracują mechanicznie w oprawie (fot. 45).

Wybierano ten materiał, ponieważ pergamin ma zdecydowanie lepszą wytrzymałość mechaniczną niż papier. Ponadto był to materiał drogi oraz czasochłonny i kosztowny w przygotowaniu[587], więc „gotowiec" nawet w postaci zapisanej karty mógł być dużym ułatwieniem w pracy rzemieślnika. Pergaminową makulaturę pozyskiwano przede wszystkim z nieaktualnych czy niepotrzebnych ksiąg pergamino-

[586] Tamże, s. 173.

[587] We Francji pod koniec XIV stulecia koszt gotowej, przyciętej do rozmiaru 24 x 16 cm karty pergaminowej wynosił 15,5 denara. Była to równowartość jednej niewyprawionej skóry, zob. Eltjo Buring, *Medieval Manuscript Production in the Latin West*, Leiden 2011, s. 431. Natomiast w wydatkach związanych z funkcjonowaniem krakowskiego ratusza z 1390 roku wpisano kwotę 5 groszy za zakup pergaminu *ad litteras ad marchiam*. Zob. Marcin Starzyński, *Nad średniowiecznymi księgami rachunkowymi miasta Krakowa*, „Roczniki Historyczne" 2008, R. LXXIV, s. 175.

wych. Po soborze trydenckim (1545–1563) i ogłoszeniu dekretu o sporządzeniu nowego mszału, brewiarza i katechizmu rozpoczął się proces wycofywania z użycia stosowanych dotychczas ksiąg liturgicznych[588]. Jednakże nie tylko treść, ale i forma uległa dezaktualizacji. W XVI wieku pergaminowe rękopisy nie mogły bowiem konkurować z coraz bardziej powszechną książką drukowaną[589]. Do rąk introligatorów zaczęły więc trafiać pergaminowe antyfonarze, graduały i inne rękopiśmienne księgi, których karty traktowano wyłącznie jako surowiec do ponownego użycia.

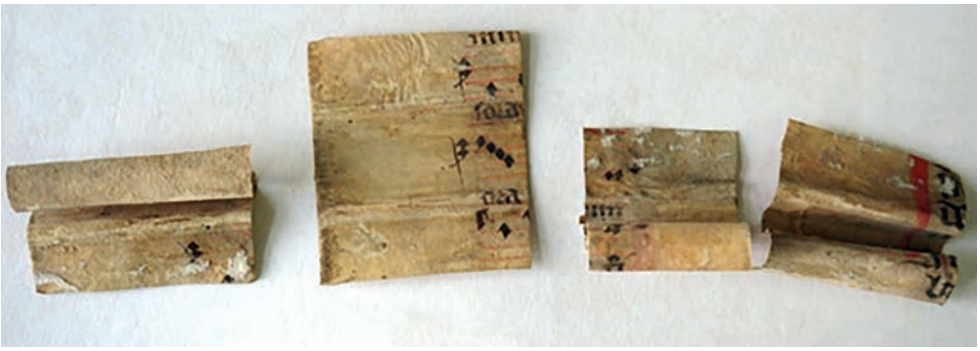

Fot. 45. Pocięty fragment karty pergaminowej użytej do wzmocnienia przestrzeni między zwięzami na grzbiecie księgi. Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Cieszynie, zespół nr 14/76, Komora Cieszyńska, sygn. 2011. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

Dziś w zbiorach wielu bibliotek, muzeów i archiwów zachowały się oprawy wykonane przy użyciu zapisanych pergaminowych kart pochodzących z ksiąg. Trudno ocenić, czy dzięki temu udało się więcej ocalić, czy utracić (fot. 46).

W wieku XIX pojawiło się zainteresowanie badaczy, historyków i bibliofilów makulaturą użytą w oprawach, tworząc z niej nowe i fascynujące źródło badawcze. Godzi się tu przywołać nazwisko znakomitego uczonego Aleksandra Brücknera, który w 1890 roku w Bibliotece Publicznej w Petersburgu dokonał odkrycia 18 pasków pergaminowych, użytych do wzmocnienia papierowych składek kart. Okazało się, że pocięta przez introligatora pergaminowa makulatura to dwie karty polskojęzycznych tak zwanych *Kazań świętokrzyskich* z pierwszej połowy XV wieku[590]. Nie zawsze jednak udaje się dokonać odkrycia podobnej rangi. Częściej mamy do czynienia z materiałem o mniejszej wartości historycznej lub nie do końca rozpoznanym, co naturalnie nie osłabia entuzjazmu, z jakim badacze prowadzą swoje poszukiwania.

[588] Janusz Gręźlikowski, *Trydencka reforma i odnowa Kościoła: refleksje w 450. rocznicę od zakończenia obrad Soboru Trydenckiego (1545–1563)*, „Studia Włocławskie" 2014, t. 16, s. 140.
[589] Edward Potkowski, *Książka rękopiśmienna w kulturze polskiej*, Warszawa 1984, s. 124.
[590] EWOK, s. 1142.

Zygmunt Gloger (1845–1910) – polski historyk i autor *Encyklopedii staropolskiej* – z wielką pasją opisał w 1873 roku wydobytą z oprawy „po rozlepieniu kompatury"[591] zapisaną kartę pergaminową. Wraz z Józefem Przyborowskim (1823–1896) uznali zabytek za najstarszy, bo pochodzący z piętnastowiecznego zbioru polskich kazań. Ponad sto lat później odkrycia w dalszym ciągu są dokonywane, z tą różnicą, że biorą w nich udział konserwatorzy, choć inicjatorami działań wciąż bywają naukowcy. Zapoczątkowane przez historyków odkrycie kompaturek miało na przykład miejsce w przywoływanej już księdze metrykalnej z Mszany Śląskiej. Księgę skierowano do prac konserwatorskich z planem wydobycia przez specjalistę kart wystających w rozwarstwionych narożnikach oprawy. W tym przypadku z odkrycia czerpali nie tylko historycy, ale również teolodzy, językoznawcy czy muzykolodzy, stało się ono również przyczynkiem do zorganizowania sesji naukowej poświęconej zabytkowi[592]. Częściej jednak kompaturki wydobywane są z opraw w trakcie rutyno-

Fot. 46. Pochodząca ze średniowiecznego sakramentarza pergaminowaj karta, która została użyta do oprawienia księgi *Prothocollum Inscriptionis Privilegiorum et ius Civitatis Bialensis*, 1613–1750. Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Bielsku-Białej, zespół nr 13/10, Akta miasta Białej, sygn. 1

[591] Zygmunt Gloger, *Ułamek starożytnego kazania*..., s. 51.

[592] Konferencja naukowa „Co można wydobyć z okładek dawnych ksiąg metrykalnych. Księga metrykalna z Mszany Śląskiej (1638–1775)" zorganizowana przez Wydział Teologiczny Uniwersytetu Śląskiego oraz Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach 2 czerwca 2016 roku. Zob. *Tajemnice kompaturek*...

wych prac konserwatorskich, a odkryć dokonuje się niejako przy okazji. Nie zawsze też wzbudzają zainteresowanie środowisk badawczych, ponieważ nie są nagłaśniane.

Stosowane w przeszłości przez introligatorów do wykonania oprawy kleje skrobiowe lub skórne dają zwykle możliwość odzyskania kart wtórnie użytych do stworzenia kompaturek. Karty najczęściej delikatnie rozklejane są w kąpielach wodnych, po upewnieniu się, że atramenty lub tusze nie rozpłyną się pod wpływem działania wilgoci i że sam zabieg będzie dla kart bezpieczny. Dzięki stosowaniu klejów organicznych również pergaminowe elementy wmontowywane w blok księgi lub oprawę mogą zostać z powodzeniem odzyskane. Fizyczny proces przeprowadzenia działań konserwatorskich nie jest bardzo skomplikowany.

Pojawia się tu jednak inny – nieznany historykom – aspekt zagadnienia, związany z toczącą się od wielu lat polemiką dotyczącą etyki zawodu konserwatora. Dyskusja nad ochroną oryginalności, autentyzmu i integralności – wyrażonej poprzez jednorodność zabytku, którym jest materiał archiwalny, pokazuje, jak problem ten jest złożony[593].

W świetle dwudziestowiecznych teorii głównym celem konserwacji jest zachowanie i utrwalenie autentycznych cech obiektu, które uznano za wartość definiującą inne cechy, to jest wartość historyczną, artystyczną, naukową czy społeczną zabytku. Dokument z Nara zwrócił dodatkowo uwagę na różnorodność kulturową, którą należy uwzględniać przy ocenie autentyczności obiektów. Poglądy takie zgodne są z przyjętym w kraju Kodeksem etyki konserwatora-restauratora.

Jednak tezy Salvadora Muñoza-Viñasa skłaniają do spojrzenia na problem autentyzmu z zupełnie innej perspektywy. Autor wspomnianej już książki *Contemporary Theory of Conservation* twierdzi między innymi, że proces konserwacji – prowadzony często w imię autentyczności – zawsze modyfikuje obiekt. Wprowadzane w wyniku konserwacji przekształcenia mają za zadanie doprowadzić zabytek do oczekiwanego stanu. Jednak przekonanie, że jakaś zmiana może uczynić obiekt bardziej autentycznym, prowadzi według niego do podważenia klasycznych teorii i w tym sensie rolę wartości autentyzmu określa jako fikcyjną. Zabytek bowiem nie może być bardziej autentyczny, niż jest obecnie, dlatego obiekt nie może zostać przekształcony, zmodyfikowany ze względu na autentyczność[594].

Idąc tym tropem, można zaryzykować pytanie: czy obiekt może zostać zmodyfikowany ze względu na inne wartości? Według Salvadora Muñoza-Viñasa współczesna etyka nie ogranicza się tylko do szukania prawdy. Zadaniem etyki jest z jednej strony rozważenie znaczenia i wartości, jakie obiekty mają dla różnych grup użyt-

[593] B. Rouba, *Autentyczność i integralność…*, s. 37–57.
[594] Salvador Muñoz-Viñas, *Contemporary Theory…* (2004), s. 95.

kowników, a z drugiej – podjęcie decyzji, która wartość ma pierwszeństwo przed innymi i jak ją z nimi pogodzic, by zaspokoić potrzeby wielu[595].

W konserwacji materiałów archiwalnych oraz zabytków piśmiennictwa w imię zachowania autentyczności coraz częściej prace konserwatorskie prowadzone są na bloku – to jest bez demontażu księgi[596]. Rezygnacja z konserwacji pełnej na rzecz konserwacji zachowawczej ucina polemikę nad powrotem wszystkich oryginalnych elementów zabytku w to samo miejsce po konserwacji-restauracji. Przy użyciu nieniszczących metod badawczych możliwe jest bowiem dotarcie do informacji zawartych w makulaturze bez naruszania struktury obiektu[597]. Metody te nie są na razie ogólnodostępne – szczególnie w państwowej sieci archiwalnej. Postulat ograniczenia interwencji do minimum powinien być szeroko respektowany. Problem jednak polega na tym, że w wielu przypadkach trudno wyznaczyć granicę owego minimum. Nie dla każdego granica znajduje się w tym samym miejscu, ponieważ wyznacza ją nie tylko wyobraźnia, doświadczenie czy wiedza konserwatorów, ale także świadomość celu samego działania[598]. Popularność konserwacji zachowawczej wynika z faktu, że dzięki świadomemu ograniczeniu prac do działań niezbędnych skraca się też czas jej realizacji. Natomiast stopień trudności wcale nie maleje. I chociaż przy takich pracach z reguły nie pojawia się etyczny problem związany z elementami odłączonymi od obiektu, to z kolei rodzi się pokusa odtwarzania elementów utraconych.

Dylemat etyczny musi pozostać otwarty, aby dać przestrzeń do dalszych rozważań konserwatorskich. Wydaje się słuszne stanowisko Małgorzaty Pronobis-Gajdzis, która zaleca indywidualne podejście do znalezisk oraz wnikliwe badania, gdyż „każdy z nas może natrafić na *swoje* Kazania Świętokrzyskie, wówczas wmontowanie ich do obiektu byłoby oczywistą dewastacją"[599]. Zwraca jednak uwagę, że kierując się zasadą integralności zabytku, należy również rozważyć powrót wszystkich elementów na swoje pierwotne miejsce.

Praktyka pokazuje, że podczas pełnej konserwacji materiałów archiwalnych często podejmowana jest decyzja o odseparowaniu i rozklejeniu kompaturek w celu ich rozpoznania. Jak wynika z danych ankiety konserwatorskiej[600] przeprowadzonej w 2019 roku, w pracowniach archiwalnych praktykowane są różne sposoby

---

595 Tamże, s. 214.

596 Zob. Dorota Rejman, *Jak pomóc książce? Konserwacja zachowawcza i tradycyjna zbiorów Biblioteki Diecezjalnej w Sandomierzu*, „Fides: Biuletyn Bibliotek Kościelnych" 2013, nr 1 (36), s. 137–150; Barbara Drewniewska-Idziak, Ewa Stachowska-Musiał, *Ochrona zbiorów w polskich bibliotekach i archiwach*, „Notes Konserwatorski" 2006, nr 4, s. 32–54; Wojciech Chrościcki, Marzena Ciechańska, *Konserwacja zachowawcza jako forma świadomego działania konserwatora-restauratora starych druków i rękopisów*, [w:] *Między teorią a praktyką…*, s. 141–165.

597 Anna Zawisza, *Kompaturki…*, s. 154.

598 Zob. Salvador Muñoz-Viñas, *Contemporary Theory…* (2004), s. 188–191.

599 Małgorzata Pronobis-Gajdzis, *Wartościowanie zabytkowych kodeksów…*, s. 186–187.

600 Por. wyniki ankiety konserwatorskiej z 2019 roku, w tej pracy.

postępowania – od ponownego włączenia makulatury w oryginalne miejscach po (sporadycznie) jej usuwanie. Najczęściej odłączona makulatura pozostawiona jest po konserwacji wraz z obiektem, ale w niektórych przypadkach tworzona jest z niej odrębna jednostka archiwalna. Przyświeca temu chęć służenia badaczom różnych dziedzin – gdyż materiał archiwalny ma przede wszystkim wartość informacyjną, użytkową i naukową. Wyodrębnione z kompaturek poszczególne dokumenty mogą więc wzbogacić inny zespół albo pozostać razem z obiektem jako integralna część jednostki. Z punktu widzenia ochrony zbiorów postępowanie takie – dające dowolność interpretacji – jest jednak kolejnym dowodem na konieczność stworzenia jednorodnych zasad w obrębie sieci archiwalnej.

Jak wspomniano, zainteresowanie badaczy makulaturą introligatorską nie słabnie od XIX wieku. Postulat badań makulaturowych został w Polsce sformułowany po pierwszej wojnie światowej, między innymi po odkryciach Kazimierza Piekarskiego w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie[601]. Niestety, program ten nigdy nie został zrealizowany. Być może należy powrócić do tej koncepcji na przykład w formie ogólnodostępnego portalu internetowego, w ramach którego informacje o znaleziskach mogłyby być gromadzone i udostępniane badaczom, podobnie jak wyniki prowadzonych nieniszczących badań makulaturowych[602]. Wydaje się to słusznym postulatem, tym bardziej że polskie zbiory archiwalne, często zachowane szczątkowo w wyniku działań wojennych, potrzebują nawet tak skromnych okruchów. Tego zdania był między innymi Piotr Bańkowski (1885–1976), archiwista i kustosz Biblioteki Narodowej, który w okresie powstania warszawskiego miał pieczę nad zgromadzonymi w Forcie Sokolnickiego zbiorami archiwalnymi i bibliotecznymi[603]. Twierdził, że dotkliwe dla kraju zniszczenia wojenne spowodowały, iż ciąży na nas

> obowiązek otaczania szczególną opieką tych skromnych a ocalałych dokumentacyjnych świadectw minionych lat i stuleci (…), które z przedwojennego punktu widzenia miały drugorzędne czy trzeciorzędne znaczenie, a nawet nieraz traktowane były jako bezwartościowe, dziś w zmienionych okolicznościach (…) nabierają wagi i wartości[604].

[601] Kazimierz Piekarski, *Fragmenty…*, s. 482; por. Janisław Osięgłowski, *Konserwacja książki w Polsce…*, s. 149.
[602] Prowadzony od 2019 roku przez Uniwersytet we Fryburgu ogólnodostępny portal *Fragmentarium* wypełnia tę lukę. Wśród aktualnie zgromadzonych 2819 obiektów (fragmentów) 61 pochodzi z polskich zasobów bibliotecznych, zob. https://fragmentarium.ms/ [dostęp 7.03.2022].
[603] Zob. Piotr Bańkowski, *Archiwista na powstańczym Żoliborzu…*
[604] Piotr Bańkowski, *Archiwalia i rękopiśmienne zbiory biblioteczne*, „Archeion" 1951, t. XIX–XX, s. 219.

Rozdział IV Praktyka (Współczesne metody ochrony zbiorów)

Głównym zadaniem konserwatora archiwalnego była i jest opieka nad zasobem. Na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat można zaobserwować, jak bardzo zmieniły się oczekiwania, podejście i sposób realizacji tego celu. Przede wszystkim jedną z form zabezpieczania zbiorów stała się masowa digitalizacja, realizowana w większości instytucji kultury gromadzących dziedzictwo narodowe. Udostępnianie zbiorów w postaci cyfrowej jest skuteczną formą ochrony oryginałów przed uszkodzeniami spowodowanymi na przykład transportem, wertowaniem kart czy zmianami wynikającymi z odmiennych warunków klimatycznych panujących w magazynach i pracowniach naukowych.

Rozdział IV poświęcony został konserwatorskiemu przygotowaniu akt do digitalizacji, które jest dziś ściśle powiązane z masową digitalizacją zbiorów. Gromadzone w trakcie tych prac informacje o zasobie wpisują się w aktualne trendy ochrony, które koncentrują się na zbieraniu i analizowaniu danych zarówno o charakterze ogólnym, jak i szczegółowym. Statystyczne badanie stanu zachowania akt jest metodą pozyskania wielu ważnych, choć ogólnych informacji o całym zbiorze. Dzięki tej metodzie można w stosunkowo szybkim czasie poznać specyfikę danego zasobu. Natomiast dokumentacja konserwatorska dostarcza szczegółowych informacji o konkretnych jednostkach archiwalnych. Tworzenie jej i gromadzenie jest obowiązkiem konserwatora i ważnym elementem tworzenia zasad świadomej opieki nad zbiorami. Aspekt ten, pomijany w problematyce konserwacji archiwalnej, zasługuje na szersze omówienie.

1. Przygotowanie konserwatorskie akt do digitalizacji[605]

1.1. Projekty digitalizacyjne

Przygotowanie akt do digitalizacji najczęściej rozumiane jest jako skontrolowanie kompletności zbioru z posiadaną ewidencją oraz spaginowanie wszystkich zapi-

[605] Podrozdział na podstawie: Katarzyna Kwaśniewicz, *Współczesne zadania w konserwacji archiwaliów – przygotowanie konserwatorskie akt do digitalizacji na przykładzie Archiwum Państwowego w Katowicach*, „Biblioteka Nostra" 2017, nr 1 (47), s. 78–89.

sanych kart. Dopiero niedawno bezpieczne skanowane akt powiązane zostało z włączeniem do tego procesu służb konserwatorskich – dzięki czemu rozszerzono wstępny etap prac przed skanowaniem o przygotowania konserwatorskie akt do digitalizacji. W aktualnie obowiązującym Zarządzeniu nr 14 NADP w sprawie digitalizacji zasobu[606] szerzej omawia się czynności, które umożliwiają poprawne przeprowadzenie tego procesu. Wśród nich znajdują się kryteria oceny stanu zachowania akt przed digitalizacją, pomagające w oszacowaniu stopnia zniszczeń zbioru oraz możliwości jego bezpiecznego digitalizowania[607]. Zamieszczona w Zarządzeniu nr 14/2015 definicja tłumaczy przygotowanie konserwatorskie akt do digitalizacji jako wykonanie drobnych zabiegów (na przykład odkurzania, prostowania kart lub usunięcia reperacji zasłaniających treść) w celu zapewnienia pełnej dostępności tekstu[608].

Coraz większa rzesza badaczy chętnie korzysta ze skanów – dających niemal poczucie obcowania z oryginałem – udostępnianych na portalach internetowych różnych instytucji, bibliotek czy muzeów[609]. Także archiwa w ostatnich latach wyszły naprzeciw oczekiwaniom użytkowników i rozpoczęły masową digitalizację swoich zbiorów. Na portalu szukajwarchiwach.gov.pl udostępnionych jest aktualnie (w 2020 roku) 43 mln skanów[610], a liczba ta sukcesywnie wzrasta. Działania archiwów wynikają z wdrożonej w 2010 roku *Strategii Archiwów Państwowych na lata 2010–2020*[611], której nadrzędnym celem jest „zaspokajanie potrzeb informacyjnych państwa i społeczeństwa"[612]. Realizacja tego celu przejawia się między innymi w „zapewnieniu każdemu obywatelowi przyjaznego, ciągłego i bezpiecznego dostępu, w dowolnym miejscu i czasie, do zgromadzonych w archiwach zasobów informacji"[613]. Aby wizja ta mogła się urzeczywistnić, archiwalia muszą przejść proces digitalizacji, którego jednym z etapów jest przygotowanie konserwatorskie akt[614]. Archiwa od wielu lat prowadzą digitalizację swojego zasobu w ramach prac statutowych oraz dzięki realizacji niezależnych projektów. Udział w projektach zapewnia dodatkowe finansowanie niezbędnych działań związanych z zabezpieczeniem zasobu, takich jak: digitalizacja, konserwacja, przygotowanie konserwatorskie akt, dezynfekcja czy

[606] Zarządzenie nr 14 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 31 sierpnia 2015 r. w sprawie digitalizacji zasobu archiwalnego archiwów państwowych.
[607] Tamże, Załącznik nr 4.
[608] Tamże, § 2, pkt 12.
[609] Przykładem mogą być portale: Polona https://polona.pl/, Śląska Biblioteka Cyfrowa https://sbc.org.pl/dlibra, BazHum http://bazhum.muzhp.pl.
[610] Dane zaczerpnięte ze strony: https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/ [dostęp 14.07.2020].
[611] *Strategia Archiwów Państwowych na lata 2010–2020*. Załącznik do Komunikatu nr 1/2010 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 23 grudnia 2010 r., www.archiwa.gov.pl/images/docs/Strategia_archiww_pastwowych_na_lata_2010_2020.pdf [dostęp 14.07.2020].
[612] *Strategia…*, s. 1.
[613] Tamże, s. 3.
[614] Przygotowanie archiwów do udostępnienia on-line realizowane jest poprzez wykonanie drobnych prac konserwatorskich, paginację stron itd., *Strategia…*, *Cel operacyjny 1.3*, s. 6.

przepakowanie. Zarządzenie nr 14 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 31 sierpnia 2015 r. bardzo szczegółowo reguluje techniczne aspekty procesu skanowania.

W Archiwum Państwowym w Katowicach pierwszym ważnym doświadczeniem w zakresie skanowania zbiorów było uczestnictwo w unijnym projekcie „Ochrona i konserwacja cieszyńskiego dziedzictwa piśmienniczego" w latach 2007–2010[615]. Główne jego zadania koncentrowały się na konserwacji pełnej najcenniejszych obiektów z zasobu AP w Katowicach Oddział w Cieszynie oraz fizycznym zabezpieczeniu całego zbioru Oddziału[616]. Dopełnieniem tych prac było skanowanie części akt – łącznie na trzy lata trwania programu zaplanowano wykonanie 120 tys. kopii cyfrowych, co wówczas wydawało się nie lada wyzwaniem. Znamienny dla tego projektu ochrony był fakt, że to konserwacja znajdowała się w centrum uwagi, natomiast skanowanie odbywało się niejako w tle. Nikt nie przypuszczał wówczas, że za kilka lat sytuacja się odwróci – digitalizacja stanie się priorytetem, a wszystkie inne działania, w tym konserwacja pełna, zostaną jej w pewnej mierze podporządkowane.

Nowe myślenie o skanowaniu akt oraz o roli konserwatora archiwalnego w tym procesie zrodziło się wraz z realizacją w archiwach Wieloletniego Programu Rządowego Kultura+ (WPR Kultura+), Priorytet „Digitalizacja"[617]. Program – realizowany nie tylko w archiwach, ale także w wielu państwowych i samorządowych instytucjach – ukierunkowany był na „poszerzenie i ułatwienie dostępu do cyfrowych zasobów polskiego dziedzictwa kulturowego za pośrednictwem internetu mieszkańcom Polski, zwłaszcza wsi i małych miast"[618].

W Archiwum Państwowym w Katowicach dzięki WPR Kultura+ w latach 2012–2015 zrealizowano trzy projekty digitalizacyjne: „Polski Górny Śląsk w latach 1922–1939. Digitalizacja zespołu Sejm Śląski 1922–1939" (realizowany w latach 2012–2013), „Wielokulturowy Górny Śląsk w aktach Urzędów Stanu Cywilnego z lat 1874–1910" (realizowany w latach 2013–2014) oraz „Dziedzictwo cywilizacyjne w Archiwum Książąt Pszczyńskich" (realizowany w latach 2014–2015). Łącznie dzięki programowi udało się wykonać ponad 366 tys.

[615] W Projekcie Cieszyńskim uczestniczyli: Książnica Cieszyńska (lider), Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Cieszynie, Biblioteka i Archiwum Tschammera przy parafii ewangelicko-augsburskiej w Cieszynie, Archiwum i Biblioteka Konwentu Bonifratrów w Cieszynie, Biblioteka Muzeum Śląska Cieszyńskiego. Projekt zrealizowany został dzięki dofinansowaniu z Mechanizmu Finansowego EOG.

[616] Katarzyna Kwaśniewicz, *Cele i założenia projektu*..., s. 530–553.

[617] Realizowany w latach 2011–2015 Wieloletni Program Rządowy Kultura+ został uchwalony przez Radę Ministrów na mocy uchwały RM nr 176/2010 r. z dnia 12 października 2010 r. Z ramienia Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego operatorem WPR Kultura+, Priorytet „Digitalizacja" był Narodowy Instytut Audiowizualny (NInA). Zob. Podsumowanie PW Kultura+, Priorytet „Digitalizacja", dostępne na stronie: https://www.nina.gov.pl/dla-medi%C3%B3w/podsumowanie-pw-kulturaplus-priorytet-digitalizacja/ [dostęp 14.07.2020].

[618] Wieloletni Program Rządowy Kultura+, Warszawa 2010, s. 9 http://bip.mkidn.gov.pl/media/docs/inne_dok/WPR_KULTURA_projekt_20100318.pdf [dostęp 14.07.2020].

skanów materiałów archiwalnych[619], czyli trzy razy tyle co w projekcie cieszyńskim. Szybkość prowadzonych prac pokazała, że aby proces digitalizacji przebiegł wydajnie, sprawnie i jednocześnie w sposób gwarantujący bezpieczeństwo materiałów archiwalnych, niezbędne jest bardzo szczegółowe zaplanowanie wszystkich etapów prac oraz dokładne zaznajomienie się ze stanem fizycznym zbioru. Dobre przygotowanie się do realizacji projektu minimalizuje ryzyko jego niepowodzenia oraz niebezpieczeństwo, że nienadające się do digitalizacji akta trafią w ręce skanerzysty. Tempo zaplanowanych prac wymusza na służbach konserwatorskich przygotowanie akt w taki sposób, by wykluczyć konieczność ingerowania w materiał archiwalny przez osoby skanujące. Należy zaznaczyć, że zebrane doświadczenia wykazały, iż stopień trudności każdego projektu jest inny, a materiały archiwalne zawsze będą zaskakiwały. Dlatego ważne jest, aby planując prace digitalizacyjne, zostawić margines na nieprzewidziane sytuacje. Nie można również wnioskować o stanie zachowania zasobu na podstawie doświadczeń z analogicznymi aktami. Zebrane doświadczenia oraz wdrażane i udoskonalane z każdym kolejnym projektem procedury opieki nad aktami w trakcie procesu digitalizacji znalazły także swoje zastosowanie w ostatnim realizowanym przez Archiwum projekcie „Digitalizacja akt z zespołu nr 13/908, Dyrekcja Dóbr Żywieckich w Żywcu"[620].

Należy dodać, że procedury te w skali kraju nie są jednorodne. We wspomnianej *Strategii* ogłoszonej w 2010 roku zapisano, że „warunkiem koniecznym udostępnienia on-line jest wykonywanie czynności z ciągłym przygotowywaniem materiałów archiwalnych do udostępnienia"[621]. Zaznaczono także, że pociąga to za sobą możliwość poprawy jakości udostępnionych informacji. Zadanie to należy realizować poprzez wykonywanie drobnych prac konserwatorskich.

W wydanych w roku następnym Zaleceniach w zakresie digitalizacji materiałów archiwalnych w archiwach państwowych[622] w szerszy sposób omówiono aspekt przygotowania akt do digitalizacji. Jednak dokument ten pozostawiał duży margines swobody w działaniu. Dopiero w 2015 roku, na fali intensywnych przygotowań wszystkich archiwów w całym kraju do Projektu Operacyjnego Polska Cyfrowa, został stworzony zbiór „Zasady przygotowania konserwatorskiego oraz

[619] Zob. *Sprawozdanie z działalności Archiwum Państwowego w Katowicach za rok 2012*; *Sprawozdanie z działalności Archiwum Państwowego w Katowicach za rok 2013*; *Sprawozdanie z działalności Archiwum Państwowego w Katowicach za rok 2014*; *Sprawozdanie z działalności Archiwum Państwowego w Katowicach za rok 2015*. Sprawozdania dostępne w wersji elektronicznej na stronie https://www.katowice.ap.gov.pl/p,63,sprawozdania [dostęp 14.07.2020].

[620] Projekt ten był realizowany w ramach konkursu Digitalizacja 2016, który został ogłoszony przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych i finansowany ze środków Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych.

[621] *Strategia*..., pkt 1.3, s. 6.

[622] Załącznik do Zarządzenia z nr 13 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 28 czerwca 2011 r. w sprawie digitalizacji zasobu archiwalnego archiwów państwowych.

ochrony archiwaliów w procesie digitalizacji”[623]. Ta instrukcja postępowania miała na celu ujednolicenie działań konserwatorskich w – co istotne – ściśle określonym przez projekt czasie. Chociaż nie został on zrealizowany, to dyskusja, jaka zrodziła się wokół zagadnienia, zwróciła uwagę na ten często pomijany przy digitalizacji archiwaliów etap prac.

Cały proces digitalizacji, jaki odbywa się w archiwach, można podzielić na trzy etapy:

1. Wybór zespołu lub zbioru, przegląd stanu zachowania, przygotowanie konserwatorskie akt do digitalizacji.
2. Wykonanie kopii cyfrowych wraz z opisem (metadane).
3. Kontrola techniczna oraz kontrola jakości wykonanych skanów.

Bezpiecznym przechowywaniem oraz publikacją on-line wykonanych przez archiwa kopii cyfrowych od 2008 roku zajmuje się Narodowe Archiwum Cyfrowe w Warszawie.

Wszystkie wymienione etapy są równie ważne. I o ile technicznemu procesowi skanowania akt zostało już poświęcone wiele publikacji[624], to przygotowanie konserwatorskie akt do digitalizacji jest problemem nowym, który dopiero szuka swojego miejsca w świadomości archiwistów i osób odpowiedzialnych za ochronę zbiorów.

Materiały zgromadzone w archiwach, co oczywiste, mają różną kondycję. Wpływa na to wiele czynników zewnętrznych i wewnętrznych, które ogólnie dzielimy na: mechaniczne – wynikające na przykład z częstego użytkowania, biologiczne – powstałe w wyniku ataku mikroorganizmów, owadów lub gryzoni, i fizykochemiczne – na przykład gdy papier wykazuje niekorzystne zmiany spowodowane zakwaszeniem. Wszystko to sprawia, że akta, aby mogły trafić na szalki skanera, muszą najpierw stać się obiektem troski konserwatora. W celu realizowania działań związanych z digitalizacją akt konieczne jest przeprowadzenie przeglądu konserwatorskiego, który da odpowiedź na pytanie o całościowy stan zachowania zbioru, a tym samym o możliwość bezpiecznej digitalizacji.

Przegląd konserwatorski z zasady powinien obejmować wszystkie zaplanowane do digitalizacji obiekty i zakończyć się zaszeregowaniem ich do jednej z czterech

[623] Anna Czajka, „Polska Cyfrowa. Zasady przygotowania konserwatorskiego oraz ochrony archiwaliów w procesie digitalizacji”, 2015 (opracowanie niepublikowane).

[624] Zob. Ewa Stachowska-Musiał, *Zastosowanie techniki cyfrowej w ochronie dziedzictwa intelektualnego i kulturowego*, „Notes Konserwatorski” 2004, nr 8, s. 47–60; Przemysław Wojciechowski, *Lepiej zapobiegać, niż leczyć – nowe tendencje w dziedzinie zabezpieczania i konserwacji zasobów archiwalnych*, „Archeion” 2005, t. CVIII, s. 13–31; *Standardy w procesie digitalizacji obiektów dziedzictwa kulturowego*, red. Grzegorz Płoszajski, Warszawa 2008, http://bcpw.bg.pw.edu.pl/Content/1262/BG_Stand_w_proc_digit.pdf [dostęp 14.07.2020]; Wojciech Woźniak, *Misja Narodowego Archiwum Cyfrowego – spojrzenie w przyszłość*, „Archeion” 2012, t. CXIII, s. 88–100; *Digitalizacja piśmiennictwa*, oprac. i red. Dariusz Paradowski, Warszawa 2010.

grup stanu zachowania[625]. Kryteria klasyfikacji akt przeznaczonych do digitalizacji są zbliżone, choć nieidentyczne z kryteriami, jakie przyjmuje się przy realizacji prac konserwatorskich i opisie stanu zachowania jednostek.

Do grupy 0 trafiają zatem akta, które nie wymagają przed procesem digitalizacji przeprowadzenia żadnych prac przygotowawczych i mogą od razu zostać poddane skanowaniu. Nie oznacza to, że do tej grupy kwalifikowane są akta tylko w bardzo dobrym stanie zachowania – jeżeli jednostka ma drobne uszkodzenia w obrębie niezapisanych marginesów, lecz nie rzutuje to na czytelność tekstu i jakość otrzymanego skanu – wówczas także może trafić do grupy 0 (fot. 47).

Do grupy 1 trafiają akta, które wymagają podjęcia niezbędnych prac przygotowawczych, jak prasowanie kart, usuwanie elementów metalowych z obiektów czy

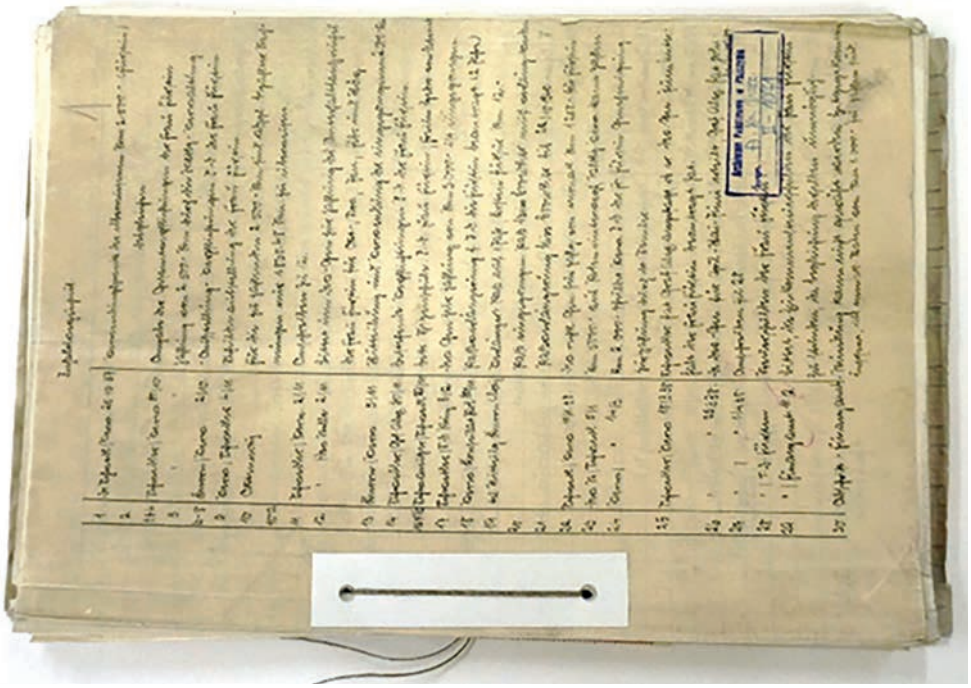

Fot. 47. Obiekt zakwalifikowany do grupy 0. Jeżeli przesznurowanie akt utrudnia skanowanie – może zostać poluzowane. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

[625] Kryteria oceny stanu materiałów archiwalnych przed digitalizacją, Załącznik nr 4 do Zarządzenia Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 31 sierpnia 2015 r. w sprawie digitalizacji zasobu archiwalnego archiwów państwowych; Anna Czajka, *Przygotowanie konserwatorskie oraz ochrona archiwaliów w procesie digitalizacji*, [w:] *Zabezpieczanie i udostępnianie archiwalnych zasobów archiwów kościelnych*, red. Anna Laszuk, Warszawa 2016, s. 210–219.

kauterowanie[626], lecz dotyczy to niewielkiej liczby kart (10–15). Ponieważ nie są to zadania pracochłonne czy skomplikowane – prace te może z powodzeniem wykonać przeszkolony pracownik (fot. 48).

Do grupy 2 trafiają akta, które również wymagają prac przygotowawczych, jak prasowanie, usuwanie elementów metalowych czy kauterowanie, lecz dotyczy to znacznej liczby kart. W grupie tej znajdą się również materiały, które ze względu na stopień zniszczeń i trudność prac, powinny znaleźć się w rękach specjalistów. Wymagające konserwatorskiej wiedzy prace są przede wszystkim związane z usuwaniem dawnych, przysłaniających tekst reperacji czy zabezpieczaniem pokruszonych pieczęci lakowych. Zadania w tej grupie są czasochłonne, jednak ilość poświęconego czasu powinna zostać określona zaplanowanymi wcześniej procedurami. Znamienne jest to, że w grupie 2 mogą pojawić się akta w złym stanie zachowania – przezna-

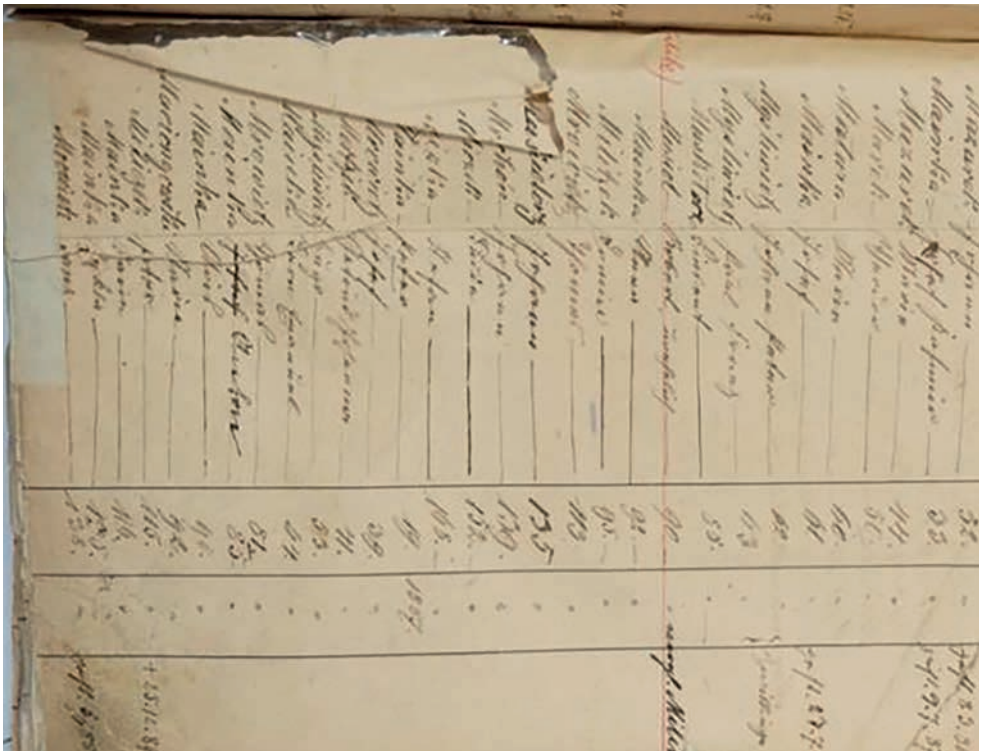

Fot. 48. Jednostka zakwalifikowana do grupy 1. Drobne zagięcia papieru uniemożliwiają odczytanie tekstu. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

[626] Kauterowanie polega na wgrzewaniu za pomocą kauteru w uszkodzone fragmenty papieru przezroczystej bibułki z klejem akrylowym. Klej uaktywnia się pod wpływem temperatury.

czone do konserwacji pełnej – jednak zastosowanie tymczasowych, szybkich metod konserwatorskich pozwala na bezpieczne skanowanie obiektu (fot. 49).

Do grupy 3 trafiają akta, które z uwagi na swój stan zachowania nie mogą zostać poddane digitalizacji w obecnej kondycji. Stan ich jest na tyle poważny, że jakiekolwiek działania „na skróty" mogłyby się okazać niekorzystne lub wręcz zgubne. W takim wypadku mamy dwie drogi postępowania: albo wyłączyć obiekt z projektu i nie skanować go, albo podjąć decyzję o przeprowadzeniu konserwacji i zeskanować go w późniejszym terminie. Oczywiście wszelkie takie decyzje są uzależnione od wielu czynników – między innymi od rodzaju zniszczeń i liczby kart w obiekcie (fot. 50).

Fot. 49. Obiekt zakwalifikowany do 2 grupy. Stare reperacje w znacznym stopniu przysłaniają tekst. Chociaż obiekt wymaga specjalistycznych zabiegów, zakwalifikowany został do grupy 2, ponieważ problem dotyczy tylko jednej karty. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

Jaką wiedzę posiadamy po przeglądzie konserwatorskim? Przede wszystkim mamy klarowny obraz stanu zachowania całego zbioru, co również pozwala określić stopień trudności samego projektu digitalizacyjnego. Na tym etapie można zaplanować przebieg prac, tak by do digitalizacji jako pierwsze trafiały obiekty z grupy 0, czyli w najlepszym stanie. Obiekty zakwalifikowane do grupy 1 i 2 mogą w tym czasie przechodzić proces przygotowania. Decyzje o wyłączeniu z projektu (lub nie) obiektów zakwalifikowanych do grupy 3 są podejmowane indywidualnie i uzależnione od ilości czasu. Równomierne dostarczanie materiałów sprawia, że skanerzysta może lepiej zaplanować swoją pracę. Podczas przeglądu konieczne jest także zwrócenie uwagi na fakt, że niektóre uszkodzenia pomagają w trakcie digitalizacji –

na przykład w przypadku poszytów pęknięcia nici mogą ułatwiać skanowanie grubych jednostek lub umożliwiać dotarcie do wszytych informacji zapisanych na brzegu karty.

Fot. 50. Obiekt zakwalifikowany do grupy 3. Poważne zniszczenia kart spowodowane wżerami atramentowymi uniemożliwiają digitalizację księgi. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

Przegląd stanu zachowania pomaga stwierdzić, czy akta wymagają dezynfekcji i czyszczenia, czy wskazane jest zaplanowanie przepakowania zbiorów do nowych bezkwasowych teczek lub pudeł, czy może jakieś jednostki z przyczyn technicznych powinny zostać ze skanowania wyłączone lub do skanowania rozszyte (co raczej jest rzadkim przypadkiem). Po przeglądzie uzyskujemy informację również o tym, czy w zbiorze znajdują się pieczęcie lakowe oraz ile jest ksiąg, luzów i poszytów, a ile dokumentów pergaminowych, obiektów wielkoformatowych lub o nietypowej budowie. Wiedza ta jest niezbędna na etapie planowania digitalizacji oraz szacowania liczby skanów i czasu niezbędnego do ich wykonania, ale również w trakcie samych prac, gdy trzeba na przykład podjąć decyzję o rodzaju sprzętu, na jakim materiał ma zostać zeskanowany.

Sam przegląd, który polega na skrupulatnym wypełnieniu tabeli, jest zadaniem czasochłonnym i odbywa się najczęściej w magazynie archiwalnym. Powinien być przeprowadzony przez doświadczonych pracowników pracowni konserwatorskiej, konserwatorów lub renowatorów.

Następnym krokiem, po zebraniu i przeanalizowaniu danych, jest przygotowanie konserwatorskie akt do digitalizacji. Jest to szerokie pojęcie i nie dotyczy tylko prac związanych bezpośrednio z reperacją uszkodzonych obiektów – to rozległe spektrum działań – poczynając od mechanicznego oczyszczania kart i usuwania elementów metalowych, na kauterowaniu i szyciu akt kończąc.

Na działania te należy zarezerwować odpowiednią ilość czasu, gdyż nadmierny pośpiech może mieć zły wpływ na jakość pracy. Ilość czasu należy określić, biorąc pod uwagę liczbę obiektów oraz liczbę pracowników, którzy mogą zaangażować się w projekt. Prace związane z przygotowaniem konserwatorskim nie zawsze muszą być wykonywane przez dyplomowanych konserwatorów archiwalnych – zwłaszcza jeśli działania obejmują proste czynności. Równie dobrze sprawdzają się tu przeszkoleni, ale też doświadczeni pracownicy archiwum przyuczeni przez konserwatora. Takie rozwiązanie jest możliwe, gdy archiwum nie zatrudnia konserwatora lub gdy należy przygotować znaczną ilość materiału do digitalizacji w ograniczonym czasie. Wówczas posiłkowanie się dodatkowym personelem może okazać się niezbędne.

Istota przygotowania konserwatorskiego w projekcie digitalizacyjnym polega na szybkim tempie pracy przy jej ograniczonym zakresie, lecz z zachowaniem najlepszej jakości. Celem tych prac jest przede wszystkim takie przygotowanie akt, by z jednej strony ułatwić pracę skanerzyście i otrzymać jak najlepszej jakości odwzorowanie, z drugiej zaś zminimalizować ryzyko uszkodzenia akt. Doświadczenie pokazuje, że skanerzystę, oprócz umiejętności obsługi urządzenia, powinna również cechować odpowiednia konstrukcja psychiczna pozwalająca mu na wielogodzinną, monotonną pracę bez znużenia. Zniecierpliwienie i chęć przyśpieszenia prac może bowiem skutkować błędami – zarówno technicznymi, jak i zagrażającymi skanowanym obiektom. Dlatego standardem powinno być szkolenie skanerzystów w zakresie ochrony zbiorów oraz uczulanie na sytuacje nietypowe lub zagrażające aktom. Stworzenie wewnętrznych procedur dotyczących postępowania w określonych sytuacjach usprawnia pracę[627].

1.2. W praktyce

Wiele z doświadczeń w zakresie opieki nad zbiorami przed digitalizacją i w jej trakcie udało się wykorzystać przy realizacji w 2016 roku wspomnianego projektu „Digitalizacja zespołu nr 13/908, Dyrekcja Dóbr Żywieckich w Żywcu”[628]. Celem projektu było zeskanowanie 508 jednostek archiwalnych wybranych z liczącego 2080 jednostek zespołu z zasobu Oddziału w Bielsku-Białej. Przegląd stanu zachowania wytypowanych sygnatur pokazał, że 68,5% zbioru znajduje się w stanie dobrym, umożliwiającym natychmiastową digitalizację. Do grupy 1 zakwalifikowano 23,6% akt, natomiast do grupy 2 – 7,9%. Akt w bardzo złym stanie zachowania, który uniemożliwiałby digitalizację, nie odnotowano. Już na podstawie tego ogólnego zestawienia można było wnioskować, że do realizacji projektu potrzebny będzie zespół osób, natomiast sam projekt wymagać będzie większego nakładu pracy (wykres 1).

[627] Anna Czajka, *Przygotowanie konserwatorskie…*, s. 217–218.

[628] Zespoł nr 13/908, Dyrekcja Dóbr Żywieckich w Żywcu (dalej DDŻ) jest unikatowym zbiórem akt z lat [1758] 1808–1945, zawierającym dokumenty arcyksiążąt z dynastii Habsburgów – ówczesnych właścicieli dóbr żywieckich.

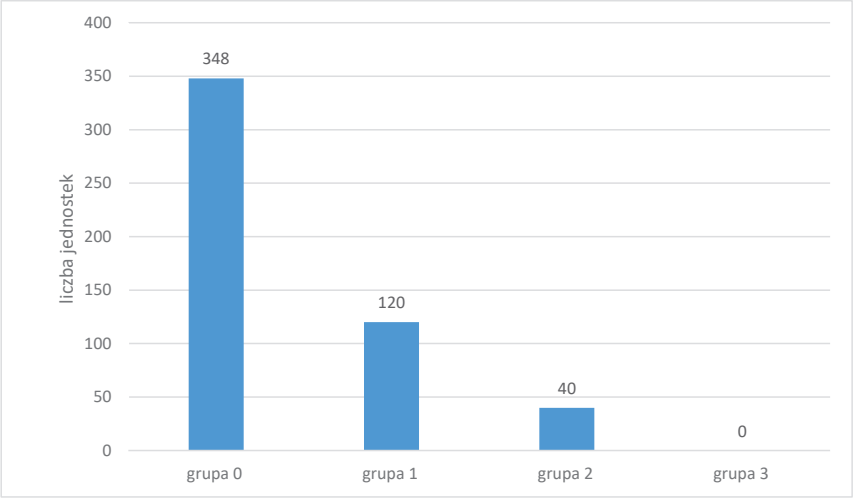

Wykres 1. Stan zachowania akt w projekcie „Digitalizacja zespołu Dyrekcja Dóbr Żywieckich w Żywcu". Źródło: opracowanie własne

Wśród 508 jednostek odnotowano 175 j.a. luzów, 155 j.a. akt mieszanych, 84 poszyty, 63 księgi oraz 31 map. Wykres 2 pokazuje, jak wśród poszczególnych grup kształtował się podział na formy archiwaliów. Wykres nie uwzględnia grupy 3, do której nie zakwalifikowano żadnej jednostki.

Z uzyskanych danych wynika, że w grupie 1 znajdowało się 52,5% akt mieszanych oraz 37,5% akt w formie luzów. Podobnie układały się proporcje w grupie 2 – 50% stanowiły akta mieszane, a 42% – luzy. Obie formy – zawierające w sobie luźne karty lub karty o zróżnicowanym formacie – są częściej narażone na uszkodzenia. W trakcie przechowywania i użytkowania karty łatwiej mogą ulec zagięciu, zrolowaniu i przedarciu, szczególnie gdy są innego formatu od reszty lub od obwoluty czy teczki. Zróżnicowanie formatów kart powoduje również silniejsze zabrudzenie krawędzi kart większych od reszty.

Po przeglądzie konserwatorskim a przed przystąpieniem do zasadniczych prac przygotowawczych, w celu ewidencjonowania działań, została stworzona w wersji elektronicznej tabela, podzielona na trzy bloki:

- identyfikacja jednostki – z kolumnami: seria, sygnatura
- proces skanowania – z kolumnami: liczba stron, strony dodatkowe, liczba skanów, data skanowania, skanujący, uwagi skanującego
- opis fizyczny jednostki i przeprowadzonych czynności – z kolumnami: forma jednostki, grupa stanu zachowania, format jednostki, liczba kart prasowa-

nych, liczba kart kauterowanych, rozszycie jednostki, przepakowanie jednostki, uwagi, przygotowujący. Do tabeli wprowadzano informacje pozyskane w trakcie przeglądu, a następnie na bieżąco uzupełniano (wykres 2).

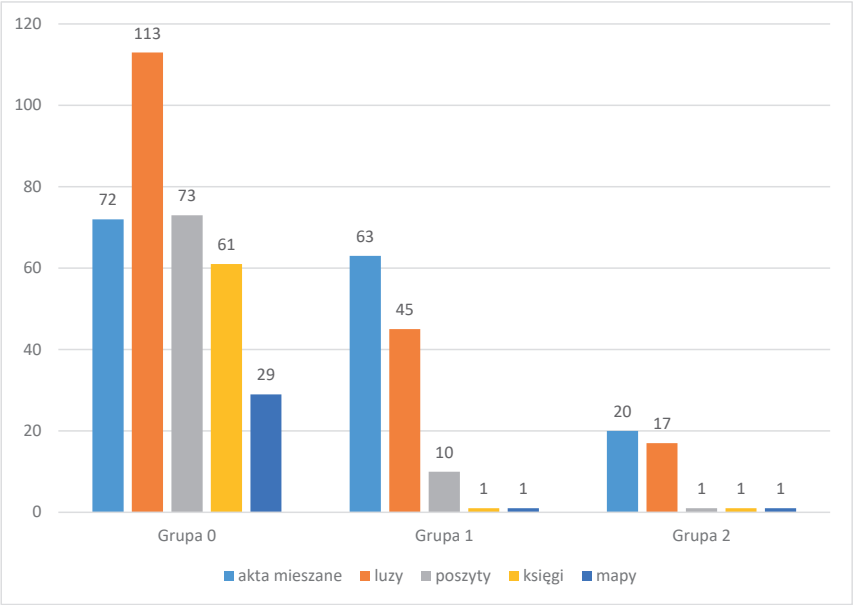

Wykres 2. Grupy stanu zachowania z uwzględnieniem formy akt. Źródło: opracowanie własne

Należy zaznaczyć, że niezależnie od zakwalifikowania akt do jednej z czterech grup stanu zachowania moment digitalizacji, czyli wyjmowania akt z magazynów i ich przemieszczania, to dobra okazja, by przeprowadzić odkurzanie i czyszczenie akt oraz opakowań ochronnych, w których się znajdują. W ramach projektu i związanego z nim przygotowania konserwatorskiego oraz na podstawie dokonanego wcześniej przeglądu zaplanowano oczyszczenie wszystkich kart w jednostkach z kurzu. Na etapie oczyszczania usuwano

Fot. 51. Elementy metalowe usunięte z akt. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

także wszystkie elementy metalowe (zszywki, spinacze, nity) oraz rozdzielano akta na te przeznaczone do digitalizacji (384 j.a.) i te, które muszą pozostać w pracowni (160 j.a.) (fot. 51).

Mając na uwadze ustalony zakres prac oraz doświadczenia własne, wszystkie prace przygotowawcze wykonywano, stosując zasadę ograniczania się tylko do niezbędnych działań. Akta prasowano jedynie w celu odsłonięcia „zagniecionych" informacji, a drobne reperacje kart wykonywano tylko w obrębie tekstu – powstrzymując się od prac na marginesach, nawet jeśli były uszkodzone. Do dziewiętnasto- i dwudziestowiecznych papierów maszynowych stosowano Filmoplast R, natomiast do akt na papierze czerpanym – bibułkę japońską, klej skrobiowy lub alkoholowy roztwór Klucelu G[629] (fot. 52 i 53).

Fot. 52. Obiekt przed przeprowadzeniem prac przygotowawczych. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

Fot. 53. Obiekt po przeprowadzeniu prac przygotowawczych. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

[629] Nazwa handlowa hydroksypropylocelulozy.

W trakcie prac problemem okazały się jednostki, które zawierały karty większe od pozostałych, a przez to wystające z bloku. Po prasowaniu karty te powracały do pierwotnego kształtu. Działo się tak w jednostkach, które miały zróżnicowany format kart o mocno utrwalonych zagięciach i zrolowanych krawędziach. Ponieważ jest to czynnik znacząco utrudniający i spowalniający pracę skanerzysty, w wymagających tego obiektach brzegi kart delikatnie nawilżano roztworem metylocelulozy, prasowano, a między wyprasowanymi kartami umieszczano kartonowe, bezkwasowe przekładki, które nie pozwalały kartom powrócić do poprzedniego stanu.

Spośród obiektów znajdujących się w grupie 2 przykładem minimalnej ingerencji konserwatorskiej, ograniczającej się tylko do umożliwienia zeskanowania, był plan Pewli Wielkiej z 1867 roku (AP Katowice O. Bielsko-Biała, DDŻ, sygn. 332). Jego stan zachowania z uwagi na bardzo silne zakwaszenie papieru określony został jako bardzo zły. Plan znajdował się w 5 częściach i miał spore ubytki, pęknięcia i przełamania papieru, a każde dotknięcie groziło powstaniem nowych zniszczeń. Luźne fragmenty obiektu zostały scalone od odwrocia i ułożone na podkładkach. Z uwagi na duże ubytki nie złączono 5 części w całość. Skanerzysta wraz z planem otrzymał informację o zakazie manewrowania nim, dlatego plan został zdigitalizowany wraz z konserwatorskimi podkładkami (fot. 54).

Fot. 54. Efekt skanowania mocno zakwaszonego planu Pewli Wielkiej. Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Bielsku-Białej, zespół nr 13/908, DDŻ, sygn. 332

Łącznie w ramach grupy 1 stanu zachowania (120 j.a.) wyprasowano 5339 kart konserwatorskich, a reperacjom poddano 340 kart konserwatorskich, natomiast w ramach grupy 2 (40 j.a.) wyprasowano 4468 kart kon-

serwatorskich i zreperowano 489 kart konserwatorskich. Wykonano także 25 obwolut na mapy oraz 60 sztuk przekładek ochronnych. Projekt zrealizowany został w ciągu 3,5 miesiąca i zakończył się wykonaniem 72 028 skanów[630]. W jego ramach zaplanowano również inne działania, jak paginacja i sprawdzenie poprawności paginacji, transport akt, przygotowanie konserwatorskie akt – oczyszczanie, prasowanie, reperacje, wprowadzenie inwentarza do bazy danych, skanowanie, kontrola jakości skanów.

Czas poświęcony na przygotowanie akt do digitalizacji usprawnia i przyśpiesza proces skanowania oraz minimalizuje ryzyko uszkodzeń akt. Wskazane jest, aby materiał archiwalny zawsze przechodził etap przeglądu przed przystąpieniem do digitalizacji. Nawet z pozoru niekłopotliwe do skanowania księgi urzędów stanu cywilnego potrafią kryć obiekty bardzo zniszczone, na przykład często użytkowane skorowidze lub mocno zakwaszone alegata w postaci grubych poszytów.

Skanowanie materiałów archiwalnych, o ile to możliwe, powinno się odbywać w archiwum. Daje to możliwość sprawnego i bezpiecznego przemieszczania akt z pracowni konserwatorskiej/renowatorskiej do digitalizacji. Jest to szczególnie istotne w przypadku delikatnych, rozprasowanych materiałów, które mogą wówczas bez składania zostać przemieszczone na skaner. Digitalizacja na miejscu ma także tę zaletę, że konserwator może w razie potrzeby doraźnie interweniować, a w przypadku powstania uszkodzeń w trakcie skanowania – szybko zareagować.

Przygotowanie konserwatorskie akt do digitalizacji wymyka się utartym podziałom konserwacji na: właściwą, zachowawczą, ratunkową. Projekty przeprowadzane w archiwach pokazują, że jest to dziś niezbędny element procesu, którego znaczenia nie sposób przecenić. Jego wpływ na jakość i efektywność prac jest na tyle duży, że staje się powoli stałym elementem digitalizacji archiwaliów w całym kraju. Pokazuje to również przeprowadzona w 2019 roku ankieta konserwatorska – z której jasno wynika, że zaangażowanie konserwatorów w proces digitalizacji jest coraz większe[631]. Taki kompleksowy sposób prowadzenia prac zasługuje na miano optymalnego procesu digitalizacji materiałów archiwalnych. Natomiast współpraca specjalistów z różnych dziedzin prowadzona przy masowej digitalizacji zbiorów niesie za sobą wiele korzyści – także tych pozaprojektowych – na przykład otwarcie się środowisk konserwatorów, archiwistów i digitalizatorów na swoje postulaty, wszystkim bowiem przyświeca ta sama misja archiwów.

[630] Sprawozdanie z działalności Archiwum Państwowego w Katowicach za rok 2016.
[631] Zob. wyniki ankiety konserwatorskiej przeprowadzonej w 2019 roku, w tej pracy.

2. Dokumentacja konserwatorska

2.1. Rys historyczny

W Polsce dokumentowanie prac konserwatorskich to praktyka znana od drugiej połowy XX wieku. Wcześniej sporządzenie opisu, notatki czy publikowanie informacji na temat wykonanych prac uzależnione było jedynie od chęci ich autora. Jedną z pierwszych znanych dokumentacji utrwalonych w samym zabytku można odnaleźć w Biblii Leopolity – starodruku z 1561 roku przechowywanym w bibliotece Instytutu Sztuki PAN. Opis działań konserwatorskich i rekonstrukcyjnych wykonanych w 1883 roku przez Władysława Wendego, naczelnika Archiwum Akt Dawnych w Warszawie, został przez autora prac oprawiony wraz z obiektem. Zapewne Wende, wkładając wiele wysiłku w rekonstrukcję niekompletnego tekst Biblii oraz mając świadomość wagi swojego działania, postanowił pozostawić po sobie ślad dla potomnych. Choć jego praca z punktu widzenia konserwacji oceniona została niezbyt pozytywnie jako „typowa XIX-wieczna restauracja, której celem było przywrócenie pierwotnej formy wydawniczej, bez wnikania w przyczynę zniszczeń i bez usuwania przyczyn zagrożenia"[632], to jednak zawarte w tekście informacje są dla badaczy cennym źródłem informacji.

Konieczność tworzenia dokumentacji widział również Bonawentura Lenart, który w 1926 roku pisał, że „[n]ależy prowadzić ewidencje prac, opisując szczegółowo stan książki przed zabiegiem i notując sposoby i wyniki zabiegu (wpisać należy także datę zabiegu)"[633]. Głos Lenarta, odnoszący się do zabytków na podłożu papierowym, był w tym względzie pionierski i świadczył o niezwykłej wrażliwości oraz intuicji konserwatorskiej. W tym czasie przecież konserwacją ksiąg zajmowali się introligatorzy, bibliotekarze czy archiwiści, nieprzywiązujący wagi nie tylko do dokumentowania zabiegów, lecz czasami nawet do sygnowania prac.

Potrzeba dokumentowania wszelkich prac powoli wrastała w praktykę konserwatorską, w której z czasem korzystano z takich dobrodziejstw jak fotografia. Dokumentowano jednakże działania związane z zabezpieczaniem i konserwacją zabytków architektury, rzeźby i malarstwa, choć nie w każdym przypadku. Brak jakichkolwiek zaleceń powodował dowolność. W 1931 roku generalny konserwator Jerzy Remer zwrócił uwagę na istniejącą lukę w tym zakresie, patrząc na problem przez pryzmat wartości dokumentacji dla przyszłych pokoleń.

> [O]gniwa osobowe historii konserwatorstwa w Polsce są o wiele trudniejsze do uchwycenia choćby z tego powodu, że charakter działalności w naszej dziedzinie nie zawsze się dokumentuje w aktach, które byłyby źródłem wiadomości historycznych. Pisane dzieła z zakresu

[632] Andrzej Wawrzeńczak, *Przyczynek do badań nad historią konserwacji papieru*, „Ochrona Zabytków" 1974, t. 27, nr 3(106), s. 229.
[633] Bonawentura Lenart, *Konserwacja książki zabytkowej…*, s. 12.

konserwatorstwa należą u nas do rzadkości. Bezpośrednie działanie, ingerencja czy współpraca przy konserwacji danego zabytku, nie pozostawia w większości wypadków tego dokumentu, który mógłby się stać podstawą do oceny dla badaczy dziejów naszej wiedzy[634].

Powstałe z inicjatywy Remera pismo „Ochrona Zabytków Sztuki: czasopismo poświęcone opiece nad zabytkami, inwentaryzacji i geografji zabytków" – którego zresztą był redaktorem – dawało możliwość propagowania tych ważnych w owym czasie idei. Opublikowano w nim między innymi sprawozdanie z międzynarodowej konferencji w Rzymie dotyczącej naukowych metod badania i konserwacji dzieł sztuki[635]. Dwie najistotniejsze pokonferencyjne konkluzje dotyczyły właśnie konieczności wykonywania badań przed przystąpieniem do prac restauratorskich oraz zachowania pełnej dokumentacji wraz z fotografiami z przebiegu owych prac[636]. Czasopismo było pierwszym polskim periodykiem poruszającym zagadnienia związane z ochroną zabytków w dwudziestoleciu międzywojennym[637]. Co ważniejsze, miało ono również debiut na arenie międzynarodowej, gdy podczas odczytywania postanowień konferencji w Atenach (1931 rok) dotyczących „przydatności dokumentacji międzynarodowej"[638] J.A. Lauterbacha przekazał jego pierwszy numer prezydium Konferencji[639]. Na okładce czasopisma „Ochrona Zabytków Sztuki" znalazło się propagowane przez Jerzego Remera hasło *Naufragio eripere* – ocalić od zniszczenia, które stało się mottem ochrony zabytków tego okresu (fot. 55).

Fot. 55. Fragment okładki redagowanego przez Jerzego Remera czasopisma „Ochrona Zabytków Sztuki" z dewizą *Naufragio eripere*, Warszawa 1930–1931. Projekt okładki: N. Borowski. Źródło: Pomorska Biblioteka Cyfrowa

634 Jerzy Remer, *Stanisław Tomkowicz – sylwetka konserwatora*, „Ochrona Zabytków Sztuki" 1930/1931, z. 1–4, cz. 1, s. 35.

635 Konferencja w Rzymie odbyła się jesienią 1930 roku i była pierwszym spotkaniem o międzynarodowym charakterze zorganizowanym przez Komisję Wspólnoty Intelektualnej działającą przy Lidze Narodów, zob. Andrzej Tomaszewski, *Dziedzictwo kulturowe w perspektywie międzynarodowej*, [w:] *Polski Komitet Narodowy ICOMOS 1965–2015. 50 lat w służbie ochrony zabytków*, red. Katarzyna Pałubska, Warszawa 2015, s. 3.

636 Jan Alfred Lauterbach, *Międzynarodowa Konferencja w Rzymie w sprawie naukowych metod badania i konserwacji dzieł sztuki. Sprawozdanie*, „Ochrona Zabytków Sztuki" 1930/1931, z. 1–4, cz. 2, s. 473–475.

637 Niestety, z przyczyn finansowych ukazały się tylko cztery zeszyty czasopisma w latach 1930–1931. Zob. Stanisław Lorentz, *Słowo wstępne*, „Ochrona Zabytków" 1948, nr 1/1, s. 1.

638 *Karta ateńska – postanowienia konferencji…*, s. 29.

639 Marian Lalewicz, *Sprawozdanie z Międzynarodowej Konferencji zwołanej w roku 1931 w Atenach w sprawie ochrony i konserwacji zabytków sztuki i historii, odczytane dn. 18 marca 1932 r. na posiedzeniu Polskiej Komisji Międzynarodowej Współpracy Intelektualnej w Warszawie*, Warszawa 1933, s. 12.

2.2. Systematyzowanie informacji

Pierwsze nowoczesne próby usystematyzowania sposobu przechowywania, tworzenia i zapisywania informacji o konserwowanych obiektach miały miejsce w Pracowni Konserwacji Malarstwa Muzeum Narodowego w Warszawie, o czym wspomina Bohdan Marconi – jej długoletni kierownik[640]. Wprowadzone przez niego około roku 1933 karty konserwatorskie w postaci ustandaryzowanych kopert zawierały wyniki badań laboratoryjnych, zdjęcia, opisy prac konserwatorskich oraz uwagi. Koperty, prowadzone dla każdego obiektu osobno, były katalogowane i indeksowane. Po wojnie, gdy zachodziła konieczność ponownej konserwacji tego samego obiektu, zakładano nową kopertę z odsyłaczem do poprzedniego numeru. Jak pisze Marconi, system ten sprawdził się i po wojnie stosowany był nie tylko w muzeum, ale także w Państwowej Pracowni Konserwacji Zabytków Malarstwa w Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków, a później w Pracowni Konserwacji Zabytków w Warszawie[641].

Początek lat sześćdziesiatych XX wieku to niezwykle ważny moment kształtowania się formy dokumentacji. W 1962 roku weszła w życie Ustawa o ochronie dóbr kultury[642], która wraz z Rozporządzeniem Ministra Kultury i Sztuki z dnia 24 sierpnia 1964 r.[643] regulowała obowiązek tworzenia dokumentacji konserwatorskiej w postaci dziennika robót. W rozporządzeniu MKiS zapisano: „Przy pracach konserwatorskich prowadzi się dziennik tych prac, do którego wpisuje się ich przebieg oraz wyniki i spostrzeżenia”[644] oraz: „Konserwator obowiązany jest wpisywać do (...) dziennika prac konserwatorskich spostrzeżenia, uwagi i polecenia”[645].

Problem był na tyle istotny, że znalazł odbicie również w dokumentach o charakterze doktrynalnym. W 1964 roku w Karcie weneckiej również ujęto konieczność dokumentowania prac konserwatorskich.

> Wszystkie prace związane z zachowaniem, restauracją czy wykopaliskami zawsze powinny mieć szczegółową dokumentację w formie analitycznych, dogłębnych sprawozdań, ilustrowanych rysunkami i zdjęciami. Należy dokumentować każdy etap prac związanych z oczyszczaniem, konsolidacją, zmianą usytuowania oraz scaleniem

[640] Bohdan Marconi, *Rodzaje dokumentacji konserwatorskich* (artykuł z 1977 r.), [w:] tenże, *O sztuce konserwacji*, oprac. Juliusz Bursze, Warszawa 1982, s. 142.
[641] Powołanej Zarządzeniem Ministra Kultury i Sztuki z dnia 25 sierpnia 1950 r., „Monitor Polski” 1950, nr 111, poz. 1399.
[642] Ustawa z dnia 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury, Dz.U. 1962, Nr 10, poz.48, http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19620100048 [dostęp 4.06.2020].
[643] *Rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 24 sierpnia 1964 r. w sprawie zezwoleń na prowadzenie prac konserwatorskich przy zabytkach i archeologicznych prac wykopaliskowych*, Dz.U. 1964, Nr 31, poz. 197. http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU19640310197 [dostęp 4.06.2020].
[644] *Rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 24 sierpnia*..., § 10, pkt 1.
[645] Tamże, pkt 3.

obiektu. W dokumentacji powinny znaleźć się również wszelkie dokonane ustalenia, dotyczące cech technicznych czy stylowych obiektu. Dokumentację tę należy złożyć w archiwum instytucji publicznej i udostępniać badaczom; zaleca się ponadto jej publikację[646].

Wprowadzony obowiązek pisania dzienników prac konserwatorskich oraz stale rozszerzający się zakres prac konserwatorsko-badawczych sprawiły, że konserwatorzy rezygnowali z systemu kopertowego na rzecz dokumentacji książkowej. Składały się na nią przepisywane maszynowo sprawozdania z dziennika robót, zawierające opisy zastosowanych metod oraz wyniki badań laboratoryjnych i historycznych wraz z naklejonymi na karton zdjęciami (do 60)[647].

Konserwatorzy dostrzegli z czasem potrzebę ujednolicenia w skali całego kraju sposobu dokumentowania swoich prac. Wynikało to z konieczności unormowania tej dziedziny, w której panowała zbytnia dowolność oraz „brak reguł gry"[648]. Ten brak reguł wyrażał się czasem w zaniechaniu dokumentowania prac, czego dowodem było pismo Ministerstwa Kultury i Sztuki – Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków przypominające o obowiązku prowadzenia dzienników konserwatorskich. Pismo, skierowane między innymi do wojewódzkich konserwatorów zabytków, do Związku Polskich Artystów Plastyków – Sekcji Konserwacji i do Zarządu Polskich Pracowni Konserwacji Zabytków, komunikowało, że wiele ruchomych zabytków kultury, które poddawano pracom konserwatorskim, nie posiada dzienników prac. Fakt ten uznano za na tyle niepokojący i ważny, że pismo zacytowano w całości w wydanym w 1977 roku XLV tomie „Biblioteki Muzealnictwa i Ochrony Zabytków", seria B, poświęconym schematowi dokumentacji konserwatorskiej[649].

Podobnie interdyscyplinarność prowadzonych działań sprawiała, że konieczne stało się stworzenie ogólnego, stosowanego przez wszystkich schematu dokumentacji oraz przepisów dotyczących jej gromadzenia i przechowywania[650].

---

[646] *Karta wenecka…*, art. 16, s. 43.

[647] Bohdan Marconi, *Rodzaje dokumentacji konserwatorskich*, s. 143.

[648] Jiří Josefík, Jaroslav Šonka, *Jeszcze w sprawie zagadnień związanych ze sporządzaniem dokumentacji prac konserwatorskich*, „Ochrona Zabytków" 1972, t. 25, nr 4 (99), s. 270.

[649] Pismo podpisane przez mgr. inż. arch. Jacka Cydzika, zastępcę Generalnego Konserwatora Zabytków, z dnia 22 grudnia 1975 r. (L.Dz. MOZ-R-K/PM-8/75), opublikowane w: *Schemat dokumentacji…*, s. 57.

[650] Instrukcję dotyczącą sposobu przechowywania i gromadzenia dokumentacji wytwarzanej przez PKZ wprowadzono w 1979 r. Zob. Jan Gromnicki, *Dokumentacja konserwatorska Przedsiębiorstwa Państwowego Pracownie Konserwacji Zabytków. Powstanie i stan zasobu, sytuacja aktualna*, „Ochrona Zabytków" 1999, nr 52/4 (207), s. 423. Od 2016 r. zbiory z lat 1948–2002, w tym dokumentacje konserwatorskie z przeprowadzanych prac, przechowywane są w Narodowym Instytucie Dziedzictwa (NID). Niewielka część akt znajduje się również w archiwach państwowych (na przykład AP w Olsztynie, AP w Szczecinie czy AP w Lublinie), zob. https://www.nid.pl/pl/Dla_specjalistow/Archiwum/dokumentacja_pp_pkz/ [dostęp 20.11.2020] oraz https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/ [dostęp 20.11.2020].

2.3. Schemat dokumentacji

Schemat dokumentacji konserwatorskiej zabytków ruchomych zrodził się dopiero w 1976 roku jako pokłosie zorganizowanej w Gdańsku 3–5 maja 1973 roku konferencji naukowej „Dokumentacja konserwatorska zabytków ruchomych”[651]. Z założenia struktura schematu – składająca się z 12 głównych punktów – miała być na tyle uniwersalna, by specjaliści z różnych dziedzin mogli z niej swobodnie skorzystać (fot. 56).

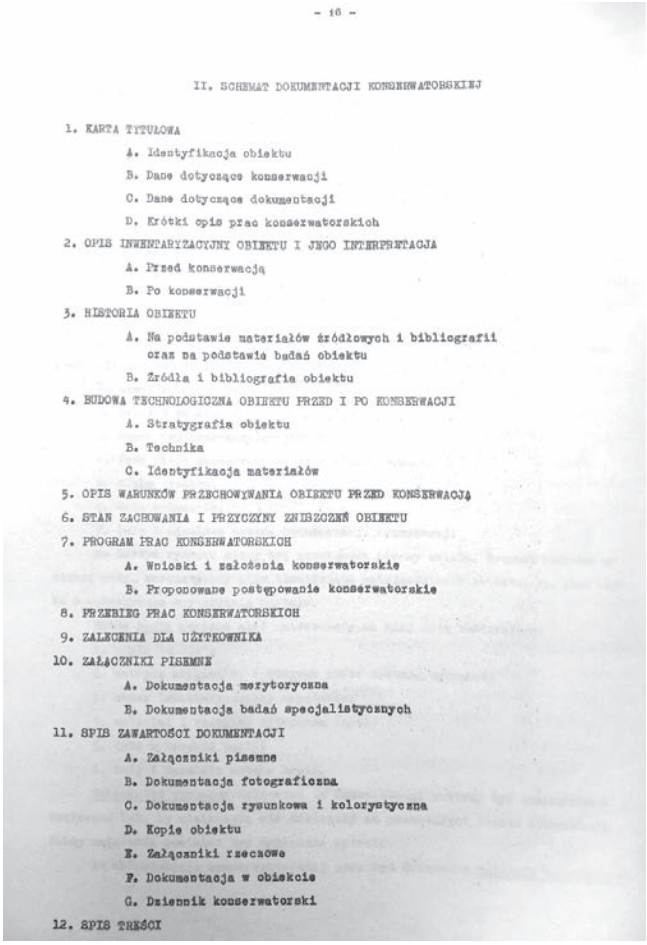

- 16 -

II. SCHEMAT DOKUMENTACJI KONSERWATORSKIEJ

1. KARTA TYTUŁOWA
   - A. Identyfikacja obiektu
   - B. Dane dotyczące konserwacji
   - C. Dane dotyczące dokumentacji
   - D. Krótki opis prac konserwatorskich
2. OPIS INWENTARYZACYJNY OBIEKTU I JEGO INTERPRETACJA
   - A. Przed konserwacją
   - B. Po konserwacji
3. HISTORIA OBIEKTU
   - A. Na podstawie materiałów źródłowych i bibliografii oraz na podstawie badań obiektu
   - B. Źródła i bibliografia obiektu
4. BUDOWA TECHNOLOGICZNA OBIEKTU PRZED I PO KONSERWACJI
   - A. Stratygrafia obiektu
   - B. Technika
   - C. Identyfikacja materiałów
5. OPIS WARUNKÓW PRZECHOWYWANIA OBIEKTU PRZED KONSERWACJĄ
6. STAN ZACHOWANIA I PRZYCZYNY ZNISZCZEŃ OBIEKTU
7. PROGRAM PRAC KONSERWATORSKICH
   - A. Wnioski i założenia konserwatorskie
   - B. Proponowane postępowanie konserwatorskie
8. PRZEBIEG PRAC KONSERWATORSKICH
9. ZALECENIA DLA UŻYTKOWNIKA
10. ZAŁĄCZNIKI PISEMNE
    - A. Dokumentacja merytoryczna
    - B. Dokumentacja badań specjalistycznych
11. SPIS ZAWARTOŚCI DOKUMENTACJI
    - A. Załączniki pisemne
    - B. Dokumentacja fotograficzna
    - C. Dokumentacja rysunkowa i kolorystyczna
    - D. Kopie obiektu
    - E. Załączniki rzeczowe
    - F. Dokumentacja w obiekcie
    - G. Dziennik konserwatorski
12. SPIS TREŚCI

Fot. 56. Schemat ogólny dokumentacji konserwatorskiej wprowadzony w 1976 roku. Źródło: „Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków” 1977, seria B, t. XLV, s. 16

[651] *Schemat dokumentacji…*, s. 7.

Jako pomoc stworzono dodatkowo instrukcje do schematu oraz informacje uzupełniające dla wybranych specjalizacji (na przykład malarstwo sztalugowe, rzeźba drewniana, metal, skóra czy książka, papier, grafika). Rozszerzały one i uszczegóławiały te punkty schematu, które były istotne dla danego rodzaju zabytku. Na przykład w dokumentacji konserwatorskiej dotyczącej książki zabytkowej w punkcie 2A (*Przed konserwacją*) wskazano, aby podać

> autora tekstu, wydawcę, drukarza i introligatora. W wymiarach uwzględnić grubość obiektu i jego elementów, podać format i ilość kart. Zlokalizować, opisać i podać w miarę możliwości in extenso wszelkie inskrypcje, dedykacje, sygnatury biblioteczne i autorskie, nalepki, exlibrisy i pieczątki oraz znaki wodne[652].

Jednak ujednolicenie dokumentacji od początku wiązało się z wieloma problemami. Jeden z nich dotyczył jej obszerności: część środowiska widziała potrzebę bardzo rozbudowanego schematu, część niekoniecznie. Przykładem, który przytacza Marconi, może być przygotowana w 1970 roku przez Pracownię Konserwacji Zabytków dla Pracowni Konserwacji Dzieł Sztuki instrukcja dotycząca wyłącznie dokumentacji, a licząca aż 66 stron. Należy nadmienić, że Marconi odniósł się do tego faktu z rezerwą[653]. W 1977 roku pisał, że

> wartość konserwatorskiej nie polega na takim lub innym schemacie, na ilości pozycji nadruku do wypełnienia przez konserwatora. (...) Wartość dokumentacji polega na dokładności i szczegółowym omówieniu zarówno badań wstępnych i laboratoryjnych oraz dokładnym, lecz zwięzłym opisie przebiegu konserwacji i odpowiedniej ilości i jakości fotografii[654].

Dyskusja ta była równie żywa na początku lat dziewięćdziesiątych, gdy aktualizowano Schemat dokumentacji[655]. Wspomina o tym w 1999 roku także Rouba, pisząc we wstępie do elektronicznego schematu dokumentacji konserwatorskiej, że przy okazji prac nad jego korektą miały miejsce spory oraz tarcia na tle upraszczania i uszczegóławiania dokumentacji[656].

---

652 *Schemat dokumentacji...*, s. 37.
653 Bohdan Marconi, *Rodzaje dokumentacji konserwatorskich*, s. 143.
654 Tamże, s. 145.
655 Zob. *Dokumentacja w praktyce konserwatorskiej: materiały sesji naukowej, Toruń, 24–25 listopada 1994*, „Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków" 1995, seria B, t. XCIII, s. 89–96. Dyskusja, która odbyła się na zakończenie ogólnopolskiej sesji naukowej „Dokumentacja w praktyce konserwatorskiej" dnia 25 listopada 1994 roku w opracowaniu Marka Domagalskiego, Bogumiły Rouby, Katarzyny Wantuch.
656 Bogumiła J. Rouba, *Wstęp*, [w:] *Schemat dokumentacji prac konserwatorskich i restauratorskich. Wersja elektroniczna*. Toruń 1999–2013, Narodowy Instytut Dziedzictwa, https://www.nid.pl/pl/Dla_specjalistow/Badania_i_dokumentacja/zabytki-ruchome/Schemat%20dokumentacji%20konserwatorskiej/ [dostęp 29.05.2020].

Także dziś część konserwatorów skłania się ku podawaniu tylko niezbędnego minimum informacji o prowadzonych przez siebie pracach. Na taki stan rzeczy może mieć wpływ chęć zachowania w tajemnicy metod oraz sposobu pracy, a także powiązana z tym ochrona praw autorskich. Ankieta przeprowadzona przez Joannę A. Arszyską w przededniu toruńskiej sesji konserwatorskiej poświęconej dokumentacji (1994 rok) zawierała skłaniające do przemyśleń pytania: „Jakie formy zabezpieczenia informacji uważają Państwo za niezbędne? Na ile można zrezygnować z podawania recept i dokładnego opisu zabiegów, aby dokumentacja nie stała się instruktażem dla niefachowców a równocześnie nie przestała pełnić funkcji przekazu rzeczowych informacji następnym konserwatorom?"[657]. Temat, jak przyznaje autorka, wzbudził wiele kontrowersji. Większość konserwatorów była bowiem za ograniczeniem dostępu do informacji. Miałoby temu służyć na przykład „kodowanie nazw preparatów" czy tworzenie dwóch wersji dokumentacji – dla fachowców i użytkowników[658]. Postawa taka stała w jawnej sprzeczności z zapisami Karty weneckiej, która jednak już nieraz opisywana była jako „zbyt rygorystyczna i przez to nierealistyczna"[659].

Zebrane na temat dokumentacji osiemnastoletnie, praktyczne doświadczenia środowiska konserwatorskiego stały się tematem zorganizowanej 24–25 listopada 1994 roku ogólnopolskiej sesji naukowej „Dokumentacja w praktyce konserwatorskiej", połączonej z obchodami 50-lecia Wydziału Sztuk Pięknych UMK w Toruniu. Efektem ożywionej debaty był postulat uwspółcześnienia schematu dokumentacji konserwatorskiej[660]. Aktualizowany kolejno w latach 1999, 2006 i 2013 – ostatecznie stworzony został w wersji elektronicznej i jako kreator dokumentacji jest możliwy do pobrania ze strony Narodowego Instytutu Dziedzictwa (NID) przez każdego użytkownika. Schemat przygotowany został jako skrypt MS Office 2007 i dziś uważany jest za wysoce nieprzyjazny użytkownikowi, ponieważ wymaga uruchamiania składników systemu, które w obecnych czasach są domyślnie nieaktywne ze względów bezpieczeństwa. Przestarzała postać kreatora – jako szarych okienek uzupełnianych w dokumencie Word – nie odpowiada współczesnym standardom informatyzacji. Od nowoczesnego narzędzia, które ma ułatwiać gromadzenie dużej ilości specjalistycznych danych, należałoby oczekiwać przede wszystkim intuicyjnego działania. Ważna jest również możliwość szybkiego przeszukiwania i sortowania wprowadzonych informacji według różnych kluczy, podpinania zdjęć czy drukowania w postaci skomasowanych danych. Wartością jest natomiast duży wy-

[657] Joanna A. Arszyńska, *Wyniki badania opinii środowiska konserwatorskiego o dokumentacji konserwatorskiej*, [w:] *Dokumentacja w praktyce konserwatorskiej*, s. 42.
[658] Tamże, s. 43.
[659] Por. Bogusław Szmygin, *Teksty doktrynalne w ochronie dziedzictwa – analiza formalna, zasady tworzenia, dalsze działania*, [w:] *Vademecum konserwatora zabytków…*, s. 12.
[660] Bogumiła Rouba, Joanna Arszyńska, *Dokumentacja w praktyce konserwatorskiej*, „Biuletyn Informacyjny Konserwatorów Dzieł Sztuki" 1994, t. 5, nr 1–4 (16–19), s. 12.

bór formularzy dokumentacji w zależności od typu zabytku oraz szczegółowość informacji, które mogą stanowić rzeczywistą pomoc przy tworzeniu dokumentu. Na przykład dla archiwaliów karta identyfikacyjna zabytku składa się z czterech części: 1.1 danych przed rozpoczęciem prac (rodzaj jednostki, tytuł, wystawca, czas i miejsce wystawienia, typ pieczęci, materiały i techniki, wymiary, inskrypcje, pieczątki, właściciel, wcześniejsza konserwacja, data wykonania, wcześniejsze dokumentacje), 1.2 zmian danych po zakończeniu prac, 1.3 danych o realizacji konserwatorskiej, 1.4 danych o dokumentacji.

Wykaz formularzy schematu dokumentacji konserwatorskiej udostępnionego w wersji elektronicznej na portalu Narodowego Instytutu Dziedzictwa[661]:

F0. Strona tytułowa
F1. Spis treści dokumentacji prac konserwatorskich i restauratorskich
K. Karty identyfikacyjne zabytku i dokumentacji (do wyboru dla poszczególnych typów zabytków)
- K1. Malarstwo sztalugowe
- K2. Malarstwo ścienne
- K3. Rzeźba i detal architektoniczny z kamienia naturalnego, sztucznego, cegły i ceramiki budowlanej
- K4. Ceramika i szkło użytkowe, artystyczne, archeologiczne
- K5. Witraż
- K6. Rzeźba drewniana polichromowana
- K7. Rzeźba niepolichromowana i detal architektoniczny drewniany
- K8. Mebel
- K9. Rama
- K10. Tkanina
- K11. Książka
- K12. Grafika, rysunek, malarstwo na podłożu papierowym
- K13. Skóra, pergamin
- K14. Archiwalia
- K15. Fotografia (negatyw, pozytyw)
- K16. Zabytki metalowe
- K17. Organy i inne instrumenty muzyczne
- K18. Inne obiekty zabytkowe

F2. Zagadnienia historyczne
F3. Opis, analiza treści, formy i funkcji

[661] Schemat do pobrania na stronie Narodowego Instytutu Dziedzictwa: https://www.nid.pl/pl/Dla_specjalistow/Badania_i_dokumentacja/zabytki-ruchome/Schemat%20dokumentacji%20konserwatorskiej/index.php?sphrase_id=73516 [dostęp 9.08.2020].

F4. Technika i technologia
- F4.1a.1 stratygrafia przed rozpoczęciem prac
- F4.1b.1 stratygrafia po zakończeniu prac
  - dodatkowe wzorce tabel stratygraficznych (do wyboru)
  - F4.1a.2. Stratygrafia przed rozpoczęciem prac
  - F4.1b.2. Stratygrafia po zakończeniu prac
  - F4.1a.3. Stratygrafia przed rozpoczęciem prac
  - F4.1b.3. Stratygrafia po zakończeniu prac
  - F4.1a.4. Stratygrafia przed rozpoczęciem prac
  - F4.1b.4. Stratygrafia po zakończeniu prac
  - F4.1a.5. Stratygrafia przed rozpoczęciem prac
  - F4.1b.5. Stratygrafia po zakończeniu prac
- F4.2. Zestawienie materiałów pierwotnych i wtórnych z podaniem metod ich identyfikacji
- F4.3. Technika oryginału i analiza sposobu wykonania
- F4.4. Technika warstw i elementów wtórnych

F5. Stan zachowania i przyczyny zniszczeń
F6. Cel oraz założenia konserwacji i restauracji – projekt konserwatorski
F7. Program prac
F8. Przebieg konserwacji i restauracji
F9. Zalecenia dla użytkownika – program opieki profilaktycznej
F10. Spis elementów dokumentacji
R1. Karta okresowych kontroli
R2. Karta dziennika prac
P. Przekładki poszczególnych elementów składowych dokumentacji
- P1. Dokumentacja opisowa
- P2. Dokumentacja fotograficzna
- P3. Dokumenty
- P4. Dokumentacja badań specjalistycznych
- P5. Dokumentacja rysunkowa
- P6. Literatura, źródła
- P7. Karta okresowych kontroli
- P8. Dziennik prac
- P9. Negatywy
- P10. Wyciąg z dokumentacji – protokół konserwatorski

Zredagowany przez Roubę w 2013 roku wstęp do Schematu dokumentacji prac konserwatorskich i restauratorskich kończy się zachętą do kolejnej dyskusji: „Czy powinniśmy nadal tworzyć dokumentacje »papierowe«, czy raczej rozwijać i two-

rzyć formy bezpiecznej i trwałej dokumentacji zapisywanej wyłącznie na nośnikach elektronicznych?”[662]. Praktyki archiwalne wskazują, że postać dokumentacji zarówno elektroniczna, jak i papierowa – stanowiąca wydruk pliku, jest równie ważna i aktualnie nie rezygnuje się z żadnej z nich. Nie drukuje się jedynie wszystkich wykonanych podczas pracy i zarchiwizowanych w postaci cyfrowej zdjęć, lecz jedynie wybrane.

2.4. Powinność

Aktualnie obowiązek tworzenia dokumentacji konserwatorskiej w archiwach państwowych wynika z dwóch dokumentów: Kodeksu etyki konserwatora-restauratora oraz z Ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z dnia 23 lipca 2003 roku. W Zasadach prowadzenia prac konserwatorskich zawartych w Kodeksie Etyki, w punktach 6 i 7 czytamy:

> Konserwator-restaurator jest zobowiązany do udokumentowania swojej pracy niezależnie od wymagań zleceniodawcy. Dokumentacja konserwatorska winna zawierać informacje przewidziane w schemacie dokumentacji prac konserwatorskich.
> Konserwator-restaurator dzieł sztuki prowadzi archiwum swojej działalności, które jest podstawowym zbiorem i źródłem informacji dotyczących procesu przeprowadzanych konserwacji. Pozostając w przekonaniu, że działa dla dobra obiektu – na życzenie osób zainteresowanych – może udostępnić dane i materiały archiwalne[663].

Zapis ten jasno formułuje, że dokumentowanie prac konserwatorskich jest powinnością konserwatora.

W Ustawie o ochronie zabytków konieczność dokumentowania działań jest już zawarta w samej definicji prac konserwatorskich opisanych jako „działania mające na celu zabezpieczenie i utrwalenie substancji zabytku, zahamowanie procesów jego destrukcji oraz dokumentowanie tych działań”[664]. Podobnie ustawodawca oczekuje dokumentowania działań restauratorskich. Natomiast Załącznik do Rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 2 sierpnia 2018 r. wydany na podstawie art. 37 ust. 1 Ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami podaje podstawowe elementy, które powinna zawierać dokumentacja prac konserwatorskich i restauratorskich[665]. Elementy te są oczywiście zbieżne z obowiązującym schematem dokumentacji i tak samo obligują konserwatora do

[662] Bogumiła J. Rouba, *Wstęp*.
[663] Kodeks etyki konserwatora-restauratora dzieł sztuki.
[664] Ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, art. 3, p. 6, tekst jednolity, Dz.U. 2020, poz. 282.
[665] Załącznik do Rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 2 sierpnia 2018 r. w sprawie prowadzenia prac konserwatorskich, prac restauratorskich i badań konserwatorskich (…) Dz.U. 2018, poz. 1609.

podania informacji identyfikacyjnych, inwentaryzacyjnych, historycznych czy technologicznych o obiekcie oraz wykonania fotografii na poszczególnych etapach prac. Konserwator powinien także opisać stan zachowania obiektu, opracować program prac konserwatorskich oraz zrelacjonować poszczególne etapy prac wraz z podaniem zastosowanych technik i materiałów. Elementem końcowym dokumentacji są wytyczne dla użytkownika zawierające zalecenie dotyczące przechowywania i użytkowania obiektu.

Konserwatorzy reprezentujący różne specjalizacje zakładają, że po roku 1977 dokumentowanie prac konserwatorskich stało się w Polsce standardem[666]. Niestety, praktyka archiwalna tego nie potwierdza. W niektórych archiwach dokumentacja w ogóle nie jest tworzona lub dopiero niedawno wprowadzono taką praktykę. Należy podkreślić, że w rozesłanej w 1999 roku przez CLKA ogólnopolskiej ankiecie znalazło się pytanie dotyczące prowadzenia w archiwach dokumentacji opisowej i fotograficznej. Dwie przykładowe dokumentacje należało dołączyć do odsyłanej ankiety. Pracownia w Katowicach zadeklarowała wówczas tworzenie dokumentacji opisowej (z wykorzystaniem przygotowanego przez CLKA schematu) i częściowo fotograficznej[667]. Karty konserwatorskie prowadzono jednak niesystematycznie oraz nie zawsze skrupulatnie. Sama karta konserwatorska oparta była na systemie zakreślanych odpowiednich okienek i dziś nie dostarcza wielu informacji o obiekcie.

Brak świadomości wagi dokumentacji lub brak świadomości konieczności jej tworzenia to zapewne częste przyczyny niedokumentowania prac. W przypadku dyplomowanych konserwatorów archiwalnych, którzy w programie studiów mają metodykę dokumentowania prac, taka sytuacja nie powinna mieć miejsca. Jednak w przypadku konserwatorów archiwalnych przyuczonych do zawodu (niedyplomowanych) może zaistnieć sytuacja, w której pracownik nie ma dostatecznej wiedzy, ba, nawet informacji o tym, że tworzenie opisowej i fotograficznej dokumentacji konserwatorskiej należy do jego obowiązków.

W Jednolitym rzeczowym wykazie akt (JRWA) dla archiwów państwowych pod symbolem klasyfikacyjnym 6122 „Profilaktyka i konserwacja materiałów archiwalnych przechowywanych w archiwach państwowych" można znaleźć uwagę, że symbol ten dotyczy także dokumentacji konserwatorskiej[668]. Co najważniejsze – symbol ten ma kategorię archiwalną A – to jest przeznaczoną do wieczystego przechowywania.

---

[666] Por. Bogumiła J. Rouba, *Wstęp*; Ewa Potrzebnicka, *Znaczenie dokumentacji konserwatorskiej dla zachowania zbiorów*, [w:] *Propozycje i materiały (nr 53). Aktualne tendencje ochrony zbiorów bibliotecznych i archiwalnych. Materiały z ogólnopolskich warsztatów konserwatorskich, Warszawa, 13–14 czerwca*, Warszawa 2002, s. 24.

[667] Ankieta na temat aktualnie istniejących warunków przechowywania, zabezpieczania i konserwacji zbiorów archiwalnych przygotowana została przez zespół kierowników pracowni konserwatorskich na zlecenie NDAP. Archiwum zakładowe AP w Katowicach, 1999 r., nr spisu 65/58.

[668] Jednolity rzeczowy wykaz akt jest normatywem regulującym organizację pracy w urzędzie. Uwzględniając specyfikę instytucji, zawiera jednolitą strukturę klasyfikacyjną dokumentów w postaci symboli i przypisanych do nich haseł wraz z kategorią archiwalną określającą czas przechowywania akt.

Nie zawsze jednak w JRWA tworzonym dla archiwów można było odnaleźć takie hasło. W wykazie z 1953 roku nie występuje określenie „dokumentacja konserwatorska". Hasło: „konserwacja zasobu" z przydzielonym symbolem znaku sprawy 26 – rozszerzonym na klasyfikacje: symbol 260 „dezynsekcja akt", symbol 261 „dezynfekcja akt", symbol 262 „konserwacja pieczęci" – ma kategorię archiwalną B2[669]. W praktyce mogło to oznaczać, że wszystkie materiały zakwalifikowane do tego znaku sprawy jako zasób niearchiwalny mogły zostać po dwóch latach wybrakowane. Jedynie hasło „pracownia chemiczno-mikrobiologiczna" (symbol znaku sprawy 263) miało kategorię B6, co jednak z dzisiejszej perspektywy jest równie niewystarczające. Pojawiająca się w 1962 roku w projekcie wykazu „dokumentacja robocza" z symbolem klasyfikacyjnym 932 – odnoszącym się do hasła wyższego rzędu „pracownia techniczna i laboratoria" (symbol 93) i „konserwacja, restauracja, fotokopie i mikrofilmowanie" (symbol 9) – nadal przechowywana miała być tylko dwa lata[670].

W 1998 roku w Jednolitym rzeczowym wykazie akt archiwów państwowych pojawia się już odrębne hasło klasyfikacyjne „dokumentacja konserwatorska" pod znakiem sprawy 700 z kategorią archiwalną A oznaczającą wieczyste przechowywanie[671]. Kolejne zmiany miały już charakter kosmetyczny – w 2012 roku dokumentacji konserwatorskiej zmieniono symbol klasyfikacyjny na 6122 (kategoria archiwalna A)[672], a od 2019 roku dokumentacja konserwatorska znalazła się w rubryce uszczegóławiającej hasło klasyfikacyjne „profilaktyka i konserwacja materiałów archiwalnych przechowywanych w archiwach państwowych" – bez zmiany symbolu (6122) i kategorii[673].

2.5. Brak dokumentacji

Patrząc na problem od strony trudności, jakie rodzi brak dokumentacji, gdy po pewnym czasie trzeba wrócić do zakonserwowanego obiektu, uświadamiamy sobie, że nawet okruch informacji może mieć kapitalne znaczenie i wartość. Dlatego słuszny wydaje się postulat wprowadzenia powszechnego, obowiązkowego dokumentowania prac także przez niedyplomowanych konserwatorów archiwalnych.

---

669 AP Katowice, WAP, sygn. 47/I, s. 6.

670 Tamże, s. 89.

671 Jednolity rzeczowy wykaz akt archiwów państwowych, Załącznik nr 2 do Zarządzenia nr 25 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 8 grudnia 1998 r.

672 Jednolity rzeczowy wykaz akt archiwów państwowych, Załącznik nr 2 do Zarządzenia nr 18 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 21 grudnia 2012 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, jednolitego rzeczowego wykazu akt i instrukcji w sprawie organizacji i zakresu działania archiwów zakładowych w archiwach państwowych

673 Jednolity rzeczowy wykaz akt archiwów państwowych, Załącznik do Zarządzenia nr 46 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 19 grudnia 2019 r., zmieniającego zarządzenie w sprawie instrukcji kancelaryjnej, jednolitego rzeczowego wykazu akt i instrukcji w sprawie organizacji i zakresu działania archiwów zakładowych w archiwach państwowych, https://ndap.bip.gov.pl/dziennik-urzedowy/dziennik-urzedowy-2019.html [dostęp 11.06.2020].

Brak dokumentacji niesie ze sobą lukę informacyjną, którą nie zawsze udaje się wypełnić. Przykładem takiej luki może być chociażby brak danych o użytych w przeszłości materiałach. Miało to miejsce w przypadku kilku plakatów z zasobu AP Katowice, zespół nr 12/179, Zbiór materiałów ulotnych. W 2017 roku okazało się, że plakaty wymagają interwencji konserwatorskiej z powodu pojawienia się śladów rozwoju mikroorganizmów. Na podstawie oględzin stwierdzono, że na części zdublowanych (prawdopodobnie pod koniec lat dziewięćdziesiątych) plakatów i afiszy

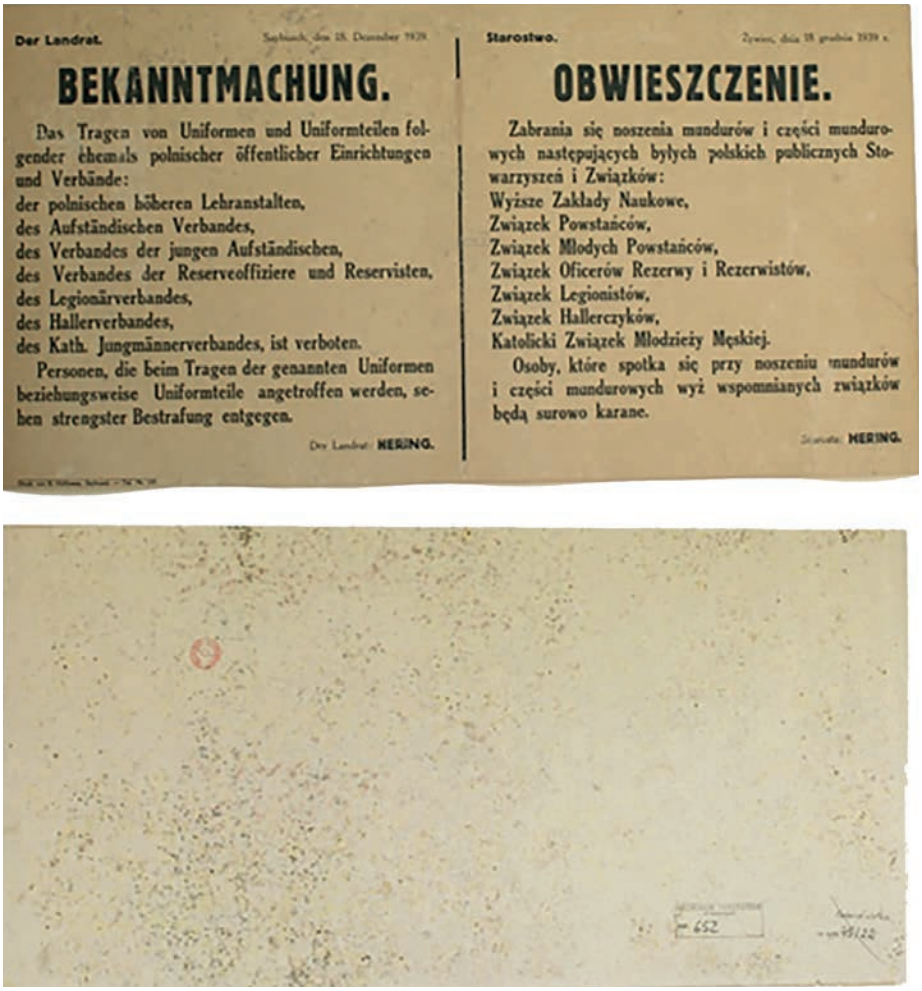

Der Landrat.

BEKANNTMACHUNG.

Das Tragen von Uniformen und Uniformteilen folgender ehemals polnischer öffentlicher Einrichtungen und Verbände:
der polnischen höheren Lehranstalten,
des Aufständischen Verbandes,
des Verbandes der jungen Aufständischen,
des Verbandes der Reserveoffiziere und Reservisten,
des Legionärverbandes,
des Hallerverbandes,
des Kath. Jungmännerverbandes, ist verboten.

Personen, die beim Tragen der genannten Uniformen beziehungsweise Uniformteile angetroffen werden, sehen strengster Bestrafung entgegen.

Der Landrat: HERING.

Starostwo.

OBWIESZCZENIE.

Zabrania się noszenia mundurów i części mundurowych następujących byłych polskich publicznych Stowarzyszeń i Związków:
Wyższe Zakłady Naukowe,
Związek Powstańców,
Związek Młodych Powstańców,
Związek Oficerów Rezerwy i Rezerwistów,
Związek Legionistów,
Związek Hallerczyków,
Katolicki Związek Młodzieży Męskiej.

Osoby, które spotka się przy noszeniu mundurów i części mundurowych wyż wspomnianych związków będą surowo karane.

Starosta: HERING.

Fot. 57. Zdublowane na bibułę, mocno zagrzybione odwrocie plakatu. Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół 12/179, Zbiór materiałów ulotnych, sygn. 652. Dokumentacja konserwatorska. Fot. Sylwia Blacha

występuje świeży wzrost mikrobiologiczny. Ewidentnie zagrzybieniu uległ klej użyty do dublażu obiektu, gdyż ślady nalotu odtwarzały ruch pędzla. Ponieważ prowadzona wówczas w katowickim archiwum dokumentacja w postaci kart konserwatorskich była uzupełniana pobieżnie i sporadycznie – trudno było dociec przyczyny, dlaczego na części plakatów pojawiło się zagrzybienie, a na części nie, chociaż przechowywane były razem i w takich samych warunkach (fot. 57).

Z podobnym przykładem luki informacyjnej zetknięto się w przypadku poszytu AP Katowice, zespół nr 12/323, Królewski Górnośląski Urząd Górniczy w Tarnowskich Górach, sygn. 3. Poszyt w wyniku przeprowadzonych w przeszłości zabiegów konserwatorskich został przekształcony w księgę. Z punktu widzenia metodyki zarówno konserwatorskiej, jak i archiwalnej takie działania powinny zostać pilnie odnotowane. Niestety, brakuje informacji zarówno o czasie, jak i o przyczynach podjęcia takiej decyzji. Ponieważ karty uszytego jak księga poszytu – to znaczy na bawełniane taśmy – wyrywają się z twardej oprawy podczas otwierania, podjętą przed laty decyzję należy ocenić negatywnie. Nie wiemy też, jakimi przesłankami kierowała się osoba prowadząca prace, natomiast widzimy, jak działania te niekorzystnie wpłynęły na obiekt, który ostatecznie poddany został rekonserwacji w celu przywrócenia pierwotnej formy, to jest poszytu (fot. 58).

Przypominają się tu słowa Marconiego, że „honoru konserwatora można bronić, prowadząc dokładną dokumentację opisową, a głównie fotograficzną”[674]. Nasuwająca się refleksja o paralelności pomiędzy słowami „honor” a „dokumentacja konserwatorska” podnosi niewątpliwie znaczenie tego ostatniego.

Nie należy jednak sądzić, że dokumentacja służy jedynie tropieniu błędów poprzedników. Zdarzają się prace, które zasługują na najwyższe uznanie. Jeżeli nie mają żadnych śladów autora – wyrazy podziwu można oddać jedynie bezimiennej pracy. Bardzo starannie i rzetelnie została na przykład przed laty wykonana naprawa kroniki Schäffera z zasobu Archiwum w Pszczynie (AP w Katowicach o. Pszczyna, zespół nr 53, Archiwum Książąt Pszczyńskich w Pszczynie [dalej: AKP], sygn. I/74). Introligator, który również reperował oprawę księgi, użył do naprawy uszkodzonych mikrobiologicznie kart arkusza papieru o podobnej gramaturze i zbliżonym kolorze. Sfrezowany papier wklejał w miejsca ubytków na styk przy użyciu kleju skrobiowego. W trakcie prac renowatorskich, którym poddano obiekt w 2019 roku, nie usunięto tych reperacji, gdyż nie było takiej konieczności (fot. 59).

Dokumentacja jest częścią historii obiektu i jeżeli zabraknie ogniwa łączącego moment konserwacji z chwilą obecną, mogą zostać nieodwracalnie utracone istotne elementy zabytku. Przykład, gdy dokumentacja konserwatorska sporządzona w latach dziewięćdziesiatych ubiegłego stulecia pozwoliła na odtworzenie pierwotnego

[674] Bohdan Marconi, *Rodzaje dokumentacji konserwatorskich*, s. 145.

stanu dzieła, można odnaleźć w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu. Oddzielone i zaginione okładziny inkunabułu z 1491 roku mogły zostać po latach ponownie razem zamontowane (pomimo wykonania już współczesnej oprawy) dzięki mikrofilmowi oraz dokumentacji konserwatorskiej, gdzie utrwalony został obiekt przed wykonaniem prac[675].

Fot. 58. Poszyt w twardej płóciennej oprawie książkowej. Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół 12/323, Królewski Górnośląski Urząd Górniczy w Tarnowskich Górach, sygn. 3. Dokumentacja konserwatorska. Fot. Danuta Skrzypczyk

[675] Weronika Karlak, Katarzyna Łabuz, *Identyfikacja opraw – dwugłos bibliotekarza i konserwatora*, [w:] *Tegumentologia polska dzisiaj*, s. 339–341.

Podobnie materiały archiwalne – czasem trudne i skomplikowane technologicznie, a czasem oczywiste w swej formie – przed jakąkolwiek ingerencją potrzebują opisania i sfotografowania, ponieważ zebrane informacje mogą stanowić jedyne, wyjątkowe świadectwo dzieła i jego technologii. Naprawiony grzbiet księgi na zawsze skryje przed oczami badaczy swe tajemnice – jak uszyto kapitałkę czy jak wyglądał plątnik – jeżeli konserwator nie zadba o szczegółowy opis, zdjęcie czy rysunek.

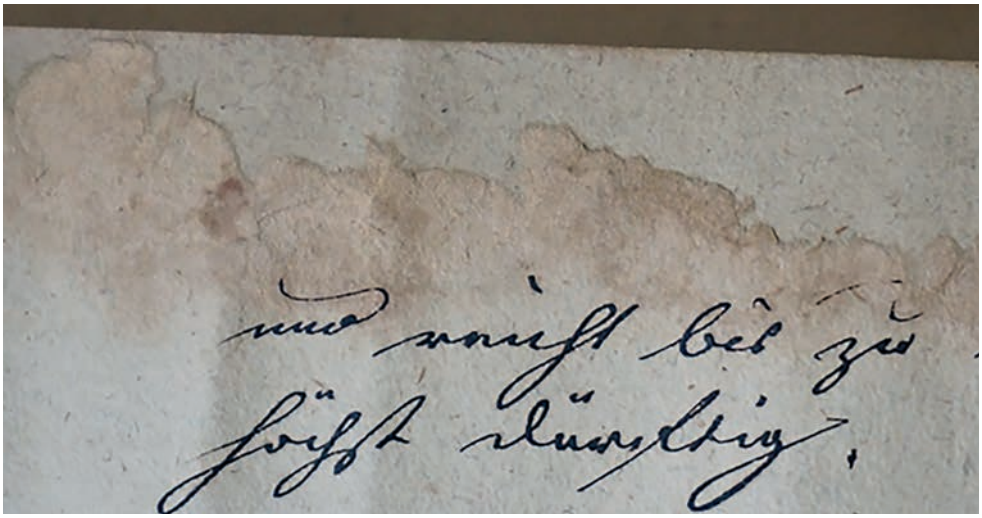

Fot. 59. Reperacja karty kroniki Schäffera wykonana przez introligatora. Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Pszczynie, zespół nr 18/53, Archiwum Książąt Pszczyńskich w Pszczynie, sygn. I/74. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

Cechami dobrej dokumentacji są: staranność, szczegółowość i rzetelność informacji przekazanych zgodnie ze stanem faktycznym. Nie należy jednak zapominać, że dokumentacja jest również miejscem, gdzie można wdać się w polemikę z przyszłymi pokoleniami. Można przedstawić swój punkt widzenia, uzasadnić swoje decyzje i wybory oraz wyjaśnić motywy działania. I nawet jeśli przyszłość pokaże, że błądziliśmy – to przynajmniej, że błądziliśmy nie bezrefleksyjnie.

2.6. Stan aktualny

Dokumentowanie prac w pracowniach konserwatorskich w sieci archiwów państwowych nie jest jednorodne. Z przeprowadzonej w czerwcu 2019 roku ankiety konserwatorskiej[676] wynika, że pracownie w zróżnicowany sposób radzą sobie z tym problemem. Dla obiektów poddawanych konserwacji pełnej 13 pracowni prowadzi

[676] Zob. wyniki ankiety konserwatorskiej przeprowadzonej w 2019 roku, w tej pracy.

dokumentację konserwatorską opisową i fotograficzną, 7 pracowni – skróconą dokumentację konserwatorską i 6 pracowni – ewidencję prac. Zjawisko to może wydawać się niepokojące. Szerokie dokumentowanie działań konserwatorskich zadeklarowało tylko 8 na 12 pracowni zatrudniających konserwatorów dyplomowanych (ankieta nie uwzględnia CLKA). Nie wszyscy zatem konserwatorzy dyplomowani zatrudnieni w państwowej służbie archiwalnej widzą sens dokumentowania swoich prac w formie określonej schematem czy ustawą.

Tabela 2. Liczba pracowni w sieci archiwalnej wykonująca dokumentację konserwatorską przy różnych rodzajach prac

Rodzaj prac / Rodzaj dokumentacji	Dokumentacja konserwatorska opisowa i fotograficzna	Skrócona dokumentacja konserwatorska	Ewidencja prac
Dla obiektów poddawanych konserwacji pełnej	**13**	7	6
Dla obiektów poddawanych konserwacji zachowawczej	4	**13**	12
Dla obiektów przygotowywanych do digitalizacji	3	10	**15**
Dla obiektów przygotowywanych do wystaw	6	9	12

Źródło: opracowanie własne.

Schemat dokumentacji konserwatorskiej materiałów archiwalnych powinien być wzorowany na ogólnie przyjętych i wypraktykowanych schematach.

W Archiwum Państwowym w Katowicach dokumentacja konserwatorska materiałów archiwalnych sporządzana jest w postaci elektronicznej i jako gotowy plik jest drukowana, a następnie oprawiana. Z przyczyn praktycznych i zwyczajowych przechowywana jest w postaci papierowej w pracowni konserwatorskiej, kopia elektroniczna archiwizowana jest na wewnętrznym serwerze. Postulat tworzenia tylko elektronicznej wersji dokumentacji musiałby zostać skorelowany z możliwością archiwizowania jej w EZD (system Elektronicznego Zarządzania Dokumentacją) oraz z możliwością zamieszczana w bazie danych ZoSIA[677].

[677] Zintegrowany System Informacji Archiwalnej – baza danych umożliwiająca opracowanie zbiorów archiwalnych wdrożona aktualnie we wszystkich archiwach państwowych.

3. Badania stanu zachowania archiwaliów w Archiwum Państwowym w Katowicach[678]

3.1. Metodyka

Poznanie aktualnego stanu zgromadzonych w magazynach materiałów archiwalnych jest ważnym elementem konserwatorskiej opieki nad zbiorami. W odniesieniu do dużej, stale rozrastającej się liczby obiektów o potencjalnie różnym stanie zachowania ocena kondycji wszystkich zgromadzonych materiałów staje się trudnym wyzwaniem. Rozmiar zasobu w 2016 roku w AP w Katowicach wynosił 2 411 138 jednostek archiwalnych[679], natomiast dwa lata później – już 2 573 851 j.a.[680] Ponieważ nie sposób wziąć do ręki wszystkich zgromadzonych w magazynach akt, w odniesieniu do zjawisk masowych chętnie wykorzystuje się metody statystyczne.

Pod koniec lat siedemdziesiątych na Uniwersytecie Stanforda opracowano statystyczną metodę badania stanu zachowania księgozbiorów[681]. W Polsce jej zmodyfikowaną wersję wykorzystano do oceny stanu zachowania polskich zbiorów bibliotecznych i archiwalnych, realizując Wieloletni Program Rządowy „Kwaśny Papier"[682]. W ramach tego programu, w latach 2003–2005, przeprowadzono badanie stanu zachowania zbiorów w trzech wybranych archiwach państwowych: AP w Olsztynie[683], AP w Poznaniu[684] i AP m.st. Warszawy[685]. W pozostałych archiwach, w tym w AP w Katowicach, przeprowadzono ankietę[686]. Zasadniczym zamy-

---

[678] Podrozdział na podstawie: Katarzyna Kwaśniewicz, *Badanie stanu zachowania zasobu w Archiwum Państwowym w Katowicach*, „ Szkice Archiwalno-Historyczne" 2017, nr 14, s. 119–128.

[679] Sprawozdanie z działalności Archiwum Państwowego w Katowicach za rok 2016.

[680] Sprawozdanie z działalności Archiwum Państwowego w Katowicach za rok 2018.

[681] Władysław Sobucki, *Metoda stanfordzka – sposób oceny stanu księgozbioru*, „Notes Konserwatorski" 1999, nr 3, s. 50.

[682] Zadaniem A-1 Wieloletniego Programu Rządowego pod nazwą „Kwaśny Papier. Ratowanie w skali masowej zagrożonych polskich zasobów bibliotecznych i archiwalnych" przyjętego na lata 2000–2008 było dokonanie oceny stanu zachowania i pełne zdefiniowanie zagrożeń dla polskich zbiorów bibliotecznych i archiwalnych z XIX i XX wieku. Jedynie dla porządku przypomina się istotę pojęcia „kwaśny papier", które oznacza zmiany chemiczne zachodzące w papierze pod wpływem niekorzystnych czynników wewnętrznych i zewnętrznych.

[683] Władysław Sobucki, Anna Czajka, Monika Bogacz-Walska, Andrzej Ulewicz, *Wyniki badań stanu zachowania archiwaliów papierowych z XIX i XX w. w Archiwum Państwowym w Olsztynie*, „Archeion" 2005, t. CVIII, s. 71–83; Monika Bogacz-Walska, *Pracownia Konserwacji Archiwaliów Archiwum Państwowego w Olsztynie a rządowy program „Kwaśny Papier"*, „Echa Przeszłości" 2002, t. 3, 183–192.

[684] Władysław Sobucki, Przemysław Wojciechowski, Anna Czajka, Barbara Drewniewska-Idziak, *Wyniki badań stanu zachowania archiwaliów papierowych z XIX i XX w. w Archiwum Państwowym w Poznaniu*, „Archeion" 2005, t. CVIII, s. 84–95.

[685] Władysław Sobucki, Barbara Drewniewska-Idziak, Anna Czajka, *Stanfordzka metoda badania stanu zachowania archiwaliów papierowych z XIX i XX w. w Archiwum Państwowym m.st. Warszawy*, „Archeion" 2005, t. CVIII, s. 57–70.

[686] Ankieta „Inwentaryzacja zagrożeń w zbiorach bibliotecznych i archiwalnych z XIX i XX wieku" przesłana przez Bibliotekę Narodową w Warszawie w 2003 roku (znak sprawy AP Kat. III-701-7/03), por. Barbara Drewniewska-Idziak, *Zagrożenia zbiorów z XIX i XX wieku w polskich bibliotekach i archiwach na podstawie badania ankietowego*, [w:] *Stan zachowania polskich zbiorów bibliotecznych i archiwalnych z XIX i XX wieku*, red. taż, Warszawa 2006, s. 63–74.

słem metody stanfordzkiej jest ocena kondycji zbioru na reprezentującej całość, losowo wybranej grupie 384 obiektów[687]. Badanie dotyczy obiektów dziewiętnasto- i dwudziestowiecznych oraz zniszczeń wynikających z zakwaszenia papieru wytwarzanego w tym okresie.

Podobne badanie stanu zachowania zasobu przeprowadzono w latach 2003–2004 w Archiwum Narodowym w Krakowie, gdzie również typowano akta metodą losową. Korzystając z doświadczeń archiwów holenderskich oraz przy użyciu uniwersalnej procedury oceny stopnia zniszczenia, oceniano stan zakwaszenia zbiorów, a także ogólną kondycję materiału archiwalnego, identyfikując poszczególne zniszczenia[688].

Pytanie o stan zachowania zbiorów zgromadzonych w Archiwum Państwowym w Katowicach, które w czasie realizacji WPR „Kwaśny Papier" nie zostało objęte badaniem, pozostawało nadal otwarte. Na podstawie zsumowanych wyników badań przeprowadzonych we wspomnianych trzech archiwach stwierdzono, że 24,8% przechowywanych w nich dokumentów nie nadaje się do udostępnienia z powodu bardzo złego stanu zachowania[689]. W Archiwum Państwowym w Krakowie natomiast uznano, że 29% zasobu jest zagrożone zniszczeniem w wyniku zakwaszenia[690]. Czy wyniki te można uogólnić i odnieść również do Archiwum Państwowego w Katowicach?

W styczniu 2017 roku w Archiwum Państwowym w Katowicach przeprowadzono badanie, którego celem było poznanie stanu zachowania zgromadzonych archiwaliów. Zdecydowano, że typowanie materiałów do badania odbywać się będzie według zmodyfikowanej metody stanfordzkiej, natomiast samo badanie zostanie rozszerzone, by – tak jak w metodzie holenderskiej – zebrać dodatkowe informacje na temat kondycji zbioru.

Do badań przeznaczono materiały aktowe pochodzące z XIX i XX wieku przechowywane w magazynie w budynku nr 9 oraz w magazynie 804 w budynku nr 8. Łącznie badanie przeprowadzono na około 12 000 metrów bieżących akt z 13 941,65 metrów bieżących przechowywanych w katowickim archiwum[691].

---

[687] Liczba ta daje poziom ufności 95%. Zob. Donata Rams, Joanna Ważyńska, Maria Woźniak, *Ocena stanu zachowania XIX- i XX-wiecznych zbiorów bibliotecznych i archiwalnych. Instrukcja wykonania badań metodą stanfordzką*, „Notes Konserwatorski" 2004, nr 8, s. 165.

[688] Anna Michaś, Małgorzata Bochenek, Ted Steemers, Gerrit de Bruin, *Oceny stopnia zniszczenia materiałów archiwalnych metodą losową oraz jej zastosowanie do badania zasobu Archiwum Państwowego w Krakowie*, „Archeion" 2005, t. CVIII, s. 96–108.

[689] Władysław Sobucki, Anna Czajka, *Stan zachowania archiwaliów z XIX i XX wieku*, [w:] *Stan zachowania polskich zbiorów*..., s. 31.

[690] Anna Michaś, Małgorzata Bochenek, Ted Steemers, Gerrit de Bruin, *Uniwersalna procedura oceny stopnia zniszczenia materiałów archiwalnych metodą losową oraz jej zastosowanie do badań zasobu Archiwum Państwowego w Krakowie*, „Archeion" 2005, nr CVIII, s. 104.

[691] Sprawozdanie z działalności Archiwum Państwowego w Katowicach za 2016 r.

Jednostki archiwalne wytypowane zostały do badań na podstawie obliczeń uwzględniających ogólną liczbę półek w magazynach oraz średnią liczbę jednostek na półce. Chociaż zasób archiwalny liczony jest zawsze w metrach bieżących, to na potrzeby badania we wszystkich obliczeniach, a następnie w trakcie przeprowadzania prac zastosowano jako jednostkę miary półkę, gdyż większość półek w magazynach jest standardowa i mierzy jeden metr. W badaniu nie brano pod uwagę pustych półek.

W obliczeniach korzystano z następujących równań[692]:

- dla obliczenia półki startowej D x (E-1):20+1 =
- dla obliczenia obiektu do badań na półce D x (F-1):20+1 =
- dla obliczenia odległości pomiędzy badanymi obiektami B:A =

gdzie A oznacza liczbę obiektów do badań (384), B oznacza ogólną liczbę półek w magazynach w archiwum (20 032), D oznacza wynik rzutu statystyczną kostką do gry (4), a F oznacza obliczoną średnią liczbę obiektów na półce (40).

Na podstawie wykonanych obliczeń stwierdzono, że badaniu stanu zachowania zasobu będzie podlegał co siódmy obiekt z co 52. półki. Obiekt zdefiniowano jako pojedynczą jednostkę archiwalną, w postaci księgi, poszytu, teczki czy pojedynczego dokumentu, któremu odpowiada konkretna sygnatura archiwalna lub pozycja w spisie zdawczo-odbiorczym.

Badanie rozpoczęto w budynku nr 8, w magazynie 804, od regału nr 1 i półki nr 9 (obliczonej półki startowej), z której wyjęto siódmą jednostkę, odliczając sygnatury od lewej strony. Następnie, rozpoczynając od półki startowej, odliczono 52 półki, a z ostatniej z nich wyjęto kolejną siódmą jednostkę i tak dalej. W przypadku mniejszej liczby jednostek na półce przechodzono do następnej półki, kontynuując liczenie. Przejście przez magazyn odbywało się zgodnie z nadaną, kolejną numeracją regałów.

Grupę reprezentatywną dla Katowic w liczbie 384 j.a. wytypowano spośród około 1 136 000 j.a.[693], co stanowiło około 0,03% zbioru.

Po wyselekcjonowaniu ze zbioru reprezentatywnej grupy akt, przystąpiono do drugiego, zasadniczego etapu – oceny stanu zachowania. Na potrzeby badania stworzony został formularz „Arkusz oceny stanu zachowania zbioru"[694], który był wypełniany przez przeszkolonych pracowników archiwum, zgodnie z przygotowaną instrukcją. Dla jednego obiektu wypełniano jeden arkusz. Przy ocenie brano pod uwagę zniszczenia chemiczne, mechaniczne, biologiczne i mikrobiologiczne akt, które charakteryzowano w następujący sposób:

692 Władysław Sobucki, Anna Czajka, *Stan zachowania archiwaliów*..., s. 33.
693 Podana liczba odnosi się tylko do materiału aktowego przechowywanego w badanych magazynach.
694 Zob. wzór formularza przeznaczonego do oceny stanu zachowania zbioru, Aneks w tej pozycji.

Kategorie zniszczeń	
Oprawa	
Uszkodzenia powierzchni okładek	– przedarcie okładek, ubytki w okładkach, zniszczenia lica skóry, odspojenia papieru marmurkowego itp. – oceniamy okładkę tylną i przednią (także w poszytach)
Uszkodzenia szycia	– pęknięte szycie – można zaobserwować od środka księgi lub na zewnątrz poszytu – luźne składki lub trzymające się tylko w jednym punkcie szycia – widoczne pęknięcia sznurków szycia
Uszkodzenia grzbietu	– pęknięcia, ubytki, naderwania skóry lub płótna grzbietu – brak grzbietu
Deformacje bloku	– zdeformowane, pofalowane okładki, wypaczony blok księgi
Zniszczenia chemiczne	
Foxing	– rozsiane po całej kartce drobne zaplamienia w odcieniach brązowych (cętki znajdują się zarówno z jednej, jak i z drugiej strony kartki)
Taśmy klejące	– obecność różnorodnych taśm klejących użytych do reperacji kart lub oprawy – ślady po obecności taśm klejących w postaci charakterystycznych przezroczystych przebarwień
Wżery atramentowe	– widoczne na odwrocie karty przenikanie tekstu najczęściej z brązową poświatą – w przypadkach zaawansowanych – wykruszone całe litery lub popękane linijki tekstu
Zakwaszenie	– badanie pH papieru
Elementy metalowe	– obecność elementów metalowych, takich jak spinacze, zszywki, nity, elementy segregatorów lub teczek – ślady po elementach metalowych – ślady rdzy i korozji
Zniszczenia mechaniczne	
Przedarcia/uszkodzenia	– uszkodzenie papieru w postaci naddarć, przedarć, ubytków, pęknięć na linii złożenia itd.
Zniszczenie krawędzi kart	– utrwalone zrolowanie krawędzi kart – drobne przedarcia w obrębie brzegów kart

Uszkodzenie przez opakowania	– spowodowane przez wżynające się sznurki – spowodowane przez teczkę/pudło niedostosowane do wymiarów obiektu
Silne zabrudzenia/zaplamienia	– zakurzenia okładek, brzegów kart – zabrudzenia trudne do zidentyfikowania – błoto popowodziowe
Pożar	– uszkodzenia spowodowane pożarem, nadpalenie kart w postaci zciemnienia
Stare reperacje	– reperacje wykonane przy użyciu różnych materiałów papierniczych, taśm typu scotch, gęsiej skórki itp.
Pokruszone/odspojone pieczęcie	– uszkodzenie pieczęci lakowych i opłatkowych – pokruszenie, odspojenie, połamanie, ubytki
Zniszczenia biologiczne	
Gryzonie – ubytki	– nadgryzienia kart, dziury w okładkach spowodowane działalnością gryzoni
Owady – ubytki, odchody	– ślady żerowania owadów w postaci wydrążonych korytarzy, obecność owadów w różnym stadium rozwoju – odchody w postaci drobnych kropek
Ptaki – odchody	– ślady i zabrudzenia spowodowane ptasimi odchodami
Zniszczenia mikrobiologiczne	
Plamy i odbarwienia	– różnokolorowe plamy i odbarwienia o charakterze grzybowym
Bibulastość	– zniszczenia struktury papieru spowodowane działalnością grzybów (papier jest zmurszały, osłabiony, łatwo ulega rozpadowi)
Obecność pleśni, grzybów – naloty	– widoczne naloty pleśniowe w postaci łatwo usuwalnego „pyłku” (naloty mogą mieć różnorodny kolor i najczęściej rozmazują się przy dotknięciu, są puszyste) – widoczne wykwity
Sklejenia kart	– dotyczy jednostek silnie zagrzybionych (karty są sklejone, nie można bezpiecznie ich od siebie oddzielić)
Ubytki kart	– ubytki i dziury spowodowane działalnością grzybów

W ocenie poszczególnych zniszczeń posłużono się czterostopniową skalą, która obrazuje ich nasilenie i rozmiar (stopnień zniszczenia):

Grupa 0 oznaczała, że dane zniszczenie nie występuje w obiekcie.

Grupa 1 oznaczała, że dane zniszczenie występuje w niewielkim stopniu i obejmuje kilka kartek.

Grupa 2 oznaczała, że dane zniszczenie występuje w niewielkim stopniu, ale obejmuje większość kartek lub dane zniszczenie występuje w znacznym stopniu, ale obejmuje kilka kartek.

Grupa 3 oznaczała, że dane zniszczenie występuje w znacznym stopniu i obejmuje większość kartek.

Następnie, na podstawie analizy uzyskanych wyników, poszczególne jednostki archiwalne kwalifikowano do jednej z czterech grup stanu zachowania. Tu zastosowano następujące kryteria:

Stan dobry – obiekt znajduje się w dobrej kondycji, może być udostępniany i nie zagraża to jego stanowi zachowania.

Stan średni – jednostka posiada drobne uszkodzenia, może być udostępniana, jednak częste korzystanie może pogłębić zniszczenia lub spowodować powstanie nowych.

Stan zły – obiekt powinien zostać poddany konserwacji, może zostać zdigitalizowany w celu udostępnienia treści użytkownikowi, udostępnienie oryginału możliwe jest tylko w wyjątkowych sytuacjach.

Stan bardzo zły – obiekt powinien zostać poddany konserwacji – nie jest możliwe jego udostępnienie czy zdigitalizowanie, a każde manewrowanie grozi powstaniem nowych poważnych uszkodzeń i zniszczeń.

Należy zaznaczyć, że odejście od proponowanej w metodzie stanfordzkiej trzystopniowej skali[695] na rzecz czterostopniowej podyktowane było przyjęciem takiej praktyki w AP w Katowicach przy konserwatorskich przeglądach akt do digitalizacji. Rozszerzenie skali daje możliwość precyzyjniejszej oceny materiałów archiwalnych. Jak się wydaje, lepiej odzwierciedla ono specyfikę materiałów archiwalnych, szczególnie gdy w jednostce archiwalnej znajdują się karty silnie zdegradowane i w bardzo dobrej kondycji.

„Arkusz oceny stanu zachowania" zawierał również informacje o formie akt (księga, poszyt, luz, akta mieszane), rodzaju opakowania (pudło, teczka, papier, brak) oraz identyfikujące materiał aktowy (numer zespołu, sygnatura, daty krańcowe). Każdej jednostce archiwalnej nadawano kolejny numer obiektu i posługiwano się nim na dalszych etapach prac.

[695] Por. Donata Rams, Joanna Ważyńska, Maria Woźniak, *Ocena stanu zachowania*..., s. 166.

Materiał przeglądano dwukrotnie – pierwszy raz, aby zidentyfikować i ocenić potencjalne zniszczenia obiektów, drugi – aby przeprowadzić badanie pH papieru. Po zakończeniu prac wyniki scalono, uzupełniając arkusze o grupę zakwaszenia, a następnie wszystkie dane wprowadzono do tabeli w programie Excel.

3.2. Analiza wyników

Analiza stopnia zniszczeń zasobu archiwalnego w AP w Katowicach

Ze zgromadzonych na podstawie arkuszy informacji wnika, że spośród przebadanych 384 j.a. aż 297 j.a. było w dobrym stanie zachowania i nie wykazywało poważniejszych zmian. Nie oznacza to, że akta te były wolne od uszkodzeń. Odnotowane uwagi odnosiły się między innymi do uszkodzeń okładek (11,8%), zniszczeń krawędzi kart (23,6%) czy obecności elementów metalowych w aktach (36%). Ponadto w grupie akt w dobrym stanie zachowania w 33% przypadków odnotowano silne zabrudzenia kart. Zniszczenia w większości przypadków zaliczane były do grupy 1. stopnia zniszczenia, dlatego nie stanowią przeciwwskazań do bezpiecznego udostępniania akt.

W przebadanej grupie reprezentatywnej 74 jednostki znajdowały się w średnim stanie zachowania. Wykazywały one istotne uszkodzenia, związane między innymi ze zniszczeniem krawędzi kart (81%)[696], obecnością pleśni (26%), uszkodzeniem okładek (50%) czy wżerami atramentowymi (20,3%). Odnotowano również, że w 81% badanych obiektów występuje silne zabrudzenie kart, a w 67% – przedarcia kart. Jednostki, które znajdują się w tej grupie, mogą być zatem udostępnianie w pracowni naukowej, jednak należy pamiętać, że częste manewrowanie nimi może pogłębić już istniejące zniszczenia lub spowodować powstanie nowych.

W złym stanie zachowania znajdowało się jedenaście jednostek. Obiekty zakwalifikowane do tej grupy posiadały między innymi plamy i przebarwienia o charakterze grzybowym (81%), uszkodzenia oprawy (72%) oraz silne zabrudzenia papieru (91%). Wszystkie obiekty miały także uszkodzenia krawędzi oraz przedarcia kart (100%) zaliczone w większości do 2. i 3. grupy stopnia zniszczenia. Materiały znajdujące się w tym stanie zachowania nie powinny być udostępniane w pracowni naukowej lub tylko w wyjątkowych sytuacjach. Mogą zostać poddane digitalizacji, jednak po uprzednim przeprowadzeniu koniecznych prac przygotowawczych, wykonanych pod nadzorem konserwatora.

Spośród przebadanych obiektów dwie jednostki archiwalne znajdowały się w bardzo złym stanie zachowania. Posiadały rozległe i poważne uszkodzenia me-

[696] W jedenastu przypadkach spowodowane one były przez źle dopasowane opakowania ochronne – zbyt małe teczki lub za ciasne pudła.

chaniczne i mikrobiologiczne papieru zakwalifikowane do 3. grupy stopnia zniszczenia. Ich stan zachowania uniemożliwia zarówno udostępnienie, jak i digitalizację bez wcześniejszego poddania konserwacji pełnej.

Tabela 3. Stan zachowania zbiorów w przebadanej grupie reprezentatywnej w Archiwum Państwowym w Katowicach

Grupa reprezentatywna – liczba j.a.	Stan dobry – liczba j.a.	Stan średni – liczba j.a.	Stan zły – liczba j.a.	Stan bardzo zły – liczba j.a.
384	297	74	11	2

Źródło: opracowanie własne.

W przebadanym materiale spośród 24 wymienionych czynników niszczących zbiór nie odnotowano tylko zniszczeń spowodowanych przez gryzonie oraz ptaki. Pozostałe czynniki, choćby w niewielkim stopniu, były w obiektach reprezentowane.

Zgodnie z zasadą metody statystycznej na podstawie przeprowadzonych badań oraz uzyskanych wyników (tabela 3) można wnioskować, że 77,3% zasobu znajduje się w dobrym stanie zachowania. W średnim stanie zachowania znajduje się 19,3% materiału aktowego, w złym stanie zachowania znajduje się 2,9% materiału aktowego, natomiast w bardzo złym stanie zachowania znajduje się 0,5% zasobu archiwum.

Z analizy zgromadzonych danych wynika, że największym problemem, który dotyczy około 44% zasobu, jest silne zabrudzenie i zakurzenie materiału aktowego – zarówno kart wewnątrz, jak i okładek. Problem związany z uszkodzeniem mechanicznym kart, który występuje w postaci różnorodnych przedarć i ubytków papieru, dotyczy 37% zasobu. Ponadto 34% akt ma nadal elementy metalowe (zszywki, spinacze, nity czy elementy segregatorów), które korodując, niekorzystnie wpływają na papier. Zniszczeniami o charakterze mikrobiologicznym, występującymi w postaci plam, przebarwień, degradacji papieru czy nalotów, dotknięte jest około 17% zasobu.

Zebrane informacje pokazują również, że 63% akt znajduje się w indywidualnych teczkach ochronnych, co stanowi istotne zabezpieczenie materiału archiwalnego.

Analiza stopnia zakwaszenia zasobu archiwalnego w AP w Katowicach

Osobnym problemem, jakim zajęto się w trakcie przeprowadzonego badania, był stan zakwaszenia zasobu. Z każdej wybranej do grupy reprezentatywnej jednostki losowo wybierano jedną kartę, na której przeprowadzano pomiar pH. Losowanie karty odbywało się przy użyciu generatora losującego udostępnionego na stronie

www.losowe.pl, za pomocą którego z przedziału od 1 do 20 każdorazowo wyłaniano jedną liczbę[697]. Otrzymywane wyniki oznaczały wytypowaną do badania kartę – w przypadku liczby nieparzystej karty odliczane były od tyłu jednostki, w przypadku liczby parzystej karty liczono od przodu.

Pomiar pH papieru wykonano metodą kontaktową w pracowni konserwacji masowej, przy użyciu pH-metru firmy Mettler-Toledo[698]. Po wykonaniu badania uzupełniano „Arkusz oceny stanu zachowania zbioru" o informację dotyczącą grupy zakwaszenia. Podobnie jak przy ocenie stopnia zniszczenia użyto czterostopniowej skali zakwaszenia papieru, przyjmując następujący podział:

Grupa 0 – wynik powyżej 6 pH

Grupa 1 – wynik w przedziale od 5,01 pH do 5,9 pH

Grupa 2 – wynik w przedziale od 4,01 pH do 5 pH

Grupa 3 – wynik poniżej 4 pH

Wśród przebadanych akt najniższy otrzymany wynik wynosił 3,27 pH (obiekt nr 208)[699], najwyższy 7,54 pH (obiekt nr 23)[700]. W grupie reprezentatywnej znalazły się także trzy jednostki, które w latach 2009–2015 przeszły proces odkwaszania papieru w pracowni konserwacji masowej (obiekty nr 40, 89, 172)[701].

Tabela 4. Liczba jednostek w przebadanej grupie reprezentatywnej zakwalifikowanych do poszczególnych grup skali zakwaszenia papieru

Stopień zakwaszenia papieru	Liczba jednostek w grupie reprezentatywnej	Odsetek j.a. w grupie reprezentatywnej
Grupa 0	12	3,1
Grupa 1	59	15,4
Grupa 2	206	53,6
Grupa 3	107	27,9

Źródło: opracowanie własne.

[697] Przedział od 1 do 20 wybrano, aby zasymulować rzut kostką statystyczną z 20 oczkami, por. Władysław Sobucki, Anna Czajka, *Stan zachowania archiwaliów…*, s. 24.

[698] Pomiary przeprowadziła Tamara Domanik – kierowniczka Sekcji Konserwacji Masowej Archiwum Państwowego w Katowicach.

[699] Zespół nr 12/497, Zjednoczenie Górniczo-Hutnicze Metali Nieżelaznych w Katowicach [1942] 1959–1982, sygn. 1/775 z roku 1961.

[700] Zespół nr 12/2105, Huta Baildon w Katowicach [1934] 1945–2006, sygn. 32/144 z lat 1972–1979.

[701] Obiekt nr 40 – zespół nr 12/1743, Komitet Miejski Polskiej Partii Robotniczej w Będzinie 1945–1948, sygn. 17 z roku 1948; obiekt nr 89 – zespół nr 12/224, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach [1925] 1950–1973 [1991], sygn. 923 z lat 1951–1954; obiekt nr 172 – zespół nr 27, Urząd Wojewódzki Śląski w Katowicach [1892] 1922–1939 [1944], sygn. 54 z roku 1938.

Analiza danych zawartych w tabeli 4 pozwala na wniosek, że zaledwie 3,1% akt znajduje się w stanie chemicznie stabilnym i nie wymaga odkwaszenia. Do grupy 1. zakwalifikowane zostało 15,4% akt, których stan należy uznać za średni. Natomiast akta, które znalazły się w grupach 2. i 3., stanowią razem 81,5% zbioru i ten wynik należy uznać za zły i bardzo zły, gdyż oznacza, że większość zasobu dotknięta jest kwasową degradacją papieru, gdzie wartość pH wynosi poniżej 5. W grupie akt najbardziej zakwaszonych aż 48,6% stanowią akta z lat czterdziestych XX wieku.

Niepokojące procesy chemiczne zachodzące w papierze, które w cichym pożarze trawią zasób archiwalny, nie zawsze widoczne są gołym okiem. Najlepszym przykładem może być fakt, że spośród 107 j.a. zakwalifikowanych do 3. grupy stopnia zakwaszenia papieru (pH poniżej 4) aż 87 j.a. w trakcie przeglądu identyfikującego zniszczenia uznano za znajdujące się w dobrym stanie zachowania. Oznacza to, że w trakcie przeglądu nie odnotowano na tych obiektach żadnych śladów zniszczeń. Spośród 107 j.a. tylko jedna jednostka (obiekt nr 281)[702] posiadała uszkodzenia klasyfikujące ją do 3. grupy stanu zachowania. Ta obserwacja spowodowała, że podjęto decyzję o przeprowadzeniu ręcznego testu wytrzymałości papieru, polegającego na sześciokrotnym zgięciu narożnika i delikatnym jego naprężeniu[703]. Pierwotnie nie planowano przeprowadzenia tego testu z uwagi na fakt, że jest to działanie niszczące. Z tego powodu testowi poddano tylko 107 obiektów zakwalifikowanych do 3. grupy. Test przeprowadzono na tych samych kartach, na których wykonywany był pomiar pH. Spośród przebadanych 107 j.a. aż 76% materiału nie przeszło testu pozytywnie. Na podstawie tych wyników widać, że dobry stan zachowania akt jest stanem pozornym, który wynika tylko z faktu, że jednostki te jak dotąd nie były udostępniane lub udostępniano je sporadycznie. Dlategoe najczęściej udostępniane jednostki powinny być pilnie i w pierwszej kolejności odkwaszone i zdigitalizowane, by z jednej strony ograniczyć ryzyko uszkodzenia materiału aktowego, a z drugiej – zabezpieczyć zawarte w nich informacje.

Ogólna ocena prowadzonych prac nasuwa kilka refleksji. Przede wszystkim trudno dać jednoznaczną odpowiedź na pytane o stan zachowania zbioru, gdyż stawiane są tu dwa pytania: jaka jest ogólna kondycja akt oraz jakie jest zakwaszenie materiału archiwalnego. Odpowiedzi szukamy też przy użyciu różnych narzędzi – opieramy się na wiedzy i subiektywnej ocenie zniszczeń widocznych gołym okiem oraz prowadzimy laboratoryjne badania w celu poznania poziomu pH papieru. Należy także pamiętać, że poszczególne zniszczenia papieru mogą być mniej lub bardziej niebezpieczne. Duże i realne zagrożenie stanowi zagrzybienie papieru, zakwaszenie czy uszkodzenia mechaniczne grożące utratą informacji. Mniej szkodliwe będą na-

[702] AP Katowice, zespół 12/907, Polski Monopol Octowy Fabryka w Zawierciu, 1921–1952, sygn. 116 z 1925 roku.
[703] Por. Donata Rams, Joanna Ważyńska, Maria Woźniak, *Ocena stanu zachowania*..., s. 166.

tomiast zniszczenia spowodowane przez *foxing*, elementy metalowe czy silne zabrudzenia materiału.

Ocena jest też utrudniona, gdyż materiał archiwalny nie jest jednorodny – akta tworzone są z kart powstałych nieraz na przestrzeni długiego czasu. Na przykład w wylosowanej grupie reprezentatywnej obiekt nr 231[704] obejmuje okres od 1838 do 1945 roku, czyli 107 lat. Siłą rzeczy w takich wielopapierowych obiektach różne karty ulegały działaniom różnych czynników. Scalone rękami urzędnika czy archiwisty w jedną jednostkę archiwalną, stanowią dziś mozaikę wielu papierów, atramentów i własnej historii.

W ocenie brali udział pracownicy, którzy przez pryzmat swojego doświadczenia zawodowego interpretowali materiał. Zauważono, że pracy tej nie można wykonywać dłużej niż cztery godziny dziennie, gdyż wraz z narastaniem zmęczenia zatraca się obiektywność oceny.

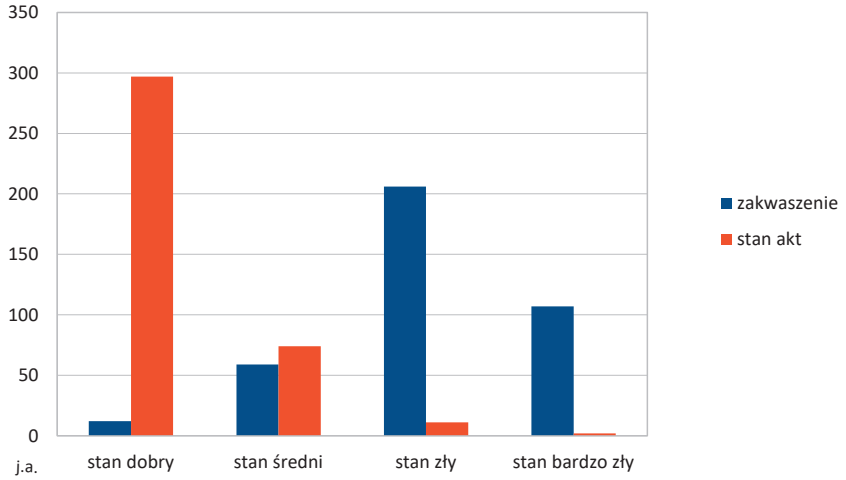

Wykres 3. Stan zachowania zasobu AP w Katowicach. Źródło: opracowanie własne.

Wyniki badania stanu zachowania zasobu (wykres 3) przeprowadzonego w Archiwum Państwowym w Katowicach jasno pokazują, że gdy mamy do czynienia ze zniszczeniami o charakterze mikrobiologicznym, biologicznym czy mechanicznym, czyli takimi, na które możemy mieć jakikolwiek wpływ, stan zachowania akt jest zadowalający[705]. Natomiast w przypadku zniszczeń chemicznych, jak zakwaszenie

[704] AP Katowice, zespół 12/346, Giesche S.A. Zarząd Kopalni Giesche Nikiszowiec Janów, 1838–1945, sygn. 1235.
[705] Por. *Zasady postępowania z obiektami zabytkowymi na podłożu papierowym* (seria „Ochrona Zbiorów", 2012, nr 1), s. 4, https://nimoz.pl/files/publications/29/Zasady_postepowania_z_obiektami_na_podlozu_papierowym.pdf [dostęp 15.07.2020].

papieru, które są całkowicie od nas niezależne, opieka nad zbiorami jest mocno utrudniona i jak widać – niewystarczająca. Uzasadnia to konieczność zintensyfikowania prac związanych z odkwaszaniem papieru oraz masową digitalizacją zabezpieczającą zasobu.

Przeprowadzenie analizy miało jeszcze inny nieoczekiwany aspekt – skłoniło do refleksji na temat *wyobrażenia* o stanie zachowania akt. Przed przystąpieniem do prac okazało się, że różne grupy zawodowe archiwum mają odmienny pogląd na kondycję, w jakiej znajduje się materiał archiwalny. Subiektywna ocena stanu akt wyrażana na przykład przez pracowników obsługujących pracownię naukową była zdecydowanie lepsza niż służb konserwatorskich. Ci ostatni, obcujący wyłącznie z uszkodzonym materiałem archiwalnym, postrzegali zbiór jako generalnie w złej kondycji. Prowadzi to do wniosku, że tylko oparta na metodach badawczych analiza może stanowić podstawę realnej oceny zasobu, a nasze wyobrażenie, które wynika z indywidualnych doświadczeń, może odbiegać od stanu faktycznego. Jednak właśnie dzięki temu badanie jest niezwykle interesujące dla wszystkich pracowników, a powtarzane okresowo (na przykład co 5–7 lat), mogłoby stanowić nieocenione źródło poznawcze. Zebrane na przestrzeni lat i usystematyzowane informacje mogłyby dać pełny obraz kierunku, w którym zmierza ochrona zbiorów archiwalnych, oraz przynieść refleksję, czy jest on słuszny.

Rozdział V
Po drugiej stronie barykady
(Dzisiejsze problemy)

Zbiory zgromadzone w archiwach podlegają naturalnym procesom starzenia – a ponieważ jest to zjawisko nieuchronne, można zaryzykować stwierdzenie, że codziennie tracimy cząstkę naszego dziedzictwa piśmienniczego. Celowa polityka opieki nad zbiorami ma za zadanie powstrzymanie lub zahamowanie czynników negatywnie oddziałujących na akta. Nie sposób jednak wyeliminować wszystkich zagrożeń, choć trzeba mieć świadomość, jakie po drugiej stronie barykady czai się niebezpieczeństwo.

W rozdziale V skupiono się na dwóch rodzajach czynników wpływających na zły stan zachowania akt, które w powszechnej świadomości są często pomijane lub uważane za mniej groźne: są to owady oraz niefachowe naprawy akt. Te dwa czynniki uznane zostały za szczególnie interesujące, gdyż samo posądzenie, że w jakimś magazynie mogą żerować owady, uważane jest za nieprawdopodobne lub wręcz wstydliwe, gdyż kojarzy się z niedostateczną czystością. Z kolei uszkodzenia powstałe w wyniku źle wykonanych napraw są przeważnie tylko konstatowane jako fakt dokonany i nie rozważa się naprawy szkód.

Zderzenie ze sobą tych dwóch różnych zagrożeń pokazuje, jak dynamicznie i realnie mogą one wpłynąć na stan zachowania zbiorów. Powstrzymanie ich jest możliwe, ale tylko dzięki kooperacji oraz świadomości nie tylko wśród pracowników archiwum, lecz także użytkowników, którym akta są udostępniane. Sygnał o potencjalnym zagrożeniu zbiorów powinien płynąć z różnych stron – daje to gwarancję lepszej szczelności systemu. Taka sytuacja miała miejsce na przykład w Archiwum Państwowym w Katowicach, gdy korzystający z akt badacz powiadomił służby konserwatorskie o obecności żywego owada w aktach. Było to przyczynkiem nie tylko do wdrożenia zakrojonych na szeroką skalę działań zaradczych, ale także do podjęcia próby szerszego zaktywizowania użytkowników na rzecz ochrony zbiorów. Taka współpraca ma szansę powodzenia, gdy stanie się naturalnym, społecznym odruchem, kierowanym troską o dziedzictwo kulturowe.

1. Czynniki niszczące zbiory archiwalne

Odkąd człowiek zaczął gromadzić dziedzictwo piśmiennicze, boryka się z problemem jego kondycji. Podobnie jak dziś, również przed wiekami dokumenty, zwoje czy księgi narażone były na różnorodne czynniki niszczące – od ataku mikroorganizmów i owadów po kradzieże i pożary. Już w I wieku p.n.e. Witruwiusz – rzymski architekt – w traktacie O *architekturze ksiąg X*[706] wspomniał o przyczynach zniszczeń rękopisów.

> Sypialnie i biblioteki powinny być zwrócone ku wschodowi, gdyż ich użytkowanie wymaga światła rannego, a księgi biblioteczne wówczas nie butwieją. Księgi bowiem w pomieszczeniach zwróconych ku południowi i zachodowi niszczeją wskutek wilgoci i moli, ponieważ wiejące z tych stron świata wilgotne wiatry rodzą mole i ułatwiają im rozwój, a zwoje ksiąg blakną wskutek wilgotnych powiewów[707].

Co interesujące, w traktacie znalazły się także wskazówki dotyczące ochrony zbiorów: „a jak z cyprysu i sosny pochodzi żywica, tak z cedru olej zwany cedrowym. Posmarowanie przedmiotów, a zwłaszcza książek tym olejem chroni je od moli i butwienia"[708]. Niekorzystnemu oddziaływaniu wilgoci starano się w przeszłości przeciwdziałać. Na przykład w XVIII wieku pijar Onufry Kopczyński nakazał podsypać gruz pod podłogą Biblioteki Załuskich w Warszawie dla zmniejszenia wilgotności w pomieszczeniu[709].

Rozważania na temat przyczyn niszczenia zabytków prowadził pod koniec XIX wieku między innymi Stanisław Tomkowicz – zasłużony i doświadczony badacz i konserwator. Winnego uszkodzeń upatrywał w „staruszku czasie", który mimo iż jest flegmatyczny, to „gryzie powoli, ale dokładnie, a trawi wszystko. Nic mu się nie oprze. Granit zetrze i spiż zliże"[710]. Jednak o wiele niebezpieczniejszy był w jego oczach człowiek. Dzieląc osoby mające kontakt z zabytkami na „półwykształconych" i „półznawców", widział w nich duże zagrożenie dla otaczanych troską zabytków.

Dziś wiemy, że powstające zniszczenia przeplatają się ze sobą lub wynikają z siebie nawzajem – zakwaszony papier przechowywany w złych warunkach może ulec zagrzybieniu, a w wyniku osłabienia – przedarciu. Sklejenie go za pomocą tak zwa-

---

[706] Traktat Witruwiusza odnaleziony został w 1415 roku w bibliotece klasztoru St. Gallen w Szwajcarii przez włoskiego humanistę i historyka Gianfrancesca Poggia.
[707] Witruwiusz, *O architekturze ksiąg X*, tłum. Kazimierz Kumaniecki, red. Piotr Biegański, Warszawa 1956, s. 108.
[708] Tamże, s. 40. Drewno cedrowe ze względu na silne właściwości dezynfekcyjne wykorzystywane było w starożytności w szkutnictwie, meblarstwie czy budownictwie – z drewna cedrowego i cyprysowego wzniesiona została w X w. p.n.e. świątynia jerozolimska.
[709] Jan Kozłowski, Szkice o dziejach Biblioteki Załuskich, Wrocław 1986, s. 40.
[710] Stanisław Tomkowicz, *Reforma konserwatorstwa zabytków*..., s. 5.

nego białego kleju[711] lub taśmy klejącej typu scotch może doprowadzić do degradacji struktury papieru, co w efekcie spowoduje ubytek, gdy reperacje się wykruszą. Ten prawdopodobny ciąg zdarzeń pokazuje, jak ważną rolę odgrywa otaczanie zabytków profesjonalną opieką oraz jak istotne jest rozpoznanie i zrozumienie mechanizmów powodujących niszczenie akt, co wydaje się najważniejsze.

Podziału uszkodzeń można dokonać ze względu na ich rodzaj oraz przyczynę powstania. Najogólniej – zniszczenia materiałów archiwalnych wynikają z przyczyn o charakterze wewnętrznym lub/i zewnętrznym. W pierwszym przypadku kondycja obiektu uzależniona jest bezpośrednio od jakości materiałów użytych w procesie jego tworzenia, w drugim – od jego losów i historii[712]. Wśród czynników zewnętrznych mogących negatywne oddziaływać na zbiory Elżbieta Jabłońska oraz Alicja Strzelczyk wyszczególniły: kataklizmy (powodzie, pożary, trzęsienia ziemi), działania wojenne, kradzieże, wandalizm, terroryzm, człowiek (niewłaściwe użytkowanie), warunki przechowywania (nieodpowiednia temperatura oraz wilgotność względna powietrza), zanieczyszczenie powietrza, światło.

Badacze przyjmują różnorodną klasyfikację w tym zakresie. Na przykład w *Atlasie zniszczeń dokumentów archiwalnych* dokonano rozróżnienia kategorii: blok książki/oprawa, zniszczenia chemiczne, zniszczenia mechaniczne, zniszczenia spowodowane przez szkodniki, zniszczenia przez wilgoć[713]. Natomiast Władysław Sobucki, dzieląc czynniki niszczące papier na wewnętrzne i zewnętrzne, do tych drugich zalicza: temperaturę i wilgotność powietrza, zanieczyszczenia powietrza, działanie światła, działanie czynników biologicznych, wpływ atramentów i pigmentów, stosowanie niewłaściwych metod w konserwacji[714].

Najszerzej (w kontekście materiałów archiwalnych) odniósł się do tego zagadnienia Przemysław Wojciechowski. Do czynników o charakterze mechanicznym jako niosących potencjalne ryzyko uszkodzenia zaliczył: układ akt na regałach, udostępnianie akt, wysyłka akt, translokacja. Negatywnie oddziałujące czynniki fizykochemiczne to: działanie światła słonecznego, nieodpowiednia temperatura i wilgotność powietrza, kurz i pyły przemysłowe, gazy spalinowe, pole magnetyczne (w odniesieniu do materiałów dźwiękowych), atramenty, kwaśny papier, zanieczyszczenia papieru powstałe na etapie jego produkcji (*foxing*). Z kolei jako czynniki biologiczne mogące uszkadzać zbiory wskazał: bakterie, grzyby, owady i gryzonie. Do czwartej

[711] Popularna nazwa introligatorskiego kleju CR na bazie wodnej dyspersji polioctanu winylu. Często stosowany do naprawy zniszczonych kart.
[712] Elżbieta Jabłońska, Alicja B. Strzelczyk, *Czynniki niszczące zbiory biblioteczne i archiwalne*, „Notes Konserwatorski" 2007, nr 11, s. 46–71.
[713] *Atlas zniszczeń dokumentów archiwalnych*, wersja polska przygotowana we współpracy z Nationaal Archief w Hadze i Ambasadą Niderlandów w Warszawie, tekst polski przygotowali: Bogusława Kaźmierska van Slooten, Anna Czajka, Hanna Machaj, https://www.archiwa.gov.pl/images/docs/Atlas.pdf [dostęp 15.07.2020].
[714] Władysław Sobucki, *Konserwacja papieru*..., s. 55.

grupy – związanej z katastrofami – zaliczył te spowodowane przez powódź, pożar i działania wojenne. Do ostatniej – niewłaściwe prowadzenie prac renowatorskich i konserwatorskich[715].

Ten bardzo szczegółowy wykaz, oparty na wieloletnich doświadczeniach badacza, można wzbogacić o dodatkowy czynnik mieszczący się w kategorii zniszczeń biologicznych, mianowicie ptaki. Przechowywanie niezabezpieczonych akt na strychach (co wbrew pozorom zdarza się nawet w dzisiejszych czasach), gdzie ptaki mogą wlatywać i gniazdować – może prowadzić do rozległych zniszczeń materiału aktowego oraz trudno usuwalnych zaplamień odchodami. Ptasie odchody są również siedliskiem drobnoustrojów chorobotwórczych stanowiących zagrożenie dla człowieka (fot. 60).

Fot. 60. Ślady ptasich odchodów na materiale archiwalnym. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

Ostatnią kategorię związaną z działalnością człowieka należałoby natomiast rozszerzyć o czynnik celowo niszczący zasób – złodziei/kolekcjonerów lub przestępców próbujących zatrzeć ślady informacji[716]. Straty powstałe z powodu tego

[715] Przemysław Wojciechowski, *Ochrona i konserwacja*..., s. 139–177.

[716] Zob. Katarzyna Zielińska, „Kradzieże materiałów archiwalnych – skala zagrożenia, główne problemy, ocena zjawiska z punktu widzenia Policji", referat wygłoszony w Polskiej Akademii Nauk w Warszawie w 2008 roku pod-

procederu są niepowetowane. Archiwalia w wyniku świadomej dewastacji, ukierunkowanej na zdobycie na przykład konkretnego autografu czy pieczęci, są okaleczane i tracą swoją wartość informacyjną i estetyczną (fot. 61).

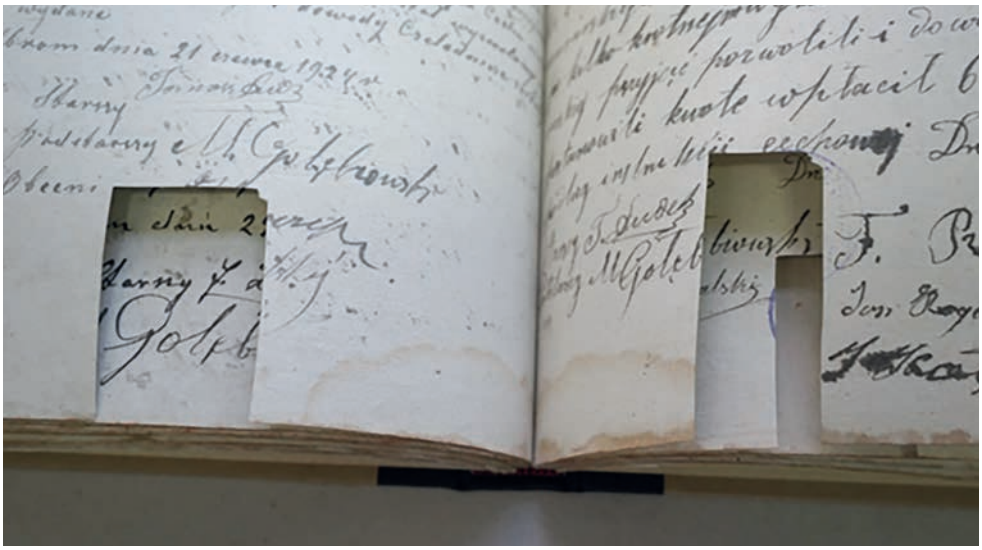

Fot. 61. Uszkodzenia księgi spowodowane wycięciem przez złodzieja/kolekcjonera pieczęci tuszowych. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

Zagadnienia związane z czynnikami, które niekorzystnie wpływają na zbiory na podłożu papierowym – zarówno w bibliotekach, muzeach, jak i archiwach – doczekały się w literaturze przedmiotu wielu obszernych publikacji i opracowań[717]. W głównej mierze uwagę poświęcono uszkodzeniom o charakterze mikrobiologicznym, a w ostatnich latach – zakwaszeniu zasobu bibliotecznego i archiwalnego[718].

czas I Krajowego Seminarium „Problemy bezpieczeństwa zbiorów – zagrożenia i metody zabezpieczeń", Biblioteka Główna Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, https://bg.uek.krakow.pl/biblioteka/biuletyn/Old2/31/Kradzieze_materialow_archiwalnych.doc [dostęp 20.11.2020].

[717] Zob. Bronisław Zyska, *Ochrona zbiorów bibliotecznych…*, t. 2 i t. 4; Monika Bogacz-Walska, *Główne przyczyny niszczenia materiałów archiwalnych*, „Archeion" 1998, t. XCIX, s. 108–121; Elżbieta Jabłońska, Alicja B. Strzelczyk, *Czynniki niszczące…*, s. 46–71; seria „Ochrona Zbiorów": *Zasady postępowania z obiektami zabytkowymi na podłożu papierowym* (1), *ABC profilaktyki konserwatorskiej w muzeach* (3), *Skóra w obiektach muzealnych* (4); *Zasady postępowania z materiałami archiwalnymi…*; *Atlas zniszczeń dokumentów archiwalnych…*; Elżbieta Jabłońska, *Biblioteka Kórnicka skarbnicą zbiorów…*; Katarzyna Kwaśniewicz, *Szkody i szkodniki. Atlas zniszczeń materiałów archiwalnych*, [w:] *Bezpieczeństwo dokumentów w urzędzie parafialnym*, red. Halina Dudała, Wojciech Schäffer, Katowice 2018, s. 45–55.

[718] Zob. Bronisław Zyska, *Mikrobiologiczna korozja materiałów*, Warszawa 1977; Alicja B. Strzelczyk, *Charakterystyka zniszczeń mikrobiologicznych w zabytkowych książkach*, „Notes Konserwatorski" 1998, nr 1, s. 36–50; Alicja B. Strzelczyk, Joanna Karbowska-Berent, *Drobnoustroje i owady…* Przemysław Wojciechowski, *Czynniki mikrobiologiczne w archiwach zagrażające zbiorom i ludziom*, [w:] *Zabezpieczanie i udostępnianie…*, s. 160–181; Bronisław Zyska, *Nad trwałością…*; tenże, *Ocena trwałości papierów drukowanych w drukach polskich z XIX w.*, „Notes Konserwatorski" 1998, nr 1, s. 51–63; Andrzej Barański, *Perspektywy masowego odkwaszania druków z XIX–XX w.*,

Diagnoza przeniosła zainteresowanie badaczy na poszukiwanie optymalnych metod ochrony i masowego zabezpieczania zbiorów.

Należy podkreślić, że zbiory archiwalne dotyka cała gama czynników destrukcyjnych. Do większości uszkodzeń dochodzi przede wszystkim na przedpolu archiwalnym, a wynikają one z częstego użytkowania akt, nieprawidłowo wykonanych napraw czy braku możliwości zapewnienia zbiorom odpowiednich warunków klimatycznych i lokalowych. Wszystko to sprawia, że materiały przekazywane do archiwum noszą już piętno braku dostatecznej opieki.

Czy magazyny archiwalne zawsze stanowią dla akt bezpieczne schronienie? Chciałoby się odpowiedzieć twierdząco. Jednak życie pokazuje, że i tu zdarzają się awarie, katastrofy, błędy ludzkie. Jednym czynnikom możemy przeciwdziałać: uszczelniając systemy ochrony, szkoląc się na wypadek katastrofy czy budując nowoczesne magazynowce, inne czynniki – spowalniać poprzez na przykład odkwaszanie akt, a jeszcze inne – bacznie obserwować.

2. Owady

Problem, jaki stanowią w magazynach archiwalnych owady, jest wciąż aktualny. Wnikając niepostrzeżenie do magazynu, mogą bezszelestnie zasiedlać księgi, przyczyniając się do poważnych zniszczeń. Ich żerem padają obiekty papierowe i pergaminowe; skórzane oprawy, elementy ksiąg zawierające kleje roślinne lub zwierzęce, drewno oraz tkaniny.

Niezwykle barwnie obecność owadów w księgach opisał w XIV wieku Richard de Bury[719] w swoim dziele *Philobiblon*. Autor włożył w usta ksiąg pełen cierpienia, antropomorficzny opis żerowania owadów.

> Gwałtowne walki naszych jelit zużywają nam wnętrze, którego nie przestaje pożerać wygłodniałe robactwo. Dźwigamy zniszczenie w naszych lędźwiach i nie znajdujemy nikogo, coby nas pomazał żywicą cedrową, coby nam po czterech dniach gnicia powiedział: „Łazarzu, wstań!", nikogo, coby nam robił okłady i zawiązywał rany srogie, któremi niewinnie pokryte jesteśmy[720].

Oglądając uszkodzoną przez insekty księgę, trudno nie przyznać autorowi racji – czasem latami trwa jej udręka, nim odkryta zostanie przyczyna cierpienia. A skala

„Notes Konserwatorski" 1999, nr 2, s. 81–96; *Przeszłość dla Przyszłości. Masowe zabezpieczenie zasobów bibliotek i archiwów*, red. Tomasz Łojewski, Kraków 2010; *Odkwaszanie zbiorów bibliotecznych*…

[719] Richard de Bury (1287–1345) – angielski bibliofil, biskup Durham, wychowawca Edwarda III, autor dzieła *Philobiblon* powstałego około 1344 roku. Posiadał znaczny zbiór ksiąg, który po jego śmierci uległ rozproszeniu. Por. EWOK, s. 361.

[720] Jan Kasprowicz, *O miłości do ksiąg to jest Philobiblon traktat łaciński Ryszarda de Bury*, Lwów 1921, s. 23.

poczynionych przez owady uszkodzeń może być ogromna i niepowetowana, przybierając nawet rozmiary katastrofy. Przykładem może być zdarzenie, jakie miało miejsce w Bibliotece Załuskich w czasie uwięzienia księdza referendarza Józefa Andrzeja Załuskiego w Kałudze (w latach 1767–1773), które przytacza Bonawentura Lenart: „zapuszczenie szkodnikami doszło do takich rozmiarów, że musiano zakopywać do ziemi książki całymi półkami”[721]. Podobne katastrofy entomologiczne opisuje Bronisław Zyska – między innymi w Bibliotece Narodowej w Warszawie w 1987 roku oraz Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie w 1993 roku[722] – na szczęście w tych przypadkach zbiory dezynfekowano.

Problem szkodników papieru poruszono także na wystawie papierniczej w Dreźnie zorganizowanej w 1927 roku w ramach corocznych wystaw Jahresschau Deutscher Arbeit. Jak opisuje Kazimierz Hałaciński, pośród ogromu zaprezentowanych przez Niemców prac związanych z przemysłem papierniczym oraz znaczeniem papieru nie zabrakło też „pokazu” uszkodzonych przez owady ksiąg i papierów[723].

Temat owadów na łamach PGI poruszył introligator Leopold Berger. W artykule *Owady – niszczyciele książek*[724] zwrócił uwagę na groźne trzy gatunki – ze względu na dwudziestoletnią praktykę w Rio de Janeiro operował nazwami w języku portugalskim: *bichos*, *cupim* i *traça* – występujące w klimacie tropikalnym; za najlepszy środek przeciw nim uważał „ruch i życie”. W tym samym miejscu dopisek redakcji PGI przypomina, że na temat tropikalnych owadów pisał introligator niemiecki Paul Adam, zalecając jako remedium między innymi pokost, mastyks, kreozol oraz naftalinę i kamforę[725]. PGI pisała również rok później o metodzie radzenia sobie z niszczycielami książek za oceanem. W Bibliotece San Marino w Kalifornii do dezynfekcji zbiorów oraz „wykonania wyroków przez zatrucie gazem licznych owadów”[726] używano komory gazowej.

2.1. Ogólna charakterystyka

Spośród około 30 tys. gatunków owadów (*Insecta*) zamieszkujących teren Polski nielicznych przedstawicieli można spotkać w magazynach archiwalnych czy bibliotecznych. Zyska wylicza 69 gatunków owadów oraz dwie grupy systematyczne roztoczy (*Acarina*) i wymiecinkowatych (*Latridiidae*), które mogą egzystować w zbiorach czy pomieszczeniach magazynowych. Spośród nich 45 gatunków owadów uszkadza

[721] Bonawentura Lenart, *Konserwacja książki zabytkowej*..., s. 13; por. Janisław Osięgłowski, *Konserwacja książki w Polsce*..., s. 163.
[722] Bronisław Zyska, *Ochrona zbiorów bibliotecznych*..., t. 4, s. 71–75.
[723] Kazimierz Hałaciński, *Wystawa papiernicza w Dreźnie*, „Rzeczy Piękne” 1927, R. VI, nr 6, s. 84.
[724] Leopold Berger, *Owady – niszczyciele książek*, „Polska Gazeta Introligatorska” 1932, R. 5, nr 5, s. 79.
[725] Tamże.
[726] *Śmierć niszczycielom książek*, brak autora notatki, „Polska Gazeta Introligatorska” 1933, R. 6, nr 2, s. 24.

papier, 38 – skórę, a obecność przedstawicieli 9 gatunków świadczy o dużej wilgotności powietrza w magazynach[727].

Klasyfikacji owadów ze względu na miejsce i sposób ich bytowania dokonał w 1977 roku Siegfried Cymorek[728]. Jednak już wcześniej zauważono, że niektóre owady uszkadzają zbiory tylko powierzchniowo, a niektóre żyją wewnątrz ksiąg[729]. Według podziału Cymorka w miejscach przechowywania zbiorów oraz w samych księgach mogą występować następujące rodzaje owadów:

- owady wskaźnikowe;
- owady uszkadzające książki powierzchniowo;
- owady minujące;
- termity.

Zaproponowany podział nie pokrywa się z naukową systematyką stosowaną przez entomologów – która nie była obca Cymorkowi – jednak, jak zauważył Zyska, z punktu widzenia opiekunów zbiorów bibliotecznych i archiwalnych jest zdecydowanie bardziej czytelny i przydatny w codziennej praktyce[730].

Pierwszą grupę owadów, tak zwanych wskaźnikowych, stanowią: roztocza (*Acarina*), gryzki (*Psocoptera*), zatęchlakowate (*Cryptophagus*) i wymiecinkowate (*Latridiidae*). Ich występowanie w magazynie jest zawsze powiązane z podwyższoną wilgotnością względną powietrza lub wilgotnością materiałów archiwalnych. W większości przypadków nie uszkadzają bezpośrednio zbiorów[731], są natomiast sygnałem złych warunków klimatycznych panujących w pomieszczeniach oraz możliwego ataku mikrobiologicznego, gdyż chętnie żywią się strzępkami grzybni. Podobną rolę – sygnalizującą wzrost wilgotności względnej powietrza – odgrywają spotykane w magazynach skoczogonki (*Collembola*)[732], których roślinożerne gatunki także mogą odżywiać się zarodnikami i strzępkami grzybów.

---

[727] Bronisław Zyska, *Ochrona zbiorów bibliotecznych*..., t. 4, s. 69–70.

[728] Siegfried Cymorek – (ur. 7.11.1927, Wrocław – zm. 17.04.1987, Krefeld) – niemiecki specjalista szkodników owadzich. Zajmował się systematyką, morfologią, życiem, zachowaniem i fizjologią sensoryczną chrząszczy zamieszkujących drewno. Opracował nowe metody hodowlane tych zwierząt. W 1979 roku w uznaniu zasług nad badaniem owadów niszczących drewno Federalny Instytut Technologii w Zurychu nadał mu tytuł doktora *honoris causa*. Poszukując owadobójczych i grzybobójczych substancji czynnych, interesował się także szkodnikami magazynowymi oraz szkodnikami książek i dzieł sztuki. Był autorem ponad 90 publikacji z tego zakresu.

[729] Romuald Kowalik, *Przegląd bibliografii z zakresu konserwacji grafiki*, „Ochrona Zabytków" 1952, t. 5, nr 3 (18), s. 216.

[730] Bronisław Zyska, *Ochrona zbiorów bibliotecznych*..., t. 2, s. 127.

[731] Spośród gryzków za szkodnika zbiorów uważany jest psotnik kołatek (*Liposcelis terricolis*) z rzędu *Psocoptera*, gdyż chętnie żerując w klejach roślinnych i zwierzęcych, może także uszkadzać papier, zob. tamże, s. 132. Inne gatunki gryzków, na przykład psotnik (*Liposcelis bostrychophilus*) czy zakamarnik pulsorz (*Trogium pulsatorium*), nie stanowią zagrożenia dla zbiorów, gdyż żywią się strzępkami grzybów pleśniowych. Oprócz pokarmu roślinnego mogą zjadać jaja niektórych chrząszczy z rodziny kołatkowatych (*Anobiidae*), zob. Stanisław Ignatowicz, *O gryzkach, o psotnikach*, Trojszyk – Konsultacje Entomologiczne, http://www.trojszyk.com/o-gryzkach-o-psotnikach [dostęp 15.07.2018]; Adam Krajewski, *Owady niszczące zabytkowy papier*..., s. 281.

[732] Skoczogonki nie należą do gromady owadów. Pierwotnie zaliczane do owadów bezskrzydłych, obecnie coraz częściej wydzielane są do oddzielnej gromady stawonogów – skrytoszczękie (*Entognatha*).

Do drugiej grupy zaliczamy owady uszkadzające powierzchnię obiektów, lecz żyjące poza nimi. Do grupy tej należą:

- *owady bezskrzydłe z rodziny rybikowatych* (*Lepismatidae*). W Polsce najbardziej znanym przedstawicielem tej grupy szkodników jest rybik cukrowy (*Lepisma saccharina*), który ma zdolność trawienia celulozy. Chętnie ogryza dobry gatunkowo – to jest niezawierający ścieru drzewnego – papier[733], skóry, pergaminy, tkaniny (także syntetyczne) oraz fotografie[734]. Rybiki cukrowe chętnie żywią się klejami pochodzenia roślinnego i zwierzęcego. Ślady pozostawione przez nie na powierzchni okładek książki lub papieru mają postać nieregularnych wżerów (fot. 62).

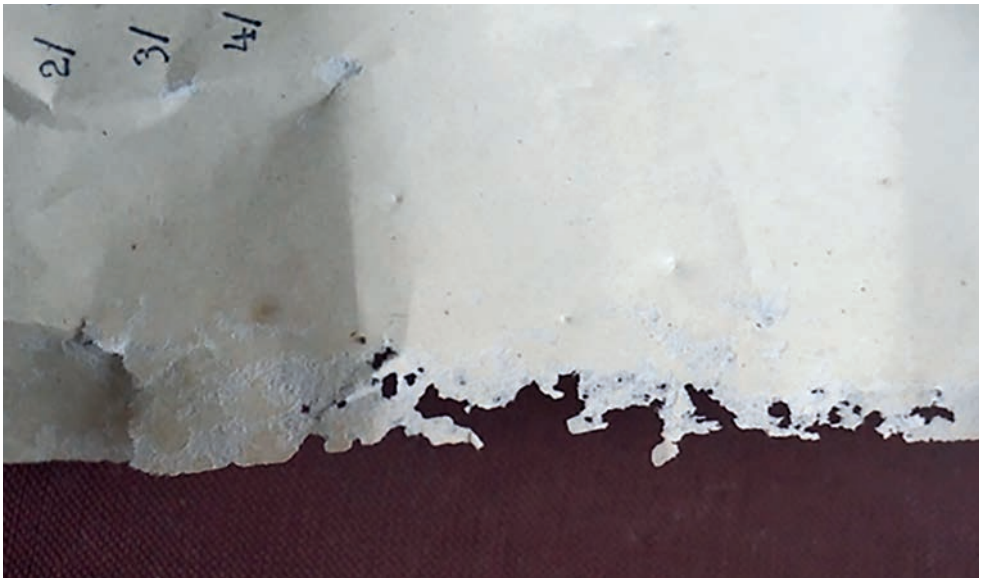

Fot. 62. Powierzchniowe uszkodzenia papieru spowodowane żerowaniem rybików cukrowych. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

Żyją w ciemnych, wilgotnych zakamarkach i uaktywniają się nocą. Potrafią przetrwać długie okresy głodu, nawet do roku. Dorosłe rybiki w sprzyjających warunkach żyją nawet do 3,5 roku[735]. Do rozwoju potrzebują stosunkowo wysokiej temperatury (22°C) i bardzo wysokiej wilgotności (90%). Są kosmopolitycznymi termofilami[736].

[733] Adam Krajewski, *Owady niszczące zabytkowy papier*..., s. 288.
[734] Alicja B. Strzelczyk, Joanna Karbowska-Berent, *Drobnoustroje i owady*..., s. 164.
[735] Adam Krajewski, *Owady niszczące zabytkowy papier*..., s. 283–284.
[736] Bronisław Zyska, *Ochrona zbiorów bibliotecznych*..., t. 2, s. 128.

W ostatnich latach pojawiły się również doniesienia o inwazji innego przedstawiciela rodziny rybikowatych – rybika szarego (*Ctenolepisma longicaudata*)[737]. Wyglądem bardzo przypomina rybika cukrowego, jednak jest od niego większy – długość jego ciała wynosi do 15 mm, a wraz z czułkami i szczecinami na odwłoku: 40 mm. Gatunek ten, opisany po raz pierwszy w 1905 roku w Afryce Południowej, obecnie ekspansywnie rozprzestrzenia się na terenie Europy. Spotkać go można w Niemczech, Włoszech, Szwecji, Belgii, Austrii oraz Wielkiej Brytanii[738]. W Holandii stał się już gatunkiem dominującym. W 2017 roku udokumentowano przypadek wystąpienia populacji Ctenolepisma *longicaudata* w magazynie i okolicznych biurowcach na przedmieściach Pragi[739]. Owad ten powinien wzbudzić zaniepokojenie opiekunów zbiorów, ponieważ podobnie jak *Lepisma saccharina* chętnie odżywia się celulozą i klejami skrobiowymi, natomiast do rozwoju nie potrzebuje tak wysokiej temperatury i wilgotności. Oznacza to, że stosowana dotąd metoda kontroli populacji rybików, polegająca na obniżaniu wilgotności w magazynach, w przypadku *C. longicaudata* może się okazać nieskuteczna. W Polsce nie odnotowano dotąd przypadków występowania przedstawicieli rybika szarego w zbiorach archiwalnych czy bibliotecznych, jednak uwzględniając szybkość dzisiejszego transportu oraz odporność owadów na temperaturę do 1°C oraz na głód, jego obecność wydaje się kwestią czasu. Brak doniesień o tym gatunku może również wynikać z dużego podobieństwa do rybika cukrowego, a więc błędnego identyfikowania owadów.

– *karaczany* (*Blattidae*). Jako odpowiedzialne za uszkodzenia zbiorów papierowych literatura wymienia zwykle dwa gatunki karaczanów. To karaczan prusak (*Blatella germanica*) oraz karaczan wschodni (*Blatta orientalis*)[740]. Są to owady wielożerne, żywią się resztkami, najchętniej o dużej zawartości białka. Największe niebezpieczeństwo stwarzają ze względu na roznoszenie chorób bakteryjnych i wirusowych (biegunka, dżuma, trąd, cholera, gruźlica i inne) oraz pasożytów (glisty)[741]. Jak podaje Adam Krajewski, uszkadzanie ksiąg przez karaczany może mieć charakter „żeru gło-

[737] *The grey silverfish/'paperfish' found in the UK*, 21st February 2017, Pest Control News, https://www.pestcontrolnews.com/the-grey-silverfish-paperfish-found-in-the-uk [dostęp 14.10.2018].
[738] M.R. Goddard, C.W. Foster, G.J. Holloway, *Ctenolepisma longicaudata (Zygentoma: Lepismatdae) new to Britain*, „British Journal of Entomology & Natural History", 2016, kwiecień, s. 33–35.
[739] Martin Kulma, Vladimir Vrabec, Jiri Patoka, Frantisek Rettich, *The first established population of the invasive silverfish Ctenolepisma longicaudata (Escherich) in the Czech Republic*, „BioInvasions Records" 2018, t. 7, s. 329–333, http://www.reabic.net/journals/bir/2018/3/BIR_2018_Kulma_etal.pdf [dostęp 14.10.2018].
[740] Bronisław Zyska, *Ochrona zbiorów bibliotecznych*..., t. 2, s. 128.
[741] Stanisław Ignatowicz, *Stawonogi o znaczeniu sanitarno-epidemiologicznym*, Trojszyk – Konsultacje Entomologiczne, http://www.trojszyk.com/stawonogi-o-znaczeniu-sanitarno-epidemiologicznym [dostęp 16.07.2018].

dowego", a ze względu na brak doniesień o takich zniszczeniach w kraju proponuje, aby traktować je jako szkodniki potencjalne[742]. O obecności tych insektów mogą świadczyć resztki pancerzyków chitynowych, kokony i odchody, których ślady trudno usunąć z papieru, oraz charakterystyczny, nieprzyjemny zapach utrzymujący się w pomieszczeniu[743].

– *owady żerujące na powierzchni ksiąg oprawionych w pergamin, skórę lub tkaninę*. W tej grupie znalazły się owady, które lubią żerować na suchym materiale pochodzenia zwierzęcego[744]. Należą do nich chrząszcze z rodziny skórnikowatych: mrzyk muzealny (*Anthrenus museorum*), skórnik słoniniec (*Dermestes lardarius*), szubak dwukropek (*Attagenus pellio*), szubak Smirnova (*Attagenus smirnovi*), a także pustoszowatych: pustosz kradnik (*Ptinus fur*), pustosz garbusik (*Gibbium psylloides*), pustosz wypuklak (*Niptus hololeucus*).

Gatunkami owadów uskrzydlonych, uszkadzającymi obiekty powierzchniowo, są natomiast: mól ziarniak (*Nemapogon granella*) i mól nasienniczak (*Hofmannophila pseudospretella*).

Trzecią grupę stanowią owady drążące w księgach korytarze i kanaliki, tak zwane minujące, które nie opuszczają swoich żerowisk. Dla nich księga stanowi zarówno pokarm, jak i kryjówkę. W zależności od preferencji żywieniowych grupę tę podzielono na trzy podgrupy:

– *chrząszcze, które żerują w tekturowych oprawach wykonanych z użyciem klejów roślinnych i zwierzęcych*, takie jak: żywiak chlebowiec (*Stegobium paniceum*), kołatek (*Tricorynus herbarius*), świdrzyk cygarowiec (*Lasioderma serricorne*). Zwykle w trakcie żerowania oprócz zniszczenia oprawy dochodzi do poważnego uszkodzenia wyklejek lub pierwszej i ostatniej składki w bloku (fot. 63).

– *chrząszcze, które żerują w drewnianych okładzinach ksiąg, drewnianych futerałach lub szafach bibliotecznych*[745], takie jak: wyschlik grzebykorożny (*Ptilinus pectinicornis*) i kołatek domowy (*Anobium punctatum*). Uważane są za groźnych niszczycieli zbiorów, ponieważ preferują drewno suche, zatem typowe działania profilaktyczne w postaci utrzymywania prawidłowej wilgotności w magazynach w ich przypadku mogą nie przynieść rezultatu[746]. Do grupy owadów uszkadzających drewniane oprawy należy

[742] Adam Krajewski, *Owady niszczące zabytkowy papier*..., s. 288.
[743] Alicja B. Strzelczyk, Joanna Karbowska-Berent, *Drobnoustroje i owady*..., s. 165; Stanisław Ignatowicz, *Stawonogi o znaczeniu*...
[744] Adam Krajewski, *Uszkodzenia zabytków w Egipcie*..., s. 52.
[745] Leonard Ogierman, *Konserwatorska ochrona zabytkowego zbioru bibliotecznego Zakonu Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie*, Katowice 2001, s. 62.
[746] Adam Krajewski, *Szkody powodowane przez owady*..., s. 22.

zaliczyć także tykotka pstrego (*Xestobium rufovillosum*), który z kolei najchętniej wybiera drewno zawilgocone i zagrzybione[747]. Chrząszcze żerujące w drewnie zwykle dodatkowo uszkadzają skórę oprawy poprzez wygryzanie otworów wylotowych. Nie zawsze dochodzi też do uszkodzeń bloku, choć energiczne larwy potrafią przegryźć na wylot całą księgę.

– *chrząszcze, które bytują wewnątrz bloku*, uszkadzając pismo: *Nicobium castaneum* – gatunek synantropijny, znany głównie w Portugalii, Hiszpanii, Francji, Włoszech i Grecji, oraz *Nicobium hirtum* – oba gatunki należą do najgroźniejszych niszczycieli zbiorów.

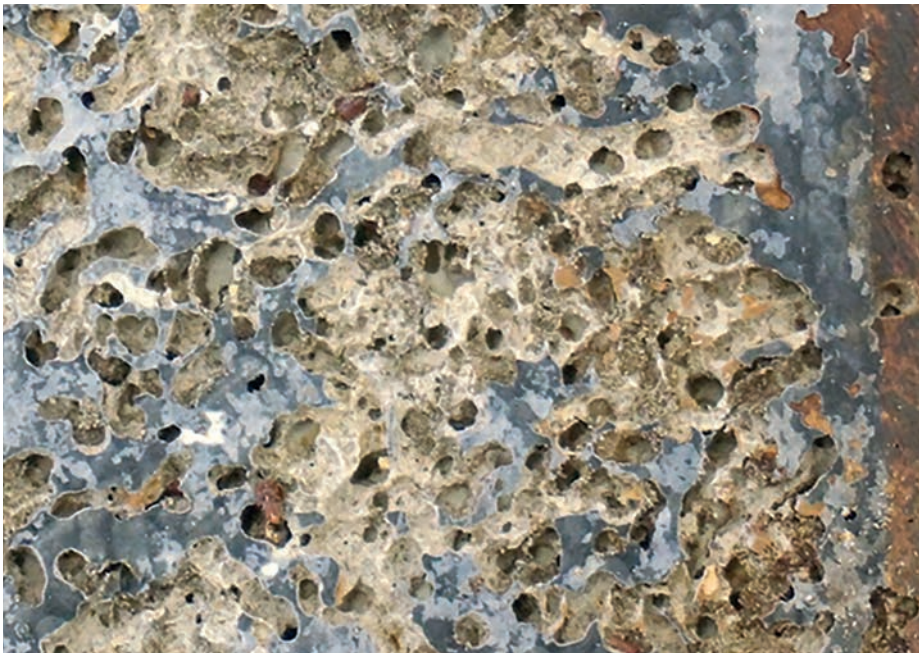

Fot. 63. Uszkodzenie papieru marmurkowego oraz tekturowej oprawy księgi spowodowane żerowaniem larw żywiaka chlebowca. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

Czwartą grupą owadów niszczących zbiory według klasyfikacji Cymorka są *termity* (*Isoptera*). W Egipcie odpowiedzialne za zniszczenia ksiąg są gatunki: *Psammotermes fuscofemoralis*, *Psammotermes assuanensis* oraz *Anacanthotermes ochraceus*, który dodatkowo atakuje drewno oraz tekstylia[748]. W krajach takich jak Hiszpania, Włochy czy Portugalia termity również poważnie uszkadzają zbiory. I chociaż w Pol-

[747] Tamże, s. 23; Alicja B. Strzelczyk, Joanna Karbowska-Berent, *Drobnoustroje i owady*..., s. 161.
[748] Adam Krajewski, *Uszkodzenia zabytków w Egipcie*..., s. 47, 49.

sce nie występują, to jednak ze względu na globalizację oraz łatwość i szybkość transportu należy rozpatrywać je jako potencjalne zagrożenie[749].

Skala obecności owadów w archiwaliach nie jest rozpoznana. Rzadko zgłaszane są przez pracowników przypadki występowania aktywnych insektów w zbiorach. Przyczyny takiego stanu rzeczy można upatrywać nie tyle w czystości materiałów, ile w braku wiedzy na temat biologii owadów. Wysypujące się z akt odchody larw często identyfikowane są jako piasek (*sic*!) służący do osuszania atramentu, a pojawienie się w magazynie osobników dorosłych – jako chwilowe i niegroźne, gdyż zwykle owady same gdzieś znikają. Wydaje się również, że pracownicy większą uwagę zwracają na zniszczenia papieru o charakterze grzybowym, które także dla nich mogą stanowić potencjalne zagrożenie.

Z kolei użytkownicy nie zgłaszają zauważonych w aktach owadów w obawie, by materiał, z którego aktualnie korzystają, nie został wyłączony z udostępniania i skierowany do dezynsekcji, co dla nich oznacza nieplanowaną przerwę w dostępie do akt.

Znajomość przez pracowników magazynowych oraz archiwistów biologii owadów pomaga w kontrolowaniu obecności szkodników. Jest to istotne w wypadku materiałów rzadko udostępnianych, które mogą stanowić dla owadów zarówno bezpieczne schronienie, jak i atrakcyjny pokarm. Jednym z insektów, który powinien wśród pracowników archiwów i bibliotek wzbudzać uzasadniony niepokój, jest żywiak chlebowiec (*Stegomium paniceum*), który przez lata potrafi w zbiorach pozostać niezauważony.

W naszych warunkach klimatycznych w ciągu roku pojawia się zwykle jedno lub dwa pokolenia tego owada. Jego wzmożoną aktywność można zaobserwować wiosną i latem, w momencie pojawienia się młodych, lotnych chrząszczy, które pozytywnie reagują na światło. Stare chrząszcze unikają światła, a po złożeniu jaj ponownie wnikają w wydrążone otwory. Chrząszcze żywiaka żyją od 13 do 85 dni[750]. Ponieważ w ogóle nie pobierają pokarmu, chrząszczy nie uważa się za bezpośrednich niszczycieli zbiorów[751]. Za szkody, które możemy zaobserwować w materiale archiwalnym, odpowiedzialne są ich larwy, które w zależności od temperatury otoczenia potrzebują nawet 200 dni na przeobrażenie[752]. W tym czasie, wyposażone w dobry węch oraz zdolność szybkiego poruszania się, drążą korytarze w poszukiwaniu wartościowego pożywienia. Należy zaznaczyć, że księgi stanowią dla nich pożywienie zastępcze, gdyż papier nie ma wielu wartości odżywczych. Potrzebne do życia składniki czerpią więc z zawartych w oprawach ksiąg klejów – zwierzęcych

[749] Bronisław Zyska, *Ochrona zbiorów bibliotecznych*..., t. 2, s. 131.
[750] Adam Krajewski, *Owady niszczące zabytkowe książki*..., s. 183.
[751] Maryna Husarska, Irena Sadurska, *Konserwacja zbiorów*..., s. 66.
[752] Adam Krajewski, *Owady niszczące zabytkowe książki*..., s. 184.

i roślinnych. Szczególnie podatne na atak są oprawy wykonane przy użyciu kleju żytniego[753]. Żywiak chlebowiec, podobnie jak inne gatunki chrząszczy (*Coleoptera*), przechodzi przeobrażenie zupełne, czyli od jaja poprzez larwę, poczwarkę aż do postaci doskonałej (imago), czyli dorosłego osobnika. Przepoczwarzenie larw w poczwarkę następuje zwykle blisko powierzchni księgi, by ułatwić opuszczenie żerowiska, i trwa 12–18 dni[754]. Widoczne na grzbietach i oprawach otwory są przeważnie otworami wyjściowymi, przez które dorosłe już osobniki wydostają się na zewnątrz, by dać początek kolejnym pokoleniom[755].

Zwykle na podstawie pośrednich oznak bytowania – śladów żerowania w postaci wydrążonych kanalików i osypującego się z nich pyłu – można wnioskować o zagrożeniu zbiorów. Jeżeli materiał archiwalny przejęty został w złym stanie zachowania ze śladami wcześniejszej bytności owadów, należy zachować szczególną czujność, gdyż jak zauważył Bronisław Zyska, „owady wracają uporczywie do raz zaatakowanego zbioru"[756].

2.2. U wrót katastrofy entomologicznej

Przykładem materiału powtórnie zaatakowanego przez owady może być zbiór akt stanu cywilnego z przełomu XIX i XX wieku zgromadzony w Archiwum Państwowym w Katowicach.

Po zgłoszeniu jesienią 2017 roku obecności owada – niezidentyfikowanego, żywego dorosłego osobnika w jednej z jednostek udostępnionych w pracowni naukowej – rozpoczęto w archiwum działania zaradcze. W wyniku wstępnych oględzin akt w magazynie nr 9 zdecydowano, że dezynsekcjii należy poddać około 50-metrowy zbiór akt, gdyż zgromadzone między dwoma regałami (nr 31 i 32, w sali nr 1) materiały wykazywały typowe dla obecności insektów uszkodzenia[757] – wydrążone kanaliki, ślady żerowania w postaci osypujących się odchodów, otworki widoczne na oprawach wykonanych z klejowych papierów marmurkowych, mocno uszkodzone skórzane grzbiety oraz pieczęcie opłatkowe (fot. 64).

Wytypowany do dezynsekcji zbiór liczył 37 zespołów o łącznej liczbie jednostek 5532. Decyzja podyktowana była przede wszystkim wspólnym sąsiedztwem obiektów oraz jednorodnością ksiąg pod względem budowy i czasu powstania[758]. Dodatkowo w niektórych przypadkach stopień zniszczenia ksiąg był dość znaczny. Należy

[753] Tamże, s. 188.
[754] Tamże, s. 184.
[755] Maryna Husarska, Irena Sadurska, *Konserwacja zbiorów…*, s. 66.
[756] Bronisław Zyska, *Ochrona zbiorów bibliotecznych…*, t. 4, s. 72.
[757] Por. Alicja B. Strzelczyk, *Zbiory biblioteczne – przyczyny zniszczeń i możliwości zapobiegania tym procesom*, „Folia Bibliologica" 1994/1995, R. XLII/XLIII, s. 17.
[758] Daty skrajne całego zbioru mieszczą się w latach 1808–1944. Tylko jedna jednostka z zespołu nr 12/1120/1, Księga metryk dawnych parafii Zadroże, obejmowała lata 1652–1810.

podkreślić, że niektóre zespoły archiwalne tworzone były na przestrzeni wielu lat, a czasem dziesięcioleci. Dopływy do zespołów przekazywane były do archiwum w różnych okresach, z różnych urzędów i nieraz w nie najlepszym stanie zachowania. Na przykład w 2002 roku zbiór ksiąg metrykalnych wzbogacił się o kolejne 325 j.a. Trudno ocenić, czy wraz z tym dopływem doszło do zainfekowania posiadanych w archiwum zespołów, faktem jest, że stan zachowania materiałów musiał wzbudzać zastrzeżenia, skoro w 2008 roku zdecydowano o zdezynfekowaniu całości w komorze fumigacyjnej.

Fot. 64. Uszkodzona przez larwy owadów pieczęć opłatkowa, do której przyklejenia użyto kleju roślinnego. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

Z uwagi na powagę sytuacji wdrożono równolegle dwie procedury:

- działanie bezpośrednie, które obejmowało ponowną dezynsekcję zbioru w komorze fumigacyjnej, dezynfekcję regałów, oczyszczenie mechaniczne ksiąg z materiału biologicznego, wymianę uszkodzonych przez owady teczek na nowe oraz przepakowanie zbioru do nowych, bezkwasowych pudeł ochronnych;
- działanie pośrednie, które polegało na rozstawieniu w całym magazynowcu pułapek monitorujących obecność szkodników w celu zdiagnozowania rozmiaru problemu oraz opracowaniu procedur wspomagających kontrolę obecności szkodników.

Poddane dezynsekcji na początku 2018 roku księgi (łącznie 52,97 m.b., to jest 5532 jednostki archiwalne) systematycznie przekazywane były do oddziału konser-

wacji w celu oczyszczenia. Trwające około trzech miesięcy prace polegały na usuwaniu materiału biologicznego z ksiąg – szczególnie z partii grzbietowych i z opraw, gdzie skumulowane były żerowiska. Wszystkie księgi oczyszczano wewnątrz – karta po karcie. W pracach nie korzystano z odkurzaczy ze względu na zbyt duże ryzyko uszkodzenia akt. Za pomocą szczotek z naturalnego włosia ręcznie wymiatano i wystukiwano z kart oraz opraw odchody, larwy i owady w postaci dorosłej. Wybiórcza obserwacja makroskopowa usuniętego z ksiąg materiału pokazała, że wymiecione chrząszcze były mocno zdekompletowane – mogło to wskazywać, iż były to osobniki stare, a ich śmierć nastąpiła wiele lat wcześniej (fot. 65).

Fot. 65. Odchody i martwe owady wymiecione z akt – zdjęcie makro. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

Zebrany materiał (około 800 g) w całości przesłano do Jerzego Karga, entomologa, który dokonał jego analizy[759]. Uzyskane wyniki były niezmiernie ciekawe. Ogromną większość materiału, to jest około 95%, stanowiły odchody larw oraz larwy i imago *Stegobium paniceum* – w całym przesłanym materiale było około 900 osobników. Pozostałe 5% stanowiła natomiast niezwykle urozmaicona kolekcja różnorodnych „szczątków archiwalnych", którą Jerzy Karg zidentyfikował jako:

- różnej wielkości i kształtu ścinki z dutki (końcówka stosiny) piór ptasich (nie gęsi!), które zostały wycięte bardzo ostrym narzędziem – razem 95 fragmentów, niektóre ze śladami tuszu,
- nasiona różnych roślin (45), w tym: konopie, len, gryka, zboże, trawy, winorośl(!), mak,
- niewielkie fragmenty papieru, tektury, skór i pergaminu(?)
- piasek (ziarna jednej wielkości),
- pojedyncze włosy z sierści prawdopodobnie myszy domowej i odchody,
- okruchy metalu (srebro?),
- okruchy czerwonego laku, szkła (1),

[759] Serdecznie dziękuję prof. dr. hab. Jerzemu Kargowi za okazaną pomoc oraz identyfikację przesłanego materiału. Korespondencja mailowa dotycząca identyfikowanego materiału prowadzona w lipcu 2018 roku znajduje się w posiadaniu autorki.

- fragmenty źdźbeł traw, słomy, drewna (prawdopodobnie z ostrzonych ołówków), liści, szpilek świerka i jodły,
- fragmenty wielobarwnych sznurków,
- inne owady, neutralne, przypadkowe:
  - mucha domowa *Musca domestica* – 3,
  - pluskwa domowa (larwa) *Cimex lectularius* – 1
  - chrząszcze *Coleptera* (fragmenty), nieoznaczone – 2
  - motyle *Lepidoptera* – 1
  - prostoskrzydłe *Orthoptera* –1
  - muchówki *Diptera* (fragmenty), nieoznaczone – 1
  - bleskotki *Pteromalidae* (parazytoidy pasożytujące na innych owadach, więc przypadkowe) – 2

Jerzy Karg zwrócił uwagę na zastanawiającą obecność pluskwy domowej, która jest pasożytem żywiącym się krwią człowieka.

Należy zaznaczyć, że proces oczyszczania ksiąg był bardzo pracochłonny i wymagał od pracowników szczególnej ostrożności. Nie zawsze też udało się oczyścić księgi do końca. Część odchodów larw oraz fragmenty owadów pozostały w wydrążonych kanalikach i nadal podczas manewrowania mogły osypywać się z akt. Szczególnie w przypadku opraw mocno uszkodzonych ograniczano się do delikatnego wymiatania zabrudzeń, by nie pogłębiać zniszczeń. Część najbardziej zdegradowanych opraw zakwalifikowano do wymiany (fot. 66).

Fot. 66. Oczyszczanie mechaniczne ksiąg z zalegających odchodów owadów. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

Na 37 zdezynfekowanych i oczyszczonych zespołów w ośmiu nie odnotowano żadnych śladów obecności insektów. W pozostałych 29 zespołach zawierających łącznie 4549 ksiąg – 210 ksiąg (4,6%) posiadało znaczne uszkodzenia opraw, które kwalifikowały je do wymiany. Należy nadmienić, że w przypadku 15 zespołów archiwalnych współwystępowało dodatkowo zagrzybienie materiału – łącznie odnotowano 134 jednostki ze śladami uszkodzeń mikrobiologicznych.

Ze względu na ochronę zgromadzonych zbiorów niezwykle ważne stało się pytanie o skalę problemu i bezpieczeństwo pozostałych materiałów przechowywanych w magazynie. W przypadku poddanego zabiegom zbioru istotne było również zweryfikowanie, w jakim stopniu już istniejące uszkodzenia pogłębiły się w ciągu ostatnich lat. Tu z pomocą przyszła digitalizacja akt. Na przykładzie zespołu nr 12/1110, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej Pilica[760], który w 2011 roku został zdigitalizowany, możliwe było zestawienie aktualnego stanu zachowania opraw z ich wyglądem sprzed siedmiu lat. Analiza porównawcza przykładowej księgi o sygnaturze numer 12/1110/127 wykazała progres.

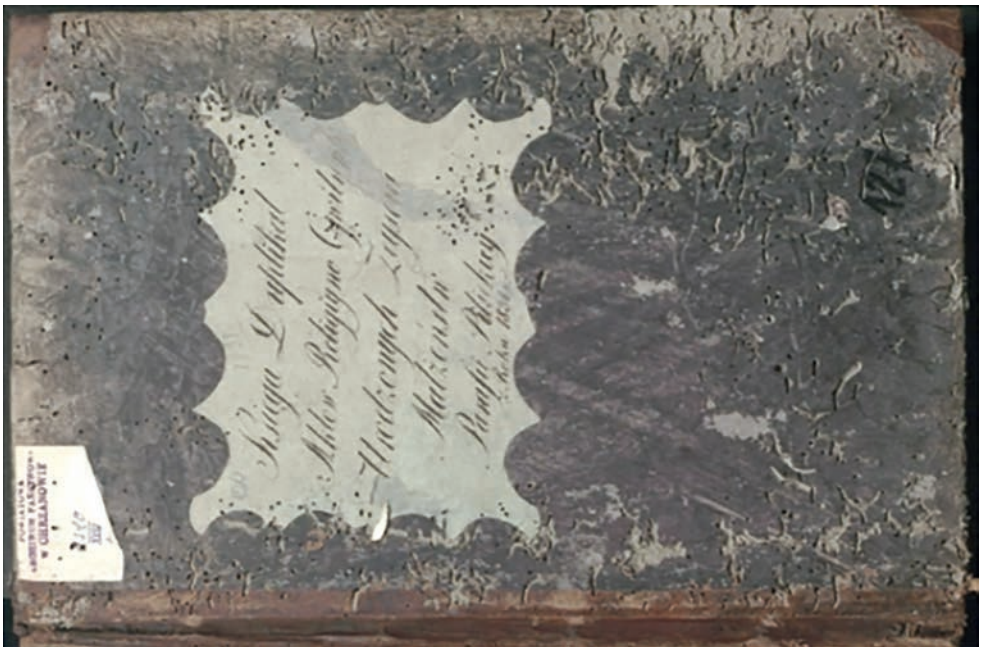

Fot. 67. Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/1110, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej Pilica, sygn. 127. Stan oprawy w 2011 roku. Źródło: Zbiory cyfrowe AP w Katowicach

[760] Zespół obejmuje lata 1808–1938 i liczy 268 j.a.

Fot. 68. Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/1110, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej Pilica, sygn. 127. Stan oprawy w 2018 roku. Źródło: zbiory cyfrowe AP w Katowicach

Na skanach widać wyraźnie zakres uszkodzeń oprawy w momencie jej digitalizowania, natomiast aktualne zdjęcia pokazują zaawansowanie tego procesu (fot. 67 i 68).

Na podstawie zebranych informacji można wnioskować, że podjęte w zakresie dezynsekcji i oczyszczania akt prace były uzasadnione i konieczne, chociaż bardzo czasochłonne. Należy zaznaczyć, że ważnym elementem prowadzenia takich działań powinno być także gromadzenie szczegółowych informacji na temat stanu zachowania zasobu. Informacje te powinny zostać wykorzystane do tworzenia planów pracy oraz opracowania polityki ochrony zbiorów.

2.3. Monitoring owadów

Drugim wdrożonym działaniem, po otrzymaniu sygnału o obecności żywego owada w jednej z jednostek archiwalnych, było rozłożenie w całym magazynowcu pułapek monitorujących obecność szkodników. Pułapki firmy Panko rozłożone zostały w styczniu 2018 roku. Przezroczyste pułapki typu S-Trap zawierające atraktant pokarmowy rozmieszczono na posadzkach pod ścianami, zachowując odległość co trzeci regał. Miejsce wyłożenia pułapki (stacja monitorująca) oznakowane zosta-

ło numerem odpowiadającym numerowi przyporządkowanej mu pułapki. Łącznie w trzech salach magazynu nr 9 rozłożono 66 pułapek[761]. Dodatkowo trzy pułapki rozłożono w skarbcu oraz 14 w magazynie 805 w budynku nr 8. Personel obsługujący oraz sprzątający magazyn został powiadomiony o obecności pułapek i poinstruowany o procedurach.

Tabela 5. Liczba rozmieszczonych pułapek w poszczególnych pomieszczeniach

Magazyn	Liczba regałów w sali	Powierzchnia sali	Liczba pułapek
nr 9, sala 1	76	617 m²	28
nr 9, sala 2	62	490 m²	24
nr 9, sala 3	33	237 m²	14
nr 9, skarbiec	wyposażenie różne	33 m²	3
nr 805	38	b.d.	14
ŁĄCZNIE			83

Źródło: opracowanie własne.

Wszystkie pułapki zebrano w połowie maja 2018 roku i przesłane do firmy Panko w celu identyfikacji szkodników. Z przesłanego przez firmę raportu[762] wynika, że na 83 pułapki w 15 nie stwierdzono obecności owadów. W pozostałych 68 pułapkach łącznie odłowiono:

- 95 rybików cukrowych
- 136 gryzków
- 63 mrzyki
- 2 żywiaki chlebowce
- 66 skoczogonków

Przegląd poszczególnych stacji monitorujących pokazał, że największa aktywność owadów (56 rybików cukrowych, dziesięć mrzyków oraz jeden żywiak chlebowiec) wystąpiła w sali nr 2, w miejscu rozłożenia pułapek 17–26. Pułapki te zlokalizowane były przy wschodniej ścianie magazynu z drzwiami ewakuacyjnymi. Odłowienie w całym magazynie tylko dwóch chrząszczy żywiaka chlebowca może wynikać z faktu, że larwy nie opuszczają swoich żerowisk. Wabienie możliwe jest

[761] Liczbę i miejsce rozłożenia pułapek konsultowano z pracownikiem firmy Panko Jarosławem Pawłowiczem.
[762] Raport z monitoringu szkodników w Archiwum Państwowym w Katowicach, Jarosław Pawłowicz, SET B. Pankowski, 11.06.2018 r. (znak sprawy AG.230.1.2018).

tyko osobników dorosłych, i to w bardzo krótkim przedziale czasowym, czyli w chwili uaktywnienia się młodych, lotnych osobników reagujących na światło (fot. 69).

W stacjach monitorujących zlokalizowanych pomiędzy regałami 31 i 32 w sali nr 1 (czyli w miejscu przechowywania dziewiętnastowiecznych ksiąg metrykalnych) zidentyfikowano zaledwie 14 gryzków i 1 rybika cukrowego. W trzech pułapkach znajdujących się w pobliżu tego miejsca nie stwierdzono obecności żadnych szkodników. W magazynie nr 805 na 14 rozstawionych pułapek w 11 odłowiono łącznie 48 mrzyków (zarówno larwy, jak i chrząszcze) oraz po jednym rybiku i gryzku.

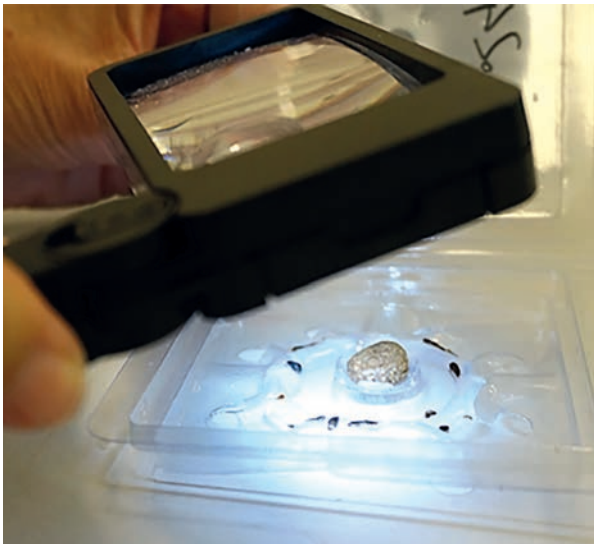

Fot. 69. Obserwacja odłowionych owadów w pułapce typu S-Trap. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

Z analizy miejsca, liczby i rodzaju odłowionych owadów wynika, że w magazynie nr 9 może dochodzić do okresowych wahań wilgotności powietrza[763]. Potwierdza to obecność spokrewnionych z owadami skoczogonków (*Collembola*), które odżywiają się zarodnikami i strzępkami grzybni. Chociaż same nie stanowią zagrożenia dla zbiorów, ich występowanie silnie powiązane jest z czystością mikrobiologiczną pomieszczeń, podobnie jak obecność gryzków.

Jak zauważył Jerzy Karg, z raportem nie pokrywa się przeprowadzona przez niego analiza materiału wymiecionego z akt (oprócz dwóch osobników żywiaka chlebowca – gatunek ten zidentyfikowano w obu przypadkach). W badanym przez niego materiale zastanawiający jest całkowity brak nawet w postaci szczątków, śladów rybików, gryzków, mrzyków czy skoczogonków, które znalazły się na liście szkodników wykazanych w pułapkach. Być może szkodniki zwabione do pułapek pojawiły się w magazynie w nieodległej przeszłości, a być może przesłana próbka, biorąc pod uwagę rozmiar całego zbioru, nie była dla niego reprezentatywna.

Odwrotna sytuacja panuje natomiast w magazynie nr 805, gdzie zbyt suche warunki sprzyjają rozwojowi mrzyków.

[763] Dokumentują to prowadzone w magazynie systematyczne pomiary temperatury i wilgotności względnej powietrza przy użyciu rejestratora LAB-EL LB-516.

Ogólna liczba odłowionych w magazynach Archiwum Państwowego w Katowicach owadów nie wskazywała na katastrofę entomologiczną. Jednakże zarejestrowanie ich aktywności stało się impulsem do podjęcia działań ochronnych, w tym wdrożenia zintegrowanej procedury kontroli szkodników.

2.4. System zarządzania szkodnikami – IPM

Warto podkreślić, że problem obecności owadów w magazynach nie jest obcy wielu instytucjom, choć nieliczne z nich mówią o nim otwarcie. Jako jedna z niewielu swoimi doświadczeniami w tym zakresie podzieliła się na przykład Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu, która w 2013 roku wprowadziła system monitoringu owadów[764].

Szerzej natomiast o problemie mówią takie instytucje jak The National Archives (Wielka Brytania)[765] czy National Archives of Australia[766], które na swoich stronach internetowych dzielą się doświadczeniami w tym zakresie. Stosowane tam od lat systemy zintegrowanego zarządzania szkodnikami (Integrated Pest Management, IPM)[767] mogą być dla nas przykładem odpowiedzialnego podejścia do problemu. Ustalenie metody działania, stosowanie pułapek na owady, rejestrowanie ich zawartości oraz podejmowanie na tej podstawie odpowiednich działań zaradczych powinno stać się także elementem ochrony zbiorów w polskich archiwach. Poświęcona w 2018 roku między innymi temu zagadnieniu VI międzynarodowa konferencja naukowa konserwatorów-restauratorów papieru i skóry w Toruniu była ważnym głosem w tej kwestii[768].

Główne założenia procedury IPM powinny uwzględniać:

1. Identyfikację potencjalnych szkodników zbiorów z uwzględnieniem specyfiki zgromadzonego materiału.
2. Rozpoznanie możliwych dróg przenikania owadów do magazynów. Należy pamiętać nie tylko o skontrolowaniu technicznego stanu budynku, a w szczególności okien (jeżeli bywają otwierane, powinny zostać zaopatrzone w siatki), ale i o tym, że bardzo często ścieżki owadów pokrywają się z trasami ludzi, stanowiąc tym samym najprostszą drogę wnikania insektów do budynku.

---

[764] Renata Nowak, *Ocena zmian w systemie kontroli obecności owadów w magazynach i zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu po wprowadzeniu systemu IPM*, „Notes Konserwatorski" 2016, nr 18, s. 13–31.

[765] Amy Sampson, *Preventing pests – taking history off the menu*, 21 November 2017, https://blog.nationalarchives.gov.uk/blog/preventing-pests-taking-history-off-menu [dostęp 23.10.2018].

[766] *Integrated pest management*, National Archives of Australia, http://www.naa.gov.au/information-management/managing-information-and-records/preserving/integrated-pest-management.aspx [dostęp 23.10.2018].

[767] Thomas A. Parker, *How to Recognize and Eliminate Silverfish, Beetles, Cockroaches, Moths, Termites, Rats and Mildew in Libraries and Archives*, Upland 1990, s. 7.

[768] „Zabytki – Biologia – Konserwacja. Teoria i praktyka", VI międzynarodowa konferencja naukowa konserwatorów-restauratorów papieru i skóry, Toruń 18–19 października 2018 r., zorganizowana przez Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Wydział Sztuk Pięknych, Instytut Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa, Zakład Konserwacji Papieru i Skóry.

W przypadku materiałów archiwalnych największą uwagę należy jednak zwrócić na stan nowo przejmowanych obiektów, gdyż to one mogą stanowić potencjalne źródło zakażenia pozostałych akt. Gdy przejmowane archiwalia przechowywane były w złych warunkach magazynowych i wzbudzają zastrzeżenia, przed włączeniem ich do zasobu należy je dokładnie przejrzeć, a w razie konieczności poddać fumigacji.

3. Stałe monitorowanie obecności owadów w magazynach. Systematyczne rozkładanie i przegląd pułapek w ciągu roku pozwalają na ocenę ilości i rodzaju odławianych owadów. Poznanie biologii najczęściej występujących w magazynie szkodników jest kluczowe w programie kontroli. Obecne na rynku pułapki fotoluminescencyjne z dodatkowym doświetleniem pozwalają na bardziej efektywne odławianie chrząszczy z rodziny kołatkowatych, które odpowiadają za 80% owadzich zniszczeń zbiorów[769]. Monitorowanie poziomu populacji oraz obserwacje fenologiczne – czyli zależności między zmieniającymi się warunkami klimatycznymi, zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz magazynów, a periodyczną aktywnością insektów, pozwalają na ustalenie „progu działania", czyli punktu, w którym obecność szkodników oraz dodatkowe uszkodzenia akt nie mogą być tolerowane[770].
4. Analizę warunków klimatycznych panujących w magazynie. Punktem wyjścia dla wszystkich działań profilaktycznych powinna być stała kontrola środowiska prowadzona przez opiekunów zbiorów przy współudziale służb konserwatorskich. Gdy wartości skrajne temperatury i wilgotności (to jest temp. > 20, RH > 65%) są przekroczone, należy dążyć do ich ustabilizowania.
5. Zweryfikowanie sposobu, częstotliwości i jakości sprzątania magazynów. Doświadczenie pokazuje, że czynnikiem negatywnie wpływającym na warunki klimatyczne w magazynie może być także nieprawidłowe sprzątanie[771]. Podłogi w magazynach powinny być systematycznie/codziennie odkurzane, natomiast rzadziej zmywane. Umyte posadzki należy od razu przetrzeć na sucho, by nie dopuścić do drastycznych zmian wilgotności powietrza w pomieszczeniu. W niektórych archiwach (na przykład AP w Milanówku) w ogóle zrezygnowano z mycia podłóg na mokro na rzecz odkurzania.

---

769 Alicja B. Strzelczyk, Joanna Karbowska-Berent, *Drobnoustroje i owady…*, s. 162.

770 *11 Step Process to Developing and Implementing an Integrated Pest Management Strategy*, August 7, 2006, National Center for Preservation Technology and Training, https://www.ncptt.nps.gov/wp-content/uploads/IPM-11-Step-Process-PDF.pdf [dostęp 13.07.2018].

771 *Zasady postępowania…*, s. 10.

6. Okresowe kontrolowanie obiektów znajdujących się w pobliżu tych stacji monitorujących, w których stwierdzono wzmożoną aktywność insektów.
7. Okresowe kontrole obiektów, w których w przeszłości stwierdzono ślady żerowania owadów.
8. Systematyczne szkolenia pracowników archiwum w zakresie biologii owadów oraz procedur postępowania w przypadku zauważenia oznak obecności insektów w materiale archiwalnym oraz w magazynach.

Okresowa wymiana pułapek oraz identyfikacja odłowionych owadów pozwalają z czasem na zyskanie szerszego obrazu biologicznej aktywności w magazynach. Należy pamiętać, że stan ten jest ściśle powiązany z warunkami pogodowymi, dlatego należy brać pod uwagę również ten czynnik. IPM jest skuteczną, naturalną metodą kontrolowania akceptowalnego poziomu ilości insektów w magazynach. Jednakże jest to również metoda wymagająca większego zaangażowania od pracowników – nie tylko rozkładania i zbierania pułapek, ale również analizowania miejsc wzmożonej aktywności insektów oraz kontrolowania akt w przeszłości zaatakowanych.

3. Uszkodzenia spowodowane niefachowymi naprawami[772]

3.1. Rys historyczny

Czynnikiem niszczącym zbiory archiwalne może stać się również działalność człowieka. Wykonując różnego rodzaju zabiegi, można przyczyniać się do pogłębienia zniszczeń archiwaliów lub wręcz spowodować powstanie nowych. Często takiej działalności towarzyszy nieświadomość niekorzystnych następstw. Część obserwowanych dziś uszkodzeń akt powstało na skutek działania rzemieślników, którym zabytkowy materiał został przekazany do naprawy – przeważnie w nieodległej przeszłości, bo w drugiej połowie XX wieku.

Dla urzędów wytwarzających materiał archiwalny na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat decyzja o tym, w czyje ręce należy oddać uszkodzone archiwalia, była prosta – w ręce introligatora. Oczywiste skojarzenie osoby biorącej zniszczoną księgę do ręki było poniekąd słuszne. Introligatorzy od stuleci zajmowali się nie tylko oprawą ksiąg, ale także ich przeoprawianiem, czyli wymianą oprawy starej na nową, i naprawą uszkodzonych kart.

W pierwszej połowie XX wieku piękną kartę w introligatorstwie polskim zapisały takie się wybitne postaci jak Bonawentura Lenart czy Robert Jahoda, którzy wynieśli

[772] Podrozdział na podstawie: Katarzyna Kwaśniewicz, *Introligatorskie interwencje w archiwalia*, [w:] *Archiwa bez granic…*, s. 379–386; taż, *Archiwalia u introligatora. Zarys problemu*, „Nowa Biblioteka. Usługi, Technologie Informacyjne i Media" 2019, nr 1 (32), s. 57–73.

rzemiosło oprawiania książek do rangi sztuki. Obaj także z powodzeniem wykonywali prace związane z konserwacją ksiąg zabytkowych.

W kierowanym przez Bonawenturę Lenarta wzorcowym warsztacie introligatorskim przy Muzeum Techniczno-Przemysłowym w Krakowie pielęgnowano najlepsze wzorce introligatorskie, rozwijano talent uczniów i zamiłowanie do rzemiosła, krzewiąc ideę Pięknej Książki. Co ciekawe, w 1911 roku, być może dzięki pasji Lenarta, w programie kursu introligatorskiego znalazła się „nauka naprawy starych mszałów"[773]. Można by to uznać za pierwszą próbę systemowego kształcenia w zakresie konserwacji książki w Polsce, gdyby nie fakt, że w owym roku zajęcia nie doszły do skutku z powodu oficjalnego sprzeciwu kursantów, którzy twierdzili, że zlecenia naprawy starych mszałów otrzymują niezwykle rzadko. Program zajęć zmodyfikowano[774].

Wzorcowy warsztat introligatorski – znakomicie wyposażony i zaopatrzony w najlepsze gatunki materiałów, działał na zasadzie kursów podnoszących kwalifikacje zawodowe ze szczególnym naciskiem na pielęgnowanie tradycji oraz dobrych praktyk. W 1932 roku Kazimierz Wojciech Witkiewicz – polski grafik, bibliofil, profesor krakowskiej ASP, tak pisał o kondycji polskiego introligatorstwa:

> Mimo szalonego tempa rozwoju techniki i przemysłu fabrycznego rękodzieło nie uległo zagładzie. Możemy nawet przypuszczać, że otwierają się nowe horyzonty, zapowiadające rozkwit i lepszą przyszłość dla rzemiosła. (...) Drobny wytwórca, wśród dziejowej burzy, mniej narażony na gromy bijące w kominy fabryczne i w niebotyczne gmachy przemysłowe, chroni się przed zawieruchą jak leśna roślina wśród wysokich dębów[775].

Jednak początek XX wieku to również okres innych, istotnych zmian w specyfice zawodu introligatora. Obok dobrze funkcjonującego introligatorstwa rękodzielniczego, które hołdowało tradycji, pielęgnowało rzetelne wykształcenie i dobre opanowanie warsztatu, pojawiło się introligatorstwo przemysłowe wykorzystujące nowe wynalazki – maszyny do zszywania, falcowania, krojenia, zbierania składek czy złocenia[776]. Ważnym wydarzeniem zmieniającym oblicze introligatorstwa było wynalezienie i opatentowanie w 1881 roku przez Hermana D. Baumfalka oprawy

[773] Magdalena Koziak-Podsiadło, *Kształcenie introligatorów przy Muzeum Techniczno-Przemysłowym w Krakowie w latach 1908–1913*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis, Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia" 2017, t. XV, s. 250, tabela 1.
[774] Tamże, s. 252.
[775] Kazimierz Witkiewicz, *Kunszt introligatorski...*, s. 7.
[776] Zob. Elżbieta Pokorzyńska, *Introligatorstwo polskie na drodze do uprzemysłowienia w XIX i 1. połowie XX w.*, „Acta Poligraphica" 2013, t. 1, s. 59–106.

bezszwowej, zwanej także „oprawą patentową”[777], w której luźne karty księgi łączono ze sobą, klejąc do grzbietu bawełnianą flanelę[778].

Część rękodzielniczych warsztatów introligatorskich, zaopatrzywszy się w nowoczesne urządzenia, technologie i materiały introligatorskie, również zaczęła stosować szybsze i tańsze techniki wykonywania oprawy. Na przykład do Krakowa pierwsze maszyny do obcinania bloku zostały sprowadzone z Niemiec już w 1874 roku[779]. Przyśpieszenie niektórych etapów prac wymuszone było zmieniającym się rynkiem pracy. Chociaż ustawa przemysłowa z 1927 roku[780] zaliczała introligatorstwo do zawodów koncesjonowanych, to jednak w rzeczywistości zawód ten wykonywany był także przez osoby nieposiadające uprawnień. Efektem tego był spadek jakości usług, ale także odchodzenie od zawodu wykształconych rzemieślników z powodu bezrobocia[781]. Nad obniżającym się poziomem prac, brakiem indywidualizmu i artyzmu tak w 1926 roku ubolewał Aleksander Semkowicz:

> Przeważny ogół posiadaczy książek ponosi winę niskiego poziomu sztuki introligatorskiej u nas. Ogólny brak zainteresowania oprawą sprowadził już fatalny upadek pięknego niegdyś rękodzieła i w tym poziomie tandety i niesmaku kształci się nowe pokolenie przyszłych oprawców i niszczycieli książek[782].

Co istotne, tymi samymi, nowymi metodami introligatorskimi zaczęto prowadzić prace renowatorskie. Zwrócił na to uwagę między innymi Bonawentura Lenart, który o maszynowym obcięciu bloku i nacięciu piłką grzbietu osiemnastowiecznej księgi Kuropatnickiego pisał, że

> zastosował introligator do zabytkowej książki swój codzienny sposób oprawy, który jest przecież zwykłym tylko nieporozumieniem, gdyż daje w rezultacie pracy ręcznej typ i wyraz maszynowej oprawy. Sposób taki daleko odbiegający od zadania, jakie należało wypełnić, w tym wypadku był szczególnie karygodny, gdyż utrudnił przeprowadzenie konserwacji sposobem dawnych introligatorów[783].

---

[777] *Zawodowa Biblioteka Introligatora*, 38–39.

[778] Por. EWOK, s. 1683. Dane amerykańskiego Urzędu Patentowego podają nazwisko Hermann Diedrich Baumfalk oraz daty: patentu niemieckiego – 11 września 1878 roku, patentu amerykańskiego – 3 maja 1881 roku. Zob. Patent nr 240.805, United States Patent Office, https://patentimages.storage.googleapis.com/8b/c1/e2/143cd2ae536e62/US240805.pdf [dostęp 30.07.2020].

[779] Z.Sz., *Rzeczy ciekawe*, „Polska Gazeta Introligatorska” 1928, R. 1, nr 5, s. 82.

[780] *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym*, Dz.U. 1927, Nr 53, poz. 468; *Kto może otworzyć warsztat rzemieślniczy*, brak autora tekstu, „Polska Gazeta Introligatorska” 1930, R. 3 nr 2, s. 15.

[781] Elżbieta Pokorzyńska, *„Polska Gazeta Introligatorska”...*, s. 63.

[782] Aleksander Semkowicz, *Oprawa książek*, Kraków 1926, s. 8.

[783] Bonawentura Lenart, *Rzecz Bonawentury Lenarta o konserwacji książki z 1789 r.*, Kraków 1926, s. 2.

Oddawanie materiałów archiwalnych do introligatora odradzał także Adam Moraczewski (1907–1941), historyk i archiwista. W 1935 roku w broszurze *Szycie akt. Wskazówki praktyczne* pisał: „u introligatora książki, ewentualnie akta szyje pracownik niewyszkolony", „jest to dla urzędu kosztowne, a dla akt niekorzystne, gdyż na ogół introligatorzy akt szyć nie umieją i robią to systemem zbliżonym do sposobu szycia książek; w rezultacie akty niszczą, zwłaszcza przy ich obecnej dwustronnicowej formie"[784]. Zachęcał więc urzędy do samodzielnego podejmowania działań w tym kierunku, to jest przyuczania pracowników do szycia akt. Polecone przez niego sposoby szycia akt pokazywały: system prosty, system złożony, zbijanie gwoździami, wiązanie sznurkiem, przeszywanie i naszywanie. Inicjatywa ta wśród archiwistów nie przyjęła się – wymagała nie tyko odpowiednich narzędzi i wiedzy, ale także umiejętności praktycznych, które przecież nie każdy posiada. Dziś część zaproponowanych przez Moraczewskiego metod uwidacznia się w praktyce introligatorskiej i oceniana jest negatywnie. Część – jak szycie proste – odeszło w zapomnienie, stając się archaiczną umiejętnością szycia poszytów (fot. 70).

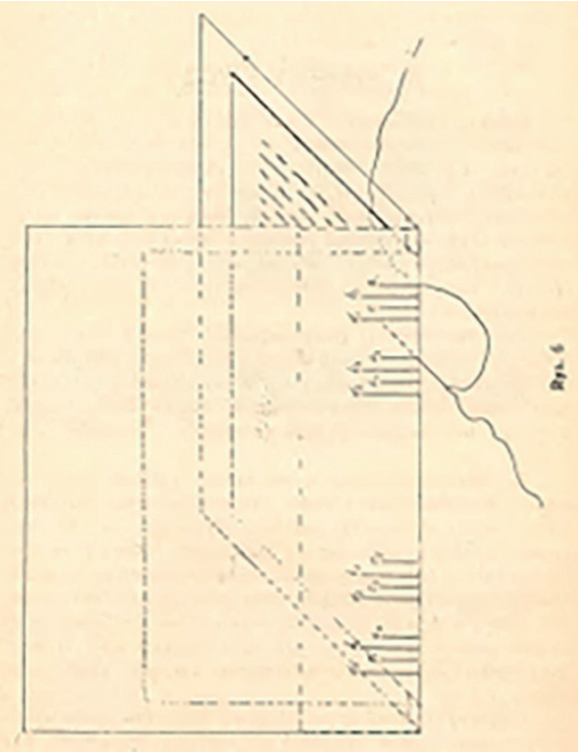

Fot. 70. Schemat szycia prostego zaproponowany przez Adama Moraczewskiego w jego publikacji *Szycie akt. Wskazówki praktyczne*, s. 24. Źródło: Biblioteka Cyfrowa UMCS

Porady Moraczewskiego, słuszne z założenia, wynikały z jego doświadczeń jako pracownika Archiwum Oświecenia Publicznego i były też tam przez niego testowane oraz ulepszane. Jednocześnie podkreślał, że proponowany system szycia akt powinien być dostosowany do rangi i wartości obiektu[785]. Niestety, z czasem okazało się, że zbijania akt gwoździami nie stosowano tylko do materiałów bezwartościowych.

[784] Adam Moraczewski, *Szycie akt. Wskazówki praktyczne (z 14 rysunkami)*, Warszawa 1935, s. 9.
[785] Tamże, s. 23, 33.

Druga połowa XX wieku charakteryzowała się powolnym upadkiem rzemiosła introligatorskiego. Upowszechnienie się w poligrafii potokowych linii produkcyjnych[786] oraz automatyzacja procesu w celu obniżenia kosztów i podniesienia jakości produktu spowodowały spadek zainteresowania społeczeństwa jednostkowymi, ręcznie wykonanymi oprawami w warsztatach introligatorskich. Brak specjalistów, ciągłości kształcenia w systemie mistrz–uczeń i obniżenie jakości usług w imię jak najniższej ceny spowodowały, że oddawane do pracowni introligatorskiej księgi traktowane były z pośpiechem, bez należytej troski, a często i wiedzy. Działające samodzielnie pracownie musiały rozszerzyć zakres swoich usług, oferując wykonanie teczek, okładek dyplomów, menu, etui, pudełek, opraw dyplomów, opraw prac dyplomowych i innej galanterii introligatorskiej.

3.2. Archiwalia u introligatora – typy zniszczeń

Odejście od starannie pielęgnowanego kunsztu introligatorskiego szczególnie widoczne jest na przykładzie dziewiętnasto- i dwudziestowiecznych ksiąg metrykalnych, które w wyniku intensywnego użytkowania systematycznie na przestrzeni lat poddawane były różnorodnym reperacjom. Obecnie, stanowiąc zasób archiwalny, objęte są opieką konserwatorską. Jako materiał, z którego chętnie korzystają zarówno genealodzy, jak i historycy, powinien w szczególny sposób podlegać ochronie, jednak wiele z przejmowanych do archiwum ksiąg nosi ślady zniszczeń spowodowanych interwencją introligatorów. Znakiem czasu są tłoczone na złoto oprawy z introkalu, które efektownie wyglądają na półkach magazynowych. Skrywają one jednak niedbale zszyte i zaklejone klejem introligatorskim bloki oraz poobcinane karty. Jak pisał już 90 lat temu Aleksander Semkowicz, „książka wymaga oprawy w ścisłym tego słowa znaczeniu (…), nie zaś błyskotliwych szatek na rozkładającym się organizmie”[787]. Jest to o tyle ciekawy materiał badawczy, że ze względu na ilość obiektów nie ma mowy o działaniu przypadkowym czy jednostkowym. Powtarzalność i zakres prac introligatorskich jasno wskazują, że bardzo często była to z góry założona metoda pracy. Oczywiście wśród zbiorów akt metrykalnych znajdują się także oprawy zasługujące na uznanie i wykonane zgodnie ze sztuką rzemiosła.

Zniszczenia ksiąg spowodowane działalnością człowieka można podzielić na odwracalne i nieodwracalne. Do nieodwracalnych należy przede wszystkim obcinanie bloku księgi i usuwanie oryginalnych opraw. Zniszczenia spowodowane nieprawidłowym szyciem, używaniem nieodpowiednich klejów czy wykorzystywaniem złej jakości materiałów wpływają na estetykę obiektów, utrudniają korzystanie i nastręczają poważnych trudności w trakcie prac konserwatorskich, są jednak w wielu

[786] Ostatni etap w poligrafii (postpress) stanowią maszyny introligatorskie służące do obróbki wykończeniowej wszelkich produktów poligraficznych.
[787] Aleksander Semkowicz, *Oprawa książek*…, s. 8.

przypadkach możliwe do odwrócenia. Osobną grupę zniszczeń stanowią reperacje uszkodzonych kart wykonywane przy użyciu taśm klejących typu scotch czy różnorodnych wyrobów papierniczych. Napraw takich często dokonywali na bieżąco sami urzędnicy i jak wspomniano – bez świadomości realnego zagrożenia dla papieru. Trudno dziś ocenić, czy reperacji kart dokonywali również introligatorzy. Na pewno do zakresu ich czynności można zaliczyć podklejenia grzbietów składek, gdyż ten etap powinien być wykonywany przed zszyciem księgi. Podczas przeglądów czy prac konserwatorskich najczęściej jednak można zaobserwować zjawisko, w którym uszkodzone i bardzo niefachowo podklejone karty wmontowane są w nowe oprawy. Powoduje to dodatkowe zniszczenia, szczególnie w przypadku silnie zakwaszonego papieru, który kruszy się, wyłamuje i pęka (fot. 71).

Fot. 71. Silnie zakwaszone karty księgi w nowej oprawie z introkalu. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

O jakości wykonanych prac introligatorskich dowiadujemy się najczęściej w trakcie konserwacji. Księgi dobrze oprawione „rozbierane" są bez trudu, a zastosowanie klejów organicznych pozwala na łatwe rozmontowanie wszystkich elementów i powtórne użycie ich w oprawie. Pierwszą przesłanką zapowiadającą dodatkowe trudności w trakcie konserwacji jest wtórna oprawa. Jeżeli dodatkowo księga źle się otwiera, można śmiało założyć, że znajdziemy w niej całe spektrum niepożądanych działań.

Podstawowym zniszczeniem, które w oczywisty sposób kierowało materiał archiwalny do reperacji introligatorskiej, były uszkodzenia związane z szyciem i z oprawą. Pęknięte szycie księgi wymagało pracochłonnych działań – rozmontowania bloku, ponownego uszycia i oprawienia. Dodatkowo, aby księga mogła zostać uszyta, często należało wcześniej wzmocnić grzbiety składek lub wręcz stworzyć składki poprzez złączenie luźnych kart. Aby przyśpieszyć pracę, omijano etap klejenia papieru, a pracochłonne szycie przez środek składki zastępowano szybszymi metodami. Szybkim i najczęściej spotykanym sposobem łączenia kart w blok księgi było

szycie kilku kart razem „na okrętkę”[788]. Utworzone w ten sposób wiązki łączono ze sobą za pomocą nici w blok. Tak uszyty grzbiet zaklejano klejem kostnym lub introligatorskim. Efektem takich działań było niepełne otwieranie się księgi, gdyż igłę wkłuwano kilka lub kilkanaście milimetrów od brzegu. W rezultacie część tekstu znajdującego się przy grzbiecie była niedostępna, a w miejscach łączenia się składek-wiązek blok się wyłamywał (fot. 72).

Fot. 72. Składki księgi uszyte na okrętkę – tu dodatkowo widoczne przeszycie złożonej karty uniemożliwiające jej otwarcie. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

Innym przykładem nieprawidłowego szycia ksiąg było przeszywanie całego bloku „góra–dół” na tak zwany sztych[789] przy użyciu sznurka różnej grubości. Metoda ta stosowana w oprawach albumowych zupełnie nie sprawdzała się w przypadku innych obiektów. Uszyta w ten sposób księga nie otwierała się w całości, a ponieważ przeszycie musiało być odsunięte od grzbietu, zdecydowanie dalej niż w przypadku metody „na okrętkę”, część tekstu musiała zostać głęboko wszyta. Dodatkowo poważne uszkodzenia papieru powodowało mechaniczne nawiercanie przez całą grubość bloku otworów służących do przewleczenia sznurka (fot. 73 i 74).

[788] Por. Elżbieta Pokorzyńska, *Z dziejów introligatorstwa warszawskiego*..., s. 27.
[789] Tamże.

Fot. 73. Blok księgi po rozmontowaniu z oprawy – widoczne znacznie odsunięte od grzbietu, wywiercone otwory przez całą grubość bloku księgi, przez które przewleczono sznurek. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

Fot. 74. Widoczne od zewnątrz przeszycie bloku księgi góra–dół. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

Modyfikacją tej metody było zbijanie ksiąg gwoździami – od małych gwoździków w przypadku ksiąg chudych po kilkucentymetrowe w przypadku opasłych woluminów. Przykładem takiego scalenia kart w blok może być inwentarz zespołu Archiwum Górnicze z Dąbrowy Górniczej[790], który oprawiono w latach pięćdziesiątych

[790] Zespół nr 12/839, Archiwum Górnicze z Dąbrowy Górniczej, 1799–1918, stanowi zasób Archiwum Państwowego w Katowicach.

XX wieku. W jego trzewiach w trakcie prac renowatorskich znaleziono 17 gwoździ[791] (fot. 75 i 76).

Zdecydowanie mniej drastyczną, lecz także niepoprawną metodą było uszycie książki za pomocą maszyny do szycia tkaniny – plik kart przeszywano razem wzdłuż lewego boku, tworząc wiązkę. Następnie poszczególne wiązki łączono w całość na przykład za pomocą kleju – tak jak w przypadku opraw klejonych. Przykładem za-

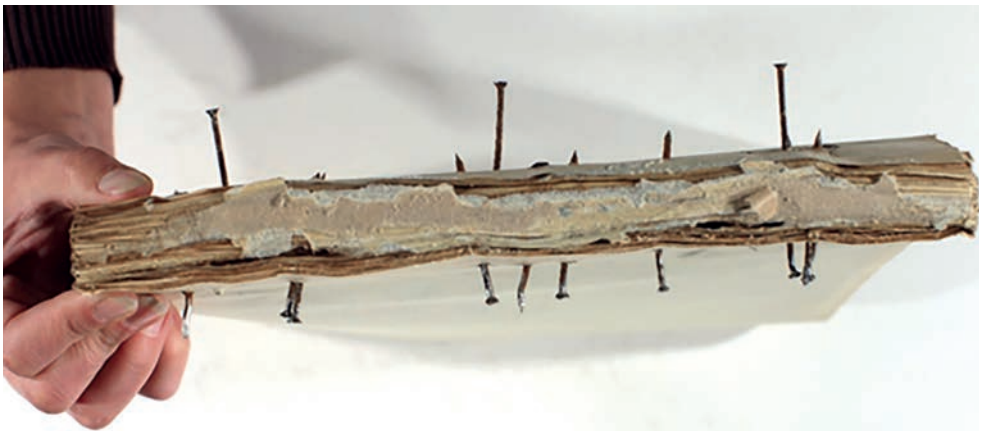

Fot. 75. Zbity gwoździami i zaklejony białym klejem grzbiet księgi – obiekt w trakcie demontażu. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

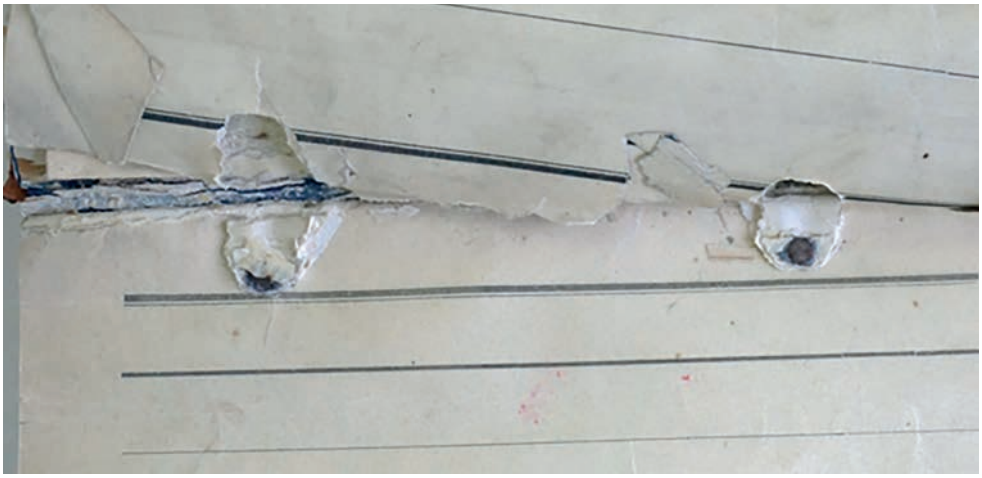

Fot. 76. Uszkodzenia papieru spowodowane zbiciem księgi gwoździami. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

[791] Prace przeprowadzone zostały w 2014 roku w pracowni konserwatorskiej Archiwum Państwowego w Katowicach.

stosowania tej metody może być księga urodzeń z 1911 roku z zespołu nr 12/2483, Urząd Stanu Cywilnego w Chropaczowie, sygn. 92. Ze znajdujących się w księdze luźnych kart utworzono wiązki za pomocą podstawowego ściegu maszynowego, które następnie sklejono ze sobą i oprawiono wtórnie w półpłótno z papierem (fot. 77).

Podane metody szycia ksiąg były często modyfikowane i dostosowywane do konkretnego przypadku lub stosowane równocześnie. Wykorzystywano je także do łączenia luźnych kart, gdy chciano utworzyć z nich składki i oprawić w formę księgi. Należy podkreślić, że tak uszyty i zaklejony klejem grzbiet księgi jest bardzo trudny do rozmontowania bez uszkodzeń. Ostrzegał już przed tym Adam Moraczewski, pisząc, że wadą naszywania jest to, iż „raz wszytych akt bez uszkodzenia wyjąć nie można”[792].

Fot. 77. Przeszycie maszynowe łączące karty w składki. Fot. Ewelina Kisiel

Opisane powyżej sposoby szycia materiałów archiwalnych dziś należy ocenić negatywnie. W przypadku ksiąg w ogóle nie powinno się ich stosować, gdyż stanowią poważny błąd w sztuce introligatorskiej i zupełnie nie uwzględniają faktu, że karty mogą zostać zapisane do krawędzi. W trakcie mechanicznego przeszywania akt („na sztych”) oprócz uszkodzenia papieru dochodziło również do dewastacji znajdujących się wewnątrz pieczęci lakowych, które przewiercano wraz z papierem (fot. 78).

[792] Adam Moraczewski, *Szycie akt*..., s. 33.

Fot. 78. Pieczęć lakowa uszkodzona w wyniku przewiercenia bloku. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

Niepełne otwieranie się ksiąg powodowało natomiast powstanie nowych zniszczeń w postaci rozłamanego bloku lub przedarć papieru, zwłaszcza gdy ktoś dociekliwy próbował odczytać głęboko wszyty tekst. Również mocno wszyte karty uniemożliwiają dziś pełną digitalizację zapisanych stron. W skrajnych przypadkach księgi wymagają rozmontowania i ponownego uszycia zgodnie ze sztuką introligatorską, to znaczy przez środek złożenia składki, na bawełniane taśmy lub sznurki. Jeżeli w trakcie przeoprawiania księgi introligator obciął grzbiety składek, wówczas przed jej zszyciem należy ponownie połączyć karty w składki. Wszystkie te działania są bardzo pracochłonne i obarczone ryzykiem uszkodzenia kart podczas demontażu.

Obcinanie krawędzi bloku było jednym z etapów prac introligatorskich, chętnie stosowanym również w trakcie wtórnego oprawiania ksiąg. Grzbiety składek obcinano przed uszyciem bloku, natomiast po uszyciu – krawędzie, i ten zabieg wykonywany był najczęściej. Praktyka ta miała za zadanie wyrównanie powierzchni krawędzi, usunięcie poniszczonych brzegów kart lub „odświeżenie" zabrudzonych czy zakurzonych krawędzi księgi.

Przycięcie kart bez sprawdzenia szerokości marginesów bardzo często skutkowało obcięciem fragmentów tekstu, tabel lub paginacji. Prace te nieraz wykonywano niestarannie, w efekcie czego księgi pozostawały krzywe (obcięte w romb), a karty – z widocznymi ubytkami w tekście. Przykładem takich działań może być między innymi księga urodzeń z 1874 roku z zespołu nr 17/415 USC w Pawłowicach, gdzie zapewne z powodu silnego zagrzybienia wszystkie karty obcięto o około 1 cm wraz

z wpisami. Księga oprócz informacji prawdopodobnie utraciła także barwione brzegi, o czym można wnioskować na podstawie pozostałych, nieprzeoprawionych ksiąg w zespole (fot. 79).

W zbiorach archiwalnych zdarzają się także kuriozalne przykłady, gdy w trakcie oprawiania ksiąg fragmenty kart, na których znajdują się informacje, zostały nacięte i zagięte do środka. Następnie obcięto krawędzie bloku, pomimo świadomości istnienia zapisanych marginesów. Takie trudne do zrozumienia okaleczanie materiałów archiwalnych jest śladem barbarzyństwa naszych czasów. Przywołana metoda „za-

Fot. 79. Karta obcięta wraz z tekstem – efekt obcinania bloku księgi.
Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

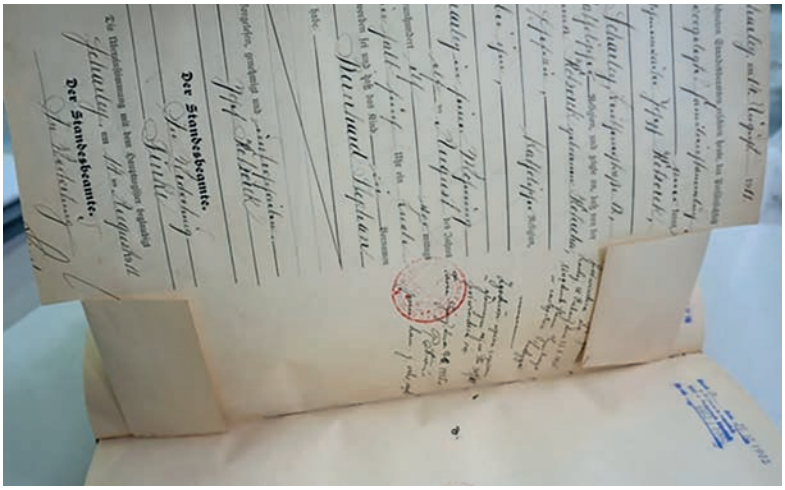

Fot. 80. Nacięte i zagięte do środka zapisane fragmenty kart. Blok księgi obcięty wraz z tekstem. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

chowania" informacji jest nie do przyjęcia również z czysto technicznego punktu widzenia – zagięte fragmenty papieru są bardziej narażone na uszkodzenia i przedarcia podczas wertowania księgi (fot. 80).

Z powodu nieodwracalności tych działań i utraconych informacji zmianę formatu księgi należy zaliczyć do poważnych zniszczeń materiałów archiwalnych. Była to niestety praktyka stosowana dość często, podobnie jak – powiązane z inną – usuwanie oryginalnych opraw.

Uszkodzone księgi, kierowane przez urzędy do pracowni introligatorskich, najczęściej otrzymywały nowe, niestety niekorespondujące z pozostałą kolekcją ksiąg oprawy. Na przykładzie jakości i rodzaju używanych materiałów widać wyraźnie, jak bardzo zmieniło się rzemiosło introligatorskie i jak pod koniec XX wieku odcięło się od swych chlubnych tradycji. Oddawane do oprawy archiwalia zupełnie zmieniały swe oblicze – rezygnowano na przykład z wykonania półskórkowych opraw z ręcznie robionym marmurkiem na rzecz mniej pracochłonnych i tańszych opraw wykonanych z płótna lub syntetycznych oklein introligatorskich[793]. Szyldy najczęściej zastępowano tłoczonymi lub złoconymi napisami. Okleiny introligatorskie sprawiają złudne wrażenie solidnego materiału, w rzeczywistości jest to surowiec nietrwały,

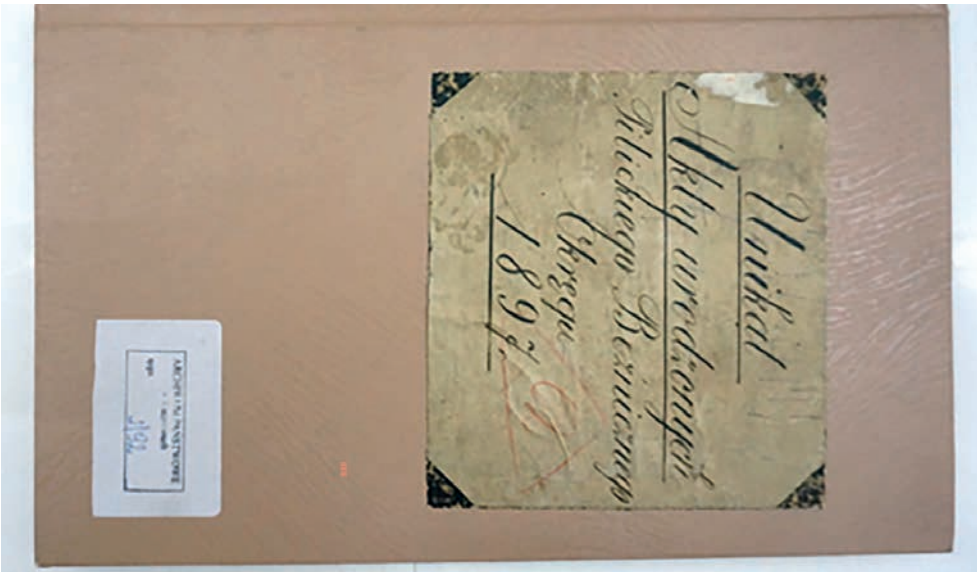

Fot. 81. Wycięty szyld księgi wraz z kawałkami papieru marmurkowego i naklejony na współczesną oprawę z introkalu. Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/1111, Akta stanu cywilnego wyznania mojżeszowego Pilica, sygn. 2/92. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

[793] Aktualnie cena 1 m² introkalu (sztucznej okleiny introligatorskiej) wynosi około 6 zł, płótna introligatorskiego – około 13 zł, natomiast cena 1 m² skóry – około 150 zł.

łatwo ulegający przetarciom i zniszczeniom, nieodporny na upływ czasu. O ile w przypadku opraw prac dyplomowych, kalendarzy czy teczek okolicznościowych taki materiał może mieć zastosowanie, o tyle w przypadku archiwaliów przeznaczonych do wieczystego przechowania już nie. Oprócz wykorzystywania odmiennych od oryginału materiałów oraz technik nie odtwarzano też pierwotnej kolorystyki przeoprawianych ksiąg. Księgi otrzymywały oprawy oderwane stylistycznie od charakteru całości zbioru. Nawet gdy wycinano i przeklejano oryginalne szyldy, księga bezpowrotnie traciła swój pierwotny charakter (fot. 81 i 82).

Należy podkreślić, że usunięcie oryginalnej oprawy powodowało oprócz znaczącej utraty autentyzmu księgi także zubożenie jej historii. Na niektórych wyklejkach, zarówno przednich, jak i tylnych, można było odnaleźć znaki introligatorskie w postaci nalepek lub pieczątek, które stanowią dziś cenny materiał badawczy (fot. 83). Oprawy ksiąg mogły mieć także barwione wyklejki czy ciekawe wzory papierów marmurkowych.

I choć oprawy dziewiętnastowiecznych ksiąg metrykalnych nie stanowią wybitnych dzieł sztuki rękodzielniczej i zaliczane są do introligatorskich opraw maso-

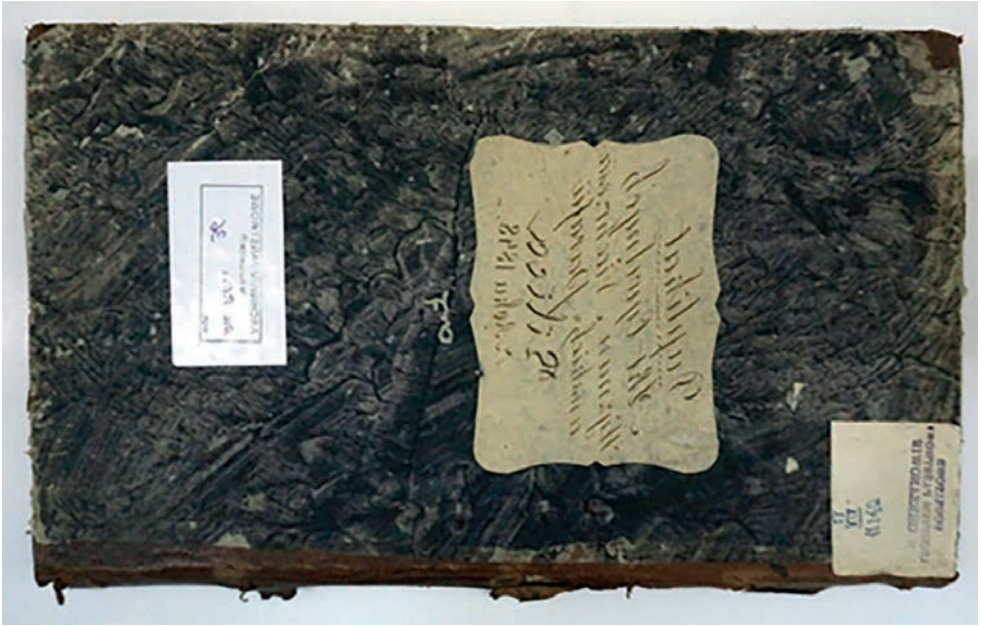

Fot. 82. Księga metrykalna oprawiona w półskórek z zachowanym oryginalnym papierem marmurkowym oraz szyldem. Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/1111, Akta stanu cywilnego wyznania mojżeszowego Pilica, sygn. 36. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

wych[794], to jednak jako kompletny estetycznie zbiór dają pełny obraz ówczesnej kondycji rzemiosła. Szata zewnętrzna księgi powinna pasować do charakteru jej zawartości.

Użycie współczesnych nietrwałych materiałów introligatorskich przeznaczonych do innych prac – na przykład oprawy notatników czy kalendarzy – powoduje, że obiekt zupełnie traci swój charakter, a przede wszystkim nie jest należycie zabezpieczony. We współcześnie przeoprawianych księgach bardzo ważny jest problem nie tylko jakości, ale i estetyki wykonania prac. W zbiorach archiwalnych znajdują się przykłady opraw stwarzających wrażenie taniego, przypadkowego łatania materii, a nie solidnego i rzetelnego rzemiosła (fot. 84).

Fot. 83. Wlepka introligatorska Władysława Kwaśniewicza umieszczona na wyklejce. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

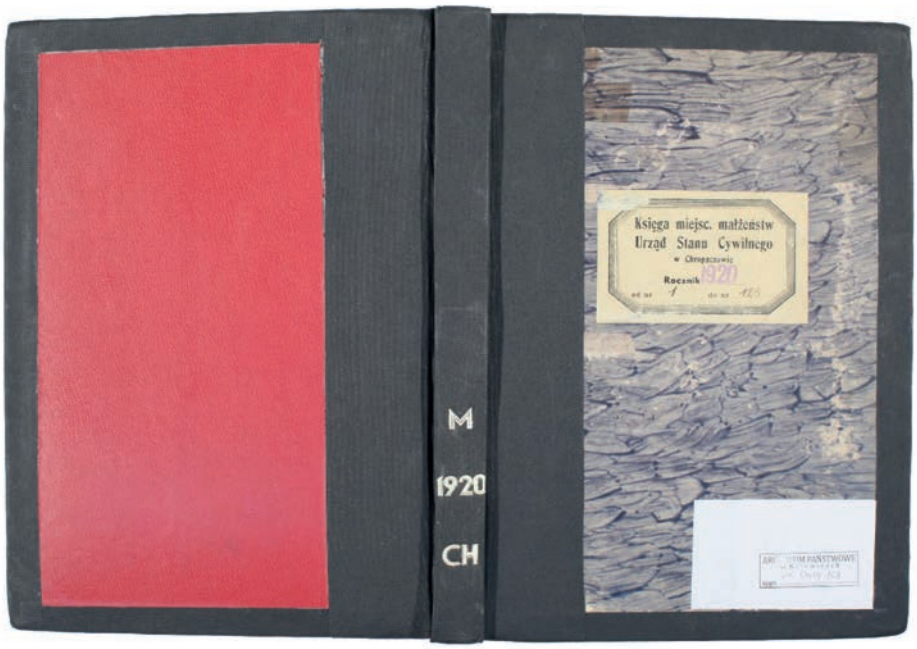

Fot. 84. Oprawa księgi metrykalnej wykonana z czarnego płótna, czerwonego introkalu oraz zachowanego fragmentu oryginalnej przedniej okładki wraz z szyldem. Fot. Ewelina Kisiel

[794] Barbara Bieńkowska, Halina Chamerka, *Zarys dziejów książki*, Warszawa 1987, s. 251.

Do uszkodzeń materiałów archiwalnych związanych z działalnością człowieka należy również zaliczyć użycie syntetycznego kleju introligatorskiego zwanego potocznie białym klejem. Polioctan winylu stosowany był już w 1928 roku, natomiast w latach pięćdziesiątych XX wieku wykorzystywano w pracach introligatorskich klej będący jego wodną dyspersją[795]. Ze względu na elastyczność, siłę klejenia oraz krótki czas wiązania używany był między innymi zamiast klejów kostnych do zaklejania grzbietów ksiąg. Jego cechy fizyczne i chemiczne powodują jednak, że w razie konieczności rozmontowanie grzbietu księgi jest mocno utrudnione i obarczone dużym ryzykiem uszkodzenia kart. W przypadku zaklejenia nieprawidłowo uszytego grzbietu, lub klejenia składek albo bloku bez szycia, może dojść do silnego pofałdowania i odkształcenia kart (fot. 85).

Kleje introligatorskie mogą również powodować zakwaszenie papieru, a tym samym zwiększać ryzyko uszkodzeń spowodowanych kwasową degradacją kart.

Należy zaznaczyć, że wszelkie reperacje kart wykonane w obrębie tekstu przy użyciu klejów introligatorskich również nie są wskazane z uwagi na słabą odwracalność.

Fot. 85. Skurczenie i zmarszczenia papieru spowodowane użyciem taśm i klejów syntetycznych. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

[795] Jerzy Ciabach, *Właściwości i zastosowanie polioctanu winylu*, „Ochrona Zabytków" 1987, t. 40, nr 3, s. 201–203; Elżbieta Pokorzyńska, *Z dziejów introligatorstwa warszawskiego*..., s. 87.

Obserwując zniszczenia materiałów archiwalnych, które zanim trafiły do archiwum poddawane były różnorodnym zabiegom introligatorskim, nie sposób oprzeć się wrażeniu, że ich główną przyczyną jest brak świadomości powagi następstw oraz luki w wykształceniu. Kształcenie introligatorów odbywa się dziś w szkołach o charakterze technicznym na kierunkach związanych z poligrafią. Uczniowie, kończąc szkołę, otrzymują tytuł technika procesów introligatorskich i potrafią obsługiwać najróżniejsze maszyny, które wchodzą w skład potokowych linii poligraficznych. Niewiele osób, szczególnie młodych, jest zainteresowanych rękodziełem, którego w trakcie kształcenia raczej nie byli uczeni.

Funkcjonujące jeszcze zakłady introligatorskie są reliktami minionej epoki i dziś ograniczają się do wykonywania opraw prac dyplomowych, albumów, menu, ksiąg gości itp. – często z gotowych prefabrykatów. Zadania związane z przeoprawianiem archiwaliów w większości przypadków wydają się ponad ich możliwości. Szczególnie że istnieje luka w kształceniu introligatorów posiadających umiejętność ręcznego oprawienia księgi, co stanowi poważny problem. Podobnie jak brak organizacji cechowej, która czuwałaby nad poziomem rzemiosła.

Czy zatem księgi stanowiące materiał archiwalny powinny trafiać w ręce introligatorów? Przez wiele lat materiał archiwalny przechodził przez ręce introligatorów niezależnie od stanu zachowania i zakresu koniecznych prac. Stworzyło to utarty schemat postępowania ze zniszczonymi archiwaliami, akceptowany zarówno przez introligatora, jak i urząd korzystający z jego usług. Zmiana polityki ochrony zbiorów oraz digitalizacja materiałów archiwalnych spowodowały, że zweryfikowano oczekiwania stawiane przejmowanym do archiwów materiałom. Jednak wymagania stawiane introligatorom nie zostały zrewidowane. Oczekiwany zakres prac opisywany był bardzo lakonicznie, bez wiedzy, jakiego efektu należy się spodziewać. Większość instytucji wychodziła bowiem z założenia, że introligator sam wie, co powinien robić. Niestety, doświadczenie uczy, że założenie to bywa niejednokrotnie błędne, a efekty prac – zaskakujące. Rozpoczęta dyskusja na temat wskazówek i wytycznych – które instytucje powinny przekazywać introligatorom wraz z księgami do naprawy, by uniknąć przykrych niespodzianek – pokazuje, jak ważny i wielowymiarowy jest to problem. Urzędy potrzebują nie tylko wsparcia nadzoru archiwalnego i wiedzy na temat procedur postępowania z uszkodzonym materiałem archiwalnym, ale także odpowiedniego dotowania. Solidna praca przy użyciu dobrych gatunkowo materiałów pociąga za sobą koszty.

Zatem pytając raz jeszcze: czy materiał archiwalny powinien trafiać w ręce introligatora, odpowiedzieć można twierdząco. Prawidłowe zabezpieczenie zbiorów przed niszczeniem może urzeczywistnić się w warsztacie introligatorskim, jednak pod warunkiem, że prace te zostaną wykonane rzetelnie i zgodnie ze sztuką in-

troligatorską oraz ze świadomością, że trzymana w ręku księga to dziedzictwo narodowe.

3.3. Wytyczne konserwatorskie dla napraw introligatorskich

Wymogi konserwatorskie dotyczące prac introligatorskich prowadzonych na materiałach archiwalnych dotyczą przede wszystkim tego, jak introligator powinien wykonać swoją pracę oraz czego nie powinien pod żadnym pozorem robić. Wskazówki mają za zadanie pomagać urzędom przy zlecaniu usług i określaniu metod oraz zasad postępowania. Wytyczne odnoszą się tylko do tych materiałów archiwalnych, które mają niewielkie uszkodzenia mechaniczne związane przeważnie z szyciem i oprawą.

Introligator, wykonując nową oprawę lub poddający renowacji starą, musi:

- zachowywać oryginalny charakter, czyli wygląd zewnętrzny księgi – zastosować identyczny sposób oprawy: półpłótno, półskórek, płótno, skóra, oraz zachować oryginalne szyldy (winiety/naklejki tytułowe) oraz wlepki introligatorskie. Wszelkie odzyskane szyldy, które mogą znajdować się pod głównym szyldem, należy wklejać na wyklejkę wewnętrznej strony przedniej okładki,
- uszyć księgę zgodnie ze sztuką introligatorską, to znaczy przez środek składki, na taśmy bawełniane lub sznurki; w przypadku prac renowatorskich bez rozkładania bloku księgi luźne składki należy doszywać do taśm lub sznurków,
- dostosować grubość tektur okładek do grubości i formatu bloku księgi oraz wyokrąglić grzbiety ksiąg,
- używać do opraw tylko bezkwasowych materiałów, to znaczy tektur i papierów wyklejkowych,
- stosować materiały identyczne z pierwotnymi – naturalną skórę, papiery marmurkowe, płótno introligatorskie barwione,
- używać klejów organicznych: skrobiowych, skórnych lub kostnych; nici lnianych, konopnych lub bawełnianych.

Do czynności, których introligatorowi wykonywać nie wolno, gdyż wpływają one negatywnie na materiał archiwalny należą:

- obcinanie bloku ksiąg, brzegów kart księgi, nawet gdy nie są zapisane, bez względu na ich stan zachowania,
- obcinanie grzbietów składek i zaklejanie grzbietu księgi klejem introligatorskim (tak zwanym białym klejem) zamiast zszywania,
- zszywanie księgi „na okrętkę", „na sztych", przeszywanie kart maszyną do szycia tkanin, zbijanie gwoździami,
- nawiercanie otworów w bloku księgi,
- obcinanie zwięzów i montowanie opraw na wyklejkach,

- używanie do szycia lub montowania oprawy elementów metalowych (na przykład zszywek),
- stosowanie syntetycznych materiałów introligatorskich, takich jak introkal, skaj,
- używanie do reperacji kart taśm klejących typu scotch oraz kleju introligatorskiego na bazie polioctanu winylu.

Należy zwracać szczególną uwagę na to, by czynności introligatorskie nie wpłynęły negatywnie na zapisane w księgach informacje, a zwłaszcza niedopuszczalne jest zaklejanie w jakikolwiek sposób zapisanych fragmentów kart. Możliwe jest wykonywanie drobnych reperacji kart paskami papieru klejonymi za pomocą odwracalnych klejów lub specjalistycznych taśm (na przykład Filmoplast). Księgi po wykonaniu prac introligatorskich muszą się całkowicie otwierać, tak aby możliwa była ich digitalizacja.

Podobne zadanie – pomagające w bezpiecznym prowadzeniu prac – spełnia Polska Norma ISO 14416:2009 – Wymagania dotyczące oprawy książek, czasopism, wydawnictw ciągłych i innych dokumentów papierowych przeznaczonych do użytku w archiwach i bibliotekach. Zawarte w niej zasady dotyczą sposobów szycia bloku, montażu wyklejek czy rodzaju używanych klejów. Zgodnie z normą w zależności od potrzeb instytucji dopuszczalne jest stosowanie sześciu typów zabiegów przy bloku: szycie przez grzbiet składki, wyszywanie, oprawa klejona, zszywanie boczne, wymiana okładki i oprawa magazynowa[796]. Natomiast przy rozstrzyganiu wątpliwości co do zakresu prac pomocna jest Kontrolna lista decyzji stanowiąca załącznik B. Norma, co istotne, zawiera również definicje, opisy zabiegów oraz rysunki technologiczne. Jasno także wskazuje, że księgę przeznaczoną do wieczystego przechowywania i częstego udostępniania, uszytą przez środek składki, należy uszyć w taki sam sposób.

Urzędy coraz chętniej korzystają z przekazywanych wraz z zaleceniami pokontrolnymi wskazówek, a w razie wątpliwości kontaktują się z konserwatorem archiwalnym. Zdarzają się także pozytywne przypadki kontaktów ze strony pracowni introligatorskich, które chcą należycie i zgodnie z wytycznymi wykonać swoją pracę.

[796] Norma PN-ISO 14416:2009, *Informacja i dokumentacja: wymagania dotyczące oprawy książek, czasopism, wydawnictw ciągłych i innych dokumentów papierowych przeznaczonych do użytku w archiwach i bibliotekach. Metody i materiały*, Warszawa 2009, s. 11–12.

4. Aktywizacja użytkowników pracowni naukowej Archiwum Państwowego w Katowicach

4.1. Metodyka

Idea włączenia użytkowników pracowni naukowej w opiekę nad zbiorami miała przede wszystkim aspekt edukacyjny. Jej zadaniem było pobudzenie do refleksji nad przyczynami zniszczeń obiektów archiwalnych, a przy okazji wychwycenie tych, które wymagają konsultacji lub ingerencji konserwatorskich. Ilość udostępnianych rokrocznie materiałów archiwalnych w pracowni naukowej jest ogromna i pomimo digitalizacji oraz publikowania zbiorów on-line rzesza chętnych do skorzystania ze zbiorów w oryginale nie maleje; na przykład w 2010 roku udostępniono w Archiwum Państwowym w Katowicach (wraz z oddziałami zamiejscowymi) 44,9 tys. jednostek[797], a w 2017 roku – 46,6 tys. jednostek archiwalnych[798]. Ponad połowę użytkowników stanowią badacze piszący prace naukowe i popularnonaukowe.

Naturalnym zjawiskiem jest, że w trakcie przygotowywania akt do udostępnienia nie zawsze uda się pracownikom magazynów wychwycić obiekty wątpliwe, w gorszym stanie zachowania lub uszkodzone. Zdarzały się, choć sporadycznie, sytuacje, gdy użytkownicy po skorzystaniu z akt sami zgłaszali różne niepokojące ich przypadki. Czasami był to oderwany, zapisany narożnik karty, czasami widoczne zagrzybienie papieru, a czasami nieotwarta torebka pieprzu w ziarenkach[799]. To właśnie dzięki takiemu zgłoszeniu użytkownika służby konserwatorskie zostały zaalarmowane o obecności żywego owada w aktach. Wszystkie informacje, które dotarły do pracowni konserwatorskiej, skutkowały podjęciem działań. Drobne reperacje wykonywane były od ręki na zasadzie *szybkiej ścieżki*, by nie blokować akt. Odpowiedzialna postawa użytkowników w pełni zasługująca na uznanie i świadcząca o dużej wrażliwości na zagrożenia przyniosła też refleksję, że aby ułatwić przepływ informacji, konieczna jest forma bezpośredniego kontaktu z oddziałem konserwacji. Korzystający przekazywali bowiem swoje uwagi pracowni konserwatorskiej tylko ustnie, przez pracowników udostępniających im akta. Można się zatem spodziewać, że system ten nie był szczelny.

Badając problematykę ochrony zbiorów archiwalnych, autorka zaproponowała dyrekcji AP w Katowicach wdrożenie w katowickiej pracowni naukowej systemu powiadamiania oddziału konserwacji o zauważonych przez badaczy uszkodze-

[797] *Sprawozdanie z działalności Archiwum Państwowego w Katowicach za rok 2010*.
[798] *Sprawozdanie z działalności Archiwum Państwowego w Katowicach za rok 2017*.
[799] W wyniku oględzin stwierdzono, że torebka pieprzu stanowiła część akt sprawy, czyli materiał reklamowy – obiekt pozostawiono bez zmian.

niach poprzez przygotowany formularz zgłoszeniowy[800]. Taką formę uznano za najmniej obciążającą użytkowników oraz pracowników oddziału udostępniania. Należy zaznaczyć, że było to pionierskie działanie w archiwach, wynikające również ze specyfiki katowickiej instytucji – to znaczy rozproszenia oddziałów po różnych budynkach, na dużym terenie. Formularz, jak wspomniano, miał zachęcić osoby odwiedzające pracownię naukową do spojrzenia na materiał archiwalny nie tylko przez pryzmat poszukiwanych w aktach informacji, ale również nośnika – materii, która podlega procesom starzenia oraz niszczenia i którą wszyscy powinniśmy otaczać opieką. Interesujące było także to, w jakim stopniu uda się zaktywizować użytkowników, których już część wykazywała chęci podzielenia się swoimi spostrzeżeniami na temat kondycji akt.

Formularz zgłoszenia złego stanu zachowania akt przygotowano w formie prostej tabeli. Osoba chcąca zgłosić zauważony problem oprócz daty i danych identyfikujących obiekt (nr zespołu i sygnatury) mogła podać numer strony przy zaproponowanych w formularzu, typowych zniszczeniach akt lub wpisać swoje uwagi do osobnej rubryki. Dla ułatwienia na odwrotnej stronie formularza zamieszczono przykładowe zdjęcia typowych uszkodzeń materiałów archiwalnych: oprawy, papieru, zniszczeń spowodowanych przez taśmy klejące, grzyby, owady oraz pokruszonych pieczęci lakowych. Założono, że wypełnianie zgłoszenia będzie anonimowe i dobrowolne. Pracownicy pracowni naukowej mieli tylko udostępniać przygotowane formularze i przekazywać do oddziału konserwacji.

Opracowany system pod hasłem „Strefa Konserwacji" wdrożono w pracowni naukowej w lipcu 2018 roku. Nie planowano terminu jego zakończenia, gdyż założono, że należy pozwolić takiej formie współpracy rozwijać się (lub nie) w sposób całkowicie naturalny i swobodny. Bieżąca kontrola wypełnionych formularzy miała stanowić wskazówkę, czy rzeczywiście system sprawdza się, czy raczej użytkownicy nie są nim zainteresowani. Brano też po uwagę, że korzystający, pomimo zaobserwowania uszkodzeń, nie zechcą wypełnić formularza w obawie, że akta nie zostaną im powtórnie udostępnione, gdyż trafią na wiele miesięcy do konserwacji. Dlatego przygotowano plakat informacyjny o *szybkiej ścieżce* dla materiałów, które wymagają konserwacji zachowawczej, oraz zachęcający użytkowników do czynnego włączenia się w ochronę zasobu.

4.2. Analiza wyników

Od lipca 2018 roku do stycznia 2020 roku wypełniono i przekazano do pracowni konserwatorskiej 21 formularzy zgłoszenia złego stanu zachowania akt, które dotyczyły 21 jednostek archiwalnych z 17 zespołów. W 2018 roku przekazano 4 zgło-

[800] Zob. wzór formularza zgłoszenia złego stanu zachowania akt, Aneks w tej pozycji.

szenia; w 2019 roku – 16; w styczniu 2020 roku tylko 1 zgłoszenie[801]. 14 formularzy dotyczyło tylko jednej kategorii zniszczeń, w pozostałych 7 zaznaczono ich kilka. Najczęściej zwracano uwagę na znaczne przedarcia, uszkodzenia lub zniszczenia papieru – 16 razy, uszkodzoną oprawę lub rozerwane nici odnotowano 7 razy, ślady zniszczeń mikrobiologicznych – 4, reperacje taśmami klejącymi – 3. W jednym przypadku zauważono ślady działalności owadów. W zgłaszanych jednostkach nikt nie stwierdził uszkodzonych pieczęci. Pole „Inne" wykorzystano w pięciu przypadkach, wpisując szerzej uwagi o uszkodzeniach – na przykład dotyczących oprawy, lub swoje wątpliwości. Jedna uwaga dotyczyła umieszczonej w aktach kliszy negatywowej, która znajdowała się w złym stanie technicznym (pognieciona), uniemożliwiającym odczytanie jej zawartości (fot. 86).

W tym konkretnym przypadku klisza została delikatnie oczyszczona i wyprostowana, zabezpieczona w obwolucie ochronnej i wraz z wydrukiem pozytywu z powrotem dołączona do akt.

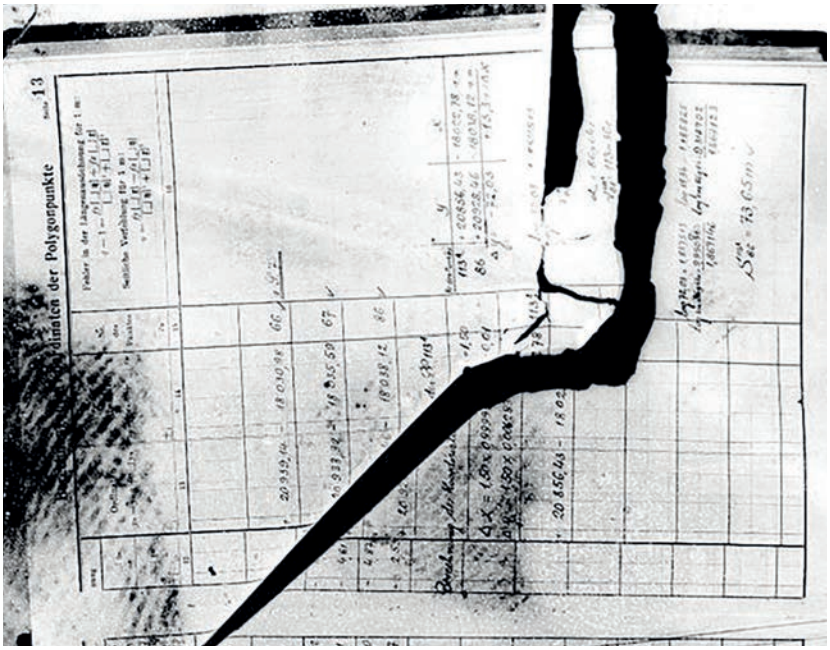

Fot. 86. Pozytywowy skan uszkodzonej kliszy negatywu. Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/936, Dąbrowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego w Sosnowcu, sygn. 21/42. Fot. Ewelina Kisiel

[801] Od marca 2020 roku do czerwca 2020 roku pracownia naukowa AP w Katowicach była nieczynna z powodu pandemii COVID-19. Od lipca 2020 roku pracownia działa w reżimie sanitarnym, co utrudnia zbieranie danych.

Wśród 21 jednostek, których stan wzbudził niepokój użytkowników, 7 dotyczyło akt metrykalnych, a 5 akt gminy lub miasta. Pozostałe stanowiły wybór różnych tematów.

Jednostki archiwalne, które zgłoszone zostały w formularzu, były przeglądane i jeżeli ocena konserwatorska pokrywała się z uwagami użytkownika – poddawane niezbędnym zabiegom. Część prac zakwalifikowano jako zabezpieczające, część jednostek musiała zostać poddana bardziej specjalistycznym zabiegom (fot. 87 i 88).

Należy podkreślić, że wszystkie uwagi użytkowników były uzasadnione, choć nie zawsze dobrze zdiagnozowane. Zebrane dane, szczególnie w 2019 roku, pokazały, że osoby korzystające z akt powoli wdrażały się w zaproponowany system współpracy. Na podstawie półtorarocznych obserwacji stwierdzono, że rozszerzenie „uprawnień" użytkownika na troszczenie się o akta musi być procesem długo-

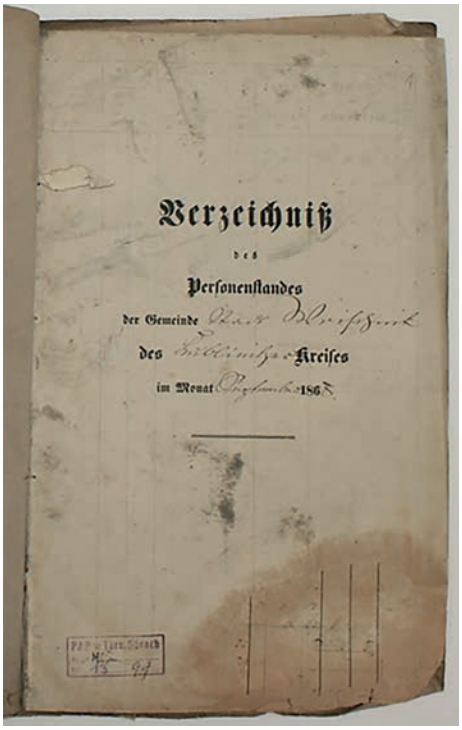

Fot. 87. Obiekt w złym stanie zachowania zgłoszony w formularzu w 2019 roku. Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/1377, Akta miasta Woźnik, sygn. 13. Dokumentacja konserwatorska. Fot. Sylwia Blacha

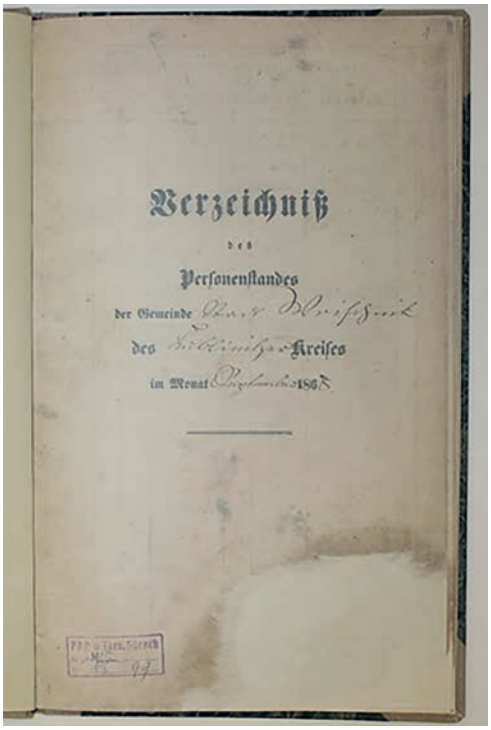

Fot. 88. Obiekt po przeprowadzonych pracach konserwatorskich. Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/1377, Akta miasta Woźnik, sygn. 13. Dokumentacja konserwatorska. Fot. Sylwia Blacha

trwałym, opartym na wzajemnym zaufaniu i szacunku. Budowane takich relacji jest konieczne. Obserwowany stopniowy wzrost liczby wypełnianych formularzy dawał nadzieję, że taki sposób współpracy sprawdzi się, a być może z czasem stanie się naturalną formą przepływu informacji. Niestety, w marcu 2020 roku sytuacja epidemiczna w kraju przerwała realizację projektu.

Działania służące opiece zbiorów powinny być jednak kontynuowane i propagowane, szczególnie że jak wynika ze zgłoszeń, jest grono użytkowników, którzy chętnie włączą się w taką akcję.

Rozdział VI
Diagnoza (Ankieta konserwatorska)

Celem badania było poznanie sposobu funkcjonowania wszystkich pracowni konserwacji archiwaliów w kraju oraz aktualnego kierunku zmian zachodzących w tej dziedzinie. Badanie sondażowe przeprowadzone zostało w postaci ankiety skierowanej do poszczególnych placówek archiwalnych. Wybór tej metody podyktowany był koniecznością zebrania danych od osób bezpośrednio związanych z ochroną zbiorów archiwalnych w szybki i w miarę precyzyjny sposób. Skierowanie ankiet bezpośrednio do pracowni konserwatorskich miało na celu wyeliminowanie potencjalnych problemów z interpretacją specjalistycznych pytań. W badaniu w większości zastosowano metodę pytań zamkniętych, które ograniczały wybór możliwych odpowiedzi. Zebrane dane poddano analizie i interpretacji, co pozwoliło na wysnucie ogólnych wniosków opisujących stan ochrony zbiorów archiwalnych.

Podobne badanie przeprowadziło Centralne Laboratorium Konserwacji Archiwaliów w 2017 roku. Dzięki uprzejmości Anny Czajki – kierownika CLKA – miałam możliwość zaznajomienia się z jej wynikami. Wspólnym mianownikiem obu ankiet były pytania o wykształcenie pracowników oraz sprzęt, w który wyposażone są pracownie, ponieważ te dwa czynniki znacząco wpływają na pracę. Ankieta przygotowana przeze mnie dotykała problemów wynikających z praktyki konserwatorskiej, a szczegółowa analiza i podsumowanie wyników pozwalają spojrzeć na wiele problemów z nowej perspektywy.

1. Ankieta konserwatorska i jej wyniki

Ankieta konserwatorska, przygotowana w postaci formularza, przeprowadzona została drogą mailową w czerwcu 2019 roku we wszystkich archiwach państwowych[802]. Badaniem objęto 33 archiwa państwowe, w tym 3 centralne: Narodowe Archiwum Cyfrowe, Archiwum Akt Nowych i Archiwum Główne Akt Dawnych. Ankietę odesłało 31 placówek. Spośród nich 3 zgłosiły brak pracowni konserwatorskiej i w związku z tym nie wypełniły całej ankiety (NAC, AP w Piotrkowie Try-

[802] Poczuwam się do miłego obowiązku złożenia podziękowań dr. hab. Piotrowi Greinerowi – Dyrektorowi Archiwum Państwowego w Katowicach – za pomoc w realizacji tego zadania.

bunalskim i AP w Płocku). Pozostałe 28 archiwów odesłało wypełnione ankiety niezależnie od zaawansowania prowadzonych prac konserwatorskich. Analizie poddano zatem 28 przesłanych ankiet, a do ogólnych statystyk wliczono także te archiwa, które zgłosiły brak pracowni. W formularzu zamieszczono 15 pytań, poprzez które starano się zebrać możliwie szeroki zakres informacji o zatrudnieniu, wyposażeniu oraz metodach pracy związanych z konserwacją zbiorów[803]. Pytania dotyczyły zarówno miejsca, jakie zajmuje pracownia konserwatorska w strukturze organizacyjnej instytucji, jak i na przykład metod postępowania z makulaturą konserwatorską. Uzyskane odpowiedzi – badane przez pryzmat wynikających z ankiety możliwości archiwum – poddano analizie ilościowej i jakościowej.

Pytanie 1 dotyczyło obecności pracowni konserwatorskiej w strukturze organizacyjnej archiwum. Przy założeniu, że prace konserwatorskie są w archiwum prowadzone oraz że działalność ta powinna znaleźć odzwierciedlenie w schemacie organizacyjnym instytucji – zaproponowano do wyboru trzy możliwości:

- pracownia działa jako samodzielny oddział konserwacji, którego zadania skupiają się na ochronie i zabezpieczaniu zbiorów;
- pracownia funkcjonuje w ramach innego oddziału, którego zadania nie są powiązane wyłącznie z ochroną zbiorów;
- w archiwum nie istnieje oddział czy pracownia konserwacji, lecz jedynie samodzielne stanowisko do spraw związanych z ochroną zbiorów.

W przesłanych odpowiedziach 5 archiwów nie zadeklarowało istnienia w swojej strukturze organizacyjnej żadnej z wymienionych wyżej opcji. Wśród nich znalazło się między innymi Narodowe Archiwum Cyfrowe w Warszawie, które podało, że w zakresie konserwacji wspierane jest przez trzy ośrodki: Centralne Laboratorium Konserwacji Archiwaliów w Warszawie, Oddział Konserwacji Archiwum Akt Nowych w Warszawie oraz Oddział Konserwacji Archiwum Narodowego w Krakowie.

W strukturze organizacyjnej archiwów można wskazać 9 samodzielnych oddziałów konserwacji, w których praca koncentruje się na zabezpieczaniu zbiorów archiwalnych. Istnienie oddziałów nie jest powiązane z wielkością zgromadzonego w archiwum zasobu, gdyż w tej grupie tylko 5 reprezentuje archiwa posiadające bardzo duży i duży zasób. Są to: AP w Warszawie – ponad 47 tys. m.b., AP we Wrocławiu – ponad 27 tys. m.b., AAN – ponad 26 tys. m.b., AP w Katowicach – ponad 25 tys. m.b., AN w Krakowie – ponad 22 tys. m.b. Kolejne 2 archiwa posiadają mniejszy zasób: AP w Gdańsku – ponad 15 tys. m.b., AP w Poznaniu – ponad 14 tys. m.b. Natomiast pozostałe 2 archiwa (AP w Toruniu i AP w Olsztynie) po-

[803] Zob. wzór formularza ankiety konserwatorskiej przeprowadzonej w 2019 r., w Aneksie na końcu książki.

siadają ok. 6 tys. m.b. zasobu[804]. W 4 archiwach w ramach oddziałów konserwacji działają też pracownie (sekcje) masowego odkwaszania papieru.

W większości archiwów pracownie konserwatorskie funkcjonują w ramach działalności innych oddziałów merytorycznych, które zajmują się na przykład ewidencją czy udostępnianiem akt. Z ankiety wynika, że takie rozwiązanie zastosowano w 17 archiwach (wykres 4).

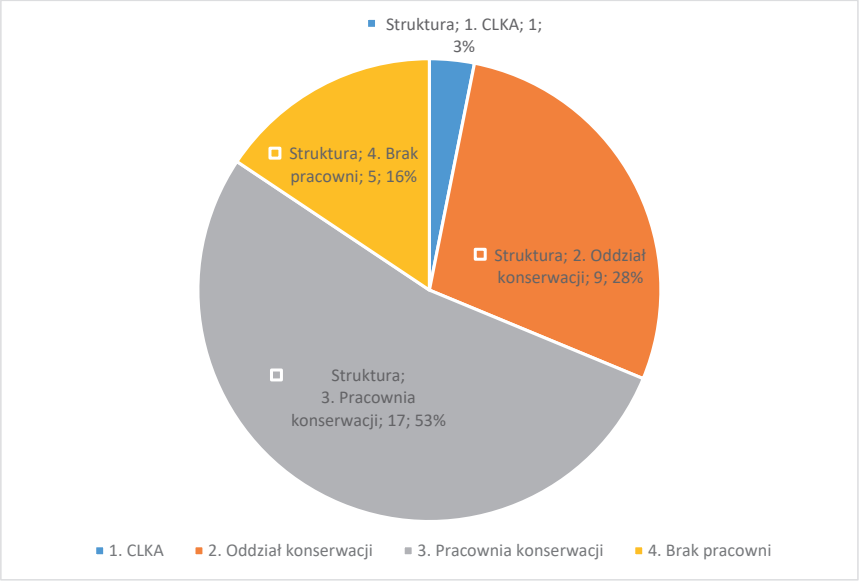

Wykres 4. Miejsce pracowni w strukturze organizacyjnej archiwów. Źródło: opracowanie własne

Pytanie 2 związane było z liczbą osób zatrudnionych w pracowni wykonujących prace konserwatorskie. Dodatkowo poproszono o podanie wykształcenia pracowników oraz ich stażu pracy. Dla przejrzystości informacji pracowników podzielono w ankiecie na:

- posiadających dyplom konserwatora, czyli osoby mające kierunkowe wykształcenie wyższe związane z konserwacją zabytków na podłożu papierowym (konserwatorów dyplomowanych);
- nieposiadających dyplomu konserwatora, czyli osoby z innym wykształceniem, wykonujące prace konserwatorskie, zatrudnione przeważnie na stanowisku konserwatora archiwalnego;
- posiadających wykształcenie introligatorskie.

[804] Dane uzyskane na podstawie strony https://www.szukajwarchiwach.gov.pl [dostęp 15.07.2019].

Nie wszystkie przesłane odpowiedzi uwzględniały pełne informacje. Niektóre archiwa ograniczyły się do podania liczby pracowników z zaznaczeniem, czy mają one dyplom konserwatora, czy nie.

Z informacji zebranych w ankietach wynika, że liczba konserwatorów dyplomowanych zatrudnionych w sieci archiwalnej wynosi łącznie 21 osób (dane te nie uwzględniają CLKA). Konserwatorzy ci zatrudnieni są w 12 archiwach w kraju – 14 specjalistów pracuje w siedmiu oddziałach konserwacji, a pozostałych siedmiu w pięciu pracowniach konserwatorskich. Można zatem przyjąć, że funkcjonowanie samodzielnych pracowni konserwacji archiwaliów nie przekłada się bezpośrednio na zatrudnienie w niej konserwatorów dyplomowanych. Wśród archiwów dysponujących samodzielnym oddziałem konserwacji dwa nie zatrudniają konserwatorów dyplomowanych. Oba te oddziały są najliczniejsze (pomijając te z pracowniami konserwacji masowej). Konserwatorzy dyplomowani zatrudnieni w sieci archiwalnej skupieni są przede wszystkim w ośrodkach w Warszawie, Gdańsku i Toruniu.

W większości archiwów na stanowiskach związanych z konserwacją archiwaliów zatrudnieni są pracownicy nielegitymujący się wykształceniem kierunkowym – łącznie jest to 60 osób. Wśród tej liczby 23 osoby pracują w czterech pracowniach masowej konserwacji papieru, a pozostałe 37 osób – w 20 archiwach. Pracownicy ci posiadają w większości wykształcenie wyższe lub średnie, o różnych specjalizacjach. Są to osoby, które ukończyły studia na kierunkach: historia, historia sztuki, archiwistyka, ekonomia, zarządzanie, politologia, biologia, plastykae, chemia, pedagogika oraz średnie szkoły plastyczne – które przeważnie zatrudnione zostały na stanowisku konserwatora archiwalnego lub pomocnika konserwatora[805]. W dwóch archiwach prace związane z ochroną zbiorów wykonują osoby zatrudnione na etacie dokumentalisty. W jednym archiwum sporadycznie prace takie wykonuje pracownik magazynu, również w jednym – archiwista i w jednym – laborant. W ośmiu archiwach w kraju zatrudnionych jest łącznie 13 introligatorów. Dane dotyczące liczby pracowników pokazują, że na 94 osoby związane z wykonywaniem prac konserwatorskich aż 78% nie ma wykształcenia kierunkowego. W 61% archiwów aktualnie nie są zatrudnieni konserwatorzy z dyplomem ukończenia specjalistycznych studiów. Z informacji uzyskanych w ankietach wynika także, że na 21 konserwatorów dyplomowanych aż 10 osób ma staż w pracy archiwalnej poniżej dziesięciu lat. Jest to dowód zarówno na powolne napływanie do archiwów młodych wykształconych konserwatorów, jak również na fluktuację kadr. Natomiast wśród pracowników nieposiadających dyplomu staż pracy w pracowniach jest zdecydowanie dłuższy – 18 osób pracuje dłużej niż 20 lat, w tym sześć powyżej 30 lat[806]. Pracownicy ci niejednokrotnie zatrudniani są na etatach po-

[805] Stanowisko konserwatora archiwalnego znajduje się w korpusie służby cywilnej w odróżnieniu od stanowiska pomocnika konserwatora.
[806] W czterech ankietach nie wypełniono pola dotyczącego stażu pracy pracowników.

mocniczych, poza korpusem służby cywilnej, inaczej, niż ma to miejsce w przypadku konserwatorów po studiach specjalistycznych. Można zatem przypuszczać, że brak etatów w służbie cywilnej m oże być ograniczeniem w zatrudnianiu konserwatorów dyplomowanych w państwowej służbie archiwalnej (wykres 5).

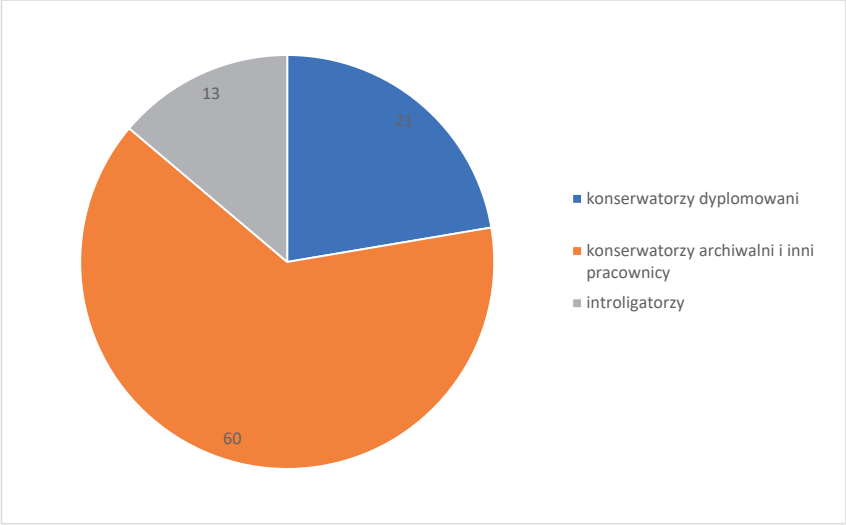

Wykres 5. Struktura zatrudnienia w pracowniach konserwatorskich. Źródło: opracowanie własne

Na uwagę zasługuje również fakt, że dziewięć ośrodków posiada zaledwie po jednym pracowniku na etacie związanym z opieką nad zbiorami, co stanowi aż 32% ankietowanych placówek. Od dwóch do sześciu osób zatrudnionych jest w 15 archiwach, natomiast cztery oddziały konserwacji, w których działają pracownie masowego odkwaszania papieru, zatrudniają łącznie od 9 do 11 pracowników. Szczegółowe dane dotyczące liczby archiwów zatrudniających konkretną liczbę osób w pracowniach konserwatorskich pokazane zostały na wykresie 6.

Ochrona zbiorów archiwalnych częstokroć związana jest z ich dezynfekcją, dlatego pytanie 3 odnosiło się do tego zagadnienia. Zaproponowano cztery możliwe warianty prowadzenia dezynfekcji: masowa wykonywana we własnej komorze fumigacyjnej, indywidualna prowadzona w pracowni, zlecana firmie zewnętrznej oraz dezynfekcja wykonywana w ramach współpracy przez inne archiwum państwowe. Dodatkowo uwzględniono dezynsekcję akt.

Dezynfekcja w siedmiu archiwach prowadzona jest przy użyciu własnych komór próżniowych. Łącznie cztery ośrodki zadeklarowały, że w ogóle nie prowadzą dezynfekcji zbiorów, w tym jeden z powodu zdezynfekowania całego zasobu podczas przeprowadzki (w 2002 roku); dwie placówki wskazały, że posiadają całkowicie zdezynfekowany zasób.

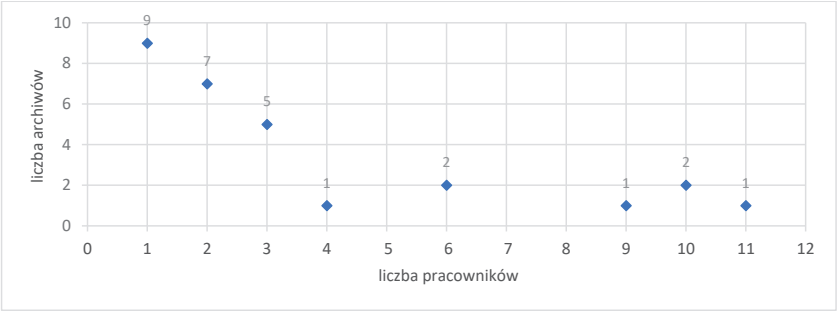

Wykres 6. Liczba archiwów zatrudniających daną liczbę pracowników zajmujących się konserwacją. Źródło: opracowanie własne

Najczęściej archiwa korzystają z usług firm zewnętrznych – takiej odpowiedzi udzieliło 15 ośrodków. Dezynfekcję indywidualną stosuje 13 archiwów (w tym 10 wyposażonych jest w dygestorium), natomiast siedem korzysta z usług innego archiwum posiadającego komorę fumigacyjną. Również 15 spośród 28 archiwów zaznaczyło dwie lub więcej opcji – oznacza to, że metody dezynfekcji dostosowywane są do potrzeb oraz posiadanych środków. Przeprowadzenie dezynsekcji zbiorów zaznaczyło w ankiecie jedno archiwum (wykres 7).

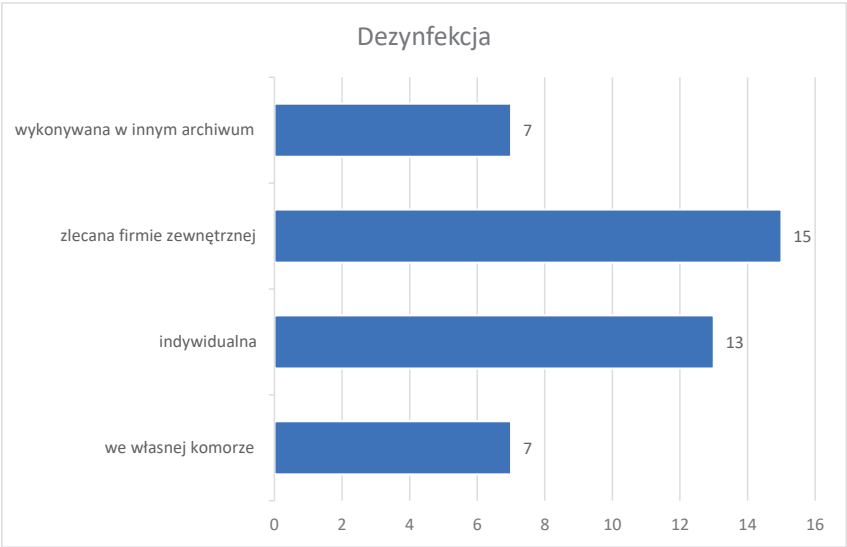

Wykres 7. Liczba archiwów stosujących dany rodzaj dezynfekcji. Źródło: opracowanie własne

Wyposażenie pracowni w niezbędny sprzęt jest kluczowe w realizacji praktycznych działań konserwatorskich i introligatorskich. Pytania 4 i 5 dotyczyły tej właśnie dziedziny.

W pytaniu 4 podano listę 29 sprzętów, które należą zarówno do minimalnego, jak i specjalistycznego wyposażenia pracowni konserwatorskiej realizującej zadania związane z konserwacją materiałów archiwalnych. Sprzęt uszeregowano alfabetycznie.

Na 31 przesłanych na zapytanie ankietowe odpowiedzi 29 archiwów udzieliło informacji o wyposażeniu – w tym dwa archiwa nieposiadające pracowni, dysponujące jednak niewielkim zapleczem, na przykład odkurzaczem z filtrem czy prasą introligatorską.

Z analizy danych wynika, że wszystkie archiwa zgodnie ze standardami wyposażenia pracowni i stanowisk zabezpieczania archiwaliów posiadają odkurzacze z filtrem HEPA[807]. Zdecydowana większość dysponuje również aparatem fotograficznym, komputerem, matą do cięcia czy dużym stołem roboczym – stanowiącymi minimalne wyposażenie pracowni (zaznaczone na wykresie kolorem niebieskim). Ponad 20 archiwów posiada również stanowisko do kąpieli papieru, kauter, prasę introligatorską, suszarkę ramową, szywnicę, stół podświetlany, stół niskociśnieniowy oraz inne urządzenia, które powinny składać się na podstawowe wyposażenie pracowni (zaznaczone na wykresie 8 kolorem żółtym). Wyposażenie specjalistyczne, takie jak na przykład maszyna do uzupełniania masą papierową, stanowisko do odkwaszania ręcznego, laminator do bibułek termozgrzewalnych czy pH-metr, posiadają wybrane pracownie (zaznaczone na wykresie 8 kolorem czerwonym).

Wykres pokazuje ilość wyposażenia minimalnego, podstawowego i specjalistycznego w archiwach. Wprawdzie nie wszystkie pracownie posiadają sprzęt stanowiący minimalne wyposażenie – na przykład lampę ze źródłem światła dziennego, zato zdecydowana większość posiada pH-metr, który stanowi wyposażenie specjalistyczne. Można zatem przyjąć, że większość pracowni jest technicznie przygotowana do prowadzenia prac konserwatorskich (wykres 8).

Pytanie dotyczące wyposażenia pracowni powiązane było z subiektywną oceną jej standardu (pytanie 5). Z analizy danych zawartych w obu pytaniach wynika, że 15 archiwów posiada pracownie wyposażone w specjalistyczny sprzęt konserwatorski, z czego trzy archiwa zaznaczyły, że dysponują wszystkimi urządzeniami. W tej grupie osiem ośrodków oceniło wyposażenie pracowni jako bardzo dobre, a siedem jako dobre. Na 15 pracowni w 10 zatrudnieni są konserwatorzy dyplomowani.

Natomiast cztery archiwa mają bardzo niewielkie zaplecze, ograniczone do zaledwie kilku podstawowych urządzeń. Dwa ośrodki nie udzieliły odpowiedzi na temat

[807] Pismo Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 29 stycznia 2014 r. Załącznik nr 2, *Proponowany standard wyposażenia pracowni/stanowisk zabezpieczania archiwaliów oraz pracowni konserwacji archiwaliów różnego typu* (znak DOU-WOU.70.1.2014).

oceny wyposażenia konserwatorskiego, ponieważ deklarowały, że nie dysponują pracownią; jedno archiwum zaznaczyło, że uważa posiadane wyposażenie za niewystarczające, również jedno – że posiadany sprzęt jest wystarczający. Co istotne, obie pracownie są jednoosobowe i nie zatrudniają konserwatorów dyplomowanych czy osób na etacie konserwatora archiwalnego.

Wśród pozostałych archiwów sześć oceniło posiadane wyposażenie jako dobre, trzy jako wystarczające, a jedno jako niewystarczające.

Pytanie 6, dotyczące najczęściej wykonywanych w pracowni działań, zostało tak skonstruowane, by zaproponowane w ankiecie zadania uszeregować poprzez przyznanie im punktów w skali od 6 (dla prac wykonywanych najczęściej) do 1 (najrzadziej). Wymienione zadania związane były z praktyczną stroną konserwacji. W zależności od indywidualnej oceny archiwa przyznawały kilku czynnościom taką samą

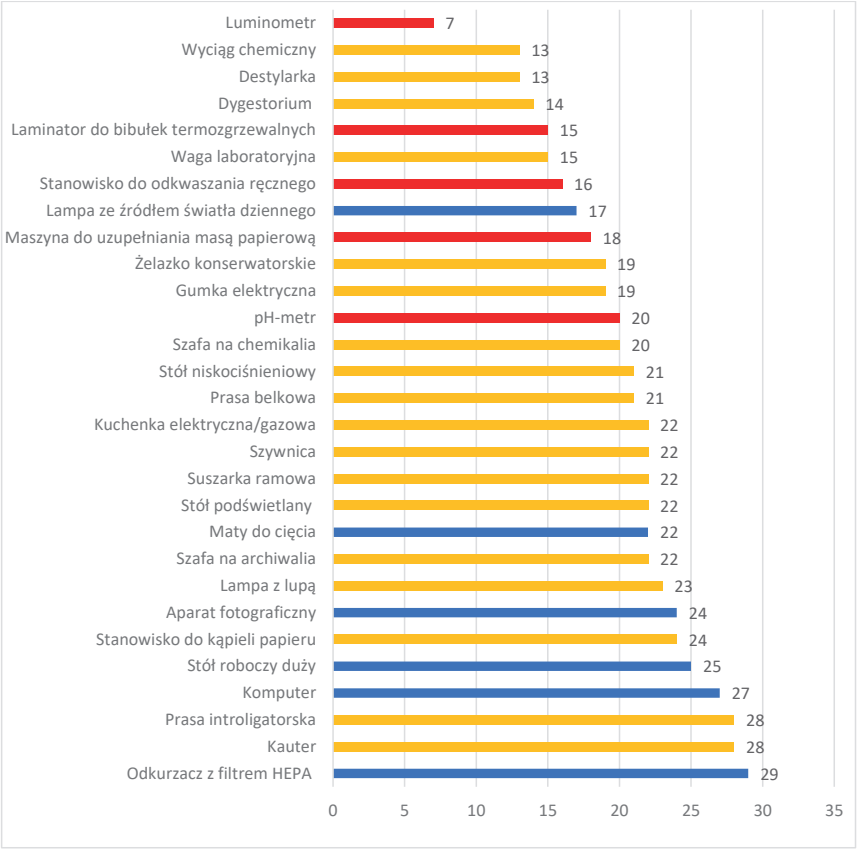

Wykres 8. Liczba archiwów wyposażona w minimalny, podstawowy i specjalistyczny sprzęt konserwatorski. Źródło: opracowanie własne

liczbę punktów, a w przypadku nierealizowania danego zadania nie przyznawały żadnych punktów.

Z badania ankietowego wynika, że najczęściej wykonywaną pracą na przestrzeni ostatniego roku było przygotowanie akt do digitalizacji – tak odpowiedziało 14 archiwów, które przyznały tej czynności maksymalną liczbę punktów. Zadanie to uzyskało łącznie 132 punkty. Drugą w kolejności czynnością było prowadzenie konserwacji zachowawczej (120 punktów), natomiast trzecie były prace renowacyjno-introligatorskie (81 punktów). Konserwacja pełna oraz przygotowanie akt na wystawy znalazły się *ex aequo* na czwartym miejscu (70 punktów). Odkwaszanie akt zajęło ostatnie miejsce (50 punktów).

Trzy archiwa zadeklarowały, że ich głównym zadaniem była konserwacja pełna materiałów archiwalnych. Wśród nich dwa archiwa zatrudniają konserwatorów dyplomowanych, a jedno – konserwatorów archiwalnych bez dyplomu. Natomiast 10 ośrodków uznało prowadzenie konserwacji pełnej za wykonywaną najrzadziej. Z kolei trzy archiwa według danych zamieszczonych w ankiecie nie przeprowadzały takich prac w ogóle. Podobnie za równie najrzadziej wykonywaną czynność uznano odkwaszanie akt, ponieważ zadanie to w przeważającej większości przejęły cztery pracownie konserwacji masowej.

Tabela 6. Częstotliwość i rodzaj prac wykonywanych w pracowni konserwatorskiej

Prace wykonywane w pracowni na przestrzeni ostatniego roku	Ogółem liczba punktów	Liczba archiwów, które przyznały 6 punktów	Liczba archiwów, które przyznały 1 punkt	Liczba archiwów, które nie przyznały punktu
Konserwacja pełna	70	3	10	3
Konserwacja zachowawcza	120	12	3	2
Przygotowanie akt do digitalizacji	132	14	3	0
Przygotowanie akt na wystawy	70	2	10	0
Odkwaszanie	50	4	16	4
Prace renowacyjno-introligatorskie	81	2	4	1

Źródło: opracowanie własne.

Ze sporządzonej na podstawie ankiet tabeli zbiorczej (tabela 6) wynika, że wszystkie badane archiwa w większym lub mniejszym zakresie realizują zadanie przygotowania akt do digitalizacji i niezależnie od wykształcenia kadry oraz posiadanego zaplecza większość uważa tę czynność za dominującą – czyli przyznała 6 punktów. Podobnie wszystkie archiwa, choć w różnym stopniu, realizują zadanie związane z przygotowaniem materiałów archiwalnych do eksponowania. Jednocześnie widać, że częstotliwość wykonywania obu prac jest skrajnie odmienna – tylko dwa archiwa uznały przygotowanie akt na wystawy za dominujące w ostatnim czasie i tylko trzy archiwa nie skupiają się na przygotowaniu akt do digitalizacji.

Próbę interpretacji działalności archiwów w zakresie konserwacji pełnej można podjąć także na podstawie analizy ilości wykonanych prac. W ankiecie zostało zamieszczone pytanie (1) dotyczące liczby poddanych konserwacji pełnej jednostek oraz kart konserwatorskich w 2018 roku. Na 28 odesłanych ankiet w dziewięciu przypadkach nie uzupełniono tego pola lub podano wartość 0 – wśród nich były trzy archiwa, które deklarowały, że w ogóle nie prowadziły takich prac, cztery placówki, które prowadziły je w bardzo ograniczonym zakresie, i dwie, które deklarowały prowadzenie konserwacji. Do ogólnej liczby archiwów niewykonujących prac z zakresu konserwacji pełnej należy doliczyć także trzy ośrodki, które mailowo odpowiedziały na zapytanie, lecz nie odesłały ankiet.

Wśród wypełnionych ankiet w 19 przypadkach pojawiła się liczba większa od 0; dane były bardzo rozbieżne i wahały się w przedziale od 8 do 591 zakonserwowanych jednostek archiwalnych i od 46 do 112 462 kart konserwatorskich. Dla uzyskania wartości przeciętnych dla obu zbiorów (to jest danych większych od 0) uporządkowano je rosnąco. Mediana zbioru liczb jednostek archiwalnych wyniosła 116,5, natomiast mediana liczb kart konserwatorskich wyniosła 2217. Najbardziej miarodajna w przypadku prac konserwatorskich jest liczba kart konserwatorskich, choć należy zwrócić uwagę, że jedna taka karta może mieć bardzo zróżnicowany format (na przykład w przypadku obiektów kartograficznych). Niemniej wartości te można przyjąć jako średnią roczną liczbę kart konserwowanych w pracowni konserwatorskiej, której działalność koncentruje się nie tylko na konserwacji pełnej.

Aby powiązać uzyskane w ankiecie informacje dotyczące średniej liczby konserwowanych kart z liczbą zaangażowanych w ten proces konserwatorów dyplomowanych, uporządkowane zbiory danych pogrupowano według liczby poddanych konserwacji kart konserwatorskich, tworząc przedziały, do których przyporządkowano odpowiednie liczby zakonserwowanych obiektów. Dla każdego przedziału obliczono liczbę znajdujących się w nim archiwów oraz pracujących w nich konserwatorów dyplomowanych.

Tabela 7. Analiza liczby zakonserwowanych kart

Lp.	Przedział poddanych konserwacji kart konserwatorskich	Liczba zakonserwowanych obiektów w danym przedziale	Liczba archiwów mieszczących się w danym przedziale	Liczba konserwatorów dyplomowanych
1.	0	0	12	4
2.	1–1000	8–32	4	2
3.	1001–5000	12–393	8	10
4.	5001–15 000	69–591	6	5
5.	powyżej 100 000	308	1	0
Razem	184 629	2885	31	21

Źródło: opracowanie własne.

Z tabeli 7 wynika, że czworo konserwatorów dyplomowanych w 2018 roku w ogóle nie prowadziło prac związanych z konserwacją właściwą (lub nie umieszczono danych w ankiecie). Najwięcej, bo aż osiem archiwów podało liczbę zakonserwowanych kart konserwatorskich mieszczącą się w przedziale od 1000 do 5000, z czego cztery archiwa podały liczbę kart między 1000 a 1500. Na podstawie ankiet obliczono, że w pracach tych uczestniczyło łącznie 10 konserwatorów dyplomowanych zatrudnionych w pięciu archiwach. Jednocześnie w tej grupie nie było pracowni, która deklarowałaby przeprowadzanie konserwacji pełnej jako najczęściej wykonywanej czynności. Oznacza to, że na 31 badanych archiwów w 26% funkcjonujących pracowni przeprowadzono średnio konserwację pełną 2112 kart w ciągu roku, w co zaangażowanych była prawie połowa konserwatorów dyplomowanych zatrudnionych w archiwach. Należy zaznaczyć, że wszystkie te pracownie wskazały, iż najczęściej wykonywaną pracą było przygotowanie konserwatorskie akt do digitalizacji lub konserwacja zachowawcza materiałów archiwalnych – konserwację pełną traktowano więc drugoplanowo.

W kolejnym przedziale (tabela 7, rubryka 4) znalazły się archiwa, które uznały, że prace związane z konserwacją właściwą lub konserwacją zachowawczą wykonują najczęściej. Odzwierciedla to również liczba podanych w ankiecie kart konserwatorskich, których średnia dla umieszczonych w tej grupie sześciu archiwów wynosi 8999. Należy podkreślić, że tak duża liczba kart nie jest związana z zaangażowaniem większej liczby pracowników. Skład kadrowy sześciu pracowni (oprócz jednego przypadku, gdzie zatrudnionych jest dziewięć osób) waha się od dwóch do trzech osób i zasila go łącznie pięciu konserwatorów.

Informację o poddaniu konserwacji pełnej ponad 110 000 kart konserwatorskich (tabela 7, rubryka 5) należy uznać za błąd maszynowy lub złe zinterpretowanie pytania, gdyż oznaczałoby to, że codziennie konserwowanych było ponad 300 kart. Znając czasochłonność oraz wieloetapowość prac, należy to uznać za mało prawdopodobne.

Wykres 9 pokazuje, jak rozkłada się średnia arytmetyczna liczby zakonserwowanych kart konserwatorskich w każdym wydzielonym przedziale z uwzględnieniem liczby wchodzących do danego przedziału archiwów.

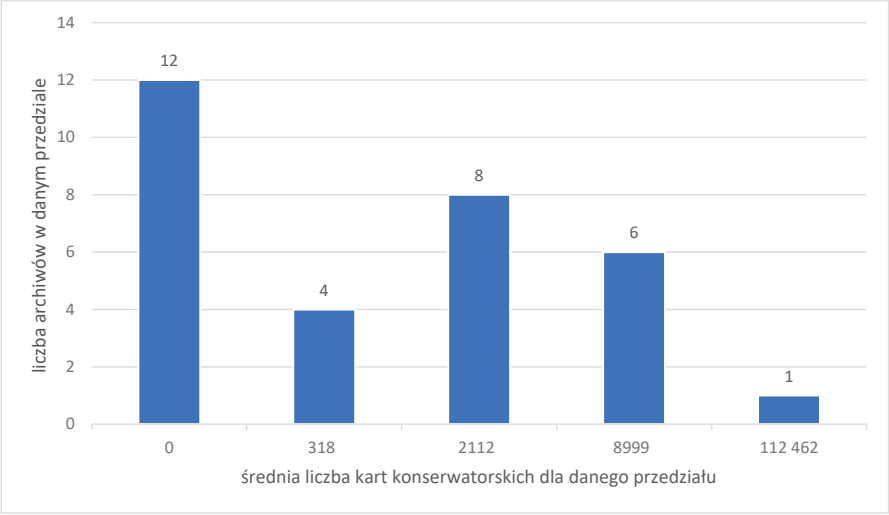

Wykres 9. Średnia liczba zakonserwowanych kart konserwatorskich. Źródło: opracowanie własne

Wyniki pracy czterech pracowni masowego odkwaszania papieru nie zostały ujęte w tabeli 7 ani na wykresie 9, gdyż pracownie te mają odgórnie narzucone roczne normy do wykonania, to jest 150 000 kart konserwatorskich.

Oprócz zadań obejmujących praktyczną sferę konserwacji, które przekładają się na liczbę zakonserwowanych kart konserwatorskich, pracownie realizują także inne zadania związane z szeroko pojętą ochroną zbiorów. Działania te dotyczą między innymi przeprowadzania ekspertyz konserwatorskich, szkoleń, przeglądów stanu zachowania zasobu oraz nadzorowania przejęć czy wystaw archiwalnych. Są one równie ważne i częstokroć równie czasochłonne co prace z zakresu konserwacji właściwej. W pytaniu 10 ankiety należało wskazać, które z wymienionych prac – niezwiązanych bezpośrednio z praktycznym aspektem konserwacji pełnej – wyko-

nują pracownicy odpowiedzialni za ochronę zbiorów. Dodatkowo pozostawiono pole na wpisanie innych ewentualnych zadań pracowni.

Spośród przesłanych ankiet jedno archiwum nieposiadające pracowni nie odpowiedziało na pytanie. Z analizy danych ujętych w tabeli 8 – sporządzonej na podstawie ankiet – wynika, że pozostałe badane archiwa prowadzą przeglądy stanu zachowania zasobu. Resztę działań wykonują w różnym stopniu w zależności od zasobów kadrowych. Zdecydowana większość prowadzi prace konserwatorskie oraz ekspertyzy konserwatorskie dla instytucji pod nadzorem, w co zaangażowane są prawie wszystkie (oprócz jednego) archiwa zatrudniające konserwatorów dyplomowanych. Z badania ankietowego wynika również, że jeśli jest realizowane zadanie opracowania instrukcji i wytycznych, to w większości przez archiwa zatrudniające specjalistów. Konserwatorzy zaangażowani są także w szkolenia dla pracowników własnej instytucji – tylko trzy spośród 12 pracowni nie prowadzą takich działań.

W tabeli 8 zwraca uwagę fakt, że najmniej pracowni konserwatorskich nadzoruje przejęcia materiałów archiwalnych. Na 27 ankiet tylko w 11 przypadkach zaznaczono tę odpowiedź – w grupie tej były zaledwie cztery pracownie zatrudniające konserwatorów dyplomowanych. Oznacza to, że nadzór wykonują przeważnie pracownicy bez wykształcenia kierunkowego.

Tabela 8. Inne zadania realizowane przez pracownie konserwatorskie

Zadanie	Liczba archiwów realizujących zadanie	Liczba pracowni konserwatorskich zatrudniających konserwatorów dyplomowanych
Ekspertyzy konserwatorskie dla instytucji pod nadzorem	21	11
Przeglądy stanu zachowania zbiorów	27	12
Nadzorowanie przejęć materiałów archiwalnych	11	4
Prace konserwatorskie	24	12
Szkolenia pracowników archiwum	18	9
Szkolenia pracowników instytucji pod nadzorem	14	8
Nadzorowanie wystaw	16	8
Nadzorowanie transportu wypożyczanych akt	13	8

Zadanie	Liczba archiwów realizujących zadanie	Liczba pracowni konserwatorskich zatrudniających konserwatorów dyplomowanych
Opracowywanie instrukcji, wytycznych, harmonogramów, projektów itp.	13	10

Źródło: opracowanie własne.

W ankiecie 2 pracownie konserwatorskie, które zatrudniają konserwatorów dyplomowanych, zaznaczyły wszystkie odpowiedzi ujęte w pytaniu. Można zatem przyjąć, że ich obciążenie zróżnicowanymi zadaniami jest bardzo duże. Obie pracownie wskazały na dodatkowe, nieujęte w pytaniu zadania, które wykonują w ramach obowiązków służbowych. Należą do nich obowiązki związane z konserwatorską analizą projektów budowlanych w kontekście nowych inwestycji archiwalnych.

Wśród uzyskanych odpowiedzi można również zauważyć pewien podział – na 12 pracowni konserwatorskich zatrudniających konserwatorów dyplomowanych 11 (91%) zaznaczyło, że wykonuje dodatkowe prace. W kontrolę warunków przechowywania materiałów archiwalnych zaangażowane były cztery pracownie, natomiast osiem – w organizację wystaw, popularyzację oraz archiwalne lekcje edukacyjne. W jednym przypadku jako inne zadanie podano pobieranie próbek mikrobiologicznych, a w innym – robienie zdjęć na potrzeby pracowni naukowej. Natomiast na 15 pracowni bez konserwatorów dyplomowanych tylko osiem (53%) zaznaczyło, że wykonuje inne zadania. W sześciu przypadkach związane one były z digitalizacją zbiorów, a w dwóch z popularyzacją i edukacją.

Wynika z tego, że konserwatorzy dyplomowani obciążeni są wieloma dodatkowymi pracami, które nie są bezpośrednio związane z praktyką konserwatorską (wykres 10).

Pytanie 7 ankiety dotyczyło tworzenia dokumentacji konserwatorskich, która powinna być istotnym elementem pracy konserwatora. Do wyboru, w zależności od rodzaju prowadzonych prac, zaproponowano trzy odpowiedzi – od pełnej dokumentacji konserwatorskiej po ewidencję prac. Prace konserwatorskie z kolei podzielono na dotyczące konserwacji pełnej, konserwacji zachowawczej, przygotowania obiektów do digitalizacji i przygotowania obiektów na wystawy.

Z analizy danych wynika, że dla obiektów poddawanych konserwacji pełnej tylko 13 pracowni tworzy kompletną dokumentację konserwatorską opisową i fotograficzną, siedem – skróconą dokumentację konserwatorską, która zawiera wybrane informacje o obiekcie, a sześć pracowni tylko ewidencjonuje swoją

pracę. Należy zaznaczyć, że ewidencja, czyli rejestr prac, ogranicza się przeważnie do odnotowania sygnatury, formy i ewentualnie liczby kart w jednostce, bez pełnego, w tym fotograficznego dokumentowania obiektu przed konserwacją i po niej. Wśród pracowni tworzących dokumentację opisową i fotograficzną dla obiektów poddawanych konserwacji pełnej znajduje się osiem pracowni zatrudniających konserwatora dyplomowanego i pięć bez tego typu specjalistów.

Natomiast dla obiektów poddawanych konserwacji zachowawczej w większości tworzona jest skrócona dokumentacja konserwatorska, co ma swoje uzasadnienie w ograniczonym zakresie prac. Na 13 pracowni, które deklarują wykonywanie takich dokumentacji, siedem to pracownie z konserwatorami dyplomowanymi.

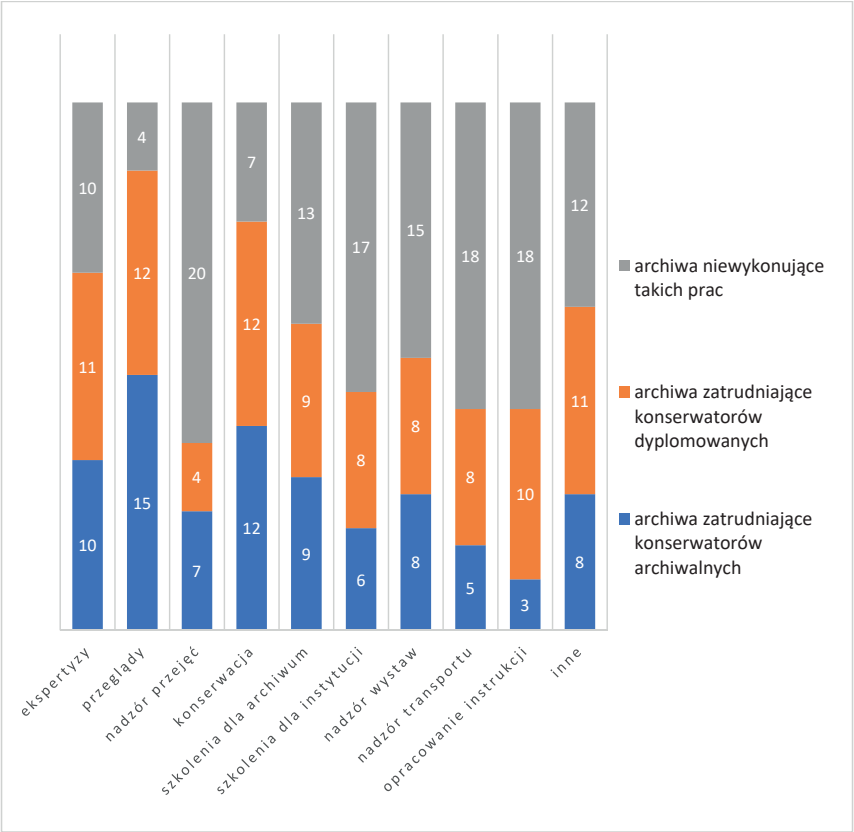

Wykres 10. Rozkład zadań wykonywanych w 31 badanych archiwach. Źródło: opracowanie własne

Na podstawie analizy badania ankietowego można również zauważyć, że duży problem stanowi przygotowanie akt do digitalizacji. Wśród wszystkich pracowni aż 15 tego typu prace ewidencjonuje, jednak wśród nich tylko cztery reprezentowane są przez pracownie zatrudniające konserwatorów dyplomowanych. Oznacza to, że pozostała część konserwatorów dyplomowanych opowiada się za tworzeniem skróconej dokumentacji konserwatorskiej lub wręcz pełnej dokumentacji konserwatorskiej dla obiektów przygotowywanych do procesu digitalizacji. Jeśli chodzi o przygotowanie akt do wystaw, większa część pracowni także tworzy ewidencję wykonanych prac – wśród nich są tylko dwie pracownie zatrudniające konserwatorów dyplomowanych. Natomiast pięć pracowni zatrudniających takich specjalistów deklaruje tworzenie skróconej dokumentacji dla obiektów przygotowywanych na wystawy, a cztery – pełnej dokumentacji konserwatorskiej (fotograficznej i opisowej) (wykres 11).

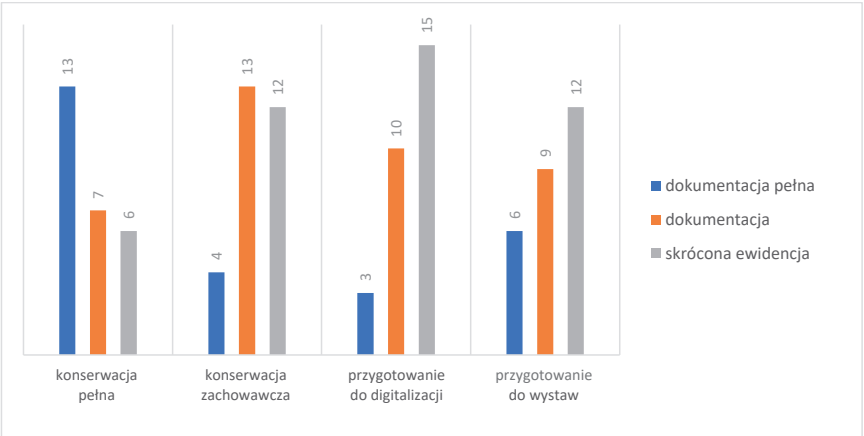

Wykres 11. Liczba pracowni, które dla zróżnicowanych prac konserwatorskich tworzą różne formy dokumentacji i ewidencji prac konserwatorskich. Źródło: opracowanie własne

Należy zauważyć, że niektóre pracownie zaznaczały kilka odpowiedzi – na przykład tworzenie dokumentacji pełnej i skróconej dla obiektów poddawanych konserwacji właściwej. Może to wynikać z dostosowywania formy tworzonej dokumentacji do różnego nakładu pracy, skali trudności czy czasochłonności zadania.

Dwa pytania zawarte w ankiecie były związane z praktyką konserwatorską. Pytanie 8 dotyczyło metod postępowania z makulaturą introligatorską w oprawach, 9 natomiast – postępowania z bardzo zdegradowanymi drobnymi elementami, na

przykład z fragmentami opraw, sznurkami, wyklejkami itp., które w trakcie konserwacji są demontowane.

W pytaniu 8 zaproponowano pięć możliwych odpowiedzi, które uznano za najbardziej prawdopodobne, biorąc pod uwagę specyfikę archiwów. W odpowiedzi należało określić częstotliwość wybieranej metody postępowania (*zawsze*, *często*, *sporadycznie*, *nigdy*).

Z zebranych w ankiecie informacji wynika, że na 27 pracowni osiem nie spotkało się w ogóle z takim problemem, czyli nie stanęło przed dylematem, jak postąpić z wydobytą z oprawy makulaturą introligatorską. Większość pracowni wybierała kilka opcji, co świadczy o różnorodnych metodach postępowania, uzależnionych zapewne od rodzaju obiektu oraz ilości i stanu zachowania samej makulatury. Jedna pracownia wybrała tylko jedną odpowiedź jako jedyną i zapewne stałą metodę postępowania.

Na podstawie analizy danych można stwierdzić, że żadna pracownia w procesie konserwacji nie włącza makulatury *zawsze* z powrotem do obiektu. Takie postępowanie zdarza się *często* lub *sporadycznie*. Natomiast jedna pracownia *nigdy* ponownie w procesie konserwacji nie włącza makulatury do obiektu.

Drugą zaproponowaną metodą postępowania było odłączenie makulatury i utworzenie z niej odrębnej jednostki archiwalnej. W tym przypadku większość pracowni wybrała odpowiedź *nigdy*, co wskazuje, że taka metoda jest najrzadziej stosowana. Może to oznaczać, że informacje o wydobyciu makulatury nie są przekazywane do oddziałów merytorycznych lub że oddziały te nie są nimi zainteresowane. Tworzenie z makulatury odrębnej jednostki wymaga bowiem zaangażowanie pracowników z innego oddziału archiwum, którzy muszą dokonać rozpoznania, merytorycznej oceny wydobytych dokumentów i opracowania nowej jednostki, by włączyć ją do odpowiedniego zbioru.

Innym sposobem postępowania z makulaturą jest wyłączenie jej z obiektu w procesie konserwacji, zabezpieczenie i przechowywanie wraz z obiektem jako integralnej części jednostki (niezależnie od ewentualnej zawartości merytorycznej). Taką opcję jako *często* stosowaną wybrało dziewięć pracowni, natomiast *sporadycznie* – osiem. *Zawsze* taki wariant wybierają dwie pracownie. Nie ma takiej, która by w ten sposób nie postępowała, można zatem uznać, że metoda ta jako najprostsza jest jednocześnie najbardziej akceptowana.

Z ankiety wynika, że usuwanie makulatury introligatorskiej odbywa się sporadycznie. Tak zadeklarowało dziewięć pracowni i należy mieć nadzieję, że odbywa się to tylko w przypadkach, gdy makulatura jest bardzo zdegradowana, w szczątkowej ilości i bez wartości historycznej. Natomiast sześć pracowni nigdy jej nie likwiduje (wykres 12).

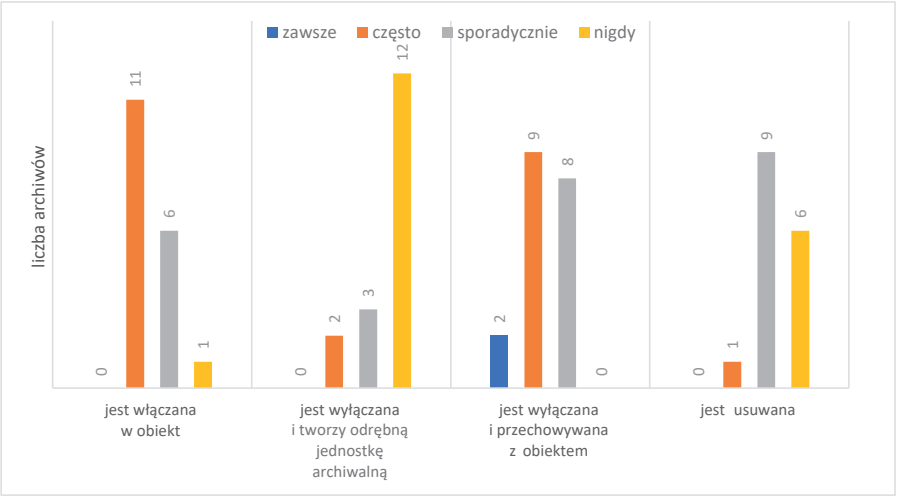

Wykres 12. Sposób postępowania z makulaturą introligatorską wydobytą z opraw.
Źródło: opracowanie własne

W pytaniu 9, dotyczącym postępowania z bardzo zdegradowanymi, drobnymi elementami, zaproponowano trzy metody działania: włączanie elementów do obiektu, wyłączanie i przechowywanie wraz z obiektem oraz usuwanie jako elementów niepotrzebnych. Należało, podobnie jak w poprzednim pytaniu, zaznaczyć przeważnie stosowaną w pracowni procedurę.

Na to pytanie nie odpowiedziały dwie pracownie. Pozostałe udzieliły bardzo zróżnicowanych odpowiedzi, które pokazują, jak skrajne mogą być stosowane praktyki. Trzy pracownie zadeklarowały, że zawsze włączają wszystkie drobne, bardzo zdegradowane elementy do obiektu w procesie konserwacji, jedna natomiast – że nigdy tak nie postępuje. Z kolei dwie pracownie zawsze wyłączają owe elementy i umieszczają wraz z obiektem w pudle ochronnym, a pięć nigdy tak nie robi. Jedna pracownia takie elementy zawsze usuwa, a siedem – nigdy. Najczęściej wybierane odpowiedzi mieściły się w granicach pomiędzy często a sporadycznie, co oznacza, że większość pracowni dopuszcza wszystkie zaproponowane metody jako możliwe do zastosowania (wykres 13).

Odpowiedzi udzielone na oba pytania pokazują, że w pracowniach konserwatorskich nie ma wypracowanych jednakowych dla wszystkich metod postępowania. O ile w przypadku makulatury introligatorskiej dwie najbardziej skrajne decyzje – czyli każdorazowe ponowne włączanie makulatury do oprawy bądź rutynowe usuwanie jej – nie mają miejsca, o tyle w przypadku innych drobnych elementów już tak

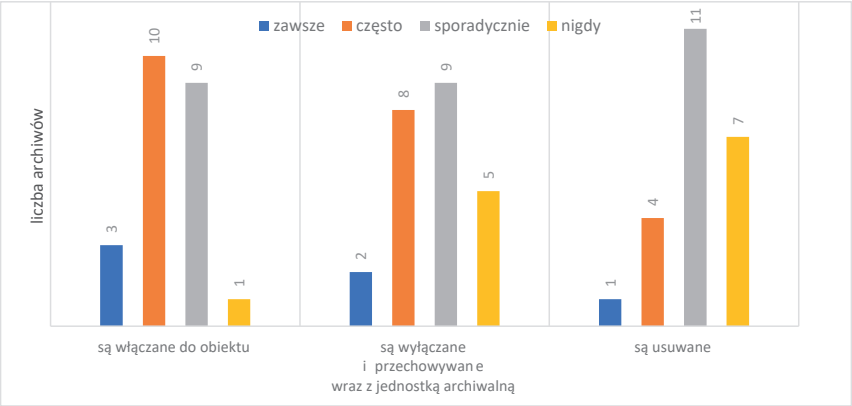

Wykres 13. Częstotliwość stosowania metod postępowania z drobnymi, zdegradowanymi elementami, jak fragmenty opraw, sznurki, wyklejki itp. Źródło: opracowanie własne

nie jest. Pracownie konserwatorskie decydują się na różne rozwiązania, ponieważ traktują zagadnienie jako indywidualny przypadek, a nie regułę w postępowaniu.

Pytanie 12 dotyczyło ogólnej oceny stanu zachowania zbiorów z podziałem na dokumentację aktową i dokumenty pergaminowe. Spośród trzech bardzo ogólnie ujętych możliwości (stan dobry, stan średni i stan zły) należało wybrać jedną. Na 28 przesłanych ankiet pięć archiwów zaznaczyło tylko odpowiedź dotyczącą dokumentacji aktowej, pominęło natomiast dokumenty pergaminowe. Może to wynikać albo z nieposiadania w zasobie dokumentów pergaminowych, albo z braku wiedzy na temat ich stanu zachowania. Natomiast jedno archiwum zaznaczyło wszystkie opcje, co można interpretować jako bardzo zróżnicowany stan zachowania zbiorów, niedający się ująć w tak ogólne ramy.

W przypadku dokumentacji aktowej 10% uzyskanych odpowiedzi wskazywało na jej dobry stan zachowania, 6% na stan zły, natomiast 84% na stan średni. Wynika z tego, że zdecydowana większość opiekunów zbiorów ocenia przechowywany materiał archiwalny jako znajdujący się w przeciętnym stanie. O wiele lepiej oceniany był stan pergaminów – tu na stan dobry wskazywało aż 40% ankietowanych, 56% na stan średni i tylko 4% na stan zły. Oczywiście różnica ta wynika z wielu przyczyn, między innymi z dużej dysproporcji pomiędzy ilością przechowywanych dokumentów pergaminowych i dokumentacji aktowej[808] (wykres 14).

[808] Na ogólną liczbę 47 405 329 jednostek przechowywanych w 2018 roku w archiwach państwowych 59% stanowi dokumentacja aktowa, a zaledwie 0,3% dokumenty pergaminowe, *Sprawozdanie z działalności archiwów państwowych w 2018 r.*, https://www.archiwa.gov.pl/files/KN-1_2018.pdf [dostęp 5.08.2019].

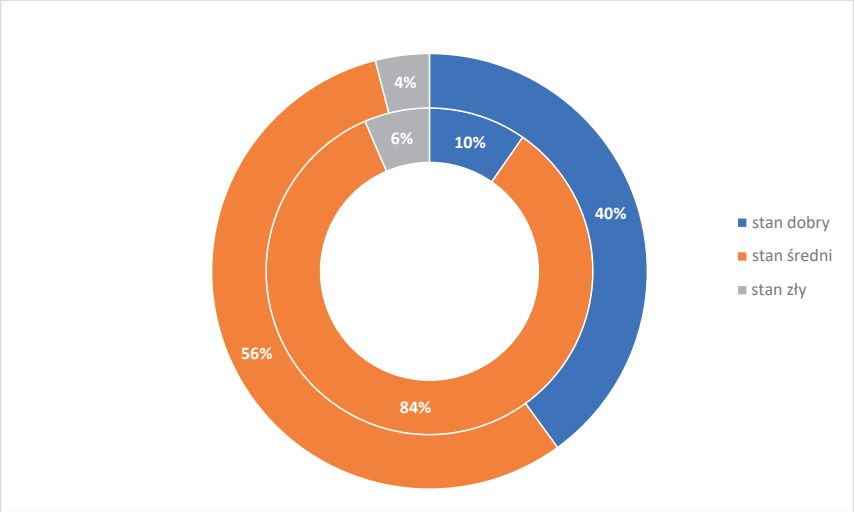

Wykres 14. Ogólna ocena stanu zachowania zbiorów z podziałem na dokumentację aktową (okrąg wewnętrzny) i dokumenty pergaminowe (okrąg zewnętrzny). Źródło: opracowanie własne

Stan zachowania materiałów archiwalnych jest nierozerwalnie związany z warunkami przechowywania zbiorów. W pytaniu 13 poprzez zaznaczenie opcji: bardzo dobre, dobre, średnie bądź złe należało ocenić sytuację w magazynach archiwalnych. Dodatkowo rozdzielono warunki panujące w centralach i oddziałach zamiejscowych, gdyż potrafią się one diametralnie różnić. Przesłane informacje dotyczyły 28 archiwów oraz 37 oddziałów zamiejscowych wraz z ekspozyturami oraz dodatkowo czterech magazynów w innej lokalizacji, które wliczono do ogólnej statystyki.

Na 28 przesłanych ankiet 11% pytanych uznało warunki przechowywania zbiorów w centrali jako bardzo dobre, 64% jako dobre, 21% jako średnie, a 4% – złe. Warunki przechowywania zbiorów w wykazanych w ankietach 41 oddziałach zamiejscowych 17% ankietowanych uznało jako bardzo dobre, 37% jako dobre, 43% jako średnie i 3% jako złe. Wynika z tego, że w grupie najwyżej ocenianej znalazło się więcej oddziałów zamiejscowych, natomiast do grupy, w której warunki oceniano jako dobre, zakwalifikowano więcej – bo ponad połowę – centrali.

Występuje zatem korelacja pomiędzy danymi dotyczącymi stanu zachowania materiałów archiwalnych a oceną warunków przechowywania zbiorów (wykres 15).

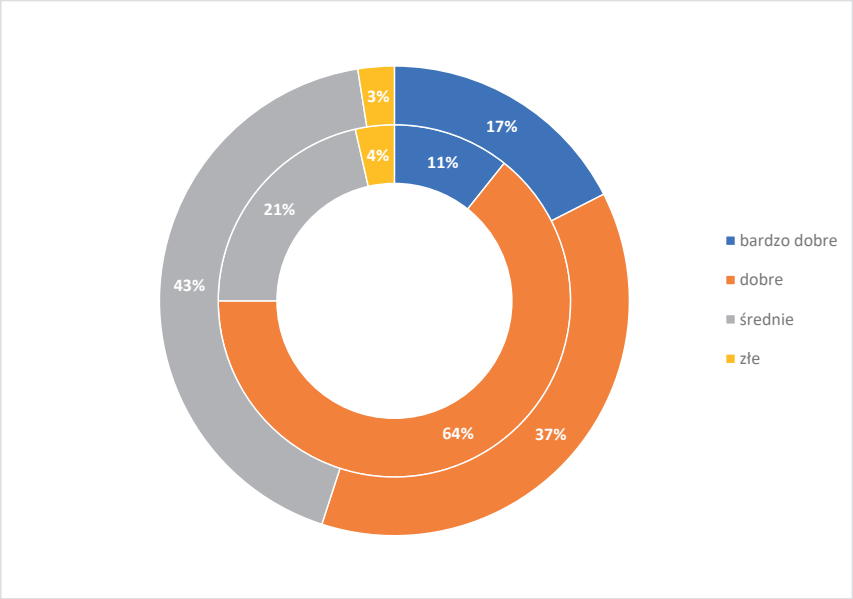

Wykres 15. Ogólna ocena warunków przechowywania w magazynach archiwalnych w centralach (okrąg wewnętrzny) i oddziałach zamiejscowych (okrąg zewnętrzny). Źródło: opracowanie własne

Pytanie 14 obejmowało zagadnienie z zakresu ochrony zbiorów, a dotyczyło informacji na temat monitoringu antywłamaniowego, monitoringu obecności owadów oraz klimatyzacji w magazynach. Z badania wynika, że wszystkie archiwa posiadają system antywłamaniowy zarówno w centralach, jak i w oddziałach zamiejscowych. Monitoring obecności owadów prowadzi aż 12 archiwów, w tym dziewięć zatrudniających konserwatorów dyplomowanych. Wedle ankiety prowadzony jest on również w 13 oddziałach zamiejscowych. Świadczy to o wzrastającej świadomości konieczności kontroli szkodników w magazynach. Instalacje klimatyzacyjne, pozwalające na utrzymywanie stabilnych warunków, posiada 13 centrali, co stanowi blisko połowę ankietowanych placówek, natomiast sześć oddziałów zamiejscowych archiwów, w których zainstalowana jest klimatyzacja, to niespełna 15% ogólnej liczby.

Pytanie 15, ostatnie, dotyczyło udziału pracowników pracowni w konferencjach, szkoleniach czy spotkaniach konserwatorów. Miało ono na celu uzyskanie obrazu, czy pracownicy poszerzają swoją wiedzę oraz doskonalą umiejętności. Wszystkie odpowiedzi były pozytywne. Z ankiety jednak wynika, że nie zawsze pracownicy mają taką możliwość lub korzystają z niej oraz że nie wszyscy w ta-

kim samym zakresie mogą lub chcą podnosić swoje kwalifikacje. Na 28 pracowni 13 odpowiedziało, że nie wszyscy pracownicy uczestniczą w szkoleniach czy konferencjach. Może być to spowodowane na przykład brakiem finansowego wsparcia ze strony archiwów albo brakiem potrzeby uczestniczenia w takich wydarzeniach ze strony samego pracownika.

2. Wnioski

Tworzenie sieci pracowni konserwatorskich w kraju jest procesem, który w dalszym ciągu trwa. Sieć ta formuje się, przekształca i – podobnie jak same archiwa – podlega przemianom, dostosowując się do nowych wyzwań i oczekiwań. Struktura organizacyjna nie jest taka sama we wszystkich archiwach i nie zawsze uwzględnia potrzebę istnienia samodzielnego oddziału konserwacji. Przyczyn takiego stanu rzeczy może być wiele – i chyba trudno dociekać tu ich natury.

Archiwa różnie realizują swój ustawowy obowiązek ochrony zbiorów archiwalnych. Jedne kładą szczególny nacisk na digitalizację zbiorów, inne na profilaktykę konserwatorską.

W archiwalnej sieci konserwatorskiej nadal główną rolę odgrywa CLKA, choć część jego zadań przejęły utworzone w archiwach oddziały konserwacji archiwaliów oraz pracownie konserwatorskie. Wśród nich dziś na czoło wysuwa się 15 ośrodków, które posiadają specjalistyczny sprzęt oraz zatrudniają doświadczoną i wykształconą kierunkowo kadrę. Pracownie te powinny stanowić fundament konserwacji zbiorów archiwalnych. Dzieląc się własnymi realizacjami i doświadczeniami z pozostałymi archiwami, na przykład poprzez systematyczne publikacje, powinny wyznaczać kierunki w zakresie ochrony zbiorów archiwalnych.

Z ankiety wynika również, że wraz z rozwojem sieci konserwatorskiej wzrasta potrzeba ochrony zbiorów organizowanej przez specjalistów. Konieczność zatrudniania fachowców musi skutkować zwiększeniem zatrudnienia konserwatorów dyplomowanych, do czego w dalszej perspektywie powinny dążyć wszystkie archiwa. Jednak w bliższej perspektywie placówki te powinny skupić się na wspieraniu oraz szkoleniu pracowników nieposiadających wykształcenia kierunkowego, gdyż to oni aktualnie stanowią zasadniczą część kadry opiekującej się zbiorami. Pracownicy ci powinni przechodzić systematyczne szkolenia z zakresu praktyki i teorii konserwacji oraz ochrony materiałów archiwalnych. Szkolenia powinny być prowadzone zarówno przez doświadczonych konserwatorów archiwalnych, jak i archiwistów, ponieważ konserwacja akt nie powinna odbywać się w oderwaniu od specyfiki instytucji. Biorąc pod uwagę dzisiejszą politykę płacowo-kadrową oraz system kształcenia konserwatorów papieru w trybie sześcioletnich studiów uniwersyteckich, słuszne wydaje się założenie, że prowadzenie prac konserwator-

skich przez pracowników bez wykształcenia kierunkowego może się stać standardem. Badanie ankietowe jasno pokazuje, że w pracowniach bez konserwatorów dyplomowanych prowadzona jest konserwacja pełna archiwaliów. Dlatego ważne jest stworzenie programu szkoleń z zakresu konserwacji archiwaliów, które dawałyby gwarancję jakości prowadzonych prac oraz użycia właściwych materiałów i technik. Umożliwienie pracownikom podnoszenia kwalifikacji w tym zakresie jest też szansą na rozwój sprawnego systemu opieki nad zbiorami. Systemu, którego szkielet powinni stanowić konserwatorzy dyplomowani, lecz tkankę – pracownicy innych specjalizacji.

Być może w dobie zapotrzebowania na konserwatorów archiwaliów uczelnie wyższe wprowadzą taką specjalizację lub studia podyplomowe.

Należy zaznaczyć, że wdrożony w 2014 roku międzyarchiwalny system opieki konserwatorskiej sprawowany przez wiodące pracownie konserwatorskie jest słusznym kierunkiem działania[809]. Zasługuje na kontynuację i rozwinięcie, ponieważ daje szansę na otrzymanie realnego wsparcia szczególnie w przypadku pracowni jednoosobowych, w których zatrudniony jest pracownik bez dyplomu konserwatora. Spośród archiwów, które w 2014 roku zaliczone zostały do grupy – 0, w dwóch przypadkach sytuacja uległa zdecydowanej poprawie.

Brak sprzętu może skutecznie zniechęcać konserwatorów dyplomowanych do podjęcia pracy w tych miejscach; jednocześnie brak specjalisty nie motywuje instytucji do zakupu potrzebnego sprzętu.

Ankieta pokazuje również, że w wielu pracowniach potencjał konserwatorów dyplomowanych nie jest w pełni wykorzystywany; osoby te wykonują prace niezwiązane ze swoim zawodem i są obarczani wieloma obowiązkami. Można zauważyć, że występuje związek pomiędzy liczbą zakonserwowanych kart konserwatorskich a ilością dodatkowych prac wykonywanych w pracowniach konserwatorskich. Nie jest to jednak reguła, gdyż na praktyczną działalność konserwatorską wpływa wiele czynników, w tym stan zachowania zbiorów.

Archiwa powinny znacznie ograniczyć prowadzenie konserwacji właściwej na rzecz konserwacji zachowawczej oraz przygotowania konserwatorskiego akt do digitalizacji. Położenie akcentu na kontrolę warunków przechowywania, udostępniania i wypożyczania akt oraz ograniczenie napływu do archiwum zbiorów w złym stanie zachowania pozwoli na efektywniejszą opiekę. Konserwatorzy powinni być włączani w działania na „przedpolu archiwalnym" także poprzez szkolenia pracowników nadzoru archiwalnego z zakresu ochrony zbiorów.

Pilne jest stworzenie jednorodnych procedur postępowania obowiązujących we wszystkich pracowniach niezależnie od zakresu prowadzonych prac oraz wykształ-

[809] *Pismo Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 2 maja 2014 r.*

cenia pracowników. Należałoby również wdrożyć kodeks etyki konserwatora archiwaliów.

Potrzebne jest opracowanie schematu rejestrowania prac związanych z konserwatorskim przygotowaniem akt do digitalizacji, który byłby wypadkową skróconej dokumentacji konserwatorskiej (w tym wypadku zbyt szczegółowej) i ewidencjonowania prac (które z kolei może się okazać zbyt ogólne), tak by odzwierciedlał nakład pracy konserwatorskiej.

Postępowanie z makulaturą powinno zostać opisane w procedurach związanych z konserwacją archiwaliów, tak by uniknąć uznaniowości w działaniu. Brak jednoznacznych wytycznych może mieć poważne i nieodwracalne konsekwencje.

Ankieta pokazuje ponadto, że niewielka część opiekunów zbiorów ocenia stan zachowania materiałów archiwalnych jako zły. Wpływają na to polepszające się warunki przechowywania, prowadzenie przeglądów stanu zachowania zbiorów i działań profilaktycznych, takich jak na przykład umieszczanie akt w teczkach i pudłach ochronnych oraz digitalizacja zbiorów traktowana jako zabezpieczenie oryginałów.

Archiwa powinny dążyć do systematycznego przeszkalania każdego pracownika. Wszyscy zainteresowani powinni mieć możliwość uczestniczenia w konferencjach naukowych poświęconych tematyce konserwatorskiej. Daje to możliwość podążania za nowymi kierunkami i wdrażania poznanych rozwiązań w macierzystych placówkach.

Rozważania końcowe

Zadania stawiane dzisiejszej ochronie zbiorów archiwalnych są niezwykle rozległe. Poprzeczkę tę podnoszą nie tyle same archiwa, poprzez odgórne regulacje prawne, ile zmieniający się sposób myślenia o archiwaliach osób odpowiedzialnych za ich stan – opiekunów zbiorów.

Niniejsza praca miała na celu ukazanie konserwacji przez pryzmat pracowni i człowieka – konserwatora – pracownika archiwum. Badania dotyczące stanu zachowania zbiorów, monitoring owadów, dokumentacja konserwatorska, przygotowanie akt do digitalizacji – to tylko część zadań pokazujących, jak wszechstronny powinien być dzisiejszy konserwator.

W książce przywołano najistotniejsze punkty historii konserwacji papieru – od galicyjskich gron konserwatorskich, przez płonące archiwa w okupowanej Warszawie, powojenny zapał i powołanie CLKA, po siermiężną rzeczywistość końca lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Przełom XX i XXI wieku to dla konserwacji archiwaliów w Polsce istotny czas przeobrażeń i transformacji. Nie tylko zmieniały się warunki i metody pracy konserwatora w archiwum, lecz, co ważniejsze, instytucje te zaczęła zasilać wykształcona kierunkowo kadra. Pracownie konserwacji utworzyły sieć, pokrywając całą mapę Polski, a nowoczesne instalacje do masowego odkwaszania zbiorów ulokowano w czterech ośrodkach: w Gdańsku, dwie w Warszawie i Katowicach.

Właśnie Archiwum Państwowe w Katowicach posłużyło autorce jako przestrzeń badawcza. Wybór był o tyle oczywisty, że z tym miejscem autorka związana jest zawodowo od 15 lat. Jest to również pod względem przechowywanego zasobu jedno z większych archiwów w kraju. Dzięki temu stało się możliwe zobaczenie wielu konserwatorskich problemów przez pryzmat konkretnego przypadku, a konkretny przypadek mógł posłużyć jako przykład reprezentatywny dla większości.

Rozwój sztuki konserwacji nie byłby możliwy bez mistrzów – wielkich introligatorów widzących w swym rzemiośle artyzm. Nie bez przyczyny w pracy wyeksponowano trzy sylwetki: Bonawenturę Lenarta – indywidualistę, profesora ASP ochrzczonego mianem ojca polskiej konserwacji; Roberta Jahodę – doskonałego rzemieślnika znakomicie prosperującego przed drugą wojną światową, oraz Antoniego Dalewskiego – związanego ze Śląskiem solidnego mistrza introligatorskiego, któremu warunki istniejące w Polsce Ludowej nie pozwoliły wykonywać swego zawodu. Wybrani spomiędzy wielu wspaniałych – żeby wymienić chociażby Aleksan-

dra Semkowicza czy Jana Recmanika – są świadectwem szlachetnego rodowodu konserwacji. To przecież w 1926 r. Bonawentura Lenart napisał:

> Pomnikom kultury przeszłej należy się coś więcej niż cichy przytułek biblioteczny (niby przytułek weteranów, zmożonych walką z pędem życia ku niższym ideałom). Nie wystarczy złożyć je na półce, opisać, ponumerować i odnosić się do nich z beztroskliwą życzliwością[810].

W słowach tych kryje się misja i sens potrzeby konserwacji. Lenartowska profetyczna „beztroskliwa życzliwość" stała się dla autorki impulsem do przyjrzenia się etycznej stronie zagadnienia. Z formowanych na przestrzeni dziesięcioleci doktryn, standardów i normatywów zrodził się w kraju Kodeks etyki konserwatora-restauratora. Zawarty w nim postulat ochrony autentyzmu zabytku stoi w opozycji do jeszcze nie tak dawno praktykowanego przywracania obiektom stanu pierwotnego. Postępowanie według przyjętych zasad stało się ważnym elementem codziennej praktyki konserwatora, jednak nie uwolniło go od dylematów. Przywołanie przykładu makulatury introligatorskiej ukrytej w oprawach ksiąg pokazuje, jak problem ten jest wielowymiarowy, a przez to daleki od jednoznacznych deklaracji. Nie jest możliwe, by raz uformowany schemat postępowania zastygł. Dlatego ważna jest etyka zawodowa i wrażliwość konserwatorska, wspomagana katalogiem dobrych praktyk. Polskie archiwa państwowe wykonały ważny krok w stronę nowoczesnego myślenia o ochronie zbiorów opartego na kompleksowym działaniu. Jednak ujednolicenie systemu oraz procedur postępowania nadal pozostaje troską archiwalnych służb konserwatorskich, gdyż tempo i kierunki przemian nie wszędzie są takie same. Jasno pokazuje to przeprowadzona ankieta konserwatorska, wskazując zarazem perspektywę badawczą dla niniejszego zagadnienia.

Misja archiwów, którą jest „trwałe zachowanie świadectw przeszłości i zapewnienie do nich powszechnego dostępu w celu wspierania rozwoju państwa i społeczeństwa obywatelskiego"[811], realizowana jest również poprzez digitalizację zbiorów archiwalnych. W procesie tym od pewnego czasu uczestniczą konserwatorzy jako rzecznicy dzieła. Jest to nowe zadanie postawione przed służbami konserwatorskimi w archiwach, które wymaga ogromnego zaangażowania, a jednocześnie nie przekłada się wprost na liczbę zakonserwowanych kart podawaną w sprawozdaniach. Masowa digitalizacja zbiorów jest istotnym elementem zabezpieczania oryginałów a konserwatorskie przygotowanie akt do tego procesu powinno być jego podstawą. Jest to o tyle wymagające zadanie, gdyż żywą i niehomogeniczną materię

[810] Bonawentura Lenart, *Konserwacja książki zabytkowej*..., s. 1.
[811] *Strategia*..., s. 3.

archiwalną trudno jest podporządkować standardowym rozwiązaniom konserwatorskim.

Odpowiedzialność, jaka spoczywa na barkach konserwatora, powinna przejawiać się w dokumentowaniu wszelkich przeprowadzanych prac. Autorka szczególny nacisk położyła na ten aspekt działalności zawodowej. Rzetelny opis prac konserwatorskich powinien mieć miejsce w każdej pracowni i w przypadku każdego poddawanego zabiegom obiektu. Brak dokumentacji zarówno opisowej, jak i fotograficznej jest zubożeniem historii danego obiektu – odbiera badaczom pełne poznanie przeszłości zabytku, jego konstrukcji i cech fizycznych. Natomiast konserwatorów pozbawia odpowiedzi na pytania o przyczyny aktualnego stanu obiektu. Włączenie schematu dokumentacji konserwatorskiej do Zintegrowanego Systemu Informacji Archiwalnej (ZoSIA) ujednoliciłoby w skali całego kraju działania pracowni konserwatorskich w tym zakresie.

Konserwatorska opieka nad archiwaliami obejmuje wiele różnorodnych działań, nie tylko tych praktycznych. Dzięki zastosowaniu metod statystycznych można poznać stan zachowania ogromnego, liczonego w kilometrach zasobu archiwum. Pozyskane informacje mówią o potrzebach zbioru oraz czynnikach wpływających negatywnie na akta. Badanie przeprowadzone w AP w Katowicach pokazało, że zdecydowana większość akt wytworzona została na papierze niskiej jakości, który dziś ma znacznie obniżone pH. Powoduje to zmianę jego zabarwienia, kruszenie się i łamanie, a w konsekwencji wyłączenie z udostępniania; zakwaszone zbiory w celu poprawy ich kondycji powinny przejść proces masowego odkwaszania.

Diagnoza czynników niszczących zbiory jest istotnym elementem planowania kompleksowej polityki ochrony materiałów archiwalnych. W pracy zasygnalizowano zagrożenia, z jakimi można się zetknąć podczas sprawowania opieki nad zasobem. W kręgu szczególnych zainteresowań znalazły się dwa czynniki najrzadziej omawiane w literaturze przedmiotu – uszkodzenia spowodowane działalnością owadów oraz niefachowo przeprowadzone prace renowatorskie. Monitoring obecności owadów w magazynach oraz utrzymywanie ich ilości na akceptowalnym poziomie powinny być częścią zasad świadomego chronienia zasobu. W działanie to dzięki szkoleniom winni zostać włączeni wszyscy pracownicy archiwum. Podobnie uwrażliwianie archiwistów działających na przedpolu archiwalnym na prawidłowe wykonywanie prac renowatorskich przez introligatorów oraz szerzenie zasad konserwatorskich w tym zakresie należy uznać za wsparcie nie do przecenienia przy ochronie dóbr kultury. Dziś mamy po jednej stronie barykady konserwatorów, nieufnie patrzących na – w średniowiecznym znaczeniu tego słowa – „partaczy”[812] (introligatorów, niedyplomowanych konserwatorów, pracowników działających na

[812] Rzemieślnik działający poza cechem.

obrzeżach branży), a z drugiej strony kilometry akt, które wymagają opieki. Szerzenie dobrych wzorów i prawidłowych zasad opieki oraz jasnych wytycznych może przynieść korzyści w postaci prawidłowo wykonanych prac lub zaniechania przeprowadzenia prac, które wykraczają poza możliwości pracownika.

Skala występowania czynników niszczących zbiory obrazująca ich stan zachowania jest jednocześnie punktem wyjścia pracy konserwatora. Autorka w ramach realizacji niniejszej pracy podjęła pionierską próbę zaangażowania użytkowników pracowni naukowej w Archiwum Państwowym w Katowicach do czynnego włączenia się w opiekę nad archiwaliami. Dobrowolne i anonimowe zgłaszanie zauważonych uszkodzeń materiałów archiwalnych miało z jednej strony pokazać, czy użytkownicy czują się współodpowiedzialni za materiał, z którego korzystają, a z drugiej strony – pomóc w wychwytywaniu obiektów uszkodzonych. Celem tych działań miała być odpowiedź na pytanie, czy jest możliwa autentyczna i rzetelna współpraca pomiędzy osobami korzystającymi z akt a opiekunami zbiorów. Współpraca taka mogłaby w przyszłości przyczynić się do zwiększenia efektywności prowadzonych prac zabezpieczających. Sytuacja epidemiczna w kraju nieoczekiwanie przerwała zbieranie danych. Jednak początkowe wyniki są obiecujące.

Interesujące dane udało się natomiast zebrać dzięki ankiecie konserwatorskiej. Badanie sondażowe przeprowadzone zostało w większości archiwów w kraju, w których zatrudnieni są zarówno dyplomowani, jak i niedyplomowani konserwatorzy. Celem ankiety było zebranie informacji na temat zadań i funkcjonowania pracowni konserwacji archiwaliów w kraju oraz przeprowadzenie syntezy danych. Omówione szczegółowo wyniki badania dały obraz aktualnej kondycji konserwacji zbiorów prowadzonej w archiwach. Wyłania się z nich obraz potrzeby kodyfikacji działań konserwatorskich w archiwach.

Autorka ma nadzieję, że w przyszłości konserwacja archiwaliów doczeka się wielu świadomych i celowych działań stanowiących nie tylko efekt coraz lepszego kształcenia specjalistów, ale też większej świadomości społecznej. O tym, jak ważne i potrzebne są to działania, świadczy fakt, że służą dobru wspólnemu, którym przecież jest narodowe dziedzictwo i kultura.

Bibliografia

Opracowania

ABC profilaktyki konserwatorskiej w muzeach, „Ochrona Zbiorów", 2013, nr 3.

Ambrosiewicz M., *Ochrona zabytków w Danii*, „Ochrona Zabytków" 1996, t. 49, nr 1 (192).

Antonów M., *Dwudziestopięciolecie Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Katowicach*, „Archeion" 1958, t. XXVIII.

Arszyńska J.A., *Wyniki badania opinii środowiska konserwatorskiego o dokumentacji konserwatorskiej*, [w:] *Dokumentacja w praktyce konserwatorskiej: materiały sesji naukowej, Toruń, 24–25 listopada 1994*, „Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków" 1995, seria B, t. XCIII.

Ashley-Smith J., *The basis of conservation ethics*, [w:] *Conservation. Principles, Dilemmas and Uncomfortable Truth*, ed. Alison Richmond, Alison Bracker, London–New York 2009.

Badecki K., *Nieznany druk Andryjana z Wieszczyc Wieszczyckiego*, „Przegląd Biblioteczny" 1909, t. II, z. 3.

Banduch R., Krupa W., Mączka M., *Doświadczenia Archiwum Państwowego w Katowicach wynikłe z akcji ratowania i zabezpieczania akt podczas powodzi*, „Archeion" 2002, t. CIV.

Bańbor J., Zbudniewek J., *Wojenny exodus archiwaliów warszawskich na Jasną Górę*, „Miscellanea Historico-Archivistica" 2011, t. XVIII.

Bańkowski P., *Archiwalia i rękopiśmienne zbiory biblioteczne*, „Archeion" 1951, t. XIX–XX.

Bańkowski P, *Archiwista na powstańczym Żoliborzu: wspomnienia sierpień–wrzesień 1944*, przygotowanie rękopisów do druku Anita Chodkowska, Warszawa 2014, https://www.archiwa.gov.pl/files/Ksika_piotr_bankowski.pdf [dostęp 5.06.2020].

Barański A., *Perspektywy masowego odkwaszania druków z XIX–XX w.*, „Notes Konserwatorski" 1999, nr 2.

Bąkowski K., *O konserwacji zabytków przeszłości*, Osobne odbicie z „Architekta" nakładem Redakcyi, Kraków 1905.

Berger L., *Owady – niszczyciele książek*, „Polska Gazeta Introligatorska" 1932, R. 5, nr 5.

Biały A., *Szesnastowieczne oprawy z krakowskiej szkoły introligatorskiej na przykładzie kolekcji z Biblioteki Jasnogórskiej: wybrane problemy*, rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem dr. hab. Leonarda Ogiermana, prof. UŚ, Katowice 2015.

Bieńkowska B., Chamerka H., *Zarys dziejów książki*, Warszawa 1987.

Birkenmajer A., *Oprawa rękopisu 2470 Bibljoteki Jagiellońskiej i inne oprawy tej samej pracowni introligatorskiej XII wieku*, „Exlibris" 1925, z. VII, nr 1.

Bochenek M., *Przygotowania zasobu archiwalnego do przeniesienia do nowej siedziby – współpraca konserwatora i archiwisty, czyli trudna sztuka kompromisów*, [w:] *Archiwa bez granic. Pamiętnik VII Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich, Kielce 20–21 września 2017*, red. Waldemar Chorążyczewski, Krzysztof Stryjkowski, Warszawa 2019.

Bochenek M., Michaś-Bailey A., *Transformacje w zawodzie konserwatora materiałów archiwalnych: „zabezpieczenie" i „profilaktyka" – wiodące specjalizacje*, [w:] *Zatrzymać przeszłość, dogonić przyszłość. Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich, Wrocław 5–7 września 2012*, red. Waldemar Chorążyczewski, Krzysztof Stryjkowski, Warszawa 2013.

Bochnak A., *Wspomnienia pośmiertne: Stefan Komornicki (1887–1942)*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego" 1938–1945, nr 31–38.

Bogacz-Walska M., *Etyczne zasady postępowania konserwatorskiego w konserwacji archiwaliów*, [w:] *Archiwa i archiwiści w dobie społeczeństwa informacyjnego. Pamiętnik z IV Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich*, red. Daria Nałęcz, Szczecin 2002, t. I.

Bogacz-Walska M., *Główne przyczyny niszczenia materiałów archiwalnych*, „Archeion" 1998, t. XCIX.

Bogacz-Walska M., *Pracownia Konserwacji Archiwaliów Archiwum Państwowego w Olsztynie a rządowy program „Kwaśny Papier"*, „Echa Przeszłości" 2002, t. 3.

Bogacz-Walska M., *Przegląd i ocena zalecanych metod w konserwacji archiwaliów po 1945 r. – jako ostrzeżenie przed „nowościami technologicznymi"*, [w:] *Zatrzymać przeszłość, dogonić przyszłość. Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich, Wrocław 5–7 września 2012*, red. Waldemar Chorążyczewski, Krzysztof Stryjkowski, Warszawa 2013.

Broński K., *Ochrona dziedzictwa kulturowego w polityce galicyjskich władz autonomicznych. Zarys problematyki*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie" 2009, nr 803.

Brzozowska-Jabłońska M., *Maryna Husarska (1914–2004)*, „Archeion" 2005, t. CVIII.

Brzozowska-Jabłońska M., *Porównanie niektórych właściwości fizykochemicznych i mechanicznych wybranych papierów dawnej i współczesnej produkcji z właściwościami tych papierów po laminacji acetylocelulozą*, „Archeion" 1967, t. XLII.

Brzozowska-Jabłońska M., *Problemy zakwaszenia materiałów archiwalnych*, „Archeion" 1975, t. LXII.

Brzostowski S., Z *dziejów ochrony dóbr kultury w Szwecji*, „Ochrona Zabytków" 1972, t. 25, nr 2 (97).

Buchwald-Pelcowa P., *Skład Towarzystwa Naukowego Warszawskiego: Wspomnienia pośmiertne: Alodia Kawecka-Gryczowa (1903–1990)*, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego" 1990, nr 53.

Buring E., *Medieval Manuscript Production in the Latin West*, Leiden 2011.

Bursze J., *Katedra Konserwacji Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie*, „Ochrona Zabytków" 1971, t. 24, nr 2(93).

Chmielewski K., *Uwagi do „Kodeksu etyki zawodowej konserwatorów dzieł sztuki"*, „Biuletyn Informacyjny Konserwatorów Dzieł Sztuki" 1998, t. 9, nr 4 (35).

Chrościcki W., Ciechańska M., *Konserwacja zachowawcza jako forma świadomego działania konserwatora-restauratora starych druków i rękopisów*, [w:] *Między teorią a praktyką. Ochrona zbiorów w małych bibliotekach i archiwach. Materiały z konferencji naukowej*, red. Remigiusz Lis, Anna Czajka, Cieszyn 2010, https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/21035/edition/18453/content [dostęp 12.08.2019].

Chwalewik E., *Zbiory polskie, archiwa, bibljoteki, gabinety, galerje, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w ojczyźnie i na obczyźnie*, t. I, Warszawa–Kraków 1926 (reprint 1991).

Ciabach J., *Właściwości i zastosowanie polioctanu winylu*, „Ochrona Zabytków" 1987, t. 40, nr 3.

Ciechańska M., *Papierowe obicia ścienne – technika i konserwacja, zarys problemu*, „Notes Konserwatorski" 2008, nr 12.

Ciesielczyk A., *Problematyka konserwatorska księgi metrykalnej z Mszany. Zaskakujące odkrycia, nowe źródła*, [w:] *Tajemnice kompaturek. Księga metrykalna z Mszany (1638–1775)*, red. Halina Dudała, Katowice 2016.

Czajka A., *Przygotowanie konserwatorskie oraz ochrona archiwaliów w procesie digitalizacji*, [w:] *Zabezpieczanie i udostępnianie archiwalnych zasobów archiwów kościelnych*, red. Anna Laszuk, Warszawa 2016.

Czubiński J., *Wawelski spór Stanisława Tomkowicza z Adolfem Szyszko-Bohuszem*, „Wiadomości Konserwatorskie" 2013, nr 36.

Czuczko J., Jutrzenka-Supryn D., *Od rekonstrukcji do artystycznej kreacji. Problem przywrócenia oprawy jako ochrony bloku książki na przykładzie realizacji projektów konserwacji-restauracji wybranych starodruków z Kościoła Pokoju w Świdnicy*, [w:] *Tegumentologia polska dzisiaj*, red. Arkadiusz Wagner, Toruń 2015.

Dąbrowski J., Siniarska-Czaplicka J., *Rękodzieło papiernicze*, Warszawa 1991.

Demetrykiewicz W., *Opieka prawna w Austryi dla zabytków sztuki i pomników historycznych*, Kraków 1886.

Digitalizacja piśmiennictwa, oprac. i red. Dariusz Paradowski, Warszawa 2010.

Długajczyk E., Falęcki T., *Archiwum Państwowe w Katowicach 1932–1997*, Katowice 1997.

Długosz A., *Józef Seruga – konserwator zabytków archiwalnych i bibliotecznych, archiwista objazdowy*, „Krakowski Rocznik Archiwalny" 2008, t. 14.

Dobosz P., Gaczoł A., *80-ta rocznica utworzenia Krajowego Urzędu Konserwatorskiego w Krakowie*, „Ochrona Zabytków" 1994, t. 47, nr 3–4.

Dokumentacja w praktyce konserwatorskiej: materiały sesji naukowej, Toruń, 24–25 listopada 1994, „Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków" 1995, seria B, t. XCIII.

Dokument z Nara o autentyzmie, Nara 1994, [w:] *Vademecum konserwatora zabytków: Międzynarodowe Normy Ochrony Dziedzictwa Kultury*, wybór tekstów i oprac. Bogusław Szmygin, Warszawa 2015.

Domanik T., Kwaśniewicz K., *Pracownia Masowego Odkwaszania Papieru w Archiwum Państwowym w Katowicach*, [w:] *Odkwaszanie zbiorów bibliotecznych i archiwalnych w Polsce. Podsumowanie*, red. Beata Berlińska, Agata Lipińska, Ewa Potrzebnicka, Władysław Sobucki, Warszawa 2008.

Drewniewska-Idziak B., Stachowska-Musiał E., *Ochrona zbiorów w polskich bibliotekach i archiwach*, „Notes Konserwatorski" 2006, nr 4.

Drewniewska-Idziak B., *Zagrożenia zbiorów z XIX i XX wieku w polskich bibliotekach i archiwach na podstawie badania ankietowego*, [w:] *Stan zachowania polskich zbiorów bibliotecznych i archiwalnych z XIX i XX wieku*, red. taż, Warszawa 2006.

Dudała H., *Analiza źródłoznawcza najstarszej księgi metrykalnej z Mszany*, [w:] *Tajemnice kompaturek. Księga metrykalna z Mszany (1638–1775)*, red. taż, Katowice 2016

Dudek K., *Konserwacja i restauracja hiszpańskich druków ulotnych pochodzących ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej" 2005, R. LV.

E.C.C.O. Europejska Konfederacja Związków Konserwatorów-Restauratorów, „Biuletyn Informacyjny Konserwatorów Dzieł Sztuki" 1998, t. 9, nr 4(35).

Ehrenkreutz S., *Archiwiści objazdowi czy konserwatorowie zabytków sztuki i kultury?*, „Archeion" 1927, t. I.

Encyklopedia wiedzy o książce, red. Aleksander Birkenmajer, Bronisław Kocowski, Jan Trzynadlowski, Wrocław 1971.

Encyklopedia książki, red. Anna Żbikowska-Migoń, Marta Skalska-Zlat, Wrocław 2017.

Esha, *O konserwowaniu i restaurowaniu ksiąg*, „Polska Gazeta Introligatorska" 1930, R. 3, nr 11.

Esha, *O konserwowaniu i restaurowaniu ksiąg*, „Polska Gazeta Introligatorska" 1930, R. 3, nr 12.

Esha, *O konserwowaniu i restaurowaniu ksiąg*, „Polska Gazeta Introligatorska" 1931, R. 4, nr 1.

Fragment konspiracyjnego opracowania „Straty kultury" przekazanego w 1944 r. do Londynu, [w:] *Walka o dobra kultury. Warszawa 1939–1945*, red. Stanisław Lorentz, t. II, Warszawa 1970.

Frankiewicz B., *Państwowy Ośrodek Konserwacji Książek i Dokumentów w Hiszpanii*, „Archiwista" 1978, R. XIV, nr 1–2 (52–53).

Furdyna J., *Niektóre zagadnienia etyczne w teorii i praktyce konserwatorskiej*, „Ochrona Zabytków" 1972, t. 25, nr 4 (99).

Gaczoł A., *Możliwości i ograniczenia wojewódzkich konserwatorów zabytków w pierwszej połowie XX wieku (na przykładach z terenu obecnego województwa małopolskiego)*, „Wiadomości Konserwatorskie" 2016, nr 47.

Gloger Z., *Encyklopedia staropolska. Ilustrowana*, Warszawa 1901, t. II.

Gloger Z., *Ułamek starożytnego kazania o małżeństwie (z dwiema podobiznami)*, „Biblioteka Warszawska" 1873, t. III.

Goddard M.R., Foster C.W., Holloway G.J., *Ctenolepisma longicaudata (Zygentoma: Lepismatdae) new to Britain*, „British Journal of Entomology & Natural History", April 2016.

Greiner P., Hajewski T., Słysz-Szczucka K., *Zabezpieczenie zasobu i jego konserwacja*, [w:] *Archiwum w regionie. Region w Archiwum*, red. Barbara Kalinowska-Wójcik, Katowice 2012.

Gręźlikowski J., *Trydencka reforma i odnowa Kościoła: refleksje w 450. rocznicę od zakończenia obrad Soboru Trydenckiego (1545–1563)*, „Studia Włocławskie" 2014, t. 16.

Gromnicki J., *Dokumentacja konserwatorska Przedsiębiorstwa Państwowego Pracownie Konserwacji Zabytków. Powstanie i stan zasobu, sytuacja aktualna*, „Ochrona Zabytków" 1999, t. 52, nr 4 (207).

Grotowski P, *Dwie bizantyńskie plakiety z kości słoniowej w zbiorach Muzeum Książąt Czartoryskich (problem autentyczności w świetle badań konserwatorskich i analizy stylowej)*, „Series Byzantina" 2007, nr 5.

Gryc J., *Pierwszy Zjazd Bibljofilów Polskich w Krakowie*, [w:] *Pierwszy Zjazd Bibljofilów Polskich w Krakowie 28–30 czerwca 1925. Sprawozdanie*, Kraków 1926.

Grycz J., *Dzienniczek z okresu Powstania Warszawskiego 1944 r.*, [w:] *Walka o dobra kultury. Warszawa 1939–1945*, red. Stanisław Lorentz, t. I, Warszawa 1970.

Hajewski T., *Losy archiwaliów rosyjskich na terenie powiatu dąbrowskiego w czasie I wojny światowej*, „Szkice Archiwalno-Historyczne" 2007, nr 3.

Hajewski T., *Przemiany organizacyjne w Archiwum Państwowym w Katowicach (1945–2012)*, [w:] *Archiwum w regionie. Region w Archiwum*, red. Barbara Kalinowska-Wójcik, Katowice 2012.

Halicki K., *Archiwiści objazdowi w Polsce okresu międzywojennego*, „Historia i Polityka" 2007, nr 6, https://apcz.umk.pl/czasopisma/index.php/HiP/article/view/7768 [dostęp 25.10.2019].

Hałaciński K., *Do książeczki*, „Polska Gazeta Introligatorska" 1929, R. II, nr 10.

Hałaciński K., *Wystawa papiernicza w Dreźnie*, „Rzeczy Piękne" 1927, R. VI, nr 6.

Handelsman H., *Zagadnienia konserwacji dokumentów*, „Bibliotekarz" 1964, R. XXXI, nr 2/3.

Homolacs K., *Kilka uwag ogólnych o oprawach zakładu Roberta Jahody wykonanych na wystawę sztuki dekoracyjnej w Paryżu*, [w:] Karol Homolacs, Przecław Smolik, *Oprawy zakładu introligatorskiego Roberta Jahody z lat 1925–1926*, Kraków 1926.

Huml I., *Warsztaty Krakowskie*, Wrocław 1973.

Husarska M., *Dezynfekcja zbiorów archiwalnych i bibliotecznych*, „Biuletyn Konserwatorski" 1954, R. 2, nr 1.

Husarska M., *Konserwacja akt*, seria „Korespondencyjny Kurs Archiwalny", cz. 7, Poznań 1975.

Husarska M., *Konserwacja materiałów archiwalnych w archiwach państwowych w Polsce Ludowej*, „Archeion" 1964, t. XLI.

Husarska M., *Kopie czy oryginały na wystawach*, „Archeion" 1955, t. XXIV.

Husarska M., *Szkolenie archiwistów, bibliotekarzy i konserwatorów w zakresie przechowywania i konserwacji materiałów archiwalnych i bibliotecznych*, „Ochrona Zabytków" 1971, t. 24, nr 2(93).

Husarska M., *Utworzenie i rozwój Centralnego Laboratorium Konserwacji Archiwaliów (1948–1974)*, „Miscellanea Historico-Archivistica" 1985, t. I.

Husarska M., Sadurska I., *Konserwacja zbiorów archiwalnych i bibliotecznych*, Warszawa 1968.

Jabłońska E., Strzelczyk A.B., *Czynniki niszczące zbiory biblioteczne i archiwalne*, „Notes Konserwatorski" 2007, nr 11.

Jahoda-Żółtowski R., *Relacja o oprawie autografu III cz. „Dziadów" A. Mickiewicza (Rękopis Biblioteki Kórnickiej – 1608)*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej" 1958, z. 6.

Jarosławiecka-Gąsiorowska M., Wierzbicki M., *Oprawy artystyczne XII–XVIII w. w zbiorach Czartoryskich w Krakowie*, Kraków 1952.

Jędrzejewska H., *Ethics in Conservation*, Stockholm 1976.

Jędrzejewska H., *Międzynarodowy Kodeks Etyki Konserwatorskiej*, „Ochrona Zabytków" 1978, t. 31, nr 2(121).

Jędrzejewska H., *Zagadnienie metodologiczne w dziedzinie rekonstrukcji zabytków*, „Ochrona Zabytków" 1979, t. 32, nr 4(127).

Josefík J., Šonka J., *Jeszcze w sprawie zagadnień związanych ze sporządzaniem dokumentacji prac konserwatorskich*, „Ochrona Zabytków" 1972, t. 25, nr 4(99).

John R., *Kołakowski o etyce*, „Dialogi Polityczne" 2005, nr 5–6.

Kaczmarczyk K., *Archiwum Państwowe w Poznaniu w czasie okupacji niemieckiej*, „Archeion" 1947, t. XVII.

Kaczmarczyk K., Karwasińska J., Wolff A., *Opracowanie dokumentów pergaminowych i papierowych w archiwum*, „Archeion" 1951, t. XIX–XX.

Kalinowska-Wójcik B., *Archiwum Akt Dawnych Województwa Śląskiego (1932–1939)*, [w:] *Archiwum w regionie. Region w Archiwum*, red. taż, Katowice 2012.

Kałuża A., *Droga Archiwum Państwowego w Katowicach do nowej siedziby na Wełnowcu*, „Kronika Katowic" 1999, t. VIII.

Karlak W., Łabuz K., *Identyfikacja opraw – dwugłos bibliotekarza i konserwatora*, [w:] *Tegumentologia polska dzisiaj*, red. Arkadiusz Wagner, Toruń 2015.

Karta ateńska – postanowienia konferencji w Atenach w 1931 r., [w:] *Vademecum konserwatora zabytków: Międzynarodowe Normy Ochrony Dziedzictwa Kultury*, wybór tekstów i oprac. Bogusław Szmygin, Warszawa 2015.

Karta krakowska. Pryncypia konserwacji i restauracji dziedzictwa architektoniczno-urbanistycznego, Kraków 2000, [w:] *Vademecum konserwatora zabytków: Międzynarodowe Normy Ochrony Dziedzictwa Kultury*, wybór tekstów i oprac. Bogusław Szmygin, Warszawa 2015.

Karta wenecka. Międzynarodowa karta konserwacji i restauracji zabytków architektury i miejsc historycznych. II Międzynarodowy Kongres Architektów i Techników Zabytków, Wenecja, 25–31 maja 1964 r., [w:] *Vademecum konserwatora zabytków: Międzynarodowe Normy Ochrony Dziedzictwa Kultury*, wybór tekstów i oprac. Bogusław Szmygin, Warszawa 2015.

Kasiura I., *Kołtryny odkryte w makulaturze introligatorskiej*, portal Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie, http://www.drzeworyty.pl/awers/koltryny-odkryte-w-makulaturze-introligatorskiej.html.

Kasprowicz J., *O miłości do ksiąg to jest Philobiblon traktat łaciński Ryszarda de Bury*, Lwów 1921.

Katalog wystawy Jubileuszowej MCMXIV. I Salon Wiosenny. Otwarcie XVI maja, Kraków 1914.

Katalog wystawy dzieł sztuki „Legiony Polskie": na dochód sekcji „Opieki nad legionistami w Polu" Ligi Kobiet NKN w Krakowie, Kraków 1916.

Kawecka-Gryczowa A., *Wyniki ankiety w sprawie konserwacji*, „Przegląd Biblioteczny" 1950, R. XVIII, z. 3–4.

Kawecka-Gryczowa A., *Ochrona zbiorów Biblioteki Narodowej*, [w:] *Walka o dobra kultury. Warszawa 1939–1945*, red. Stanisław Lorentz, t. I, Warszawa 1970.

Kobieta konserwatorem książek, brak autora notatki, „Polska Gazeta Introligatorska" 1931, R. 4, nr 9.

Kobyliński Z., *Etyka w archeologii*, [w:] *Przeszłość społeczna. Próba konceptualizacji*, red. Stanisław Tabaczyński, Arkadiusz Marciniak, Dorota Cyngot, Anna Zalewska, Poznań 2012.

Kodeks Etyki i Zasady Postępowania w Praktyce Konserwatorskiej Amerykańskiego Instytutu Konserwacji Zabytków i Dzieł Sztuki, „Biuletyn Informacyjny Konserwatorów Dzieł Sztuki" 1999, t. 10, nr 4(39).

Kodeks Etyki Węgierskiej Izby Restauratorów, „Biuletyn Informacyjny Konserwatorów Dzieł Sztuki" 1999, t. 10, nr 4(39).

Kodeks Etyki VeRes Holenderskiego Stowarzyszenia Restauratorów, „Biuletyn Informacyjny Konserwatorów Dzieł Sztuki" 1999, t. 10, nr 4(39).

Kołakowski L., *Etyka bez kodeksu*, [w:] tegoż, *Kultura i fetysze*, Warszawa 2000.

Konarski K., *Nowożytna archiwistyka polska i jej zadania*, dodatek do czasopisma „Archeion" 1929, z. V i VI.

Kotewicz R., *„Sprawozdanie" Antoniego Rybarskiego z ratowania zasobu AGAD we wrześniu 1939 – ze zbioru Adolfa Erazma Mysłowskiego*, „Miscellanea Historico-Archivistica" 1994, t. 4.

Kowalik R., *Przegląd bibliografii z zakresu konserwacji grafiki*, „Ochrona Zabytków" 1952, t. 5, nr 3(18).

Kowalik R., *Szkodniki papieru i jego konserwacja*, „Archeion" 1951, t. XIX–XX, cz. 2.

Koziak-Podsiadło M., *Kształcenie introligatorów przy Muzeum Techniczno-Przemysłowym w Krakowie w latach 1908–1913*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis, Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia" 2017, t. XV.

Kozłowski J., *Szkice o dziejach Biblioteki Załuskich*, Wrocław 1986.

Krajewska A.M., *Spuścizna Kazimierza Konarskiego w zbiorach Biblioteki Narodowej*, „Rocznik Biblioteki Narodowej" 2015, t. XLVI.

Krajewski A., *Owady niszczące zabytkowe książki: chrząszcze drążące starodruki i dawne rękopisy*, „Ochrona Zabytków" 2000, t. 53, nr 2(209).

Krajewski A., *Owady niszczące zabytkowy papier: gatunki ogryzające stare książki i dawne rękopisy*, „Ochrona Zabytków" 2000, t. 53, nr 3(210).

Krajewski A., *Szkody powodowane przez owady w materialnych dobrach kultury*, [w:] Konferencja Krajowa „Potrzeby Konserwatorskie Obiektów Sakralnych na przykładzie makroregionu łódzkiego", Łódź, 9–10 grudnia 2005, red. Jan Perkowski, Bogusław Więcek, Konstantynów Łódzki 2005.

Krajewski A., *Uszkodzenia zabytków w Egipcie powodowane przez owady*, „Ochrona Zabytków" 1999, t. 52, nr 1(204).

Krochmal J., *Kalendarium dziejów Archiwum Głównego Akt Dawnych*, „Miscellanea Historico-Archivistica" 2011, t. XVIII.

Krzyżanowski L., *Wystawa Centralnego Laboratorium Konserwacji Archiwaliów*, „Ochrona Zabytków" 1970, t. 23, nr 3(90).

Kto może otworzyć warsztat rzemieślniczy, brak autora tekstu, „Polska Gazeta Introligatorska" 1930, R. 3, nr 2.

Kubiak J., *Konserwować czy restaurować*, „Ochrona Zabytków" 1983, t. 36, nr 1–2 (140–141).

Kulma M., Vrabec V., Patoka J., Rettich F., *The first established population of the invasive silverfish Ctenolepisma longicaudata (Escherich) in the Czech Republic*, „BioInvasions Records" 2018, t. 7, http://www.reabic.net/journals/bir/2018/3/BIR_2018_Kulma_etal.pdf.

Kumaniecki K.W., *Czasy lubelskie: wspomnienia i dokumenty (18.IV.1916–2.XI.1918)*, Kraków 1927.

Kutrzeba S., *Katalog Krajowego Archiwum aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie*, „Teka Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej" 1909, t. III.

Kwaśniewicz K., *Archiwalia u introligatora. Zarys problemu*, „Nowa Biblioteka. Usługi, Technologie Informacyjne i Media" 2019, nr 1(32).

Kwaśniewicz K., *Badanie stanu zachowania zasobu w Archiwum Państwowym w Katowicach*, „ Szkice Archiwalno-Historyczne" 2017, nr 14.

Kwaśniewicz K., *Cele i założenia projektu a jego realizacja w Archiwum Państwowym w Katowicach Oddział w Cieszynie. Metody zabezpieczania zbiorów*, [w:] *Między teorią a praktyką. Ochrona zbiorów w małych bibliotekach i archiwach. Materiały z konferencji naukowej*, red. Remigiusz Lis, Anna Czajka, Cieszyn 2010, https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/21035/edition/18453/content [dostęp 12.08.2019].

Kwaśniewicz K., *Doświadczenia z konserwatorskiej międzyarchiwalnej współpracy archiwów państwowych w latach 2011–2018*, „Szkice Archiwalno-Historyczne" 2019, nr 16.

Kwaśniewicz K., *Historia i osiągnięcia pracowni konserwacji masowej w Archiwum Państwowym w Katowicach*, [w:] *Studia bibliologiczne. Z życia książki. Ochrona i konserwacja zbiorów bibliotecznych oraz konteksty. Prace dedykowane profesorowi Leonardowi Ogiermanowi*, red. Anna Tokarska, Katowice 2015.

Kwaśniewicz K., *Introligatorskie interwencje w archiwalia*, [w:] *Archiwa bez granic. Pamiętnik VII Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich, Kielce 20–21 września 2017*, red. Waldemar Chorążyczewski, Krzysztof Stryjkowski, Warszawa 2019.

Kwaśniewicz K., *Szkody i szkodniki. Atlas zniszczeń materiałów archiwalnych*, [w:] *Bezpieczeństwo dokumentów w urzędzie parafialnym*, red. Halina Dudała, Wojciech Schäffer, Katowice 2018.

Kwaśniewicz K., *Współczesne zadania w konserwacji archiwaliów – przygotowanie konserwatorskie akt do digitalizacji na przykładzie Archiwum Państwowego w Katowicach*, „Biblioteka Nostra" 2017, nr 1(47).

Lalewicz M., *Sprawozdanie z Międzynarodowej Konferencji zwołanej w roku 1931 w Atenach w sprawie ochrony i konserwacji zabytków sztuki i historii, odczytane dn. 18 mar-*

ca 1932 r. na posiedzeniu Polskiej Komisji Międzynarodowej Współpracy Intelektualnej w Warszawie, Warszawa 1933.

Lasyk-Majewska A., Skoczeń-Rąpała Ł., Pietrzak E., Chmiel B., *Płaszcz koronacyjny króla Stanisława Augusta Poniatowskiego*, „Biuletyn Informacyjny Konserwatorów Dzieł Sztuki" 1995, t. 6, nr 3–4(22–23).

Lauterbach J.A., *Międzynarodowa Konferencja w Rzymie w sprawie naukowych metod badania i konserwacji dzieł sztuki. Sprawozdanie*, „Ochrona Zabytków Sztuki" 1930/1931, z. 1–4, cz. 2.

Lelewel J., *Joachima Lelewela Bibljograficznych ksiąg dwoje*, t. 2, Wilno 1826.

Lenart B., *Dzisiejsza „oprawa" i dobra oprawa*, „Praca Ręczna w Szkole" 1928, R. II, nr 1.

Lenart B., *Konserwacja książki zabytkowej i jej oprawy*, Wilno 1926.

Lenart B., *Instrukcja sposobów wykonywania montażu obiektów graficznych objaśniona wykresami na 7 tabl.*, „Biuletyn Konserwatorski" 1954, R. 1, nr 1.

Lenart B., *Piękna książka*, „Rzeczy Piękne" 1919, R. II, nr 4.

Lenart B., *Rozważania konserwatorskie nad zbiorami obiektów papierowych*, „Przegląd Biblioteczny" 1953, nr 2.

Lenart B., *Rzecz Bonawentury Lenarta o konserwacji książki z 1789 r.*, Kraków 1926.

Lenart B., *Słownictwo introligatorskie*, „Polska Gazeta Introligatorska" 1929, R. 2, nr 2–3.

Lenart B., *Spolszczenie wyrazów zawodowych*, „Polska Gazeta Introligatorska" 1928, R. 1, nr 5.

Lorentz S., *Słowo wstępne*, „Ochrona Zabytków" 1948, t. 1, nr 1.

Marconi B., *Estetyka i etyka w konserwacji: malarstwo i rzeźba polichromowana*, „Ochrona Zabytków" 1948, t. 1, nr 2.

Marconi B., *O sztuce konserwacji*, oprac. Juliusz Bursze, Warszawa 1982.

Marconi B., *Rodzaje dokumentacji konserwatorskich* (artykuł z 1977 r.), [w:] tegoż, *O sztuce konserwacji*, oprac. Juliusz Bursze, Warszawa 1982.

Michaś A., Bochenek M., Steemers T., de Bruin G., Uniwersalna procedura *oceny stopnia zniszczenia materiałów archiwalnych metodą losową oraz jej zastosowanie do badania zasobu Archiwum Państwowego w Krakowie*, „Archeion" 2005, t. CVIII.

Moraczewski A., *Szycie akt. Wskazówki praktyczne (z 14 rysunkami)*, Warszawa 1935.

Muczkowski J., *Jak konserwować zabytki przeszłości*, „Architekt" 1904, R. V, nr 9.

Muczkowski J., *Ochrona zabytków*, Kraków 1914.

Muñoz-Viñas S., *Contemporary Theory of Conservation*, „Reviews in Conservation" 2002, t. 2.

Muñoz-Viñas S., *Contemporary Theory of Conservation*, Oxford 2004.

Muszyński M., *Proweniencja poloników XVI wieku w zbiorach Biblioteki Kórnickiej (uzupełnienie do „Katalogu" K. Piekarskiego)*, „Pamiętniki Biblioteki Kórnickiej" 1977, z. 13.

Nakonieczna E., *Węzłowe problemy XX-wiecznego konserwatorstwa*, „Przestrzeń. Ekonomia. Społeczeństwo" 2017, nr 11(1).

Nowak R., *Ocena zmian w systemie kontroli obecności owadów w magazynach i zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu po wprowadzeniu systemu IPM*, „Notes Konserwatorski" 2016, nr 18.

Nowiński K., *Prof. Jerzy Remer (1888–1979)*, „Ochrona Zabytków" 1979, t. 32, nr 2.

Nowy kalendarz, czyli Świętnik Lwowski na rok 1829, druk Piotr i August Pillerowie, Lwów 1828.

Odkwaszanie zbiorów bibliotecznych i archiwalnych w Polsce. Podsumowanie, red. Beata Berlińska, Agata Lipińska, Ewa Potrzebnicka, Władysław Sobucki, Warszawa 2008.

Ogierman L., *Konserwatorska ochrona zabytkowego zbioru bibliotecznego Zakonu Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie*, Katowice 2001.

Olszewska Barbara, Dobrzycki Jerzy, Kurdziałek Marian, *Aleksander Birkenmajer 1890–1967*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki" 1968, t. 13, nr 1.

Opieka nad zabytkami i ich konserwacja, Ministerstwo Sztuki i Kultury, Warszawa 1920.

Osięgłowski J., *Bonawentura Lenart – twórca nowoczesnej polskiej konserwacji książki*, „Studia o Książce" 1986, t. 16.

Osięgłowski J., *Konserwacja książki – rozważania terminologiczne*, „Studia o Książce" 1984, nr 14.

Osięgłowski J., *Konserwacja książki w Polsce przedrozbiorowej*, Poznań 1985.

Pamięci tych co odeszli, brak autora tekstu, „Archeion" 1948, t. XVII.

Pamiętnik III Zjazdu Bibljofilów Polskich we Lwowie w Zielone Świątki 26 V–29 V 1928 roku, red. Kazimierz Hartleb, Lwów 1929.

Paprocki J., *Hanna Jędrzejewska (1906–2002)*, „Chemik" 2016, t. 70, nr 4.

Parker T.A., *Recognize and Eliminate Silverfish, Beetles, Cockroaches, Moths, Termites, Rats and Mildew in Libraries and Archives*, Upland 1990.

Perkowska I., *Post scriptum do dyskusji o kodeksie konserwatora dzieł sztuki*, „Biuletyn Informacyjny Konserwatorów Dzieł Sztuki" 2000, t. 11, nr 2 (41).

Piekarski K., *Fragmenty czterech nieznanych wydań „Marchołta"*, „Pamiętnik Literacki" 1935, nr 32/1/4.

Pierwszy Zjazd Bibljofilów Polskich w Krakowie 28–30 czerwca 1925 r. Sprawozdanie, Kraków 1926.

Płochocki K., *Laminacja papierów czerpanych*, „Ochrona Zabytków" 1970, t. 23, nr 2.

Pokorzyńska E., *„Polska Gazeta Introligatorska". Dzieje czasopisma i analiza zawartości*, „Zeszyty Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk" 2013, t. 13.

Pokorzyńska E., *Introligatorstwo polskie na drodze do uprzemysłowienia w XIX i 1. połowie XX w.*, „Acta Poligraphica" 2013, t. 1.

Pokorzyńska E., *Największy lwowski introligator artysta*, http://www.secretera.pl/artykuly/102-najwiekszy-lwowski-introligator-artysta-elzbieta-pokorzynska [dostęp 10.03.2019].

Pokorzyńska E., *O potrzebie słownika oprawoznawczego*, [w:] *Tegumentologia polska dzisiaj*, red. Arkadiusz Wagner, Toruń 2015.

Pokorzyńska E., *Tegumentologia czy stachotografia*, „Bibliotekarz" 2015, nr 5, http://www.sbp.pl/wydawnictwa/archiwum_cyfrowe/pdf/?book_id=3257.

Pokorzyńska E., *Z dziejów introligatorstwa warszawskiego XIX i 1. połowy XX wieku*, rozprawa doktorska przygotowana pod kierunkiem prof. UŚ dr. hab. Edwarda Różyckiego, Katowice 2009, https://repozytorium.ukw.edu.pl/bitstream/handle/item/1471/Pokorzynska%2C%20Z%20dziejow.pdf?sequence=1&isAllowed=y [dostęp 9.08.2020].

Potkowski E., *Książka rękopiśmienna w kulturze polskiej*, Warszawa 1984.

Potocki M.L., *Sprawozdanie z czynności konserwatorskich co do utrzymania i restauracji dawnych pomników w części Wschodniej Galicji za czas od r. 1870–1874*, Lwów 1874.

Potrzebnicka E., *Znaczenie dokumentacji konserwatorskiej dla zachowania zbiorów*, [w:] *Propozycje i materiały (nr 53). Aktualne tendencje ochrony zbiorów bibliotecznych i archiwalnych. Materiały z ogólnopolskich warsztatów konserwatorskich, Warszawa, 13–14 czerwca*, Warszawa 2002.

Pronobis-Gajdzis M., Czuczko J., Jutrzenka-Supryn D., *Nowe kierunki w obszarze konserwacji-restauracji zabytkowych kodeksów*, „Toruńskie Studia Bibliologiczne" 2015, nr 2(15).

Pronobis-Gajdzis M., *Nasze doświadczenia i praktyki w zakresie konserwacji-restauracji książki zabytkowej*, [w:] *Zbiory biblioteczne, muzealne i archiwalne – badania i konserwacja*, red. Elżbieta Jabłońska, Toruń 2010.

Pronobis-Gajdzis M., *Wartościowanie zabytkowych kodeksów – dylematy konserwatorskie*, [w:] *Wartościowanie w ochronie i konserwacji zabytków*, praca zbiorowa pod red. Bogusława Szmygina, Warszawa–Lublin 2012.

Przeszłość dla Przyszłości. Masowe zabezpieczanie zasobów bibliotek i archiwów, red. Tomasz Łojewski, Kraków 2010.

Purchla J., *Dziedzictwo kulturowe*, [w:] *Kultura a rozwój*, red. Jerzy Hausner, Anna Karwińska, Jacek Purchla, Warszawa 2013.

Radoń S., *Dr Erich Randt w opinii archiwistów polskich*, „Krakowski Rocznik Archiwalny" 1995, t. 1.

Rams D., Ważyńska J., Woźniak M., *Ocena stanu zachowania XIX- i XX-wiecznych zbiorów bibliotecznych i archiwalnych. Instrukcja wykonania badań metodą stanfordzką*, „Notes Konserwatorski" 2004, nr 8.

Rejman D., *Jak pomóc książce? Konserwacja zachowawcza i tradycyjna zbiorów Biblioteki Diecezjalnej w Sandomierzu*, „Fides: Biuletyn Bibliotek Kościelnych" 2013, nr 1(36).

Remer J., *Drogi rozwoju konserwatorstwa polskiego*, „Ochrona Zabytków" 1966, t. 19, nr 2(73).

Remer J., *Stanisław Tomkowicz – sylwetka konserwatora*, „Ochrona Zabytków Sztuki" 1930/1931, z. 1–4, cz. 1.

Remer J., *Trzydziestolecie konserwatorstwa polskiego*, „Ochrona Zabytków" 1948, t. 1, nr 1.

Riegl A., *Nowoczesny kult zabytków. Jego istota i powstanie*, [w:] *Alois Riegl, Georg Dehio i kult zabytków*, przekład i wstęp Ryszard Kasperowicz, Muzeum Pałac w Wilanowie 2012.

Rogala J., *Stan konserwacji akt w Archiwum Państwowym w Poznaniu*, „Archeion" 1964, t. XL.

Rosa H., Strzelczyk A.B., *Historia i osiągnięcia Zakładu Konserwacji Papieru i Skóry*, [w:] *Zbiory biblioteczne, muzealne i archiwalne – badania i konserwacja*, red. Elżbieta Jabłońska, Toruń 2010.

Rouba B. J., Arszyńska J., *Dokumentacja w praktyce konserwatorskiej*, „Biuletyn Informacyjny Konserwatorów Dzieł Sztuki" 1994, t. 5, nr 1–4(16–19).

Rouba B. J., *Autentyczność i integralność zabytków*, „Ochrona Zabytków" 2008, t. 56, nr 4(243).

Rouba B.J., *Potrzeba rozszerzenia Kodeksu Etyki Zawodowej*, „Biuletyn Informacyjny Konserwatorów Dzieł Sztuki" 1998, t. 9, nr 4 (35).

Rouba B.J., *Projektowanie konserwatorskie*, „Ochrona Zabytków" 2008, t. 56, nr 1(240).

Rouba B.J., *Zasady postępowania etycznego w ochronie dóbr kultury*, „Biuletyn Informacyjny Konserwatorów Dzieł Sztuki" 2000, t. 11, nr 2(41).

Różycki E., *Introligatorstwo na Górnym Śląsku w okresie po II wojnie światowej. Kartki z dziejów*, [w:] W *kręgu książki, biblioteki i informacji naukowej*, red. Krystyna Heska-Kwaśniewicz, Diana Pietruch-Reizes, Katowice 2004.

Różycki E., Z *dziejów kontaktów Lwowa i Śląska w przestrzeni kultury książki*, [w:] *Niezwykła więź Kresów Wschodnich i Zachodnich. Wpływ lwowian na rozwój nauki i kultury na Górnym Śląsku po 45 roku*, red. Krystyna Heska-Kwaśniewicz, Alicja Ratuszna, Ewa Żurawska, Katowice 2012.

Rutkowski J., *Zasadnicze uwagi o konserwacji malowideł*, „Ochrona Zabytków Sztuki" 1930/1931, z. 1–4, cz. 2.

Rybandt S., *Średniowieczne opactwo cystersów w Rudach*, Wrocław 1977.

Rybarski A., *Centralny zarząd archiwalny w odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej*, „Archeion" 1927, t. I.

Rytel K., *Oprawa i konserwacja druków. Programy wykładów Prywatnej Jednorocznej Koedukacyjnej Szkoły Bibliotekarskiej Zarządu Miejskiego w m.st. Warszawie, nr 18*, Warszawa 1938.

Sawa-Sroczyńska B., *Mieczysław Ludwik Potocki – konserwator Galicji i historyk Zamościa*, „Ochrona Zabytków" 1981, t. 34, nr 3–4.

Schatt-Babińska K., *Europocentryczne i dalekowschodnie spojrzenia na wartość autentyzmu zabytku – dokument z Nara jako próba pogodzenia odmiennych poglądów*, „Gdańskie Studia Azji Wschodniej" 2016, nr 10.

Schemat dokumentacji zabytków ruchomych, „Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków" 1977, seria B, t. XLV.

Semkowicz A., *Introligatorstwo, z krótkim zarysem historii opraw i 89 rycinami w tekście*, Kraków 1948.

Semkowicz A., *O tradycji zawodowej*, „Polska Gazeta Introligatorska" 1929, R. 2, nr 5.

Semkowicz A., *Oprawa książek*, Kraków 1926.

Semkowicz A., *Oprawy książek Aleksandra Semkowicza wykonane w czasie od stycznia do maja 1928*, [w:] *Wystawa lwowskiej książki polskiej urządzona z okazji I Zjazdu Bibliotekarzy i III Zjazdu Bibliofilów Polskich we Lwowie. Maj–czerwiec 1928. Katalog wystawy grafiki drukarskiej i opraw artystycznych*, Lwów 1928.

Seruga J., *Niszczenie archiwów w b. okupacji austryjackiej b. Królestwa Polskiego w czasie wojny światowej*, Warszawa 1922.

Sianko J., Z *doświadczeń konserwatora archiwalnego w procesie inwestycyjnym na przykładzie Archiwum Państwowego w Gdańsku*, [w:] *Archiwa bez granic. Pamiętnik VII Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich, Kielce 20–21 września 2017*, red. Waldemar Chorążyczewski, Krzysztof Stryjkowski, Warszawa 2019.

Skóra w obiektach muzealnych, „Ochrona Zbiorów", 2013, nr 4.

Słomczyński A., W *warszawskim Arsenale*, [w:] *Walka o dobra kultury. Warszawa 1939–1945*, red. Stanisław Lorentz, t. I, Warszawa 1970.

Słownik języka polskiego, red. Witold Doroszewski, Warszawa 1958–1969.

Słownik pracowników książki polskiej, red. Irena Treichel, Warszawa–Łódź 1972.

Słownik pracowników książki polskiej, *Suplement III*, red. Hanna Tadeusiewicz, Warszawa 2010.

Smolik P., *Oprawy zakładu Roberta Jahody z dwu lat ostatnich*, [w:] Karol Homolacs, Przecław Smolik, *Oprawy zakładu introligatorskiego Roberta Jahody z lat 1925–1926*, Kraków 1926.

Sobol L., *Zarys głównych kierunków działań Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej z lat 1888–1905*, „Wiadomości Konserwatorskie" 2008, nr 24.

Sobucki W., Czajka A., Bogacz-Walska M., Ulewicz A., *Wyniki badań stanu zachowania archiwaliów papierowych z XIX i XX w. w Archiwum Państwowym w Olsztynie*, „Archeion" 2005, t. CVIII.

Sobucki W., Czajka A., Kotala I., Machaj H., Wagner B., *Wżery atramentowe w kolekcjach archiwalnych – badanie zasobu Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie*, „Notes Konserwatorski" 2008, t. 12.

Sobucki W., Czajka A., *Stan zachowania archiwaliów z XIX i XX wieku*, [w:] *Stan zachowania polskich zbiorów bibliotecznych i archiwalnych z XIX i XX wieku*, red. Barbara Drewniewska-Idziak, Warszawa 2006.

Sobucki W., Drewniewska-Idziak B., Czajka A., *Stanfordzka metoda badania stanu zachowania archiwaliów papierowych z XIX i XX w. w Archiwum Państwowym m.st. Warszawy*, „Archeion" 2005, t. CVIII.

Sobucki W., *Historia Wydziału Konserwacji warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych*, „Ochrona Zabytków" 1997, t. 50, nr 3.

Sobucki W., *Kleje stosowane do renowacji papieru*, „Ochrona Zabytków" 1997, t. 50, nr 3.

Sobucki W., *Konserwacja papieru. Zagadnienia chemiczne*, Warszawa 2013.

Sobucki W., *Metoda stanfordzka – sposób oceny stanu księgozbioru*, „Notes Konserwatorski" 1999, nr 3.

Sobucki W., *Odkwaszanie papierów zabytkowych*, „Ochrona Zabytków" 2001, t. 54, nr 1.

Sobucki W., Wojciechowski P., Czajka A., Drewniewska-Idziak B., *Wyniki badań stanu zachowania archiwaliów papierowych z XIX i XX w. w Archiwum Państwowym w Poznaniu*, „Archeion" 2005, t. CVIII.

Sprawozdanie z działalności Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych i podległych jej placówek w roku 1964, „Archeion" 1966, t. XLIII [W. Lipińska].

Sprawozdanie z działalności Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych i podległych jej placówek w r. 1967, „Archeion" 1968, t. L [I. Koberdowa, J. Rusinek].

Sprawozdanie z działalności Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych i podległych jej placówek za rok 1973, „Archeion" 1975, t. LXII.

Sprawozdanie z działalności państwowej służby archiwalnej w roku 1957, „Archeion" 1958, t. XXIX.

Sprawozdanie z działalności państwowej służby archiwalnej w roku 1958, „Archeion" 1959, t. XXXI.

Sprawozdanie z działalności państwowej służby archiwalnej w roku 1959, „Archeion" 1961, t. XXXIV.

Stachowska-Musiał E., *Zastosowanie techniki cyfrowej w ochronie dziedzictwa intelektualnego i kulturowego*, „Notes Konserwatorski" 2004, nr 8.

Stadtmüller K., *Słownictwo rzemieślnicze, V. Dział Włókienniczy. Introligatorstwo, powroźnictwo, przędzalnictwo, tapicerstwo i tkactwo*, Kraków 1922.

Stadtmüller K. prof., Stadtmüller K. inż., *Słownik techniczny*, t. II: *P–Ż*, Poznań 1936.

Starzyński M., *Nad średniowiecznymi księgami rachunkowymi miasta Krakowa*, „Roczniki Historyczne" 2008, R. LXXIV.

Stec M., *Założenia wstępne do Kodeksu Etyki Konserwatorskiej*, „Biuletyn Informacyjny Konserwatorów Dzieł Sztuki" 1998, t. 9, nr 4(35).

Stępniak W., *Relacja Witolda Suchodolskiego o spaleniu archiwów warszawskich*, „Miscellanea Historico-Archivistica" 1994, t. 4.

Strzelczyk A.B., *Charakterystyka zniszczeń mikrobiologicznych w zabytkowych książkach*, „Notes Konserwatorski" 1998, nr 1.

Strzelczyk A.B., Joanna Karbowska-Berent, *Drobnoustroje i owady niszczące zabytki i ich zwalczanie*, Toruń 2004.

Strzelczyk A.B., *Zbiory biblioteczne – przyczyny zniszczeń i możliwości zapobiegania tym procesom*, „Folia Bibliologica" 1994/1995, R. XLII/XLIII.

Suchodolski W., [przypisywane], *Archiwa*, [w:] [Brak autorów], *The Nazi Kultur in Poland*, London 1945, [w:] *Walka o dobra kultury. Warszawa 1939–1945*, red. Stanisław Lorentz, t. II, Warszawa 1970.

Suchodolski W., *Archiwa polskie za okupacji (1939–1945)*, „Archeion" 1947, t. XVII.

Suchodolski W., *Ze wspomnień archiwisty*, [w:] *Walka o dobra kultury. Warszawa 1939–1945*, red. Stanisław Lorentz, t. I, Warszawa 1970.

Szmelter I., *Nowości w świecie konserwacji i restauracji*, „Biuletyn Informacyjny Konserwatorów Dzieł Sztuki" 1998, t. 9, nr 4(35).

Szmygin B., *Kształtowanie koncepcji zabytku i doktryny konserwatorskiej w Polsce w XX wieku*, Lublin 2000.

Szmygin B., *Teksty doktrynalne w ochronie dziedzictwa – analiza formalna, zasady tworzenia, dalsze działania*, [w:] *Vademecum konserwatora zabytków: Międzynarodowe Normy Ochrony Dziedzictwa Kultury*, wybór tekstów i oprac. Bogusław Szmygin, Warszawa 2015.

Szmygin B., *Teoria i kryteria wartościowania dziedzictwa jako podstawa jego ochrony*, „Wiadomości Konserwatorskie" 2015, nr 43.

Szmygin B., *Teoria zabytku Aloisa Riegla*, „Ochrona Zabytków" 2003, nr 3–4(148–149).

Szornel-Dąbrowska B., *Nieznane listy Bonawentury Lenarta do Kazimierza Witkiewicza*, „Studia Bibliologiczne Akademii Świętokrzyskiej" 2006, t. 10.

Szybowska U., *Oprawy ze średniowiecznych rękopisów muzycznych w księgozbiorze Jana Bernarda Bonifacia*, Pruszcz Gdański 2011.

Szydłowski T., *Ruiny Polski. Opis szkód wyrządzonych przez wojnę w dziedzinie zabytków sztuki na ziemiach Małopolski i Rusi Czerwonej*, Kraków 1919.

Szymaniec P., *Polska myśl konserwatorska przełomu XIX i XX w. a rozwiązania Dekretu Rady Regencyjnej z dnia 31 października 1918 r. o opiece nad zabytkami sztuki i kultury*, [w:] *Kortowski Przegląd Prawniczy. Monografie: Ochrona dóbr kultury w rozwoju historycznym*, red. Mieczysław Różański, Olsztyn 2017.

Szymański S., *Pokaz zniszczeń i konserwacji zabytków z dziedziny rękopisów, druków i grafik*, „Ochrona Zabytków" 1952, t. 5, nr 3(18).

Szymański S., *Konferencja w sprawie grafiki zabytkowej*, „Ochrona Zabytków" 1950, t. 3, nr 1(9).

Ślesiński W., *Nauczanie konserwacji zabytków dawniej i dziś*, „Ochrona Zabytków" 1971, t. 24, nr 2(93).

Śmierć niszczycielom książek, brak autora notatki, „Polska Gazeta Introligatorska" 1933, R. 6, nr 2.

Tatarkiewicz W., *O filozofii i sztuce*, Warszawa 1986.

The Murray Pease Report. Code of Ethics for Art Conservators, New York 1968.

Tomaszewski A., *Dziedzictwo kulturowe w perspektywie międzynarodowej*, [w:] *Polski Komitet Narodowy ICOMOS 1965–2015. 50 lat w służbie ochrony zabytków*, red. Katarzyna Pałubska, Warszawa 2015.

Tomkowicz S., *Obecny stan archiwów i bibliotek w Królestwie Polskim pod okupacyją austryacką*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Akademii Umiejętności w Krakowie" 1916, t. XXI, nr 5.

Tomkowicz S., *Reforma konserwatorstwa zabytków sztuki w Galicyi*, Kraków 1886.

Tomkowicz S., *Przyczynki do historii kultury Krakowa w pierwszej połowie XVII wieku*, Lwów 1912.

Tryfon T., *Centralne Laboratorium Konserwacji Archiwaliów w latach 1949–1999*, „Notes Konserwatorski" 2011, nr 14.

Tuszowski J., *Po zamknięciu Pierwszej Wystawy Współczesnej Sztuki Kościelnej im. P. Skargi w Krakowie*, Kraków 1911.

Wagner A., *Nieznana oprawa dla Jana Łaskiego w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu: przyczynek do badań nad italianizmem w introligatorstwie polskim XVI wieku*, „Biblioteka" 2012, nr 16(25).

Wagner A., *Introligatorstwo poznańskie XVI w. jako historyczno-artystyczna terra incognita*, [w:] *Sztuka w Wielkopolsce*, red. Michał Błaszczyński, Barbara Górecka, Michał Górecki, Aleksandra Paradowska, Poznań 2013.

Wagner A., *Oprawa z superekslibrisami biskupa Erazma Ciołka w zbiorach Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu*, „Ecclesia. Studia z Dziejów Wielkopolski" 2013, t. 8.

Wandalizm, brak autora artykułu sporządzonego na podstawie sprawozdania dr. Stanisława Estreichera, „Kurier Warszawski" 1909, 21 lipca, nr 199.

Warchałowski J., *Książka*, odbitka z „Czasu", Kraków 1910.

Warsztaty Krakowskie 1913–1926, red. Maria Dziedzic, Kraków 2009.

Wawrzeńczak A., *Przyczynek do badań nad historią konserwacji papieru*, „Ochrona Zabytków" 1974, t. 27, nr 3 (106).

Wąsowicz M., *Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie w 150 r. swego istnienia*, „Archeion" 1958, t. XXIX.

Wielowiejska J., *Konserwacja* Preludiów *Fryderyka Chopina*, „Notes Konserwatorski" 1999, t. 3.

Wilczyńska K., *Pracownia konserwatorsko-reprograficzna*, [w:] *Archiwum Państwowe we Wrocławiu 1811–2011. Przeszłość i współczesność*, red. Józef Drozd, Janusz Gołaszewski, Wrocław 2011.

Wildhardt T., *Towarzystwo Miłośników Książki w Krakowie w latach 1922–1962*, „Kraków–Lwów: Książki, Czasopisma, Biblioteki XIX i XX Wieku" 1999, t. 4.

Winiewicz-Wolska J., *Hrabia Karol Lanckoroński – kolekcjoner i mecenas*, [w:] Adam Korczyński, *Fototeka Lanckorońskich*, Rzym 2018.

Witkiewicz K., *Kunszt introligatorski Bonawentury Lenarta*, „Rzeczy Piękne" 1931, R. 10, z. 7–12.

Witkiewicz K., *Kunszt introligatorski Bonawentury Lenarta*, Kraków 1932.

Witkiewicz K., *Wyroby galanteryjne Bonawentury Lenarta*, „Rzeczy Piękne" 1925, R. V, nr 4.

Witruwiusz, *O architekturze ksiąg X*, tłum. Kazimierz Kumaniecki, red. Piotr Biegański, Warszawa 1956.

Wojciechowski J., *Historia powstania i rozwoju organizacyjnej opieki państwowej nad zabytkami sztuki w Polsce*, „Ochrona Zabytków Sztuki" 1930–1931, z. 1–4, cz. 1.

Wojciechowski P., *Czynniki mikrobiologiczne w archiwach zagrażające zbiorom i ludziom*, [w:] *Zabezpieczanie i udostępnianie archiwalnych zasobów archiwów kościelnych*, red. Anna Laszuk, Warszawa 2016.

Wojciechowski P., *Ochrona i konserwacja zasobu w archiwach państwowych w Polsce*, rozprawa doktorska przygotowana pod kierunkiem prof. UAM dr hab. Ireny Mamczak-Gadkowskiej, Poznań 2014, https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/12378/1/P.Wojciechowski%20-%20OCHRONA%20I%20KONSERWACJA%20ZASOBU%20W%20ARCHIWACH%20PA%C5%83STWOWYCH%20W%20POLSCE.pdf.

Wojciechowski P., *Lepiej zapobiegać, niż leczyć – nowe tendencje w dziedzinie zabezpieczania i konserwacji zasobów archiwalnych*, „Archeion" 2005, t. CVIII.

Wojtyła K., *Elementarz etyczny*, Lublin 1983.

Wolfe R.J., *Marbled Paper, Its History, Techniques, and Patterns*, Philadelphia 1990.

Wolski J., *Kodeks etyki zawodowej konserwatorów dzieł sztuki*, „Biuletyn Informacyjny Konserwatorów Dzieł Sztuki" 1998, t. 9, nr 4(35).

Woźniak M., *Sakramentarz Tyniecki*, „Biuletyn Informacyjny Konserwatorów Dzieł Sztuki" 1995, t. 6, nr 1(20).

Woźniak W., *Misja Narodowego Archiwum Cyfrowego – spojrzenie w przyszłość*, „Archeion" 2012, t. CXIII.

Wójtowicz A.K., Szychowski K.A., *DDT – przekleństwo czy błogosławieństwo XX wieku*, „Wszechświat" 2014, t. 115, nr 10–12.

Wróbel-Lipowa K., *Zniszczenia i straty polskich archiwów państwowych podczas II wojny światowej i okupacji niemieckiej w Polsce*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, Lublin – Polonia" 1991/1992, t. XLVI/XLVII(21).

Współczesne polskie introligatorstwo i papiernictwo. Mały słownik encyklopedyczny, red. Jerzy Celma-Panek, Stefan Libiszowski, Wrocław 1986.

Vademecum konserwatora zabytków. Międzynarodowe Normy Ochrony Dziedzictwa Kultury, wybór tekstów i oprac. Bogusław Szmygin, Warszawa 2015.

Zachwatowicz J., *O polskiej szkole odbudowy i konserwacji zabytków*, „Ochrona Zabytków" 1981, t. 34, nr 1–2(132–133).

Zachwatowicz J., *Program i zasady konserwacji zabytków*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury" 1946, R. VII, nr 1/2.

Zamrzycka J., *Toruńskie kodeksy z XV, XVI i początku XVII wieku jako nośnik introligatorskich cech artystycznych i konstrukcyjnych*, „Roczniki Toruńskie" 2013, t. 40.

Zasady postępowania z materiałami archiwalnymi. Ochrona zasobu archiwalnego, wybór i oprac. Marek Borowski, Anna Czajka, Anna Michaś, aneks *Przygotowanie na wypadek katastrofy*, Warszawa 2006.

Zasady postępowania z obiektami zabytkowymi na podłożu papierowym, „Ochrona Zbiorów" 2012, nr 1.

Zawisza A., *Kompaturki – nowe podejście do problemu*, „Notes Konserwatorski" 2012, t. 15.

Zawodowa Biblioteka Introligatora, tomik 1, oprac. Ludwik Rządkowski, Ignacy Kozłowski, bezpłatny dodatek do „Polskiej Gazety Introligatorskiej" 1928, R. 1, nr 2.

Zbiór przepisów archiwalnych. Stan na dzień 30 czerwca 1961 r., oprac. Maria Bielińska, Anna Ptaśnikowa, Warszawa 1961.

Zieliński W., *Naprawa starych opraw i rękopisów*, „Polska Gazeta Introligatorska" 1933, R. 6, nr 2.

Z.Sz., *Rzeczy ciekawe*, „Polska Gazeta Introligatorska" 1928, R. 1, nr 5.

Zyska B., *Mikrobiologiczna korozja materiałów*, Warszawa 1977.

Zyska B., *Nad trwałością papierów drukowanych*, Katowice 1993.

Zyska B., *Ocena trwałości papierów drukowanych w drukach polskich z XIX w.*, „Notes Konserwatorski" 1998, nr 1.

Zyska B., *Ochrona zbiorów bibliotecznych przed zniszczeniem. Czynniki niszczące materiały w zbiorach bibliotecznych*, t. 2, Katowice 1993.

Zyska B., *Ochrona zbiorów bibliotecznych przed zniszczeniem. Katastrofy w bibliotekach – przyczyny, zapobieganie i akcje ratunkowe*, t. 4, Katowice 1998.

Żeromska M., *Wspomnień ciąg dalszy*, Warszawa 1994.

Żeromska M., *Wspomnienia*, Warszawa 2007.

Żmigrodzki Z., *Bibliofile i bibliotekarze*, „Bibliotheca Nostra" 2009, nr 2(18).

Źródła

Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach, sygn. KM50/1777, Regestra Ecclesiae Mszanensis.

Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/27, Urząd Wojewódzki Śląski, sygn. 90, 145.

Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/485, Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Katowicach, sygn. 8/I, 12/I, 13/I, 47/I, 50/I, 1/II, 13/II, 49/II, 95/III, 315, 117/III, 1301/III, 1302/III, 1303/III, 1304/III, 1305/III, 1306/III, 1307/III, 1310/III, 1311/III, 1331/III.

Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/1110, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej Pilica, sygn. 127.

Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/1015, Powiatowe Archiwum w Będzinie, sygn. 2/25, 15/1, 1/14.

Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/1111, Akta stanu cywilnego wyznania mojżeszowego Pilica, sygn. 36, 2/92.

Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/1210, Cechy w Sławkowie, sygn. 3.

Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/1377, Akta miasta Woźnik, sygn. 13.

Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/1615, Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Będzinie, sygn. 12, 24, 38.

Archiwum Państwowe w Katowicach, zespól nr 12/2338, Parafia Rzymskokatolicka Grodziec, sygn. 1.

Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/2483, Urząd Stanu Cywilnego w Chropaczowie, sygn. 92.

Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Bielsku-Białej, zespół nr 13/10, Akta miasta Białej, sygn. 1.

Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Bielsku-Białej, zespół nr 13/908, DDŻ, sygn. 332.

Archiwum Państwowe w Katowicach, Oddział w Gliwicach, zespół 15/32, Wydział Powiatowy w Toszku-Gliwicach, sygn. 621.

Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Pszczynie, zespół nr 17/53, Archiwum Książąt Pszczyńskich w Pszczynie, sygn. 37, I/74.

Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Pszczynie, zespół nr 17/415, Urząd Stanu Cywilnego w Pawłowicach, księga urodzeń z 1874.

Archiwum Państwowe w Toruniu, zespół nr 69/22, Cech introligatorów z terenu miasta Torunia,1608 r., sygn. 1.

Archiwum Zakładowe Archiwum Państwowego w Katowicach, spis nr 35/26 (*Zalecenia CLKA dotyczące stosowania kleju C-20 oraz przygotowania akt do reprografii z dnia 21 marca 1993 r.*).

Archiwum Zakładowe Archiwum Państwowego w Katowicach, spis nr 63/66 (*Wskazówki dla bibliotek i archiwów*, tłum. Anna Michaś, Marta Ślusarczyk, 1998).

Archiwum Zakładowe Archiwum Państwowego w Katowicach, spis nr 65/58 (*Ankieta CLKA z 1999 r.*).

Czajka A., „Polska Cyfrowa. Zasady przygotowania konserwatorskiego oraz ochrony archiwaliów w procesie digitalizacji", 2015 (niepublikowane opracowanie).

Decyzja nr 3 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 10 stycznia 2007 r. w sprawie zabezpieczenia i ochrony zasobu archiwalnego archiwów państwowych.

Decyzja nr 4 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 21 czerwca 2002 r. w sprawie znakowania materiałów archiwalnych w archiwach państwowych.

Decyzja nr 12 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 8 kwietnia 2016 r.

Decyzja nr 18 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 27 czerwca 2007 r.

Dekret o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaljami z dnia 7 lutego 1919 roku, Dz. Pr. P. P. 1919, nr 14, poz. 182.

Dekret z dnia 29 marca 1951 r. o archiwach państwowych, Dz.U. 1951, Nr 19, poz. 149.

Dekret z dnia 31 października 1918 r. o opiece nad zabytkami sztuki i kultury, Dz.U. 1918, Nr 16, poz. 36.

Dokumentacja konserwatorska. Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/179, Zbiór materiałów ulotnych, sygn. 652.

Dokumentacja konserwatorska. Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/323, Królewski Górnośląski Urząd Górniczy w Tarnowskich Górach, sygn. 3.

Dokumentacja konserwatorska. Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/776, Akta miasta Sosnowca, sygn. 4352.

Dokumentacja konserwatorska. Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/1448, Cech Rzeźników w Tarnowskich Górach [1572]1643–1938, sygn. 18.

Dokumentacja konserwatorska. Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Cieszynie, zespół nr 14/76, Komora Cieszyńska, sygn. 2011.

Dokumentacja konserwatorska. Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Pszczynie, zespół nr 17/26, Akta miasta Pszczyny, sygn. 369.

Jednolity rzeczowy wykaz akt archiwów państwowych, Załącznik nr 2 do Zarządzenia nr 25 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 8 grudnia 1998 r.

Jednolity rzeczowy wykaz akt archiwów państwowych, Załącznik nr 2 do Zarządzenia nr 18 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 21 grudnia 2012 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, jednolitego rzeczowego wykazu akt i instrukcji w sprawie organizacji i zakresu działania archiwów zakładowych w archiwach państwowych.

Konwencja dotycząca praw i zwyczajów wojny lądowej, 1907 r., Dz.U. 1927, Nr 21, poz. 161.

Komunikat Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych z dnia 12 września 1968 roku poświęcony metodom konserwacji opracowanym naukowo w Centralnym Laboratorium Konserwacji Archiwaliów przy AGAD, AP Kat 12/1015, PAP Będzin, sygn. 2/25.

Maszkowski K. Z. *Portret Bonawentury Lenarta, sierżanta rachunkowego 1 pp I Brygady*, Muzeum Narodowe w Krakowie, sygn. MNK III-r.a-7551.

Norma PN-ISO 11799:2006, *Informacja i dokumentacja: zalecenia dotyczące warunków przechowywania materiałów archiwalnych i bibliotecznych*, Warszawa 2006.

Norma PN-ISO 14416:2009, *Informacja i dokumentacja: wymagania dotyczące oprawy książek, czasopism, wydawnictw ciągłych i innych dokumentów papierowych przeznaczonych do użytku w archiwach i bibliotekach. Metody i materiały*, Warszawa 2009.

Sprawozdanie z działalności Archiwum Państwowego w Katowicach za rok 2010.

Sprawozdanie z działalności Archiwum Państwowego w Katowicach za rok 2012.

Sprawozdanie z działalności Archiwum Państwowego w Katowicach za rok 2013.

Sprawozdanie z działalności Archiwum Państwowego w Katowicach za rok 2014.

Sprawozdanie z działalności Archiwum Państwowego w Katowicach za rok 2015.

Sprawozdanie z działalności Archiwum Państwowego w Katowicach za rok 2016.

Sprawozdanie z działalności Archiwum Państwowego w Katowicach za rok 2017.

Sprawozdanie z działalności Archiwum Państwowego w Katowicach za rok 2018.

Pismo Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 8 sierpnia 2012 r. (znak sprawy: DUE.70.4.2012, znak AP Kat D.060.53/12).

Pismo Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 29 stycznia 2014 r. Załącznik nr 2, Proponowany standard wyposażenia pracowni/stanowisk zabezpieczania archiwaliów oraz pracowni konserwacji archiwaliów różnego typu (znak DOU-WOU.70.1.2014).

Pismo Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 2 maja 2014 r. Załącznik nr 1 (znak sprawy: DOU-WOU.70.1.2014, znak AP Kat VI.611.1.2014).

Pismo Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 2 maja 2014 r. Załącznik nr 2 (znak sprawy: DOU-WOU.70.1.2014, znak AP Kat VI.611.1.2014).

Pismo okólne nr 7 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 9 grudnia 1981 r. w sprawie wytycznych dotyczących opracowywania dokumentów pergaminowych i papierowych przechowywanych w archiwach państwowych.

„Polska Gazeta Introligatorska" 1933, R. 6, nr 2.

Postanowienie Prezydenta Rzeczypospolitej o odznaczeniu z dnia 29 października 1947 r. na podstawie uchwały Rady Państwa, „Monitor Polski" 1947, nr 149, poz. 894.

Raport z monitoringu szkodników w Archiwum Państwowym w Katowicach, Jarosław Pawłowicz, SET B. Pankowski, 11.06.2018 r. (znak sprawy AG.230.1.2018).

Reskrypt Rady Regencyjnej o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaliami, „Monitor Polski" 1918, 7 sierpnia, nr 116.

Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 20 października 2015 r. w sprawie klasyfikowania i kwalifikowania dokumentacji, przekazywania materiałów archiwalnych do archiwów państwowych i brakowania dokumentacji niearchiwalnej, Dz.U. 2015, poz. 1743, tekst jednolity Dz.U. 2019, poz. 246.

Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 2 sierpnia 2018 r. w sprawie prowadzenia prac konserwatorskich, prac restauratorskich i badań konserwatorskich (...), Dz.U. 2018, poz. 1609.

Rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 24 sierpnia 1964 r. w sprawie zezwoleń na prowadzenie prac konserwatorskich przy zabytkach i archeologicznych prac wykopaliskowych, Dz.U. 1964, Nr 31, poz. 197.

Rozporządzenie Ministra Kultury z dnia 16 września 2002 r. w sprawie postępowania z dokumentacją, zasad jej klasyfikowania i kwalifikowania oraz zasad i trybu przekazywania materiałów archiwalnych do archiwów państwowych, Dz.U. 2002, Nr 167, poz. 1375.

Rozporządzenie Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z dnia 25 lipca 1984 r. w sprawie szczegółowego zakresu działania Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych, Dz.U. 1984, Nr 41, poz. 218.

Rozporządzenie Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z dnia 25 lipca 1984 r. w sprawie zasad klasyfikowania i kwalifikowania dokumentacji oraz zasad i trybu przekazywania materiałów archiwalnych do archiwów państwowych, Dz.U. 1984, Nr 41, poz. 216.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym, Dz.U. 1927, Nr 53, poz. 468.

„Teka Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej" 1900, t. I.

„Teka Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej" 1909, t. III.

„Teka Konserwatorska. Rocznik Koła c.k. Konserwatorów Starożytnych Pomników Galicji Wschodniej" 1892, R. I.

„Teka Konserwatorska. Rocznik Koła c.k. Konserwatorów Starożytnych Pomników Galicji Wschodniej" 1900, R. II.

Uchwała Rady Państwa z dnia 11 lipca 1955 r. o nadaniu odznaczeń państwowych, „Monitor Polski" 1955, nr 91, poz. 1144.

Ustawa z dnia 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach, Dz.U. 1983, Nr 38, poz. 173, tekst jednolity Dz.U. 2020, poz. 164.

Ustawa z dnia 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury, Dz.U. 1962, Nr 10, poz. 48.

Ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, art. 3, p. 6, tekst jednolity Dz.U. 2020, poz. 282.

Wstęp do inwentarza zespołu nr 12/1448, Cech Rzeźników w Tarnowskich Górach [1572]1643–1938, oprac. Helena Bogdanow, Katowice 1960.

Wstęp do inwentarza zespołu nr 12/2338, Parafia Rzymskokatolicka Grodziec 1663–1939, oprac. Zdzisław Jedynak, Katowice 2006.

Zarząd Związku Izb Rzemieślniczych, „Biuletyn Izby Rzemieślniczej w Poznaniu" 1939, R. 2, nr 10.

Zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 25 sierpnia 1950 r., „Monitor Polski" 1950, nr 111, poz. 1399.

Zarządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 7 listopada 1936 o nadaniu odznaczenia „Wawrzyn Akademicki", „Monitor Polski" 1936, nr 261, poz. 461.

Zarządzenie Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych nr 2 z dnia 20 czerwca 1987 r.

Zarządzenie Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 1 lutego 1995 roku.

Zarządzenie Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 25 lutego 1986 r. w sprawie szczegółowych zasad porządkowania oraz trybu przekazywania materiałów archiwalnych do archiwów państwowych, „Monitor Polski" 1986, nr 4, poz. 31.

Zarządzenie nr 6 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 7 marca 1972 r. w sprawie znakowania materiałów archiwalnych.

Zarządzenie nr 8 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 22 maja 1961 r. w sprawie wytycznych do opracowania zbiorów pieczęci przechowywanych w archiwach państwowych.

Zarządzenie Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych nr 10 z dnia 14 grudnia 1999 r.

Zarządzenie nr 13 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 12 maja 1960 r. w sprawie konserwacji zapobiegawczej materiałów archiwalnych.

Zarządzenie nr 13 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 28 czerwca 2011 r. w sprawie digitalizacji zasobu archiwalnego archiwów państwowych.

Zarządzenie nr 14 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 31 sierpnia 2015 r. w sprawie digitalizacji zasobu archiwalnego archiwów państwowych.

Zarządzenie nr 18 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 21 grudnia 2012 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, jednolitego rzeczowego wykazu akt i instrukcji w sprawie organizacji i zakresu działania archiwów zakładowych w archiwach państwowych.

Zarządzenie nr 24 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 14 listopada 2016 r. w sprawie zabezpieczenia i ochrony zasobu archiwalnego archiwów państwowych.

Zarządzenie nr 25 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 8 grudnia 1998 r.

Zarządzenie nr 46 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 19 grudnia 2019 r., zmieniające zarządzenie w sprawie instrukcji kancelaryjnej, jednolitego rzeczowego wykazu akt i instrukcji w sprawie organizacji i zakresu działania archiwów zakładowych w archiwach państwowych.

Zarządzenie Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych nr 47 z dnia 30 listopada 1970 r. w sprawie wprowadzenia nowego statutu dla Archiwum Państwowego w Katowicach.

Zarządzenie o nadaniu Krzyża Niepodległości z Mieczami, Krzyża Niepodległości i Medalu Niepodległości z dnia 17 marca 1933 r., „Monitor Polski" nr 63, poz. 81.

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 lipca 1949 r. w sprawie nadania Orderu „Sztandar Pracy", „Monitor Polski" 1950, nr 6, poz. 58.

Źródła internetowe

„Ochrona Zabytków Sztuki" 1930–1931, z. 1–4, cz. 2, Pomorska Biblioteka Cyfrowa, sygn. C ZZ 00381, https://pbc.gda.pl/dlibra/doccontent?id=13902.

11 Step Process to Developing and Implementing an Integrated Pest Management Strategy, August 7, 2006, National Center for Preservation Technology and Training, https://www.ncptt.nps.gov/wp-content/uploads/IPM-11-Step-Process-PDF.pdf.

Alberti Magni, *Philosophiae naturalis Isagoge*, 1548, Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa, PAN, Biblioteka Kórnicka, sygn. Cim.O.508, http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/applet?mimetype=image%2Fx.djvu&sec=false&handler=djvu_html5&content_url=%2FContent%2F252246%2Fdirectory.djvu.

Atlas zniszczeń dokumentów archiwalnych, wersja polska przygotowana we współpracy z Nationaal Archief w Hadze i Ambasadą Niderlandów w Warszawie, tekst polski przygotowali: Bogusława Kaźmierska van Slooten, Anna Czajka, Hanna Machaj, Archiwa Państwowe, https://www.archiwa.gov.pl/images/docs/Atlas.pdf.

Chopin F., *Preludia*, Polona, sygn. Mus.93 Cim., https://polona.pl/item/24-preludes--pour-le-piano-forte-dedies-a-son-ami-j-c-kessler,MTEyNDMwNA/50/#info:metadata.

Code of Ethics and Guidelines for Practice, American Institute of Conservation (AIC), https://www.culturalheritage.org/docs/default-source/administration/governance/code-of-ethics-and-guidelines-for-practice.pdf?sfvrsn=ca344aed_21.

Code of Ethics and Guidance for Practice of the Canadian Association for Conservation of Cultural Property and of the Canadian Association of Professional Conservators, 2009, Canadian Association of Professional Conservators (CAPC), https://capc-acrp.ca/files/Code-of-Ethics-and-Guidance-for-Practice.pdf.

Długosz J., *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, Polona, sygn. 1306 IV Rkps, https://polona.pl/item/annales-poloniae-ad-annum-1406-autographum,NDAzMzMwMDY/11/#info:metadata.

„Domino" printed paper, by Valerie Hubert (1.13.2017), http://www.diptyqueparis-memento.com/en/the-dominoterie [dostęp 21.10.2020].

Drakoniewicz A., *Archiwum Państwowe w Łodzi – 90 lat tradycji*, Archiwum Państwowe w Łodzi, http://www.lodz.ap.gov.pl/art,86,archiwum-panstwowe-w-lodzi-90-lat-tradycji.

Drukarstwo i introligatorstwo, Muzeum Krakowa, https://www.muzeumkrakowa.pl/zbiory/drukarstwo-i-introligatorstwo.

Dyplom nadania Antoniemu Dalewskiemu godności cechmistrza honorowego Cechu Introligatorów w Katowicach, 1948 r. Muzeum Śląskie w Katowicach, nr inwentarzowy MŚK/T/87/5, https://muzeumslaskie.pl/pl/work/dyplom-introligatorski-antoniego-dalewskiego.

ECCO Professional Guidelines I/II/III, General Assembly of European Confederation of Conservator-Restorers' Organisations (ECCO), Brussels, 11 June 1993, https://conservacion.inah.gob.mx/normativa/wp-content/uploads/Documento140.pdf.

Elektroniczna Baza Bibliografii Estreichera, https://www.estreicher.uj.edu.pl/staropolska/baza/.

Encyklopedia PWN, https://encyklopedia.pwn.pl.

Ignatowicz S., *O gryzkach, o psotnikach*, Trojszyk – Konsultacje Entomologiczne, http://www.trojszyk.com/o-gryzkach-o-psotnikach.

Ignatowicz S., *Stawonogi o znaczeniu sanitarno-epidemiologicznym*, Trojszyk – Konsultacje Entomologiczne, http://www.trojszyk.com/stawonogi-o-znaczeniu-sanitarno-epidemiologicznym.

Informacja o wynikach kontroli zabezpieczania i udostępniania państwowego zasobu archiwalnego oraz dokumentacji osobowej i płacowej pracodawców, Najwyższa Izba Kontroli, Departament Nauki, Oświaty i Dziedzictwa Narodowego, https://webcache.googleusercontent.com/search?q=cache:_BwDTfdEQgAJ:https://www.nik.gov.pl/kontrole/wyniki-kontroli-nik/pobierz,px_2004193.pdf,typ,k.pdf+&cd=1&hl=pl&ct=clnk&gl=pl&client=firefox-b-d.

Integrated pest management, National Archives of Australia, http://www.naa.gov.au/information-management/managing-information-and-records/preserving/integrated-pest-management.aspx.

Internetowy Polski Słownik Biograficzny, https://www.ipsb.nina.gov.pl.

Jahoda-Żółtowski Robert, Baza – parlamentarzyści polscy, Biblioteka Sejmowa, https://bs.sejm.gov.pl/F?func=find-b&request=Robert+Jahoda-%C5%BC%C3%B3%C5%82towski&find_code=WRD&adjacent=N&x=49&y=11.

Jędrzejewska Hanna i Miszczak Stefan przy konserwacji malowideł z Faras, Warszawa, ok. 1964–1969 roku, Muzeum Narodowe w Warszawie, identyfikator: Dok.Kons.41 MNW, http://cyfrowe.mnw.art.pl/dmuseion/docmetadata?id=25291&show_nav=true&full_screen=true#full_screen.

Jabłońska E., *Bibliotek Kórnicka skarbnicą zbiorów Działyńskich i Zamoyskich. Ocena stanu zachowania starodruków i rękopisów z XIX i XX wieku. Problemy konserwacji i restauracji*, Toruń 2005.

Kalendarz Mikołaja Żórawskiego na rok 1649: *Hemerologeion abo kalendarz świąt rocznych i biegów niebieskich z wyborami czasów i aspektami na rok 1649 przez (...) Mikołaja Żórawskiego (...) wyrachowany*, Dolnośląska Biblioteka Cyfrowa, https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=3665.

Katalog wystawy jubileuszowej w 1914 r., Śląska Biblioteka Cyfrowa, https://sbc.org.pl/dlibra/publication/102340/edition/96331/content.

Kodeks etyczny archiwisty, Stowarzyszenie Archiwistów Polskich, http://sap.waw.pl/dzialalnosc_statutowa/kodeks-etyczny-archiwisty.

Kodeks etyki konserwatora-restauratora dzieł sztuki, Związek Polskich Artystów Plastyków, https://zpap-orkds.pl/kodeks-etyki-konserwatora-restauratora-dziel-sztuki.

Kolekcja Cooper Hewitt Smithsonian Design Museum, https://collection.cooperhewitt.org/search/collection/?query=domino+paper.

Kołłątaj H., *Hugona Kollontaia Prace Poetyczne wybrane przez niego samego z Rękopism, któremi się bawił pod czas swey niewoli w Jozefsztadzie i pozniey*, Śląska Biblioteka Zbiorów Zabytkowych, sygn. R 29 II, Śląska Biblioteka Cyfrowa, https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/26395/edition/23393/content?ref=desc.

Kołtryna datowana na ok. 1724 r., baza drzeworytów Wirtualnego Muzeum Drzeworytów Ludowych Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie, numer inwentarza: 71707 MEK, http://midasbrowser.pl/drzeworyty/displayDocument.htm?docId=5000000541.

Kołtryna, fragment tapety papierowej z kościoła w Białyninie, datowana na lata 1550–1650, Muzeum Narodowego w Warszawie, sygn. 12682/1 MNW, http://cyfrowe.mnw.art.pl/dmuseion/docmetadata?id=9949&show_nav=true.

Korczyński A., *Fototeka Lanckorońskich*, Rzym 2018, Polska Akademia Nauk – Stacja Naukowa w Rzymie, http://www.roma.pan.pl/images/files/conferenze/A.Korczynski_Fototeka_Lanckoronskich_e-book.pdf.

Kościół Dominikanów pw. św. Trójcy, Międzyuczelniane Centrum Badań Witrażowych, Corpus Vitrearum Polska, http://cvp.baza-witrazy.uj.edu.pl/Detail/objects/1582.

Legiony Polskie i Polski Korpus Posiłkowy, Grupa zespołów, sygn. I.120.1.246., Centralne Archiwum Wojskowe, Wojskowe Biuro Historyczne, https://wbh.wp.mil.pl/c/scans/legiony_polskie/i_120_1/I_120_1_246.pdf.

Lenart Bonawentura (Wyklejka), biogram Żołnierze Niepodległości, Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku, https://zolnierze-niepodleglosci.pl/%C5%BCo%C5%82nierz/204431.

Linde S. B., *Słownik języka polskiego*, t. 1, cz. 2: G–L, Warszawa 1808, https://kpbc.umk.pl/dlibra/publication/8178/edition/12852/content.

Listy polskich wieszczów narodowych zabezpieczone przez Archiwa Państwowe, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, http://www.mkidn.gov.pl/pages/posts/listy-polskich-wieszczow-narodowych-zabezpieczone-przez-archiwa-panstwowe-9489.php.

Norwid C.K., *Vademecum*, Polona, sygn. Rps 6313 II, https://polona.pl/item/poezje-ii--vade-mecum,MTA1ODEx/7/#info:metadata.

Muzeum Czapskich – o oddziale, oprac. Mateusz Woźniak, *Muzeum im. Emeryka Hutten--Czapskiego w Krakowie*, https://mnk.pl/oddzial/muzeum-im-emeryka-hutten--czapskiego/o-oddziale.

Oprawa teki na dyplom honorowy dla marszałka Józefa Piłsudskiego – projekt i wykonanie Bonawentura Lenart, Muzeum Narodowe w Warszawie, nr inwentarza DI 67069/108 MNW, http://cyfrowe.mnw.art.pl/dmuseion/docmetadata?id=21174.

Podsumowanie PW Kultura+, *Priorytet „Digitalizacja"*, Narodowy Instytut Audiowizualny https://www.nina.gov.pl/dla-medi%C3%B3w/podsumowanie-pw-kulturaplus--priorytet-digitalizacja.

Papier domino (Francja), 1745–1760, dar Eleonory i Sary Hewitt z 1928 r. dla Cooper Hewitt Smithsonian Design Museum, nr obiektu: 18316365, Cooper Hewitt Smithsonian Design Museum, http://cprhw.tt/o/2BSPp.

Perły ukryte w sztambuchu, Desa Unicum, https://desa.pl/pl/news/254/perly-ukryte--w-sztambuchu-falat-wyczolkowski-stryjenska-i-inni.

Pierwsza wystawa współczesnej polskiej sztuki kościelnej w Krakowie, plakat, projekt K. Maszkowski, 1911, Muzeum Narodowe w Warszawie, nr inwentarza Pl.22066/1 MNW, http://cyfrowe.mnw.art.pl/dmuseion/docmetadata?id=27813&show_nav=true.

Polski słownik biograficzny konserwatorów zabytków, Stowarzyszenie Konserwatorów Zabytków, http://www.serwer1363362.home.pl/SKP.

Pracownia konserwacji materiałów archiwalnych, Archiwum Państwowe w Poznaniu, http://poznan.ap.gov.pl/kontakt-2/kontakt/pracownia-konserwacji.

Rutkowski Jan – kierownik Pracowni Konserwacji Zabytków na Zamku Warszawskim i jego zastępca Marian Słonecki, 1937 rok, Narodowe Archiwum Cyfrowe, zespół nr 3/1, Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny – Archiwum Ilustracji, sygn. 11/488,

https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/jednostka/-/jednostka/5895417/obiekty/344876#opis_obiektu.

Sampson A., *Preventing pests – taking history off the menu*, 21 November 2017, The National Archives, https://blog.nationalarchives.gov.uk/blog/preventing-pests-taking-history-off-menu.

Schemat dokumentacji prac konserwatorskich i restauratorskich. Wersja elektroniczna, Toruń 1999–2013, wstęp Bogumiła Jadwiga Rouba, Narodowy Instytut Dziedzictwa, https://www.nid.pl/pl/Dla_specjalistow/Badania_i_dokumentacja/zabytki-ruchome/Schemat%20dokumentacji%20konserwatorskiej.

Skorowidz członków Związku Polskich Samodzielnych Rzemieślników i Przemysłowców na Śląsku koło Katowice, 1936/1937, Śląska Biblioteka Cyfrowa, https://sbc.org.pl/dlibra/publication/195842/edition/184524.

Skorowidz członków Związku Polskich Samodzielnych Rzemieślników i Przemysłowców na Śląsku koło Katowice, 1937/1938, Śląska Biblioteka Cyfrowa, https://sbc.org.pl/dlibra/publication/195848/edition/184529.

Słownik języka polskiego, red. Jan Karłowicz, Adam Antoni Kryński, Władysław Niedźwiedzki, t. 2: *H–M*, Warszawa 1902, https://crispa.uw.edu.pl/object/files/2654/display/Default.

Sprawozdanie z działalności archiwów państwowych w 2018 r. Archiwa Państwowe, https://www.archiwa.gov.pl/files/KN-1_2018.pdf.

Standardy w procesie digitalizacji obiektów dziedzictwa kulturowego, red. Grzegorz Płoszajski, Warszawa 2008, Biblioteka Cyfrowa Politechniki Warszawskiej, http://bcpw.bg.pw.edu.pl/Content/1262/BG_Stand_w_proc_digit.pdf.

Strategia Archiwów Państwowych na lata 2010–2020, załącznik do *Komunikatu nr 1/2010 Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 23 grudnia 2010 r.*, Archiwa Państwowe, https://www.archiwa.gov.pl/pl/o-nas/strategia-archiw%C3%B3w-pa%C5%84stwowych.

Stryjeńska Z., *Grajek*, rysunek, DESA Unicum, https://desa.pl/pl/auctions/489/object/47879/zofia-stryjenska-grajek.

Szukaj w Archiwach, https://www.szukajwarchiwach.gov.pl.

Umorzenie śledztw w sprawie zbrodni przeciwko ludzkości i zbrodni wojennej, popełnionych przez funkcjonariuszy państwa niemieckiego, Instytut Pamięci Narodowej Oddział Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Szczecinie, https://web.archive.org/web/20131015170707/http://ipn.gov.pl/wydzial-prasowy/komunikaty/umorzenie-sledztw-w-sprawie-zbrodni-przeciwko-ludzkosci-i-zbrodni-wojennej,-pope.

Patent Hermanna D. Baumfalka nr 240.805, United States Patent Office, https://patentimages.storage.googleapis.com/8b/c1/e2/143cd2ae536e62/US240805.pdf.

The grey silverfish/'paperfish' found in the UK, 21st February 2017, Pest Control News, https://www.pestcontrolnews.com/the-grey-silverfish-paperfish-found-in-the-uk.

Wieloletni Program Rządowy Kultura+, Warszawa 2010, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, http://bip.mkidn.gov.pl/media/docs/inne_dok/WPR_KULTURA_projekt_20100318.pdf.

Witkiewicz K., *Kunszt introligatorski Bonawentury Lenarta*, Kraków 1932, Kujawsko-Pomorska Biblioteka Cyfrowa, https://kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/plain-content?id=26978.

Włodarczyk W., *Historia Wydziału w odcinkach. 01 – Początek*, Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie, Wydział Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki, https://wkirds.asp.waw.pl/2017/01/24/historia-wydzialu-w-odcinkach-01-poczatek.

Wnętrze zakładu introligatorskiego Roberta Jahody w Krakowie, 1930 r., Narodowe Archiwum Cyfrowe, Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny – Archiwum Ilustracji, sygn. 1-G-2225-5, https://audiovis.nac.gov.pl/obraz/70591/h:353.

Wykaz absolwentów Wydziału, Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie, Wydział Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki, https://wkirds.asp.waw.pl/1950-1970.

Wystawa prac zakładu introligatorskiego R. Jahody w Pałacu Towarzystwa Sztuk Pięknych w Krakowie, 1926, Narodowe Archiwum Cyfrowe, Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny – Archiwum Ilustracji, sygn. 1-G-1104-3, https://audiovis.nac.gov.pl/obraz/30620/263ffc120cd5230fdea4c5acb014f8d9.

Zdanowicz A. i in., *Słownik języka polskiego*, Wilno 1861, t. I, https://eswil.ijp.pan.pl/index.php.

Zespół pracowników w rocznicę powstania Biblioteki Narodowej, Polona, sygn. F.34900/II, https://polona.pl/item/zespol-pracownikow-w-rocznice-powstania-biblioteki-narodowej,MTE4MjI4MzQy/2/#info:metadata.

Zielińska K., *Kradzieże materiałów archiwalnych – skala zagrożenia, główne problemy, ocena zjawiska z punktu widzenia Policji*, referat wygłoszony w Polskiej Akademii Nauk w Warszawie w 2008 r. na I Krajowym Seminarium *Problemy bezpieczeństwa zbiorów – zagrożenia i metody zabezpieczeń*, Biblioteka Główna Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, https://bg.uek.krakow.pl/biblioteka/biuletyn/Old2/31/Kradzieze_materialow_archiwalnych.doc.

Spis ilustracji, tabel i wykresów

Fot. 1. Dygestorium w pracowni konserwatorskiej Archiwum Państwowego w Poznaniu. Na zdjęciu mgr Józef Rogala, pierwszy kierownik pracowni konserwatorskiej w latach 1959–1977. Źródło: Archiwum Państwowe w Poznaniu, http://poznan.ap.gov.pl/kontakt-2/kontakt/pracownia-konserwacji [dostęp 20.09.2020]

Fot. 2. Grażyna Frukacz w trakcie prac konserwatorskich. Pracowała na stanowisku konserwatora w Archiwum Państwowym w Łodzi od 1972 r. Źródło: Andrzej Drakoniewicz, *Archiwum Państwowe w Łodzi – 90 lat tradycji*, Archiwum Państwowe w Łodzi, http://www.lodz.ap.gov.pl/art,86,archiwum-panstwowe-w-lodzi-90-lat-tradycji [dostęp 20.09.2020]

Fot. 3. Magazyn archiwum w pomieszczeniach UWŚ w Katowicach przy ul. Jagiellońskiej 25, pokój nr 119, akta landratur, 1958 r. Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, w opracowaniu

Fot. 4. Magazyn WAP w Katowicach przy ul. Krasińskiego, listopad 1969 r. Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, w opracowaniu

Fot. 5. Arkusze zakwaszonego papieru przekładkowego umieszczone przed laty w celach dezynfekcyjnych pomiędzy zagrzybionymi kartami akt. AP Gliwice, WPG, sygn. 621. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

Fot. 6. Tablica informacyjna zachowana w zbiorach Archiwum Państwowego w Katowicach. AP Katowice, WAP, sygn. 315. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

Fot. 7. Bigówka – jedno z urządzeń introligatorskich będących na wyposażeniu pierwszej pracowni konserwatorsko-reprograficznej katowickiego archiwum. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

Fot. 8. Magazyn Archiwum w Bytomiu przy ul. Browarnianej po zalaniu w 1981 roku. Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, WAP, sygn. 288/III

Fot. 9. Oprawa *Wisły* Stefana Żeromskiego wykonana przez Bonawenturę Lenarta. Źródło: Polona, https://polona.pl/item/oprawa-wykonana-przez-bonawenture-lenarta-do-ksiazki-la-vistule-stefana-zeromskiego,OTE4NzExOQ/0/#info:metadata [dostęp 9.08.2020]

Fot. 10. Gmerk, którym Bonawentura Lenart sygnował swoje prace. Reprodukowany przez K. Witkiewicza w: *Kunszt introligatorski Bonawentury Lenarta*,

Kraków 1932. Źródło: Kujawsko-Pomorska Biblioteka Cyfrowa, https://kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/plain-content?id=26978 [dostęp 11.08.2020]

Fot. 11. Logotyp Towarzystwa Przyjaciół Sztuki zamieszczony w katalogu wystawy jubileuszowej w 1914 r. Źródło: Śląska Biblioteka Cyfrowa, https://sbc.org.pl/dlibra/publication/102340/edition/96331/content [dostęp 11.08.2020]

Fot. 12. Plakat Pierwszej Wystawy Współczesnej Polskiej Sztuki Kościelnej w Krakowie, 1911 r., projekt: K. Maszkowski. Źródło: Muzeum Narodowe w Warszawie, http://cyfrowe.mnw.art.pl/dmuseion/docmetadata?id=27813&show_nav=true [dostęp 17.08.2020]

Fot. 13. Portret Bonawentury Lenarta, sierżanta rachunkowego 1 pp I Brygady, autor: Karol Zyndram Maszkowski, rysunek węglem na papierze, 1916 r. Źródło: Muzeum Narodowe w Krakowie, sygn. MNK III-r.a-7551

Fot. 14. Oprawa teki na dyplom honorowy dla marszałka Józefa Piłsudskiego, zaprezentowana na Międzynarodowej Wystawie w Paryżu w 1925 roku. Projekt i wykonanie: Bonawentura Lenart. Źródło: Muzeum Narodowe w Warszawie, http://cyfrowe.mnw.art.pl/dmuseion/docmetadata?id=21174 [dostęp 20.09.2020]

Fot. 15. Zdjęcie zespołu pracowników wykonane w rocznicę powstania Biblioteki Narodowej, 1929/1930 r. Bonawentura Lenart – w pierwszym rzędzie, drugi z prawej. Fot. Henryk Poddębski. Źródło: Polona, sygnatura F.34900/II, https://polona.pl/item/zespol-pracownikow-w-rocznice-powstania-biblioteki-narodowej,MTE4MjI4MzQy/2/#info:metadata [dostęp 20.09.2020]

Fot. 16. Exlibris projektu Bonawentury Lenarta, reprodukowany przez K. Witkiewicza, *Kunszt introligatorski Bonawentury Lenarta*, Kraków 1932. Źródło: Kujawsko-Pomorska Biblioteka Cyfrowa, https://kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/plain-content?id=26978 [dostęp 20.09.2020]

Fot. 17. Informacja sporządzona przez Bonawenturę Lenarta po konserwacji rękopisu *Preludiów* Fryderyka Chopina. Źródło: Polona, sygn. Mus. 93 Cim., https://polona.pl/item/24-preludes-pour-le-piano-forte-dedies-a-son-a-mi-j-c-kessler,MTEyNDMwNA/50/#info:metadata [dostęp 20.09.2020]

Fot. 18. Rękopis *Vademecum* Cypriana Kamila Norwida zakonserwowany i oprawiony w zieloną skórę przez Bonawenturę Lenarta w 1955 roku. Źródło: Polona, sygn. Rps 6313 II, https://polona.pl/item/poezje-ii-vade-mecum,MTA1ODEx/7/#info:metadata [dostęp 22.07.2020]

Fot. 19. Zakład introligatorski Roberta Jahody w Krakowie, 1930 r. Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, zespół nr 3/1, Koncern Ilustrowany Kurier

Codzienny – Archiwum Ilustracji, sygn. 1-G-2225-5, https://audiovis.nac.gov.pl/obraz/70591/h:353 [dostęp 20.09.2020]

Fot. 20. Przednia wyklejka *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae* Jana Długosza, wykonana w zakładzie Roberta Jahody. Źródło: Polona, sygn. 1306 IV Rkps, https://polona.pl/item/annales-poloniae-ad-annum-1406-autographum,NDAzMzMwMDY/11/#info:metadata [dostęp 20.09.2020]

Fot. 21. Wystawa prac zakładu introligatorskiego Roberta Jahody w Pałacu Towarzystwa Sztuk Pięknych w Krakowie, 1926. Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, zespół nr 3/1, Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny – Archiwum Ilustracji, sygn. 1-G-1104-3, https://audiovis.nac.gov.pl/obraz/30620/263ffc120cd5230fdea4c5acb014f8d9 [dostęp 20.09.2020]

Fot. 22. *Grajek* Zofii Stryjeńskiej z dedykacją dla Roberta Jahody, rysunek. Źródło: DESA Unicum, https://desa.pl/pl/auctions/489/object/47879/zofia-stryjenska-grajek [dostęp 13.09.2019]

Fot. 23. Oprawa albumowa wykonana przez zakład R. Jahody ok. 1934 r. Wym. 25 cm x 35,5 cm. Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/27, UWŚl, sygn. 90. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

Fot. 24. Oprawa albumowa wykonana przez zakład R. Jahody ok. 1934 r. Złote tłoczone sygnowanie „R. Jahoda, Kraków". Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/27, UWŚl, sygn. 90. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

Fot. 25. Oprawa albumowa wykonana przez zakład R. Jahody ok. 1926 r. Wym. 33,5 cm x 46 cm. Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/27, UWŚl, sygn. 145. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

Fot. 26. Dyplom nadania Antoniemu Dalewskiemu godności cechmistrza honorowego Cechu Introligatorów w Katowicach, 1948 r. Źródło: Muzeum Śląskie w Katowicach, numer inwentarzowy MŚK/T/87/5, https://muzeumslaskie.pl/pl/work/dyplom-introligatorski-antoniego-dalewskiego [dostęp 9.08.2020]

Fot. 27. Oprawa albumowa wykonana przez introligatora A. Dalewskiego w zbiorach Archiwum Państwowego w Katowicach. Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/27, UWŚl, sygn. 162. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.

Fot. 28. Jan Rutkowski – kierownik Pracowni Konserwacji Zabytków na Zamku Warszawskim i jego zastępca Marian Słonecki, 1937 rok. Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, zespół nr 3/1 Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny – Archiwum Ilustracji, sygn. 11/488, https://www.szukajwar-

chiwach.gov.pl/jednostka/-/jednostka/5895417/obiekty/344876#opis_obiektu [dostęp 20.09.2020]

Fot. 29. Hanna Jędrzejewska i Stefan Miszczak przy konserwacji malowideł z Faras. Warszawa, około 1964–1969 roku. Źródło: Muzeum Narodowe w Warszawie, identyfikator: Dok. Kons. 41 MNW, http://cyfrowe.mnw.art.pl/dmuseion/docmetadata?id=25291&show_nav=true&full_screen=true#full_screen [dostęp 20.09.2020]

Fot. 30. Zaszyta pieczęć woskowa zawieszona na dokumencie pergaminowym z 1514 roku. Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Pszczynie, zespół nr 17/53, Archiwum Książąt Pszczyńskich w Pszczynie, sygn. 37 (Przywilej Kazimierza Cieszyńskiego dotyczący sołtysostwa w Podlesiu; Cieszyn, 17.01.1514). Fot. Ewelina Kisiel

Fot. 31. Zapisana tylna, drewniana okładzina *Protokolarza radzieckiego miasta Pszczyny* 1466–1544. Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Pszczynie, zespół nr 17/26, Akta miasta Pszczyny, sygn. 369. Dokumentacja konserwatorska. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

Fot. 32. Odkształcenie obiektu spowodowane naklejeniem zdjęcia na każdej karcie formularza. Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/776, Akta miasta Sosnowca, sygn. 4352. Dokumentacja konserwatorska. Fot. Sylwia Blacha

Fot. 33. Zniwelowane odkształcenie obiektu. Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/776, Akta miasta Sosnowca, sygn. 4352. Dokumentacja konserwatorska. Fot. Sylwia Blacha

Fot. 34. Księga rękopiśmienna oprawiona we wtórnie użyty pergaminowy rękopis. Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Cieszynie, zespół nr 14/76, Komora Cieszyńska, sygn. 2011. Dokumentacja konserwatorska. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

Fot. 35. Księga rękopiśmienna po konserwacji z nałożoną dwustronnie zadrukowaną obwolutą. Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Cieszynie, zespół nr 14/76, Komora Cieszyńska, sygn. 2011. Dokumentacja konserwatorska. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

Fot. 36. Rozwarstwiona kompaturkowa oprawa księgi cechu rzeźników – stan przed konserwacją. Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/1448, Cech Rzeźników w Tarnowskich Górach, sygn. 18. Dokumentacja konserwatorska. Fot. Sylwia Blacha

Fot. 37. Karta kompaturki z księgi cechu rzeźników. List do Marcina Burghardta z 1667 roku obcięty do formatu księgi ze śladami tłoczenia oprawy. Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/1448, Cech Rzeźników w Tarnowskich Górach, sygn. 18. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

Fot. 38. Karta z kalendarza na rok 1660 użyta do wytworzenia kompaturki w kronice parafialnej w Grodźcu. Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespól nr 12/2338, Parafia Rzymskokatolicka Grodziec, sygn. 1. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz
Fot. 39. Karta zeszytu z wprawkami w kaligrafii, łacinie i języku polskim, przycięta do formatu księgi. Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/1210, Cechy w Sławkowie, sygn. 3. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz
Fot. 40. Papier domino – odzyskany z oprawy księgi cechu szewskiego i krawieckiego w Sławkowie. Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/1210, Cechy w Sławkowie, sygn. 3. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz
Fot. 41. Papier domino (Francja), 1745–1760, drukowany metodą drzeworytniczą oraz barwiony szablonem, wymiary 37,5 x 51,5 cm. Dar Eleonory i Sary Hewitt z 1928 r. dla Cooper Hewitt Smithsonian Design Museum, numer obiektu: 18316365. Źródło: Cooper Hewitt Smithsonian Design Museum, http://cprhw.tt/o/2BSPp [dostęp 9.08.2020]
Fot. 42. Zrekonstruowane z zachowanych fragmentów dwa arkusze papieru domino w dwóch wersjach kolorystycznych. Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/1210, Cechy w Sławkowie, sygn. 3. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz. Rekonstrukcja cyfrowa: Krzysztof Kwaśniewicz
Fot. 43. Arkusz sklejony ze ścinków papieru, użyty do wypełnienia oprawy księgi metrykalnej z Mszany Śląskiej, 1638–1775. Źródło: Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach, sygn. KM50/1777, Regestra Ecclesiae Mszanensis
Fot. 44. Rozwarstwiona tektura prasowana użyta w oprawie księgi. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz
Fot. 45. Pocięty fragment karty pergaminowej użytej do wzmocnienia przestrzeni między zwięzami na grzbiecie księgi. Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Cieszynie, zespół nr 14/76, Komora Cieszyńska, sygn. 2011. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz
Fot. 46. Pochodząca ze średniowiecznego sakramentarza pergaminowa karta, która została użyta do oprawienia księgi *Prothocollum Inscriptionis Privilegiorum et ius Civitatis Bialensis z* lat 1613–1750. Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Bielsku-Białej, zespół nr 13/10, Akta miasta Białej, sygn. 1
Fot. 47. Obiekt zakwalifikowany do grupy 0. Jeżeli przesznurowanie akt utrudnia skanowanie – może zostać poluzowane. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz
Fot. 48. Jednostka zakwalifikowana do grupy 1. Drobne zagięcia papieru uniemożliwiają odczytanie tekstu. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

Fot. 49. Obiekt zakwalifikowany do 2 grupy. Stare reperacje w znacznym stopniu przysłaniają tekst. Chociaż obiekt wymaga specjalistycznych zabiegów, zakwalifikowany został do grupy 2, ponieważ problem dotyczy tylko jednej karty. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

Fot. 50. Obiekt zakwalifikowany do grupy 3. Poważne zniszczenia kart spowodowane wżerami atramentowymi uniemożliwiają digitalizację księgi. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

Fot. 51. Elementy metalowe usunięte z akt. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

Fot. 52. Obiekt przed przeprowadzeniem prac przygotowawczych. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

Fot. 53. Obiekt po przeprowadzeniu prac przygotowawczych. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

Fot. 54. Efekt skanowania mocno zakwaszonego planu Pewli Wielkiej. Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Bielsku-Białej, zespół nr 13/908, DDŻ, sygn. 332

Fot. 55. Fragment okładki redagowanego przez Jerzego Remera czasopisma „Ochrona Zabytków Sztuki" z dewizą *Naufragio eripere*, Warszawa 1930–1931. Projekt okładki: N. Borowski. Źródło: Pomorska Biblioteka Cyfrowa, https://pbc.gda.pl/dlibra/doccontent?id=13902 [dostęp 9.08.2020]

Fot. 56. Schemat ogólny dokumentacji konserwatorskiej wprowadzony w 1976 roku. Źródło: „Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków" 1977, seria B, t. XLV, s. 16

Fot. 57. Zdublowane na bibułę, mocno zagrzybione odwrocie plakatu. Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół 12/179, Zbiór materiałów ulotnych, sygn. 652. Dokumentacja konserwatorska. Fot. Sylwia Blacha

Fot. 58. Poszyt w twardej płóciennej oprawie książkowej. Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół 12/323, Królewski Górnośląski Urząd Górniczy w Tarnowskich Górach, sygn. 3. Dokumentacja konserwatorska. Fot. Danuta Skrzypczyk

Fot. 59. Reperacja karty kroniki Schäffera wykonana przez introligatora. Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Pszczynie, zespół nr 18/53, Archiwum Książąt Pszczyńskich w Pszczynie, sygn. I/74. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

Fot. 60. Ślady ptasich odchodów na materiale archiwalnym. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

Fot. 61. Uszkodzenia księgi spowodowane wycięciem przez złodzieja/kolekcjonera pieczęci tuszowych. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

Fot. 62. Powierzchniowe uszkodzenia papieru spowodowane żerowaniem rybików cukrowych. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

Fot. 63. Uszkodzenie papieru marmurkowego oraz tekturowej oprawy księgi spowodowane żerowaniem larw żywiaka chlebowca. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz
Fot. 64. Uszkodzona przez larwy owadów pieczęć opłatkowa, do przyklejenia której użyto kleju roślinnego. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz
Fot. 65. Odchody i martwe owady wymiecione z akt – zdjęcie makro. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz
Fot. 66. Oczyszczanie mechaniczne ksiąg z zalegających odchodów owadów. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz
Fot. 67. Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/1110, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej Pilica, sygn. 127. Stan oprawy w 2011 roku. Źródło: zbiory cyfrowe AP w Katowicach
Fot. 68. Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/1110, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej Pilica, sygn. 127. Stan oprawy w 2018 roku. Źródło: zbiory cyfrowe AP w Katowicach
Fot. 69. Obserwacja odłowionych owadów w pułapce typu S-Trap. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz
Fot. 70. Schemat szycia prostego zaproponowany przez Adama Moraczewskiego w jego publikacji *Szycie akt. Wskazówki praktyczne*, s. 24. Źródło: Biblioteka Cyfrowa UMCS, http://dlibra.umcs.lublin.pl/dlibra/doccontent?id=2701 [dostęp 15.08.2020]
Fot. 71. Silnie zakwaszone karty księgi w nowej oprawie z introkalu. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz
Fot. 72. Składki księgi uszyte na okrętkę – tu dodatkowo widoczne przeszycie złożonej karty uniemożliwiające jej otwarcie. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz
Fot. 73. Blok księgi po rozmontowaniu z oprawy – widoczne znacznie odsunięte od grzbietu, wywiercone otwory przez całą grubość bloku księgi, przez które przewleczono sznurek. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz
Fot. 74. Widoczne od zewnątrz przeszycie bloku księgi góra–dół. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz
Fot. 75. Zbity gwoździami i zaklejony białym klejem grzbiet księgi – obiekt w trakcie demontażu. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz
Fot. 76. Uszkodzenia papieru spowodowane zbiciem księgi gwoździami. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz
Fot. 77. Przeszycie maszynowe łączące karty w składki. Fot. Ewelina Kisiel
Fot. 78. Pieczęć lakowa uszkodzona w wyniku przewiercenia bloku. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz
Fot. 79. Karta obcięta wraz z tekstem – efekt obcinania bloku księgi. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

Fot. 80. Nacięte i zagięte do środka zapisane fragmenty kart. Blok księgi obcięty wraz z tekstem. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

Fot. 81. Wycięty szyld księgi wraz z kawałkami papieru marmurkowego i naklejony na współczesną oprawę z introkalu. Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/1111, Akta stanu cywilnego wyznania mojżeszowego Pilica, sygn. 2/92. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz.

Fot. 82. Księga metrykalna oprawiona w półskórek z zachowanym oryginalnym papierem marmurkowym oraz szyldem. Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/1111, Akta stanu cywilnego wyznania mojżeszowego Pilica, sygn. 36. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

Fot. 83. Wlepka introligatorska Władysława Kwaśniewicza umieszczona na wyklejce. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

Fot. 84. Oprawa księgi metrykalnej wykonana z czarnego płótna, czerwonego introkalu oraz zachowanego fragmentu oryginalnej przedniej okładki wraz z szyldem. Fot. Ewelina Kisiel

Fot. 85. Skurczenie i zmarszczenia papieru spowodowane użyciem taśm i klejów syntetycznych. Fot. Katarzyna Kwaśniewicz

Fot. 86. Pozytywowy skan uszkodzonej kliszy negatywu. Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/936, Dąbrowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego w Sosnowcu, sygn. 21/42. Fot. Ewelina Kisiel

Fot. 87. Obiekt w złym stanie zachowania zgłoszony w formularzu w 2019 roku. Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/1377, Akta miasta Woźnik, sygn. 13. Dokumentacja konserwatorska. Fot. Sylwia Blacha

Fot. 88. Obiekt po przeprowadzonych pracach konserwatorskich. Źródło: Archiwum Państwowe w Katowicach, zespół nr 12/1377, Akta miasta Woźnik, sygn. 13. Dokumentacja konserwatorska. Fot. Sylwia Blacha

***

Tabela 1. Archiwa państwowe w kraju przydzielone do grup według stopnia i zakresu prowadzonych prac konserwatorskich. Źródło: opracowanie własne

Tabela 2. Liczba pracowni w sieci archiwalnej wykonująca dokumentację konserwatorską przy różnych rodzajach prac. Źródło: opracowanie własne.

Tabela 3. Stan zachowania zbiorów w przebadanej grupie reprezentatywnej w Archiwum Państwowym w Katowicach. Źródło: opracowanie własne

Tabela 4. Liczba jednostek w przebadanej grupie reprezentatywnej zakwalifikowanych do poszczególnych grup skali zakwaszenia papieru. Źródło: opracowanie własne

Tabela 5. Liczba rozmieszczonych pułapek w poszczególnych pomieszczeniach. Źródło: opracowanie własne
Tabela 6. Częstotliwość i rodzaj prac wykonywanych w pracowni konserwatorskiej. Źródło: opracowanie własne
Tabela 7. Analiza liczby zakonserwowanych kart. Źródło: opracowanie własne
Tabela 8. Inne zadania realizowane przez pracownie konserwatorskie. Źródło: opracowanie własne

***

Wykres 1. Stan zachowania akt w projekcie *Digitalizacja zespołu Dyrekcja Dóbr Żywieckich w Żywcu*
Wykres 2. Grupy stanu zachowania z uwzględnieniem formy akt
Wykres 3. Stan zachowania zasobu AP w Katowicach. Źródło: opracowanie własne
Wykres 4. Miejsce pracowni w strukturze organizacyjnej archiwów. Źródło: opracowanie własne
Wykres 5. Struktura zatrudnienia w pracowniach konserwatorskich. Źródło: opracowanie własne
Wykres 6. Liczba archiwów zatrudniających daną liczbę pracowników zajmujących się konserwacją. Źródło: opracowanie własne
Wykres 7. Liczba archiwów stosujących dany rodzaj dezynfekcji. Źródło: opracowanie własne
Wykres 8. Liczba archiwów wyposażona w minimalny, podstawowy i specjalistyczny sprzęt konserwatorski. Źródło: opracowanie własne
Wykres 9. Średnia liczba zakonserwowanych kart konserwatorskich. Źródło: opracowanie własne
Wykres 10. Rozkład zadań wykonywanych w 31 badanych archiwach. Źródło: opracowanie własne
Wykres 11. Liczba pracowni, które dla zróżnicowanych prac konserwatorskich tworzą różne formy dokumentacji i ewidencji prac konserwatorskich. Źródło: opracowanie własne
Wykres 12. Sposób postępowania z makulaturą introligatorską wydobytą z opraw. Źródło: opracowanie własne
Wykres 13. Częstotliwość stosowania metod postępowania z drobnymi, zdegradowanymi elementami, jak fragmenty opraw, sznurki, wyklejki itp. Źródło: opracowanie własne

Wykres 14. Ogólna ocena stanu zachowania zbiorów z podziałem na dokumentację aktową (okrąg wewnętrzny) i dokumenty pergaminowe (okrąg zewnętrzny). Źródło: opracowanie własne

Wykres 15. Ogólna ocena warunków przechowywania w magazynach archiwalnych w centralach (okrąg wewnętrzny) i oddziałach zamiejscowych (okrąg zewnętrzny). Źródło: opracowanie własne

Summary
The conservation of archival materials in Poland

The book presents the process of shaping current image of conservation of archival collections in Poland. The work thesis is based on reflections on the changes that have occurred in thinking about archives – what they need and how we must consciously care for them.

The indicated topics are analyzed on many levels – not only from the perspective of the historical development of the care of monuments embedded in the political reality of our country, but also from the point of view of a specific case, which is the State Archive in Katowice which was founded in 1932. Attempts were made to show the issue through the prism of the fate of three selected personages – conservators, bookbinders, and practitioners. The most significant person who is considered of the father of the paper conservation in Poland is Bonawentura Lenart.

The current image of the protection of the collections was significantly influenced by the conservation doctrines taking shaped in the 20th century. The created standards shaped the code of professional conservation ethics, but it is still not free from dilemmas.

The PhD thesis introduces conservation dilemmas examples – including an exceptional ethical case, which means bookbinding waste paper hidden in book bindings. Similarly, the mass digitization of archives and the resulting conservation preparation of the collections for scanning had a significant impact on the shape of the conservation of the resource. They became a new, separate task of the archival conservator.

Contemporary collection protection is based on gathering information about the resource. Information about a single object is provided by the conservation documentation created during the work, and information about the entire collection is provided by the statistic research of the state of resources condition. The work presents the methodology and results of the study carried out for the example of the collection in the State Archives in Katowice. The implementation of a pest management system in archival magazine have contributed to increased conscious and thus better protection of heritage.

Human activity is also mentioned as a factor destroying the archives. The concern of today's conservators is incorrectly carried out in the past repairs of books using inadequate materials and techniques. The proposed conservation guidelines may be helpful in avoiding this type of damage in the future.

The work is ended with an analysis of the results of a conservation questionnaire conducted in most state archives in the country. The work thesis sets new research perspectives, as the issue of conservation of archival materials is an interdisciplinary and young branch of paper conservation. It gives space for consideration not only a practical nature, but also all theoretical – connected with the humanities.

Aneks

1. Wzór formularza przeznaczonego do oceny stanu zachowania zbioru

ARKUSZ OCENY STANU ZACHOWANIA ZBIORU				
IDENTYFIKACJA OBIEKTU				
Numer obiektu	Numer archiwum	Numer zespołu	Sygnatura	Daty krańcowe

STAN ZACHOWANIA OBIEKTU				
Kategorie zniszczeń	Grupa 0	Grupa 1	Grupa 2	Grupa 3
Oprawa				
Uszkodzenia powierzchni okładek				
Uszkodzenia szycia				
Uszkodzenia grzbietu				
Deformacje bloku				
Obiekt we fragmentach/rozsyp				
Zniszczenia chemiczne				
Foxing				
Taśmy klejące				
Wżery atramentowe				
Zakwaszenie				
Elementy metalowe				
Zniszczenia mechaniczne				
Przedarcia/uszkodzenia				

Zniszczenie krawędzi				
Uszkodzenie przez opakowania				
Silne zabrudzenie				
Pożar				
Stare reperacje				
Pokruszone/odspojone pieczęcie				
Zniszczenia biologiczne				
Gryzonie – ubytki				
Owady – ubytki, odchody				
Ptaki – odchody				
Zniszczenia mikrobiologiczne				
Plamy i odbarwienia				
Bibulastość				
Obecność pleśni, grzybów – naloty				
Sklejenia kart				
Ubytki, osłabienie kart				

FORMA OBIEKTU			
Księga	Poszyt	Luz	Akta mieszane

RODZAJ OPAKOWANIA			
Pudło	Teczka	Papier	Brak

OCENA STANU TECHNICZNEGO OBIEKTU			
Dobry	Średni	Zły	Bardzo zły

.....

Data i podpis osoby wypełniającej arkusz

2. Wzór formularza ankiety konserwatorskiej

ANKIETA KONSERWATORSKA	
Archiwum Państwowe w	

1. Miejsce pracowni w strukturze organizacyjnej Archiwum		
	Tak/nazwa	Nie
Samodzielny oddział		
Pracownia w oddziale		
Samodzielne stanowisko		

2. Liczba osób zatrudnionych w pracowni wykonującej prace konserwatorskie					
	Liczba osób	Etaty	Wykształcenie, specjalizacja	Staż w AP	Stanowisko
Pracownik posiadający dyplom konserwatora					
Pracownik nieposiadający dyplomu konserwatora					
Pracownik z wykształceniem introligatorskim					

3. Dezynfekcja i dezynsekcja zbiorów		
	Tak	Nie
Dezynfekcja we własnej komorze fumigacyjnej		
Dezynfekcja indywidualna		
Dezynfekcja zlecana firmie zewnętrznej		
Dezynfekcja wykonywana w innym archiwum		
Dezynsekcja		

4. Wyposażenie pracowni		
	Tak	Nie
Aparat fotograficzny		
Destylarka		

Dygestorium		
Gumka elektryczna		
Kauter		
Komputer		
Kuchenka elektryczna/ gazowa		
Laminator do bibułek termozgrzewalnych		
Lampa z lupą		
Lampa ze źródłem światła dziennego		
Luminometr		
Maszyna do uzupełniania masą papierową		
Maty do cięcia		
Odkurzacz z filtrem HEPA		
pH-metr		
Prasa belkowa		
Prasa introligatorska		
Stanowisko do kąpieli papieru		
Stanowisko do odkwaszania ręcznego		
Stół niskociśnieniowy		
Stół podświetlany		
Stół roboczy duży		
Suszarka ramowa		
Szafa na archiwalia		
Szafa na chemikalia		
Szywnica		
Waga laboratoryjna		
Wyciąg chemiczny		
Żelazko konserwatorskie		

5. Jak oceniasz wyposażenie pracowni?			
Bardzo dobre	Dobre	Wystarczające	Niewystarczające

6. Najczęściej wykonywane prace w ciągu ostatniego roku (przydziel od 1 do 6 punktów: 6 – najczęściej wykonywane, 1 – najrzadziej wykonywane)	
	1–6 pkt
Konserwacja pełna	
Konserwacja zachowawcza	
Przygotowanie do digitalizacji	
Przygotowanie na wystawy	
Odkwaszanie	
Renowacyjno-introligatorskie	

7. Czy w pracowni jest tworzona dokumentacja konserwatorska?			
	Dokumentacja konserwatorska opisowa i fotograficzna	Skrócona dokumentacja konserwatorska	Ewidencja prac
Dla obiektów poddawanych konserwacji pełnej			
Dla obiektów poddawanych konserwacji zachowawczej			
Dla obiektów przygotowywanych do digitalizacji			
Dla obiektów przygotowywanych do wystaw			

8. Metody postępowania z makulaturą introligatorską w oprawach				
	Zawsze	Często	Sporadycznie	Nigdy
Jest ponownie włączana w obiekt w trakcie konserwacji				
Jest wyłączana i stanowi odrębną jednostkę archiwalną				
Jest wyłączana, lecz przechowywana wraz z obiektem				

Jest usuwana – nie podlega konserwacji				
Nie spotkano się z takim problemem				

9. Metody postępowania z bardzo zdegradowanymi drobnymi elementami (fragmenty opraw, sznurki, wyklejki itp.)				
	Zawsze	Często	Sporadycznie	Nigdy
Są włączane do obiektu				
Są wyłączane i przechowywane wraz z jednostką				
Są usuwane – nie podlegają konserwacji				

10. Prace wykonywane przez pracowników pracowni		
	Tak	Nie
Ekspertyzy konserwatorskie dla instytucji pod nadzorem		
Przeglądy stanu zachowania zbiorów		
Nadzorowanie przejęć materiałów archiwalnych		
Prace konserwatorskie		
Szkolenia pracowników Archiwum		
Szkolenie pracowników instytucji pod nadzorem		
Nadzorowanie wystaw		
Nadzorowanie transportu wypożyczanych akt		
Opracowywanie instrukcji, wytycznych, harmonogramów, projektów itp.		
Inne prace niezwiązane z konserwacją (jakie?)		

11. Liczba obiektów poddanych konserwacji pełnej w 2018 roku	
Liczba jednostek archiwalnych	Liczba kart konserwatorskich

12. Ogólna ocena stanu zachowania zbiorów archiwalnych			
	Stan dobry	Stan średni	Stan zły
Dokumenty pergaminowe			
Dokumentacja aktowa			

13. Ogólna ocena warunków przechowywania akt w magazynach				
	Bardzo dobre	Dobre	Średnie	Złe
Centrala				
Oddział w				
Oddział w				
Oddział w				
Oddział w				
Oddział w				

14. Ochrona zbiorów			
	Monitoring antywłamaniowy	Monitoring obecności owadów	Klimatyzacja w magazynach
Centrala			
Oddział w			
Oddział w			
Oddział w			
Oddział w			
Oddział w			

15. Czy pracownicy uczestniczą w konferencjach, szkoleniach, spotkaniach konserwatorów?			
Tak	Nie wszyscy	Nie zawsze	Nie

Imię i nazwisko osoby wypełniającej ankietę	
Stanowisko	

3. Wzór formularza zgłoszenia złego stanu zachowania akt

STREFA KONSERWACJI

ZGŁOSZENIE ZŁEGO STANU ZACHOWANIA AKT

Data	Nr zespołu	Sygnatura

Proszę zaznaczyć rodzaj zauważonego zniszczenia akt:
(przykłady zniszczeń pokazano na odwrocie)

RODZAJ ZNISZCZENIA	NR STRONY
Uszkodzona oprawa, rozerwane nici użyte do uszycia jednostki	
Znaczne przedarcia, uszkodzenia lub zniszczenia papieru	
Reperacje kart wykonane przy użyciu taśm klejących typu scotch	
Pokruszone lub odspojone pieczęcie (lakowe, opłatkowe, woskowe)	
Obecność grzybów w postaci nalotów, zaplamień, zacieków	
Obecność owadów – ślady żerowania na kartach lub oprawie w postaci otworów	
Inne zniszczenia akt:	

Dziękujemy za wypełnienie formularza.
Wszystkie uwagi zostaną zgłoszone i przeanalizowane przez pracownię konserwatorską Archiwum Państwowego w Katowicach. Pozyskane informacje pomogą w lepszym planowaniu polityki ochrony zbiorów.

ISBN 978-83-66739-61-1
9 788366 739611